

H. Placz.

Publ. do C. 865/83

KRÓTKI RYS USTROJU DAWNÉJ POLSKI

I POGLĄDY NA PRZESZŁOŚĆ.

*Wiązarek przyrzeczony niegdys Uczniom moim, dziś poważnym
Ojcom rodzin dla synów ich i wnuków.*

T O M I.

napisał

Ignacy Karpiński

Rektor Emeryt Obywatel M. Sandomierza.

WARSZAWA.

Nakładem Autora.

W Drukarni „KUPIECKIEJ“ ELEKTORALNA Nr. 8, RÓG ORLEJ.

1887.

KRÓTKI RYS USTROJU DAWNEJ POLSKI

i

POGLĄDY NA PRZESZŁOŚĆ.

KRÓTKI RYS
USTROJU DAWNÉJ POLSKI
i poglądy na przeszłość.

Wiazarek przyrzeczony niegdyś Uczniom moim, dziś poro-
żnym Ojcom rodzin dla synów ich i wnuków.

TOM I.

napisał

Ignacy Karpiński

Rektor Emeryt Obywatel M. Sandomierza.

~~~~~  
Sed, si tantus amor casus cognoscere nostros  
Et breviter Trojae supremum audire laborem  
Quantum animus meminisse horret, luctuque refugit  
Incipiam.

*Aeneidos, liber secundus.*  
~~~~~

~~~~~  
WARSZAWA.

Nakładem Autora.

W Drukarni „KUPIECKIEJ“ ELEKTORALNA Nr. 8, RÓG ORLEJ.

1887.

Дозволено Цензурою.  
Варшава, 16 Октября 1886 года.



67284/1

K-203/76/73635

## PRZEDMOWA.

Garczyński Stefan Wojewoda Poznański r. 1751 w książce pod tytułem Anatomia Rzeczypospolitej synom ojezyny ku przestrodze i poprawie tego co z kluby wypadło etc. nbolewając nad smutnym Rzeczypospolitej położeniem dla jęj uratowania wiele zdrowych uwag i rad zamieścił — otóż i ja ośmieliłem się zrazu tak moję zatytułować ponieważ nad cierpiącym Dawnęj Polski organizmem politycznym nad jęj instytucjami i ustrojem wadliwym tu i owdzie pozwoliłem sobie różnych uwag ale później zmieniłem ten tytuł przesycony archaizmami.

Ten mój obraz Dawnęj Polski pod względem archeologicznym może do poważniejszych studyów zachęci zdolnych w tym kierunku pracowników czego z serca pragnę a zawsze już młode pokolenie od analizy do syntezy przeprowadzić może na tęg dziesięciowiekowej dziedzinie naszej przeszłości. Oświadczam zgóry że chęć spopularyzowania (uprzystępnienia tęg wiedzy) pioro mi do rąk podała, że od głębokiej erudycyi ta moja kompillaacya daleka wystarczy przecież ile mi się zdaje, ciekawym choć pobieżnie rozpatrzeć się w przeszłości i z nią obeznać i że miałem na celu zestawić pod jeden widok fakta sądy i opinie rozproszone w mnóstwie dzieł rzadkich i drogich niekażdemu dziś dostępnych. Pragnę zaspokoić ciekawość młodej generacyi — dla ludzi starej daty „et haec meminisse juvabit“ miałem na uwadze — ale przede wszystkim od egzaltacyi i utopii pragnę młode pokolenie do trzeźwych poglądów na przeszłość pociągnąć i skierować do pożytecznej, dla przyszłości lepszej, pracy ekonomicznej i intelektualnej — nie po raz jeden już marzenia krwią i ruiną przyplaciliśmy. Chciałbym tęg w młodem pokoleniu, dla kórego tęg pracę podjąłem, zaszcześcić

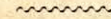
poszanowanie dla przeszłości, wskazać mu drogie po Przodkach pamiętki i w jego oddać opiekę kiedy nas starych nie stanie bo i sam czas usiłuje zacierać i niszczyć ślady przemijających wieków i narodów a prócz tego bezwiednie i rozmyślnie pomagają mu w tém ludzie z różnych powodów — bez ideałów z przeszłości żywot narodów byłby odarty z uroku co niejedną z czoła spędzi troskę i zabliźni ranę.

Nie kalam jeszcze przeto własnego gniazda, kiedy się tu i owdzie z całą wynurzam szczerością—dziś czas suum cuique odmierzyć—bez rząd swawola zastój sprowadziły prócz innych wad i słabości upadek polityczny kraju ale była w tem widocznie i wola Opatrzności co losami narodów kieruje a to już nie pojęta za co tak twarde i uciążliwe zapadł dla nas wyrok — szemrania i utyski nic nie pomogą praca reflexya i pokuta mogą go złagodzić. Nie przeoczyłem też tego co godnym było pochwały i należnej czei ludziom zasługi cnoty i poświęcenia dla kraju nie zaprzeczam i z odwagą cywilną moje przekonanie wypowiadam. Upadek Polski dla innych państw będzie zapewne przestroga—o te same jak u nas rafa rozbić się mogą nawy z ich losami pod nieudolnym stérem, albo gdy prawa Bożkie jakimi się Ludzkość rządzić winna będą zdeptane a butna siła miejsce sprawiedliwości zastąpi, albo nareszcie gdy się posłannictwa w dziejach Ludzkości przez Opatrzność im poruczonego zrzekną.

Korzystając z dzieł które na końcu I-o Tomu wymieniam, odpłacam się i wywdzięczam za to niejedną tu i owdzie oryginalną myślą i sentencyą i dorzucam nowego światła na przeszłość mistrzynię dla przyszłości. Jeszcze raz powtarzam, że popularny obraz przeszłości i stosunków wewnętrznych miałem na widoku i ztąd liczę na wyrozumiałą krytykę — szczęśliwym się uczuję, jeżeli ta moja praca znajdzie dobre u ziomeków przyjęcie i do poważnych pobudzi reflexyj.



## I. Krótki rys dziejów Polski.



Początek narodu naszego którego sięga wieku trudno jest oznaczyć — niełatwa też rzecz wskazać z kąd nasi przybyli przodkowie — ci bowiem parci i ściskani przez inne liczniejsze nacye po wielkiej ludów wędrówce zmieniać musieli nieraz siedziby zanim się od Karpat do Bałtyku rozparli. Prawdopodobnym się być zdaje że z Kaukazu wyszli Słowianie w stronę Dunaju jak to wskazują Herodot Strabo i Jornandes — ta mgła przedhistorycznych czasów podziśdzień nierozjaśniona. Ze Scytów przedzierzgniętych w Sarmatów pojawiają się wreszcie Słowianie na różne podzieleni klany i od południa ku północy Europy zdążają. Czy to od wodzów, co pochodem kierowali czy od miejsc które usiłowali zająć te klany znane są w historyi od V wieku po Chrystusie aż do IX pod nazwą: Andów, Wilków, Lutyków Winulów, Radymiczów, Wiatyczów, Krywiczów, Drewlan, Wendów, Boryczów, Sorbów, Bojków, Budynów, Chrobotów i Polan którym stawiali opór Goty, Longobardy, Hunny, Awary, Hazary, Bulgary, Pieczyngi, Polowcy, Arpady, Bessowie i inne ludy chcące się rozmieścić powyżej i poniżej Dunaju i Dniepru. Najliczniejsze może plemię Polan w Białej Chrobacyi, Szląsku dzisiejszym i w okolicy Gopła osiadłszy ostatecznie pod rządami roztropnych Lechów posuwać się zaczęło z biegiem Wisły i Warty od VII aż po wiek IX — rody Lechów i Popielów bogato w ziemię uposażone, były czołem narodu który na opola i ziemie podzielony gminowładnie się rządził — a owo podanie o zjedzonym przez myszy Popielu czyliby nie dało się objaśnić w ten sposób, że zniechęceni złemi jego rządy powstałi naczelnicy gmin i władzy go pozbawiwszy, obrali nową dynastją Piastów co się przez cztery zgórą wieki dobrze krajowi zasłużyła.

Pewniejsze nieco dzieje nasze rozpoczynają się od téj epoki kiedy za przyjęciem wiary Chrystusowej napływający Duchowni zaczęli acz słabe dla kronikarzy późniejszych robić notatki miejscowych zdarzeń i urzędzeń. Owe notatki w łacińskim języku na okładkach i marginesach Mszałów, Brewiarzy i inszych ksiąg kościelnych oto pierwszy związek dziejów a najdawniejsze klasztory Benedyktynskie i Cystersów pierwsze cywilizacji ogniska. Bolesław Chrobry właściciel i wiare Chrystusową utwierdził i istnienie Polski ustalił w obszernych już naówczas granicach które na zachód od Niemiec żelaznemi słupami w rzekach Ossie, Słupi i Sali a na południu w Dnieprze zatopionemi trąby oznaczając skłonił sobie Ottona III Cesarza tak dalece, że ten zaniechał wypraw wojennych na powstające nowe o ścianę państwo i pod pozorem uczenia zwłok Ś-go Wojciecha przybył do Gniezna, gdzie wspianale przyjęty zaszczycił Bolesława naszego koroną uprzedzając Papieża co lenna owego czasu monarchom rozdawali aby sobie życzliwość sąsiedzką zaskarbić albo też zyskać czas dla załatwienia się z innemi wrogami Cesarstwa.

Następcy Bolesława Chr. wypuścili z rąk niektóre przezeń podbite kraje — musieli staczać boje z Niemcami, Czechami i Rusią Wąreńską — odpadły były: Szląsk, gdzie oddzielna powstała linia Piastów pod protekcją Cesarstwa, dalej Pomorze, wreszcie Ruś Czerwona czyli Xięstwo Halickie gdzie chcący się ratować od najazdu Mongołów Daniel X-ze Halicki rzucił się w opiekę Papieża i w Drohiczyne r. 1255 przez Legata Opizzo uroczyste na króla wyniesionym został — tymczasem 1264 umarł nie doczekawszy się Krucjaty przeciw Mongołom, gnębiony prócz tego przez Litwę. Jakkolwiek Łokietek spojść potrafił znowu w jedną całość te Prowincje, które synowie Bolesława Krzywoustego utracili, gdy sąsiedzi z kłótni między nimi korzystać umieli Kazimierz W-ki ostatecznie Ruś Czerwoną z Ziemią Belzką i Chełmską do Polski przyłączył. Nauczony doświadczeniem podczas tułackiego żywota podwakoć z tronu spychany Łokietek przezornie spoglądając w przyszłość dla zabezpieczenia bytu państwa osądził nieodbitcie potrzebną rzeczą od Litwy je zasłonić i dla tego syna swego Kazimierza z córką Gedymina połączył. Mądre plany Łokietka spełniły się wkrótce. Władysław Jagiello już za wpływem zacnej Jadwigi już też dla zasłony od potęgi Zakonu Krzyżackiego protegowanego przez Cesarzy Niemieckich, Litwę z Polską złączył — a syn jego Kazimierz 1466 r. odniósłszy świetne pod Chojnicami zwycięstwo przyjął tułącą się ludność Pruss pod opiekę Polski i do Królestwa włączył, następnie od Szląskich Piastów Xięstwo Oswiecimskie nabył a Jan Olbracht Zatorskie.

Zygmunt Stary powiększył granice państwa wcieleniem Mazowsza gdy tam r. 1526 dynastia Piastów wygasła a Zygmunt August zyskał Inflanty 1562 r. Była to epoka najwyższego rozwoju a blask i urok potęgi jednał szacunek u postronnych rządów i ludów

ościenych. Kiedy Jagiellońskiej brakło po mieczu dynastji pierwszy zaraz Elekt nie dopisał, i w sposób nieprzyzwoity opuścił tron na którym mógł z powagą zasięść i otoczony Panami Rad mógł uszczęśliwić naród co nań liczył — przez wdzięczność i przywiązanie do Jagiellonów zacna tego rodu córka Anna najżyyczliwiej dla kraju usposobiona związana została ślubem z Batorym za wpływem Jana Zamojskiego — ale niestety krótkie tego monarchy rządy acz przyczyniły koronie blasku nie dozwoliły wprowadzić potrzebnych zmian w ustroju państwowym, którego pewne wady dostrzegał. Jeszcze jedna i ostatnia już latorośl zacnego Jagiellonów rodu powołana była na tron w osobie Zygmunta III — cóż kiedy nowa Wazów dynastia zawiodła nadzieje narodu już przez nieumiejętne władzy sprawowanie, już dla wielu innych powodów co się niefortunnie złożyły na podkopanie świetnej Jagiellońskiej Polski — jakimi były:

a) utrata Szwecji, co potęgę naszą morską wzmocnić i rozwinąć mogła, jeszcze do niszczącej dała hasło wojny.

b) nietrafne z Kozaczyzną postępowanie co natchnęło myślą Bogdana Chmielnickiego oderwania Rusi.

c) nielegalne i na absolutyzm zakrawające starania i zabiegi w celu zapewnienia tronu Konduszowi, (bo to wówczas wyłącznie już od woli narodu zależało) co pociągnęło za sobą wojnę domową i zakończyło się najazdem kraju i klęskami które pomyślność jego na długi czas podkopały i sprzyjały czekającemu tylko sposobności do wyłamania się z pod hołdu Lennikowi z Pruss Xiążęcych — co gorsza ten był hołdownik po ubliżającym nam traktacie Welańskim z r. 1657 rozwinął dalsze plany podrywania macierzystego kraju, burzył spokojność, wiązał się z nieżyyczliwemi nam sąsiadami i nie tylko naszą krzywdą ale i kosztem innych na niebezpiecznego wyrastał sąsiada. Prócz innych, mniej boleśnych ale zawsze smutnych następstw trzy te rany czyli ropienie sprawiły w organizmie Rzeczypospolitej rozprężenie i rostrój a następnie anemię — po znacznym krwi ubytku, i upadku sił żywotnych spowodowały.

d) alboż potrzeba nam było mięszać się do spraw wewnętrznych Moskwy i protegować Samozwańca dla pychy jednego Magnata pragnącego na tron wynieść córę swoją? za co w sto lat później Piotr Wielki tą samą odplacić się nam postarał monetą godząc zwaśnionego z narodem króla Augusta Mocnego przez co wyrobiła sobie ta silna już naówczas potęga wpływ na przyszłe R-ptój losy.

Zbladły urok rycerskiego konnego narodu próżno usiłował powrócić i wskresić Jan III — nie pora już była osłaniać od barbarzyńców ościenne państwa — już za przedmurze ucywilizowanej Europy niegdyś uważana Polska winna była mieć na pierwszym względzie własny swój interes bo jakąż miała rękojmię na wdzięczność w przyszłości ze strony Habsburgów? Nie było widocznie mężów stanu przezornie i oględnie w przyszłość patrzących, inaczej powstrzy-

maliby byli zapalem tylko rycerskim z Rzymu rozdmuchanym uniesionego króla bohatera i wyzyskać mogli położenie Austrii. \*) Czechy uciśnione od Austrii i niechętnie Węgry co się jej najazdem Turków przysłużyły już kiedyś razem z Polską pod Jagiellonów berłem zostające mogły się były teraz znowu w jedną federacyjną ugrupować monarchię a Polska mając po sobie Turcyą mogła osłodzić los Słowian pod władzą téj ostatniej będących, albo razem z niemi, gdyby się temu opierała obalić ją i zgładzić bo można było liczyć z pewnością w tym przypadku na Rosyją. Ale Król bohater osobiste miał w tém, co robił, widoki a raczej familijne—marzył o tronie dla którego ze swoich synów w połączonych Xięstwach Moldawii i Wołoszczyzny zasługiwali się więc Austrii potrzebnej do tych planów ziszczenia odrzucając stosunki dyplomatyczne z potężną wówczas Francją coby koniecznie plany Elektorów Brandenburskich wzdychających do korony i zaokrąglenia swojego państwa kosztem sąsiadów, paraliżować mogła, o ścianę z niem prawie granicząc. Nieopatrzna i niefortunna polityka bohatera z pod Wiednia wypuściła z rąk wszystkie te nastęrczające się korzyści, i nietylko planów familijnych nie osiągnęła, ale jeszcze przez traktat Grzymultowski uszczupleniem się kraju zakończyła.

Nie były ani szczęśliwsze ani świetniejsze rządy dwóch po sobie ojca i syna z domu Saskiego panujących Augustów — do absolutnych rządów w swojej Saxonii nawykły August Mocny chciał i tu despotycznie rządzić, co się nie powiodło gdy stanął w obronie swoich praw i swobód naród w Konfederacyą Tarnogrodzką zebrany — nie udało mu się także przez tajemne układy z Piotrem Wielkim Karolem XII i Regnantem Prusskim rozdzielić Polski aby pewną jej część na wyłączną dla siebie pozyskać własność — ale te usiłowania niegodziwie zawsze już za dowód posługiwać mogą że miłość dobra publicznego stygła, skoro znaleźli się u nas ludzie co mu te plany podsuwali albo schlebiali dumnym jego zamysłem dla widoków osobistych. — Ta też partya podwakoć przeszkodziła dojść do tronu Leszczyńskiemu co mógł być kraj uszczęśliwić i potrzebne wprowadzić reformy skoro w Lotaryngii przez siebie rządzoną na imię Króla Filozofa i Dobroczyńcy zasłużył, którego wyznania polityczne i pisma dowiodły, że znał potrzeby kraju i ducha czasu pojmował.

\*) Całą nagrodą za oswobodzenie Wiednia od Papieża był dany tytuł naszemu Janowi III Defensor fidei — pomnik na część jego w Rzymie z napisem zakończonym temi słowy „Hominem fuisse a Deo missum, cui nomen erat Joannes“ wreszcie ułożony na wzór hymnu S-go Ambrożego „Te Polonium laudamus, Te strenuum confitemur. Tibi Pontifex et Caesar incessabili voce proclamant, Fortis, fortis Rex Polonus etc. — corocznie w bazylice S-go Piotra w rocznicę każdą tego zwycięstwa śpiewany podziśdzień — prócz tego otrzymał miecz poświęcony † szyszak (ensem et galeam).

Do anarchii, co już głęboko zapuściła korzenie przybyło nowe złe — skażenie obyczajów prywatą z lekceważeniem dobra ogólnego i zgnuszenie powszechnie rycerskiego narodu co niegdys tak dzielnie szabłą kraju bronił albo dziczy pogańskiej hamował zapędy.

Zasiadł nareszcie na tronie ulubieniec fortuny posłuszne narzędzie tych co go wyprotęgowali, chwiejny i bez hartu duszy, wyżej cenil koronę nad uszczęśliwienie i honor narodu — jakkolwiek, co prawda, niełatwa była rola co mu się na udział dostała przy rozpoczętym już processie rozkładu i upadku sił żywotnych w organizmie narodowym. Nieład wewnętrzny, zastój w pojęciach i instytucjach do potrzeb wieku nie stosowanych, pustki w Skarbie i walka stronnictw z różnym na czele godłem, nareszcie złudne sąsiadów obietnicę podkopały fundamenta istnienia i zgotowały zagładę a przez trzykrotny rozbiór kraju dokonana była operacya na zubożałym organizmie państwa, to jest na 14 milionowej ludności ówczesną Polskę składającej.

Chwalebne usiłowania ocalenia reszty Polski po pierwszym rozbirozie podjęte przez Sejm Czteroletni z oględnoscją na zachowanie wybitnej cechy narodowego charakteru obok potrzeby zaprowadzenia zmian jakie duch czasu dyktował już tylko pozostać miały jako pomnik patryotyzmu, bo po stracie Galicyi z bogatymi salinami dla rolniczej ludności wiele znaczącymi po oderwaniu Pruss Koronnych i ścięśnieniu jedynej dla nas drogi handlu surowymi materiałami i ziemiopłodami w skutek cel wysokich, wreszcie po przejściu pod berło Rossyi okrain z ludnością co się obrządku i języka z nią więcej zbliżonego jeszcze całkiem nie wyrzekła należało oczekiwac nowego gronu w zrysowany gmach R-ptej, co też i nastąpiło.

Wszystkie się okoliczności dziwnie na smutne rozwiązanie tego dramatu złożyły, Prussy ciągle się zaokrąglać starały — Austriya chciała sobie wynagrodzić utratę Szląska, Rosyja, co mogła była nie dopuścić naszego upadku żeby się na przyszłość od Niemiec ubezpieczyć zatrudniona wewnątrz i na zewnątrz musiała się na ten fakt zgodzić. — Wielka rewolucya co z posad wstrząsnęła Francją mieszać się jej w nasze sprawy niewiele dozwalała — Kramarska Anglia nie miała interesu w ratowaniu Polski.

Wysłany z ramienia Dyrektoryatu Francuzkiego Bonaparte jako wódz naczelny przeistaczając państwa monarchiczne Włoch w Rzezypospolite nie oszczędzał i Państwa Kościelnego territorium a zajęci mocno u siebie Papieże zostawili teraz Polskę, co się im niegdys tak wysługiwała, własnemu losowi; słowem, nie było się na kogo oglądać, a Król Stanisław złamany rozterkami i zważniony z narodem tak dalece stracił głowę że nawet przeciw detronizacyi i rozerwaniu narodu na części nie zdecydował się zanieść protestacyi do reszty zagranicznych potencyj co za radą Garampiego Nuncjusza podówczas u nas bawiącego z natchnienia Rzymu dopiero uczynił.

Tymczasem rewolucya francuzka z 1789 r. z hasłem braterstwa ludów i szumnym programem obiecując przyjść w pomoc uciśnionym narodowościom rozbudziła i w Polskim narodzie nadzieję i otuchę odzyskania utraconego bytu politycznego, powstały Legiony i dowiodły żeśmy warci odrodzenia ale za skąpo zostały nagrodzone za tyle krwi przelanej, za niejedną przyrzuczoną listek do wawrzynów wielkiej armii którą wspierały.

Twórca Xięstwa Warszawskiego nie zaspokoił życzeń naszych — ani Kongressowe Królestwo nie nagrodziło klęsk jakie narodowość nasza poniosła, a sprawa nasza od czasu do czasu ponawiana akcyą zbrojną z niemalą zawsze dla kraju wypadła stratą i ruiną — niestety! to ani zbawić, ani nas odrodzić mogło. Ale prędzej czy później Słowiańszczyzna musi jedną wielką bratnią złożyć rodzinę. Etnografia, typowej dawniej czysto-polskiej ludności przechowuje rysy, Archeologia znowu jako arka przymierza z przeszłością ocala co najdroższe z ubiegłych wieków zabytki i pomniki. O istnieniu w dawnych warunkach i z dawnymi instytucjami co się już przeżyły dziś Polska nie marzy, ale pewną odrębność z tradycyi płynącą zachowując zastosuje się do ducha czasu co według potrzeb Ludzkości i postępu pojęcia ogółu i formy rządów przerabia.

## II. Chorografia Jeografia.

Chorografia z Topografią lubo w ścisłym zdaje się zostawać związku zachodzi tu jednak różnica. Pierwsza zatrudnia się opisaniem pojedynczych krajów w całej obszerności i pod względem statystycznym, korzystając zwykle z przygotowanych już i zdjętych mapp czyli Kart geograficznych — Topografia obserwuje pod względem astronomicznym główne punkta pewnego kraju, rozmieszcza wody, góry, trakty, twierdze, miasta, osady, lasy, bagna, stepy, wydmy i t. p. i chociaż znakomitą dla Jeografii fizycznej staje się pomocą wyłącznie jednak ma cel strategiczno-militarny.

Wyłączając to co jest przedmiotem Jeografii Matematyczno-astronomicznej i Polityczno-historycznej przystąpię do Jeografii fizycznej czyli Chorografii dawniej Polski — tu wypadnie mówić:

1. o klimacie, 2. o wodach. 3. o górach. 4. o równinach dolinach nizinach. 5. komunikacyach lądowych i wodnych. 6. o płodach

przyrodzonych na powierzchni ziemi i w jej łonie. 7. o faunie i florze. 8. o własnościach ziemi, jako gleby rodzajnej.

1) Klimatologia wykłada i objaśnia powody klimatyczne a mianowicie z położenia kraju względem równika i południka wynikające, prócz tego jaki na klimat mają wpływ wiatry morskie, masa wód biejących i stojących, bagna i moczary wielkich przestrzeni, góry od południa lub północy kraj przedzielające albo wystawiające go na północ lub południe, stepy puszcze i obszary leśne. Obserwatorya Astronomiczne pourządzane dziś prowadzą meteorologiczne wykazy i tabelle z każdego miesiąca przeważnie panujących wiatrów, stanu barometru i temperatury, dni pogodnych stosunek do pochmurnych mglistych i ulewnych deszczów z burzami i grzmotami zkąd różne się wnioski nad zmianami w klimacie robią dla ujęcia w ramy Klimatologii pewnego kraju posługiwać mające. Niewątpliwą jest, że znaczny ubytek lasów osuszając wodne przestrzenie i otwierając drogi dla wiatrów wschodnich i południowych na zmianę klimatu wielce oddziaływa, krążące też bliżej słońca i naszej ziemi Komety ciśnieniem swoim muszą wpływać klimatyczne wywierając. Dawna w wielkie puszcze leśne obfitująca Polska wyjąwszy tę część Rusi Czerwonej gdzie się piętrzą Karpaty przedstawiając mniej więcej równinę miała klimat prawie równy — północna jej część nad Bałtykiem od południowej, to jest od Zmudzi Inflant i Pomorza biorąc aż do Podola niewielką przedstawiała w klimacie różnicę mimo obniżających zwykłą temperaturę wiatrów północnych podczas topnienia śniegów w Szwecyi i Norwegii — ani zimna ani gorąca nie przechodziły 30 st. Reaum. w ogóle klimat polski równy i jednostajny sprzyjał roślinności i zdrowiu ludzkiemu a w niektórych miejscowościach Karpat nieledwie odpowiadał tyrolskiemu i sabaudzkiemu.

2) o wodach i wpływie ich na fizyczne położenie kraju jest mowa w Rozdziale pod tytułem Hydrografia dawniej Polski.

3) Góry, albo są pierwotne, albo są utworem późniejszej epoki, pierwsze zwolna maleją wskutek rozkładu ciągłego ciał krystalicznych z których się składają materye z tego rozkładu powstałe unoszą wody biejące z pod ich stóp zanoszą i zapełniają doliny a użyźniając tym pokładem niziny zagładzają nierówności — później wytworzone góry są skutkiem ognia podziemnego (plutoniczne) albo trzęsienia ziemi spowodowanego siłą czyli masą wód w łonie naszego planety (neptuniczne). Oczywiście jest, że obniżenie się lub podniesienie temperatury jakiej okolicy zależy od tego jak się zbliża lub oddala od niej granica wiecznych lodów. Nasze Karpaty choć 8,000 stóp nad poziom morza wyniesione téj linii lodowców nie sięgają. Rozrzucone tu i owdzie na przestrzeni Dawniej Polski góry czyli wyniosłości nad zwykły poziom morza mało wystające prawie nie tamują komunikacyj ani téż na klimat bardzo widocznie nie oddziaływają wyjąwszy stro-



nę Karpat. Płaskowzgorza czyli ławy wyniosłych równin wydatne między źródłami Horynia Styru Teterowa Seretu i Zbrucza posuwają się ku Dniestrowi następnie za Iрпиem i Taśminę zdążając ku Kijowu tworzą w okolicach Lwowa pasmo Gologór zwanych Miodoborskiemi (vel Toltrami) które pod Kamieńcem Podolskim urabia się w skaliste i urwiste wzgorza obfitemi wody poprzerywane. W okolicy Krzemieńca między Dubnem a Ostrogiem stopniowo wznosi się pasmo gór Kozich, przerzuca się w Lubelskie za Bug gdzie sięga za Chełm do ujścia Wieprza. Wyżyna Sandomierska albo Łysogórska rozmieszczona między Pilicą górną środkową Wisłą i Nidą tworzy płaskowzgorze rozległe z łańcuchami oddzielnych wzgórz pasmem Łysogórskich powszechnie nazywanych — to pasmo formuje ostry grzbiet ku Opatowu, ciągnie się przez Ś-tą Katarzynę i Nową Słupię — Łysica czyli góra Ś-ój Katarzyny ma wysokości 635 stóp a Ś-to-Krzyżka 580 — mniejsza już od nich jest Witosławska — Bodzentyńskie zaś pasmo wychyla się ku Kieleom. Do téjże saméj Sandomierskiej wyżyny należące góry Chęcińskie dochodząc 300 stóp wysokości nachylając się ku Pilicy i Wisłę tworzą urwiste i skaliste wąwozy. — Pieprzówka pod Sandomierzem do tegoż samego pasma gór należy. Wyżyny Olkuskiej najwyższym punktem jest Podzamecze w okolicy Ogródzieńca a przedłużeniem tej wyżyny są wyniosłości Częstochowskie i Olsztyńskie.

Góry Ponarskie między Niemnem Wilją i Berezą idą w kierunku Biebrzy i Drwęcy a przerwane Wisłą między Toruniem i Grudziądzem ponad Notecią chylą się ku Odrze.

Wyżyna Bałtycka od Dzwiny sięga aż w Mazowsze i W. Polskę a w okolicy Grodna sterzą po nad nią Mogillańskie góry. Prócz tych wyżyn z odnogami daleko sięgającemi za ledwie zasługują na uwagę pomniejsze tu i owdzie rozsiane, jako to: Kisielówka Andrzejówka i Szczeka pod Kijowem — Owidowa i Słona na Pokuciu — Zielona pod Kownem — Ostreżnik Miedziana góra i Konjusza w Krakowskiem — Sikornik czyli Ś-ój Bronisławy pod Krakowem, Skrzeczna w dawném Xięstwie Oświecimskim Biruta i Hollenderska Czarka pod Połagą — Święto-Marcińska w okolicy Tarnowa — Panieńska pod Wojniezem. Gierniki Szatrya i Powedeńskie na Żmudzi. Jahorlickie po lewym brzegu Dniestru — Dorota w Krakowskiem. Lechowa pod Katedrą w Gnieźnie. Capia pod Przemyśłem. Ś-go Gotarda w Ziemi Dobrzyńskiej. Niecko w Mazowszu. Cergowa pod Duklą. Goldap w Prussach Xiążęcych. Pilkalnas vel Zamkowa opodal ujścia Dubissy do Niemna. Pimpinella na Pomorzu, Czertez góra nad Sanem. Wyżrelec i Wawel nad Wisłą. Smoleń blisko źródeł Pilicy. Wieżycza w Kaszubach. Otryt w Sanockiem. Gradowa Biskupia i Cygańska pod Gdańskiem. Praurima pod Alexotą. Żar pod Kalwaryą opodal Krakowa. Bazyliańska pod Chełmem obfita w pokłady kredowe. Okrąglica Szewska Zyguntowska Malik i Karczówka

vel Kadzielnia w pobliżu Chęcin. Czuża na Żmudzi w powiecie Rosieńskim. Bekieszowa pod Wilnem. Makutry góry w okolicy Złoczowa w Rusi Czerw. Babinek pod Malogoszczem w Małej-Polce — Szeszczekinia góra pod Wilnem. Turza pod zamkiem w Wilnie. Halicza i Szembeka góry pod Lwowem. Srebrna pod klasztorem Kamedulów w Krakowie — Lassota vel Krzemionki pod Krakowem na Podgórzu — Landerska i Wolkenberg w Inflantach polskich. Miedziakalnie pod Krozami. Wiszplis pod Jurborkiem na Żmudzi — Menedoga w dawnej Rusi Czarnéj pod Nowogrodkiem. Tatarska na Podolu — Złota pod Złoczowem w Rusi Czerw. Babia nad granicą Szląska i Węgier w Rusi Czerwonej — Machnowska pod Kielcami — Chorywica pod Kijowem.

## K a r p a t y .

Oddzielają Polskę od Węgier i Siedmiogroda — dzielą się 1. na Małe Karpaty czyli Bielawy nad poziom morza 4,000 st. sięgające. 2. Rudawy od strony Węgier mające 6,000 st. wysokości. 3. Tatry właściwe. 4. Beskidy. 5. Siedmiogrodzkie. Najwyższym szczytem Beskidu są Babia góra i Czarna góra albo Pokucka. Połoniny zowią się lyse wierzchołki w tych górach, tu Podhalecie mają pastwiska przez całe lato. Pieniny są to przepaściste głębokie jary w poprzerwanych skałach wapiennych bystrym prądem Dunajca między Czorstynem a Szczawnicą — Doliny Podtatrzanskie Podhalecie zowią a lud tu osiadły Podhalanami. Podgórze zaś jest to ostatnie już najniższe gór pasmo. Do rud metalicznych i soli obficie znajdujących się tu należą: żelazo miedź ołów srebro — rtęć antymon kobalt nikiel siarka piaskowce marmury wapienie alabastry węgiel kamienny a z drogiej kamieni opale granaty ametysty agaty krwawniki jaspisy — są tu i obfite źródła nafty i pokłady soli kuchennej niewyczerpane, i słone źródła z których się warzonka otrzymuje — wreszcie źródeł wód mineralnych bez liku nasyconych solą szczawami alkaliami żelazem siarką jodem i bromem. Mnóstwo strumieni potoków i poników górskich spadając w doliny tworzy tu rzeki rozchodzące się w dwóch kierunkach wprost sobie przeciwnych do Bałtyku i morza czarnego co się przez Wisłę San Dniestr i Dunaj odbywa. Tu nasza Wisła kochana bierze początek z ósmiu silnych źródeł zabierając prócz innych wód San. Dniestr ma źródło pod wsią Dniestrzykiem u podnóża Beskid. San powstaje z licznych potoków górskich tak samo i Wisłok. Prut w Kołomyjskiem biorący początek pochłania dwadzieścia z górą potoków tudzież Czeremosz, i uchodzi do Dunaju.

Na szczytach gór tu i owdzie źródlika w skalistych wydrążeniach pomnażane wodą ze śniegów i deszczów tworzą bezdenne jeziora

z których największem jest Morskie Oko — w nich ani ryb ani owadów ani płazów ani roślin nie ujrysz — Roślinność na Karpatach jest wogóle bujna i bogata — medycyna wielki tu zasób leków znajduje — Lasy w górze iglaste — niżej jawory klony buki wiązy brzostry jodły i różne gatunki wierzby po brzegach rzek i strumieni bujne wyrastają. Klimat tu jest nierówny — lodowisk wiecznych nie masz — jęczmień owies kartofle kapusta nawet udaje się na niższych miejscowościach a u spodu gór winogrod orzechy włoskie kasztany i owocowe drzewa obradzają. Jelenie sarny suhaki dzikie kozy (giemzy) świstaki (bobaki) dziki niedźwiedzie wilki cietrzewie gluszcze jarząbki zwabiają myśliwych. Słowiańskie tu zamieszkałe plemię dzieli się: na Ruśniaków Bojków Kliszczaków Żywczaków Podhalan Huculów. Jest tu oddzielna rassa koni huculskich — drobne są ale wytrwałe. Znaczniejsze tu miasta: Wadowice Sądecz Sanok Jasło Sambor Stryj Stanisławów i Kołomyja. U stóp Karpat leżą Galicya Bukowina i Moldawia — pasma tych gór zajmują obszar długi 120 mil a szeroki od 20 — 30 — właściwych lodowców nie masz na Tatrach chociaż sięgają wysokości alpejskiej dla tego że ich szczyty są bardzo prostopadłe. Najwyższe piętro wspaniałej budowy Tatrów czyli osadzone na wspólnym grzbiecie szczyty grzebienie, iglice, zowią turniami. Łomnica z nich i Krywań najwyżej strzeliły, i jeszcze chyba na nich noga ludzka nie powstała — niższe porastają lasem. Wychylająca się na Szląsk Babia góra ma 1,800 st. i przewzana jest Beskidem Zachodnim. Beskid w granicach Galicyi rozpościęra się jakie 70 mil na długość a od 10—15 na szerokość. Podgórze 20 mil zajmujące jest to stopniowo obniżająca się powierzchnia gór warstwy wapiennej nachylająca się ku Wiśle i Dniestrowi.

#### 4) Doliny i niziny po równinach zapadłe.

Sama już obfitość wód Dawniej Polski przemawia za tém że jej powierzchnia przeważnie równinę przedstawia — w istocie, na tak znaczną przestrzeń kraju wykazane dopiero co góry nie zmieniają tego charakteru — rozłożone między rzekami i rzeczkami okolice osiadł lud rolniczy po większych i mniejszych wsiach i osadach i mógł się cieszyć dobrym bytem bo do tego przyczyniały się obfitość pastwisk, po rozległych błoniach porceczy, łąk dostatek, las na budowie opał i porządku gospodarskie tak potrzebny, wreszcie gleba urodzajnej z gór naniesionej ziemi — roślinność parowaniem wód i zacisznym klimatem podniesiona bujnym w ziarnie wyplacać się mogła plonem a drzewa owocowe obficieby zachody i starunek o nie nagradzały. Niemale też mógł mieć znaczenie przychowek i wszelki przypłodek — leniwy jednak i ocieęzały lud nasz, a jest to wada całego Słowiańskiego szczerpu może pomimo tak przyjaznych warunków nie umiał wyciągać wszelkich możliwych korzyści. Te rozmieszczone w dolinach wsie łączne mączne miodne rybne i grzybne zapewniały ziemianom żywot szczęśliwy i gościńności staropolskiej były ogniskami. Na ni-

zinach większej przestrzeni w różnych kierunkach rozlegały się także nieużyteczne pod uprawę a wyziewami swemi szkodliwe dla ludzkiego zdrowia w gady jadowite obfitujące błota sapy moczary i bagna — z tych Pińskie błota na Polesiu Litewsko-Wołyńskim zajęły obszar około 60 mil □. Polesiuki co wiosna pod czas wylewów jak bobry pod wodami mieszkali a jednak siedzib swoich nie chcieli opuszczać i w inne przerzucać się strony. U niższego Sanu moczary i błota na 15 mil □ się rozesały — Solenickie i Zelwy w Trockiem, Secemińskie w Krakowskiem Ożerelskie i Pale na Litwie Starobińskie w Wie Mińskiem Łęczyckie po nad Nerem i Bzurą Widerackie w ziemi Wieluńskiej, Dywińskie, Pulwy błota w Ziemi Nurskiej trzy mile miały przestrzeni i Shuckie na Wołyniu, Samborskie w Rusi Czerw. Bobrzyska błota zwane w okolicy Goniądza (Podlasie) Bahorskie w okolicy Gopla w Kujawach, były też rozległe bagna przy ujściu Rossy do Niemna — przez wykopane rowy, usypane groble mogą nie istnieć już niektóre z nich dzisiaj — ale po koniec zeszłego wieku zalegały wymienione okolice według Staszycza.

5) Pod Hydrografią wykazałem, że komunikacyj wodnych był u nas dobry stosunek do całej przestrzeni kraju, a co najważniejsza dwa krańcowe morza przez kanał Ogińskiego połączone były z niemalym dla państwa pożytkiem. Co się tyczy komunikacyj lądowych były trakty i gościńce wielkie z ognisk krajowych to jest z obu stolic aż do granic czyli okrain na większe naczelne osobnych Prowincyj albo wojewódzkie miasta skierowane — trzeba wyznać co prawda, że nie przestrzegano prostej linii, że nie były tak jak dzisiejsze wygodne niemalym obsługiwane i utrzymywane funduszem, ale wystarczały, skoro zagraniczne się niemi aż ze Wschodu dalekiego do nas dostawały towary. — Z Rusi Czerwonéj ku Wiśle na Wołyń i Lublin wiodły trakty wielkie — inne z Węgrami ułatwiały komunikacyą i tędy do nas szły wina, miedziane i stalowe węgierskie wyroby. Do miast na walne Sejmy i na Trybunały przeznaczonych bezwątpienia musiały prowadzić wygodniejsze trakty i była nad niemi czujność i kontrolła rozciągnięta. Jakżeby zebrana w liczne poczty konna rycerska szlachta na rozkaz Króla albo Hetmanów dostać się mogła w punkta oznaczone jeżeliby nie istniały wygodne i szerokie gościńce — potrzebowały ich i poczty później urządzone. — Kazimierz W-ki troskliwy o wszystko czego dobrobyt wymagał zwrócił był już także i na ten przedmiot uwagę i powytykał trakty, kazał kopać rowy przy nich i sypał groble przez bagna i trzęsawiska a następcy jego dalej to prowadzili i siecią traktów cały się kraj pokrył. W koronie czujność nad drogami powierzona była Starostom zawiadującym ekonomiami po królewsczyznach, Kasztelanom i Wojewodom. Do rowów grobli nasypki i mostów lud wiejski bywał używanym od najdawniejszych czasów — mosty były pływające najeczęściej z okrągłaków i często się psuły co dało powód do przysłowia „Polski most, niemiecki post, wło-

skie nabożeństwo to istne błazeństwo.“ Litwa i Żmudz od bardzo dawnych czasów podzielone były traktami wielkimi na pewne okręgi bo w tranzakcyach o kupno i sprzedaż dóbr ziemskich przed Urzędem sporządzanych czyta się że dobra między takimi a takimi leżały traktami — główniejsze tam były: Datnowski Goliniewski Laudanski Kompowski Pernarowski i t. d. Traktem Zapuszczańskim nazywała się część W-twa Trockiego z lewej strony Niemna od granic Pruss do puszczy Augustowskiej ku Podlasiu wyciągniętej. Mereczański trakt z Grodna do Wilna Kowna i Druskienik prowadził. Tu Mostowiczowie odpowiedzialni i płatni czuwali nad drogami mostami groblami, prócz tego nad studniami wodociągami i czystością po większych miastach tak niezbędną dla której osiągnięcia w razie koniecznej potrzeby kanalizacja była przedsiębrana.

6) Polska w dawnych granicach nadwyzczaj bogata była w płody przyrodzone trzech królestw natury — nie brakowało jej niczego dla wygodnego życia i dobrobytu mieszkańców, owszem mogła się zbywającymi od potrzeb produktami z sąsiadami dzielić — i w zamian od nich brała wyroby towary albo płody zamorskich odległych krajów co się już prawie do zbytków liczyło.

Wody dostarczały wielkiej ryb obfitości — o bursztyn nasz ubiegały się przemysłowe zagraniczne miasta, bobry wydry lisy kuny popielice dawały futra, gronostaje nawet u nas były, których niegdyś do purpurowych szat używali Dygnitarze Duchowni świeccy Xiążęta i Monarchowie. Czerwiec polski dziś zarzucony materiałem farbiarskim był niegdyś aż po wiek XVII ważnym przedmiotem handlu z Włochami Anglią Hollandyą i Wschodem. Wielkie obszary lasów po dawniej Polsce rozrzucone dostarczały prócz futer, zwierzyny wszelakiej — opału, budulecu, na porządki statki i naczynia gospodarskie potrzebnego materiału, jak również na sprzęty i meble dziś jako antyki z gustu i trwałości wysoko cenione a małoż naszego drzewa spławiono do portów Bałtyku rok rocznie na maszty okręty i inne potrzeby zamorskich narodów? prócz tego była po lasach wielka moc rozmaitych jagód i malin, huk orzechów grzybów i bedlek jadalnych — tudzież miodu i wosku po barciach. — Sycone po Klasztorach i dworach naszych miody słynęły za granicą tak samo dereniaki wiśniaki i maliniaki — były i wina krajowego płodu wyroby. Prócz dzikich w polach i lasach grusz jabłoni i trześni na których lud nasz po części przestawał w sadach i ogrodach klasztornych i dworskich były pyszne gatunki owoców które na gnuśną zimę przerobione w laskocie za przyprawę stołów i ozdobę się uważały, świadczyły o starannych zabiegłych gospodyniach zapełniając police Apteczki domowej i piwnic — manna o wschodzie słońca zbierała się pośród lasów na łąkach i po łakach, ulubiony i nader posilny pokarm dla dzieci i starców. Nieprzejrzane puszcze Czerwony Bór w ziemi Ciechanowskiej. — Łomżyńska Niepołomska Myszeniecka Białowieszka Me-

recka Kozienicka i t. d. zwabiały Królów na łowy co im zagraniczne turnieje zastępowały — tu z oszczepem w ręku albo z kordelasem siły i zręczności dowodów nie brakło. Nazwy wsi i osad Jeleniew Żubra Turów Łosice i t. p. dotąd przechowane wskazują, gdzie ten zwierz gruby przybywał — po chrapach i błotach niepoliczone gromady wodnego ptastwa przeredzali myśliwi — słowem, mlekiem i miodem Dawna Polska płynęła i była spichlerzem Europy. — W istocie, było co zjeść, i czém popić, było się na czem wygodnie wyspać i czém odziać było czem gościa przyjąć i z potrzebnym się podzielić — czasem skorzystał nasz krajowy przemysł z tak obfitych płodów i surowych materiałów miejscowych.

A jakież dopiero bogactwa w łonie ziemi naszej zostały złożone — nie przebrane pokłady soli kamienną w Wieliczce i Bochni chyba podobnych sobie na całej kuli ziemskiej nie znajdują a prócz tego jeszcze obfite źródła słone i ropy, dostarczające soli zwaną warzonką, żelazne rudy dla kraju rolnego tak wiele znaczące, a niewyczerpane pokłady węgla kamiennego w Dąbrowie zaoszczędzą lasy i przemysł krajowy podniosą — były swoje: ołów miedź siarka saletra galman manganec antymon kobalt rtęć nikiel hałun łupek grafit wapno gips porfir marmur alabastr glina glinka i kreda cios nafta i t. d. i t. d. brakuje tylko złota i srebra i drogich kamieni, bez czego już się obejść możemy tak hojnie z łaski Najwyższego uposażeni we wszelkie płody natury — wynagradza to sowiecie Sandomierska Kujawska Hrubieszowska i Krasnostawska pszenica dorodne lny i kopnie, pokupny rzepak na Powiślu i porzeczech innych wód rok w rok dopisujący i wielka obfitość różnego ziarna wyprodukowanego na zbyt za granicę.

7) Fauna nasza da się podzielić na domową dziką i drapieżną — tu należą koń muł osieł wół krowa świnia koza gemza owca królik bóbr wydra żubr tur jelen sarna daniel łos zając jeź mysz szczór tehórz kuna łaska wiewiórka popielica kret kretomysz świszc szwistak skrzeczek chomik czyli piesek ziemny, polatucha susel bobak lis wilk ryś czyli zlik, suhak rosomak borsuk (jaźwiec) niedźwiedź, rzesorek do gryzących należący, co zjada ikrę rybią po stawach.

Za nasze ptaki uważają się: wróbel gajówka świergotek porzkówka włodarka dzwonic piegrza gil zięba dzierzba trznadel ortolany potrzosy sikora śmieciuszka (gnojka) skowronek słowik makolągwa muchołówka malinówka pliszka śniegula poświerka kwiczoł jerzyk jaskółka kłęsk ewirk szczygieł czyż grabolusk krzywonos kostołup łuszczał czeczotka szpak kos jemiołucha jedwabnica drózd pluszcz dzięcioł srokosz parszkoć gołąb, grzywacz, siwka trukawka v. synogarlica, dzierlatka, remiz, mysi-królik płaszczak albo wole oko, grzebielucha kozodój kura bażant indyk paw' afrykanka pantarka, albo perlicca, cietrzew głuśzec jarząbek przepiórka kuropatwa drop derkacz chruściel kszyk kulik kurka wodna albo lyska czajka bekas

kulon słomka pardwa żuraw bocian czapla bąk płaskonos szlamnik rakojad rybitwa wydrzynka mewa kaczką swojską kaczką dziką (krzyżówka grzechotka świstunka ogorzalka lodówka odmiany tejże) gęś łabędź nur pelikan (vel baba u ludu) kruk wrona (glapa) gawron kawka sroka sójka kraska wilga vel boguwola, kukulka żółna dudek jastrząb leleg kania dzierzgwa rarog krogulec białozor sókół sęp orzeł sowa syczka puhacz niedopierz i t. d.

Ryby w naszych wodach: barwana boleń bleja brzawa byczek certa ciernik ciosa czechuga czop dręt wik flądra jaź jazgarz albo jażdź, jersz jesiotr karaś karp' karp-karaś, dubiel kielb' kleń koza krap' leszcz lin lipień łosoś lustrzeń miętus mistregą minog okuń ol-szanka owsianka albo owiesek, piskorz płocioleszcz płotka głowacz pstrąg pałosz pukawka rap rumienica sandacz sapa sieja sielawa sliz strzebla sum swińka stynka szczupak szyp tarań troć uklej wę-górz wjun wzdręga wioroząb dorsz pomuchel i inne.

Prócz tych wyliczyć trzeba jeszcze u nas na łądzie i w wodach żyjące: raki ślimaki żółwie pijawki czerwice pszczoły jedwabniki kantarydy szarańczę chrabąszcze wołki mole prussaki ossy szerszenie tracze kołatki kleszcze i t. p.

Z domowych znane i nieprzeliczone mamy pożytki — noszą nas i przewożą, uprawiają rolę żywią mięsem odziewają od stóp do głów, skóry, łój wełna włos szerść kości i rogi idą na użytek ludzki w różne wyroby przeistoczone, nareszcie dają mierzwę dla podsyceńcia i użyźnienia jałowej roli. Żubr pan Białowieskiej puszczy godzien oszczędzenia. Koń za najszlachetniejszego zwierza powszechnie po-czytywany w konnym rycerskim narodzie wielkie miał zasługi i wielkiej doznawał opieki — mieliśmy cztery własne rassy koni: polską ukraińską żmudzką i huculską — bobry niegdyś po kniejach i lasach wodami Narwi Nidy Brdy Obrzy Noteci Wieprza Bobrzy i t. d. prze-rznętych gromadnie żyć lubiące warte były oszczędzenia i opieki dla stroju i futra. Lepszą owiec rassę zawdzięczamy Saskiej dynastii.

Szkodliwe i drapieżne zwierzęta robiąc szkodę w inwentarzu domo-wym i zwierzyńcu, w polach lasach i ogrodach zasługują na wytepienie.

Drobne ptaki śpiewem życie nam uprzyjemniając tępią owady w powietrzu po ogrodach lasach i w polach — na smaczne z mięsa myśliwy ze strzelbą się albo z siatkami wybiera, inne dają tak po-trzebne na pościel puch pierze i jaja na post Wielki i ciasta. Dra-pieżne acz tępią zwierzyńcu niszczą myszy w polach często wielką stające się plagą. Skowronek za śpiewaka P-na Jezusa przez lud uważany z jaskółką i kukulką zwiastuje wiosnę i ciężką w polu pracę swym śpiewem rolnikom osładza, bocian wprawdzie nie oszczę-dza zwierzyńcu, ale za to tępi gady około ludzkich zagród. Drop' najokazalszy z grzebiących trzyma się wzgórków — orzeł i sęp panu-je w Karpatach — sokoły używane były niegdyś do łowów — Jagiel-lonowie wiele miłośnicy łowów prócz Łowczych nadwornych mieli

osobnych Sokolniczych, tych na pewnych obszarach dóbr królewskich osadzali, które też zwykle Sokolnikami się nazywały.

Z wyliczonych gatunków ryb certa dziwnie smaczna w Wiśle się poławia — sandacz w Wiśle i Sanie tylko, pstragi w potokach strugach i rzeczkach kamienistych jak w Prądniku Potoku i t. p. jesiotr z morza do Wisły przeniakał i Niemna a czasem do Warty i Dźwiny — blizkie Bałtyku północne nasze rzeki wraz z Wisłą w ło-sosie i minogi obfitowały — ztąd słynne były w handlu minogi El-bląskie. Karpie liny karasie lubią mulne wody — pyszna sieja w smaku mogąca się równać rzymskiej murenie i sielawa w handlu znana w jeziorach Litwy przebywa — wjuny i wiorozęby obficie się poławiały w rzeczkach Polesia i strumieniach w okolicy Prypeci a mniejsze od nich piskorze w okolicy Neru i błotach Łęczycy ztąd Łęczyczan Piskorzami przewano jak Sandomierzan od używanego do ciast i szczupaka szafranu ochrzecono Szafrancami.

A te rozległe głębokie i liczne jeziora na przestrzeni Dawniej Polski ile gatunków ryb jeszcze nieznanym Ichtyologom naszym mie-ścić w sobie mogą?

Warta Pilica Narew Jedlanka Skrwa Trzna Wisła i Bug głośne były z raków obfitości — po ogrodach magnackich i po zwierzyńcach chodowano jadalne ślimaki te do garnituru i stroju potraw na pańskich stołach używane były — żółwia zupa, łosie chrapy, niedźwiędzie łapy, łososie fladry sieje za największe uchodziły przysmaki — z obfitych po puszczech i stebnikach pasiek i barci miód praśny zastępował cu-kier prócz tego że zdrowego dostarczał napitku — woskowe świeće po dworach i zaściankach jeszcze Prababki nasze odlewały dla kościołów i na własną potrzebę. Szkoda że jedwabnictwo u nas się nie rozwinęło — wielkie summy pieniędzy za jedwabne tkaniny i szaty byłyby pozostały w kraju — czerwec polski, (coccus po-lonicus) owad na biedrzeńcowych roślinach osiadający dla purpu-rowej farby pokupny dawniej i poszukiwany aż przez Wschód daleki w XVII wieku przestał być przedmiotem handlu dla nas zastąpiony przez koszenillę. I pijawki gdyby u nas po osobnych na to urzą-dzonych stawach pielęgnowane były mogły znakomitych korzyści i dochodów stać się źródłem, bo ile wiadomo był czas że je Anglicy i Hollendrzy od nas w wielkich massach wywozili.

Dzięki Bogu! w naszym dosyć równym i umiarkowanym kli-macie nie masz prawie gadów szkodliwych — bo jaszczurki i węże nasze, nawet okazalsze już położy na Wołyniu i Podolu albo giwoj-tos na Żmudzi, odmiana położa nie mają jadu, a bazyliszek, według ludowych podań wylęgający się z koguciego jaja złożonego w koń-skim gnoju po ogrzaniu przez słońce, zabijający samem spojrzeniem do bajek i zmyśleń należy — zmije już są jadowite ale ich nie tak wiele — ale padalec, choć takie jest mniemanie wcale jadowitym nie jest i wespół z węzami niszczy wiele owadów. Tych to właśnie

owadów najliczniejsza gromada z całego Królestwa zwierząt podług Entomologów krocie tysięcy wynosząca zasługuje tu na wzmiankę gdyż obok znanych nam pożytecznych jak pszczoły jedwabniki czerwie kontarydy dokuczają nam i szkody wyrządzają niemałe jak mole wołki prussaki albo karaluchy chrabąszcze tatarczuchy, kołatki tracze, kleszcze, ossy szerszenie pędraki podjadki—vel niedźwiadki i niezliczona moc pasożytów na organizmie zwierząt i królestwa roślinnego żyjących.

Owadożerne ssące, ptaki gady i ryby jakkolwiek nad wyniszczeniem tej gromady pracują zaledwie zdołają przerzedzać roje ciągle się odnawiających gatunków na szkodę człowiekowi w polach lasach ogrodach winnicach komorach spichrzach chatach i pysznych pałacach—odgrywają owady w naturze niepoślednią rolę—prócz tego że dostarczają pokarmu istotom wyższego organizmu, bo niszczą mnóstwo materij rozkładających się organizmów które liżą albo pożerają żeby nie zatrwały powietrza i ludzi.

Od gadów należy u nas odróżnić płazy częstokroć za jedno brane—tu należą nasze żółwie padalce jaszczurki salamandry żaby skrzeki i oszluzgi—niegdyś nasze minogi węgorze piskorze wjuny i jesiotry do gadów pływających zaliczane przez Naturalistów dziś mieszczą się w gromadzie ryb—dżdżownice i pijawki do Pierścienic się liczą.

Nareszcie do najniższej organizacyi należące robaki żyją w wielkich gromadach po wodach stojących bagnach sapach i po wilgotnych miejscach gdzie je tępią ryby gady płazy i ptaki wodne—ale niełatwo jest zniszczyć te co pod nazwą węgrów tasiemców glist motylic słowem wnętrzaków dostały się do organizmu ludzi i zwierząt. Nasz lud prosty wiele błędów i przesądów włączył do zdobytój o naturze wiedzy, należałoby go oświecać przez wydawane łatwym wykładem i taniością dostępne dlań książki. Gabinety Zoologiczne, obejmujące wszelaką faunę każdej Prowincyi tudzież Mineralogiczne nieodbitie się potrzebnymi pokazują dla rozjaśnienia nauki i wiedzy z dziedziny dwóch tych Królestw przyrody.

Flora koniecznie musiała być i bogata i nader rozmaita w granicach dawniej Polski bo kraj przedstawiał wielki obszar z różną pozycją na przestrzeni od Bałtyku do m. Czarnego wraz z ramieniem Karpat—nie brakło oddawna ludzi co się jój zbadaniu oddawali i w Zielnikach opisy roślin zamieszczając do przyszłej Jeografii roślinnej zgromadzali materiały. Dzika, żadnych starań ludzkich nie wymagająca Flora, rozrzucona po naszych wodach porzeczech błotach łąkach rozdołach parowach skałach wzgórkach wydmach i odlogach zawiera w sobie obfite źródło wygód dla miejscowej ludności—a lasy i pola ileż ich dostarczały.—Potrzeba, cywilizacya, wreszcie przemysł z pośród dzikich wybrał niektóre, i pod szczególną wziął opiekę dla pomnożenia pożytków i wygód życia—tu należą rośliny pastewne olejne farbiarskie medyczne włókniste okopowe kłosowe—tak samo

z dzikich i cierpkich po lasach i polach owoców drzew powstały uszlachetnione i smaczne w ogrodach frukta.—Mniejsza zkąd do nas ta kultura przyszła czy z Duchowieństwem czy z Niemcami co miasta nasze zaludnili prawem Magdeburskiem zabezpieczeni, dosyć, że kraj nasz w płody przyrodzone Królestwa roślinnego nadzwyczaj uposażony, miał wszystko co dla wygody i przyjemności życia potrzebne i siasiadom mógł jeszcze używać albo na zamorskie i zbytkowe wymieniać. Co prawda, nie trzeba nawet było ziemianom wielkich zachodów i trudów aby wyżyć z rodziną i czeladką wygodnie—łaskawa na nas Opatrzność zaradziła temu z góry dając kraj prawie równy, z łagodnym klimatem obfitość wód i urodzajną glebę.—Szlachta, czoło narodu przestając na skromnem potrzeb niegdyś zaopatrzeniu nie troszczyła się o przerabianie plodów Królestwa roślinnego—w pługu i szabli rozmiłowana, nie lubiła miast, przemysł i handel obcym oddała w ręce i przy tak wielkiej obfitości i surowych plodach przyrodzonych nie dbała o pomnażanie bogactwa narodowego ani pomyślała o stworzenie Skarbu państwa coby w krytycznej chwili stać się mógł pomocą mając zasoby do rozrządzenia na ratunek kraju.

8) Z urodzajności i plenności słynęła niegdyś Polska u postronnych—w istocie bez wielkich zachodów, bez ulepszonych narzędzi rolniczych bez pojęcia prawie o chemii rolniczej i wyższej kulturze rodziło się u nas wszelakie zboże i obfitym niż dziś plonem wynagradzała ziemia rolnika. Miała bo też Polska z łaski Opatrzności nadzwyczaj przychylną dla roślinności aure, obficie parujące wody, odpowiedni stosunek dni suchych do dżdżystych, zimy stałe i śnieżne a glebę po większej części pod uprawę łatwą i wdzięczną. Wszystkie gatunki gleby dobrej wielkimi oazami rozrzucone na obszerniej niegdyś kraju naszego miałeś przestrzeni—czarnoziem pruchnicę popielatkę rendziny krzemionkę glinki przenikliwie torf szczerki zwirek namulek mądę splaw borowinę bielice i t. d. ztąd też o poprawę gruntów zatłustych skalistych chudych zimnych kwaśnych ilowatych nikt się nie troszczył według zasad Chemii. Powiśle od Krakowa aż po Bałtyk mada i namulem podniesione za bukiet urodzajnej gleby uważało się powszechnie. Czarnoziem Ukraiński sięgał od Dniepru po Dniestr i Horyń. Popielatka w Małej Polsce była glebą pszenną—obok niej równie dobra pruchnica się znajdowała. I Kujawy miały glebę pszenną acz już trudniejszą do uprawy bo zwarty z pruchnicą zmieszany czarnoziem. Nie mogło się Mazowsze skarżyć na swoje grunta gdzieniegdzie zbyt kamieniste skoro kilkanaście ziarn na plon wypadło. I Wielkopolskie równiny miały obok szczerków i zwirki rendziny i namulek na dorzeczu Warty Öbry i Noteci zkąd wielki tam bywał corocznie sprzęt żyta nadzwyczaj namlotnego, skoro dzie sięć ziarn już za mały uważało się wydatek—ależ tam i piękne łąny pszenicy zachwycaly zazdrosnych sąsiadów. Litwa Żmudź i Ruś Biała przeważnie dobrą glebę uposażone były a sapy mursze ilowate i jałowe

grunta, odlogiem leżały zaledwie raz w lat kilka pługiem poruszone. — A Prussy Koronne szczególnie, z Kurlandją i Inflantami razem przedstawiały się najkorzystniejszą bo nie tylko że w ogóle najlepszą miały glebę, pruchnicę rendziny namuły i glinki rodliwe ale i ludność większą pracowitszą i porty pod ręką co na ożywienie przemysłu rolniczego i fabrycznego znakomicie wpłynęło — tu też i system gospodarowania lepszy był jak gdzieindziej bo kultura z Niemiec przenikała, a tam rolnictwo już było postępowe. Na Rusi Czerwonej słynęły z dobrej gleby okolice Jarosławia Przemyśla, Powiśle i Podole nad Dniestram (Nistrowie.) Ta właśnie dobra gleba i plenna nadzwyczaj, robiły naszą krainę ponętną dla sąsiadów zwłaszcza że zewsząd granice stały otworem. Tradycyjny system trzypolowego gospodarstwa powszechnie był w praktyce rzadko kto od niego odstępował, prosty z dawien dawna używany pług, socha i po większej części całkiem drewniane brony wystarczały — ugory wielką grały rolę w majątkach wielkich obszarów, przedplony i sztuczne nawozy nie były znane. Straciwszy na lasy wody góry i nieużytki znaczną część przestrzeni ogólnej kraju jeszcze rozległe obszary pod obsiew i uprawę pozostały — zatem dla małej stosunkowo ludności naówczas nietylko wystarczały zbiory ale za granicę sporo naszego zboża wychodzić mogło. Trudno się jednak dziś na to zgodzić że Polska była spichlerzem Europy — i chyba to tak dziś wytłumaczyć można, że wszystko niemal zboże jakie prawie co rok zgromadzone było po skończonym spręcie i żniwach w spichlerzach, oddawała Polska zagranicznym portom wzamian za płody zamorskie i wyroby wszechstronnie rozwiniętego przemysłu jakie do wygodniejszego życia i zbytkowego koniecznie się potrzebnymi stawały zamożniejszym klasom naszej społeczności. Tylko portowe niegdyś nasze miasta Gdańsk Elbląg Królewiec i inne mogłyby dostarczyć statystycznych cyfr wysyłanego od nas na zbyt zboża drzewa lnu konopi i t. p. produktów i płodów rolniczych ale tej kontroli nikomu tam na myśl prowadzić nie przyszło. Niektórzy nasi Ekonomiści, twierdzą, że przeszło sto tysięcy łasztów (27 korcy szło na łaszt) zboża wszelakiego miéwała Polska rokrocznie do zbytu, ale to jest cyfra tylko przeciętna, przypuszczalna, wiarogodnemi nie poparta dowodami.

Bądź co bądź, przy niskiej kulturze rolniczej, było huk ziarna wszelkiego i płodów ziemnych i mimo nieogledności na przyszłość głodu nie bywało — morowe zarazy, powietrza, czarna wysypka, zarówno jak gdzieindziej kraj trapiły i przerzedzały ludność ale nie głód. — Gorzelnie browary olejarnie młyny zaledwie małą część produktów na miejscową przerabiałą konsumpcją i na tém się przemysł rolniczy kończył. Mieszczanstwo rolne, i włościanie nader skromne życia potrzeby opatrywali użatkiem i płodami z własnego zagona, nic z zagranicy nie potrzebując; ale stolice obie i większe nasze miasta przez zamożną ludność osiadłą, już rwały się do życia nad skalę kiedy

uchwalano prawa przeciw zbytkom, które nie dały się wykonać i pozostały tylko te pia desideria pomnikiem dobrego bytu całego kraju, miast przemysłem kwitnących i marnotrawstwa jednocześnie — ale i te same przeciw zbytkom uchwały które podyktował stan szlachecki miały w zazdrości źródło, a nie wychodziły z troskliwości o przyszłość — skoro zbytek wytworność czyli jak dziś zowią konfort w urządzeniu pałaców zamków i dworów pańskich przechodził wszelkie pojęcie. Szkielety dawnych rezydencyj pańskich dziś jeszcze z ruin sterzące o kilkudziesięciu nieraz i stu komnatach, dają świadectwo wielkiej zamożności i zbytku — kipiało tu niegdyś życie w całym znaczeniu. Nowy rok, Kuligi, Zapusty, Święcone Wielkanocne, weselne gody i inne rodzinne uroczystości obchodziły się tu z niesłychanym przepychem zgromadzając z całej Prowincyi kolligacją i klientelę — bo parentela świetna czci i blasku przydawała a szlachę okoliczną karmazyni czapką i papką ujmować sobie potrzebowali.

Prócz tego corocznie z niemalym połączone zachodem i kosztem wyprawiały się łowy — wypadło przyjmować Dygnitarzy świeckich i duchownych nie raz Królów z całym ich otoczeniem i stało na to naszych panów bo te same bajdaki wiciny strugi galary komiegi szkuty szachuleje co produkta polskiej i litewsko-ruskiej gleby do portów złożyły przywiozły w zamian co potrzebne było dla uprowidowania magazynów lamusów skarbców szatni piwnicy i wytwornej kuchni albo do ozdoby komnat i salonów. Za wysyłane na zbyt za granicę wosk miód łój skóry włos koński wełnę szczecinę pierze len konopie zboże potaż las, pod nazwą klepek, belek bali mącznic przyciesi rudli masztów fornierów i t. d. sprowadzały się: srebra stołowe i złote naczynia z Francyi i Niemiec stołowa hollenderska bielizna, sukna cienkie z Anglii i Hollandyi, makaty na obicia ścian i kotary ze Wschodu, gobeliny z Włoch i Francyi perły Cejlonskie Japońskie prawdziwe i drogie, a nietanie chociaż sztuczne rzymskie weneckie florenckie; perłowa macica z Paryża i Wiednia, szkło kryształ i świeczniki czeskie, pająki ze wschodu, lustra weneckie, zegary ścienne i grające po wysokiej cenie z Norymberga i Anglii, porcelana chińska sewrska i sasska, kamee emalie mozaiki przedmioty sztuk pięknych dla ozdoby salonów, brylanty i drogie kamienie dla tuwalni (toalety) damskiej i narodowego stroju, szale, dywany perskie i tureckie koronki brabanckie, futra drogie, kaszmiry, atlasy, axamity tabiny, brokatele czamlety muhajery, ciężkie lionskie materye, strzelba i oręż wszelaki z Turcyi i Węgier, stalowe i miedziane wyroby od Turek i Węgrów, posadzki, wytworne z hebianu i mahoniu meble, baszardy remizy karety z Paryża i Wiednia, uprząż i liberya z Wiednia, likwory wodka i kordyały Gdańskie, wina hiszpańskie francuzkie i wielkie zapasy węgryzna, kawa i korzenie ze wschodu, bakalie, trufle perygordzkie marcepany i Bóg wie co jeszcze a nie raz całe hurtem zakupywano kramy czyli sklepy przydatne

na oprawy (wyprawy) dla córek, z kąd poszło przysłowie, jaki Pan taki kram.

Niemaló też kosztowały podróże za granicę, gdzie słabość narodowa, hojność, umiano wyzyskiwać, zawsze z licznym dworzan orszakiem odbywane i z niezwykłą ostentacją połączone. Nie dość na tém—surowe nasze płody zabezpen prawie szły za granicę a wracając w postaci towarów i wyrobów przepłacane bywały, za czém poszło że przy wdzięcznej i urodzajnej glebie w ogólnym billansie kraju musiał być koniecznie z roku na rok deficyt—nie masz wątpliwości że dochody ze wszelkich źródeł nie pokrywały rozchodów i że wiele źródeł bogactwa krajowego nietknięte i zaniedbane zostały. Dziwna w istocie sprzeczność uderzał a w oczy każdego co się wewnętrznym naszym stosunkom z uwagą przypatrzył—kraj bogaty obfity, hojnie od natury uposażony a mimo to świecił biedą i czuł brak monety. Nie było jak wiadomo u nas kopalni złota ani srebra. Olkuskie bowiemminy obfite w olów mały procent srebra dawały, a wreszcie i ten dochód upadł gdy zdolnych górników Szwedzi rozpedzili a Baba rzeka i Zurada zalały je i zamuliły, a gdybyśmy je byli i odkryli dałyby tylko powód do gnusności i ociążałości, pochop do większego jeszcze marnotrawstwa i zbogacenia pracowitych sąsiadów.

Pokazało się w końcu że z marnotrawstwem w parze idący zbytek co jak rak stoczył wielkie Panów fortuny, jednocześnie i istnienie kraju podkopywał.

### III. Szersze pojęcie Jeografii — Kosmografia.

Są zbóczenia usprawiedliwione gdy mają związek z traktowanym przedmiotem, na téj też zasadzie w dalszym ciągu Rozdziału pod tytułem Chorografia nie mogą pominąć Kosmografii Kosmogonii Orografii i t. d. i t. d.

I. Kosmografia — opisanie wszechświata (universum) przedstawia system świata taki, jaki daje nam poznać rozumowanie w połączeniu z obserwacyami — głównym prawem rządzącym całym zbiorem ciał ruchomych czyli gromad światów których cyfra przewyższa pojęcie najbujniejszej wyobraźni jest: że składające go ciała działają na siebie wzajemnie w stosunku prostym mass a odwrotnym kwadratów z odległości.

Kosmogonia podaje wiadomości o sposobie powstawania świata wyczerpane drogą analogii. Genesis księga Mojżesza, Hezyoda Genealogia bogów (Teogonia) Islandzkie Eddy i Indyjskie Manu są to najdawniejsze w tym kierunku badania.

Jeografia (Chorografia) właściwie mówiąc jest częścią dopięro Kosmografii opartą na sprawdzonych już spostrzeżeniach.

Ta dopięro dzieli się na: I. Jeografią matematyczną i astronomiczną— obie wespół na zasadzie praw mechaniki śledzą obieg ciał niebieskich i przyczyny ten ruch sprawujące, co zaraz ścisłemu obliczeniu polega.

Astrognozya wyłączenie poświęca się rozpoznawaniu gwiazd w pewne grupy, gromady czyli konstellacye ułożonych na niebie przedstawiającem się w kształcie kuli wklęsłej.

Astrologia niegdyś stosowana do przepowiadania przyszłości z aspektów położen i wpływów ciał niebieskich poprzedziła Astronomią. Najwyższe niegdyś powagi świata Monarchowie Papieże czcigodną nadzwyczajną otaczali i opieką Astrologów i rady ich zasiękali. Używali u nas sławy wielkich Astrologów Latos, Bogalski Wojciech z Krainy (tak się nazywał kiedyś powiat Nakielski W-dwa Poznań.) Jan z Płońska Mikołaj z Szadka Bernard z Krakowa i inni. Królowie nasi trzymali Nadwornych Astrologów mianowicie Zyg. Aug. i Zyg. III temu nawet o zamachu na życie jego układanym miał mówić Astrolog Brożek.

Astronomia z Jeografią matematyczną razem ma za przedmiot wytłomaczyć kształt i wielkość ziemi (jako planety) wykłada prawa jej obrotu dwojakiego i zjawiska z regularnego obrotu, sklepienia niebieskiego — prócz tego objaśnia narzędzia używane do badań w Obserwatoryach Astron. i podaje przepisy rysowania kart jeograficznych (mapp).

Za złotego dla nauk oświaty i sztuk pięknych w Polsce wieku kwitła w całym znaczeniu tego słowa i Astronomia. Jan z Głogowa rozpoczyna szereg pisarzy co tę naukę posunęli do wysokości doskonałości i imię swoje po za granicami kraju głośnym uczynili — tu należą: Wojciech z Brudzewa Bernard Wapowski Mikołaj Kopernik Marcin z Olkusza, Latosz, Rościszewski Żebrowski, Fontan, Jan Brożek, Jan Hewelke Gdańszczanin Xiadz Marcin Poczobut Odlanicki, twórca Obserwator. Wileńsk nowęj na firmamencie niebieskim konstellacyi pod nazwą Ciotka Poniatowskich naśladowując Hewelkego pomysł przez umieszczenie tam Tarczy Sobieskiego (Janina herb Sobies. rodu).

Jeszcze do tych znakomitości i powag w dziedzinie Astronomii należy zaliczyć z epoki przed ostatnim kraju rozbiorem Jana Śniadeckiego. Jego rozprawy o Koperniku i Zbiory obserwacyj astronomicznych na wszystkie języki przetłomaczone zostały co już samo o ich wartości przemawia — ale obok tego należy mu wdzięczność za wykonanie Obserw. Krakowskiego 1791 r. i opatrzenie go w potrzebne narzędzia. Wspomniany już wyżej Hewelke autor znakomitej Selenografii

(opis księżyca) po dziś dzień tak niewzruszonej jak system słoneczny Kopernika własnym kosztem w Gdańsku gdzie się rodził Obserwat. Astr. wystawił. Dwa bliskie sobie niegdyś miasta Polski Toruń i Gdańsk nie mogły tego przewidzieć że pamięć istnienia ich uniesmiertelnia takie dwie powagi astronomiczne.

II. Geografia fizyczna — ta uważa ziemię (planetę) jako odrębną zupełnie całość, jako podstawę organicznej i nieorganicznej przyrody, widownię zjawisk sił i praw natury, z kąd wynika istnienie, życie i odnawianie się roślin zwierząt i ludzi.

Kiedy usiłuje zbadać wewnętrzny skład i historią formacji ziemi (planety) Geologią albo Geognozą się nazywa.

Jeżeli powierzchnią ziemi, jako bryły ziemskiej pod względem gór i wulkanów opisuje Orografię przyjmuje nazwę — Hydrografii, kiedy się opisaniem wód na tej bryle ziemskiej rozlanych zatrudnia, niekiedy też pod nazwą Oceanografii figuruje.

Atmosferografia stawia sobie za zadanie zbadać otaczającą glob ziemski atmosferę. — Klimatologia skromniejsze ma zadanie poprzestając na pojedynczych krajach morzach wyspach etc.

Geografija zoologiczna botaniczna albo mineralogiczna zajmuje się badaniem trzech działów przyrody.

Antropografia poświęca się zbadaniu różnych plemion (rass) ludzi, obserwuje ich rozwój fizyczny zakreśla pewne dla każdego z nich granice i nosi nazwę powszechnie przyjętą Etnologii.

III. Geografia polityczna — ta ma za przedmiot narody połączone z sobą jednością mowy zwyczajami obyczajami jednakiemi i prawami czyli społeczeństwa, państwa pod względem urządzeń pracy i zajęć rozwoju cywilizacji przemysłu i handlu — o ile zaś wskazuje miejscowości pamiętne historycznymi wypadkami wkracza w granice historii dziejowej i rzuca zasady z nagromadzonych materiałów do ułożenia Etnografii Statystyki. Ekonomii politycznej Geografii Rolniczej Przemysłowej Handlowej Kościelnej Leśnej i t. d.

Istnieje też i usprawiedliwiony jest podział Geografii na starożytną, średnich wieków i nowożytną równoległe z takim-że samym przyjętym w historii politycznej.

Geografia Biblijna idzie w parze z Archeologią, Biblijną — jest najdawniejsza, i dla objaśnienia Pisma Ś-go i historii Świętej nieodbycie potrzebna.

Nadzwyczaj interesującą jest historia Geografii obejmując poczynione odkrycia do których doprowadziły zawiązane stosunki jednych ludów z drugimi, wędrowki wycieczki awanturników i wyprawy handlowe. Zdaje się, że Fenicyjanie pierwsi dali pochoch do tego. Księgi Mojżesza i Jozuego już obejmują wiadomości o ludach ościennych. Egipcjanie za Nechaona poznali dużo świata ale pozostało tajemnicą jak się oryentowali bez igły magnesowej w śmiałych po morzach i oceanach podróżach. Grecy całą Azję mniejszą i wybrzeża m. Śródziemnego doskonale znali.

Herodot i Arystoteles trzy części świata (ład stary) opisali. Eratostenes Hipparch Strabon rzucili pierwsze zasady astronomicznej Jeografii. Rzymianie dla politycznej Jeografii zaniedbali matematyczną — woleli podbite przez siebie kraje i ludy bliżej poznać. Juliusz Cezar w swoich Komentarzach obszernie opisał Gallije Helwecją i Brytanią.\*)

Kosmografia Starożytnych wogóle błędna i słaba nawet za złotego dla nauk wieku Augusta w Rzymie nie doczekała się lepiej w układ świata wtajemniczonych Nieboznawców.

Arabowie (Maurowie) od VIII już wieku Ery Chrz. zaczęli szczerze pracować nad podźwignieniem z upadku Jeografii do czego doprowadziła wielka wędrowka ludów na gruzach Rzymskiego Zachodniego państwa w nowe się grupy kojarzących, następnie krucyaty a w końcu odkrycie Ameryki rozszerzyły dziedzinę Jeografii — a nasz Jan z Kolna (Mazur) ziomek któremu Duńczycy kierunek swojej floty powierzyli ledwie w odkryciu Ameryki nie wyprzedził Kolumba skoro jak wiadoma już dotarł był do brzegów Labradoru (Tierra del Labrador).

Podróże i odkrycia Wenetów Genuńczyków Florentczyków Portug. Hiszpa. Hollendrów i Anglików następnie Skandynawców i Francuzów zaokrągliły i wykończyły pojęcia i wiedzę jeograficzną — powierzchnia kuli ziemskiej na lądy i wody podzielona została a ludy na nią według rass rozmieszczone zbadano. W epoce odrodzenia nauk i sztuk (w XVI w.) powstała Katedry Jeografii we Florencji Paryżu Londynie. Dla rozszerzenia wiadomości jeograficznych nie szczędziły rządy owczesne funduszków — następstwem tej danej Jeografii opieki były: I) Mappy topograficzne, atlasy matematyczno-fizyczne, hydrograficzne, oryktologiczne (mappy Jeogr. roślinnej). II) Płody przyrodzone całego odkrytego świata stawały się wspólnemi dla ludów największą oddzielonych przestrzenią zwykle drogą zamiany w początkach. III) Medycyna hist. naturalna etnografia nautyka (marnarka) posuwały się stopniowo do udoskonalenia. IV) Przemysł z surowych płodów i materiałów w które nowo odkryte obfitowały kraje, chcąc korzystać rozwijać zaczął warsztaty rękodzielnie i fabryki a wychodzące z nich wyroby fabrykaty i towary nie tylko do wygodniejszego życia się przydawały ale jednocześnie rozszerzały handel, który odszukiwać się starał lepszych dróg i komunikacji a tym sposobem stosunki międzynarodowe stanowią się przykładać musiały do podniesienia cywilizacji i rozszerzenia horyzontu wiedzy ludzkiej

Nasza historyczna literatura do ułożenia Jeografii kraju po epokę rozbiorową obfituje w dosyć bogaty wszechstronnie materiał i czeka pracowitego autora — że pominę Długosza Sarnickiego Starowolskiego

\*) Grecy i Rzymianie przez porzecza Odry Wisły Dniepru Dniestra i Niemna, skoro je po swojemu nazywali musieli sobie handlowe odkrywać — nazywały się Viadrus Isula Danapris Borystenes Chronus. —





ściwie jednocześnie z Unią 1569 r. należało się o tém pomyśleć. Ależ i dziś z tych, jakie znane są mapp wiadome nam Dawnej Polski granice, a ci co mieszkają na ostatnich jej skrajach czyli kresach, palcem je po dziś dzień wskazują — tak dalece, że bez wszelkich z przeszłości przechowanych kart, łatwoby dziś przyszło z żywej tradycyi i całą niegdyś obszerną Polskę odrysować i pojedyncze na niej odznaczyć Prowincye — dawne miasta i rzeki odegrałyby tu wielką rolę, bo zwykle ustalały granice, przecinały spory i wątpliwości.

#### IV. Etnografia.

Dawniejsze dzieła historyczne i Jeografie większego i mniejszego rozmiaru zwykle podawały wiadomość o zwyczajach obyczajach ubiorach wierze z obrzędami religijnymi, języku, literaturze ludowej i pisaniej pewnego np. narodu (odłamu ludu oddzielnego szczepu) i taka niewyczerpująca przedmiotu wzmianka zwykle pomieszczaną bywała pod osobnym rozdziałem z tytułem „Etnografia”. Tymczasem zadaniem Etnografii jest przedstawić człowieka pod względem fizycznego rozwoju i ocenić ze stanowiska społeczeńskiego — taka dopiero obserwacja poprowadzi do Antropogeografii i Etnografii. Ma swoją Jeografią Botaniką ma ją Zoologią i ród ludzki z różnymi fizycznymi odmianami czyli rassami rozmieszczony na całej powierzchni kuli ziemskiej w tak różny sposób zaspakajający warunki istnienia i odnawiania się także ją mieć musi. Antropogeografia pod względem zoologicznym czyli fizycznym dzieli ród ludzki na plemiona a mianowicie:

Plemię białe albo Kaukazkie — cechy tego plemienia są: twarz owalna, nos podłużny, czoło otwarte, wypukłe, policzki mało wystające, usta symetrycznie przecięte, wargi przyjemnie zabarwione, uszy małe, zarost obfity, oczy różnych kolorów, włosy jak jedwab' miękkie różnej barwy, skóra biała — pociąg do życia towarzyskiego, zdolności umysłowe wyższe niż u innych plemion i duch przedsiębiorczy.

To plemię zaludnia całą Europę prócz okolic podbiegunowych północną Afrykę, południowo-zachodnią część Azji przerzuca się do Ameryki osiada wyspy przyładki morskie wszystkich części świata.

Plemię Żółte albo oliwkowe — wzrostem już mniejszym od białego się wyróżnia — włos ma rzadki i twardy, twarz przypłaszczona szeroka w policzkach węższa ku brodzie, nos płaski, uszy duże, ręce

i nogi za krótkie, głowa nieproporcjonalna do korpusu, brwi na prostej linii, oczy wązko otwarte. To plemię zaludnia resztę Azji, najbardziej ku północy posunięte strony dawnego i nowego ładu, oraz wyspy mo. Indyjskiego — Chińczycy Indyanie ozdobą są tego plemienia — cywilizacya tych ludów od najdawniejszych czasów wyrobiona nie posuwa się dalej.

Plemię czarne (Negrowie) — cechy: Kolor skóry czarny, czoło niskie, czaszka w skroniach zwężona, nos splaszczony i zadarty, kość policzkowa znacznie rozwinięta, wargi grubo odwalone, oczy duże okrągłe, rzęsy krótkie, uszy szerokie, odstające, włosy wełniste kędzierzawe zarost słaby — mózg małej objętości — ręce przydłuższe stopa płaska. Ze związków Negrów z białymi powstają Mulaci — mniej ciemna ich skóra — potomstwo Mulatów z białem plemieniem połączonych traci stopniowo cechę pierwotną. Negrowie zaludniają Afrykę, Nową Holandya wyspy tych części świata i Archipelag Oceanu Spokojnego. I Negry i Mulaci emigrują do Ameryki szukając lepszej gleby gdyż nadzwyczaj lubią wszelkie plantacyjne zajęcia i rolnicze. Przy łagodnym charakterze mają wrodzoną chytrłość i lubią błyskotki — węż czyli zmysł powonienia wygórował po nad inne i czują trufle pod ziemią. Toussaint L'Ouverture Murzyn w końcu zeszłego wieku stanął na czele powstania w Sau-Domingo pobił Anglików następnie chciał się niezależnym zrobić od Dyrektoryatu Francuzkiego ale Napoleon Bonaparte zmusił go do kapitulacyi i trzymał jako jeńca w Bésançon co nie tak łatwo przyszło — do tej wyprawy użyte Legiony Polskie boje i żółta febra okropnie przeczodziła pod dowództwem zacnego X-cia Jabłonowskiego.

Plemię Czerwono-miedziane ma takie cechy: temperament żółciowy, wzrost dobry, kształtna postawa, siła znakomita i zręczność — głowa proporcjonalna, twarz regularna ale czoło płaskie, nos długi nieco splaszczony w górze, oczy wielkie, włosy grube i twarde — zarost bardzo słaby — pot psi — żyją długo — leniwi są i klóliwi — skłonni do trunków mocnych — od cywilizacyi stroną wierzą w duchy — czary i wyzyskują ich kuglarze — broni palnej się boją, łuk i strzały zatrzymali do dziś — władze umysłowe bardzo u nich ograniczone — osiedli od dawna w Ameryce połud. i północnej, gnębieni od Europejczyków znacznie się przeczodzią i mogą niezadługo wyginać. Co na takie różnice plemion stanowczo wpłynęło i podziśdzień wpływa czy klimat czy wody czy warunki życia i mechanizm trawienia czy nareszcie obrót ziemi i wpływ ciał niebieskich czyli nie sprawiła tego wielka jaka rewolucya w systemie światów nie odgadniona, wyjaśnić mogą Fizyologia rodu ludzkiego wespół z Antropologią.

Kiedy Antropogeografia czyli Etnologia patrzy na szczepy i ludy jako na dalsze odmiany plemion i rass wyżej wymienionych, a same rassy przedstawiają jakby różne gatunki człowieka ze stanowiska zoologii, Etnografia, jako gałąź nauki rozszerzająca historya cywilizacyi

i dziejów obserwuje ludzi skupionych w narody czyli społeczności ściśle węzłami ducha spojone. Najściślejszym z tych węzłów bywa język, potem religia następnie prawa i Ustawy z potrzeby miejscowej, temperamentu z przekonań zwyczajów tradycy i wiary wysnute. Etnograf — stara się zbadać umysłową stronę czyli zdolności do rozwinięcia kierunku umysłowego najbardziej uderzające, wybitną ideę ducha pewnej grupy ludu (narodu) język, literaturę czyli widnokrąg i obszar całej jego wiedzy, zasady urządzeń miejscowych i stosunków wzajemnych i zestawia je z przyjętymi i wyrobionymi w narodach które już dawniej na opinię ucywilizowanych zasłużyły — ale najgłębiej usiłuje wnikać w odrębności indywidualne czyli plemienne znamiona i cechy co wyrabiają osobną narodowość.

Szczep np. Słowiański ma takie cechy charakterystyczne — słynie z odwagi i męstwa — dla płci słabiej uległy — uraz długo nie pamięta, i chętnie przebacza — lekkomyślnością i brakiem mocnej woli grzeszy tudzież brakiem przedsiębiorczości i nieradnością — przy powrocie nięzrad i marnotrawstwo towarzyszą — gnuśny i ociężały do pracy — przestaje na lada czym aby trudu nie podejmować schludności i porządku nie lubi — łatwo się obcy daje wyzyskiwać — gościnność do zbytku posuwa — nie oblicza się z rozchodem i dochodem ani na jutro ogląda — lubi swary zwady i bojki np. o kopce granice drogi wody — skłonny do egzaltacy — poetycznie usposobiony, lubi śpiew muzykę i tańce — lekki dowcip jest przyrodzonym jego darem — lubi przepych i pochlebstwa — dla przyjaźni wylany i gotowy do ofiar dla spraw publicznych — zamilowany w ojezystej zagrodzie — podlega tęsknocie za krajem na obczyźnie — grzecznością się i delikatnością odznacza w domowych stosunkach i z sąsiedztwem — żywi współczucie dla pobratymców; nadzwyczaj przywiązany do mowy i zwyczajów przodków tudzież do wiary i jej obrzędów z tradycją związanych — bystrość i zdolności wrodzone niepospolite błyszczą — ale wytrwałości w pracy mało — lubi honory i zaszczyty ale punktualności i pracy do nich przywiązanej nie przestrzega — honor narodowy wysoko ceni — miłość ojezysty w wysokim stopniu żywi — w powrocie do góry nosa zadziéra, w niepowrocie upada na duchu i wyrzeka — otwartością charakteru pociąga obcych i wrogów nawet samych — lubi grzeszyć próżnością, żyć nad stan — do Niemców żywi niechęć i wstręt czuje — daje się oszukiwać, ale się tém nie odpłaca. I nasi dawni poważni Pisarze i obcy te wybitniejsze rysy naszego charakteru upatryli — a następujące bardzo dawnej daty przysłowia je potwierdzają.

Póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem.

Pał plotem, zagrozi się potem.

W Żydy zastaw się, a postaw się.

Czapka papką i solą, ludzie ludzi niewola.

Słodko i zaszczytnie jest umrzeć dla ojezyny.

Jak niemasz to sza, jak jest, to szelest.

Odrzeka się, jak żaba błota.

Konia kuja a żaba też nogę podstawi.

Madry Polak po szkodzie.

Z ludów szczepu Słowiańskiego najwyższej kultury to jest cywilizacyi i oświaty dobili się Polacy Czesi Rosyianie Morawianie — inne klany tego szczepu jako to: Serbowie Bulgarowie Bośniacy Dalmaci Morlacy Illiryjcy Słowaki Chorwaci Kroaci Szlązacy Kaszuby zaniedbali się i nieledwie na pół dzikimi pozostali, do czego się niepomalu przyczyniły niewola i ucisk ze strony Turków i Germanów a po części i Madziarów.

Ludy Germańskiego szczepu (rassy) całkiem odmienny mają charakter a cechy jego są: przedsiębiorczość i zaradność — zamilowanie w pracy z oszczędnością w życiu połączone — egoizm i obojętność na potrzeby bliźnich — zamilowanie w życiu familijnem — dobry rozkład w użyciu czasu na pracę i skromne przyjemności — systematyczność w życiu i zajęciach w skutek flegmatycznego temperamentu — baczność na czarną godzinę — oszczędność do skapstwa posunięta — ścisła kontrola dochodu i rozchodu — cierpliwość i wytrwałość w zbieraniu codziennych oszczędności dla stworzenia z nich kapitału — zimny rozsądek nie dopuszczający egzaltacy — brak poezyi w życiu bo ją proza wylęcza — mała i rzadka ofiarność dla dobra publicznego — brak prawdziwego patryotyzmu i poświęceń dla ludzkości — Kosmopolityzm — ubi bene, ibi patria zasada przyjęta do emigracyi i tułackiego życia zachęca — nieczułość i obojętność dla piękna i zaniedbanie strony estetycznej — gburowatość w stosunkach z ludźmi — ufnosć w kapitał i brutalną siłę — nienawisć do latyńskiego szczepu, pogarda dla ludów Słowiańskiej rassy, drobiazgowość w życiu do znudzenia — zamilowanie porządku i czystości do przesady dochodzące — pieniądz wyżej się ceni jak honor — nudny na każdym niemal kroku pedantyzm — indyferentyzm religijny — do gadulstwa skłonność wrodzona — mozolna praca i trud zastępują bystrość i genialność — wielka systematyczność w wynaradawianiu Słowiańskiego pochodzenia ludów — buta niesłychana wynikająca z przekonania że są apostołami cywilizacyi i postępu — handel i przemysł nad rolnictwo przekładają — Gambirina napój ma pośród Niemców najwięcej zwolenników — lubią śpiewy chóralne — oddają się czytaniu pisma S-go w dnie świąteczne — dzieci wczesnie do pracy i robienia oszczędności wkładają — wszystkie warstwy tego szczepu dążą do nabycia oświaty — dowcipy niemieckie są i ciężkie i t. d.

W granicach Dawnej Polski od Piastów zacząwszy aż do upadku R-ptej zamieszkały następujące ludy:

Polanie Chrobaci Pomorzanie Kaszuby Szlązacy Jadzwingi, Mazury Kujawiacy Kurpie Rusini Litwini Żmudzini Liwonowie (Liwy) Kuronowie (Korsy) Prussacy (Borussowie) Niemcy Żydzi Ormianie Karaimy Tatarzy Cyganie Grecy — genealogia ich i wybitne cechy charakteru czyli rysy etnograficzne zamieszczone będą obok opisu każdej

pojedynczo Prowincyi, po czém dopiero przystąpię do podziału polityczno-administracyjnego przestrzeni pod R-tę zajętej.

## Polanie.

Polanie od pól rozległych w okolicy Kijowa osiedli Rusinami później się przewali — nad Wartą i Gopłem z Lechów wynurzyli się Polacy. Najdawniejsze tu miasta Kruświca Gniezno Kalisz Poznań i Łęczyca. Ten związek Polski rozszerzyła i wsparła naprzód Biała Chrobacya z Krakowem następnie Czerwona. Gniezno pierwszą było stolicą kraju — tu się obrzęd koronacyi odbywał, tu się chowali panujący: tu rezydencya Areybiskupów. Od Krakowa do Gniezna zawięła odległość dała przedtóm do podziału na W-kopolską i Małopolską — przyjęty w owych czasach powszechnie zwyczaj dzielenia kraju między synów od którego i nasi udzielnicy Xiążęta wyłączać się nie mogli do zwad rozterek i wojen domowych prowadził — tworzyły się partye, stronnictwa — tak było i u nas i kraj na tém cierpiał — Kiedy Kazim. Spraw. całą ówczesną Polskę skupił pod swoją władzę chcieli tę jedność zniszczyć W-kopolanie z Mazowszem Kujawami i Szląskiem złączeni i chcieli jak przedtóm rozporządzać się, dzielić Prowincye po mieczu i po kądzieli, ale Łokietek i Kazim. W-ki stanowczo temu koniec położyli, i odtąd po bezpotomnych Xiążętach dzielnice ich do Korony wieciane bywały. Królowie Czescy spowinowaceni z Gryfiną, żoną Leszka Czarnego zapragnęli także byli udrzyć coś od Polski, jeżeli nie dałoby się całej pościć i zaniepokoiłi rządy Łokietka. Odroważ po kądzieli do Mazowsza śmiał rościć sobie pretensyą. Nie raz Xiążęta udzielnicy, lenni, żeby się od wsiąknięcia w Koronę uwolnić sprzedawali za życia swoje lenności, i na tej podstawie Zbigniew Oleśnicki nabył X-o Siewierskie a Jagiellonowie XX-a Oświęcimskie i Zatorskie — jeszcze i po włączeniu do Korony te lenne X-a w tytule Panujących figurowały.

Od czasów przyjęcia Wiary Ś-ej Polanie wytrwale pracowali nad urobieniem organizmu państwowego — wypadło na północy z Niemcami a na południu z Waragami i Węgrami krwawe staczać boje — zwolna cywilizacyi i oświaty słabe promyki przedzierać się zaczęły — W-kopolanie, odważni, przy bystrości i ciekawości łatwo się dali ociesać z dzikości i prostactwa — obok rzutności byli gadatliwi — mieli zdrowy rozsądek ale w pracy mało wytrwałości — tak samo jak szlachta żył i lud wiejski z dnia na dzień niebaczny na jutro — w zatargach i bójkach o kopce dukły drogi etc. między dworami lud chętnie brał udział — patryarchalne stosunki między dworem i ludem godne były uwielbienia. Z dowcipu słynęli W-kopolanie, najczęścięj za przedmiot żartów i uragań brali Niemców, do których wstręt i nienawiść czuli.

Pieśni W-kopolskie odznaczają się wesołym humorem bujną fantazyą i nadzwyczaj urozmaiconą melodyą — są to tak nazywane światowe, w których maluje się tęsknota, dozmany w życiu zawód, ciężki przednówek, przygody podczas wojaczki, niechęć do Niemców, uniesienie dla cudów otaczającej natury i t. d. Na Wielkopolskiej ziemi chyba pierwszy wątek obrzędowych pieśni się wysnuł, i dla tego ich taka obfitość i tyle wariantów: tu należą Kolędowe z jasełkami połączone, Mięsopestne które śpiewają oprowadzający parobka za niedzwiedzia tura albo wilka przebranego, Gaikowe podczas Wielkanocy przez młodzież wiejską po dworach i wioskach nucone, Sobotkowe przy rozpalonych ogniach nucone przez młodzież wiejską obojgę płci na przemiany w wigilią Ś-go Jana Chrzciciela podczas której to uroczystości nietylko młodzież opasana bylicą przeskakuje ogień ale i trzody przezeń przegania z wiarą, że to ją od zarazy i czarów zbawi. Dożynkowe podczas uroczystości okrężnem, gdzieniegdzie wieńcem zwanęj nucone przy wręczaniu wieńców z ozimego zboża orzechami i owocami ozdobionych dziedzicom, przez przodownicę vel sterownicę\*). Weselne dzielą się na kilka ustępów i najważniejsze chwile tego tak ważnego w życiu aktu obejmują jako to: pożegnanie z rodzicami i z chatą, marsz do kościoła, powrót od ołtarza, przy oczepinach, kiedy na dzieży sadzają pannę młodą, przy życzeniu błogosławieństwa nowej parze i t. d. Doświtkowe — do dnia przez całą zimę dziewczki z kolei od chałupy do chałupy się przenosząc zajęte były przedzeniem, a parobcy wyplataniem koszyków, ścięci na ptastwo i ryby a obok tych zajęć brzmiały pieśni wesołe przez całe zapusty — nieraz bazarz albo pątnik się nadarzył i urozmaicił posiedzenie opowiadaniem o dawnych czasach i ludziach siły nadzwyczajnej, wilkołakach, dziwożonach, goplankach, wilach, pokutujących duchach i miejscach cudami słynnych. W-kopolanie modlą się z książki a wszystkie pieśni pobożne z pamięci śpiewają w kościele. W potęgę ezarów i złych duchów wierzą i do wróżek się wraże szkody udają. Lud pobożny łagodny z dworem i plebanją zostając w bliższych niegdyś stosunkach ogłady nabierał. Odpusty lubił, i Jasną Górę Częstochoowską, rokrocznie po żniwach nawiedzał. Proboszeza z kolędą rad wyczekiwał — do osiedlin w nowym domu bez błogosławieństwa pasterskiego nie przystępował — na wypominki za zmarłych ojców dawał i Zaduszki obchodził — światło w parafialnym kościele sprawiał, przy drogach krzyże stawiać lubił, pierwiastki klasztorom na ofiarę składał. Wielkopolanie lud dorodny zgrabny otwarty gwarny taneczny śpiewny ciekawy ruchliwy — musiał tam się lud ściśle żyć z szlachtą skoro żywem przejmował wszystkie cechy jęj charakteru.

\*) Na Podlasiu i u Rusi ta, co podczas żniwa wyprzedza wszystkich postadnicą się zowie — zdaje się że ta nazwa przekrecona jest, bo postadnicą właściwiejby się nazywać winna że z sierpem pierwsza od staja do staja przechodzi.

Więszmi lany uposażeni włościanie starali się edukować synów, za poradą Plebanów do szkół posyłali, a ci nieraz wysokie zajmowali miejsca w duchownym stanie. Zagrody wielkopolskich włościan schludne, wygrodzone z owocowemi sady, mówiły o zamożności i zamiłowaniu porządku — tam gospodarz rozważny, gospodyni pracowita dobry przykład dając czeladzi w karności ją trzymali. W dnie świąteczne po karczmach zbierała się młodzież wiejska na piasy i tany, muzykę ze skrzypiec i bassów złożoną domorosłą, opłacali i podejmowali taneznicy, przestrzegały przystojności matki przybyłe z córami — wyrwas mazur obertas kujawiak lawica i goniony bez śpiewu się nie obeszy. Lud Wielkopolski był i do tańca i do rożańca — bo cały Post Wielki ściśle obchodził — w Piątki na śledziu z żurem przestawał a w Wielki Piątek wylegała gromadnie młodzież za wieś, gdzie się odbywała ceremonia pogrzebania śledziowych główek z garnkiem żuru razem a wybrani do spełnienia tej ceremonii gapie i fryce gdy do wykopanego dołu składali te postne szczątki obryzani żurem jeszcze na plecach wynosili pamiętkę.

Ubiór W-kopolan był letni i zimowy — był zwyczajny jeszcze czyli powszedni i odświętny. Ten ostatni latem składał się z kapoty długiej u starych, krótszej u młodych na haftki od dołu do góry zapiętej, (forma żupana) z płótna białego z wylogami karmazynowemi — kołnierzy plecy i końce połów wyszywane bywały u tych kapot w deseń z wełny kolorowej, pas z kolorowej wełny, spodnie białe w buty spuszczone, szyja goła, u młodych wstążeczką opięta, kapelusz słomiany albo pilśniowy. Zimą miejsce letniej kapoty zastępowała suknia granatowa z karmazynowemi wylogami, pod nią wdziewał się kozuch, a siwa barania czapka spięta w rozporze wstęgami miasto kapelusza — ten ubiór żywcem z narodowego stroju szlachty wzięty. Wielkopolanki śmigle i urodziwe były — schludne pobożne pracowite ale gadatliwe, za tańcem przepadały — meżatki w dzień powszedni chustką głowy obwiązane miewały a w święta małe czepee z jasnymi wstążkami nosiły, na szyi bursztynowe z koralami bisiorzy, trzewiki na wysokich korkach, szale z dużych kolorowych chustek i buchaste fałdowane spódnice z wyszywaniem w deseń fartuchami — zimą buty zastępowały trzewiki, a letni kaftan zastępowała przyjaciółka z sukna obłożona albo podbita białym barankiem.

Dziewoje spłatały włos w kosę zdobiły ją żywými kwiaty i wstęgami — szyję sznurkiem koralami opasywały — spódniczki i węższe i krótsze nosiły niż meżatki, latem w gorsetach zimą w sukieny strojając się kaftanik latem w trzewikach obcisłych zimą w butach chodzily.

W-kopolanie gościnni, chlebem nabiałem owocami raczą gościa jeśli go Bóg zdarzy — i ubogich nie zbywają bez datku. Przed samym już postnikiem łamie się zwykle gospodarz z czeladzią i dziatwą opłatkami — i po wejściu gwiazdy dopiero w Wilią zasiadają do stołu —

pod schludnym z własnego przedziwa nakryciem podkłada się garstka siana i słomy, co przypomina ubogo narodzonego Zbawiciela.

Uprzywilejowane potrawy tego dnia są: postnik czyli zupa z siemienia konopnego — ryba jaka się zdarzy, albo śledzie — kapusta z grzybami — jagły ze śliwkami — reczuszki na oleju — suszony owoc wreszcie kluski z makiem — kołacze albo placki obficie makiem obsypane w te święta się podają. Resztki wieczerzy bydła dają i wierzą że to o północy przemawia i na tej zasadzie zaraz na Pasterce śpiewy naśladują głos bydła owiec i ptastwa — przed samą wieczerzą drzewa owocowe słomianými obwiązują powrosły co je ma urodzajnymi zrobić i od zarazy uchronić — po wieczerzy zaś czeladz obojęj płci wybiega z chaty i krzyka a zkad głos ją dojdzie ztąd mąż albo żona przypadnie.

Najuroczyściej obchodził wszystek lud nasz i Wielkopolanie zatem S-ta Wielkanocna — zmorzeni długim postem szczerze brali się do święconego — najuboższa komornica zastawia w ten dzień stół ciastem jajami kiełbasą chrzanem serkiem oliwą i octem i zdobi barwinkiem albo borówkami. U zamożnych gospodarzy występują szynki, głowizna, prosięta i różne mięsiwa pieczone — kołacze i placki rodzenkami i migdałami ubrane, flaszki z wódką miodem i piwem.

Po rezurekcyi wychodzący z kościoła wszyscy sobie nawzajem wesołego Alleluja życzą — pierwszego dnia Świąt tych tylko się familia odwiedza — drugiego dnia parobcy chodzą po dyngusie i nie obrażają się wiejskie dziewczęta gdy je porządnie zleją albo i spławią żywiąc zamiar oddać wet za wet we Wtorek. Aż miło zajrzeć do komory rządnej gospodyni — Wielkopolanki — wszystkiego tam pełno — na półkach przedziwa nici i płótna zapasy — wełny i powrozów kregi — w króbkach mąka się i kasza wszelaka ma pod ręką — na ścianach wiszą polecie słoniny, sadła, wianki grzybów, suszonego owocu i serki — w osobnej skrzyni zapas odzieży od robactwa zabezpieczony, pościeli czystej na łózkach huk, a na ścianie izby mnóstwo obrazów S-tych Patronów Polski Matki Bożkiej Jasnogórskiej Kazim. W-o w kumach i zwykle Jana III-go.

Powszednim pokarmem W-kopolan są: kapusta z grochem albo z perkami (kartofflami), ziemniaki (na rzadko zowią się tam ślepe ryby) — brukiew ze słoniną, albo mlekiem podlana w dzień postny, bober, podczas, mizerya, a przeważnie kasza jęczmienna jaglana albo gryczana — kluski już rzadziej na stole się pokazują albo i zacierka — ale chleb codziennie, jak rok długi musiał być na stole — dla odmiany na rzadkie danie bywały: kapuśniak grochówka jaglanka zacierka garus i grzyk bowa zupa. Bania z zacierkami, marchew, pasternak, rzepa, ogórki szczaw sałata różne bedłki przydawały urozmaicenia warzy powszedniej — dzieciom i starym mianę z mlekiem podawano. Za świętości w chacie uważane były: gromnica, palma wielkanocna, wianki z Bożego ciała przechowywane, święcona woda u drzwi, sól S-iej Agaty,

złoto myrra i kreda Trzech Króli, medaliki Częstochowskie kantyczki, różańce i dzieża jako godło Opatrzności.

Okolo inwentarza swego troskliwy W-kopolanin rokrocznie przychodząc go powiększał — acz niepokazne mleczne tam bywały krowy, woły wytrzymałe, konie drobne żwawe, owce niekapryśne (świniarki) świnie i na zbyt i na potrzebę domową dobrze umiano wypasać — nieprzeliczone stada gęsi po błoniach się snuły, obłaskawione kury o zniesionych jajach gdakaniem znać dawały aż do uprzykrzenia a pośród nich uwijały się okazałe kapłony i pyszne koguty — tę krzykliwą i szkodną gadziną powiększał często długi sznur kaczek i roje królików — gospodarstwo nie raz się o to poswarzyli ale gospodyni zawsze wzięła górę bo przykuta do zagrody chciała mieć otoczenie z żyjącej natury w jej obrębie, zresztą opłacał się ten zachód i do skrzynki składał się grosik często gęsto na wiano dla cór kiedyś potrzebny. Ta zapobiegliwość kobiety (żona u ludu kobieta) dodawała ostrogi mężowi, który jakie tylko się dały wyciągał dochody i korzyści z pola wód i lasu. Ogród owocowy stanowił dochód gospodarza — szewcy, krawcy, kuśnierze, zwykle z małych miast Chrześcianie i dworskie i włościańskie brali w aręde sady — warzywnym wyłącznie się gospodyni zajmowała i z tego źródła kapnął też grosz często do skrzynki prócz opędzenia domowej potrzeby.

Czeladź włościańską składali parobcy, średniaki także kozakami nazywani i dziewczki — dworską: fornale, rataje, stróże, pastuchy, koniarkowie, kucheiki, dziewczki do bydła trzody i drobiu, pomywaczki i t. p.

Zagroda wielkopolska na kmiecych i rolnych lanach jakich się tam bardzo dużo liczyło, składała się: z obszernej pod strzechą chaty, stajni obory i chlewów zwykle pod jednym dachem, sułka (spiechrza) i stodoły z brogiem — przed chatą obieloną bywały grędy z kwiatami: tu chodowano lilje, nagietki nastureye ślaz malwy słoneczniki pyszne andrzeje stokroć fijołki barwinek i rutę. Studnia z żurawiem albo z kluczką, wreszcie gniazdo bocianie na dachu wchodziły w obręb zagrody. Parobcy z radością witali wracającego z zamorza bociana (wojtusia), bo im podwieczorki przynosił. Olejkarze, zwykle Węgrzy, Słowaki i Ormianie z różnemi lekami chodzili po wsiach i wyludzali z ludu łatwowiernego pieniądze a prócz nich owczarze się leczeniem tru dnili. Po dworach i po plebaniach były Apteczki domowe dokąd rozsądniejsi z włościan w potrzebie się udawali. Mimo całą gorliwość Duchowieństwa nie przestawał lud nasz wierzyć w czary uroki zmory i t. p. — zabobony i przesady z pokolenia do pokolenia przechodziły. Synody Prowincjonalne nie przestawały troszczyć się o podniesienie oświaty ludowej — po większych wsiach kościelnych szkółki ludowe zostawały pod opieką Plebanów gdzie prócz kantu (śpiewu) kościelnego i ministrantury uczono religii czytania pisanie i rachunków. Proboszcz wspólnie z klechą i organistą zatrudniał się dziatwą — były też zwykle przy kościołach z fundacyj pobożnych przytułki dla starców

i kalék pod nadzorem Plebanów miejscowych którzy do lepszego ich uposażenia przyczyniali się i swoim przykładem i innych pociągali do tego — niejeden stary wojak tu spokojnie końca żywota wyglądał. Słotysi i Ławnicy bywali u gromady w poszanowaniu — wybierali podatki, czuwali nad poprawą dróg grobli mostów i kominów, godzili spory między włościanami, ścigali włóczęgów i t. p.

W dzień Ś-go Marcina z dawien dawna po dworach i po chatach w całej W-kopolsce gęś pieczona koniecznie być musiała na stole — z oskrobaną kości piersiowej o przyszłej ziemie wrócono.

Odpusty w rocznicę poświęcenia kościołów przypadające, kiermaszami przeważnie — zatknięta na szczycie wieży kościoła chorągiewka z dzwonkiem przypominała o uroczystości — taki odpust po wsiach dużych i ludnych prawie się jarmarkiem stawał — bednarze kołodzieje powroźnicy garncarze stolarze kuśnierze kramarze ze swoim przybywali towarem, sadowi podwozili owoc, znalazła się faryna, pieczywo — i dla pobożnych znalazł się do nabycia towar na ementaru kościoła jako to: paciorki różańce kropidła medaliki krzyżyki obrazki Ś-tych, chorągiewki ze Świętymi, kwiaty z wosku dla ozdoby ołtarzy, lampki pod obrazy Matki Boskiej i t. d. Miasta dopominały się o zakazanie takich jarmarków po wsiach, mimo to odbywały się na zasadzie zwyczaju i na nich przemysłu wiejskiego wyroby wielki miały odbyć. Lud W-kopolski dla zbytu produktów wyrobu domowego odwiedzał jarmarki po pobliskich miastach, kupował sól śledzie mydło świece żelazo statki i naczynie kuchenne, ale co przedzój się załatwiał i pod wiechą grosza marnować nie lubił — trzeźwością się zalecał W-kopolanin i za ubliżenie miał sobie gospodarz rolny przesiadywać w karczmie — zaledwie tam pójść się odważył zaproszony po pogrzebie na konsolację\*). Nie brakło tam mówców pogrzebowych. Proboszcz nad grobem albo przed chatą exportę miewał, a pod krzyżem z wsią z koła wozu na którym trumnę wiezioną przygodny mówca imieniem zmarłego zegnał rodzinę sąsiadów pola i zagrodę, co było godnem pochwały w nieboszczyka żywocie przytaczał i duszę jego pamięci krewnych polecał, a lzy rzewne były dowodem, że umiał serce poruszyć. Swatowie co kojarzyć lubili związki ślubne zwykle bywali mistrzami obrzędu weselnego pod nazwą Starostów. Dziewka na wydaniu wygulicha się nazywa a kandydat do jej réki wiehlacac. Kiedy wiekiem i trudem nachyleni rodzice pierwotnemu synowi albo zięciowi oddawali zagrodę zastrzegali sobie do śmierci pewną ordynaryą i przyzwoity pochówek — jeżeli owdowiał taki ex-gospodarz resztę dni swego żywota służbie kościelnej poświęcał

\* Od najdawniejszych czasów godłem karczmy bywały wiechy z galezi — późniejszej beczki flaszki i inne szklane naczynia, następnie i figury ludzkie. Kazimierz z Królówki (Brodziński) w swojej sielance p. t. Wiesław i Halina użył tego wyrazu w znaczeniu jak objaśniam.

w Parafialnym kościele jako Zakrystyan albo dzwonnik. Wielkopole w gotówce wiano za córkami dawali już większe już mniejsze wzdług zamożności prócz porządnej wyprawy z pościeli bielizny korali i wszelkiego naczyńia — rykiem kwikiem i gadziną młodą parę obdzialali. Ani tabaki ani fajki nie używali W-kopolanie, a nawykli do tytoniu ci co z wojaczki powrócili, porzucali nałóg zaciągnięty, bo ich wyśmiewano i przedrzeźniano. Pod względem moralności nie mieli zarzutu — byli trzeźwi, rzetelni, miłośni — dobrzy ojcowie rodzin, wierni małżonkowie dziatwę w bojaźni Bożej i sromie chowali. Lud W-kopolski ile z tego etnograficznego zarysu daje się widzieć był u nas niezawodnie najwięcej, rozwinięty i ucywilizowany na co prócz Duchowieństwa korzystnie wpłynęły i dwory. Charakteru i temperamentu szlachty W-kopolskiej główne rysy do tamecznego ludu żywcem się przenosiły. Żyd na wsi w tych stronach do osobliwości należał — załedwie gdzie faktor czepiał się dworu rzadko puszczał się na wsie za skórkami albo zbierający gałgany (gałganiarz) dla papierni lub krawiec ludowy. Czyszowników niemieckiej nacyi Pludrami i Bambrami lud nasz przeżywał, a osady ich na chuby podzielone Holendrami. Młódz wiéjska w dniu Świąteczne od południa bawiła się w kregi, dolki, w lisa gąsiora a porządna pytką zostawiała pamiątkę na plecach. Bizardier Rulhiere i Beauplan z Gaskończykami Wielkopolan porównali. — Pod nazwą Wielkopolan rozumieją się Poznańczycy, Kruświczanie, Łęczycanie Kaliszanie Sieradzanie i Wielumianie. Na przestrzeni dawniej Polski bez gwałtu i nacisku urabiał się jeden narodowy język, z dziwną łatwością przyniesiona do nas obca gwara stopniowo topniała i dawała się odlewać według form krajowej mowy — rozszczepiał się język na W-kopolskie i Mazurskie narzecza, które cały kraj objęły nie tamując dalszego rozkwitu polszczyzny i odnawiania się jej u żywego źródła. Dokąd narodu polskiego stanie dotąd on snuć będzie wątek słów czyli znaków na odmalowanie przedmiotów i pojęć fizycznego umysłowego i moralnego świata według dzisiejszych form i ustalonych już kształtów; przez co zapewnił już sobie pewną indywidualność obok innych ukształconych języków tegoż samego słowiańskiego szczepu. Nie podobna mi zbyć milczeniem bogatej gwary Wielkopolskiej godnej poszanowania już przez sam wzgląd na jej dawność — dla niewtajemniczonych w życie ludu tej krainy co się pierwotnej Polski podwaliną stała, znajdzie się dziś zapewne wiele wyrazów niezrozumiałych a przecież są one czysto polskie niezabarwione żadną obczyzną, są to wyrazy czysto polskiej myśli, bo się w nich odbija otaczająca przyroda ze wszystkimi zjawiskami i cudami swymi, wzruszenia wewnętrzne i zewnętrzne zamienione w uczucia i pojęcia właściwie ponazywane, albo nareszcie są to nazwy zajęć i pracy w różnych kierunkach dla zaspokojenia potrzeb i wygód życia podjętych i t. p. mogą dziś z nich niektóre szorstkością co z prostotą zwykle chodzi w parze razić wypieszczone albo estetyczne ucho, ale im trudno odmówić jedności i dlatego te dyamenty in crudo oszlifowane z czasem

przechodzą do języka książkowego a następnie i do salonów. Słownik języka polskiego jako inwentarz wiedzy, której się naród dorabiał w przeciągu upłynionych wieków powinien objąć oddzielnym korytem płynący język ludowy i na równi go z książkowym cenić i przechować — praca nie mała i przerwy nie dopuszczająca bo język żyjącego narodu tak samo jak drzewo zasilane sokami z góry i z dołu pod wpływem światła słonecznego ciągle nowe puszcza wmyłody i pędy — ale praca wdzięczna bo ją oceni potomność a Lingwiści i Archeologowie po dokonaniu na niej analizy wyjaśnią stosunki nowych nieznanych przedtém wyrazów do przyjętych już form i prawideł uzmysławiania pojęć w duchu języka albo z tego materiału składać zechcą mozajkę przeszłości.

Nieoszacowany nasz Rej z Nagłowic, samouczek, że nie znał łaciny językiem się ludu obywatel, nie wzgardził nim i inni pisarze Zyguntowskiego wieku podnieśli nawet przezeń wartość dzieł swoich — przeto i nam dziś do tego źródła ciągle bijącego zwrócić się należy i z niego czerpać z mocnem postanowieniem wystrzegania się wszelkiej obczyzny bo dziś już bez niej stanowczo obejść się trzeba i zapożyczenia się u pobratymców, gdyż to mogłoby sprowadzić powódz w bystrym pędzie niepohamowaną poczem wynarodowienie i zagłada języka łatwoby nastąpić mogły.

Oto są czysto wielkopolskiej gwary wyrazy, wyrażenia a prowincjonalizmy wówczas, gdy na oddanie tych samych przedmiotów i pojęć odmienne używają się i do nich niepodobne wyrazy w innych krajach Prowincyach: patrzadłko lusterko — parzybroda kapusta na słodko dana — kiecka, spódnica, welniak — mlastka, garnek do mleka gdzieindziej gładysz — krasivo okrasa omasta — ciegoty, ziówaczka — szweddy, skwarki — sikuty, drobne szczupaki — kurzy ciam, kurza ślepotka — brykała, chléb razowy — najdek, bękart — odelga, rozkał — szmérka, drobna kwota pieniędzy — kul, brukiew karpiele — gajdy, skrzypce — drapicha, stara miotła — psikus, figiel — fafolki, łakotki — chichoty, śmiech głośny — oredzie, wiadomienie — oblak, żerdź nieobrobiona — bezdech astma — jazgot, hałas harmider — tęga, tęsknica — szczywno tęskno — gręzy, męty fusy — bujalka, kołyska — ogledy, ogledziny, zwiady. Kluka, nos — patrze, gały, ślepie, oczy skotnica, wygon — obrzynek, przechrta — trzodnica, dziewczka od trzody — klaki, stare zarzucone budynki — pluta, szaruga psota — bebechy, zawiniatko z garderobą — wierzeje, wrotnia — charchoty, odpluwiny, flegma i ślina — kuchy albo lupaki, miedziana moneta — giczol, giczol goleń lydka — bazarnica, przekupka — kalafarnia, puzydka otyła kobieta — szafarnia, spizarka podreżna — kabat, gorset — cyganicha, kobieta nawykła lgać — młodzi, drozdze — dryzdka, rozwolnienie — ścisk, tłum — makowiec kołacz z makiem — makielki, kluski z makiem — gułę, indysię gułęta — pozimek, przednowek — odziemek, pień drzew świętych — gajewina, zagajnik nagebek, munsztuk — kopanina, ciężka przeprawa po drodze —

kapanina cześciowa upłata, klapanina, słotna droga — macharzyna, pęcherz suchy — piernastka, jałówka, co się nie ganiała jeszcze — pokłósie, uzbierane kłosy na polu po sprzęcie — gacka, wymię z marchwią, gdzieindziej sasso albo gryf — strąki na główki, koltuny — chusty, bielizna — zagłówek, poduszka — udry, sprzeciżki — garb, tłomok, pudło — srogi haniewny, duży — malikowaty, nizeczemny, drobny — garny, wybredny — negarny niewybrédny — żarty, łakomy — jęcy, jęce siano, siano które bydlu smakuje — smolny, smolna kobieta, tłusta — namolny, naprzykrzony — nikły, wątły — nieprzydajny, niepożyteczny — oche-dożny, porządny, czysty — szwagrowaty z siostrą żony żonaty — spiérny, sprieczny — ciemiega, niezdara, gap, ciura — pokraka, niezgraba — powsinoga, obieżyświat włóczykij, włóczęga latawiec — gegala, niewyraźnie mówiący — szecerbal, pyskał, pyskula — grajdula gamajda ciapa oznaczają leniwy temperament — lufa, ryfa trąba, grubelak, prostak — bajdy, plotki, bajdziarz, plotkarz — gach, zalotnik — chłopicha zalotnica.

Wielkopole od upatrzonych w ludziach skłonności dowcipnie imiona własne dobiérają, ztąd powstają pośród nich Zawadnicy, Skąpscy Oszczędnicy Potrzebnicy Pożyczalscy Przechwalscy Lamentnicy Płaczkowscy Nagabalscy Napiéralscy Wscibsey Kręcicy Wiercicy Wydziwalscy Wyszczerzalscy Spieralscy Zapijalscy Opojnicy Gorzalczyńscy Kłótnicy Kiermasińscy, Weselnicy Pochlebnicy Sobkowscy Zazdrośnicy Darmozjadcy Ochlapscy Bzdurzyńscy Robotnicy Wygodnicy Ospalscy Leniwsy Mitrężyńscy Potulnicy Obmownicy Dopiekalscy Plotkarscy Brzuchalscy Pyszniocy Pomiatalscy Umizgalscy Chciwsy Przylizalscy Okpiewalscy Obdzieralscy Pokrzywdzińscy i t. p.

A jakież tam mnóstwo słów nam nieznanych: odadać się, zmarszczyć brew, — niechać, nie ruszać poniechać, zarzucić — wyprać, wybić — porydzać, pomawiać po kim — zyglować, instygować — fertać się, zwiąć się — pitulić śmierlić, pitrasić, gotować — pyskać, rozrzucac — gmerać, grzebać — wyskamlać, uprosić — obabić się, ożenić się — zerkać, patrzeć — zdudzić, opuścić ręce — zchamieć, prostakiem się zrobić — pilić, nastawać — chlustać, skakać — piznać; uderzyć — uswirknąć, zamrzed — wykocić się, wybrać się — kiermasić, świętować — ocharużyć, wystroić — rozjapać, rozbić — ujaić, ugodzić, uderzyć — użgać drew, urabać — użgać zajaca, ubić — ćpać, jeść często — chlać, popijać — nabzdyczyć się, zrobić się poważnym — wypiglać, wypielegnować — tukać, maczać w czém — wycęnieć, być na czczo — rymnać, upaść — potarmosić, pomierzwieć, powiechrzyć, pomieszac — pomajehrzyć, potargać — machlować, szachrować — pochatlać, porozrywać — zapaćkać się, zawałać się, — ciachnąć, uderzyć — szorować, uciekać — na ogulach chodzić, być obłudnym — wyslepiac, obmyślać — przeslepić niedopatrzyć — manygować, zwłóczyć — ukatrupić, zamęczyć — buchnąć, uderzyć i t. d. do poetycznych i przenośnych wyrażeń ludu zaliczyć można następujące: ptacy się odezwali — już się bałwani zboże — niebo

osowiało — ledwo nie zkamieniał z żalu — wyplakać oczy z żalu po stracie dziecka — wiek i troska pobruździła czoło — las się rusza, (paczki się w liść rozwijają) osędzielizna (osędziwielizna) ztąd mówią osędziwiali drzewa — cędzić przez zęby — psiej skóry słuchać (służyć w wojsku i bębna słuchać) zjeść nad czem zęby — zadzierać nosa do góry zawiązać komu gębę — schować pazury — bokami robić — lokciami świecić — patrzeć na sięż oborę — wyciągnąć kopyta — z przed nosa stracić — trząść kogo na zębach, osmarować kogo — wybierzmować kogo, uderzyć w polizek i t. p.

## Małopole.

Zdaje się że czasów Łokietka albo Kazim. W-go nazwa Małój Polski sięga — nadanem bowiem mianem W-o polski chcieli sobie i syn i ojciec zjednać W-kopolan i dali tem niejako poznać, że zarówno Gniezno jak Kraków za środek ciężkości dla przyszłej obszerniejszej Polski, obierają. Za Małopolan ściśle biorąc Krakowiaczy Sandomierzanie i Lublinianie tylko się uważać powinni — Wielkopolska kraina przedstawia równinę Małopolska górzysta obfituje w piękne krajobrazy ma daleko lepszą glebę, nieprzebrane kopalnie soli rudę żelazną miedzią ołów marmur wapno glinę porcelanową lasu łąk i wód co nie miara.

Podstawą pożywienia u W-kopolan kasza — tu znowu kluski różnej nazwy: zaciérki, kładzione, paluchy, lemieszka, piérog, rwane, łazanki — pyzy — Zupa z kartofli tu się bięda zowie — brukiew (kul) tu mało gdzie znana kiedy u W-kopolan obok kapusty zwykle ją sadzą dwory i włościanie. Lud Małopolski bystry do bójki pochopny czyli i do bitki i do pitki, przysiadły krępy, trudno mu odmówić zdrowego rozsądku, na pozór łagodny długo żywi zemstę gdy się go pokrzywdzi. Z przesadami i zabobonami rozstać się nie chce, wierzy w potęgę czarów i do wrózek się ucieka. Łysa Góra niegdyś pogańskich bogów ulubione miejsce jeszcze dziś według mniemania ludu jest przytułkiem dla czarownic dokąd na łopacie jeżdżą. Najdroższa ziemia jest w Proszowskiem cebulaną albo egipską przewana a przejęta gipsem gleba w okolicach Buska i Staszowa bielącą się zowie. Sadów tu owocowych huk i w nich pszczelniki — za warzywo pobliskich Krakowa wiosek skrzętne gospodynie ładny grosz uzbierać mogą, tak samo za głąbiki kiszzone, a chleb promnicki za specyał mają Krakowianie. Małopolski ludek zabiegliwy i oszczędny w domu, lubi wycieczki do miast i jarmarki i tam traktowany nawzajem częstuje hojnie jak weźmie na ambit — a wracając do domu podochocony nie zjedzie nikomu z drogi ani się wyprzedzić da i o lada co do bójki się zrywa. Obyczaje i zwyczaje tego ludu te same co i w W-kopolsce — i w obrzędach żadnej prawie nie masz różnicy. Ale to już czysto małopolski zwyczaj, że ko-



bięty w Środę popielcową w karczmie przesiadując zastępują przejeżdżającym wciągają do tańca na konopie (na urodzaj konopi) póki się im nie oplacą — czego gdzieindziej nie masz — tu kości od święconego w nory od kretów zrobione kładą żeby łak i ogrodów nie pruły, a by koni padłych zatykają na płotach około zagród co ma wpływać na zdrowie inwentarza i chronić od czarów i uroków. Postnik także się tu z siedmiu składa dań a po skończonej wieczery wychodzą gospodynie na świat i obserwują niebo — jeżeli bowiem usiane jest obficie jasnymi gwiazdy kury będą nieśne. Lud małopolski bez karczmy nie mógł się obejść — tu chciał się zbyć smutku, tu się gromadzkim roztrząsał interesem, godzili strony zwaśnione, tu rodzice układali plany co do postanowienia dzieci, tu płasy i tany co Niedziela i Święto każde zgromadzały młodzież. Jeżeli spór graniczny między dworem a gromadą, albo między wsią prywatną a Królewsczyzną albo duchowieńską załatwiał się ostatecznie usypianiem kopców zwabieni chłopcy wiejscy dla zachowania w pamięci tego aktu zgody bywali na nich obici. I tu gęsto posiane dwory i plebanie jak również i miasta na oglądę ludu pożytecznie oddziaływać musiały ale do koła samej stolicy i wsię schludniejsze i lud zażywniejszy uderzał w oczy. Dostatni na kmiecyh łanach obsadzeni włościanie do Krakowa o swoim koszeie wysyłałi dzieci po naukę do szkół, uboższych dzieci jeżeli pragnęły nabyć światła znajdowały pomoc i opiekę po klasztorach i po Bursach. Wygadane i cięte przokupki Krakowskie kilku biednych uczniów rok roczne do szkół przesyłały — był z nich zwykle kontyngens dla stanu duchownego — wysyłani z paniczami dla ich obsługi, synowie włościan albo dworskich zwykle razem z niemi kurs nauk kończyli a po wyjściu ze szkół węzłem szereg przyjaźni do grobu połączeni bywali i jaki wypadł los z niemi dzielili. Małożto napotyka się w historii Legionów nazwisk włościańskich — ci to sami właśnie nierozdzielni przyjaciele tężają się po za granicami kraju, wysługują się w nadziei lepszej doli dla ojczyzny. Dobry-to był materyał ten lud nasz polski ale nie było komu zająć się nim szczerze — mądre i dobre projekta w czyn nie weszły i nie można się dziwić jeżeli pod koniec R-ptej zniechęcony z pewną obojętnością na losy kraju się patrzył. Lud w Sandomierskiem i Lubelskiem pod względem ubioru prawie się od W-kopolan nie różni. Taką sama świta kapota albo sukmana zwierzchnią stanowią odzież ale tylko co do kroju, bo Wielkopolanie narodowej w odzieży przestrzegają barwy, kiedy tu już na to nie zwracają uwagi — poważni tu ludzie noszą tegoż samego co wielkopolanie kształtu z czarnego baranka czapki wstążkami z tyłu sznurowane, ale młodzież nosi rogatywki — różnego koloru bywa sukno a baranek biały albo czarny do koła idzie wąskim paskiem — miejscami u kapoty bywa kaptur od flagi — Krakowiacy najdzielniejszy lud polskiego plemienia od Częstochowy już i Kiele po Karpaty sięgają — ubiorem tańcem i śpiewami wyróżniają się od innych. Krakowiak i dziarsko jeździ konno i je-

dnym lejeem czy z konia czy z kozła zręcznie po górach powozi — do zabawy zawsze gotów tańczy do upadłego i śpiewa zarazem. Odświętny ubiór stanowi koszula z wąskim kołnierzem przewiązanym czerwona wstążeczką, skórzany pas ćwieczkami mosiężnymi nabijany i takiem kółkami, u niego wisi na rzemyku kozik, w kaléce musi być hubka i krzesiwko — a za cholewą fajka z krótkim cybuchem — buty długie z wysokimi podkówkami — z nich w tańcu sypie się ogień — czapka jest to niska karmazynowa rogatywka z czarnym lub siwym barankiem. Sukmanę zastępuje karazya granatowa albo biała wyszywana w deseń jedwabiem na kołnierzu i rękawach a szeroki na plecy spadający kołnierz (suka) haftem i złoconemi ubrany bywa blaszkami. Krakowskich kobiet ubiór także jest gustowny — dziewczęta splatają włosy a warkocz wstążkami zakończone. Meżatki chowają włosy pod czepiec albo pod białą chustkę której końce spływają z tyłu na szyję — gorsety z kamlotu, nie raz i z atlasu miękawą a szale (rańtuchy) z płótna cienkiego — koszul rękawy kołnierze i naramki jedwabiem ponosowym bywają haftowane — do tańca czy trzewiki czy buciki muszą być na wysokich korkach — wiedzą znać dziewczki o zgrabności swoich nóg bo suknie ich ledwie kostek sięgają. Na większe uroczystości dziewczęta w czołka axamitne i złocene głowy ubierają a szyję biczem korali obwieszają. Proszowianie Skalmierzanie najbogaciej się stroją bo tęż i najlepiej się mają. Krakowski taniec (krakowiak) najwierniej maluje charakter tego ludu dziarskiego i nigdzie go tęż z takim życiem oddać nie potrafią, a krakowiaki, śpiewy, często bywają płodem chwilowego natchnienia. Od ludu taniec ten przeniósł się do dworów szlacheckich a kuligi w czasie mięsopostu są wiernym naśladowaniem obrzędu weselnego — Na takim kuligu w ostatni Wtorek któryś z gości dowcipny i bywały ubrany w koszulę zamiast komży i pas w miejsce stuły na przyrządzonej wchodził ambonę i prawil kazanie — była to mięszanina rzeczy dorzecznych i niedorzecznych przeplatana łaćną a wesoly humor i dowcip do śmiechu pobudzał.

Po kazaniu następowała uczta mięsna — a gdy zegar północ uderzył zastawiano śledzie i jaja. Ustaje w tęż chwili wesolość i muzyka, goście się wynoszą a nazajutrz po Mszy S-jej Kaplan zmęczonym balownikom popiołem posypuje głowy. Nie dla samej tylko zabawy wymyślono kuligi, miały one jeszcze na celu dać okazją do zbliżenia się i poznania młodzieży obojęd pleci i zwykłem tęż ich następstwem bywały nowe stadła i nowe kolligacye. Czas Wielkiego Postu na rozpamiętywanie męki Pańskiej wyłącznie był przeznaczony — w pałacach po dworach karczmach i w chatach włościańskich ponure panowało milczenie — nawet w kościele muzyka ucichała, zwierciadła zakrywano, wesole pieśni zastępowały Gorzkie żale — lud prosty nabiału się nawet wyrzekał przestając na oleju — prawdziwie pobożni ludzie wszelkiego stanu uczynkami miłosierdzia czas ten wypełnić się starali, niektórzy ojcowie rodzin, panowie, dygnitarze dobrowolnie się po klasztorach dla

odbycia rekolekcij zamykali a byli i tacy, co w lachmany dziadowskie przebrani z kijem i torbą na plecach w każdy piątek pod krzyżami w polu i przy drogach się modlili. Swawolne chłopcy w środę co Post na dwie dzieliła części, wrzucali po miastach i po wsiach garnki z popiołem do domów przez drzwi lub okna wołając półpoście.

Przekupki Krakowskie obchodziły Comber Babski w ostatni Wtorek Mięsopostu — chodziły gromadnie w tym dniu i kogo spotkały wciągały do tańca aż się wykupił datkiem — nachodziły domy senatorów i najwyższych dygnitarzy świeckich i duchownych nie szczędząc uszczypliwej satyry i przymówek w śpiewach.

Ubodzy Uczniowie Szkół Krakowskich z pobożnymi pieśniami w Poniedziałek Wielkanocny zaczawszy z oracyami od domu do domu cały tydzień chodzić i z tych datków otrzymanych oganiali gwałtowne potrzeby. Miał Kraków bardzo wiele chwalebnych zwyczajów i nieznanych gdzieindziej uroczystości narodowych i dla tego dziwnie się ludowi naszemu podobał.

W sąsiedztwie mieli Krakowianie Górali Karpackich czyli Podhalan bo Podgórze do W-twa Krakowskiego włączone ciągnęło się aż po Przemyśl — fizyognomia tego ludu i charakter całkiem odmienny — domy tu z okrągłaków pobite bywały dranicami, okna w nich duże czarna izba z ogniskiem na środku w miejsce komina po jednej stronie chaty, a po drugiej biała schludnym się cechuje porządkiem mimo ubóstwa — gromadka owiec para krów kóz kilka i konik to już wielki dostatek. Górale w ogóle pięknej są budowy, zręczni i silni — kobiety zgrabne i zalotne ale nadzwyczaj pracowite. Mężczyźni w opiętym chodzą ubrani, a nogi w kierzce skórzane obwiązują, ztąd Krakowianie Kierpearzami ich albo Bocianami zowią. Parobcy (juhasy) noszą szerokie z czerwonej skóry pasy na kilka sprzączek zapinane, ozdobione różnemi metalowemi guzikami a w nich mają kieszenie na grosiwo, tytuń i krzesiwo.

Zwierzchnia suknia, gunia, krótka na lato, a zimą wdziewają półkożuszek — małe z wązkiemi skrzydłami kapelusze okalają sznurkiem z muszelkami albo guzikami mosiężnemi. Szcuple szmatki nieurodzajnej ziemi obsiewają owsem — kartofle (grule) i rzepa oraz kapusta ledwie się tam udają. Górale nie mogąc się utrzymać z roli chwytają się przemysłu — z dziwną zręcznością spuszczały największe drzewa, obrabiają je i na splaw w tratwy układają po czem do Wisły z niemi płyną — dalej nie mają odwagi się puścić i ztąd już krakowscy flisacy pod kierunkiem oswojonych z nurtem rzeki retmanów do Gdańska je prowadzą — inni ułowione w sieci na wabia kwiczoły do Krakowa Lwowa Przemyśla i Wiednia rozwożą i różnego kształtu kozyki — wyrabiają torby skórzane i z siatki, fajki z korzeni drzew, laski zegary ścienne, klatki kapliczki ramy do S-tych obrazków i różne drobne sprzęty domowego użytku z piękną ozdobą rzeźbiarską — wszyst-

kie też kościoły w tej górskiej okolicy mają odrzeźbione gustownie ławki ambony konfessyonały chrzcielnice i filary w ołtarzach.

Co lato Górale w mniejszych i większych partyach pod przewodem kobziarza do ościennych krajów idą na zarobek z kosą i toporem i za nic w świecie nie wyrzekliby się swego biednego zakątka. Z końcem Maja rozpoczynają wędrowkę po halach ze swojemi trzodami których w nocy wyuczone psy od wilków strzegą — robią z mleka séry, (oszczepki nazywane) bryndzę i żentycę — powietrze cudne, wonią ziół aromatycznych nasycone piękne krajobrazy, nagradzają im sownicie niedostatek pod czas zimy i poetycznie usposobiają — kiedy śnieg pruszyć zaczyna, zimne i ostre wiatry się pojawiają, posepnieją Górale i wracają do domów. Czasami jakiś z juhasów zapragnie się wslawić i być przedmiotem pieśni — dobięra sobie wtedy kilku towarzyszy, z niemi napada wioski okoliczne, łupi trzody po halach kryjąc się w pieczarach i wyłobionych skałach ale się krwią nie splami — i dobrowolnie rzuca to rzemiosło albo się w ręce sprawiedliwości dostaje. I z łowów, ci z górali co strzelają celnie wyciągają zyski — świstaki zające lisy dziki gienzy (dzikie kozy) sarny wilki niedźwiedzie jarząbki cietrzewie głuszcze już dla mięsa już dla futra i pierza warte są trudów i niebezpieczeństw na jakie się tu myśliwy narażać musi. Lud ten zręczny gościnnie i łagodny gdy się gniewem uniesie zapala się i zemsty długo nie odkłada. Duchowni w wielkim tu są poszanowaniu — a ideałem życzeń rodzicielskich jest mieć syna dobrodziejem — po większej części Xieża tej górskiej krainy są pochodzenia góralskiego. Po Xieźdu drugą zaraz figurą co wielkiego respektu doznaje jest tu bajarz — acz te same ciągle powtarza powieści radzi go słuchają Górale i czem mogą traktują — treścią jego opowiadania jak zwykle są: czary i czarownice, czarnoxieźnicy, upiory strzygi zmory wilkołaki dziwożony topielce, nocne leśne wodne i podziemne duchy, zakłete w pieczarach duchy pokutników, żałośny głos dzwonów z pod wód jezior słyszeć się czasami dający — ślad cudów S-ój niegdys Kunegundy, ciężkie westchnienia Bolesława Śmiałego przywalonego skałą ilekroć z boku jednego na drugi się przewraca i konwulsyjne jęki tegoż w każdy dzień S-go Stanisława, waleczne czyny Dobosza i innych opryszków co byli postrachem całej niegdys Góralszczyzny i t. p. Taniec Podhalan złodziejskim nazwany jest namiętny i dzikością traci — lubią śpiew połączony z muzyką. Mają instrumenta muzyczne własnego wyrobu jako to: kobzę czyli dudę skrzypki ligawki fujarki i basy — język ich czysty, gwara dźwięczna od w-kopolskiego i mazurskiego narzecza w niczem się nie różni. Ku Bukowinie i Węgom wysunięci Górale Huculami przezwani Lachami zowią Podhalan, mówią narzeczem rusińskim — mamalyga, lemieszka z kukurydzy, bryndza baranina i grule to dla nich prawdziwy specyał i ulubione owsiane placki. I jedni i drudzy gdy ich los daleko od gór zaniesie, sehną z tęsknoty.

Huculi przysiadli i krępi są również zręczni i zwinni — oznaczają

ją, się kruczym włosem i czarnemi oczyma jak mężczyźni tak i kobiety — także same szerokie noszą pasy z rzemienia i dziobeńki na plecach — są to guziki nabijane skórzane torby — na nogach postowały czyli kurpie z kory ale na święto każde buty wdziwiają. Głowę kapeluszem albo lekką nakrywają czapką a na ramiona bundę sukienną ciemnego zarzucają koloru, bez toporka za pasem nie ruszy się Hucuł. Kobiety lubią się stroić — jaskrawe kolory najbardziej im się podobają, za dętkami paciorkami bursztynami i koralami przepadają. Kołomyjka, z rzewną melodią połączony taniec odbija desen zręcznych skoków z pewnemi wypoczykami z gór na góry a śpiew porywa za serce. Do oświaty nie wzdychają a ciemne ich duchowieństwo zapewne jest tego powodem że tu przesądów i zabobonów bez liku i miary.

Wyrazy małopolskiej gwary: kulić się zeskapić — drzeć gębę wykrzykiwać — obatuchać się grubo się ubrać na zimno — skrzypieć niedomagać — zagałuszyć kogo, zakrzyzczyć — Siksa Żydówica — ululać się ugągać się, podchmielić się — na nice na wywrot, na ręby — przyjadło się, sprzykrzyło się — pagiel fafel śmierdzonych smarkacz — trzta, trzaczka, rozwolnienie — wegnanie chlów — czechło gzło śmiertelne ubranie — kitla płócienna sukmana — paklak grube sukno — skisnąć skwaśniec, zrobić się nudnym — cykać pić powoli — gadki, powiastki — nadrożne, strawne — basior wilk — ogarek reszta świeczki — mogilnik cmentarz — napatoczyć się nawinać się — przystawki miseczki — miśnik pomyjnik, cebrzyk — ogony, sztuki bydła — potoknąć poplukać — zlewiki pomyje popluczyny — kółka taczki — natulka, motyl — dennica, pomost — pajdać drobić — pitrasić gotować — śpiączka senność — rumowisko, gruz — pociotek brat cioteczny — powody lejce — giéry nogi — wiatrolomy śniegolomy od wiatru i śniegu wywrócone drzewa — kolnia, drwalnia drewnutnia — obary zawały leżanina — babieniec kruchta — wargula wyszczekana kobieta — ułaknąć czego, nie używać — żać na postacie, weale inaczej jak zwykle garście układać — przegędzbić żywot, przetańczyć i prześpiewać życie całe — rydać zawodzić płakać — zgałganiec — skrzypicieł — lusy wesoly — chabina gałazka — lego, werko, posłanie — juszka czarnina — tynka; króbkka faška na mąkę — smoktać całować — Kusaki ostatnie dni Zapust — kopaczek pogrzebacz — skorznie płytki, trzewiki — odludnia, ustronie pustkowie — gulon ciarach szlacheic — ozydle, kłapa u sukmany — dziady jerzyny — kapik czepek — talka motowidło — pstrucha szal kolorowy — ciasnocha spódnica — swok szwagier — parka, prażucha — oskoła, bedłki u dzieci, haft — kucać kaszleć — grdukać pić głośno — obrywki sikorki kubany — przeorać kogo zwymyślać — naćkać powkładać — podaly podobny — giczoly nogi — kiěj nie kiěj czasami — kaj nie kaj gdzieniegdzie — zatyka wiecha — różga berło od wesela, rogal — nieokęs bezmała, prawie — kiejwo, nikiěj, jakby — wiejja micieclisko, zamieć — trajkotać gadać bez końca — klempa krowa — zajdy zasoby płachta — maruchy zczynki, zgrabki — garścieniec, przygarsznie, co się w garść zmieści —

kinąć rzucić — wścieklica, duża czapka z barankiem — ochrostać się otrzaskać się nawyknać — krwawica grosz krwawą pracą zdobyty — uwrocie, poprzeczny od drogi zagon — bajory bagna — lepiech tatarak — porwisty nagły — przewłoczka przenosiny — siostrzan tram podciąg — bęcać bić po plecach — styk kozica — chwaszcze zarosła — płoska polanek niwka — trzon nalepa kotlina — zapole sąsiek — rozwalicha klabzdra gnuśna kobieta — kołko kołowrotek — wskórać uży skać — przetermanić zmarnować odbija się odmiata się odbekiwać się i t. d.

## C h r o b a c i .

Pod koniec wielkiej wędrówki narodów wyparci z Nad-Dunajskiej okolicy Chrobaci oparli się o Karpaty i z biegiem Wisły i Odry co tu źródła swoje mają chcieli się ku morzu bałtyckiemu posuwać.

Niewątpliwie, wabili ich tam pobratymcy Bodryci (Obotryci) Lutycy Wily i inni już tam osiedli aby się łatwiej oprzeć mogli dręczącym ich ludom germańskiej rassy już za Karola W-go ale plan ten się nie powiódł gdyż Polanie i Waregowie (Skandynawcy) przetrzeń między Karpatami a Bałtykiem zajęli i między siebie rozdzielili. Nieucywiliżowani a zatem i nieurządzeni, byli przedmiotem ciągłych napadów albo niszczeni przechodami różnych nacyj co Bizantyńskie państwo podrywały — niepewni bytu i niezdolni oprzeć się przy naturze większej siły wyczekiwali przeznaczonego im losu. Rzutniejsi z nich postanowili dobrawszy sobie wodzów powrócić nad Dunaj i tam pod nazwą Chorwatów Kroatów Słowaków Dalmatów osiedli przyparci do Adryatyku — nie potrafili jednak urobić się i uorganizować i dla tego też przechodzili z kolei pod władzę Cessarzów Wschodnich Węgrów a nareszcie Turków i dużo wycierpieć musieli zanim się pod berło Austrii dostali. Daleko lepiej wyszli od nich ci co pozostali w miejscu. Kazim. W-ki po ostatecznem weieleniu do Polski obu Chrobacy z Białej W-two Krakowskie utworzył, a z Czerwonój Ruś Czerwona powstała.

## P o m o r z e .

Kraina między ujściem Odry i Wisły u brzegów Bałtyku Pomorzem się zdawna nazywała — ożywiały ją miasta handlowe i porty — tu się przytuliły drobne ludy szczepu słowiańskiego. Izmar albo Wyzmierz i Borzysław odpierali jako naczelnicy tychże ludów, usiłujących się tu w X wieku wdrzeć Duńczyków, a gdy im to ciężko

przychodziło wezwali na pomoc Polan sąsiadujących oddali im część Pomorza Gdańskiego a następnie Słupską dzielnicę nad Odrą z miastami Szczecinem Kołobrzegiem Białogrodem i Kaminem — niebawnie w Kołobrzegu założone też było pierwsze w tej stronie nader potrzebne Biskupstwo — które swoje erekcją winno Bolesł. Krzywoustemu w XI-ym wieku. Kazimierz Spraw. nie mogąc podolać rządóm rozrzuconych Prowincyj i związkami krwi zniewolony oddał X-ciu Bogusławowi władcy reszty, część Polskiego już Pomorza ze Szczecinem w lenność, a ten chcąc się i tu stać dziedzicznym uciekł się pod protekcją Cessarzów Niemieckich i pod ich opieką dzielnicę swoją rozszerzył tym nabytkiem.

Następnie lennik obłudny usiłując i resztę Pomorza wydrzeć Polsce w XIII-ym wieku związał się z Zakonem Krzyżackim i postawił na swoim, a nie chcąc być kiedyś wyzutym z tej posiadłości gdyż Polska coraz się potężniejszą stawała, pod korzystnymi dla siebie warunkami ustąpił jęj Margrabiom Brandenburskim co tak pragnęli weszść się choć na cal tylko w kraje Polskie. Pomorze Gdańskie czyli Kaszubskie dopiero w XV-ym wieku wróciło do Polski przez traktat Chojnicki 1466 r. za Kazim. Jag. i do końca R-ptej stanowiło jęj część integralną. Oprócz Kołobrzeskiego w Kamińskie, Wolińskie wreszcie w Julińskie zamienionego, było erygowane w Lubuszu nad Odrą B-pstwo Lubuskie — ale wyzuci z dóbr do tej katedry przynależnych Biskupi przerwani byli do Opatowa w Xięstwie Sandomierskiem wówczas leżącego miasta i opatrzeni dobrami mieli apostołować w Sąsiedniej Rusi Czerwonój — ale nie brali się do tego szczyrze, ciągle robili starania aby odzyskać w Pomorzu dawne kanoniczne stanowisko i uposażenie — gdy tam nie nie wskórali, za nieczynność na Rusi zniesieni zostali w chwili gdy na żądanie Królów Polskich Stolica Apostolska kilka od razu tam Katedr Biskupich utworzyła — nadane im dobra Opatowskie przeszły w ręce Szydłowieckich a słaba już tylko wieść o tych idealnych pasterzach ledwie się kołacze.

## K a s z u b y.

Osiadli na dawném Pomorzu niewątpliwie od Lutyków i Obotrytów pochodzili — port Gdański był w ich posiadaniu a rzeki Fersa Radunia Słupia Leba i Persanta były granicami tej Prowincyi — do XIII-go wieku podlegając Polsce przesiątki polskim elementem. Reforma Lutra rozdzieliła ich na katolików i protestantów. Władysław Waza całe Kaszuby i dolne i górne odzyskał ale niefortunny Jan Kazimierz naciskany od Szwedów i Brandeburskiego Marg. przez traktat Welawski w r. 1567 nie tylko tego ostatniego od hołdu uwolnił, ale mu jeszcze powiaty Bytowski i Lawenborski odstąpił. Puck mia-

sto na owe czasy ludne i handlowe było portowém i zarazem stacją dla marynarki polskiej. Mowa Kaszubów jest to język polski zepsuty prowincjonalizmami — nigdy też piśmienną nie była, Lud słynął z łagodności dobrych obyczajów i pobożnością się zalecał — oświaty nie szukał i pozostawał w prostocie — nie korzystał z wygodnego położenia dla handlu i przemysłu wyłącznie roli oddany.

Pod koniec R-ptej Biskupi Kujawscy pisali się i Pomorskiemi — pozostał ślad tego w Katedrze Włocławskiej w napisie na nagrobku ostatniego Pasterza tej Kujawsko-Pomorskiej dyecezyi Jana Rybińskiego herbu Wydra co przeżył R-ptę.

## S z ł ą s k.

Morawianie Czesi i Polacy chcieli się posuwać ku górnej Odrze i o Baltyk się oprzeć. Nasz Bolesław Chrobry odparł ztąd Czechów i do czasów Władysława Hermana kraj ten po obu brzegach Odry ulegał Polsce. Bolesław Krzywousty dzieląc Polskę między synów chciał aby Szląsk za koroną nierozdzielnie chodził i jak wiadomo dostał się najstarszemu Władysławowi a ten znieawidzony musiał z kraju ustąpić. Za protekcją Cessarza Niemieckiego, szwagra, synom Władysława dane były niektóre drobne Xięstwa w Luzacyi i na Szląsku. Kazim. Spraw. chcąc pokrzywdzonych wynagrodzić i utrzymać w życzliwości dla Polski nadał im niektóre pograniczne zamki z powiatami. W późniejszym czasie dla rozrodzonych Piastów podzielił się Szląsk na wiele drobnych Xięstw jako to: Lignickie Opolskie Wrocławskie Cieszyńskie Bytomskie Oświęcimskie Zatorskie Oleśnickie Głogowskie Żegańskie (Sagańskie) Raciborskie Świdnickie Jaworskie. Xiążęta przez związek krwi z sąsiadami Niemcami ściśle się łącząc wyzawali się z poczucia obowiązku dla macierzystego kraju, ciągle się z sobą kłócili z czego radzi byli i Margrabiowie Brandeb. i Czesi co ich między siebie rozerwać postanowili, co zresztą koniecznym musiało być następstwem. Ta linia Piastów Szląskich najdłużej się przeciągnęła bo do r. 1675.

Ci drobni Xiążęta Szląscy nie przestawali się ubiegać o koronę w Polsce przy każdej zmianie panującego i nie raz miéwali za sobą głosy i stronnictwa. Po zniesieniu się z Wacławem Czeskim przyczynili się do tułaczki Łokietka a straciwszy wszelką nadzieję dostania się na tron polski dobrowolnie stawali się hołdownikami królów Czeskich i całkiem się wynarodowili. Kiedy po Łokietku syn jego Kazimierz obejmował tron Polski dla zagospodarowania i urzędzenia kraju potrzebując pokoju i zgody z sąsiadami uznał za rzecz konieczną zrzec się wszelkich pretensyj do Szląska co też i uczynił 1335 r. a ten razem z Czechami do Cessarstwa Niemieckiego wcielony został.

Tymczasem Margrabiowie Brand. na straży granic Cesarstwa postawieni powoli przez związki krwi w stronie Nadbałtyckiej rozszerzają Marchię kosztem Pomorza Szląska i Pruss Xiążęcych dla siebie nie dla swoich Suzerenów — te kilkaset mil posiadłości przez nich nabytych staną się zawiązkiem oddzielnego państwa słabym węzłem zależności z Rzeszą Niemiecką związanego, które zapragnie z czasem oddzielną egzystencyi, tytułu królestwa i zaliczone do rządu mocarstw w Europie może się jeszcze niewdzięcznym okazać dla tych co mu się pod tarczą swj opieki rozwijać pozwolili.

### Jadźwingi Jadźwiez v. Jaćwiez.

Niektórzy nasi historycy za ich przodków uważają Jazygów lud Sarmackiego pochodzenia — czyli od Litwinów i Borussów pochodzą dotąd rzecz niewyjaśniona, to tylko pewna że zupełnie wytepieni zostali przez Bolesława Wstydl. i Leszka Czarnego po długich bojach mężnie się opierając i nie chcąc zarzucić pogańskich obrzędów.

Zamieszkali między rzekami Narwią Biebrzą i Łęgiem — Danowo opodal od Rajgroda położone miasto było ich stolicą — liczne mogiły na Podlasiu według podań ludowych mają zaświadczać o tych krwawych i upartych walkach. Po wytepieniu Jadźwingów ruchliwie Mazury i Rusini wnet zaludnili tę Kraję Podlasiem (Podlasie) nazywaną zapewne ztąd że się pod władzę Lachów (Lechitów) dostała — Unia Lubelska 1569 r. koronie przyznała Podlasie.

### M a z u r y.

Zamieszkali w Mazowszu, Kujawach, wciskali się do pogranicznych Pruss, po Jadźwingach zajęli Podlasie i pograniczne z Litwą okolice — skłonni do migracyi przierzucali się na Litwę Ruś Czerwoną Wołyń i Podole a nawet na Ukrainę i mieli tę zasługę że polski żywioł to jest język wiarę obyczaje i zwyczaje szeroko roznieśli. Wiarę Chrześciańską łatwo przyjęli i wspólnie z Zakonem Krzyżackim ją rozszerzać się starali. Xiążęta Mazowieccy marzyli przy pomocy Litwy i Krzyżaków objąć tron Polski po Piastach Koronnych — spostrzegł to Łokietek, marzenia ich podciął z córą Gedymina syna swego Kazimiérza ożeniwszy a w połączeniu Litwy z Koroną stworzył siłę przeciw zamachom Krzyżaków. Po takim z Litwą sojuszu zażądał holdu od Ziemowita X-cia Mazowieckiego, po czém w lenność Mazowsze obrócił i urządzeniom wewnętrznym tej Prowincyi nadawał kierunek odpowiedni dla przyszłych widoków a mianowiciej powię-

kszał tam zastęp szlachty, zakładał miasta dla rozszerzenia przemysłu i budował zamki. Nie przestali i za czasów Jagiellońskiej dynastyi ubiegać się o koronę X-ta Mazowieccy, i w istocie mieli do tego słuszne i niezaprzeczone historyczne prawo, ale naród do Jagiellonów przywiązany dążąc do ściślejszej Unii i Litwy obszerniej z Koroną nie zważał na kandydatów. Nareszcie z r. 1526 skończyła się dynastia Piastów Mazowieckich i Prowincya ta do Korony wcieloną została. Mądry i rozważny Zygmunt Stary zostawił Mazowszu jego prawa, i przez lat 50 Wielkorządea czyli Namiestnik z ramienia Króla stał na czele tej Prowincyi, uwzględniając dawne zwyczaje i prawa — Stefan Batory za radą Jana Zamojskiego pod Statut Wiślicki podciągnął Mazowsze z dozwoleń posilkowania się Statutem Mazowieckim, w niektórych przypadkach ztąd powstały Excepta Ducatus Masoviae. Mazowsze w losach Korony niepoślednią odegrało rolę — Mazury do wytepienia Jadźwingów dopomogli, Krzyżaków pod Grünwaldem Tanebergiem i Chojnicami wespół z koroną gromili, wreszcie do Unii Litwy z Koroną stanowczo się przyczynili mogąc dać Polsce Xiążąt coby dynastya Piastów odnowili. Przy wielu dogodnych warunkach a przedewszystkiem że ta Prowincya po obu brzegach Wisły się rozścielała Mazowsze szybko w ludność wzrastało a Jagiellonowie hojnie tu rozsypali klejnot szlachecki aby z dziarskiego ludu mieć siłę potrzebną na obronę kraju i tarczę dla swj dynastyi. Mazowsze, to istne roisko zaściankowej, zagonowej szlachty ale butnej i świadomej przywilejów z klejnotu płynących. Mazowsze z Podlasiem szczerze się zjednoczywszy największy zastęp szlachty na każdą dostawiało Elekcyą — tu patryarchalne stosunki ludu z dworami najdłużej przetrwały na co niepomalu wpłynąć mogło, rozdrobienie własności ziemskiej — Mazury nie dali się tu zakorzenić Żydom a reforma Lutra prawie tu nie przenikła choć dosyć było osiadłej niemieckiej ludności po miastach zatrudnionych warsztatową pracą. Obyczaje zwyczaje obrzędy przesady i zabobony żywcem od W-kopolan przejęli Mazury. Szydziła szlachta W-kopolska z Mazowieckiej Księżą albo Popią ją nazywając bo wielki szereg jej Prymas jako X-ze Łowicki, Biskup Płocki z tytułu X-cia Pułtuskiego i Proboszcz Płocki zarazem Xiąże na Sieluniu powiększali, z tém wszystkim Mazury nad ten klejnot nie droższego nie mieli i za nie w świecie nie pozwoliliby się od szlachty innej Prowincyi niżj cenić. Pomawiano Mazurów że do dziewiątego dnia od urodzin ślepi bywają i po dziś dzień trudno objaśnić na jakiej zasadzie — bo to lud przedsiębiorczy był ruchliwy zabiegły i bardzo ciekawy, a jak wiadoma, ciekawość do światła, ulepszeń w praktycznym życiu i wynalazków prowadzi albo do odkryć pożytecznych toruje drogę — jakoż Jan z Kolna jeżeli nie odkrył Ameryki to niezawodnie wskazał do niej drogę. Mazowsze wydało wielu ludzi gruntowną słynnych nauką i niemala liczba autorów rdzennych Mazurów piśmiennymi plody wzbogaciła naszą literaturę.

Z odwagi słynęli Mazury i z wielką zręcznością wdzierali się na

mury twierdz, z równą śmiałością na bystre puszczały się wody. Zdrowym rozsądkiem i rozwagą wyżej stali od W-kopolan — rzutnością przeszli wszystkich, byli nadzwyczaj ambitni i dla tego nie przebaczały najmniejszej obrazie honoru. Pobożnością się zalecając przestrzegali ściśle postów, poważali kapłanów i mieli do nich zaufanie, na ozdobienie świątyń pańskich nie żalowali grosza — Mazur za kóhierz nie wylał — lubił wypić i w karczynie i na uczcie jaka się we wsi zdarzyła, ale znał miarę i unikał nadużycia trunków. Miód i piwo miało odbyć w Mazowszu po dworkach — prócz tego nalówki i krupnik podlaski — lud prosty wódką się zwyczajną raczył i obywał. Mazowsze obfitowało we wszystko co chciałeś — zwierza dzikiego po lasach huk, w rzekach ryb i raków mnóstwo, w barciach po puszcach miodu co nie miara — Prawo Bartne Mazowieckie regulowało stosunki bartników do właścicieli puszczy i lasów a na łupiących pasieki surowe przepisało kary — dziesięcina z wosku na kościoły parafialne przeznaczona była — na żołędzi tuczyła się trzoda chlewna na swoje obejście i na zbyt dla miast, z bydła i owiec prócz innych wygod mieli Mazury dostatek nabiału — nieprzeliczone stada gęsi snuły się na dorzeczach i błoniach a puch i pierze rozrywali Niemcy na bety gęsto po miastach osiedli. Schludne i wygodne zaściankowej szlachty były dworki pośród drzew owocowych, porządne były i włościan zagrody, kurnych chat już tu nie widziałeś. Świąteczny ubiór Mazurów składał się z żupana, niebieskiej barwy sukno bywało a kóhierz i mankiety szerokie i sute z ponsowego koloru, czapka suta zimowa z siwego barana z wstążkami w rozporze pas rzemienny albo włóczkowy. Męztki nosiły wysokie stroje czepki, suknie na kształt żupanów od góry do dołu zapięte na guziczki lub haftki a zimą zarzucały na nie jupki granatowe lub zielone baranami albo i lisami podbite. U dziewcząt krótsze były żupany a na głowach czółenka i kwiaty żywe albo robione — obuwie na wysokich korkach a pończochy czy niciane czy wełniane swojego wyrobu.

Lud dorodny czerstwy rzeźki i chętny do pracy — kobiety zgrabne powabne, dobre żony, schludne i dbałe o porządek w domu. On Mazur co się ślepo rodzi niechno się przetrze pomiędzy ludźmi przez ściany nieledwie potem widzi. Dowcip zdaje się być wrodzonym Mazurów przymiotem i z nim łączy się obfitość wysłowienia.

Przechodząc różnych losów koleje zachowali Mazury w pamięci mnóstwo tradycji podań i legend pobożnych i ten skarbiec historycznej wiedzy troskliwie młodszym przekazywać lubili pokoleniom. Mazur, pełen życia i zwrotów giętkich taniec wyłączny niegdyś tej krainy pomnożony różnymi wariantami i dodatkami przeszedł do salonów i stał się wybitnym i ulubionym tańcem narodowym. Po zaściankach łączył się zwykle ze śpiewem bo Mazury mieli ucho muzykalne i talent improwizatorski. Do ozdoby wielkanocego święconego należały niegdyś plaacki kunsztowne mazurkami nazywane, którymi niezawodnie Zaścian-

ki prostemu ludowi imponować chciały i te z czasem po całym się rozpowszechniły kraju. Podstawą pożywienia u Mazurów były: groch kapusta brukiew kasze dobrze omaszczone, w święta nawykli do mięsa i szpěrki z jarzyną — chleba Mazur nie ulaknął ale pszeniczki zazdrościł Małopolanom. Mazowsze przeważnie lesistą było krainą — żyto i jarzyny dobrze tu obradzały ale Rawskie piaski i podmokłe Podlasia grunta zaledwie wypłacały się rolnikom za trudy — w Mławskim choć kamień na kamieniu znać podłoże było dobre skoro po kilkanaście ziarn było wydatku.

Następujące tu wyrazy dadzą pojęcie mazurskiej gwary: biěrka nabierka czerpaczka — klepadło, babka kowadelko do kosy — farfurki miski talérze — grapa, sagan koprak — złotak, złotowierz — charpęcie, wisy szuwary — dziadowska woda, piaski piachy — ubijak, pałka — dziabka, gracka kopaczka motyka — kromka, przylepka — szczyk, najmłodsza trawka — ugaj, materyał z liści i łodyg na zabezpieczenie ściany od zimna — smérda, malec — obrzękliczna, puchlina — odumarszczyna majątek bez successorów — dwórka, przetarta w służbie dworskiej kobieta — szafarka, gospodyni — mordęga, umęczenie — obłamki, resztki, skrawki, odpadki — mórka, mgła przydłuższa — zrżyny, skrajniki, pierwsze, z kloca rżnięte bale — zatoki, wyboje w czasie trwania sanny — bryja, blocko kał — wyzérka, uczta — koleczeta, kółka od pługa — kanie, brony drewniane — lyźnica, półka od misek i lyżek stawiania, cygan, piec żelazny — kuny, zawiasy żelazne u wrótni — wy-cinki, szkodliwe dla wegetacyi roślinnej wiatry — wieloch, gatunek lnu wysokiego — leżak leżatek, ul leżący — gnojnice, deski, ladry — gnojka śmieciuszka ptak — gnojek leń próżniak — smarkatka cienka świeczka łojowa — wąsionki liszki gąsiennice — kądzielnica, prześlica — jajrew bratowa — jątrznica kiszka kaszą nadziana — folwarki, piersi z obfitym pokarmem — przelażek kładka — zroślaki nazwa jabłek parkami rosnących — kapuśnice, gruszki kwaskowe nadzwyczaj wodniste — boguwola, wywilga ptak — terminatka, świadectwo — oberża zajazd — dzbuk, ze-psute jaje — jajecznik rodzaj ciasta — wacek, woreczek sakiewka — kabza kieszeń — tytka, torébka z papieru — debry, parowy — opaska fartuch — łazęga mitrega — świecibaka pochlebeca — przeskoczka, uwiedziona dziewczyna, trzepiecina, osikowe drzewo — koszląg, chromy, kulas — znista, upadek — firlik, koziołek do bicia piany — doradajca adwokat — bójno, boisko klepisko — podsypka, wydatek omłot plon — siwak, dziezka garnek od mléka — podolek, rozporek u koszuli, nadołek — faworki, feteczki wstążeczki — ostępy, knieje — śliwina, śliwnik, sad z samych śliwek — kołatka, grzechotka trajkotka ojcowitka znanych rodziców córka — lanie, kara dotkliwa — pepkowe, częstacya z powodu ocielenia się krowy etc. — przypasne, oplata pastusze — gniotek, podłużny bochenek chleba — najmłodszy syn wyskrobek, Beniaminek — ptaki, koły u wierzeholków złączone przyciskające kalenice na dachu — łagwie, orczyki barki wagi — robaki

pędraki mak, drobna dziatwa — bandur, komin — gródz, gródka — szmajda, mańkut — puceybut, lokaj — ciagniskóra, szewe — popychadło, szturmak — kurzawica, wzburzenie ludowe — kurzałki, brodawki na rękach — lerot, gzar gruchot grat — gnilki, ulezałki — zgnilek leni-wiec próźniak — ciołek, gap' gamoń — lodonica lodówka — spaleniżna zgorzelizna zgliszce — dławichy, gruszki dławiające — pobrzękacze, pieniądze — dochówek, młodzież, przyplódek — pochówek, pogrzeb — podezos, potrawa na przednówku z liści kapusty młodej z kaszą i grochem — puzdyka, rozwalicha tłusta kobieta — poprawiny, nazaj-trz po uczcie, częścacya — potarzyna; targ na drugi dzień po jar-marku — połetek, płoska niwka — stępory kulasy, nogi — otrzęsiny, wyzwoliny — ochyba, zawód — ciupa, mała izba — czepiradło, dziwne ubranie na głowę — pisanie, pismo list — podpałka, drzazga — latarnia, biała z przodu głowa końska — jezusik, obludnik świętoszek — pędzi-wiatr wietrznik trzpiot — plecka, garnuszek do śmietanki — mak, dro-bna dziatwa liczna — ciotucha zimnica febra — i t. d. i t. d.

I Mazury od upatrzonych nałogów i skłonności lubią dawać przezwiska: Odrzychłopski Wymigalski Podszczuwalski Podrygalski Postękalski Urągalski Paplalski Szastalski Załygalski nie potrzebują objaśnienia.

Okwity, rychliwy pamiętliwy zuchny chodziwy ciolkowaty sier-dzisty, grzewny grzały, przepadzisty przekropny przezpieczny szczy-wny markotny, ścigły, (bierny koń) kołowaty wichrowaty pyzaty py-lny, (trzaskający mróz) łebski — (łoński, zesłoroczny) odświeżny za-wistliwy serdeczliwy i t. p. przeszkrobać zawinić — przezielbasieć, przejeść na farynę — przekabocić przerobić kogo — zapuścić krowę, niedbale doić — przesolić, zadrogo kupić — dymać spieszyć się — la-sem drzewo obrócić, obrócić tym końcem gdzie ścięte u odzienia — zwydrzyć, rozłakomić się na co, — zgartać, zgarniać — migdalić się, słodko spoglądać — gruchło gruchnęło, rozeszła się wieść — zawi-ścić — świsnąć, porwać — niebo się pochmurzało — wykurzyć kogo, podejść, wygnać — wyżgać, zmusić, wygnać — szurzyć się, obruszać się na kogo — zaprzepaścić, zatracić — oszwabić okpić kogo, orznać — bruździć komu, przeszkadzać — térpolic się biegać — cićckać się, pieścić się — plackiem padać przed kim — wieszać się u kolan — wziąć co do serca — zadomowić się — ułaszczyc się — ułaknąć — przy-sieść, nadskoczyć, czuć Żyda — czuć szewca, gdy co przyswędzone — oszelmować kogo i t. p. ludowej nazwy kolory: marchwiany dropiaty kraszy sady mody płow mroziaty siny cebulany ceglasy burakowy srokaty szpak myszaty jarzębiaty graniaty pstry piaskowy grochowy jaskrawy wiśniowy lniany szklany bursztynowy koralowy szronowy sowy kasztanowy orzechowy popielaty rudy ryży laciasty nakrapiany stalowy czerwonny rumiany karmazynowy różowy liliowy cytrynowy słomiany jasny ciemny brudny kruczy kamienny gliniasty płomienisty rakowy barwinkowy fiołkowy kanarkowy białokury (blond) podpalony

srebrzysty złocisty marmurowy migdałowy szafranowy pomidorowy kalinowy mosiężny perłowy ćwikłowy łubiany wroni śniady woskowy gipsowy melonowy kapucyński bibulasty siarczany smółowy mlęczny krwawy ćwikowany miedziany moregowaty przegowaty jesionowy chabrowy ruciany siwy jałowy wyblakły cynamonowy bułany gniady kary dziki nikły rzepakowy pszeny rydzowy ołowiany ognisty krzemienisty tabaczkowy majowy cisawy szary szaraczkowy zgniły i t. d.

Jeden jest język nasz jak książkowy tak i ludowy — nie masz tytułu do podziału na narzęcza z powodu prowincjonalizmów ani z powodu pewnej odmiany w wymawianiu. Ma on jeszcze tę zaletę że, czytając autorów złotego wieku rozumiąc ich dziś można kiedy Messyada Klopsztoka dla Niemców, Boccacio Becario Dante i Petrar-ka dla Włochów już dziś komentarzy lingwistów potrzebują. Nie-tylko w środku dawniej R-ptej zakorzenił się dobrze nasz język ale na samych jej krésach od ogniska oddalonych utwierdził się i nieła-twoby go przyszło znieść i wytepić bo się zrosł i zespolił ze wszyst-kiemi warstwy narodu i żaden inny zastąpić go nie potrafi ani wyre-czyć — pochłonał niedonoszone i nieurobione narzęcza drobnych lu-dów a ta dla niego sympatya dowodzi że miał dziwnie łatwe formy na oddanie wszelkiej kombinacji i odcieni myśli i niewyczerpany zasób materyału posiadał w zapasie na przyszłość. Oświata u nas, jak wiadoma, rozbudzała się i wyrobiła pod tarczą i opieką Kościoła — dwie burze hussytyzm i luteranizm jak uragany przeszły po nad zie-mią naszą i nie tylko nam nie zaszkodziły ale owszem wywołały po-lemikę dla której najwygodniejszy język krajowy odtąd wzrost i po-stęp swój rozpoczyna, następnie Wiara czyli Kościół tak ściśniami wę-zły zjednoczył się z narodem przez język do agendy i obrzędów wprowadzony że ich już nie nie rozdzieli. My do tej arki przymierza wdzięczni naszych Ojców Potomkowie, obok dogmatów naszej Ś-tej Wiary składamy po garści ziemi z każdej Prowincyi dawniej przedro-zbiorowej Polski i najważniejsze pomniki piśmiennictwa — prastary Kraków i poważna na Wawelu Katedra dokąd ciągle tęskne oko zwracać będziemy uczei godnie i przechowa te drogie dla nas pamiątki, razem ze śmiertelnymi szczątkami Królów i prochami zasłużonych dla Kraju i Ojczyzny ludzi.

## K u r p i e.

Z dawien dawna w puszczech i obszernych kniejach Mazowsza zamieszkałi Kurpie są szczątkami Jadźwingów — od obuwia z łyka tak ich przewalili Mazury.

Kurpie mało się rolę zajmowali bo też jój mało mieli — len wa-rzywa groch i gryka to cały u nich sprzęt — groch z kapustą i gry-

czane placki ulubiona ich strawa — nabiału mieli huk bo siana i paszy w puszczy było obficie — najwięcej się trudnili polowaniem rybołostwem i bartnictwem — nadzwyczaj zręczni i wytrzymali na trudy szorstki i dziki zachowali charakter i mściwość.

Puszcze Skwańska (Myszeńcka) Ostrołęcka Łomżyńska i Ciechanowska wyłącznie przez nich zdawna zamieszkiwane były, a język bartniczy i najdawniejsze Prawo Bartne im zawdzięczamy. Obfite w kniejach wody ryb dostarczały na post a prócz tego płynął grosz często do skrzynki za sprzedane w mieście. Kurpie od dzieciństwa do strzelby włożeni ze strzelbą nożem i toporkiem szli śmiało na dzika niedzwiedzia tura lub zebra — szynka z grubego zwierza do święconego u nich była koniecznym warunkiem i wędzona baranina. Niepokoiłi ciągle wilków co im porwały owce a z ubitych lisów całe błamy pod lisiurki zbywali. Na odzież mało co Kurp' wydał — mając swoje płótno i sukno własnego wyrobu.

Kapelusz pilśniowy z wążkami skrzydłami psiorem (piórem) pawiem stroić lubił a w dzień świąteczny używał pasa gdańskiego z włóczki. Kobiety nosiły szaty własnego wyrobu — córki do kościoła stroiły się w gorsety i spódnice sute kolorowe w pończochy i trzewiki na wysokich korkach ze skóry albo sukienne — szyje zdobyły grube sznury koralu albo bursztyny.

Prócz dochodu z ryb zwierzyny miodu wosku i futer za nabiał i tuczoną na żółdzi trzodę chlewną spory się grosz zbierał — wianki grzybów różne wyroby naczyń i statki z drzewa podwozili na jarmarki do miast okolicznych. Wesela trwają cały tydzień — mięsiami dają huk, groch ze szpérką i gryczane placki są największym przysmakiem. Domy w węgiel zbudowane z dużymi oknami i okiennicami odznaczały się schludnością. Kurpie bardzo są pobożni — w Niedziele i Święta uroczyste z każdej osady idzie do Kościoła kompania z chorągwią śpiewając pieśni pobożne w Sobotę każdą pod krzyżem najbliższym modlą się i śpiewają a starszy z Bractwa pobożnego czyta modlitwy które za nim powtarzają a czasem i z nauką wystąpi. Swatowie, Rajami się u Kurpiów zowią — przy ślubie zwykle swarzą się przyszli małżonkowie czyja ręka ma być na wiérzchu, i dopiero kapłan porządek czyni — chrzciny zrekowiny i pogrzeby w karczmie się stypą obchodzą, wesela w chacie u ojców panny młodej — oczepiny na dzieży się odbywają. Raj zbiera składkę na czépek i młodej parze naukę musi wypalić. Kurpie przychylni Augustowi II-mu dali się we znaki Szwedom — r. 1733 wzięli stronę króla Stanisława Leszczyńskiego zmierzili się z wojskiem rossyjskiem daleko liczniejszym i ponieśli klęskę — niedaleko od Łomży mogiła Rycerką zwana, mieści w sobie ciała poległych wraz z wodzem Konwą.

Kurp ciągle kurzyć lubił fajkę na tytuń sobie nie żałując. Kobiety nadzwyczaj pracowite dobrze dzieci chowały a córki do sromu nawykłe dobrmi bywały żonami. Mową od Mazurów prawie nie ró-

znili się Kurpie — gdy się gość zdarzył nie wiedzieli gdzie go posadzić i częstowali od serca tém wszystkiém co się w chacie znalazło, jeszcze i na drogę w lubianej torbie dali zapasy. Puszcze swoje na wskroś znali, licznemi je kapliczkami na wspaniałych drzewach znacząc. Duchowni w wielkiem u nich byli poważaniu — do Bractw pobożnych chętnie się zapisywali — nie pożałowali grosza jeźli wypadło odnowić albo z gruntu odbudować Kościół — o światło kościelne Proboszcze troszczyć się nie potrzebowali. W Trzech Króli z myrrą złotem i kredą podstawiali do poświęcenia olów na kule z wiarą że z nich żadna nie chybi. Acz bezrolni prawie, miewali Kurpie dobrze zaopatrzone komory — wędzone mięswo i ryby, orzechy grzyby sery szperki sadło słoninę sól musiały mieć gospodynie bo mężowie brali zapas żywności w torby na grubego zwierza kilkodniowe robiąc wyprawy. Kurpie do trunków nie mieli skłonności, ale nie gardzili niemi na stypach i w puszczy na łowach. Pieśni obrzędowe wspólne z Mazurami mieli a muzyka składała się ze skrzypiec bassów i bębna. Starostom właścicielom dożywotnim puszczy bardzo mały czynsz płacili i daninę w miodzie niegdys od Królów ustanowioną. Około 60,000 liczono ludności téj razem już w puszczech Mazowska i Litwy.

## Kujawianie Kujawiacy.

Województwa Brzesko-Kujawskie i Inowrocławskie stanowiły kiedyś Kujawy — Bezleśna okolica téj Prowincyi około Bydgoszczy nad Notecią Pałukami się nazywała — źródłosłowu téj upowszechnionej nazwy zapewne szukać trzeba w wyrazach pałki, paliki czyli drobne gaje i laski. W epoce Przed-Lokietkowej czyli w epoce podziałów ta piękna kraina wystawioną była na ciągle wojenne klęski z powodu chciwych na cudze dzielnice Xiążąt i najazdów Krzyżackich. Łokietek zwaśnionych godzić się stara a pod Płowcami gromi Zakon i cofać się zmusza po zniszczeniu tysiąca wsi i kilkunastu miast ogniem i mieczem. Oddzielna ta linia XX-ąt Kujawskich skończyła się r. 1388 na Władysławie Białym i odtąd kraina ta włączona do Korony dzieliła z nią jakie przyszło, losy. Na ziemi Kujawskiej opodaj Kruszwicy pod Montwami (wieś) niestety przelała się krew bratnia za czasów domowej wojny którą Jerzy Lubomirski podniósł — tu Jan Kazimierz stracił resztki owych dzielnych hufców co tak mężnie stawały czoło Moskwie i Duńczykom. Ten drugi (po Zebrydowskim) rokosz nie wróżył pomyślniej dla kraju przyszłości — pozbawiona uroku i powagi władza Majestatu pod następcami Wazów stanie się zależną od kaprysu Moźnowładców a kraj na łup potężnych wystawi sąsiadów. Żołkiewski przynajmniej pod Guzowem ocalił powagę Królewską tu Jan Sobieski



patrzył obojętnie na krwi bratniej przelew już Hetman Polny wówczas.

Przed Jagiellonami jeszcze o trzech Wojewodach na Kujawach napotyka się wzmianka — prócz Inowrocławskiego i Brzesko-Kujawskiego, czyta się o Gniewkowskim, co trudnym jest do wyjaśnienia. Był czas że Ziemia Dobrzyńska z Inowłod. W-em razem chodziła. Inowrocław Bydgoszcz Włocławek Nieszawa Radziejów Kowal i Pakość były tu większymi miastami.

W Pakości słyneła kiedyś szkoła pod kierunkiem OO. Reformatorów — uczyli niezłe bili dobrze. Bydgoszcz ożywiał przemysł i handel. Włocławek przy ujściu Zgłowiączki do Wisły miasto Biskupów Kujawskich oddawna było portem zbożowym i stolicą Dyecezyi rozległej. Katedra gotyckiego stylu nieuboga w nagrobki średniowiecznej sztuki. W okolicach Słońska Ciechocinka i Inowrocławka obfite w sól źródła każą się domniemywać że tam i soli kamienną pokłady być mogą. Prócz Wisły co handel zbożem ułatwiała Gopło z Notecią Obrą i Wartą połączone posługiwało do komunikacji wodnej i miało kiedyś znaczenie w handlowych stosunkach.

A ileż tradycyji i legend wiąże się z Gopłem — tu Popiel od myszy zjedzony Piast prosty kołodziej Kruświcki Królem wybrany. Goplenie Dziwożony i różne duchy wodne snują się dokoła Gopła. Wielkie i ważne trakty Bydgoski i Toruński sięgają bardzo dawnych czasów, tędy płody surowe z kraju za granicę wysyłane były, tędy też zagranicznego przemysłu wyroby, towary z za morskich sprowadzano krajów. Zastępy pierwszych Lechitów w tym najdawniejszym Polski zakątku przyszłego państwa rzuciły zasady — różnych prawie swobód do pewnego używając czasu żyli w dobrej zgodzie choć nierówno obdzieleni ziemią a gdy zamożniejsi i ruchliwsi z Lechitów pozyskali względy Królów a przeważni cyfrą Kmiecie zaczęli być uciskani stawili opór i równości praw dowodząc nie dali się poniżyć. Za daną im opiekę od Łokietka co umiejętnie spajał różne części Polski, której odbudowaniem zajął się Kazim. W. odwzięczyli się kmiecie Kujawscy pod Płowcami biorąc szczyry udział przeciw Zakonowi.

Lud Kujawski to potomkowie dawnych kmieci co od drapieżnych Niemców ojezycznych bronili ognisk.

Dobra gleba bujne łąki i pastwiska obok ożywiającego tę krainę handlu były źródłem dobrego bytu tutejszej ludności — znać go też było we wszystkiem.

Chaty porządnie odbudowane z dużymi oknami opatrzone dobrze na zimę schludnym sprzętem wewnątrz zastawione bywały — łóżka wysoko zastane pościela, skrzynki w kwiaty malowane, półki z naczy-niem kuchennym — obrazy z wizerunkami Świętych Patronów Polski szafy na chowanie świątecznego stroju, zegar ścienny i t. d. o zamożności widocznie świadczyły.

I tu jak gdzieindziej, jeśli była dziewczoja na wydaniu przed chatą

wapnem tylko upstrzoną grządka z rutą i barwnikiem uprawianą była — Kujawiacy troskliwie drzewa owocowe pielęgnować zwykli, w wygrodzonych ogrodach zwykle pasiekę z dzielnicy albo słomianek mieścili. Po za granicę Kujaw niechętnie ojcowie wydawali córki odzywała się w nich zawsze pewna doza prowincjonalnej ambicji.

Kluski i kluski do dzień choćby po dwakroć nie przyjadaly się Kujawiakom — chleba nie ulaknęli także — ryba na post a mięso w święta albo gęszina musiały być na stole. Święcone nielada zastawiano w Kujawach, a po miesiącu popijał Kujawiak piwo miód a nie raz tanie dawniej i wino. Lud ten wysoko cenił domowe ognisko i rodzinne stosunki — zaradny i przemysłny umiał ciągnąć ze wszelkich źródeł korzyści — zaopatrzoną lubił mieć we wszystkim koszę, rad gościowi gdy Bóg zdarzył go do chaty — biednym wsparcia nie odmawiał, a nigdzie chyba tak hojnie jak na Kujawach nie obdarzano Plebanów po koledzie jeżdżących — nie pomijano i organisty.

Choć drobne krowki na Kujawach ale dobre były dójki, a owce z czarną wełną wyłącznie chowano.

Między ludem Kujawskim przechowywała się starannie miejscowa rassa koni weale pokaźna i wytrzymała — Kujawiak lubił się konno przejechać do kościoła albo na jarmark a jeśli pieszo się puścił to z laską czyli palicą krzemkami nasadzaną.

Komornicy z wyrobku żyjący puszczały się niegdyś do Gdańska jako flisy z ładunkiem zboża — Kujawa, tak nazwany wiatr na Wiśle północno-wschodni, pożadnym był od żeglujących Oryłów a na prost Katedry Włocławskiej skała czyli rafa kamienna nazywana Biskupem (na dnie Wisły) przy niepomysłnym wietrze trwogą Flisów nabawiała.

Kujawiacy noszą długą niżę kolan sukmanę granatową ze stojącym kołnierzem wyłogami karmazynowemi — pod nią kaftan granatowy albo zielony z rękawami albo bez nich — buty o krótkich cholewach wywijanych albo wysokie jałowicze — a na wierzach dopiero zarzucają kiereję granatową o szerokich rękawach z bógzapłać (kapturem) na plecach od sloty — pas włóczkowy z kolorów granatowego z amarantowym — na szyi chustka kolorowa — latem chodzą w kape-luszach z wązkiemi skrzydłami a dnem szerokiemi zimą w czapce rogatęj z czarnego baranka z uszami od zimna — bez laski nie ruszył się nigdzie Kujawiak poważny ojciec rodziny i gospodarz i z chustką do nosa. Kobięty, meżatki stroiły się w spódnice granatowe albo zielonej barwy sukienne kaftaniki kamlotowe albo półjedwabne — czy zimowe czy letnie z peleryną sutą na głowie czepec (kapki) sute i bufiaste a w dzień powszedni z chustek sute zawoje na głowie wiązały — dziewczoje nosiły kaftaniki sukienne lub kamlotowe bez peleryn, gorsety, zrzeczne fartuszki trzewiki na korkach płytkie, na szyi koralu u meżatek bicze u dziewcząt bursztyny i dętki świeciły. Takim się przyodziewkiem kosztownym odróżniali od ludności innych Prowincyj Kujawiacy wyraźnie dawnych kmieci po-

tomkowie prócz tego taktem rozważą i delikatnością w obejściu. Cze-  
 ładź nie siadała do stołu z gospodarstwem znała mores i szacunek.  
 Oświaty łaknęli i do szkół elementarnych a zdolniejszych chłopców  
 do Pakości albo do Katedralnej posyłali szkoły — między Kanonikami  
 Kujawskiej Katedry niemały zastęp z łona tego ludu pochodził. Modlących  
 się na ksiązkach większa połowa w kościele dobrze o cywilizacyi tego ludu  
 świadczyła — gospodarze suto ubrani mieścili się w ławkach przez siebie fun-  
 dowanych świecili przykładnością, ubiegali się o służenie do Mszy S-ój  
 z kolei i wartę u grobu Chrystusa trzymali. Młodzież zdawien dawna  
 do kantu w szkole włożona wdzięcznym i harmonijnym śpiewem po-  
 dnosiła w kościołach ducha pobożności. Gospodarz na Kujawach nie  
 odważyłby się zająć do karczmy — w domu lubił raczyć gości kiedy  
 się do tego znalazła okazyja jak np. chrzciny zrękowiny wesele albo  
 smutny obrzęd pogrzebowy — Kujawianie zarwali coś zawsze w oby-  
 czajach i życiu od szlachty — przy kieliszku rozwiżywał im się ję-  
 zyk, lubili dysputy zaprawione polityką, lubili z przemowami wystę-  
 pować na każdej domowej uroczystości, egzorty przy grobie prawili.  
 Lud pobożny moralny ale szparki zawsze jakąś dozą nieżyczliwości  
 dla panów przesiąkał — lubił wyszukiwać powody do sporów z dwo-  
 rami. Kujawiacy pod względem zwyczajów i obrzędów od Mazurów  
 i W-kopolan niczem się prawie nie różnili — Kujawiak, taniec tej Pro-  
 wincyi co po całym się upowszechnił kraju, kiedyś kołodziejem się  
 nazywał — dawniejsze tańce, wyrwas cenar, ganiony klaskany, o któ-  
 rych wzmiankę robią pisarze wieków Zygmuntofskich później zape-  
 wne przemieniły się w polskiego, kujawiaka, mazura, obertasa, krako-  
 wiaka i t. p.

Nie potrafili się Kujawiacy otrząsnąć z zabobonów i przesądów — czary  
 gusła wróżki strzygi wilkołaki zmyry upiory dręczą i trapią ich tak samo  
 jak gdzie indziej. Koltun choroba pod wpływem tellurycznoklimaty-  
 cznym rozwijająca się nad Wisłą Wartą Niemnem Pilicą Obrą i Go-  
 plem według ich mniemania czarownic jest dziełem — zdjęty i zako-  
 pany pod Bożą męką albo wrzucony do grobów pod Kościołem istnie-  
 jących już się więcej nie odnawia. Kawaler, którego swatają gąsiorem  
 tu się nazywa — swat rajem, a swacha rainą. Druchny z panną młodą  
 w wilią ślubu spędzają ostatni dziewiczy wieczór. Drużbowie na star-  
 szych i młodszych podzieleni konno do Kościoła na ślub towarzyszą.  
 Starszego Drużby obowiązkiem jest przed wyjazdem wypalić oracyą  
 z podziękowaniem Ojcom Panny młodej że ją dobrze wychowali, że  
 o posagu wcześniej pomyśleli że radzi gościom i kończy obietnicą szczę-  
 śliwego pożycia młodej pary przy błogosławieństwie bożkiem — poczem  
 młodzi padają do nóg rodzicom na środku izby a przeżegnani od nich  
 do kościoła w kilkanaście wozów się udają. Za powrotem z kościoła  
 następuje uczta — do obowiązkowych czyli zwyczajowych potraw na-  
 leżą: czernina z kluskami, gęsina pieczona i flaki. Głowa panny mło-  
 dej do ślubu ozdobioną bywała wystrzyżoną w zęby koroną ze złoco-

nego papieru a warkocz zdobiły wstążki i kwiaty suto na plecy  
 spływające.

Do starszego Drużby należy rozpleść warkocz panny młodej przed  
 oczepinami na dzieży siedzącej — figlarne druchny utopiły w nim nie-  
 mało spilek i igieł potrzebna mu jest ostrożność i cierpliwość — przy  
 tej ceremonii ilekroć syknie od bólu z zaklucia śmiech po całej rozlega  
 się chacie. Nareszcie starszy drużba zbiera składki na czépek — me-  
 żatki do oczepin (okapin) przystępując prawią także od siebie morały  
 i przestrogi młodej meżatce — traktament nie ustaje, tańce suną jedne  
 po drugich, zabawa idzie z życiem do czego prócz skrzypiec i bassów  
 pieśń o chmielu niemało się przyczyniała a gdzie ta pieśń nie doleciała —  
 od końca do końca R-ptej brzmiała po weselach bo i tonem i myślą  
 rodzimą przesiąkała na wskroś. Wyprawy Kujawskich dziewoi sute,  
 w osobnej skrzynce przez matki układane wcześniej z dochodu za gęsi  
 pochodziły — wielkie ich stada rok rocznie dobrze spieniężano. Niemcy  
 dla smalcu, puchu i pierza na bety ubiegali się o nie i hurtem za gra-  
 nicę pędzili. Młoda para, według zwyczaju przyjętego pierwszy rok  
 pożycia przy ojcach mięszkała.

Kiedy zamożny gospodarz upadał i marniał choć pracował i trze-  
 żwo się prowadził przypisywano to na Kujawach i Wielkiej Polsce bię-  
 dzie — co się do domu jego jakim sposobem dostała albo podrzuconą  
 została. Według mniemań ludu czarownice podrzucają biędę w kości  
 zatkaną kółkiem a kto ją odetka uciśnie go bięda i całe życie już  
 nie opuści.

Kujawiacy śniadą cerą bystrym nadzwyczaj wzrokiem i bardzo  
 ciemnym włosem wyróżniają się uderzająco od ludu innych Prowincyj —  
 widocznie rassa lechicka nie zatarła się do czego zapewne przyczynia  
 się to, że przyrosli nieledwie do tego z dawien dawna swego zakątka  
 nie porzucają go dla żadnych widoków.

Kujawy włącznie z Ziemią Dobrzyńską nie liczyły stu mil prze-  
 strzeni ale była to kraina we wszystko obfitująca — było tu mączno  
 łączno grzybno i rybno — dropie stadami między bydłem się uwijały,  
 a oprócz zwykłych ryb jesiotry łososie flądry i minogi obficie się tu  
 poławiały.

Klonowicz w swoim Flisie między innemi wspomina Włocławek  
 z piw ceł i kieży sławny — znać nie wiedział o tém że tu była stolica  
 handlu zbożem i śledziami.

Do Kujawskiej gwary należą następujące wyrazy i wyrażenia —  
 karw, stary wół na rzeź — rozezochnąć się, upaść pośliznąwszy się —  
 dzioby — dołki, ślady po ospie naturalnej — gąsior kawaler — zboże  
 przeje pod grubym — śniegiem — świdrem patrzeć — mieć zéza — słomiany  
 mąż — zawojowany przez żonę — zaświegonić się — zapłamić się — za-  
 gnać się — wkręcić się — zboże się koltuni, gdy się powali zbyt wybu-  
 jałe, od burzy — plugawiec — nieporządny — ruń w późnej jesieni za-  
 krzewione zboże ozime — myszkować — badać tropić śledzić — usmolić

się — upić się — wyskubać się — z gotówki się wyzuć — wybierzmować kogo, wybić — wyprządz — umrzeć — być krowim ogonem znaczy — smakować w domowym życiu — wargula gębula pyskula zębula cięta i wyszczekana kobieta — zytko ma pierzynę, gdy grube śniegi spadną — towarnek przemytnik — gęsią orać, pisać — ogon za sobą zostawiać, nie zamykać za sobą drzwi — łapę umaczać w czem, zyskiwać — śpiewak ozor oblizant, donosiciel — umarłych odkopywać wspominać dawne waśnie — trząski — grunt, torfiasty — majeranek józefek — wyrzuty na ustach xiężę skwarki — kierdać się rozpuścić się — żywot brzuch — wykuć na kim wyjednać — żaga piła. — Piłaty drwale po miastach — poniewierka szarżanka tułaczka — pokwietniało Niebo wiosenna aura — marcówki ptastwo ścielące się w Marcu — oswędzony uwędzony — wychlebotane osie wyrobione wytarte — wędzikiszka skrobek skąpiec — basior wilk — gęsiarek wilk mały co gęsi porywa — owczarek co porywa owce — płonka przerebel — tonia — kapik, czepek — paluchy rodzaj klusków — zatrzesienie huk obfitość — chrzypt pochrzypt chrzyptowizna owędzona z żeberkami wieprzowina — szwargot żargon — rozpałka podpałka zapalka — nazwy owoców — jabłka: cebulki rzepki mniuchy szklaniki zrosłaki koraliki żelazki brzęczki gruchoty krwawnice — gruszki: wodonice kapustnice baby woskownice smółki owsianki magdalenki cukrówki cynamonki — wąrobista baba złośliwa — borowina ciężka gleba na Kujawach opadki robaszniaki, opadające niedojrzałe owoce — udry sprzeczeki — różne bedłek jadalnych nazwy: opienki kurki gołąbki sarny, krowie gęby, brzozowki — marchwiak drzewo sparziale — tłuczka masielnica — piana koszulka — rozcieki roztopy — lepiech tatarak — wietrznicza lekkomyślna kobieta — obejrzały rozważny — odziewajka okrywka — rześawica groch na pniu lichy — umioty mały grochu po omłocie wydatek — miodownik miodunka słodka rosa i wonna w ciepłe noce Lipca — ciepłuch piecuch wygodniś — ulizany ubrany starannie — starunek zabiegi — starostwo starość — bęcać bić po plecach — plecy ma oczyma uszyna tuzyma — łoktusko prześciecałdo — chwasty szundry — kobyłak koński szczaw — ptaszki się palczą zanim pierza dostają — psiarki opadłe śliwki — mieć pypecia na języku znaczy z sykiem wymawiać — fajtać nogami wierzczać — bardziuchno maluchno — gmach, wszystko co duże — uczciwszy uszy za pozwoleniem — pomroka zmrok zmierzch — bez upamiętania, bez miary — iść w te pędy iść bez namysłu — wiejak młynek — Judasz obłudnik — leżalki wywroty w lasach — ul muszny gdy ma pszczoł dużo — bakać o czem wspominać — gramola, nie sporo robiący — koń, snopek nad mendlem — warkocz albo furman, okucie w końcu dyszla — kochanica, kochanie kochanka — gach, bałamut mężatek — pomstować przeklinać — wyplakać oczy, biadać lamentować — o świecie, jak świt świtanie — podałę wykapany podobny — wyżoładkować się wyzalić się — gomółka kaska — sprzęt-sze, skład zboża w słomie nad klepiskiem — kajdy pomieszczenie za koszulą — w kajdy schować — derdkiem iść — rozderzać rozbijać —

obietnica obiecanka — jarlaki roczniaki jagnięta — przylizywać się podchlebiać się — tyka wieża gidya, dużego wzrostu kobieta — chrupek marnota chuchro słabego znaczy — marmurek milezek — opieraczka praczka Dratewka szewc — dziérak oprawca rakarz — przesmradać kaprysić — krzyżaki robiące na krzyż plastry pszczoły — stulić gębę zamilezcć — wydymać się wysadzać się — jankur zapal — poskrzybki poskrzybiny poskrobiny resztki — skręt zachód — tykać się z kim być ty a ty — porwisz co lubi ukraść — jechać po kim przewodzić — robić gębą, przechwalać się — chlustać skakać — kartownik kozernik karciarz — karkołomy ciężkie przeprawy — fujara cybulus do niczego człowiek — krwawica grosz potem i krwią zdobyty — woda topi Wisła topi — załęwa — kołowaty idyota — kropnąć się kopnąć się puścić się w drogę — zsyпка, skład zboża — domarad — chimery planety przechodzące małe burze — chodźć na krew — upuszczać krwi kazać sobie na wiosnę — pajączki parchy świerzba — zawziąć się dorobić się i t. d.

Tak więc Kujawska gwara niezem się nie różni od mowy ludu W-kopolskiego Małopolskiego i Mazurów — natura otaczająca jest tu przewodnikiem ona prowadzi do urobienia obfitszego języka. Znajdzie się naleciałość czyli obczyzna w tej gwarze jak np. labacya, roskosz desperat rozpaczający, penetrować śledzić, rezurekeya zmartwychwstanie, passya gniew — sukcesya spadek, kolligacya krewienstwo, hipoteka ubezpieczenie, faktor pośrednik, kurrenda ogłoszenie obsyłane z kolei za powinność — egzekucya wykonanie, protekcyja poparcie — magazyn skład — deliberacya namysł — fundament podstawa, fundator założyciel — funda stypa — tyrania ucisk — kontrakt umowa — summa msza wielka — konfessyonał pastorał, ceremonia, wotywa, wota sakrament patena ampułka ambona stuła infuła — passya, nabożeństwo przypominające mękę i śmierć Zbawiciela — chór ministrantura katechizim wiatyk kommunia egzorta egzamin, awantury (brewerye) ambaras adwokat prezes kryminał futryna tybel listwa szyber szuwax gzems sufit kanapa komoda pulpit druk drelich syc cykorya kilof arfa kitaj nankin cybuch liwerunek obstalunek likwidacya szłaga szrama stacya kwaterunek process bety tryfus parada respekt rezydencya, szufła rudel precel knaga pomoger kuezter kafel wagon lazaret wańtuch auszuss ambiecyja alimenta satysfakcyja holować sygnarek sygnować salwować się (ocalać się) — tytuł — taksa kaucyja illuminacyja, sessyja — cybawit nabożeństwo dla nezczenia N. Sakramentu co Czwartki po Katedrach — installacya — regulacya gratyfikacya nowenna intencya dukt, szponder szpulka szłaban szłaba szłuba szpigielek (zwierciadelko), szpica, licytacya furaz furgon fach kuchy burty obszlegi obersztynki, spekulacya porecyja ruptura konwulsywe kalkulacya kolonia chuba brylanty durszlak szossa szyfer retman rewizya monstraneya awizacya spirytus karawan plaster warsztat szyld restauracya reperacya wakacye subyekcyja elegant szpass milicya policya fabryka wikt kompania kupelak mielciuch szpicruta szpunga mutra knajpa abszyt delegacya farmazon

drutować szory szprycka enema instrumenta etc. etc. — kapa komża brewiarz kondukt processya.

Od najdawniejszych czasów dwór plebania i miasta były dla ludu naszego posturkami i jedynemi cywilizacyi ogniskami. Liturgia, obrzędy kościelne, nazwy aparatów do służby bożej rozszerzyły między ludem nomenklaturę łacińską przyczyniły się do tego i szkoły Parafialne i Farne gdzie oprócz nauki religii objaśniano z polecenia Synodów znaczenie obrzędów Kościoła Katolickiego i kantu kościelnego uczono. Język najdroższych dla narodu tajemnic Wiary nie mógł być obojętnym i dla ludu. Szlachta nad Alwarem i Donatem w szkołach ślęcząca opuściwszy je zatrącała łaciną okruchy z niej dostawały się tym z ludu co bliżej byli ze dworem. Od Niemców co przemysł niegdyś cały z rzemiosłami kunsztami i fabrykami w swoje ręce wzięli przejmował lud żywcem wyrazy techniczne później im formy czyli zakonczenia krajowej mowy dawał a z czasem gdy obmyslił polskie na ich wymianę, porzucił, gardząc obczyzną. Czas resztę ich pochłonie podstawi w ich miejsce wyrobione z elementu miejscowego i polskim krojem a gwałtowna do puryzmu dążność pociągnęłaby za sobą zamięszanie — ten czas właśnie dzielny reformator, już ich wiele z biegu wytracił. Niewątpliwie i z rusińskiego narzecza przenikać musiały do polskiej ludowej gwary wyrazy i wyrażenia, których tu nie ogarniam, ale te jako z jednego i tego samego źródła słowiańskiego pochodzące nie rażą ucha z słowiańszczyzną oswojonego.

Pogranicze i sąsiedztwo musi wywierać wpływ na obyczaje i mowę; dzięki Bogu u nas mało się to uczuć dało owszem język nasz książkowy otrząśnięty z łaciny a ludowy owiał całą przestrzeń dawniej Polski i głęboko się zakorzenił — naleciałości czyli chwasty w nim czas wypie. Szkoda, że ten lud nasz tak długo był zaniedbany, że o podniesienie poziomu jego oświaty tak mało się u nas starano z tego uszlachetnionego nuaką materiału wielki i zdrowy nabytek miałby kraj w nagrodę za daną opiekę. Przystąpię do wyliczenia dawniejszych rodzin osiadłych w Koronie.

Arciechowscy Arciszewscy Augustyńscy Aulińscy Adamezewscy Ambrożewscy Anczewscy Andrychewiczowie Adamowscy — Albinowscy Andronowscy Amborscy Ancypowie Andrzejowscy Arczyńscy Armińscy Arkuszewscy Ankwieze.

Boratyńscy Bronisze Brudzewscy Bielsey Bursey Buczyńscy Bobowscy Białobłoccy Bardzińscy Bobrowscy Byszewscy Borysławscy Bentkowsky Biernaccy Bozey Borowsy Bobrownicy Bąkowsy Białyńscy Borkowie Bieniewscy Bońkowsy Borucey Bieganścy Broniewscy Broniowscy Brocey Brochocey Brodowscy Brodzińscy Bogusławscy Brodnicy Borkowsy Boryszewscy Baraniecy Broszkowsy Brzesy Brzeznicy Brzozowsy Brzuchańscy Bucey Badowsy Bystrzycey Bziacy Bzowsy Biskupscy Baranowsy Białobrzescy Bieganowsy Bajkowsy Bieliny Bidzińscy Biernawscy Biesiekiersy Bolestowie Bnińscy Bogat-

kowie Bojanowscy Bęsy Bobrowie Boczarsy Bońkowsy Bartochowscy Buceniowie Bliżińscy Brezowie.

Chłapowscy Czartkowscy Cikowscy Chojeńscy Czarnkowscy Czołchańscy Chwalibogowie Czarnoccy Czarnomscy Cebulscy Chrzanowscy Czaplicy Chociszewscy Choromańscy Czyżewscy Czapsey Charbicey Chlewicy Chlebowscy Chomentowscy Chądzińscy Chelmscy Charzewscy Cieńscy Ciemniowscy Chotomscy Chotkowscy Ciświcy Ciołkowie Ciechomscy Cieciszewscy Cichowscy Cichosey Chwałkowscy Chojnowscy Czarnecy Czaplicowie Czernowie Czersey Czosnowscy Chrząszczewscy Chruścielewscy Czyżowie Cichowicze.

Dęboleccy Danielscy Dąbrowsy Działyńscy Długosze Domeradzcy Dulscy Dramińscy Dobrowolscy Dębińscy Dębscy Dębowscy Dębicy Dobrscy Dolińscy Dobieccy Dzierzgowscy Dziewanowscy Dłuscy Dziadusey Dmochowscy Domaszewscy Doroszyńscy Drewnowscy Drzewicy Druzbacy Duńczewscy Duninowie Dżianotowie Dziekońscy Dzierzanowscy Dzierożyńscy Dzierzkowie Dzwonkowscy Dembińscy Drozdowscy Dziewiczy Dziarkowsy Domagalscy Dmuszewscy Druzbicy Damięccy Dwerńscy Dolańscy Domaradzcy Dziedzicy Doruchowscy Dmowsy Dobkowie Dzierzbicy Damiańscy Daleszyńscy Dąbscy Dąmbscy Dydyńscy Dobrzańscy.

Fijałkowscy Faleccy Falimierzowie Falkowscy Faliszewscy Falibogowscy Firlejowie Filipcey Filipowscy Fedecy Formankowiczowie Fudalewscy Felińscy Faleńscy.

Golańczewscy Grobicy Grabiańscy Gralewscy Grotowie Gorkowie Górnicy Grzymułtowscy Grodzicy Gurowscy Grabiankowie Grudzińscy Gostomscy Gosławscy Gniewosze Grzebsey Grabscy Gąskowie Grabowiczy Groycey Grabkowsy Gołuchowscy Głuszyńscy Grabowsy Gębicy Granowscy Gutakowscy Głowińscy Grzybowsy Gorecy Garczyńscy Glinkowie Głiszczyńscy Gnińscy Gnoińscy Godebsey Golezowie Golińscy Gomolińscy Gorczyzewscy Górsy Goryńscy Gorzeńscy Goślicy Grochowscy Gruszczyńscy Giżycey Gąsianowscy Grądzy Glinsey Gojsey Grotowscy Gratkowscy Gąsiorowscy Gołembowscy Gozdzy Golińscy Gorzycey Galecy Galezyńscy Gawarecy Głinojcey Gołębiowscy Gilowie Golezewscy Golkowsy Golańscy Gałęzowscy.

Haniccy Halicy Hanowie Hankiewiczze Hakowsy Hubicy Humnicy Hańczewscy Husarzewscy Hebdowie.

Jarochowscy Jllustrowscy Jerzmanowscy Jadzwińscy Janikowsy Jzdebsey Jzdbińscy Jaroćscy Jarośscy Jankowsy Janoty Jarocey Jagodzińscy Jakimowsy Jakubowsy Jaszewscy Jelowiecy Jałowiczy Jelsy Janicy Jeziersy Jaskółscy Jastrzębscy Janidłowscy Jarzynowie Jasięscy Jasińscy Jeżowsy Jordanowie Jurkowsy Jarzemscy Janeczewscy Jodłowscy Jedlińscy Jagielscy Jagnińscy Janiszewscy Januszowscy Jaekowsy Jaworsy Jeruzalsy Jaślikowsy.

Kosteccy Karwaccy Korwosiecy Kucharsy Kuczyńscy Karnkowscy Kaczkowsy Kuczborsy Kurowsy Kniazninowie Koludzy Kuch-

ciecy Kobierzycy Kotkowscy Karasie Kostkowie Koskowie Konarscy Kurdwanowscy Koźuchowscy Krasinscy Kozminscy Kamoocy Karscy Kruszynscy Koehanowscy Kosińscy Kamińscy Koźmianowie Kosiecy Karwicy Kanigowscy Kaliszowie Kochowscy Kočanscy Kochlewscy Kłodniccy Karczewscy Karlińscy Kazanowscy Kazimirscy Kańscy Kielczewscy Karsznicy Kierscy Kleczkowscy Kmitowie Kłosowie Komarzewscy Kołakowscy Komorowscy Koniecpolscy Kordecy Korycinscy Korulscy Kościeleccy Koszuccy Koszutscy Kosseccy Kossakowscy Kosobudzcy Kopeczyńscy Kosmowscy Kozirowscy Kozłowscy Kowalewscy Kowalscy Krasinscy Krajewscy Konieccy Krasuscy Kraszewscy Kraszkowscy Kołaczkowscy Krzyżanowscy Krzyccy Krzyczewscy Krzymuscy Kręscy Krzesimowscy Krowicy Krukowiecy Kwiatkosey Kretkowscy Kotowscy Kłobukowscy Kołatajowie Kadłubkowie Kozubowscy Komierowscy Kleniewscy Komarnicy Kuropatnicy.

Latalscy Lubieniecy Latoszowie Lubiatołscy Lipińscy Lipowscy Lenczewscy Linowscy Lutostańscy Lubowidzcy Laskowscy Lisowscy Ligeżowie Lacy Lanckorońscy Lubrańscy Lassotowie Lasoccy Latoszowie Leśniowolscy Leszczyńscy Lipsy Libiecy Lipnicy Lisieccy Lutomierscy Liberacy Luboradzcy Lescy Lewińscy Lechowscy Lutnicy Leśniewscy Logowie Lascy Lesznowscy Lemańscy Lichoocy Libiszewscy.

Lubińscy Łascy Łabęccy Łuczyńscy Łancuccy Łąccy Łączynscy Łączkowscy Łempiccy Łęscy Łosiecy Łopaccy Łukowscy Łosiołowie Łopuscy Łukomscy Łuniewscy Łaszczyńscy Ługowscy Łubkowscy Łukasieńscy Łukowscy Łuszczewscy Ładowie Łazowscy Łapińscy Łapczyńscy Łastowieccy Łętowscy Łobarzewscy Łomnicy Łodwigowscy Łuszczynscy Łubowie.

Madalińscy Mielżyńscy Mielęccy Malczewscy Morawscy Moraczewscy Mycielscy Michalscy Miniszewscy Malinowscy Mniewscy Masłowscy Modrzewscy Modrzejewscy Makowscy Morzyccy Morzkowscy Mękarscy Marszewscy Marczewscy Migorscy Mikorscy Myślińscy Mostowscy Marycey Murzynowscy Markowscy Mieroszewscy Maciejewscy Myszkowscy Mucharscy Mazowieccy Mączyńscy Meciszewscy Mieleccy Moczydłowsy Męcinscy Miączyńscy Modlibowscy Modlińscy Modzelewscy Mniszkowie Młodawscy Młodzianowscy Młodziejowscy Mleczkowie Mircey Mokronowscy Mokrscy Mościcy Moskorzewscy Moszyńscy Marchoocy Malsey Małachowscy Magnuszewscy Makowieccy Molscy Mogilnicy Makomascy Morzowie Mliccy Monetowie Mrozowscy Mędrzeccy Milewscy Majewscy Majeranowscy Mierzwińscy Mierzyńscy Mdzewscy.

Noskowscy Niniewscy Niewęglowscy Nakwascy Nieciecy Nieszkowscy Niedzielscy Naramowscy Nagurscy Nakielscy Niszczycy Niewiescy Nisieccy Nieradzcy Niewiarowscy Niedzwiedzcy Niegoszewscy Niemieryczowie Niemojewscy Niemstowie Nowodworscy Nowowiejscy Nowopolscy Nowaccy Nowaczyńscy Nowiccy Nideccy Niwiadomscy

Narzymscy Nosarzewscy Niwińscy Niedziałkowscy Niezabitowscy Nawrococy Nawroczyńscy Nielepcowie Niegolewscy Newelscy Nencey.

Opalińscy Ostrorogowie Otwinowscy Orzechowscy Oleśnicy Olszowscy Okolscy Okuniowie Ostrowscy Oraczewscy Osinscy Ossolińscy Oczkowie Oginscy Ogrodzieńscy Ociescy Ochoocy Obodzińscy Opaccy Oldakowscy Oliwińscy Okęccy Oporowscy Opolscy Orłowscy Ossowscy Ożarowscy Ośnialowcy Orchowscy Ołendzcy Olszakowscy Owidzcy Ołbratowicze Orpiszewscy Oborscy Omylińscy Odrowążowie Orsetowie Owiani Olszańscy Orzelscy Ojrzanowscy.

Pancerzyńscy Przepiórkowscy Piszarzewscy Powiałowscy Paproccy Przyluscy Prażmowscy Pieniążkowie Popiele Poniatowscy Popławscy Potkańscy Pstrokońscy Przyjemscy Piekarscy Piechowscy Pilchowscy Pułaczowie Parzewscy Przerebsey Pruscy Pomorscy Puławscy Pacholowieccy Padniewscy Palezowscy Papiezczy Paskowie Paszkowscy Pełkowie Papłowscy Petrycowie Pękalscy Pękostawscy Piaseczyńscy Piaseccy Pigłowscy Piotrowscy Plichtowie Poklateccy Pokrzywnicy Polanowscy Podowscy Podłodowscy Ponińscy Ponętowscy Popiołkowie Poszakowscy Powodowscy Potworowscy Prądzińscy Przeclawscy Pruszkowie Przybylscy Przedzieccy Pszonkowie Przypkowscy Przyłubscy Przebendowscy Płowscy Plucińscy Pilitowscy Porazińscy Porębscy Porzbińscy Polkowscy Pawlicy Pęcherzewscy Pinińscy Pętkowscy Pomianowscy Polascy Ponikowscy Porezyńscy Puchalscy.

Raczyńscy Radziejowscy Rozrażewscy Radzymińscy Rupniewscy Rybińscy Radońscy Rudzcy Rogawscy Rudnicy Rożyccy Rusoocy Rusinowscy Rakowscy Radolińscy Rakowieccy Rysiowie Rysińscy Rembielińscy Rembowscy Rüdowscy Racy Radlińscy Radymińscy Reszkowie Reklewscy Rościszewscy Rostkowscy Rubinkowscy Rzeszowscy Rzewusey Rzepniccy Rzączyńscy Rzeczyccy Rychłowscy Russyanowie Rulikowscy Rogalińscy Radwanowie Roszkowscy Rutkowscy Rowcey Rostawieccy Rylscy Rusieccy Ryszkowscy Rojkowie Roźnowscy Rekowscy Rokosowscy Rosieccy Rokiecy Rokitnicy Rzeszotarscy Rzdzewscy Rybiecy Rybczyńscy Rzepeccy Rogozińscy Rubachowie Radomińscy Rojewscy.

Szumowscy Swierczyńscy Szeligowscy Szamotołowie Świniarscy Skarbkowie Sokolnicy Sulistrowscy Sobescy Strzembosze Szamotołwscy Skorzewscy Skorkowscy Szoldrscy Skorupkowie Starowolscy Sarnicy Stadnicy Siemianowscy Sufezyńscy Stobieccy Sobiescy Sulkowscy Sulmierscy Skrzetusey Siemiątkowscy Skotnicy Skibiccy Szmigielscy Sowińscy Sumińscy Szymanowscy Szateńscy Szatanowscy Sokulscy Szyszkowscy Sokolnicy Sokolowscy Szczawińscy Strzałeccy Soleccy Swiderscy Stawiscy Snopkowscy Staweccy Stawscy Straszowie Strawińscy Śniadeccy Szaniawscy Sierakowscy Sierawscy Szarzyńscy Szalowscy Slotwińscy Suchorscy Suchorzewscy Szczepanowscy Saleccy Sarnowscy Sarbiewscy Sołtykowie Solscy Skalscy Sędziwojowie Sękowscy Sienienscy Sienkiewiczowie Słankowie Sieniawscy Siarczyńscy Sicińscy Sie-

mieńscy Sierpsey. Skarszewscy Skargowie Steczkowsy Skolimowsy Skrzyńscy Sliwicy Sliwnicy Sliwscy Sławianowscy Sliwińscy Słupscy Smogulecy Sołtykiewicze Sosnowscy Spiczyńscy Starkowicy Szczerbińscy Szczucey Szczytowie Słubicy Skapsy Stokowsy Szotarsy Sieroszewscy Sikorsy Sługomscy Szumowsy Szczerbińscy Sieklucey Strusiowie Sieprawscy Słupcey Szadokiercy Szydłowiccy Szydłowsy.

Taczanowsy Tabęcy Tomicy Trepkowie Twardowsy Trębićcy Trąbceyńscy Twarowsy Tymieniecy Turobińscy Trawińscy Tymińscy Turscy Turowsy Tymowsy Tolibowsy Trzaskowie Tarłowie Tomaszewscy Tańscy Tylkowsy Trzebicy Trzeińscy Trzeciecy Trzebińscy Topolsy Tylicy Tarłowie Targowsy Turobojcy Trzebuchowsy Trojanowsy Towiańscy Trzepcy Toraińscy Tłuchowsy Turkułowie Truskolawsy Trąbowie Tarnawsy Tarczałowscy Tokarsy Toraińscy.

Ubysy Uchańscy Ujazdowsy Ujejsy Umińscy Umiastowsy Ulatowsy Uścicy Urbanowsy Ulejcy Ublińscy Uldyńscy Unieżycey Urowiecy Urmowsy Uszyńscy Unieszowsy Uszewcy.

Wierzbowsy Wierzbićcy Wiorusy Wilczyńscy Wilczkowsy Winiarsy Wolscy Wielopolscy Węgleńscy Wiśniewscy Wieczersy Wosińscy Wyczechowsy Wierzbietowie Weżykowie Wolicy Węgrzecey Wzdulscy Wyszkwowsy Wybićcy Wodzińscy Warszewiccy Węgierscy Warecy Wichlińscy Walewsy Wilkanowsy Wieszczycey Wierzbolowsy Wielogłowsy Wielogórscy Wylazłowsy Wielowiejsy Wesslowie Wędrogowscy Wawrzecey Waclawscy Wadowiccy Wagowie Wapowsy Wargocey Walichnowscy Więckowsy Wilamowsy Wilkońscy Wilkowsy Wiszowaci Wielądkowie Witoszyńscy Wiśniowsy Włoccy Włodkowie Włynscy Wojakowsy Wójcicy Wojdowie Wojciechowscy Wilgowie Wojeńscy Wojewódkowie Wolańscy Wollowicze Wolucey Wujkowie Warszawa Wronscy Wrzeszczowie Wrześniowsy Wróblewscy Wilsey Wichrowsy Witusey Witowsy Węsiercy Winnicy Wiórogórscy Wojezyńscy Woźnicy Wierzchlejcy Wągrowscy Wielobycy Wilczkowie Witkowsy Wikarsy Wybranowsy.

Załuscy Załuskowsy Zawiszowie Zbasy Zboińscy Zborowsy Zbylitowsy Zabłoccy Zarębowie Zagórscy Żalaszowsy Żubrowie Zielińscy Zylińscy Zychlińscy Zajackowsy Zbijewscy Zarahscy Żabicy Żółtowsy Żłotnicy Zmorscy Żałęcy Żalewscy Żarscy Zdzarscy Żarkzewscy Żadzikowie Żgiersy Żebrzydowsy Żdzieńscy Żelazowsy Żochowsy Żambrowsy Żapolsy Żymirscy Żiębowie Żiemieńscy Żaboklicy Żabokrzycey Żurawscy Żurawińscy Żagrodzcy Żegrzdowie Żwolińscy Żdzitowiecy Żabowie Żabcycowie Żaborowsy Żabierzowsy Żglenicy Żglinicy Żiemiecy Żrzelsy Żarnowiecy Żebrowsy Żegocey Żelechowsy Żeromscy Żołędziowsy Żnamierowsy Żambrzycey Żarzycey Żmigrodzcy i t. d. i t. d. i t. d.

Nie wszystkie rodziny objęte są niniejszym spisem ani też było to moim zamiarem — rzecz ta zbyt długiego potrzebowałaby czasu i wszystkich pod ręką herbarzy.

Nie miałem zamiaru nikomu ubliżyć — chciałem tylko wyróżnić rodziny czysto-polskie, typowe koronne od rodzin Rusi i Litwy. Ma Ruś nasza i Litwa rody znakomite znajdują się i w Koronie godne historycznej pamięci. Korona co wcześniej dobiła się światła nauk i wiedzy udziela następnie cywilizacji i poloru połączonym z nią Rusi i Litwie — korona błyszcząca inteligencją Ruś i Litwa wydaje bohaterów zrazu, a później o palmę pierwszeństwa z nauk i światła Wilno występuje kiedy Alma Mater zdrzemnie się na laurach i w letarg popadnie. Ruś i Litwa jednocząc się z koroną z pod władzy Wielkich Xiążąt uwolnione, uszlachcone, przypuszczone do równości swobód obywatelskich zasiadły w Senacie i do ostatniej chwili dotrzymując Unii dzieliły losy Polsce przeznaczone. Litwa z Koroną najściślejszym spojone węzłem szczytów z sobą wychodziły i jedna drugiej nie do wyrzucenia nie miały, ale Ruś nie mogła zapomnieć nacisku na jej wiarę trzykrotnie ponawianą unią religijną.

Na upadek Polski wszystko się składało — teraz już otwarcie mówić się godzi — wszyscy do tego rękę przyłożyli — jedni bezwiednie i mimowoli inni zbyt gorliwością nawet w pewnym dobrym ale zanałym kierunku, inni pychą inni nieogłębnością na przyszłość albo lekkważeniem sąsiadów wreszcie zamilowaniem starej rutyny — zastojem.

Są tu i rodziny niekatolickie różnych odcieni protestantyzmu wyznawcy — dziś jak na dłoni widzi się że należało żyć z niemi w zgodzie bo różnica przekonań religijnych nie przeszkadzała im być dobrimi obywatelami — wszak stało się to z niemi co światły nasz Purpurat gorliwy o wiarę Stanisław Hozyusz przepowiedział że z czasem sami wrócą na łono katolicyzmu — a po trzydziestoletniej wojnie o ścianę tylko od nas za przekonania religijne toczony, bezwarunkowo należało przez tolerancją utrzymać w zgodzie obywateli jednego kraju mimo różnych wyznań.

Ten zastęp koronnych rodzin składa się z Hetmanów Rycerzy Dygnitarzy Kościoła Dostojników państwa Doktorów Bakalaureatów Professorów Literatów Autorów Lekarzy Artystów Statystów Ekonomistów Filozofów Dyplomatów Archeologów Jurystów ludzi do szabli do rady i do pióra Patriotów, Legionistów z poświęcenia dla ojezyny głośnych w świecie tak niegodnie wyzyskanych przez Napoleona I-go który widocznie Polski wskrzesić nie chciał choć miał po temu sposobność — i dziwnie to jakoś wypadło, że Polacy pragnący odzyskać utraconą wolność i ojezynną zasługując się bohaterowi wieku godzili na wolność Włoch i Hiszpanii — wprawdzie pod Mantuą i pod Samosierra złożyli dowody mężstwa i odwagi, ale Włochy i Hiszpanią sobie zniechęcili.

## U k r a i n a.

Było u nas kiedyś dużo Ukrain (Okiajn) to jest położonych na ostatnich R-ptęj granicach, skrajach, Prowincyi. Pomorska, gdzie Na-

kło za Notecią — Węgierska u granic Węgier, Spisz — Waregska czyli Moskiewska na pograniczu Litwy z Moskwą Witebsk i Połock — Turcka na granicach z Podolem jak Bałta — wreszcie Kijowska wysunięta ku stepom czarnomorskim i Krymowi. Właściwa i tak nazwana Ukraina jako Prowincya R-ptój od XVI wieku leżała nad Dnieprem po obu brzegach téj wspaniałej rzeki była to Ukraina nie lada już dla wielkiej przestrzeni, już dla tego że rozdzielała dwa światy Chrześcijański i Muzułmański — ta na wszelkie okropności napadów i klęsk wojennych wystawiona i narażona do ciągłego czuwania ciągle była zmuszona — istne przedmurze Chrześcijańskie — tedy, bowiem kiedyś z Azji do wnętrza Europy przedzierały się i przesuwwały różne barbarzyńskie nacye jako to: Scytowie Gotowie Hunnowie Ugrowie vel Madziary Pieczyngowie Kumani Połowcy Awary Tatarzy i t. p. Xiążęta Kijowscy Burykowicze tu władający dla stawiania oporu téj wędrownéj dzicy budowali grody zamki wzmacniając je okopiskami i wałami o czém już Nestor kronikarz z XI-go wieku wspomina — docierali tu i Lachy vel Polanie pod Bolesławami godząc zwaśnionych Xiążąt i nie obyło się bez krwi przelewu z obu stron gdyż chodziło o posunięcie się ku brzegom Dniepru co do morza Czarnego uchodząc ciągnął się przez szerokie stepy gdzieby się wygodnie rozmieścić huk luda mogło. Tu stepowa ludność koczujące wiodąc życie nie przedstawiała z czasem na zaspokojeniu potrzeb z łowów i trzód pożytków ale wylegać zaczęła z granic żeby przedstepową okolicę niepokoić a grody i siola na skraju czyli brzegu cywilizacji miały się zpyszna bo ci rabusie ogniem wszystko niszczyli czego nie mogli unieść a ludność spłoszona kryć się po lasach musiała. Jeszcze gorsze nastąpiły czasy kiedy niezgodni Xiążęta Waregscy spychając się nawzajem z dzielnic, i o zwierzchnictwo między sobą walcząc zaczęli przyzywać Połowców albo Pierzyngów na pomoc bo ci sprzymierzeńcy dzicy ludności osiadłej dobrze się we znaki dawali.

Kiedy w XIII-ym wieku niespodzianie jak uragan spadła na tę okolicę nawała Mongolska Kijów do szczętu zniszczony został a Prowincya której był ogniskiem blisko wiek cały od nich trapiąca w pustynię się zamieniła. Litwa korzystając z téj klęski i upadku Kijowa nacięła teraz z zamiarem wyparcia ztąd Burykowiczowskiej dynastyi a ustępując przed nią Mongoły nikli na drobne hordy i Chanstwa rozsypani — już tylko Krym gdzie się horda wdarła i urządzać chciała po swojemu mógł być groźnym dla Kijowszczyzny gdyby Mongołowie vel Tatarzy Krymscy wycieczki na tę Prowincyę dla jój łupienia swoim zwyczajem robić chcieli. W istocie rozsypani Mongołowie w téj południowo-wschodniej stronie łącznie z Tatarami Krymskimi i zlewkami Połowców i Pieczyngów wylegając z stepów niepokoiłi osadami już okrytą Ukrainę Kijowską co sprawiło, że ludność niepełna życia i mienia znacznie malała a zwabić nowéj nie było łatwo

mimo znanéj z urodzaju gleby i licznych korzyści dobry byt zapewniających.

Czynny i roztropny Kazim. Jag. po załatwieniu się z Ukrainą Nadbaltycką (Krzyżacką) zajął się Kijowską. Urządził przedewszystkiem Województwo Kijowskie dla spojenia ściślejszego części téj prowincyi administracyjnymi Ustawami, a Kijów, jak na owe czasy w stanie obronnym postawił, Wojewodom władzę hetmańską nadał, rozdawał ludziom zasłużonym wielkie pustych ziem obszary w stepy sięgające jako to: Daszkiewiczom Konaszewiczom Koniecpolskim Lancorońskim Wiśniowieckim Poryckim Woronieckim i t. d. z zastrzeżeniem kolonizowania tych udziałów, zaludniania i jednocześnie dodał obowiązek obrony granic u téj krawędzi R-ptój. Kiedy Ostafi Daszkiewicz dla zapewnienia pewniejszej już obrony w téj stronie urządził Kozaków grodowych w Kaniowie i w Czerkasku zaczęło zaraz ludności przybywać — powiodła się jakoś kolonizacya pod najkorzystniejszymi dla przychodniów warunkami — z różnych stron Korony Litwy Rusi ściągala się tu ludność a ciekawe i ruchliwe Mazury też ją powiększyły obok przyrzeczonych korzyści z nadania ziemią może i rycerskich ze światem pogańskim czyli Półkijczyem pragnący harców i zapasów. Pod dowództwem czujnych Starostów grodowych rozrzucone na posterunkach Kozactwo osłania teraz pracowitych rolników którzy z bajecznych plonów kontenci przywiązują się szczerze do nowych siedzib gotowi w potrzebie siłę zbrojną powiększyć a urządzone Kozactwo wysoko się nosi że u granic R-ptój bezpieczeństwa strzeże. Rozdane znakomitym Panom wielkie obszary okrywają się ciągle nową ludnością, powstają coraz nowe osady które wyciągają się aż po Zaporozie i ta wolnica Niżową (Niż,) wchodzi już nieledwie w obręb i skład integralny R-ptój. Mądry Stefan Batory stara się zjednać dla Polski zyczliwość Siczy. Atamanów pozyskuje sobie przesyłając im buławę buńczuk, pieczęć i trąby a tém samém robi ich obowiązaniemi do pewnego hołdu i uległości dla Korony tak samo umieć z Siczą i Zygmuntem Wazą wychodzić a dzikie stepy Ukrainy pierwotnej i Podola porastając w ludność i osady, ku morzu czarnemu teraz i limanom Dniepru sięgają — Zaporozcy zawsze jeszcze pierwotny zatrzymują charakter — pragną obok korzyści z handlu towarów i z roli robić wycieczki na łupienie Tatar i Turka i pod Carogród te śmiałki na swoich wątych podsuwając się łodziach roznoszą trwogę i popłoch ośmieleni powodzeniem przedsiębranych często na Krym wypraw. Teraz właśnie nadeszła pora powściągnąć te swawolną wolnicę — teraz wypadało ująć w karby uległości Zaporozie i zrobić z niego pograniczną straż u kresów R-ptój i jednocześnie należało najść Krym z energią ognia i miecza nie szczędzić byle do hołdu i straży granic R-ptój w téj stronie wraz z Siczą zniewolić — inaczej wybujałe Sycy rycerstwo narażać będzie R-ptę na wojny z Turcyą albo w połączeniu z Tatarami Krymu, Kipezackimi i Budziackimi (co w Bessarabii

osiedli) będzie wicherzyć i zatrudniać R-ptę albo gdy się znieśie z grodowem Kozactwem nawykłem do wypraw rycerskich dopomoże tę obszerną Prowincyą któremu z Magnatów od Iona R-ptęj oderwać a byli tacy co o tém marzyli jak np. Książ Michał Gliński X. Dymitr Wiśniowiecki i mogłoby im się to było udać przy pustym skarbie i braku stałej armii u nas. Rossya dała nam nawet przykład który naśladować należało — rozpartą nad Donem wolnicę Kozacką z takiegoż bujnego elementu co nasza złożoną ujęła w kluby uorganizowała i strażą południowej swęj zrobiła granicy — Polska tém czujniejsza na Zaporozie zwracać powinna była uwagę że panowie wielkich na Ukrainie fortun co się niektórym udzielnym Xięstwom zagranicznym równały liczne sobie nadwornych Kozaków potworzyli hufce i zamki w pozycjach wygodnych wznosili. A gdyby też w owęj chwili który z owych Ukraińskich Panów zdecydował się był zostać wassalem Turcyi albo sprzymierzeńcem Sułtana i pozyskawszy sobie te bujne żywioły pomyślał o stworzeniu dla siebie osobnego państwa na południu R-ptęj czyliby mogła temu przeszkodzić, wielkie pytanie? Chmielecki Stefan i Koniecpolski z całą życzliwością dla R-ptęj pracowali w tój stronie gnębili Tatar i bujnęj Siczę powściągali zapędy pragnąc z nięj zrobić Zakon rycerski wyłącznie do walki, w potrzebie z Pół-Xięzycem — to też za czasów tych dzielnych Hetmanów porastała w grody osady i ludność Ukraina już o trzech teraz Województwach po obu brzegach Dniepru rozparta a zbudowaną twierdzą Kudak przy ujściu do Dniepru Samary ścieśnieni, zaniepokoiłi się Kozacy — z tém wszystkiém, powtarzam, Turcyja mogłaby była z powodzeniem pewnem zaprotegować jakiegoś Ukraińskiego Kandydata na władcę nowego w tój stronie państwa z oderwanego terytorium R-ptęj w odwet za to że byli między naszymi Magnatami kandydaci co marzyli o oderwaniu od Turcyi Multan i Wołoszczyzny. Dla zaludnienia rozległych oddanych sobie obszarów panowie ukraińscy ze wszystkich stron i wszelaką bez wyboru wabili ludność — napłynęła tu i drobna z Korony Litwy i Rusi szlachta — ta jak zwykle butna z przywileju jaki klejnot herbowy nadawał chciała Kozacką w poddanych obracać żeby ludności i cyfrę do pracy w roli potrzebna powiększyć — prócz tego Koroniarze pomiatali takąż samą ruską szlachtą dla wschodniego jęj obrządku, rozbudzały się religijne spory i prześladowania między wyznawcami dwóch obrządków kiedy tu Unię zaszczipiać usiłowano a na domiar tego wszystkiego sprowadzeni Żydzi przez Panów dla pomnożenia i wyszukania nowych źródeł dochodów nielitościwie lud wyzyskujący zniechęcali go drażnili i zasieli ziarno niezgody i zwaśnięć. Z takiego rozdrażnienia umysłów postanowił skorzystać Bogdan Chmielnicki i powiodło mu się niestety! zboczył krwią całą wzdłuż i wszerz Ukrainę palił i w ruinę zamieniał grody i osady które ratująca się ludność rzucała tuląc się do lasów. Niezręczne wychodzenie z przemagającym tu żywiołem rusińskim, poniewieranie wschodnim obrządkiem zda-

wna tu przez Xiążąt Burykowskiej dynastyi zaszczipionym najwięcej oburzało ludność już R-ptęj uległą ale i to pewna że Bogdan znał wadliwy ustrój nasz państwowy, słabą powagę Królów elekcyjnych w rządzie, i brak zgody w Koronie i to go ośmieliło spróbować aza-liby się nie udało oderwać teraz od Iona R-ptęj tak rozległej Ukrainy rusińskim nasiąklęj żywiołem a następnie zapewne już roit plan przyłączyć do nięj Ruś niegdyś Halicką z Wołyniem i Podolem aby dla siebie i swoich potomków zdobyć nowe państwo i nowy tron i oglądał się na opiekę Rossyi a wreszcie i Turcyi — Płomień tój wojny domowęj nie dał się zagasić i często na nowo wybuchał. Nieradny Jan Kazimiérz mógł być tę burzę zażegnać przez pewne ustępstwa na podstawie słuszności oparte, bo wymagania w pierwszych chwilach rozruchu nie były zbyt przesadne tymczasem odkładał rzecz, na stanowczą nie zdobył się decyzją niechęć Duchowieństwa i Magnatów dla siebie zrazić a bunt się wzmacniał, rozogniła się wojna domowa na lat kilkadziesiąt wcale nam nie na rękę obok innych zatargów domowych i klęsk co potęgę Jagiellońskiej świetnej Polski podkopały — Michał Korybut i Jan III-ci musieli dźwigać ciężar tój wojny domowęj okropnej w skutkach nie już dla samej Ukrainy ale i dla przyległych jęj Prowincyi i skończyło się na uszczupleniu granic R-ptęj — przepadła Ukraina Zadnieprska, Rossya nabyła teraz pewne skrawki i okrainy u granic R-ptęj przez zawarte z nią Andruszowski i Grzymultowski traktaty — fale wzburzone na przestrzeni Ukrainy ludu mimo traktatów nie prędko się uspokoić chciały — jeszcze i wiek ośmnasty od czasu do czasu patrzył na okropne sceny które pod watazkami śmiałemi i krwawemi oddzielne wyprawiały bandy — hajdamaczyzna vel Koliszczyzna długo się jeszcze ponawiała a poraz ostatni obryzgała krwią Ukrainę pod wodzą Gonty i Zeleźniaka za Stanisława Augusta co już było istną niespodzianką. Pod koniec R-ptęj zaczęły się zablizniać te rany i lepszych czasów nadzieja zdawała się unosić po nad Ukrainą. Magnaci Ukraińscy Lubomirscy Jabłonowscy Potocecy i inni szczerze zabrali się znowu do obsadzenia ludnością Mazurską Podlaską Poleską Litewską i Koronną swoich wielkich fortun bo rozrzucone na Kresach zbrojne partye Wołyńska Podolska i Ukraińska nad zabezpieczeniem spokojności w tój stronie czuwały a lud lepiej opatrzony i traktowany zarzucał hajdamaczyznę kontent z lepszego bytu nie już tylko rolę się zatrudniał ale handlem solą rybą wołmi i t. p. i przychodził do fortuny. Był to już ostatni odblask lepszych dla tój Prowincyi czasów bo nad horyzontem R-ptęj ciężkie zbierały się chmury gromem co ją strzaskać miał wyładowane — nie było komu urządzić konduktora (gromochronu) coby je rozpedził!

Do miast Ukraińskich liczyły się: Kijów Czernichów Braclaw Kaniów Czerkask Chmielnik Trylisy Tulczyn Krystynopol Human Batta Perejasław Trechtymirów Baturyn Nieżyn Chwastów Biała



Cerkiew Peremil Brahim Przyłuki, Podhorec, Nowogród Siewierski, Iskorość Jaruga Hostomla Trubczewsk Skwira Łubny Czechryn Dubrowa Chorol Poltawa Konotop Łochwica Jeremiówka Biały Kamieniec Kryłów Moszna Pawołocza Bełzie Poczapy Głuchów Biała Krynica Janiszki — Smiła Zobotyn Wasilków Stajki Wyszogród Trypol Taraszcza Motrenin Medwiedówka Zienków Targowica Zołotonosza Mirosławica Lisianka Owrucz Brusilów Czarnobyl i t. d.

Do najpierwszych ródzin ukraińskich liczą się: Daszkiewiczce Rożyńscy X-ta, Konaszewicze, Wiśniowieccy Xiążęta Potocy Lubomirscy X-ta, Jabłonowscy X-ta Branicey Stroczone Lanckorońscy Kapostowie Ochoocy Trypolscy Steccy Jelcowie Grocholscy Hoscyc X-ta Woronieccy Porycey X-ta Sanguszkowie Kisiele Wyszlowie (Weslowie) X-ta Dolscy — Plińscy Charłęscy Zahorowscy Wyhowscy i t. d. Miała Polska rycerzy nielada, ale Ruś i Ukraina istnóm były gniazdem hetmańskim.

Rzeki Ukraińskie są wymienione pod Rozd. Hydrografia.

Urządzenie hierarchii Kościelnej obrządku wschodniego który tu przemagał jest pod Rozd. Obrządek wschodni.

Przestrzeń Ukrainy jako nieustalona i ciągle się zmieniająca nie została obliczoną ale śmiało przypuścić można że kilka tysięcy mil □ wynosiła i mogła stanowić  $\frac{1}{5}$  albo  $\frac{1}{4}$  teritorium R-ptój.

Mimo klęsk ruiny i świetnych naprzemian zwycięstw zawsze atmosferę Ukraińską otaczała jakaś woń poezyi — ależ bo po nad całym Dnieprem aż do jego ujścia same wspaniałe krajobrazy zachwycały oko i podnosiły wyobraźnię do poetycznych uniesień — suto krwią nasiąkała kraina jako podstawa działań i harców rycerstwa Chrześcijańskiego z Bissurmany podnosiła znaczenie tego pogranicza i słusznie mu przydawała uroku. Kijów stary i zgarbiony od Padolu w górę się pnący z kopułami niepoliczonych cerkwi i Peczerską Ławrą imponował okolicy zdawna a zburzony od Mongołów żal i tęsknicę budząc większej jeszcze czei nabył — dążący doń pielgrzymi pobożni z wielkim się szacunkiem zbliżali pod wpływem budzących się w ich umyśle i wyobraźni dawnych czasów wspomnień, co się głęboko wryły w pamięć idących po sobie pokoleń.

Co to za szkoda, że w tak stanowczej chwili, co się w dziejach rzadko powtarza nie miała Polska człowieka ze śmiałym i byстрыm w przyszłość poglądem coby ją zaokrąglił zabezpieczył i zwabionej ludności skarby nieprzebrane przy trafnym kierunku pracy i przemysłu odkrył i pokazał bo połączenie morza czarnego z Bałtykiem za pomocą rzek nadzwyczaj łatwe rozbudziłoby było nowe życie na całej R-ptój przestrzeni zapobiegłoby zgnuśnieniu i na nowe tory mogło pchnąć kraj cały. Ukraina mogła być złotem jabłkiem w rzędzie posiadłości R-ptój już że wonią poezyi nęciła, nastęrczając pole do rycerskich harców już że mlekiem i miodem płynęła jak niegdys Ziemia Obiecana dla potomków Izraela. Kurhany mogiły okopy wały

i uroczyśka tak gęsto rozsiane i nieobjaśnione podziśdzeń Archeologia ściśle notuje, przekazuje poetom i historykom oczekując od nich obfitszych i dokładniejszych studyów i obrazów — nie są to martwe i skamieniałe pomniki — trzeba się tylko wic i snuć pośród nich umiejętnie i cierpliwie i wsłuchać w ich rozgowsy — tam koniecznie żywa tradycya z pokolenia do pokolenia przekazuje wspominki wybitniejszych zdarzeń pragnąc je ocalić dla pamięci ludzkiej, ale nie trzeba tego odkładać bo może zabraknąć piastunów co ją pielęgnują i chowają bo pląg zaorze, muł zanieśie i bujne zielska niejedną z tych pamiątek zagładzą. Żółte Wody, Ochmatów Czechryn Kaniów Skwira Morla Kumejki i inne miejscowości świetnym rycerstwa naszego tryumfem wstawione osobnej się w dziejach naszych dopominają karty. Dniepr zawsze jednako wspaniało co świadkiem był tych wszystkich scen krwawych i świetnych zapasów rycerskich milczy upórzywie i nikomu się dotąd nie zwierzył — tak samo Jar Hańczarychy mogiła Perepiatychy i Wał Zwija milczą jak zakłete i strzegą tajemnic sobie powierzonych — niech się tylko zdarzy prawdziwy geniusz a milczec przestaną i dopowiedzą czego dziś nie wiemy. Nie zaginęły przecież pieśni lirników teorbanistów i bandurzystów co się niegdys po całej snuli Ukrainie i z nich niewatpliwie dałby się zlepić i złożyć obfity materyał na te zakłete pomniki i podania rzucający światło. Jeszcze i dziś Ukraina dla poetów i malarzy naszych ma z dawniej epoki momenta godne pędzla i rymu. Śpiewny, i tak do uniesień poetycznych skłonny lud Ukraiński jeżeli ohydne i krwawe postacie watazków hajdamaczyzny w pieśniach przechowywał to i ważnych zdarzeń na jakie patrzył pamięć także pieśnią musiał uświecać — a przecież tak mało znamy tej ludowej poezyi rapsodów. Czas nie da im zaginać — ale też już czas nadszedł żeby się tem szczerze zając i dzieje tej sławnej Ukrainy Polskiej w całym świetle przedstawić. Malczewski Zaleski Goszczyński Padurra Groza Grabowski Ostaszewski Szewczenko Borozdna niech za wzór posłużą ale nie traćmy nadziei odszukania nowego dla dziejów wątku bo na kanwę rozjaśniających się coraz więcej historycznych wydarzeń poeci rzuca nowe obrazy malarskie i epizody związane z życiem tego bujnego niegdys pogranicza Polski.

## Z a p o r o ż e.

W początkach XVI-go wieku wynurza się Kozaczyzna w południowej stronie Europy a raczej na południu Moskwy i Polski — w skład jej wchodził żywiol burzliwy — ludzie chroniący się od zasłużonej za ciężkie przewinienia kary, porzucający lekkomyślnie rolę i domostwa że się im powinności i ciężarów z nich ponosić nie chciało bo zapragnęli wolności, a raczej swawoli i chcieli żyć z łupu i zdobyczy bez dokładania pracy — od Donu aż po Dniepr do morza ucho-

dzący stepy prawie puste przedstawiały im widoki swobodnego żywota nie znającego żadnych powinności, uległości ni Ustaw. Ta hołota niższej porohów Dniepru osiadając (Niż Niżowey) rosła w cyfrę i potrzeby życia opędać mogła z łowów, bo tu zwierza huk było różnego i z polowu ryb wreszcie na łup i zdobycz z osiadłej ludności przedstawowej się oglądała. Miejscowość dziwnie tym awanturnikom sprzyjała — nietatwo było ich tu natrzeć i wytepić bo żyli większą częścią roku na łodziach pośród wysokiej trzciny i gajów albo na wyspach szpalko i kręto płynącego Dniepru. Ta prosta z początku banda rabusiów powiększona później znacznym poczem ludzi lepszej warstwy pochopnych do przygód zapragnęła się urządzać tak, aby mogła w tej stronie istnieć niezależnie — dla dopięcia celu przybierać zaczęła charakter Zakonu Rycerskiego z postanowieniem walczenia na tym wyłomie z Północnym i rozpoczęła harce z Tatary co osiadłej ludności dokuczając posuwali się w granice Polski. Daszkiewicz Konaszewicz Chmielecki Wiśniowiecki i Koniecpolski baczną mieli oko i na Kozaczyznę i na Tatar jako posiadający wielkie w tej stronie fortuny i postanowili z jednych i drugich utworzyć straż w pogranicza R-ptej żeby po zabezpieczeniu pokoju rozległe puste obszary zamienić w urodzajne niwy zwabianą ze wszystkich stron Korony Litwy i Rusi ludnością a tym sposobem miał się tu żywioł polski zaszcześcić. Jakoż przy usiłowaniach tych życzliwych R-ptej wodzów okryta ludnością nową posunęła się Ukraina daleko ku południowi i zetknęła się prawie z Zaporozem które widziało się zniewolonem do uległości dla R-ptej dotąd przynajmniej, dopóki nie wzmoże się Kozaczyzna w taką siłę i cyfrę żeby stawić mogło opór i pomyśleć o samoistności. Stefan Bat. i Zyg. III podjęli te ambitne zamiary Zaporozia ograniczeniem cyfry Kozactwa i oddaniem Niżowców pod władzę Hetmanów Koronnych, jak tylko ośmielili się 1592 r. rzutnego Podlasiaka Kosińskiego Hetmanem Zaporozia obwołać. Kiedy nareszcie Sicz w siłę rosnąca nie myślała szczerze ulegać i mogła się Polsce samą dać we znaki albo ją w wojnę z sąsiadami zawikłać zapadła na sejmie Konstytucya „Porządek ze strony Nizu względem R-ptej” warująca, — Burzliwe Kozactwo Nizu pod wodzą Łobody i Nalewajki przerznęło się przez Ukrainę i Podole aby niepokoić Polskę ale Żółkiewski nie pozwolił sztychować z R-ptej i tak samo jak Stefan Batory energicznie kiedyś z Podkową wodzem Zaporozia postąpił, Nalewajkę i współpracowników jego śmiercią ukarał. Dziwna rzecz że pobici Kozacy porzucali chorągwie i trąby które z Niemiec pochodziły — Cesarze Niemiec którymi Polska nie raz w pomoc przychodziła wiazali się w nieżyciwe dla nas z Kozaczyzną stosunki, a z zamiarem szkody Polsce nosząc się ciągle Elektor Brand Lennik z Pruss Xiążęcych mógł tu także dmuchać i waśnić żeby podkopywać R-ptę której kosztem chciał się na drugim jej końcu zaokrąglać. Jeżeli przeto te obce wpływy budziły w Niżowcach jakiś nadzieje to po części daje się usprawiedliwić ta pycha Atama-

nów co się z Hetmany Koronnymi równać chcieli, a następnie dziwić się nie można, że ten lud chciwy łupu i charców wojennych mieli za sobą — który przy uległości Polsce i pod jej opieką w pokoju dobrze mógł zażywać bytu. Car Nalwywał, bo tak się sam nazwał, odurzony władzą i postuszeństwem ślepego kozaczyzny kreślił zapewne bujne jakieś plany, słuszną też poniósł karę a ten krok stanowczy ze strony R-ptej przyczynić się musiał do opamiętania się Kozaczyzny. Polska nie odpychała Zaporozia od serca pragnęła opamiętania się z jego strony i dawała czas na to, a za wierne dla niej służby i życzliwość mogła w przyszłości nagrodzić uwzględnieniem przedstawionych życzeń i urzędów jakich położenie geograficzne i ekonomiczne potrzeby wymagały ale przedewszystkiem Sicz winna była zrozumieć i pojąć że weszła w skład jej integralny że na jej żyła przestrzeni, że gdyby jej Polska nie przytuliła i nie otoczyła opieką od Moskwy albo Turcyi pochłoniętą być musiała. Szkoda że tego nie zrozumiało Zaporozie, że się tam nie znalazł człowiek coby otworzył na to oczy i na dalszą świetną przyszłość wspólną z Ukrainą po obu brzegach Dniepru rozszerzoną bo na tej przestrzeni prócz Korony Litwy i Pruss czwarty odłam R-ptej z Rusi winien był powstać dla zaokrąglenia w tej stronie jej granic.

Z polecenia Króla Koniecpolski urządził Zaporozie w sposób następujący: Ataman obrany przez Koło, to jest Starszyzna, i Kozactwo uległy będzie Hetmanom W-m Koronnym i przez nich do zatwierdzenia królewskiego przedstawionym być musi — cyfra Kozaczyzny w rejestrze zaciągnięta będzie i do 8,000 ograniczona — Ataman będzie używał w stosunkach do Polski tytułu Starszy Wojsk J. K. M. Zaporozkich.

Zatwierdzeni Atamani na przedstawienie Hetmańskie Taras Sawa Kononowicz Grzegorz Czarny Pawluk i Ostranica sprawowali na Zaporozu dozwoloną im władzę a gdy dwaj ostatni znowu sobie tytuł Hetmanów chcieli przywłaszczać odtąd i Starszy Wojsk J. K. M. Zaporozkich i Dowódcy pułków z polskiej wyłącznie szlachty wybierani i zatwierdzeni bywali. Jeszcze i Chmielnicki z początku Starszym się Wojsk Zap. tylko tytułował, ale gdy z 8,000 Kozaków do 100,000 głów siła jego doszła jako opiekuna uciesnionej Ukrainskiej ludności odbył pyszny wjazd do Kijowa z chorągiewami i buławą w otoczeniu Buńczucznych naśladując Hetmanów W. Koronnych gdzie uroczyste powitało go Duchowienstwo wschodnie i Akademia Duchowna — posunął się był nawet jeszcze dalej bo tu posłów od Moskwy Turcyi Siedmiogrodu i Multan przyjmował oglądając się w przyszłości na potrzebną sobie pomoc tych potencji — dopiero temi honory odurzony Hetmanem się ogłosił a Hetmańszczyznę przewał całą przestrzeń od ucisku R-ptej oswobodzoną i dążył do oderwania sporego kraju wchodząc z Polską w układy który na podstawie unii federacyjnej tylko miał być z nią związany

Dla zażegnania burzy i domowej wojny Wład. Waza przystawał

na niektóre warunki ale rzecz tę do rozważki i decyzji Sejmu zostawiając zgodził się na niezależne Hetmaństwo Ukraińskie dlań i jego następców z rozszerzoną władzą administracyjno-polityczną lecz gdy jego następcy poddali się Moskwie powstały w tej stronie dwie hetmańszczyzny Polska i Moskiewska które odtąd w ciągłej z sobą zostając walce dążyły do rozszerzenia granic swęj władzy i o coraz większą przestrzeń kraju się dobijały. Wychowski opiekun Jurka Chmielnickiego nie ufając Moskwie chce się z pod jej opieki wydobyć, myśli o zjednoczeniu całej Ukrainy po obu brzegach Dniepru i w takim ją do R-ptej postawić stosunku jak Litwa obok Korony i dlatego proponuje hetmaństwo Wielkoruskie — ale Bruchowieckiego Car Aleksy na Zadnieprskiej zatwierdza Ukrainie a Doroszeńko następnie w Przeddnieprskiej hetmani. Zadnieprskie Małoruskiem zaczyna się w tej dobie nazywać a Małorossyą przestrzeń tegoż. Podczas walk i ciągłych zwaśnień między Hetmany Przednieprza i Zadnieprza Zaporozie nie przestaje być hufcem zbrojnej drużyny czyli Rycerskiego Zakonu, śledzi ruchy Tatar walczy z niemi osłania Polskę lęka się teraz o nią i swoje z nią związane losy, nie mieszając się do starć i walk dwóch hetmańszczyzn — później jednak i tam Atamani wzdychać zaczęli do Hetmańskiej władzy nie myśląc ani Polsce ani Moskwie podlegać — oto już trzecie Hetmaństwo i nowa hetmańszczyzna dla chciwych władzy i honoru się otworzyła — o mało nie powstało czwarte Tureckie gdyby się był Doroszeńko udał projekt przy pomocy Sułtanów oderwać Przednieprską od R-ptęj której ten hetman nie ufał. Tymczasem Mazepa zamarzył także o zwierzchnictwie nad całą obszerną po obu brzegach Dniepru Ukrainą z przyłączeniem do niej Zaporozia ale plany jego upadły z pogromem pod Puławą Szwecyi i okropną dla niej klęską — z upadkiem Szwecyi upadł Mazepa co tak zrećnie umiał czas jakiś z Polską i Moskwą wychodzić i na nim skończyła się Hetmańszczyzna czyli doba w ciągu trwania której ludzie rzutni i z rzemiosłem wojennem obeznani starali się pochopną do awantur ludność sobie zaskarbiać i przy pomocy sąsiadów niechętnych R-ptęj oparciu na przybranym tytule Hetmana myśleli na pewnej przestrzeni od niej odciętej władzę swoje ustalić.

Nie łatwo jest Etnografowi schwycić rysy charakterystyczne ludu Ukraińskiego włącznie z Zaporozem — zléwki i męty różnych ludów co tu wsiąkły z czasem, żywioł polski napływowy i miejscowy rusiński, przechodziły długi process fermentacji i nie łatwo się w jeden stapiały element co się odbijało na rozmaitości usposobień i temperamentu — wogóle rusińska tu przeważała narodowość i opierała się polonizmowi co ją chciał pochłaniać. Tu Panowie współ z ludem zatrzymali bujny temperament, tu duch rycerski na wskroś się przebił i skłonność do poetycznych uniesień. Ludność Ukraińska cała od dołu do góry lubowała się w dumach tęsknych i rzewnych albo rozbudzających namiętność krwawych scen, obrazami.

Nie masz pieśni nie masz dumy bez wzmianki o Dnieprze — a język rusiński vel małoruski nadzwyczaj śpiewny dziwnie posługiwał natchnieniu i rozbudzonej wyobraźni. Literatura z owęj epoki walk i bojów ciągłych bardzo uboga i język zaledwie dla poezyi wystarczał. Zwyczaje i obyczaje przejmowała miejscowa z dawien dawna ludność od przyehodniów a ci nawzajem zarywali tu niektórych nowości i bezwiednie nasiłkali niektórymi typu Ukraińskiego i charakteru rysami.

Mniej więcęj te same tu przesady zabobony gusła i obrzędy co na Rusi się zakorzeniły i widoczna przebijała się niechęć do Lachów co wysoko się cenili i bujne plany pragnęcej niezależności Ukrainy pokrzyżowali.

Objaśnienia dodatkowe. Klimat Ukrainy był prawie równy, przy nadzwyczaj bujnej roślinności — Flora bogata — burzany i oczerety bujne i wysokie gaje niemal tworzyły — czasami od m. czarnego (greckiego) gnały chmury obciążone obfitym dęszczem a massy owadów dokuczliwych i szarańczy od Anatolii i trapiły tę krainę razem z Zaporozem — gleba rodzajna wogóle a czarnoziem niepyłki przeważał — ztąd bajeczne plony bez wielkiej pracy — nawozu nie znano — z roku na rok brogi ze zbożem w polach niemłócone stały i gniły — dla braku komunikacji zboże tanie bo zbyt był trudny — pasiek bez miary — bydła osobnej drobnej rassy i owiec huk a konie garbonosy (osobna rassa) z temperamentem burzliwym Ukraińców licowały — lasów mało — haszeze i gaje zaledwie — trzcina oczerety burzany słoma i mięrzwa szły na opał — zwierza dzikiego ptastwa i ryb moc niepoliczona — kurne chaty — wód zamało. Lud prosty ciemny zabobonny gnuśny bardzo był skromnych potrzeb — ubogo się odziewał i na wyrobach domowego gospodarstwa przestawał. Diaki i popi prostotę tego ludu podtrzymywali i nad jego uobyczajaniem nie pracowali — nędznie byli uposażeni bo co wieś to cerkiew — u panów nie mieli uważania dla małego ukształcenia — nie byli to Apostołowie wiare szerzący, mechanizm obrzędowy wszystko u nich znaczył — do Peczerskiej Ławry co rok pobożniejsi gromadnie pielgrzymkę odbywali — nasz Trembecki w Zofiovecie (poemat) urocą Tulezyna okolicę i bogatemi plody słynną odmalował obrazowo Ukrainę.

Jako bohater tego zakątka w bardzo dawnych czasach wspomniany jest jakiś Zmij — ten pragnąc okolicę ubezpieczyć od hord barbarzyńskich napadu usypał wał 30 milowy którego ślad istnieje dotąd z podań jakie o tym rycerzu krąży Juliusz Słowacki w bujnej swojej fantazyi złożył poemat miłą wonią starożytności pociągający — następnie Ostaszewski w narzeczu małoruskiem tego bohatera pod postacią straszego przedstawia potworu idąc za ludową tradycyą.

Ataman Wataman (wataga watażka) wódz Kozacki większością głosów się wybióra to jest przez większość czapek w górę wyrzuconych z wymieniem nazwiska — był to cywilny i wojenny Naczelnik

Siczy vel Zaporoża, co chciało oddzielną stanowić jakby R-ptę — on nawet jakiś czas w stosunki polityczne wchodził z Polską Tatarską i Turcyą — rozdawać miał prawo stopnie wojskowe, dzielił między Kurenie ziemie — żołąd prowiant dochody i łupy wydzielał — nowo przyjętego Kozaka po odbytej próbie u porohów w czajce zaciągano w Regestr i do Towarzystwa czyli Zakonu przyjmowano. Ataman, w ważnych sprawach powinien był zasięgać rady od koła starszyny — miał prawo używać buławy i buńczuka. Według przechowywanych dotąd portretów w Peczerskiej Ławrze widać że Atamani nosili szuby, czapkę z kitą a buławę z piór w górze osadzonych — ilekroć do zebranego koła starszyny przemawiał, robił to z odkrytą głową. Od czasu Zyg. III zależnemi byli Atamani od Wojewodów Kijowskich podczas pokoju. Podczas wojny otaczało Atamana nieodstępnie czterech Assaulów i Namiestnik — był to urząd dożywotni — na śmierć skazanych Atamanów ogólnym głosem Kozaczyzna topiła w Dnieprze obciążając ich w zanadrze nasypnym piaskiem. Drugą w Siczy figurą był Ataman Koszowy vel Kurenny — tego władza patryarchalna była, godził niesnaski, napominał za wybryki, karał łożami przywiązanych do słupa winowajców — przy nim były klucze od Skarbu Koszowego. Ataman Pochodny kierował wyprawą ściśle rozkazy Atamana Głównego spełniając. Ataman Sielski po wsiach i osadach miał władzę policyjno-sądową. At. Setniczy był to urzędnik policyjny po miastach. At. Stanniczny przełożonym był nad stannicą vel Chorągwią Kozacką. I hajdamacy chcieli swoich watagów Atamanami później nazywać. Prócz swawoli, której trudno było zapobiedz, a którą za wolność mając Kozacy wysoko sobie cenili los i byt Kozaka nie był godnym zazdrości — musiało i narzekać Kozactwo nie raz na niedostatek i trudy skoro przysłowie powstało „Terpi Kozak, skoro budesz Atamanom.”

Sicz vel Kosz stolica Zaporoża — tu obszerne drewniane kurne domy a raczej koszary zbudowane kureniami się nazywały i było ich 38, mieściły one w sobie Kozaków bezżennych wyłącznie — w jednym kureniu do 600 kwaterować mogło — tu pod ścianami ustawione były ławy przed niemi stoły a miejsce honorowe dla starszyny odznaczało się zawieszonym obrazem Boga-Rodzicy z gorejącą wciąży lampą. Każdy kureń miał swoich powarów (kucharzy) i piekarzy. W obrębie Siczy był Bazar a w nim szynki kramy i sklepy — tu Kozactwo nabywało różnych sprawunków i towarów albo wymieniało za złupione w wyprawach przedmioty co się unieść dały, tu się zbywał miód, wosk, ryba wędzona, futra, skóry potrzebne na obuwie i t. p. produkta i materyały oraz wyroby przemysłu kozackiego.

Do r. 1654 była tylko jedna Sicz Polska vel Stara — następnie powstała Moskiewska Stara — dalej Tatarska nowa i Rossyjska nowa. Kiedy się wykryły zamiary Mazepy 1707 r. Skoropacki Hetman jego następcą z rozkazu Piotra W-go zdobył Sicz Starą i zburzył. Z Krym-

skiej vel Tatarskiej Siczy co się pod Atamanem Gordejenką utworzyła gdy ją Kozacy porzucili i nową odbudowali niedaleko Starój po wyprawie na nią Potemkina za Katarzyny II-jej śladu nie pozostało 1775 r. W Siczy Starój była Cerkiew Boga-Rodzicy zwana Koszową. Dom dla Duchownych mieścił w sobie i Szkołę dla dzieci żonatyh po za Siczą w Stannicach żyjących Kozaków gdzie Ataman Szkolny udzielał początkowych nauk. Sicz dokoła wodą była oblana to jest rzekami Podpolną i Sesiną do Dniepru wpadającymi — był tu i port do którego czajki Kozackie krymskie i tureckie statki dochodziły z różnym towarem — samo centrum Siczy vel Kosza przedstawiało małą twierdzę.

Do starszyny w Siczy liczyli się: Atamani — Pułkownicy — Namiestnicy Pisarze Oboźni Assauly Setnicy Kassyerowie Kantorzeje (Wagomistrze) czuwający nad wagą i miarą. Puszczkarowie dowódcy artylleryi przełożeni nad zbrojownią prochownią i więzieniem wojskowym. Kosz często znaczył główną kwaterę Zaporozkiego wojska albo obóz bo czytamy często „z Kosza Zaporozkiego Niżowego wojska” ekspedycye albo rozkazy z Kancellaryi wychodzące. Kozacy ciężkiej zbroi nie znali — orężem ich były piki szable łuki a później rusznice lekkie — siodła niewymyślne czyli kulbaki terlice czapki wysokie baranie mundur granatowej barwy z wyłogami karmazynowemi przepisany nosili — konie lekkie wytrzymałe niewybredne — za siodłem sakwy na furaz i łupy przytroczone mieli — burki letnie albo kożuchem podbite — zmarli w Siczy Kozacy sute miéwali, pogrzeby a pozostałość wszelka po nich szła na skarb kurenny. Śpiewy i dumki Zaporozców gdy kompletnie będą zebrane niepomału się przyczynią do bliższego poznania tej falangi co w okolicy Nadnieprzańskiej osiadłszy niepokoiła naprzód Tatar i Turków a później i R-ptę, za elastycznym pojęciem wolności nasiąkla.

Pałanką zwała się miejscowość gdzie osiadł Pułkownik ze starszyna czyli zarządu półkowego, centrum — (całe Zaporoże na 8 takich okręgów pułkowych się dzieliło jako to: Kudaeki Samarski Ingulski Orelski Protowczański Prognoiński Kałmiński Bohogardowski — tu po siolach futarach (folwark kolonia) i miastach mieszkało żonate Kozactwo obowiązane z dochodów jakich dostarczało polowanie rybołówstwo pasieki, sół i rola przystawiać część oznaczoną na utrzymanie Siczy vel Kosza.

Pisarz w Siczy był Naczelnikiem Kancellaryi Kontrollerem regestru Kozackiego i Księgi Kassowe prowadził — reszta starszyny zwykle niepiśmienna była.

Harmarzew dowódca artylleryi w Zaporozkim wojsku.

Ktytor, Syndyk, opiekun cerkwi na Zaporożu się nazywał.

Choraży poprzedał Atamana Pochodnego z chorągwią.

Piernaczy, starszyna używający mniejszej buławy, u której w górze miasto gałki sześć piór wklejonych bywało.

Tolmacze dla stosunków z Polską Tatarzy i Wołoszą byli potrzebni.

Na Zaporozżu istniał zwyczaj że opuszczającemu urząd Atamanowi Kurenemu wysypywano na głowę z kosza śmieci po nim wymiecione.

Przezorny Stefan Batory chcąc ująć i zyskać dla Polski Zaporozców Hetmanowi ich Bogdanowi X-ciu Rożyńskiemu posłał chorągiew z herbem Korony buławę buńczuk i litawry (trąby).

## R u s .

Waragowie, plemię Skandynawskie, często nawiedzając Słowian północnych po przebyciu morza co ich rozdzielało, wybierali daninę — żeby się od nich zabezpieczyć plemiona Fińskie, (Czud Weś Łop i Sum) i Słowiańskie graniczące z sobą zebrawszy się na wiec postanowiły wejść z niemi w bliższe stosunki i wyprawiły posłów do Waragów—Russów którzy w tych słowach przemówili: „ziemia nasza obszerna i obfita tylko ładu i porządku nie masz, pójdźcie rządzić i władać nami”

Jakoż 864 r. po Nar. Chr. przybyli trzej bracia Ruryk Syneus i Truwor ze swoimi rodami i zbrojną drużyną. Ruryk osiadł w Ładodze tamci na Białem Jeziorze i w Izborsku.

Nad jeziorem Ładogą osiadłszy waleczny i ostrożny Ruryk, bo to prawie stykało się ze Skandynawią, układał plany założenia wielkiego państwa — wkrótce dwaj bracia zmarli — wtenczas opodał od Ilmenu zbudował Nowogród i jako naczelny Xiaże rozdawać zaczął swoim ziomkom włości i grody, jako to: Połock Rostow Białe Jezioro i t. d. Kiedy się w taki sposób ustaliła już jego władza, napływa ze Skandynawii coraz więcej Waragów a ci stanowiąc naród panujący dla odróżnienia się od miejscowej ludności wiążą się w osobny jakby zakon rycerski — ożywieni rycerskim duchem ci przybysze rwią się do nowych wypraw, myślą o zdobyczach i nowych państwach chcą być założycielami. Askold i Dir wówczas śmielsi z tych Waragów i ufni w pomoc swęj drużyny pociągnęli na południe i zajęli gród Polan, Kijów. Teraz dwa żywioły niebezpieczne grożą Słowianom — od zachodu Niemcy od północy i wschodu Waragowie. Ciężko będzie Czechom, Lechom, Obotrytom i innym narodowości słowiańskiego szczepu oprzeć się tej powodzi.

Ruryk dał początek I-jej dynastji — jego następcy rozszerzają się i coraz większą zdobywając przestrzeń wypowiadają zamiar obszerne stworzyć państwo. Nawała Mongołów w XIII-ym wieku spada jak uragan, powstrzymuje te bujne plany i przez półtrzecia wieku ścisła Rosyją jak obręcz jarzmo Mongolskie a Złota Horda wydaje rozkazy z założonej nad Wołgą stolicy w Saraju przy ujściu rzeki Achtuby

do Wołgi w północnej kiedyś Bulgaryi gdzie dziś gubernia Samarska \*) Projektowane państwo Rurykowe rozpada się na mnóstwo Xieztw udzielnych a Xiażęta teraz o względy Chanów się ubiegając znoszą poniżenie oddając pokłon basmie i płacą haracz pobierany od Podskarbiach Chanów, Baskakami nazywanych. Z pośród tych Xiażąt udzielnych w niezgodzie żyjących.—Roman i Daniel potrafili sobie Ruś Czerwoną (Halicką) w niepodległości od Złotej Hordy zachować, a nawet Daniel uzyskał tytuł króla Halickiego od Papieża, ale od Litwy i Polski korzystających z krytycznego Rurykowiczów położenia gnębiony i naciskany stracił tę dzielnicę, którą Kazimierz W-ki do Polski przyłączył. Z dalszych następców Ruryka, Jana Kalęty syn Szymon Pyszny chcąc resztę zdobyczy w Słowiańszczyźnie i Fińskich krajach ocalić przybrał tytuł W-go Xięcia wszech Rusi. Kiedy pośród Mongołów rozdrożenia i rozterki powstały ośmielili się nareszcie X-ta Moskiewscy skorzystać z tego — jakoż stanęli na czele przyzwanych Xiażąt i uderzyli na ciemiężycieli — odniesione zwycięstwo na polu Kulikowem robi nadzieję całkiem się z tego jarzma otrząsnąć, zwłaszcza że W-ka Horda rozpadła się teraz na Astrachańską Krymską i Kazańską a tak łatwo już będzie można jedną po drugiej z kolei zniszczyć przy zgodzie Xiażąt i wytrwałości. Tymczasem Kijów dostaje się Litwie z całą zachodnią Rusią a następnie Polsce. Kościół wschodni był tu oddawna panującym aż do końca XVI-go wieku. Kiedy Ruś Litwa Prussy i Polska w jedną z tych czterech odłamów złożyły się całość pod nazwą Korony i Litwy, w skutek Unii Brzeskiej z 1595 r. jedyna odtąd Cerkiew Wschodnia rozpadła się teraz na Unicką i Dyznicką. Bogdan Chmielnicki (naśladowując X-a Michała Głińskiego) postanowił skorzystać z niezadowolenia ruskiej ludności do rządu polskiego za ten nacisk na wiarę i odłamać Ruś polską dla siebie, wzniecił bunt niszczył piękne okolice Nadnieprańskie a nie mogąc siłom polskim poddać, poddał tę Ruś czyli Ukrainę Moskwie r. 1659 i odtąd rozpoczęła się długa i uparta wojna Moskwy z Polską mającą decydować o losach jednej i drugiej na przyszłość. Rozdzieliła się teraz Ruś na Małorossyją — (Wielką dzierżył dom Romanowych) na dwie połowy.

Ruś po lewym brzegu Dniepru przez traktat Andruszowski z r. 1667 dostaje się Rosyji, po prawym zostaje przy Polsce która znosząc Kozaczyznę i chcąc tam żywiol polski zaszcześcić i zakorzenić wielkie obszary ziemi znakomitym i zasłużonym rodom szlacheckim roz-

\*) W XIII w. od Papieża Inocentego IV wysłany do Złotej Hordy Jan de Plano Carpino mnich Zakonu Ś-go Franciszka z przybranym przez się braciszkiem Benedyktem Rusinem dotarli aż do jej stolicy i złożyli opis topograficzny tego zakątka nad Wołgą i obyczajów tego ludu — zdaje się, że to było potrzebne Stolicy Apost. żeby przeciw tej Mongolskiej dziczy krucyatę ogłosić — nie przyszło do tego a tymczasem Horda rozprysła się i stopniała.

dawała dla zaludnienia i podniesienia z upadku tej krainy co tyle klęsk doświadczyła podczas wojen z Bogdanem i Moskwą.

Tu znowu później Tatarzy sąsiadujący ciąglemi wycieczkami i napady dokuczając przeszkadzali rozwojowi dobrobytu, wzrost ludności i rolnictwa tamując.

Odzyskana przez Rosyję Ukraina czyli Pogranicze u samych już kresów leżące miało dla niej wielkie znaczenie bo cały handel wschodni tędy się odbywał. Ta Rosyjska Ukraina zamieniona później została w gubernie: Kijowską Czernich. Połtaw. i Charkowską z obszarem blisko 2,700 mil □. Następnie za Cesarzowej Elżbiety i Katarzyny II-ój cały wielki step Czarnomorski podzielony na Gubernie Chersońską Taurycą Jekaterynosławską z Bessarabią razem, zaludniony emigrantami z Turcyi Serbami Bułgarami Wołochami, naprzód Nową Serbią nazwany, otrzymał później Nowo-Rosyjskiego kraju nazwę a nadawane nowym osiedleńcom przywileje i widoki handlowe zwabiły tam mnóstwo Małorusinów Wielkorusinów Greków i Niemców — i od napadów z tej strony Tatarów i Wołoszy Polska już odtąd oswobodzoną się ujrzała.

Przy Polsee pozostały: Ruś Czerwona Ruś Czarna i Biała — (Rusia Rubra Nigra et Alba) oprócz tego element ruski, Rusini mieszkali pomieszani z polskim pól na pół żywiołem na Ukrainie Podolu Wołyniu Podlasiu i w Wojewódz. Lubelskim do którego Ziemia Hełmska wchodziła i Belzka.

Rusinami zwali u nas powszechnie lud obrządku wschodniego już Unitów już Nieunitów a ten wyraz Ruś nie oznaczał narodowości tylko wyznanie.

Polska liczyła na to, że Rusini tak samo jak Litwa Żmudz i Prussy wsiąkną w społeczność polską i dla przyspieszenia tego procesu wymyśliła Unię rozsiała po Rusiach klejnot szlachecki rozdawała między Rusinów zaszczyty i urzędy. Wyższa klasa chętnie przyjmowała Polską narodowość to jest wiarę język Ustawy herby i obyczaje ale lud prosty pozostał wierny przodków wierze, przestrzegał dawnych zwyczajów — niezręcznie widać brano się do przerobienia ludu tego i pozyskania go dla ogółu — może należało przedewszystkiem ująć sobie i zjednać jego pasterzy — tymczasem ci Unicy i Nieunicy w wielkiej byli zależności od łacińskiego Duchowieństwa, nędznie byli uposażeni i usunięci od udziału w rządach państwa czego się ciągle dopominali — dopiero za Stanisł. Augusta jak wiadomo Michał Rostowski Metropolita Kijowski po raz pierwszy zajął miejsce w Senacie Polskim po Biskupach Smoleńskich osmnaste z kolei, i to już po pierwszym rozbiorze kraju w r. 1790-ym.

Rozejrzał się widocznie naród cóż kiedy znowu zapóźno! Kto wie czy nie był już wadliwym ustrój polityczny nasz na Koronę i Litwę? może należało utworzyć Państwo z czterech odłamów czyli grup wędług narodowości polskiej litewskiej pruskiej i rusińskiej i ścisłym je solidarności węzłem połączyć bez nacisku na wiarę i język co każdy

naród za najdroższe dla siebie uważa — łatwiej dziś dostrzedz uchybień niż wskazać stanowczo, co miało zbawić Polskę i nie sama też jedna Polska pod tym względem zblądziła. Język ruski albo rusiński miał u nas pewne właściwości prowincjonalne — inaczej mówiono na Wołyniu inaczej na Rusi Białej inaczej w okolicach Lwowa ale się rozumiano — było to jednak tylko narzecze ludowe (zapstrzone) polszczyzną nie wystarczające dla wyższej wiedzy i dziedziny naukowej. Kancellarya Królewska stosowała się do większości i dlatego dyplomata i wszelkie urzędowe akta dla Litwy i Rusi w tym narzeczu pisała. Statut Litewski Wołyńskim także nazywany obowiązujący zarówno Litwę jak i Ruś ułożony był w rusińskim narzeczu. Lud polski przez książki nabożne wciągał się do cywilizacji i elementarnej ukształcenia odebrawszy początki często wyższej zapragnął nauki — nie zdarzało się to u Rusinów, bo tam nie używano książek z modlitwami ni w domach ni w cerkwiach. Literatura ludowa uboga w przysłowiach pieśniach dumkach i tradycjach się zawierała — tradycya tu nadzwyczaj była bogata bo kraj cały długo był widownią smutnych klęsk i napadów barbarzyńskiej dzicy i świetnych zwycięstw polskiego oręża — horodyszczca majdany wały okopiska mogiły kurehany i zamki w ruinach gdyby przemówić mogły dostarczyłyby obfitych źródeł do dziejów tej okrainy polskiej. Ta Ruś cała istne rojowisko szlachty wdzięcznej za herby i słynnej z patriotyzmu. Tu wielkich fortun i historycznych rodów ojczyzna i gniazdo — ztąd wychodzą: Żółkiewscy X-ta Wiśniowieccy Daniłowicze Jazłowieccy Zamojsey Ostrogscy X-ta Kamieniecy Sobiescy Bałabany Gorajscy Potocecy Herbutowie Drohojewscy Dzieduszyccy Ryłłowie Łaszczowie XX-ta Czartoryjscy Lubeccy Sanguszkowie, Rzewusey Stempkowscy Stadnicey Humieccy Chmieleccy Zabokrzyccy Szumtańscy Szeptyccy Ostalowicze Kukiele Tuczapsy Pocięje Worecle Buczacy Sieniawscy Braniccy Olizarowie Bukarowie X-ta Lubomirscy Steccy Granowscy Medekszowie Niemekszowie Odachowscy Haraburdowie Niemierzyce Wyżyccy Wielhorscy Lanckorońscy Leduchowscy X-ta Dolscy Kalinowscy Wojnowie X-ta Woronieccy Czolhańscy Komarowie Mieleccy X-ta Ogińscy X-ta Jabłonowscy Czuryłłowie Kisiele Pretwiece Tustanowscy Skimborowicze Ożgowie Padurrowie Zajączkowie Żurawińscy X-ta Czetwertynscy i t. d.

Bojarowie na Rusi to dawna szlachta — która w poddanych zamienić pragnęła drobnych właścicieli ale ocalili ich Jagiellonowie odbierając herbami całe wsie i osady bojarszczyznami odtąd nazywane — były tu także Bojarszczyznami nazywane kmieccie łany, i to samo miały znaczenie co w Koronie Wójtostwa Sołtystwa i Wybraniectwa. Konfederacya Barska odszukała takich udziałów z obowiązkiem pełnienia służby wojennej 16,000 i do szeregów powołała z całego obszaru R-ptęj. Na bojarszczyznach osiedli, byli, to samo co w Koronie i na Litwie zaściankowa szlachta. Na Rusi Swatowie Dziewosłęby Bojarami się zowią na Ukrainie albo Marszałkami i podczas godów weselnych czę-

stują a przemowę do państwa młodych zwykle tém kończą że ich już nie rozłączy tylko łopata. Im mniej oświaty u ludu, tém więcej tam bywa zabobonów i przesądów — na Rusi jest ich moc niezmierna. Oto niektóre: Gdy djabeł chce psocić a kur zapieje, wynosi się zostawiając w powietrzu woń siarki i smoły. Bazyliśzek, co wzrokiem zabija, wylega się z jaja koguciego w gnoju końskim złożonego. Od uroczych oczów schnie i niszczyje bydło wszelkie, marnieją ludzie, a grochowy odczyniają urok. Rusin do nowo zbudowanej chałupy wpuszcza na noc koguta — jeżeli pieje o zwykłych porach dobry znak — nie piałby ze strachu gdyby tam już zły duch przebywał — po takiej próbie gospodarz wnosi się do chaty nowój. Wychodząc z domu Rusin jeżeli spotkał kobietę z konwią albo Popa wracał do domu aby uniknąć nieszczęścia. Podczas jedzenia, jeżeli łyżka albo nóż upadł na ziemię jeść przestawał komu się to przytrafiło. Unikali na Rusi witać się i żegnać przez próg. Pod progami drzwi u chaty zakopywano przeciw czarom wiadome środki. Czarownice choć zamknięta obora mleka krów pozbawiają dojąc kółek w ścianę wbity — mogą sprowadzić grad gdy na jajach gęsiich usiedą — mogą zadać komu na miłość ku pewnej osobie potrafią wpędzić w chorobę, przemienić w wilka (wilkołak). Czarownice tyłem albo bokiem do ołtarza siadają w kościele — do swoich psot i sprawek potrzebują: niedopierzy drzewa cisowego, trupiego zęba, od postronka z szubienicy strzępów, tłuszczu z dzieci przed ochrzczeniem zmarłych i t. p. Upiory chodzą przy świetle nieżyca, żyją wyssaną krwią ludzką we śnie. Strzygi złośliwe widma, gryzą i psują świece po kościołach i tak samo jak upiory i zmary cheiwe są na krew ludzką.

Topielnice, wodne boginie, mieszkają, według mniemania ludu na Rusi, na dnie wód w pałacach bursztynowych ze złotymi oknami i drzwiami, wypływają na wierzch fali wodnych i lubują się blaskiem słońca, mają włos długi spleciony w zielone warkocze wabią chłopców i unoszą na dno — Bogunkami zowie je lud w okolicy Sącza — żyją rosą i solą którą Oryłom z galarów kradną a rodzą się z kobiet co brzemieniami będąc utonęły. Rusalki (Majki Miawki) nie tylko po wodach ale i w lasach przebywają zwabioną młodzież lechtaniem o śmierć pripraviają — kradną przedziwo na sznury które zaczepiają na drzewach aby się huścić mogły — w wigiliję Ś-ej Trojcy biegają gromadnie po niwach żyta i pszenicy — od pokus tych duchów piotun i bylica zabezpieczały. Latawiec, zły duch, uwodził we śnie pogrążone dziewczoje, a te w nim zakochane, później usychały z gorączki.

W pieśniach ludu na Rusi wielka jest różnorodność — obrzędowe do naszych bardzo się zbliżają — dumy i dumki zawsze jakąś okruszynę dziejów zawierają a kałomyjki cechuje rzewność — język rusiński sam przez się nadzwyczaj śpiewny i melodia tkliwa odbija się w pieśniach ludu co tyle kłesk przecierpiał na zrębie Polski która przez czas długi przedmurzem była całej Europy naprzeciw dziezy pogańskiej. Ślepy

nazywani także Didami albo Panionkami chodzili na Rusi od dworu do dworu, i grając na lirze śpiewali dumy i kałomyjki — mieli wielkie poważanie i dobrego zażywali bytu — córki ich miały znaczne posagi, a synów także oslepiali aby im byt dobry zapewnić z tego rzemiosła. Mazury ruchliwe aż na Ruś zanieśli pieśń weselną o chmielu która i tam podczas obrzędu godów weselnych brzmiała.

Do instrumentów muzycznych na Rusi liczyły się: lira dudy kobza bałalajka czyli bandurka i teorbán. Kozak, taniec tego ludu nie jest tłumaczem uczuć serca ani miłości wyrazem w nim raczej siła i zręczność się przebija ludu, nierozpieszczonego cywilizacją — arkan, hajduk hołubiec burlak czumak i szumka ani deseniem kunsztownym się nie zalecają ani galanterią rycerską.

Na Rusi przechowało się wiele zwyczajów z przedchrześcijańskiej epoki. Trzyna nazywa się stypa po odbytych pogrzebie — żegnano się z umarłymi całując ich w twarz, przypijano do nich i częstowano potrawami — ryżem z rodzenkami traktowano na ementarzu gości żałobnych a najęte placzki szlochały i zawodziły smutne pieśni. W dniu 1 Marca przynosił lud na mogiłki ofiary z potraw i ciasta, a trzymając w rękę palące się łuczywo wywoływał Ojców i krewnych. W Pokrowy Święto Opieki Matki Bożkiej dziewczki śpiewały pieśni o męża proszące i nosiły za gorsem korzonki przestępu albo lubczyku. Hańki, pieśni śpiewane podczas W-kanocy na ementarzach przy kościołach poświęcone są wspomnieniu umarłych i zabawie młodzieży — parobczaki stając na barkach jedni drugim tworzą piramidy — dziewczki tworzą koło a jedna z nich wybrana dotąd drugą goni i bije różgą wierzbową póki się w koło nie dostanie. Wieczornice zdawien dawna zwyczajem uświęcone nie są i dziś na Rusi zarzucone. To samo na Rusi Kutia, co u nas postnik — po skończonej wieczery gospodynie idą czerpać wodę bo przyniesiona w dom, obfitość ma sprowadzić a młodzież rzuca o pułap ziarnka pszenicy z kutii i różne ztąd wróżby robi Na Zielone Świątki różną zielenią stroją się (mają się) chaty a wewnątrz rozrzuca się grubo ajer szuwar czyli tatarak. Młodzież wiejska mężka obdzielona święconem w Poniedziałek Wielki i Wtorek zdąża do dzwonnicy i uderza w dzwony które w te dwa dni od rana do wieczora ciągle są czynne.

Berło albo różga weselna w Polsce, na Rusi marszałka się nazywa a starosta gdzieindziej tu Marszałek, sadza gości na gody przyzwanych weselne i traktuje.

Panna młoda ubiera głowę wieniec z barwinku przeplatany faworkami (wstażeczkami) i włos ma rozpuszczony — po oczepinach na dzieży czego starsze dopełniają mężatki, družbowie miotłą ją uderzają co znaczy że mężowi uległa być winna. Na drugi zwykle dzień po ślubie państwo młodzi z družbami i druchnami idą do dworu z kapelą i ofiarują korowaj obwinięty w ręcznik rękoma panny młodej zrobiony razem z kogutem. Kogut pieczony obok innych dań na we-

selnój uczcie koniecznie być musi — Marszałek najlepsze kąski młodój parze preznacza. Kiedy chałupa nakrapiana tylko jest wapnem znaczy że w niej jest dziewczka na wydaniu. W wigilią Trzech Króli młodzież, uboga chodzi od chaty do chaty ze śpiewami po szczodraki umyślnie dla niej przygotowane już placki na szczodry wieczór. Poświęcona woda w uroczystość Trzech Króli, Jordanem na Rusi nazywana, na wiele chorób pewnym jest lekarstwem i złego ducha broni przystępu do chaty — broń zanurzona w toni gdzie się ten święty odbył obrzęd nie będzie chybiał — największy mróz nie odstraszał ludzi mocej wiary od zanurzania się w poświęconej toni od stóp do głów i wychodzili bez szwanku na zdrowiu. Czy w Zielone Świątki czy w wilią Ś-go Jana palono Sobotki te zawsze na Rusi połączone były z kąpielą. Pokacie, nazywało się w chacie miejsce w rogu izby pod wizerunkiem Matki Bożkiej albo Ś-tych Mikołaja lub Jury (Jerzego), gdzie wielce szacownego gościa sadzano. W izbie zawsze stół nakryty był obruskiem domowego wyrobu i bulka chleba czterema jego rogami od kurzu go osłaniała — było to godło Opatrzności i gościnności — łóżka wysoko założone bywały pościelą półki skrzynki i ławy dopełniały uporządkowania.

Ulubione potrawy ludu były chłodziec, kapuśniak, kisiel le-mieszka juszka, kasza gryczana kluski, ogórki mleczyno a szczególnie pierogi nadziewane kapustą, grzybami, fasolą makiem, serem i t. p. Prócz chleba zwyczajnego na Rusi pieczywo różnej było nazwy — jako to: knysze, bałabuchy obertuchy korowaje stuliny, szczodraki baby łomańce. — Rusini na skromnym przestawiali przyodziwku — kapelusze letnie sami sobie wyplatali ze słomy na zimę mieli czapki z czarnego barana — kapoty z szarego sukna ze stojącym kołnierzem, kozuchy na zimę, soroczki (koszule) białe albo kolorowe, buty wysokie, na lato świty z płótna — kobiety więcej dbały o ubiór — dziewczki nosiły czółka axamitne, koszule białe z kołnierzem kolorową włóczką haftowanym, gorsety, spódniczki białe zimą wełniaki, pończochy białe albo z czarnej wełny zimą i trzewiki płytki zwane od parady, a bu-ciki na codzien — szyję wstążkami i koralami zdobiły. Mężatki namitką z cienkiego płótna czoło i głowę osłaniały, a końce jej czerwona włóczką w różne wzory były wyszywane — w okolicy Biłgoraja nosiły z chustek zawoje nakształt tureckich — spódnice mężatek sute fałdziste i kolorowe malowanki się zwały.

Mołodyce, młode mężatki miały na głowie kimbałki czyli obrączki w które włosy układały — zimą mężatki ubierały się w jubki wykładane siwym barankiem z klapami i te zwano duszegrejki — rańtuch tu się zwał prymitką.

Lud rusiński potulny cierpliwy był i gościnny, ale leniwy ociężały i niezabiegliwy — zamknięty w sobie ponurego był charakteru — do Lachów zawsze żywił niechęć i krewnięć się z niemi nie chciał.

## L i t w i n i .

Od niepamiętnych czasów zamieszkiwali Lettowie w północnej stronie gdzie Dzwina wpada do Bałtyku a poniżej między rzekami Wilią Niennem i Bugiem nazywali ich Estami — drobniejsze ich pokolenia znane były pod nazwą Gallindów Sudawów i Borussów — w XII-ym wieku kronikarze pod ogólną nazwą Lettonów ich podciągnęli — i wyróżniają Kuronów (Kors) Łotwę Semigalów w północnej stronie a między rzekami Upissą i Wentą Letgalowie z Fińskimi plemionami graniczyli. Późniejsze Inflanty i Kurlandya ciż sami Letgalowie zaludniali a Jaćwież między Narwią i Biebrzą osiadła.

Język Łotwy (Łotyszów) i Borussów (Prussów) przez zetknięcie się z sąsiadami ulegał z czasem różnym odmianom — pruskie i gotyckie narzecza fińskie i słowiańskie tu się zmieszały. Religia pogańska była mieszaniną słowiańskich i skandynawskich pojęć o bóstwie. Diewas bóstwo światłości Welwias ciemności i złego — obrzęd czci ognia Zniczem się nazywał — Wajdelotki Kapłanki Znicza z Westalkami coś wspólnego miały — Pramzimas i Prokorimas bożkowie losami ludzi kierowali — Perkun gromowładca jak Zeus Grecki — Poklus bóg piekła i Atrympa bóg i władca wód stanowili coś na kształt trójcy. Cała natura zasiana była bóstwami opiekuńczymi. Zemennik bóg urodzajów Patelo powietrza — Auszlawis i Gulby bóg liłości — Praurima bogini ognia w okolicy Alexoty miała świątynię gdzie ją gołębie karmiły — Milda bogini miłości. Litwini dawni wierzyli w nagrody i kary po śmierci — formę i materją przypuszczali w człowieku. Tę mitologią Pruskie i Litewskie kroniki zebrały w pewną całość. Doliny łąki i dęby zastępowały im ołtarze — bursztyn za kadzidło używał się podczas obrzędów religijnych — węże chowane cześć odbierały i w każdym je pielęgnowano domu — w Romowe była dla Pruss dawnych i Litwy pierwsza świątynia — tę gontynię pogańską zburzył Zakon Krzyżacki a w Kiernowie i Wilnie znaleźli ostatni przytulek bogowie stariej Litwy. Znicz Praurimski i Antokolski w Wilnie najdłużej przetrwały. Ciała umarłych palono — rycerze i Xiążęta razem z końmi sługami i brańcami gorzeli na stosie. Najwyższy Kapłan zwał się Krywe Krywejto — był on zarazem i najwyższym sędzią — zwyczajni kapłani Krywe się nazywali — Wajdeloci obsłużyli przy obrzędach, nauczali lud, tłumaczyli wolę bogów i objaśniali nadprzyrodzone wypadki prócz tego trudnili się wieszczbą (auspicia) i medycyną. Wajdelotki strzegły by nie zagaś święty ogień — czarownicy guslarze wróżbici mieli u ludu poszanowanie. Burtynikasy, śpiewali chorem podczas obrzędów i ceremonij religijnych — płody pól ogrodów i pierwiastki inwentarza na ofiarę składano bogom — ofara kozła największą była uroczystością łączyła się ze



spowiedzią a pokropieni krwią ofiarowanego kozła bywali oczyszczeni to jest rozgrzeszeni.

Nielatwą było rzeczą tak zakorzenioną mocno wytepić tę pogańską religią wraz z jej obrzędami. Żmudz się temu najdłużej opierała. Te podania i myty stały się Kosmogonią narodową i na wskroś przenikły naród — jest w nich i o potopie wzmianka. Żywot każdego człowieka snuła prządka w postaci gwiazdy na niebie. Krumine czyli Ożyna rozpowszechniła nasiona i podała sposób uprawy ziemi pod zboża, (Ceres). Aleys i Witol obrzymy zdobyli Litwę, pokonali Kunigasa pana niegdyś téj Krainy i smoka Pakisa — i razem z Wajdewutem wszystkie drobne pokolenia w jedną Litwę złączyli a następnie Bruten (Pruten) obrany najwyższym władcą a po nim Wajdewut, Osada Bałga do najdawniejszych należy i tu Krywe Krywejtę była rezydencya. Wajdewut między 12 synów dzieląc kraj utworzył 12 prowincyj: Litwo, Niemo (od Niemna) Tansamo, Chrono, Sudo, Pergola Bojko Kurteno, Szalawo Gallindo Warmo Pomez — Tollo Ragneta i Erma bardzo dawne osady zmieniły się w miasta. Kiedy powstały między bracią niezgody wskutek dążenia do naczelnéj władzy Litwa wzięła górę. Słynni wodzowie Gellon i Nemon na lądzie a Litawor na morzu odpierając najezdców cudów waleczności dali dowody. Onito zbudowali Betygołę i Ejragołę i zamkami je wzmocnili. Pojawił się tam z Italami Palemon jeszcze przed Narodz. Chr. a później Libo czyli Liwo szukający przygód — syn Palemona Borkus przy ujściu Jury do Niemna miał założyć Jurbork ale ten cały perjod od Palemona do Borkusa stanowi bajeczną historią Litwy i u historyków poważniejszych nie zasługuje na wiarę.

To już do pewniejszych dziejów należy, że Litwa w IX albo w X-m wieku rozsiała się między rzekami Wilią Niemnem Dubisą Niewiazą Świętą i Szyrwintą że w tym czasie powstały miasta Wilkomiérz Dziebalt Kiernow i Kowno. Litwa teraz musiała się opędząć Lachom Mazurom i Rusi — rząd tu był gminnowładny — Ruś pobierała daninę w skórkach, ale gdy z powodu podziałów powstały w niej rozterki i wojny domowe odmówiła Litwa daniny — znowu Zakon Kawalerów Mieczowych i Krzyżacki naciskać zaczął Litwę a tak odpierać wypadło tę siłę i jednocześnie od strony Rusi bronić granic. Na szczęście dla Litwy Mongołowie nawiedzili Ruś a korzystając z tego Litwa posunęła się w południowe strony aż po Halicz. Teraz skupia się władza w ręku naczelných Xiążąt Litwy — dzielny Rynholt gromi i Ruś i Zakon razem zabiéra Połock i zagraża Nowogrodowi W-u. Nawiedzają południowe strony Litwy Mongoły — Mendog urasta na bohatera waleczy świetnie wespół ze Zmudzią co się mu w opiekę oddała czas jakiś, ale wkrótce zmienia się szczęście i powodzenie — Mongoły Ruś i Zakon dokuczając i niszcząc kraje Litwy rozrzucone zmuszają Litwę przyjąć wiarę Chrześc. — Mendog tuli się pod opiekę Papieża, wysyła posłów do Rzymu uznaje się lennikiem

Stolicy Apostolskiej i dostaje pozwolenie na Koronę — ale Zakon na Rzym nie zważa coraz się głębiej w Zmudź i Litwę wrzyna pod pozorem nawracania dzikiego ludu co się bałwochwalstwa nie wyrzekł — Mendog, znenawidzony od swoich za odstąpienie bogów pogańskich rzuca wiarę Chr. morduje Kapłanów i bije teraz Rycerzy niemieckich, ale ci znowu górę biorą wsparci świeżemi z Niemiec posiłkami — Mendog ginie zamordowany, tak samo giną Trojnat i Wojsiłek, a Lutawor naczelną obejmuje władzę — chwije się pogańska wiara upadają zamki na Zmudzi i Litwie — Witenes opiera się jak może Rusi i Zakonowi a wojna trwa bez przerwy i kraj wyniszcza — nastaje Gedymin, ten córę swoją Aldonę za żonę oddaje naszemu Kazim. W-u aby się od potęgi Zakonu zabezpieczyć z czego i Polska nadzwyczaj rada — a synowie jego Olgierd i Kiejstut ocalają niepodległość Litwy. Jagiello wnuk Gedyminowski po Olgierdzie zrozumiał jak wiele zależy w przyszłości od ściślejszego pobratania się dwóch narodów i pracował nad tém. Litwa sto mil długości od Marienhauzu w Inflantach do Wołynia wyciągnięta taką samą prawie miała przestrzeń z zachodu na wschód, obfitą była krainą — rzeki jeziora puszcze knieje i lasy, błonia i łąki grunta w dobrej glebie składały się na potrzeby wygodnego życia mieszkańców — do najeelniejszych rzek jej należały: Dzwina Niemen Wilja i Prypec. Język litewski na trzy rozpadający się dyalekty litewski łotyski i zmudzki jest mieszaniną starosławiańskiego germańskiego fińskiego i łacińskiego, Dajnos są najdawniejsze pieśni litewskie. — Giesme są pobożnéj treści a Raudy wyłącznie poświęcone są czei dawnych Litwy bohaterów (zład Witoloranda. Od Skandynawów zarwała Litwa pismo runiczne którego ślady długo się przechowały na chorągwiach i proporcach \*). Język litewski był obrzędowym i w nim przechowały się podania i tradycje narodowej, a ruski (nie rossyjski lecz do rusińskiego podobniejszy) dopiero od XV-o wieku tam się zakorzenił i stał się językiem praw i ustaw. — Przy ostatecznym nawracaniu pogańskiej Litwy pokazał się nieodbitcie potrzebnym Misyonarzom dawny litewski i niemiecki język — w tych dwóch językach elementarne zasady nowéj Wiary czyli katechizmy wychodziły i Biblia przetłomaczoną została. — Z pieśni ludowych gdzie się obyczaje zwyczaje i uczucia serca odbijają, pokazało się, że Litwa nie była całkiem dzika i barbażyńska — zapewnie ich nie mało przepadło pośród ciągłych wojen i pożogów — w przysłowkach staréj Litwy widać zdrowy rozsądek ludu, ufność w pomoc bogów i znajomość, otaczającej przygody nabytą w praktycznym życiu —

\*) Ondyny Undyny vel Dugny narzeczone wód przejęli Litwini, od Normanów, mieszkaly one na dnie rzek i jezior a uroczym kształtem i śpiewem cudnym nieostrożną młodzież czarując wciągały na dno wód, gdzie w kryształowych mieszkały pałacach — odpowiadały naszym Rusalkom Bogunkom i Goplankom.

oto i cały skarbiec literatury ludowej w rodzimym języku który po zbliżeniu się Litwy z koroną nie zdążył się urobić na piśmienny gdy wyższe słoje społeczności i obyczaje polskie i język i narodowość polską chętnie przyjmowały. Dzieje Litwy Duisburg i Wigand prócz innych, Kronikarze Krzyżacy, spisali. — Nasi Strykowski Kojałowicz Narbut obrobić je wszechstronnie starali się ale jeszcze wiele do życzenia pozostało. — Archeologia dawniej Litwy rzuci tu i owdzie pożądane światło na Koronę jej siostrzycę i również jak Korona ma rozrzucone dokumenta do tego potrzebne w Archiwach Rzymu Rygi Królewca Berlina i w Nadnewskiej Stolicy oraz w Sztokholmie.

Historyczne rodziny litewskie: XX-ęta Radziwiłłowie, Prońscy, Ogińscy, Trabscy Łosey Swirscy Gintylłowie Mirscy Dolscy Puzynowie Pstrucey Holszańscy Sapiechowie Massalsey Drucey — Szczukowie Brzostowscy Białozory Kiszkwie Wołowicze Ordowie Pozniakowie Dulebowie Chmarowie Gintowty Sesicy Sunigajły Zenowicze Eliasiewiczowie Gosiewscy Rudoninowie Wereszczaki Obuchowicze Szyszkowie Estkwie Dowojnowie Plewaki Hołownie Horainy Butrymowicze Leje Bohumy Kopciowie Żwanowie Narbutowicze Horeszkowie Kirkory Książewicze Kościuszkowie Cywińscy Wojniłowicze Rejtanowie Kapicowie Giejsztory Ancutowie Alexandrowicze Gastoldowie Tołoczkwie Taborowie Koryznowie Sołohuby Poczobutty Gielgudy Hołowińscy Chlebowicze Korsaki Białopiotrowicze, Odyńcowie Wirszyłłowie Zanowie Koszczycowie Zabowie Rysiowie Szczerbicze Łojkwie Onoszkowie Połubińscy Ślizienie Dogiele Wołodkowicze Sołtanowie Surminy Hornostaje Niemcewicze Siemionowicze Narwojsze Protasiewiczowie Onacewicze Olechnowicze Ilinicze Zdanowicze Bołcewicze Słuszkowie Ostyki Chodkiewiczowie Łopoty Krepstulowie Maćkiewiczowie Soplicowie Hreczechy Dymyszowie Tryznowie Tyszkiewiczowie Pacowie Czeszejkowie Borejszowie Suziny Rekuciowie Mickiewiczowie Bohusze Papłońscy Ryszczewscy Syrciowicze Jerlicze Hańscy Świejkowscy Burbowie Jawgajłowie Plichotowie Łasowicze Dowgajłowie — Budnowie, Talwoszowie Chrapowiccy, Wojdyłłowie Czczoty, Mleczkowie, Giecciewiczowie i t. d.

Związana z Koroną Litwa przez Unią Lub. święcie jej dotrzymała, ofiarności poświęceń i patriotyzmu Litwini do ostatniej chwili istnienia R-ptej składali dowody, a za przykładem Litwy tak samo się odznaczały Zmudź Ruś Czarna Biała i Podlasie pół na pół rusińską okryte ludnością.

Koroniarze prześladowali Litwinów boćwiną — kuchnia litewska od polskiej przyjęła wiele potraw a do oryginalnych u Litwy należą: chłodnik wereszczaka sielanka kolduny olatki śliziki i kisiel — Litwin małowonny w sobie zamknięty, pobożnym był i moralnym, i wiele zwyczajów z pogańskiej epoki przechowywał — węża znęcał do chaty szanował i młkiem karmił. Przesądów i zabobonów dawnych nie wyrzekała się Litwa choć wiarę S-tą przyjęła według mniemań Litwinów psy ryjące ziemię albo wyjące, i złowieszcze ptaki ostrzące dzio-

by na trupy zapowiadały wojnę — do ptaków złowróżbnych na Rusi Polskiej i Litewskiej liczono: czajki sowę puszczyka puhaacza wrony kruki kawki kukulkę i niedopierza. Lud prosty zabiegliwy był i oszczędny, miał byt dobry ale nie rwał się do oświaty — do trunków nie miał skłonności. Kowieńskie miody dereniaki wiśniaki i maliniaki słynęły niegdyś — w Koronie czerniną odprawiano kawalera o pannę się starającego na Litwie stawiano przed nim arbuza.

Za świetnych czasów Akademii Wileńskiej co Krakowską przy-  
émila, najlepij tam mówiono i pisano po polsku.

## Prussacy Prutheni.

Z czasów bajecznych przedhistorycznych pozostało podanie w Kronikach średniowiecznych i w tradycyi ludowej jakoby Pruteno czy też Bruteno panował nad Estami i Wendami nad m. bałtyckiem osiadłymi i odpierał Gotów co się tu wdzierali za czasów Teodoryka — sprawując zarazem władzę najwyższego kapłana po urządzeniu Kraju spłonął dobrowolnie na stosie w Romowe.

W późniejszych czasach ta kraina granicząca z Rusią Polską Litwą od północy oparła się o ramię Wisły Alny (Łani) i Passeryi (Pasłeki) i dzieliła się na następujące Prowincye: Sambię Pomezanie czyli Pomerelię (Pomorze Zawisłańskie i Przedwisłańskie z wyspą Nering vel Mierzeje Sudawię Kulmię Natangię Bartlandię Gallindę i Warmię — a w nich odróżniano Ziemie vel Powiaty: Lubrawski Sasiński Kwidziński, Rzesiński, Czartyński Pasłeki Lubowski Gołdziński Sędowicki Ostrorodzki Dzierzgoński i Elbląski. Nasi Bolesławowicze Chrobry a po nim Krzywousty postanowili wcielić do Polski tę krainę a Biskupi Płoccy i Chełmińscy pracowali gorliwie żeby lud pogański, tych samych co Zmudź i Litwa obyczajów i obrządku, nawrócić. Prussacy uparci przy swęj wierze, co pierwszego tych stron Apostoła S-go Wojciecha zabili, nie chcąc swęj wiary i bogów porzucić mścili się na pogranicznym Mazowszu ciągłymi napadami. Nie mogąc im podolać Konrad X-e Mazowiecki przyzwał Zakon Krzyżacki na pomoc — oddał mu Ziemię Dobrzyńską nad Drzewnicą, (Drwęca) i Chełmińską nie na własność, tylko żeby ztąd wycieczki i wyprawy dla ich podbicia robili; czego Mazury sami dokonać nie mogli aczkolwiek język tam Polski, po części wiarę i obyczaje zanieśli. Ale Krzyżacy nad całą tą krainą po jej zawojowaniu chcieli zapanować i o zwróceniu Ziemi Dobr. z Chełmińską nie myśleli — owszem Kuławy sobie podbijali i do Wielkopolski się wdzierać zaczęli a tak miasto pomocy i ulgi istną stali się kłeską dla Polski ufni w pomoc Cesarzów Niemieckich. Nawet nawróconym własność dziedziczną zabierali oddając ją tylko w lenność albo wyposażając nią Rycerstwo

swoje, zastrzegając służbę wojenną i pewną część dla siebie dochodów a oprócz tego znaczne dobra na stół i ostentacją Mistrzów i Urzędników Zakonu oddzielili. Napróżno Xiążęta Mazowiecy a nawet i Królowie Polscy ze skargami na tę ich drapieżność występowali do Papieży — przełożen z Rzymu nie słuchali, dokuczali Polsce ciągle, budowali zamki na zamkach aby sobie posiadanie kraju nawróconego zapewnić, owszem rozszerzyć go chcieli kosztem naszym zwabiając massami element germański a lud miejscowy w ciężkie jarzmo nowych właścicieli przychodniów oddając. Przezorni i chytry przewidywali swój upadek wtenczas, gdyby się Litwa z Polską ściśle związała — starali się też temu przeszkodzić i Witolda z Wład. Jagiellą poróżnić chcieli, pewni, że na oddzielny tron Litwy pod Witoldem Polska się nie zgodzi.

Nadeszła chwila krytyczna dla Zakonu — po świetnych zwycięztwach Władysława Jagiellę następnie Kazimierza Jag. zniechęcony do Zakonu naród rzucił się w objęcia Polski z wyznaniem żalu że się od dawniej ojczyzny odstrychnął. Polska puszczając całą przeszłość w niepamięć dała Prussom powróconym na jej łono rozległe przywileje jako to: prawo wyboru Króla, Najwyższą Radę z tytułem Generała, zezwoliła na oddzielny skarb, porównała herby z polskim klejnotem i do obrony wspólnej nowej ojczyzny w granicach kraju przypuściła, zostawiła prawo Chełmińskie znosząc wszystkie feudalne ustawy od Zakonu wprowadzone a Senat Pruski do Koronnego włączyła. Utworzone W-dtwa Malborskie Chełmińskie i Pomorskie z ziemią Warmińską i Michałowska stanowiły Prussy Koronne czyli Królewskie gdzie X-e Biskup Warmiński z tytułem Celsissimus był pierwszym Dygnitarzem z władzą Namiestnika Królewskiego. Z reszty Pruss pokrzyżackich utworzone były Prussy Xiążęce (Wschodnie) i jako Xięstwo lenne oddane były Mistrzom Krzyżackim z obowiązkiem hołdu dla Korony.

Zygmunt Stary oddał w lenność Prussy Xiążęce Albertowi z Jagiellonami po kądzieli krewnemu, Margrabi Brandeburskiemu zarazem Mistrzowi Zakonu odebrawszy od niego hold na rynku w Krakowie i wręczył mu chorągiew białą z orłem polskim — Mistrz pojął żonę zrzucił habit a syn tegoż Albert złożył hold już Zygmuntowi Augustowi a na doręczoną mu chorągwi litery S. A. (Sigismundus Augustus) dodane były. Po wygaśnięciu w linii męskiej potomków tych holdowniczych Xiążąt w 1618 roku zamiast wielu Xięztwo do Pruss Koronnych Zygmunt III pozostawił je pobocznej linii i hold przyjął. Następni dwaj Wazowie Władysław i Jan Kazimierz nie zaprotestowali, kontenci z hołdu im złożonego aż korzystając z okropnego Polski położenia 1657 r. uwolnił się całkiem od hołdu Fryderyk Wilhelm X-e Pruski razem Elektor Brandenburgski. To lenne Xięstwo Pruskie nie potrzebnie było stworzone a z r. 1618 należało je umorzyć. Brandeburczyk acz chytry, nie ukrywał zamiaru rozszerzenia swęj

Prowincyi kosztem przyległych krajów R-ptěj. Nie ten jeden tylko błąd popełniła Polska — Gdańsk i Elbląg cały handel sobie przywłaszczywszy, szybko zubożone pod skrzydłami jej wyrosły na oddzielne prawie Rzeczypospolite i wylamywać się chciały z karbów winnej dla niej uległości.

Prussy odebrały ciężką naukę za opór jaki stawiały Mazurom co je dla Korony w przyszłości zjednać chciały, być może że i Mazury niezręcznie się do tego brały — przecież o samoistości marzyć nie mogły w sąsiedztwie z Litwą Rusią i Polską.

Nazwy rzek miast i rodzin w epoce bojów z Mazurami i pod zarządem Krzyżaków niezatarte i niewyglądzone dowodzą jak tam żywił polski się ujął i zakorzenił — zespolenie się Pruss z Koroną było już tylko kwestyą czasu. Chytry Zakon wniósł się niepotrzebnie w tę sprawę i układał sobie plan zbudowania nowego państwa pod tarczą Cessarzów, niechcący przyczynił się do Unii Litwy z Polską co je oddzielnie miał trapić a sobie tym sposobem upadek zgotował.

Oto są nazwy rzek: Ossa Pasłęka Wysoka Małwa Liwna Dzierżoń Rogów Nogat Szarpka Drzewnica, Wkra Łania Orzyce Piesia Wincenta Prygora.

Jeziora: Drużno Jeziorak Morąg Czolpie Chełst Rupkowo Śniardowo Partecin Niegoćin Stronik Kośnik Gromów Hów Warsiowo i t. p.

Nazwy miast: Kwidzyn Rzesin Dzierżoń Czartym Pasłęka Postolin Morąg Hów Laszyn Kraków Szarpków Liwno Grudziądz Lubów Chełmża Działdowo Dąbrowno Sasinpol Zgierz Lijec Niedzborz Szczytno Krasin Olesko Łek Ostrów Olsztynek.

Rodziny polskie: Grzymały Niniewsey Kostrowsey Glińscy Kraszkowsey Zapolscy Stepsey Samborsey Orzebińscy Ruśkowsey Marwiecy Czaplĩnsey Choĩnsey Gniewsey Krzczekowsey Stawsey Pączewsey Borzechowsey Kąkolewsey Prostkowie, Komorowsey Rybacey Mroczkowie Rogale i t. p.

Wsie: Komorów Białochowo Nieborów Lipiec Poborze Grabin Lesk Małwy Międzyłacie Leżyn Piaski Szaleniec Ryjów Czolpie Pogorzały Gnojewo Dąbrówka Palczewo Niekisiałka Brzozki Kościelec Mirowo Nidowo Ossowek Ogrodowo Gardzin Juchy Babcin Bażyn Będzice Jeżów Jadów Szczeniowo.

Hartknoch Prusak rodem z XVII wieku Archeolog i historyk przyznaje z całą bezinteresownością że w tej Prowincyi z dawna duch Polski przemagał, który napróżno usiłowali Krzyżacy zalać germańskim żywiołem.

## N i e m c y.

Do wyludnionej Polski morową zarazą, wojnami z sąsiady i najściem Mongołów Łokietek nasz i Kazim. W-ki zwabiali ludność z Nie-

miec gdzie feudalni panowie nadużywając przywilejów nieludzko się z ludem obchodzili.

Ci przychodnie dostawali różne przywileje i ulgi, zostawali pod zarządem wybranych przez siebie Wójtów (Adwokatów) i pod tarczą praw Magdeburskich wyłącznie się do przemysłu wzięli pewni z tego źródła dochodów i korzyści, i nie zawiedli się pod tym względem. Kiedy później prawo Magdeburskie z widoków na przyszłość kraju Prawodawcy nasi zmieniać zaczęli, wynosić się postanowili ci co się już z bogacili, a pozostali chcieli się lepszéj doczekać doli gdy reszta Polski ziemceje jak się ze Szląskiem i Pomorzem już stało, a na co się zanosilo w Prussach Inflantach i Kurlandyi gdzie Zakon Teutoński usilnie żywiol przeszczepliał germański z postanowieniem wytepienia miejscowego. Z upadkiem Zakonu Prowincye gęsto Niemcami okryte przyłączone zostały do Korony, i odtąd ludność niemiecka w potęgę Polski uwierzyła. Pracowitość, kultura umysłowa i rolna pomnażały dobrobyt tych Prowincyj które uważały się za bukiet posiadłości polskich, a roztropni Panujący uznawszy to za potrzebne, zostawili im niektóre w prawach i ustawach cechy odrębności. Po całej R-ptéj rozsiłani Niemcy do wzrostu miast się przyczyniali, zakładali wsie osady i kolonie rozwinęli przemysł i początek dali fabrykom i kunsztom języka ich ślady pozostały po dziś dzień w rzemiosłach i kunsztach np.: rejsbret anszlag fuga mutra kilof kilsztok kunsztyk filung flader ferklejdung, szlaga i t. p. I reforma Lutra znalazła pośród nich zwolenników co w części przyczynilo się do pomnożenia cyfry ludności téj nacyi prześladowanej za granicą a u nas tolerowanej. Cóżkolwiek bądź zmienili oni postać naszego kraju wyłącznie niegdyś rolnictwem zajętego i ożywili handel przez zawiązane stosunki z Hanzą do czego im porty nadbałtyckie posługiwały. Ukształcona ich warstwa do posiadania ziemi i herbów przypuszczona wdzięcznie się krajowi odplacała — nie tylko w Prussach Inflantach Kurlandyi ale w całej R-ptéj przyjmowali obyczaje nasze i język nasz i wsiakając w społeczność naszą poczuwali się do obywatelskich na równi z krajowcami obowiązków — powierzone sobie funkcyje i Urzędy godnie sprawowali a uczone ich pisma i dzieła z bogacały literaturę naszą. Za czasów Sasskich napłynęło dosyć familij saskiej nacyi, które następnie spolszczały i stale już tu osiadły — tak samo i z czasów Prusskich pozostali, pokoli-gacili się z krajowcami i weszli w skład naszej społeczności.

Godne poszanowania i czei pozostaną dla nas imiona zasłużonych w literaturze sztukach pięknych i różnych zawodach życia publicznego Leugnichów Lilienthalów Lauterbachów Unruhów Mützlerów, Hartknochów Haurów Haumanów Hejdenstejnów Hallerów Heweljszów Cemów Zwickerów Baderów Bandtków Bartschów Baxterów Hozynszów Hylzenów Rychterów Bonarów Balów Morsztynów Fogelwederów Szützów Wollfów Helclów Wejglów Morsztynów Betmanów Tyzenhauzów Wulfersów Szpinków Ungrow Opitzów Lindów Fiszerów

Borchów Denhoffów Szumanów Szulców Frejerów Szembeków i t. p. Wielu z nich z czasem do Kościoła panującego powróciło, dawnego się języka wyrzekło a nawet nazwy rodowd spolszczone przybrało. Szwarzowie Langowie Aszowie Eichornowie Szumany przewzali się Czernymi Długoszewskimi Popielami Wiewiórowskimi Szumańskimi i t. p.

## Grecy — Węgrzynami także u nas nazywani.

Prześladowani w ojczyźnie po zawojowaniu Państwa Wschodniego od Turków wychodzili Grecy do innych krajów i w znacznej liczbie osiedli w Węgrzech gdzie prawa obywatelstwa zapewnione mieli i swobodę wyznania a gdy następnie i tam ich potęga Turków ścigać i dręczyć nie przestała przenikali do Polski — tu bezpieczne znalazłszy schronienie sprowadzaniem ze swoich winnic na Węgrzech winem handel prowadzili od Panujących pewnemi nadani przywilejami. Obok handlu winnego niektórzy otwierali Banki i sklepy kolonialnych towarów. Po większych miastach budowali okazałe domy z piwnicami nie raz o kilku piętrach w głąb idącymi miéwali nawet swoje kościoły i cmentarze jak np. w Krakowie Lwowie Poznaniu Lublinie Kaliszu Piotrkowie i t. d. Chociaż Synody zalecały Duchowieństwu Polskiemu aby starało się pielegnować winnice dla obsługi ołtarza winem miejscowej produkcji robione w tym kierunku usiłowania nie zawsze były pomyslnym uwięzione skutkiem.

Trzeba było sprowadzać wino a sprowadzać go multum bo się piło gładko jeżeli potabile było, z przyjemnością jeżeli miało bukiet a okoliczności do tego nie brakło.

Było u nas prawie przysłowiem Non est potus, nisi vinum, non est vinum, nisi hungaricum, nascitur Hungariae educatur Poloniae. Dawni Polacy węgryzna nad wszystkie inne wina przekładali lubo hiszpańskie francuzkie i włoskie dla traktowania dam znalazły się także w piwnicach zamożnych Panów.

Zwykle co rok hurtowi kupcy zwiedzali Węgry i sprowadzonymi w różnych gatunkach winami całą zaopatrywali okolicę. Do najważniejszych warunków życia naszej szlachty należało wino — ono koilo troski domowe — kleiło stosunki przyjacielskie, jednało potrzebną życzliwość sąsiadów i całego Powiatu, ożywiało posiedzenia i zebrania, dodawało konceptu, dowcipu, emfazy i swady gdy się w polityczne zapuszczano materye. Wiadoma, że wybranym na sejmikach Posłom zamieszczano w instrukcyi ten warunek zawsze między innymi, żeby na obłożenie cłem wina nie dozwolali kiedy właśnie każdy podatek od zbytkowych przedmiotów i artykułów najwięcej się być zdaje usprawiedliwionym. Wino było u nas oddawna w użyciu, ale od wyprawy

Wiedeńskiej i pod rządami Sassów gnuśniejąca szlachta całe dochody na część Bachusa składała. Te wielkie puhary co z rąk do rąk w owęj epoce kazały pod czas objadów i festynów nie tylko niszczyły obywatelskie fortuny, ale odurzały najprzedniejszą część narodu co o przyszłości kraju radzić miała. Nigdzie tyle co u nas nie było w użyciu toastów i nigdzie do spełnienia kielicha tak jak u nas zobowiązać nie umiano. Kochajmy się „Małopolskie zdrowie” było kiedyś ostatniem — obfita inwencya polska wymyśliła jeszcze strzemienne. Polska może więcej corocznie wypila węgryzna niż reszta Europy — przy tak wielkiej konsumpcyi Kupey majątki robili ale też znali się na uprawie wina bo sami byli kiprami albo zdolnych kiprów trzymali a jednak były lata tak niepomysłne dla zbioru wina że się go dużo w ocet obracało.

Do specyałów zaliczały się wina Cypryjskie Małwazy, hiszpańskie, lacrima Christi, z węgierskich tokaj, kasztan a w piwnicach magnackich bywał stuletni i nie raz starszy węgryzn w osobnych półkach na szkle — czerwone wina atramentem powszechnie nazywane nie miały amatorów; tak samo i reńskie. Wyznaczone były oddzielne trakty na transport win i tak po całym kraju rozrzucone były główne win sklady że się do statnich zakątków obszernej niegdys R-ptej dostawały.

Gdyby się z owęj epoki przechowały były rejestra Komór Celnych i Księgi kupieckie wykazałyby z pewnością tak donośną cyfrę konsumpcyi win o jakiej dziś pojęcia nie mamy. Były czasy że dobrze gość przyjęty musiał się koniecznie z gospodarzem upić, że młodzież na równi ze starymi pijąca wysoko była respektowaną i świetne dla Kraju na przyszłość wrożyła nadzieje, że cała Krescencya potem i pracą kmiotków zdobyła miasto do Gdańska hurtowym winnym dostawała się kupcom na pokrycie długu w księgach handlowych figurującego od naszych panów co sobie na miłość braci szlachty w Ziemi lub Powiecie dobrą kuchnią i obfitą piwnicą zasłużyć pragnęli — byli i tacy, co na rozstajnych drogach z kosztami wina czekali na przejezdnych i pić gwałtem zmuszali a wnosili zdrowia bez końca np.: za pomyslnosć R-ptej, za Stany Sejmujące za Stan Rycerski, duchowny, za szczęśliwie dokonaną Unię Lubelską, za zdrowie Dam, za ostatnie zwycięstwo oręza polskiego i t. d. a łatwo się domyslić że nielada były puhary ku temu wybrane bo z naparstka pić nie lubili nasi przodkowie.

Pili bo u nas bez miary a zachowane portrety naszych przodków z epoki nadmiernego win używania dowodzą że im to nie szkodziło i że ten trunek rzadko był u nas fałszowanym, jak to się działo za granicą gdzie rok w rok niszczone publicznie podrabiane wina z uwagi na zdrowie ludzkie zdarzało się i u nas czasami że topiono rozbite z trunkiem beczki w rzekach a nazwiska fałszerzy pod przegierzem na tablicach wywieszano z rozporządzenia Magistratów lub Wojewodów.

Ten zbytek z zamków i pałaców przenosił się do dworów szlacheckich następnie zaraził i mieszczaństwo zamożne a rozpowszechnienie wina wytrącało z użycia krajowe piwa miody wiśniaki maliniaki, dereniaki litewskie i wyborne na Rusi nalówki.

Zaraz pierwszego roku swego panowania Stan. August znosząc wszelkie przywileje celne przysługujące stanowi szlacheckiemu już dla ekonomiczno-skarbowych widoków, już żeby otrzeźwić szlachtę od czasów Sasskich ciągle odurzona zraził ją sobie mocniej choć i tak nie była mu chętną za to, że krajowi gwałtem narzuconym został (intruz) przez obce potencje. Jeszcze gorzej było kiedy zazdroszcząc powodzenia Grekom wzięli się u nas do handlu win Żydzi i zaczęli otwierać handle i winiarnie po miastach i miasteczkach pod bokiem Magistratur zwykle Sądowych i Trybunałów. Tu dopiero z całą swobodą Juryści Palestra i szlachta o prawie, procedurze, zapadłych wyrokach z wokandy pod decyzją wziętych spraw, o sędziach i obrońcach z obu stron o zasadzie do appellacyi, dysputując zwykle długie odbywali posiedzenia a gęsi pieczone i ryby spożyte obficie podlewali winem. Gdy się do tych handelków znarowiła szlachta gnuśna i stroniąca od książki i pióra ciągle na te konferencye zajeżdżając zaniedbywała gospodarstwa marnowała czas i pieniądze a przebiegły Żyd gospodarz o stanie finansów całej okolicznej szlachty, co się przy butelece szerzeć wynurzać zwykła zbierał wiadomości i udzielał ich następnie małomiasteczkowym lichwiarzom bankierom i kupcom dla stosownego użytku, solidarnie z niemi związany. Te brudne cuchnące żydowskie handelki istne pułapki na drobną i podrójnowaną zastawione szlachtę stały się dla niej z czasem plagą pociągając za sobą upadek gospodarstwa nierząd w rodzinie i zaszczepiały nałóg do trunku. Dowiepny i w charakter wieku i narodu swego wtajemniczony nasz X-e Bisk. Warmiński pochwycił ten obrzydły nałóg pijaństwa na gorącym uczynku w znanj ogółowi Satyrze — czytano ją też powszechnie i unoszono się nad nią a mimo to pili u nas jak dawniej.

Do Greckich rodzin zaliczają się u nas z czasów przedrozbiorowych: Koźmińscy Kuźmińscy Miszkiewiczscy Grabowscy Argirowie Peszkarowie Kojanowscy Kojszery Pusztyniki Dursowie Duczyńscy Mukułowscy Łazarczyki Dobrycze Rzepińscy Rafałowicze Kamionowscy, Kwaśniewscy Ruseccy Janowicze Szymanowscy Lewoccy Zupańscy Kałubowie Moralińscy Ciachowscy Gizowscy Kirkowie Duziowie Karyłowscy Gindalowscy Bojanowscy Korniaktowie i innych jeszcze wiele. Ci ostatni najbogatsi byli a pokolligaceni z najprzedniejszą naszą szlachtą dali dowody przywiązania szczerzego do nowej ojezyny. Konstancy pod Zamojskim dzielnie się w Inflantach popisował potem gromił Tatar na czele własnej Chorągwi — i Lwów po każdej klęsce ratując własnym kosztem lepiej ufortyfikował. Karól dzielny rycerz kilka Chorągwi wystawił i wyweczywszy je pod Przemyślem Tatar i Kozaków dobrze poczęstował a zdobyte trofea w Katedrze Przemyśl-

skiej jako vota dziekczynne złożył — wreszcie wiekiem obciążony po raz ostatni pod Zborowem walcząc nie mógł podołać przeważającej sile i poległ śmiercią bohaterską. Już za Jana III wygasł po mieczu ten ród zacny. Prócz znacznych dóbr ziemskich nabytych na podstawie nobilitacyi na Rusi Czerwonej, mieli w obrocie wielkie kapitały i licznymi fundacyami zasłużyli się krajowi.

## Z m u d ż   Z m u d z i n i.

Pobrzeże Litwy Ukraina nadmorska, Zmudź mało co się obyczajami i mową od Litwy różniła. — Ta Zmudź niegdyś daleko Większą, zajmowała przestrzeń bo Królewiec Memel Jurbork Kłajpeda Wielona i Plotele najdawniejsze miasta w jej obręb wchodziły przerzynały ją w różnych kierunkach liczne rzeki jako to: Danga Krojwa Abela Lau-da Mussa Mümel Pregla Sałanta Szwęta Rosienka i jezior tu mnóstwo było. Lud na pół dziki, jak i kraj, ale hartowny — pełen puszczy i kniejami zarosły kraj — niełatwy był do zdobycia. — Przez cały wiek Zakon wrzynał się zwolna w Zmudzi granice i obie strony ciężkie ponosiły klęski. — Nareszcie Kiejstut dziedziczny pan Trok i Zmudzi wystąpił do harców z Zakonem a następnie syn jego Witold — ale i ten chytry i waleczny Xiążę nie mógł uratować Zmudzi którą Jagiełło wydał Zakonowi aby się przy Litwie utrzymać. Zmudź znękana godzi się z Zakonem wiarę Chrystusową przyjmuje a Zakon mści się za poległych braci w ciągu długich bojów, burzy zamki i lud w podlego niewolnika obraca. Nawrócona Zmudź do Rzymu i całego Chrześcijaństwa proźby o pomoc wysłała od Apostołów Wiary Chrystusowej nieludzko traktowana — niesie jej pomoc znowu Witold a jednocześnie Jagiełło nastaje na Zakon i świetne odnosi zwycięstwa. Traktat Chojnicki z 1466 r. łamię potęgę Zakonu a Zmudź wspólnie z Litwą do tego się przyczynia i odtąd pewnej odrębności politycznej cechę zachowując stanowi jakby oddzielną Prowincją w składzie R-ptej; czemu się i Majestat i cała społeczność polska nie przeciwiała. Z epoki stoletnich zapasów i bojów o niepodległość z Zakonem zasłynął tam z bohaterskiej odwagi jakiś Tel czy Telsza.

Tu obieralny Starosta jak i przedtem pozostał pierwszym Dostojnikiem sprawował władzę sądową administracyjną i hetmanił, a ta sama Zmudź co się tak długo opierała nawrócić, Biskupów teraz za ojców duchownych uważać zaczęła — widocznie Zakon niezręcznie brał się do zaszczerpienia Wiary S-iej nie szczędząc okrucieństw i przesładowania. Przez czas jakiś Starostwem nazywana Zmudź później dostała tytuł Xięztwa. Starosta miał tu przywilej tworzyć szlachtę. Ciwunowie na prowincyi sprawowali władzę sądowo-administracyjną. Chorąży, późniejszy już urząd był pomocnikiem Starosty w sprawach wojsko-

wych, następnie i urząd Kasztelanów nastąpił. R. 1542 Zyg. Stary nadał Zmudzi oddzielną konstytucyą i samorząd — i na tej właśnie zasadzie i ta razem z Prussami Kór. z pod jarzma Zakonu wyswobodzone zachowały nawet po Unii Lub. pewną cechę odrębności — ale w patriotyzmie i przywiązaniu do macierzystego kraju do ostatniej chwili wytrwały. Najznakomitsze rody pod względem tradycyi i z obywatelskich dla kraju usług były: Chodkiewiczów Kulwieciów Kieżgajłów Szemiottów Szyrwidów Kiszaków Giedrojców Naczów Girwojnow Gintylłów Bujwidów Hannów Szukstów Karpiów Daukszów i t. d. Rosienie były stolicą władz świeckich a Miedniki duchownych. Połoga najdawniejszy port na Zmudzi — tu len konopie zboże i inne plody i produkta zmudzkie i litewskie nagromadzone zabierali Holońdzy — na proźbę kupców z Rygi co tego handlu Zmudzi zazdrościli Karól XII-y Król Szwedzki zniszczył ten port gruzem i kamieniami zawalił. —

Lud Zmudzki nadzwyczaj jest pobożny i moralny — krzyżów i figur S-tych Pańskich pełno tu przy drogach w polach i pośród zagrod — Duchowieństwo ma tu wielką powagę i poszamowanie — przykazania kościelne nigdzie tak ściśle jak tu nie są przestrzegane i ztąd Zmudź Świętej dostała przydomek — lud trzeźwy, pracowity, schludny około siebie i w chacie porządek i czystość lubi, zabiegły zażywny i gościnnie ale w sobie zamknięty — czerstwy, w pracy wytrwały i cierpliwy po największej części białokury — (blond). — Kobiety skromne pracowite schludne — narzecze zmudzkie nie przypadło pośród ludu bo ten modli się i śpiewa pieśni pobożne z ksiązek dawnych i języka ojców nie zarzuca acz nie gardzi polszczyzną. Lud to nieoszacowany jak niegdyś szczerze bronił kraju i domowego ogniska wraz z bogami pogańskimi tak dla dzisiejszej Wiary S-iej wszystkoby poświęcił.

Xięztwo Zmudzkie niegdyś przeszło 700 mil □ miało przestrzeni — ludność w kraju pełnym puszczy i lasów nie dała się obliczyć. — Obok wielkich fortun pańskich kwitnęły miasta przemysłem i włóścianie dobrego zażywali bytu. Niektóre przesady z czasów pogańskich mimo gorliwości Duchowieństwa długo się tu przechowały. —

Kiedy pierwszy raz zagrzniało na wiosnę lud bił czołem o ziemię — kobiety od Bożego Narod. aż do Trzech Króli nie brały się do przędzenia żeby na chatę nie sprowadzić nieszczęścia a na pola burzy i gradu — gdzieby to dla dogodności wiernych okazało się potrzebnem dozwolonem było nawet dawniej przez Stolicę Apostolską odprawiać i dwie Msze S-te jednemu Xiędzu tegoż samego dnia po odpustach przy wielkiem ludu zebraniu.

Zmudzini i Litwini to jedno plemię, trudno dopatrzeć etnograficznych różnic — Szupienie, potrawa na Zmudzi z kaszy albo z grochu to samo miała znaczenie co w Koronie czernina a na Litwie arbus — jeżeli duże skwarki lub ogonki wieprzowe były w niej do góry podniesione, oświadczający się był przyjętym, jeżeli pomieszane z kaszą lub-

grochem znacząco odkosza dostawał. Na górze Szatryi zbierają się czasownice które lud raganami nazywa.

## Inflanty Liwonia.

Inflanty (Liwonia Terra Mariana) graniczyły z W-dzt Wileńskiem przez powiat Brasławski, z Połockiem i z Kurlandją. — Kraina 135 mil długa miała szerokości od 40 do 60-u mil □ i dzieliła się na prowincye: Harrią, Wirlandją Odenpo Gerwenlandją Wickeland i Letlandją prócz tego do dawnych Inflant należała wyspa Osilia z miastami Sonenberg i Arensburg. Przeszeń tej krainy wynosiła 1,000 mil □ a ludności 1,000,000 głów. Liwonowie byli szczepem Wendów od których przyległa część Bałtyku nazywała się Sinus Venedicus. Liwonowie (Liwowie Liwy) zostając w pogaństwie przestawali na swoich płodach żadnych z sąsiadami nie zabierali stosunków, mieli rząd patryarchalny, czcili węże jak Zmudź i sąsiedzka Litwa w gajach poświęconych na modlitwy się zbierali, wróżbitów (augurów) radzili się i wierzyli w ich przepowiednie — Krywe najwyższy kapłan łączył z duchowną i świecką władzę i ślepo mu ulegali — umarłym na grobach jadło napój i siekiere kładli. Pierwszy Apostoł Ansgary Ś-ty nawiedził ich w celu nawrócenia ale się missya jego nie powiodła. — Kupcy Bremeńscy zanieśieni tu burzą wysiadłszy na łód o mało nie padli ofiarą tego dzikiego ludu, zwolna przy odwadze i zręcznością potrafili go ugłaskać a następnie zawiązały się wzajemne stosunki handlowe — za miód wosk bursztyn dawali im swoje towary i przyszło do tego że im pozwolili Liwonowie zbudować zamek Uxkul na skład towarów. — Niedługo potem przybył tu Mejnhard mnich z planem nawracania tych pogan i zręcznie wziął się do dzieła skoro mu się powiodło — w Uxkul i Kirholm stanęły pierwsze dwa kościoły. — Gdy Mejnhard został Biskupem dla dokończenia dzieła ściągnął tu liczny orszak Missyonarzy z Bremy i Niemiec którzy zagwałtownie postępowali — oburzeni tém Liwonowie powstali i krew popłynęła — Ryga budująca się z przeznaczeniem na rezydencją Biskupów zburzoną została — następca Mejuharda Bartold zginął przebitý włócznią na polu bitwy. — Do losów tej krainy teraz wnięszali się Papieże razem z Cessarzami Rzymsko-niemieckiego państwa. Inflanty stały się lennością Papieży a ci oddając je w posiadanie Biskupom pozwolili założyć Zakon Rycerski dla utwierdzenia tej zdobyczy na niewiernych który nazwanym został Zakonem Mieczowych Kawalerów czyli Fratres militiae Christi, Ensiferi. Na rozgłos o tym nowym Zakonie i Krucyacie nowój powiększały się szybko szeregi młodzieżą znakomitych rodów z całych chrześciańskich Niemiec. — Pierwszy Mistrz Zakonu Winno zgromił Litwę co Liwom pomóc dać chciała, potem poskromił Nowogród z Litwą razem, a jednocze-

śnie budował zamki, część zdobytego już kraju z polecenia Papieży i Cessarzów między rycerstwo rozdzieliwszy. Mistrz Volkin również dzielny i energiczny podbił resztę kraju i utworzył trzy Dyecezye: Rygska, Dorpacką i Parnawska.

Rycerze (Ritter) butni, czując się już panami kraju zaczęli się znęcać nad krajowcami i okrutnie z niemi obchodzić. Nowogród z Pskowem razem, Litwa i Waldemar Duński stają po stronie Liwów i pragną tę krainę z czasem między siebie rozdzielić a Kawalerowie Mieczowi czując słabość sił swoich zwracają się do Rzymu z prośbą aby ich pod władzę Zakonu Teutońskiego poddał, i zezwolenie nastąpiło. Litwa Zmudź i Inflanty zatrudniają teraz Zakon Krzyżacki co je z pogaństwa wydobyć pragnie a Konrad X-że Mazowiecki od Prusaków szuka też pomocy w Zakonie i daje mu ziemię Dobrzyńską z territorium Mazowsza niezbędnie potrzebną na pole walki z temi o ścianę żyjącymi ludami. — Niewdzięczny Zakon za dany mu przytułek zwraca się później na Polskę niszczy ją i grabi — z różanicem w jednej a w drugiej ręce z mieczem to drapieżne rycerstwo wrzyna się coraz dalej w polskie kraje żadnych nie szanuje umów, a wzbogaciwszy się hula i zgorzenia daje z siebie przykład. Litwa od Zakonu ciągle trapiąca widzi jedyny ratunek połączyć się z Polską, co mu się nie podoba i temu ile być może przeszkadza — próżno się miota i na różne wysila fortele i zdrady, godzina upadku nadchodzi — pod Chojnicami (Konitz) rozstrzyga się los Zakonu, bo jak wiadomo nawrócone od niego Prussy oddały się pod opiekę Polski. — A co się dzieje w Inflantach?

Tu Albert mądry i energiczny Bis. Rygski nawróciwszy całe Inflanty z Kurlandją i Estonią podniósł znaczenie odbudowanej Rygi budował ciągle jeszcze nowe zamki, zakładał nowe miasta, rozbudował przemysł, rozwinął flotę kupiecką i wznosił kościoły pomnażał poczet szlachty obdzielał ziemią i starał się ale napróżno ulżyć losowi ludu prostego który jęczał w niewoli ciężkiej pod władzą rycerzy Zakonu i za to od Cessarza Henryka tytuł Xięcia Imperium otrzymał, bo Cessarze kiedyś tę krainę mieli nadzieję zatrzymać. Plettenberg Fürstenberg i Gottard Ketler byli już ostatnimi Mistrzami Zakonu. Spory o władzę i posiadanie tej Prowincyi między Zakonem a Arcybiskupami wyniszczały kraj i skłaniały i jednych i drugich przyzywać sąsiadów z orężem, a ci i bez tych wewnętrznych rozterek intrygowali chcąc się obłowić przylegającymi sobie częściami tej pięknej Prowincyi. Fürstenberg upokorzył się przed Zygmuntem Aug. i przez traktat Poswolski (Pacta Posvolensia) zdał się na łaskę i względy Króla. Zygmunt podniósł powagę Arcybiskupa ale rozchwycione dobra przez rycerzy którzy na protestantyzm przeszli już się odzyskać nie dały ani nowój szerzącej się tam wiary powstrzymać nie można było, owszem zgodzić się na nią wypadło. Zakon Mieczowy co godził więcej na po-





eya R-ptój i zamienić w Województwo. Po zgonie Augusta II-go i X-cia Ferdynanda bezpotomnego wybranym został na Xięcia Jan Ernest Biron Kurlandczyk Szambelan dworu Anny niegdyś Xiężny Kurl. teraz Cessarzowej. Biron opiekun nieletniego następcy tronu po Annie i Regent Imperjum znieawidzony w Rosyi na Syberyą został wygnany a syn Augusta III-go Karol ożeniony z Krasińską na godność X-cia Kurlandyi wyniesionym został i uroczysty wjazd do Mitawy odprawił, ale wkrótce powróconemu do względów Katarzyny II-jej Birownowi władzy ustąpić musiał. Piotr syn jego wykonał hold 1764 r. w Warszawie Królowi Stanisławowi i zastrzeżonem było że po wygaśnięciu domu Bironów Kurlandya do R-ptój powróci a Sejm walny losami dalszemi tych Xięztw rozrządzi. Trzeba oddać sprawiedliwość że Kurlandya wdzięczną była R-ptój — bez przekonania tylko gwałtem przystąpiła do Konfederacyi Dyssydentów 1767 r. a po ostatnim rozbiore R-ptój w powstaniu Kościuszkowskiem szczyry przyjęła udział i w Legionach co po za granicami kraju pracowały nad wskrzeszeniem Polski dużo się Kurlandczyków znajdowało. Kurlandya była niejako R-ptą przez nadzwyczaj swobodną konstytucyą jaką się rządziła — szlachta tu wielkich swobód i przywilejów używała — ta, co pochodziła od Kawalerów Mieczowych chciała nad później utworzoną przez Xiążąt i Królów Polskich przewodzić. Ritterbank z 1634 r. registr kurlandzkiej szlachty obejmuje — Nieszlachta żadnych tu Urzędów sprawować nie mogła — Polska szlachta w Kurlandyi a Kurlandzka w Polsce mogła i urzędować i dobra ziemskie posiadać. Na obronę za każdym wezwaniem Królów Polskich do Pospolitego Ruszenia obowiązana była szlachta kurlandzka konno się stawić.

Były tu cztery Starostwa: Coldyngskie Tukkumskie Mitawskie i Seelburgskie — w nich władze administracyjne rezydowały Mitawa zaś była stolicą Xięztwa.

Z dozwolenia Królów Polskich utrzymały się tu Urzędy dawniejsze Landhofmeister Naczelnik władzy cywilnej — Cancellariusz Kancelerz — Supremus Burgrabius Naczelnik Policyjno-wojskowej Władzy — Supremus Mareschaleus Marszałek Nadworny, Oberraty Komissarze czterech Prowincyj, czyli Delegaci władzy administracyjnej sądowej i skarbowej. Ziemia Piltyńska niegdyś lenność Biskupów Kurlandzkich długa 18 a szeroka 8 mil □ była — w niej miasta trzy Piltyn Neuhaus i Ambotten. Zabrana ta ziemia przez Królów Duńskich za Jana III-go powróconą została Biskupom. Biskupi Inflanccy często Kurońskimi a Kurońscy Inflanckimi bywali nazywani — 1680 r. odzyskał Kurońskie K-dz Mikołaj Popławski, po nim wstąpił na tę katedrę Szembek — Ostrowski przeniósł Katedrę z Piltyna do Krasławia — Wessel Moszyński i Waclaw Siérakowski rządzili kiedyś tą szezupłą w owieczki i dochody Dyecezyą. — W XII-tym wieku istniało już Biskupstwo Semigalskie dla Kurońów i podlegało Arcybiskupom Rygskim. Prócz Dżwiny Zach. i Windawy (Wenta) najznacniejszych rzek, prze-

rzynały Kurlandya Irba Naba Cecer Eda Roja Sanga Wadaks i inne niemalą też przestrzeń obejmowały jeziora. Położenie tych Xięztw wygodne dla handlowych stosunków stało się powodem do zawarcia traktatów czysto-handlowych z Francją Anglią i Hollandyą — mimo ciągle wojny i kłeski przemysł się tu rozwijał po miastach do czego pomagały cechy różnemi przywilejami nadane — i gleba była tu wdzięczna i urodzajna. Ludność typowa miejscowa (Aborigeni) pod względem etnograficznym prawie się niczem nie różniła z ludami Zmudzi Pruss i Litwy — szlachta z rycerstwa niemieckiego ród wywodząca, acz nie przerabiała się na wzór miejscowego elementu — zawsze jednak coś od niego przejęła. Język niemiecki stał się mową szlachty i mieszczan, lud zatrzymał dyalekt lotewski. Libawa i Windawa bardzo wygodne przystanie i porty — Dżwina Musza i Windawa były dawniej rzekami splawnymi — Flaga Kurlandzka używała za herb raka czarnego w czerwonym polu — a flota za Xięcia Jakóba wnuka Ketlerowskiego liczyła z górą 40 okrętów — z taką siłą morską mogła być Kurlandya nabyć kolonie w nowo odkrytej Ameryce ale dręczona i niepokoiona od sąsiadów zaledwie potrafiła opanować wyspę Tabaggo.

Oprócz Kuningów, wolnych kmieci od Zakonu za zasługi szczególne obdarzonych ziemią na własność dziedziczną i osobnemi przywilejami, lud prosty jęczał pod jarzmem ciężkiej niewoli, oddany całkiem w moc i władzę szlachty której służyło nawet prawo karania gardłem — i dla tego mimo nadzwyczaj urodzajnej gleby i innych dobrobytu materyalnego warunków emigrował do sąsiedniej Zmudzi i Litwy.

Obszar połączonych tych Xięztw 500 mil □ wynosił — połowę zajmowały zwarte lasy. — Uposażenie Mistrzów a później lennych Xiążąt stanowiła  $\frac{1}{3}$  część kraju w dobrach ziemskich oprócz znacznego z cel dochodu. Zamków tu w obronnych pozycjach było kardzo dużo, które z czasem zniszczeniu ulegały. W Goldyndze mieście nad Windawą rozbudził się przemysł rybny — suszone i wędzone ryby szły drogą handlu za granicę. Przesady zabobony i gusła z pogańskich jeszcze czasów tu się równie jak na Litwie Zmudzi i w sąsiednich Prussach przechowywały. Lud prosty pobożny moralny cichy lubił w Święta i Niedziele czytać książki pobożne które układali dlań Pastorowie albo sprowadzali.

Herb Xięztw: tarcza prostokątna na cztery równe części podzielona — w pierwszej u góry i czwartej u dołu lew czerwony w polu białem, a w drugiej u góry i trzeciej dolnej jelen koloru naturalnego w polu niebieskiem — w środku całej tarczy umieszczona mała ma dwie połowy czerwoną i żółtą — na żółtej z góry korona, a pod nią litera S. (Zygmunt August Sigismundus).

## Ż y d z i.

W VI i VII wieku po N. Chr. w epoce wędrówki ludów po upadku Zachodniego Państwa Rzymskiego Żydzi z Azji dostali się do Europy i Afryki i do krajów słowiańskich na m. Czarném przenikali — w południowej Rusi na rozwój handlu z Carogrodem znakomicie wpływali przez zakładanie składów towarowych. Światopełk w XII wieku dawał im opiekę w Kijowie, ale ludność miejscowa nienawdziła ich za lichwę i szachrajstwo — wynosili się do Rusi Czerwonéj za czasów Romana, następnie w strony Nadniemeńskie i w okolice Dniepru. Za Gedymina po całej się Litwie rozszerzali i w Wilnie cały handel w swoje ręce wzięli nie porzucając trudnić się lichwą. Do Polski już w X weisnęli się wieku — potrafili sobie zjednać Władysława Hermana następnie Mieczysława Starego doznawali opieki — po wsiach osiadać nie lubili bo lud prosty pogardzał nimi i nienawiścią pałał za umęczenie Zbawiciela — po miastach zajmowali się kramarstwem i lichwą — mieli dozwołonom budować sobie synagogi, zakładać szkoły i cmentarze. Dla sprytu handlowego nie tylko tolerowani byli ale pożądati, rozpościęć się też zaczęli po Szląsku w Czechach i Węgrzech wyrobili sobie przywilej na handel kramarski po miastach urządzali składy towarów już na większą skalę zakładali Giełdy i Banki pożyczkowe przez co uprawnioną została lichwa do której taką mieli skłonność.

Pod Kazim. W. największej u nas używali opieki i swobody, do czego zapewne przyczyniła się Esterka.

Jakoż tylko sądom Wojewodzińskim ulegali z apellacją jednak do Króla, żeby im Starostowie ani Magistraty miast nie dokuczały. Kiedy w XV wieku na skutek impulsu z Rzymu wszędzie usiłowano Żydów do społeczności Chrześcijańskiej naginać a ci opór stawiali, rozpoczęły się prześladowania. Nasz Wład. Jagiello nie był im wcale przychylny bo i na Litwie i w Koronie dali się we znaki. Kazimierz Jagiellończyk z początku im sprzyjał później przez Edykt Nieszawski ścieśnił i podciął wyzyskane dawniej przywileje ulegając radom Zbigniewa Oleśnickiego. Mazowsze wstępu im do siebie zupełnie wzbronilo. Za Jana Olbrachta rozbudziła się przeciw nim niechęć i ogólna nienawiść — w częstych bójkach i zatargach po miastach niemało ucierpieli i tracili — w Krakowie i we Lwowie targnęło się na nich pospólstwo wyrządzając wielką krzywdę a w Litwie niemilosiernie ich gnębiono.

W Koronie znośne było ich położenie — tu cały handel zagarnawszy w swoje ręce przychodzili do dobrego mienia, choć, jak na owe czasy, niemałe płacić musieli podatki, cła myta i judajkę czyli kuzubalec. Zygmunt Stary odnowił przywilej dla Żydów z 1408 r. nie pozwalający porywania dzieci Żydowskich dla przechrzczenia — co

się widocznie praktykować musiało w skutek zbytniej gorliwości i chęci zlania ich w jedną społeczność krajową ależ to zawsze gwałtem traćilo i oburzenie wywoływało. Byli już medycy w Koronie Żydzi, po ukończeniu kursów w uniwersytetach Niemieckich i dobrze im się działo i w respekcie byli u klas wyższych narodu. Zygmunt August szczerze pragnął zreformować Żydów i żeby ich z téj odrębności wyciągnąć co nie dopuszczała ich przerobienia chciał do wszystkich praw przypuścić na równi z krajowcami a nawet własność ziemską nabywać pozwalał tym, coby czytać i pisać umieli po polsku i ubiór polski nosić nawet i szable i takich znalazł Comendoni co w raporcie swoim do Rzymu zamieścił. W owym już czasie Żydzi nasi mieli pewien samorząd — Seniorowie z wolnego gmin wyboru powołani i zatwierdzeni przez Królów stanowczo decydowali w sprawach religijnych a nawet w cywilnych i kryminalnych — do Wojewodów należało baczyć i przestrzegać żeby Seniorowie nie nadużywali władzy, do odrębności nie zdążali i nie działali nic na szkodę narodu co Żydów przytulił. Rozporządzenia Wojewodów pod tytułem Porządku Wojewódzkie przechowane do naszych czasów świadczą, że była potrzebna nadzwyczajna w tym kierunku czujność — słusznie też za trudy około Żydowskiej nacyi pobierali Wojewodowie ustanowione pewne daniny już w pieniądzech już w podarkach.

W XVI wieku Żydzi na szczególny wpadli pomysł w Rosyji — chcieli nową stworzyć sektę religijną i znaleźli tu i owdzie zwolenników — próbowali i u nas ją zaczepić, co się w żaden sposób udać nie mogło i wywołało wielkie oburzenie — odnowiły się zawiści i prześladowania, bójki i grabieże i handel musiał ucieprieć.

Przezorne na przyszłość Duchowieństwo Polskie przez Uchwały Synodalne zwracało teraz więcej uwagi na stosunki Żydów z Chrześcijańską ludnością za czém poszły pewne ograniczenia w używanych dotąd przez nich przywilejach nadanych od Panujących albo zwyczajem utwierdzonych. Zaczęła i szlachta nastawać na te ich przywileje i swobody ale Zygmunt August nie dał ich pokrzywdzić i dowodził że podtrzymują cały ruch handlowy do czego się miejscowy żywy nie garnął. Zapewniona im tolerancya religijna zdawna, nie była pogwałconą przez cały peryód rządów Jagiellońskich — prawo własności było w poszanowaniu aczkolwiek dobrobyt Żydów rozbudzał zazdrość i namiętności. I Stefan Batory nieprzyjaciel wszelkiej swawoli zabezpieczył ich gdzie tego było potrzeba.

Zygmunt III-ci laskawy dla nich, Neofitów do stanu szlacheckiego chciał nawet wliczać. — Walne jarmarki połączone u nas z walnemi Zjazdami uczonych teologów żydowskich dla rozstrzygnięcia najważniejszych kwestyi i zdań lud ten wyłącznie obchodzących — było to coś na kształt Synodów.

Za Władysł. i Jana Kazim. ucierpieli Żydzi dużo od wzburzonego pospólstwa i zaków niesfornych w Krakowie Poznaniu Wilnie i we Lwo-

wie — a podczas buntów na Ukrainie mieniem i życiem przypłacili — takie przesładowanie pociągnęło za sobą zastój upadek handlu i kredytu.

Betsal i Jonas co się umieli wkraść w łaski Jana III-go wyrobili różne ulgi dla swęj nacyi — wszakże za Sassów ponawiały się w różnych R-ptěj stronach bójki i grabieże żydowskiego mienia. Panowanie Stanisława Augusta obfite było w pomysły lepszych urzędzeń — starano się także choćby w odległej przyszłości zobywatelić ludność żydowską i zlać w jedność z krajową — Sejm Wielki wziął tę kwestyą do serca, radził, projektował — ale grom co uderzył w Polskę strzaszał i zburzył najlepsze zamiary prawodawców dla těj na tułactwo skazanėj nacyi.

Kraków Lwów Poznań i Lublin były ogniskami oświaty dla Żydów Polskich — tu się bowiem Akademie Talmudyczne potworzyły. Tu uczeni Żydowscy Teologowie oddawali się z całą swobodą wykładowi Pisma S-go obojętni na wiedzę światową. — Do uczonych Żydów, Polskich zaliczają się: Dawid z Szebrzeszyna Szoberszyn i Szlama dwaj bracia Lejbszütze obaj Małopolanie — Leonard w Akad. Krak. wykladał publicznie język i literaturę hebrajską. Izerle Doktor i Rektor Akademii Żydowskiej w Krakowie — Loria z Brześcia Lit. Maj i Verga Teologowie. Łęczyc Salomon uczony moralista w początkach XVII-go w. pisał komentarze na Xiegi Mojżesza — krytykował Talmud i projekt lepszej edukacyi dla dzieci Izraela ułożył, ale ten nie wszedł w wykonanie. Ginsburg, matematyk i astronom używał wielkiego poszanowania u Dworu i panów przedniejszych, w Koronie. Z Medyków zasłynęli: Askenaz Kalwar Bajli Jeruzalmi. Wahl i Hirsz obczytani w prawie różne kwestye prawne obrabiali i ogłaszali. — Po Natanie Hanower zostały interesujące historycznej treści pamiętniki o bunie Chmielnickiego tudzież Historya Synodów Żydowskich w obrębie R-ptěj. Mardochej i Malinowski i poezjami i teologicznymi wstawili się dysputami. Jeremi Nenfeld i Efraim Herman w XVIII-ym wieku wydawali Gazetę Lekarską w języku łacińskim. Komuż nie znany jest Salomon Majmun rodem z Nieświeża, filozof, albo sztycharz Lejbowicz co z takim wykończeniem artystycznym odrobił Album portretów XX-ąt Radziwiłłów i Ascherowie słynni rytownicy i medalierowie. W zeszłym wieku niejaki Józef Lejbowicz Żyd urodzony na Rusi Czerwonėj, Frankiem się przezwiał i chciał reformować Żydów — powstał przeciw Talmudyzmowi i znalazł protektorów w Biskupach Polskich u dworu Saskiego Elektora i Króla Polskiego Aug. III-go i u Stanis. Augusta — chociaż i sam z rodziną i jego zwolennicy Chrzest przyjęli nie rozszerzyła się Sekta dwulicowa bo nowo-ochrzceni w gruncie Starego Zakonu zasady zatrzymali, a z pozoru, dla widoków światowych tylko Chrzescianami byli — poznavszy się na tém Protektorowie opuścili Franka i resztę awanturniczego żywota na tułactwie przepędził. Nie podlega to żadnej już wątpliwości że u nas lepiej było Żydom niż gdziekolwiek indziej — nie zaznali takich gwałtów i przesładowań jakich

doświadczali w Państwie Bizantyńskim we Francyi Anglii Hiszpanii Portugalii i na Węgrzech — tam w XIII i XIV wieku spotwarzano ich o splugawienie hostyi morderstwo dzieci dla potrzebnej im krwi chrześcijańskiej do pewnych religijnych tajemnych obrzędów, zatruwanie studziń a lud ciemny podburzany tym sposobem przeciw nim rzucał się na kramy i składy towarów i lupił je burzył synagogi szkoły i ementarze, wyganiał z miast aby opuszczoną własność ich nieruchomą zagarnąć — gdzie indziej znowu tolerowani zaledwie, niesłychanemi podatkami obłożeni bywali — nie raz całe Prowincye albo też miasta przez nich przeważnie albo wyłącznie zamieszkiwane w zastaw Panujący i Xiażęta oddawali a dług zaciągnięty z lichwą na Żydach ciążył pod rygorem wywłaszczenia i wydalenia z kraju. Jużto wogóle Żydom wespół z Chrzescianami według postanowień Synodów mieszkania wzbraniano a lokacya znowu w oddzielnych rewirach do odrębności i solidarności przeciw krajowcom doprowadzała — niemało tu i ówdzie szkodziły Żydom pewne wyróżniające ich od miejscowej ludności cechy w ubrauiu, płatek sukna czerwonego (panni rubri circulus) jak się czyta w Statucie Synodalnym Miko. Trąby obowiązani byli nosić na zwierzchniej sukni — zaczęło poszło że gawiedz próżniacka paupry i żaki niepokoił ich na każdym miejscu — a ileż ich zginęło na stosach podczas surowej Inkwizycyi w samėj Hiszpanii, nie oszczędzono ich i w portugalii chociaż zasługiwali tam na uwzględnienie za podniesienie przemysłu handlu i rozbudzenie oświaty która po wypędzeniu Maurów (Arabów) byłaby poszła w zaniedbanie. Zbiegi z półwyspu Iberyjskiego szukając przytułku w Afryce znośnym cieszyli się bytem w Marokko Tunisie Egipcie i do Polski się schroniwszy mogli tu jeszcze lepszej zażywać doli gdyby się szczerze żyły z naszą społecznością nie odstępując od wiary swych przodków — bo na to nie nastawano u nas. Handlem i lichwą szybko bogacili się Żydzi co rozbudzało zaźdrość, a Panujący chcieli też znaczną część wyzyskiwanych przez nich dochodów dla Skarbu państwa zagarniać różnemi ich okładając podatkami od których ludność krajowa wolną była — brak dochodu z przemysłu zastępowały wnoszone do Skarbu różnej nazwy podatki od Żydów handlowi oddanych — ale na zapobieżenie lichwie, tak samo jak dziś, i dawniej nie było sposobu ani na opodatkowanie kapitału. Do nabywania własności ziemskiej w territoriach miast byli dopuszczeni ale do niej u nas nie rwali się Żydzi, już, że mały procent a duży żąd kłopot, już, że według Ustaw krajowych nie mogli trzymać chrześcijańskiej czeladzi.

Na przestrzeni Dawniej Polski rozrzuconą ludność Żydowską obliczają na milion głów, ale tę cyfrę śmiało podnieść można do półtora miliona bo jak dziś tak i dawniej ciągle się z ościennych krajów do nas jak do Ziemi Obiecanėj cisnęli i ściśle się skontrolować nie dawali żeby mniej pogłównego płacić. Pozostaje wreszcie ściśle się obliczyć czem zawinił Żydzi względem Polski co ich na tułactwo skaza-

nych po stracie ojczyzny i prześladowanych gdzieindziej przyjęła i przytuliła w przekonaniu że wdzięczni za to powiększą cyfrę pożytecznych obywateli — oparte na dowodach historycznych i słuszności zarzuty dają się zredukować do następujących:

a) niebyli klasą produkującą co kraj wszelkimi opatrując wygody bogactwo jego pomnaża — unikali ciężkiej pracy około roli, a jako konsumenci zmagali się na obniżanie ceny produktów w pocie czoła przez ziemian i rolników dobywanych.

b) nie brali się do rzemiosł kunsztów i przemysłu — wyłącznie z handlu żyć i istnieć chcieli na wyzyskiwaniu i producentów i konsumentów.

c) dopuszczali się różnego rodzaju nadużyć zdrowiu ludzkiemu szkodliwych fałszując wiktuały i napoje, podstawiając fałszywe wagi i miary — obrzynali dukaty nabywali skradzione rzeczy od osób podejrzanych i demoralizacją szerzyli.

d) że posunęli lichwę do ostatnich granic narzucali się z pożyczkami nieletnim żeby się na nich porządnie obłowić, wyzuwali z posesji miejskich obdłużonych właścicieli.

e) że się do ofiarności w krytycznej chwili dla kraju nie poczuli ani do obywatelskich obowiązków, choć mieli przed oczami godny naśladowania patriotyzm Tatarów i Ormian.

f) że przy zdarzonej sposobności z nieprzyjaciółmi kraju się wiązali

g) że swój żargon zapstrzony niemczyzną zepsutą dla podtrzymania odrębności przносили nad mowę krajową żeby i w przyszłych pokoleniach zaszczerpić wstręt do miejscowego żywiołu.

h) że ścisłej jedności i solidarności węzłami złączeni za staraniem i wpływem Rabinów i Kahałów, korzystając z udzielonych przez nich instrukcyi w różny sposób wyzyskiwali Chryścian.

i) że znaczne składki w najlepszej monecie z kraju wysyłali do Jeruzalem na religijno-narodowościowe cele.

k) że byli narodem w Narodzie, Status in statu i t. d.

Takimi byli u nas Żydzi, a jeżeli byli innemi gdzieindziej Prawodawców to była zasługa. — Nasi Prawodawcy mało się zajmowali niemi i zostawili ich własnemu sprytowi — skorzystali z nieradności mieszkańców kraju wyłącznie rolniczego wzięli handel cały w swoje ręce pewni ztąd dobrego bytu i znakomitych korzyści skoro łokieć i garniec ubliżał klójnotowi szlacheckiemu. Dla rozbudzenia przemysłu w Kraju bogato od natury uposażonym mądrzy nasi Królowie zwabili Niemców.

Żydzi w samą się porę nastęrczyli do załatwienia stosunków między klasą produkującą i fabrykującą a konsumentami i nie dla czego innego tej opieki ze strony Panujących u nas doznawali — rachowano i na to że do emulacyi w handlu z Żydami wystąpią krajowcy ale nadzieje zawiodły. — I cóż tu dziwnego że widząc się panami położenia pragnęli wyciągać jak największe zyski i robić pieniądze co im

miały zapewnić jakąś niezależność w obcej poniekąd dla siebie społeczności gdzie pod wyjątkowem żyli prawem.

Nie masz nic lepszego nad szczere postępowanie — Clara pacta to najlepsza wszędzie zasada. Jak tylko do Polski Żydzi przenikać zaczęli należało ich uprzedzić że do takich a takich praw i przywilejów będą dopuszczeni, a za tego a tego od nich wymagać się będzie — nie zrobiono tego tymczasem Żydzi pchali się do nas rozszerzali się po całym Kraju a zapuściwszy głęboko korzenie stali się pasożytem dokuczliwym dla całego organizmu narodowego co niechęć i zawisć ku nim budziło a kilka razy wywołało prześladowanie ze strony pospólstwa. Prawodawcy w których to mocy było wyłącznie, zadługo się ociągali z urzędzeniem u nas Żydów którzy się bynajmniej nie maskowali i otwarcie wypowiadali jakie pośród nas zająć chcieli stanowisko. — Za Jagiellonów była najlepsza pora do zreformowania Żydów bo w tym czasie w całej Europie wzięły się Rządy do nich szczerze — że to odłożono do następnych czasów, pozostali u nas po dziś dzień prawie takimiż jak byli w XV wieku. Z pewnością też już za Jagiellonów było niemało Żydów coby uniarkowanej reformie w duchu przyklasnęli ale się sami wyrwać z tem nie mogli — radzić o Żydach bez współdziałania tychże możeby niezręcznie i niepożytecznie było. — W takim stanie rzeczy żeby uniknąć zarzutu sine nobis de nobis radzono najwłaściwszą było złożyć Wiece czyli Walny Zjazd z reprezentantów żydowskiej nacyi i krajowców świeckiego stanu dla konferencyi — i przedłożyć warunki pod jakimi żyć nadal w granicach R-ptej — zadowoleni już u nas niezawodnieby przystali na wiele z tych warunków a co ewieré albo co pół wieku potem odnawiające się takie Zjazdy do reformy Żydów naszych stanowezoby się mogły być przyczynić. Inicyatywa na Walnym Zjeździe do nas należała, jako do panującego narodu — dla zgody domowej i lepszej samych Żydów doli w przyszłości reforma wymagała z obu stron pewnych ustępstw. — Nie przyszło do tego bo nie było w narodzie zgody. Inaczéj na kwestyą żydowską zapatrywał się stan duchowny inaczéj szlachta inaczéj Królowie ze swoim otoczeniem. — Kwestya pozostała nietkniętą Żydzi jak dawniej wystawieni na strzyżę starali się to odbijać kosztem całego narodu i pozostali status in statu. Niemała ztąd dla kraju strata bo znakomite tej nacyi zdolności finansowe i kapitały jakie posiadała mogły być kraj ożywić, podnieść materyalnie, i ocalić od upadku jaki go zaskoczył gdyby w porę i w sposób najwłaściwszy były użyte i spotrzebowane — pomimo to bardzo wiele rodzin żydowskich stopniało w naszą społeczność.

## O r m i a n i e.

Uciskani i gnębieni w własnym kraju (Armenii) od Persów Tatarów i Turków opuszczali ojczyznę wielkimi gromadami i dostali się

aż do Krymu i południowej Rusi na Wołyn i Podole — ztąd starał się ich zwabić do siebie Lew X-że Halicki i przywilejami nadał różniemi. Kazim. W-ki później władca Rusi Czerwonej ofiarował im prawa Magdenburskiego korzyści, zapewnił swobodę wszelką obrządku i języka a Lwów na stolicę Biskupa przeznaczył. Za Witolda i Jagiełły czasów znaczna liczba emigrantów z Cylicyi przybyła do nas i osiadła mając sobie poręczone swobody i prawa jakich im w ojczyźnie odmówiono. Lwów nadzwyczaj im się spodobał i ludność jego powiększyli. Jagiellonowie wszelkiemi wygodami i swobodami ich zabezpieczyli, a prócz tego Zygm. Stary przełożony na język łaciński Zbiór praw ich krajowych podczas sejmu Piotrkowskiego przejrany 1519 r. zatwierdził i niemi się rządzić pozwolił w granicach R-ptej lubo z pewnemi zmianami żeby nie stanowili narodu w narodzie — zebrane też zostały w jeden Zbiór wszystkie ponadawane im niegdyś od Monarchów naszych przywileje ulgi i swobody. Wdzięczni nowej ojczyźnie pokazali się Ormianie podczas wojen z Zakonem Krzyżackim pod Grünwaldem i Tannenbergem, (Ruda) zginęło ich niemało pod Warną, byli z Janem III-im pod Wiedniem gdzie się z odwagi i mężstwa odznaczyć starali: Wystąpili do emulacyi z Żydami, objęli handel wewnętrzny i zagraniczny mianowiciej wschodni — używani bywali do załatwiania stosunków dyplomatycznych z Turcyą jako Posłannicy Tłómacze i Dragomani. Wprawdzie przybyli do nas już z kapitałami ale przez uczciwe zabiegi znacznie je pomnażali i na każde zawołanie nie odmawiali pożyczki Monarchom w imię R-ptej takowej żądającym. Nie byli oni ciężarem dla Kraju owszem do jego się pomyślności przyczyniali rozszerzając handlowe stosunki na zewnątrz i ułatwiając zbyt hurtem płodów krajowych. Do znakomitszych rodzin Ormiańskich liczyli się: Agopsowicze Awedykowicze Bernatowicze Antonowicze Krzczunowicze Barączowie Bogdanowicze Muratowicze Isakowicze Nersesowicze Kierkorowicze Roszkowicze Eminowicze Nikorowicze Piramowicze Romaszkanj Torosowicze Demaszkanj Minasowicze Rafałowicze Gamoccy Ohanowicze Menianiszowicze Zimorowicze Augustynowicze Wakowscy Sadokowie i t. d. są to już spolszczone nazwiska które jeszcze i dziś istnieją. W XVI-ym wieku z południa posunęli się Ormianie do przyszłej nowej stolicy kraju gdzie sklepy i składy towarów wschodnich rozwinęli. Było też wielu pośród nich ludzi z nauką i literaturę krajową z bogacili swojemi piśmami a z pewnością po dawnych Bibliotekach znajdzie się jeszcze wiele rękopisów z dawniej epoki nie wydanych albo też i zatracone być mogą z nich niektóre z wielką dla nas stratą. Obyczaje nasze strój narodowy i język tak sobie przyswoili, że się od krajowców zaledwie cerą śniadą różnili. Prócz Lwowa Krakowa i Warszawy osiedli w większej liczbie w Jarosławiu Łucku Kamieńcu Pod. Brzeżanach Stanisławowie Sniatynie Złoczowie Jazłowcu Horodeńcu Łyszczu Zwańcu w Wielkich i Małych Ormianach. Herb im nadany Anioł z chorągwią — w prawach i przywilejach stali na równi z polską i rusińską

ludnością. Zabieglivością pracą i moralnością się odznaczając mieli spryt niepospolity do handlu a w potrzebie ofiarnością i patryotyzmem słynęli.

## C y g a n i e.

Cyngari Tzigani dostali się do nas aż z Indyj Wschodnich z Zingarii w XV w. i jednocześnie do Litwy. Kazim. Jagiell. udzielił im opieki — chciano ich kolonizować. Rajgrad Bar Mir Murachwa Bargłow były ich pierwsze osady tudzież Pińsk.

Tak nazwany Król ich Marcinkiewicz szlachecie z rodu, strojno się nosił po staropolsku z buzdyanem w rękę i kołpakiem wspaniałym na głowie a zawsze z bizunem za pasem, daninę czyli pogłowne z nich pobierał — trzymał w karności rządził i sądził absolutnie. Królowie stanowisko jego zatwierdzili na całą Koronę, na Litwie protegowanym był od XX-ąt Radziwiłłów. Znamierowski drugim był Królem i w karbach potrzebnej trzymał ich karności.

Do cywilizacyi żadnej skłonności nie okazywali — po ogorzałej cerze łatwo ich było poznać — zatrudniali się ślusarką kowalką bednarką i leczeniem koni u ludu — Cyganki wróżką się zajmowały — lubili Cyganie tułackie życie i do kradzieży wielką mieli skłonność. Nie było rzeczą nadzwyczajną między Cygankami znaleźć prawdziwą piękność. — Mieli ucho muzykalne wchodzili do kapeli nadwornych, a ulubionym ich instrumentem była dzynga v. drumla. Rzadkie były przypadki żeby cygańska rodzina gdzie stała mimo najkorzystniejsze warunki bytu — pozostali nacyą tułacką i stawali się ciężarem dla Kraju — Starostowie Pograniczni acz mieli poleczone nie wpuszczają band cygańskich do Kraju, ściśle tego nie przestrzegali.

## T a t a r z y.

Witold pierwszy jeńców Tatarskich nad r. Waka i w okolicach Trok osadzał, a następnie sami w granice Litwy i Polski przybywali powiadomieni od osiadłych już ziomków że się z niemi uczciwie obchodzą krajowcy i Monarchowie — w XV wieku mianowiciej z powodu roztęrek w stepach przerzucili się ze znacznymi oddziałami naczelnicy drobnych plemion tej hordy do nas pewni lepszej doli — szybko z dzikości się otrząsali i cywilizowali, język nasz i obyczaje przejmowali żadnego pod względem wyznawanej wiary nie zaznawszy nacisku. Za Jagiellonów już dobrze zadowoleni dostawali już po Królewskich ziemię lennem prawem z obowiązkiem pełnienia służby rycerskiej. Po

miastach wsiach i osadach przez nich zakładanych swobodnie wykonywali obrządki swęj wiary, budowali tam meczety — był nawet w samym Wilnie pokazniejszy nad samą Wilią w Nowogródku i w Trokach i innych razem więćej jak sto ale wszystkie bez wieżyc — a przy nich zwykle się ementarze znajdowały — mułowie albo imamy, (duchowni,) ze składek utrzymanie mający z Krymu zwykle sprowadzani bywali.

Nasi Tatarzy rycerską powinność spełniali chętnie tworząc oddzielne hufce lekkiej jazdy i podczas wojen w Infantach i z Moskwą dobrze się zasługiwali. Oprócz zdobytych łupów w różnych kosztownościach do czego wrodzony mieli talent, jeszcze za odwagę nagradzani bywali herbami i ziemią. Starszyzna ich rodowa, begowie na kniaziów u nas i Murzów przemianowani zostali i stali na równi pod względem praw i swobód z naszą szlachtą — niczem się zrészta od niej prócz wiary nie różniąc. Osiedli po miastach trudnili się garbarstwem handlem koni, furmanili i uprawiali jarzyny — ci co się oddawali handlowi sprowadzali ze Wschodu materye i wyroby tureckie chustki szale obrusy pasy. Po większych miastach gdzie chcieli osiadać dostawali na końcach ich pod zabudowanie się osobną przestrzeń — takie Przedmieścia Tatarami albo Tatarszczyznami nazywane, były ogniskiem ich handlu i ruchu przemysłowego. Pińskie przez Tatarów wyprawne skóry po całej się Koronie i Litwie rozehodziły.

X-że Ostrogski i Książ Gliński zwycięcy z pod Orszy i Kleeka zabranych w znacznej liczbie jeńców już w swoich dobrach obsadzili na roli już po miastach osieść im pozwolili. U nas zabrani w niewolę Tatarzy tracili charakter jeńców i jako tacy nie byli traktowani — dozwolonem było używać ich do sypania grobli budowy zamków i innych prac z pożytkiem całego kraju ale utrzymanie wtenczas uczeiwe mieli zapewnione a następnie niemi kraj kolonizowano, z uwagi na to że lubili zajęcia około roli i troskliwie około inwentarza chodzili. Statutem zabezpieczeni byli od ucisków Starostów w Koronie i Namiestników Xiążących w Litwie bo Prawodawca pragnał ich do Kraju szczerze przywiązać. Nasi Tatarzy stosując się do zwyczajów krajowych nad jedną więćej żon nie mięwali co dowodzi jak dobrze cywilizacya i jęj urzędzenia pojowali.

Dawne rodowe czysto-tatarskie nazwiska znikaly w klassie wyższej — ta od majątków ziemskich nowe sobie tworzyła albo je spolzczone mieć pragneła, albo przez związki ślubne z Rusią Litwą i Polską kojarząc się razem z nową wiarą w nowe się odziewala nazwiska żeby coprędziej zatrzyć przeszłość i stopnieć mogła w miejscowym żywiolu.

Do znakomitszych rodzin Tatarów Polskich w Koronie Litwie i na Rusi osiadłych i herbowych należą: Assonowicze Abramowicze Achmatowicze Azulewicze Aslanowicze Bajbuzowie Bulharynowie Baranowscy Bielakowie Bajdulowicze Buczaccy Bykowscy Januszewscy Józefowicze Kijenscy Korycecy Ledzińscy Muchowie Muchlińscy Oknisey Oknińscy,

Osmolscy Rydzewscy Sobolewscy Smolscy Tarasowscy Tupalsey Ulanowie Kryczyńscy Palsknisowie Bulhaki Fursowie Masłowscy Hutorowiczowie Rodziewicz Narkowicze Turowie Krzyzewscy.

W sprawach z Chrześciańską ludnością podlegali sądom i władzom krajowym, Koran urzędzał stosunki prywatne rodzinne.

Według Kierdeja było u nas sześć okręgów Tatarskich (sciahów) Ułański Juszyński Najmański Jałowski Kondracki i Baryński. Marszałków i Chorążych sam Król nominował — prosty lud (plebeje) tak samo jak i Żydzi pogłowne do Skarbu placili — ordynszczyznę v. srebrszczyznę — osiadłych na gruntach, ziemian, liczoło w obrębie R-ptęj 800 familij — a ogół ludności tatarskiej 200,000 głów donosił. Rysy twarzy, wystająca kość policzkowa skład nosa i oprawa oczów każą ich policzyć do plemienia Mongolskiego szczepu. Tatarzy chowali się w wykopanych w ziemi grobach w postaci siedzącej — wieprzowina się brzydźili, za to konina wielkim była dla nich przysmakiem i baranina z ryżem. Śniadęj cery ciemnych byli włosów nos zadarty mięwali — lud pracowity skromny trunków nie używał i moralnie się prowadził.

Na nabożeństwa tak samo jak u Żydów kołatka byli przyzywani modlili się z twarzą na wschód obróconą mieli u nas książki do nabożeństwa w rusińskim i polskim języku bo swojego całkiem zapomnieli — z jednej miski z Chrześcianami jadać wystrzegali się — chrześciańskiej czeladzi nie wolno im było trzymać tak samo jak Żydom — swój dawny ubiór narodowy zarzucili, zatrzymali tylko szubki i półszubki baranie i czapki z czarnych baranków, okrągłe. Bałaajka instrument o dwóch strunach do gitary się zbliżał. Następujące wyrazy z Tatarami do nas przyszły: amulet, talizman, sarafan, hałat, bułat buzdygan buńczuk baszyk bachmat jatagan jarlyk czausz kańczug kapeczuch arkan czambuł kindzał jubka jarmulka czumak imbryk horda hurba szalas i t. d.

## Karai ci albo Karaimy.

Tak się nazywali Żydzi ściśle trzymający się Biblii a odrzucający Talmud — ta Sekta siega VII wieku po Chrystusie — z Azji i Afryki przeniesli się z czasem do Krymu i w IX-ym wieku nad morzem Kaspijskim (Chazarskiem) założyli państwo Chazarów groźne sąsiadom i pobięrali daninę od Słowian — szczętkami tych Chazarów mieli być Karai ci co do Polski Litwy i Rusi Czër. przybyli od Jagielonów niektórymi przywilejami obdarzeni.

Zajęciem ich był drobny kramarski handel — nie liczoło ich więćej nad 10,000 głów a Talmudziści uwzięli się na ich zniszczenie i postawili na swoim tamując na każdym kroku sposób i środki do życia.

Rycerska niegdyś Polska zamożna i gościnna nie zasklepiała się w sobie — stała otworem dla wszystkich co przytułku i opieki szukali albo dla naukowych studyów obce zwiedzali Kraje. Jedni krócej inni dłużej wygodny żywot pędzili na dworach naszych świeckich i duchownych Panów już dla poznania bliżej naszego kraju i narodu już żeby uniknąć kary za uniesienia gorącego temperamentu, albo przesładowania za różnicą przekonań religijnych. Snuli się na pokojach królewskich ludzie wyższych sfer różnej narodowości Włosi Hollendrzy Francuzi Szkoci i t. d. unobilitowani drogą indygenatu i z czasem do różnych funkcij sprawowania używani byli albo do sprowadzania ludzi fachowych za granicę wysyłani.

Po największej części byli to ludzie uczeni, lekarze architekci artyści znakomici, zwabieni dla przeszczepienia do nas gustu do sztuk pięknych i rozbudzenia do nich zamięłowania w narodzie. Królowie nasi radzi byli tym emigrantom z uprzejmością ich traktowali ułatwiali im środki do poznania całego kraju przestrzeni i jego płodów przyrodzonych licząc na to, że mogą odkryć nowe źródła zamożności krajowej albo otworzyć nowe stosunki handlowe i ekonomiczne i wpłynąć na podniesienie ogólnego dobrobytu. Naśladowując monarchów nasi możni Panowie dawali im protekcją talenta ich i fachowe umieli ocenić zdolności — od nich też domorośli nasi artyści nabywali lepszego o pięknie pojęcia przejmowali się zapałem dla sztuk pięknych które się tą drogą pod naszym niebem aklimatyzowały. Wielu z tych ludzi obrawszy sobie Polskę za ojczyznę szczerze dla jej pożytku i chwwały pracując po koniec żywota pozostawili w potomkach miłą pamiątkę swego dla nas przywiązania bo tym nabytkiem później stopniałym w massie narodu kraj się szczycił i ze czcią na jaką zarobili imiona ich protoplastów wspomina po dziś dzień.

## V. Hydrografia.

Jako część Jeografii fizycznej ma głównie za przedmiot własności i wpływy fizyczne wód rozrzuconych na powierzchni ziemi — jako część Jeografii politycznej, zajmuje się opisaniem wód na Kuli Ziemskiej, a mianowicie źródeł rzek i jezior i dla dokładniejszego ich zbadania rozdziela tę całą wielką przestrzeń wodną na pewne działy czyli

systemy według wielkich bassenów, kotlin czyli nizin i dolin w ładach wyżłobionych. Jeżeli bywają sporządzane dla użytku strategicznego Karty wód, te zowią się topograficznymi — hydrograficznymi — obejmując całą sieć wód jakiej części świata albo jakiego pojedynczego Kraju, wykazują granice, podziały kraju na pewne części biegiem rzek usprawiedliwione, kierunek dany handlowi, rozdział na pewne etnograficzne grupy z pobudek historycznych i t. d. Oceanografia zatrudnia się opisaniem mórz i oceanów, a jeżeli traktuje rzecz o kierunku morskich wiatrów, drogach znanych marynarzom, przeszkodach w żegludze portach, słowem o żegludze czyli nawigacyi wchodzi w obręb Nautyki której kurs obszerny wyklada się w zakładach Marynarki.

### System wód niziny Sarmackiej.

Nizina czyli dolina Sarmacka około 100,000 mil □ wynosząca rozpięta się między czterema morzami: bałtyckiem białem czarnym i kaspjskiem. Na tej przestrzeni z położonych gór biorą początek największe w Rosyji i nasze najobfitsze w wodę rzeki, mnóstwo drobnych rzek i strumieni dorzeczca ich stanowiące, a oprócz tego jeszcze się jezior większych i mniejszych niepoliczona cyfra rozlewa — tak dalece, że pochylenia się powierzchni płaskowzgórza stanowiącej w stronę Bałtyku i w stronę morza czarnego rozległe tworzą pojezierza. Jakóż Wilja Niemen Desna Berezyna Noteć Brda i Dzwina nachylając się ku Mazowszu W-kopolsce i Pomorzu tworzą wielkie Pojezierze Bałtyckie któreby można podzielić na Pomorskie Polskie i Litewskie. Na stoczystości południowej tej Sarmackiej niziny imponującą jest rzeką Dniepr głośny z porohów czyli skał wystających, ługów i ostrowów (wysp) różnego obszaru rozrzuconych przed ujściem do morza między ramionami szerokiego limanu z których Chortycza Tawań Tomakowka i Czertomełyk w historii Zaporozża figurują. Boh Dniestr Prut Seret Prypeć i inne jeszcze rzeki zasilają obok Dnieprowych swojemi wody to Czarnomorskie Pojezierze które ogarnia Ruś Czerwoną i Małorus, Ukrainę Wołyn i Podole. Takim sposobem ta wielka masa wód to jest rzek i jezior już wielkich już małych dzieli w szachownicę obszar Dawnej Polski formując większe i mniejsze niziny i żyzne doliny wygodne dla ludzkich siedzib w osady wsie i miasta skupionych i węzłami towarzyskiego życia zjednoczonych.

### Rzeki Polskie.

Przestrzeń dawnej Polski blisko 4,000 rzek rzeczek rzeczułek strumieni strug potoków i poników górskich przerzynało i skrapiało,

a tym sposobem cały kraj tworzył niezliczone wyspy wysepki i półwyspy — wszystkie zaś te wody do Bałtyku u północy a na południu do m. czarnego się nachylały, albo do większych rzek wpadając do usplawienia się ich swojemi wody przyczyniały. Taka obfitość wód użyznieniu kraju sprzyjając ułatwiała komunikacją wewnątrz i na zewnątrz, szkoda tylko, że za R-ptój, mało się troszczono o jej rozszerzenie, co by następnie handel i przemysł koniecznie rozbudzić i ożywić musiało. Wyobraźmy sobie w owe czasy zwarte nad brzegami rzek dorodne lasy — jakaż tam po kniejach i obszernych puszczech bogata być musiała fauna, albo jaka obfitość ryb. Porzecz, od ornój gleby oddzielone pastwiskami błoniami i nieprzejrzanemi łąkami bez sztucznej irygacji żywili inwentarz — hassały piękne stada miejscowej rassy koni, bydło rogate albo się dla pługa i sochy, chodowało albo pokarmione szło pod nóż rzeźnika. Ryk bydła, rzenie koni, gwar nieprzeliczonych stad białych i szarych gęsi po błoniach zmieszany z gwarem ptastwa dzikiego w szuwarach wód i zaroślach ożywiał okolicę i wabił myśliwych — był — to świat całkiem inny, niepodobny do dzisiejszego — o węglu kamiennym albo torfie na paliwo jeszcze nikt nie marzył — nikomu się jeszcze nie śniło, w te czasy o żegludze parowej, kolejach żelaznych ani telegrafach.

Granicami Prowincyj Województw Ziemi i Powiatów Dyecezyj i każdej nieledwie parafii były wody któremi tak hojnie łaskawe Niebo uposażyło Polskę — garbarnie, blechy, młyny, farbiernie, windugi oto pierwszego przemysłu zakłady na wodach naszych istniejące. Szeszupa Horyń Persanta i Wajgau według Naturalistów naszych słynne z pereł połowu — inne ułatwiały handel zbożem i drzewem z zagranicą i kraj zagranicznymi płodami i produktami albo wytworami przemysłu fabrycznego w zamian opatrywały — oddawna znane były ze swęj skuteczności w różnych cierpieniach i dolegliwościach tak nazywane mineralne wody, w żelazo, sól, jód, brom chlorki, siarczany i węglany, sody, magnezy i t. d. obfitujące i w różnym kierunku po całym kraju rozrzucone: jako to: Druskienickie Buskie Szezawińskie Bocheńskie Żegestowskie Myśliwczewskie Sławinkowskie Stokliškowskie Swoszowickie Krościeńskie Goździkowskie.

Liczne bobrownie na Bugu Narwi Bobrze Obrze Warcie i t. d., dostarczały futer i tak poszukiwanego stroju bobrowego, który to środek przez medyków ówczesnych zalecany wysokiej dochodził ceny.

Bursztyn niegdyś za minerał dziś za produkt roślinny powszechnie uważany o którym wspominali już Homer Tacyt i Pliniusz a po który biegli żeglarze i przemysłowcy Fenicyanie mieli zawijać aż w strony Nadbałtyckie rozehodził się od nas na wschód, do Turcyi Persyi i Chin bo przed rozpowszechnieniem się drogich kamieni poszukiwanym był do ozdób świątyni pałaców i urzędystych ubiorów — ten bursztyn w wielu naszych rzekach i jeziorach zbierany mianowicie na Zmudzi w Kurlandyi Inflantach w Mazowszu i na Polesiu z bogactw

Gdańsk Królewiec i inne nadmorskie miasta i osady gdzie przemysł różne z tego materyału wymyślał wyroby i drogo zbywał. Zwykle nad wodami bieżącymi rozsiadały się pierwsze osady ludzkie miasta i stolice. I nasze z kolei dwa stołeczne i poważne grody Kraków i Warszawa, nad matką rzek polskich bo tak godzi się nazwać naszą Wisłę, rozwinęły się przeznaczając Gdańsk nad ujściem do morza na skład produktów polskiej gleby i magazyn wyrobów przemysłu w zamian za zboże branych przez kraj, co się uważał wyłącznie do szabli i pługa powołanym. Kochana Wisła, tyłu historycznymi wypadkami poważna, główna arterya niegdyś handlu i przemysłu naszego sunęła od Karpat Białochrobaczkich do morza i po obu brzegach naniżała na nie swojego biegu Podbieszczadzie Małopolską Ruś Czerwoną Mazowsze Kujawy Prussy Koronne Kaszuby i Pomorze i w jedną polityczną związała całość nie przeszkadzając rozrastać się państwu po okrainach przyleganiem ludów jednoplemiennych co się też odbyło sposobem zgody i wzajemnych układów z poszanowaniem miejscowych zwyczajów i tradycyj — a najwspanialsze katedralne świątynie od Wawelskiej poczynając z biegiem Wisły do Kamienia w Pomorzu sięgając cały kraj cywilizują i jednością wiary jak obręczą ścisnęły. Na wzór wodospadów Niagary Renu i t. p. ma je, acz daleko skromniejsze, nasz Dniepr Dniestr i inne rzeki nasze.

Nie ulega wątpliwości, że wiele dawnych rzek i strumieni mułem zaniezione znikło albo się w głąb ziemi zaryło; za to z drobnych potoków i rzeczek co raz się większe tworzyły w przeciągu pewnego czasu roznosząc niebywałe dawniej rośliny krzewy albo odmienną faunę lądową i wodnąj gatunki. Na wzór Reńskich Elbiańskich mamy związane i z naszą Wisłą tradycje i legendy o Wandzie, smoku Wawelskim — o słupach bitych w Odrze Sali i Ossie, o zatopionych w Dnieprze trąbach, o słyszanych tu i owdzie z pod wód dzwonach i jękach pokutnych, o ścieżce przez Wisłę po której Ś. Stanisław do Piotrawina chodził — o zatopionych tu i tam jak kiedyś w Renie, co dało powód Nibelungom, skarbach przez złe duchy dotąd strzeżonych, o wykopanych jednej nocy przez ezartów jeziorach, o pokazującej się peryodycznie ciemnej krwi strudze na wodach pewnych jezior, o rusalkach z zielonemi kosami — goplankach bogunkach i innych duchach wody zaludniających, według mniemań ludowych — z czego poeci i malarze wątek brać mogą do swoich utworów, jak to już zrobił Mickiewicz w Balladzie pod tytułem Świtez.

W jeziorze Galwa, co zamek Trocki oblewa, jeszcze dziś rybacy zawadzają o łańcuch ze szkrzynią zatopionych skarbów Kiejstutą — ta wynurza się podczas burzy i wichrów, ale się ując nie daje. Według wieści gminnej bursztyn wyrzucany na brzegi Bałtyku jest rumowiskiem strzaskanego przez Perkuna pałacu Juraty bogini tego morza, za to, że pałała miłością do nadobnego rybaka Castiksa zuchwalego śmiertelnika który przykuty na dnie morskiem za karę od



czasu do czasu jeszcze dziś przeraźliwe wydaje jęki. Twardowski czarnoxięźnik według wieści gminnej przez jedną noc przy pomocy czartów wykopał jezioro Augusta vel Czechowizna niedaleko Knyżyna.

Wiadoma, że od rzek mieszkańcy Porzeczy zwykle przybierają nazwy — tak było i u nas — osiedli nad Bugiem zwali się Bużanie Przedbużanie Zabuzanie (Pobuże Przedbuże Zabuze) z nad Mrogi w Mazowszu Pomrożanie — z obu brzegów Wisły Powiślanie (Powiśle) z za Dniepra Zadnieprzanie (Zadnieprze) z za Dniestru Zadniestrzanie (Zadniestrze, Nistrowie) z za Prutu okolica zowie się Nadpruciem i t. p.

### Spis rzek rzeczek i rzeczulek tudzież potoków i strumieni z oddzielną nazwą, alfabetycznym porządkiem.

#### A.

Aa Abela Absa Adwa Adla Aitra Aland Alica Alna Algupis Alan-ga Alonta Amalwa Amszenka Angszpirta Angier Angierap Anielówka Arfa Armona Arbuzowka Artyezenka Aszwa Aszupia Augia Aner Auk-sztyna Auxina Awixna Awirnica Awnowa Alola Abau Ammul.

#### B.

Baba Babicz Babacza Bachorza v. Bachorka Bachlinka Bachma-tówka Bachtynka Bahnau Balica Bałanda Barupia Basemka Bałdówka Bałwaniec Baranicha Barcz Barycz Bartew Batóg Bawół Bar Bereza Berezyna Bereźna Bentkowska Berszada Berecznica Bewer Belzar Bernardynka Beber Becha Berda Berszta Berkupis Bernawa Berlinka Berwianka Berszupia Będna Będzienica Biała Białka Białawoda Bia-łocka Bielucha Białożyca Biebrza Bielinka Bielezanka Belnianka Bie-siedź Bielska Bieszczu Bilina Blizna Blizka Błda Błociszewka Błotna Błocicha Błóżewka Bobr Bobrek Boczeńka Błyszczanowka Bobka Bo-cheńka Bohusławka Bachwa Biertówka Boszcza Białaczówka Branew Bełcządza Bierawka Bogorya Bobrownica Bobrowa Bochoćnica Bogda-nówka Bolemka Bornta Borszczówka Boh Bożek Boldera Boliszka Bo-limowka Bolwa Bombinia Boremla Borowska Borynia Borucza Bosak Bosówka Bożewka Bożystok Brda Braha Brazula Bresilga Brachówka Brodnia Brusiatą Brusina Brzoskieńka Brzostwiczka Brenka Bród Bro-

dek Brok Broczyk Bredejka Branwica Brodnica Bronówka Bronzerta Brzanka Brzeznica Brzezczyca Brzozowa Brzaska Brzostka Brynica Brygitowka Brzuśnia Budząca Bug Bużek Bucka Bujna Bukna Buko-wa Bukownia Burda Bursaczka Buehta Buczna Buksza Busiaż Butla Bużecka Bydłęca Bystra Bystrzyca Stolwińska Nadworniańska Lu-belska i kilka mniejszych tej nazwy, Byszowa Bybel Bywka Bzdzią-żyk Bzura Burła Borowica Bobryca Babin Baczka Bieloczek Brokówka Brożka Bońkówka Bryńnica Bożystok Bebla Bełkotka Bazya Brut Bu-girda Borzenka Bielawa Bobruja Bógpomóż Blendzianka.

#### C.

Cecer Celna Cepra Cessarka Cessanka Cetynia Cienia Cieńga Cicha Ciołek Cissówka Ciągła Chabowa Chechło Chełmica Chodeza Chodel Chojanka Chotówka Chybka Chrzastowka Chomar Charzówka Ciężowka Chocimirka Cholcza Chałwa Chawratka Chłop Chwarka Chytra Chynówka Chlewa Chomuta Cięcina Citwa Ciekąca Czarna (ośm rzek tej nazwy) Czarnawoda Czapa Czapka Czerednica Czorty-cha Czarnystok Czarnastruga Czaplina Czarnówka Czerkaska Czerwo-nawoda Czerwonka Czechowka Cieczwa Czerniawa Czersńia Czernie-jowka Czernica Czka Cudowna Cylona Cybulówka Cybina Cywka Czeremszanka Człomin Czosnówka Czarnucha Chmielna Chełm Czerleń Chodorówka Chojnik Czeremeszna Cytówka Cedronka Czeczora Cy-belnik Czybryż Chrepow Cwiklina Czaruk.

#### D.

Dagdźica Danilówka Darupia Datnowka Dauksza Dazdyca Daj-nówka Danielka Dawidka Daga Damarka Daleńka Dobrawoda Danga Darowa Danowa Dawinia Dangia Darwia Drna Dąb Dąbroszna Dąbia Dąbrowka Dąbrowica Dejna Degla Debryca Degotka Detomlanka Den-na Derła Derśna Deloma Deraźnia Dębniak Dębowka Djabełek Dła-wna Długa Dłubnia Dobrażna Dolna Dłużanka Dochna Dobrawola Dobrzyca Dobrzynka Dobrzączka Dmoch Dniepr Dniestr Drwęcz Drut Drucia Drawa Draganka Drzewica Dryssa Dryzdka Drzazga Duba Dubena Dubissa Dulcza Dunajec Biały i Czarny — Duś Duraj Duśnica Dusiatą Dzieńbia Dzienica Dziarska Działdowka Dziewiczka Dzika Dziergoń Dzierzbia Darew Durbinas Daugiwenna Dubrowienka Dzieża Dzigorzewka Dżuryn Dżisna Dżisneńka Dżwina Daszewka Dżwinka Dżwinosa Dybla Dyma Dyrka Drujka Draszka Dereniucha Dymbow-ica Darad Dożdzenica Dankiuszka Dwiratnia Dyga.

E.

Ebest Eda Eglą Eglona Elblinga Embach Ejsta Elk Eljaszówka  
Essa Ewiksza.

F.

Falejowka Fantazyja Felin Fejmanka Fersa Fisior Filipowka  
Flancowa Fenern.

G.

Gadź Garka Garlicka Gawia Gwarna Gawlica Gązwa Głda Gą-  
golna Gąsawka Gęsina Gdola Gielczew Gierozanka Głumin Głuszec  
Gniłopiat Główna Gorgola Goławiczka Gorecka Głuboczek Gniłalipa  
Gniada Gnida Głęboka Głanowka Głoskowka Głośna Głowaczowka  
Gnuśna Gniezna Gorąca Górna Golecka Gołka Goplenica Gilga Gro-  
belka Gologółka Grabia Grabienica Granupis Grażula Gobza Grabowka  
Grabicha Gracka Graniczka Grodeczanka Gorzkiewka Grzebia Grzy-  
bowka Gronica Grzybina Gziocha Gzda Grunia Gziczka Grywda Gu-  
dela Gulcza Gunta Guźnica Goiwa Goldap Gdyn Gogolewa Galist Go-  
lembica Garften Gruda Gwizna Gnojna.

H.

Hajla Hajna Hańcza Hoczewka Hojna Hoża Holnianka Holna  
Horyń Hamerka Hołynka Hossówka Hobza Hołowczanka Horodnia Ho-  
rodeczanka Hojwa Hnizdeczna Hrewczyk Hańczarycha Hodynia Huczwa  
Huków Hutka Humań Huśna Hyeza Hadyż Hrypa.

I.

Jabłoń Jabłanka Jagodna Jarft Jatrań Jarzębeza Jagielna Jajsza  
Jakubówka Jahorlik Janica Jamka Jaromirka Jarocho Jaryczka Ja-  
ryczówka Jardega Jastrzębianka Jasza Jasionka Jasiolda Jasionica  
Jaseł Jasiółka Jaśwojna Jaworzniak Jawonia Jazownica Jazgarka  
Jątrznia Jakała Jaklica Jedlanka Jegrznia Jelawa Jełaniec Jełówka  
Jesień Jesia Jeziorna Jezioranka Jeżówka Jezucza Ihumeńka Ikwa  
Ikowka Ikopot Ihna Ilwa Ilnik Ilija Ilszna Ilinka Ilniczka Iżanka  
Iłluk Imstra Ipuć Joda Josta Jotyja Irpień Iroch Irba Irdyn Irklejec

Irza Issa Irfa Islanka Jutrosin Jura Juchna Judra Iwka Iwikszta Ja-  
tokość Jemienka Idźka Jartopnik Immul Inster Jasiółka Iszlina Jabło-  
nica Judka Jelniarka.

K.

Kaczka Kajenka Kal Kalinka Kalinówka Kalna Kalenica Kałusik  
Kałuż Kał Kałmanówka Kamienica Kamieniczka Kamienista Kamionna  
Kamionaczka Kamienna Kamionka Kamienka Kamelska Kamyk Kar-  
piówka Karkla Kalnobłotka Kazub Katecka Kiejstutka Kielnia Kie-  
wlica Kiejba Kieleznica Kiełbnia Kiełbaska Kirmia Kitlowiec Klin  
Klewa Klikawka Klimaszewnica Kleszczela Kluczka Klepka Kłodnica  
Kłodawka Kniaginia Kondratka Konowica Kolanka Kolniczanka Kolna  
Kolenica Komarzanka Komora Konik Kocawa Kocięca Kopanica Ko-  
tówka Kozieniec Korzonka Kopeiówka Kopydlówka Korab' Korabiewka  
Kodeńka Koprowa Kotlarka Kopyłka Kostrzyn Kobielaćka Kończyn-  
ka Koropiec Kowalka Kobylanka Kobielać Kotra Koplą Kozibród Ko-  
przywka Koprzywianka Kodyma Konotop Korzec Kota Koza Kosza-  
rawa Kozierowa Kozar Kotownica Kosianek Korezyk Kołodysta Ko-  
tłuj Kojanka Korsuńka Końskibród Koniówka Końskiewody Krasna  
Krakowska Krajec Krassawa Krasnogórka Kraśnianka Królewska-  
woda Krozęta Kroja Krejwa Krompia Kroska Kotyliczka Kocica Ko-  
narka Kozielniczka Krewna Krzeczowka Krzyczewalka Krzna Krzywa  
Krzywka Krzywda Krzyworzeka Krzywonoga Krzemień Krzemienica  
Krzemienicha Kur Kusa Kudawa Kuczkasowa Kunka Kuchenka Ku-  
mia Kuklewka Kurówka Kunowka Kurzenica Kurzelówka Kurzawa  
Kurzyną Kuźnia Kuźniczka Kwaczałek Kwoczka Kwilanka Kwilez  
Kublicz Konopnica Kołodenna Kociel Kozarycha Komanówka Kutkow-  
ka Kradówka Koryczanka Kekaw Kieleznica Kąpiel Kaspla Klimon-  
towka Krońka Korzyzna Kacka Kuchwa Krasnoluka (jeden zakręt  
Dzwiny) Kopce Kraszonka Kościanka, Kiernozia.

L.

Laba Lacha Ladawa Lasocinka Lawena Lauda Leja Leniwka  
Lejpunka Lelicz Leśnica Leliszka Leponia Lentownia Leśna Lesza Le-  
sztownica Leśniak Liw Liwice Liwna Liba Lissa Liździejka Lida Li-  
twinka Libiązka Lisianka Lidynia Lipnia Lipka Lipieńka Lipniak  
Lipowka Lisina Listwa Libieńka Lipiec Libień Lipicha Libohora Lśna  
Lutnia Luteńka Litynia Luczessa Lubianka Luszca Lubaczówka Lu-  
cyanówka Lubieczka Lubsia Lucynia Lira Linka Lubiatów Luszewka  
Luterka Lubowelka Leba Lilja Lesla Luciaża Lepostrawa Lukbola  
Lubienica.

**E.**

Łacha Łada Ładawa Łagówka Łań Łania Łachwa Łabna Łan-  
kupa Łapisza Łamana Łagowica Łabuńka Łasiochna Łasiczka Ła-  
szówka Łata Łatka Łaźa Łazęga Łaka Łączna Łęć Łęć Łękawa  
Łobzonka Łochoźwa Łochwica Łośminiec Łochna Łódka Łokista Łom-  
ka Łomnica Łowna Łopień Łopienica Łosza Łosośna Łosieniec Łom-  
życzka Łoźniak Łuba Łubna Ług Łupia Łukiew Łukawica Łuczka  
Łużyk Łużyna Łyska Łopojka Łowat Łuza Łachowska Łopuchowa  
Łostoja Łokia Łydynia Łoziszca.

**M.**

Makówka Malina Maksza Makoszanka Mańka Markówka Mała  
Marycha Macocha Margabola Martwewody Maławehna Margonin Mał-  
goś Mateńka Małybród Małystok Mać Miałka Małka Maślna Martwa  
Martwica Mata Mazurka Mąchacka Mączna Memel Meszna Merczanka  
Melstynka Męka Męczennica Mętna Meża Mętkiew Mień Mirgoń Mię-  
wiąca Minga Mizunia Milczka Minia Miska Młaska Miecchówka Mie-  
dzierna Miezłak Mixtal Migła Mdła Miedzianka Miedwinka Mira Mi-  
noga Męciwka Mekla Mogilanka Morwa Mozgawa Motławy dwie Moł-  
czad Moczarka Mołoda Morocz Molnica Mokracz Modra Mojna Mokra  
Morwing Modzelówka Modelka Morda Mołwa Mołnia Morawa Moraszka  
Moszczyca Mostka Mokownica Moszczenica Msta Mościcka Mszanka  
Mroga Mrowia Mrowna Mrożna Mrzyca Mleczna Miszawa Mleczka Mi-  
łowiczka Musza Muchawiec Muchawka Murachwa Mułtawa Mulna  
Muksza Myja Mysłachowka Mümel Mydlna Mylna Mysza Mzura Mru-  
czek Moezulka Mohylanka Moszczana Mostka Małapanew Myszarka  
Maniawka Miskaś Maza Malta Młynik.

**N.**

Naba Nakot Nastka Narew Narocz Narzyca Nawa Narewka  
Natka Nagła Netta Niemen Niemenek Niemykła Niechwiąż Niepruj  
Niereśla Niewoda Niemija Niewiaźa Niedźwiedzia Niemonin Niedbała  
Niepryszka Niezachówka Niecka Niecuchna Nieklanka Nieciecza Niem-  
ka Nieśmiała Niema Nida Nidzica Nikocz Nićwiedna Nitka Niszca  
Nitopeć Niepeć Niezława Noteć Nogat Norynia Nozdrzeczek Nowo-  
supia Nowiata Nowina Nopajtys Ner Nur Nurzec Nuśmiczka Nikocz  
Nurma Nawast Nieśnikaj Nasielna.

**O.**

Obola Obra Oblega Obrzeź Obsza Obryzg Oehla Ochnia Odleka  
Odwirnia Obludziniek Ogonia Ogra Oganka Ojrzye Oksa Okrza  
Okrzejka Olcha Olchowka Olsznik Olchowiec Olsza Olszewka Olszo-  
wa Oła Ołobok Okmiana Okolska Omulew Olonta Ołxnia Olywka  
Ontwarda Ośla Oślawa Opor Opolka Oposzeza Opier Opora Omelna  
Opsa Orla Orlanka Opatówka Opaska Opicha Oressa Orczyk Oreza  
Orga Oronka Orszanka Omowża Ostrosz Orzwięta Orgiej Ostroroga  
Owiernica Owczarka Owsiana Otoka Ossa Oswieja Osetnica Ostra  
Ostwica Ossownica Ostrowica Ościłowka Otesia Owa Otrawa Ory-  
nia Owantka Orz Omęt Olsa Owsijówka Ownia Orela Omelniczek  
Olyka Ozana Obrzesza Ostarza Ośnica Ordyszka Osinówka Owinyńcia  
Osoka Ossolia.

**P.**

Pacowka Paćkana Pacynka Pajka Paklica Pańska Panieńska  
Pehła Parnawa Passarga Paździor Persanta Pełta Pełtwia Perezajka  
Penta Pędna Pędzicha Pergola Pagwica Pina Pilwa Pivonia Pilica  
Piła Pisarka Piątnik Piszczka Piskicz Pienia Piasecznica Pipilia Pis-  
krzynka Piskorka Pistynka Pierzchnia Piaseczna Piaszczana Płatwa  
Płachta Płaczka Płacha Płask Plissa Płytką Płonka Pleszczaga Płu-  
cha Płeczka Pletnica Pleca Plewnia Płoska Płonna Płodownica Powolna  
Podpolna Potok Połotna Poganka Pokrzywka Pokrzywianka Powier-  
szupia Pohulanka Por Poń Polska Poźna Polista Ponikwicz Podjamna  
Potopka Policzna Potokna Pogona Potoczka Pobola Pomianka Pomyk  
Podhorzec Podgoszeza Poilówka Poprzeczna Pognana Pobujanka Pre-  
gła Pronia Przyschła Przysieka Prośna Przylepnica Prądnik Promnik  
Prypora Przewosza Psarka Przemsza biała i czarna, Przysowa Puty-  
łowka Pustocha Prypeć Prut Pruska Pysz Ptycz Pyszna Piotrówka  
Położdziejka Pokalnica Piekło Pokolanka Prut (W. Polsce) Pelisz Po-  
lanówka Puzkana Perkaś Plinbol Pinwimas Pasieka Parznia Płazian-  
ka Pychówka Ponarka Pielasa Palecz Pena Prepuntka Pierstucia  
Parnica.

**R.**

Raba Raclawka Raciaźnica Radomka Radunia Radnaka Rado-  
mirka Radziejówka Rasza Rauświa Rata Ratnawka Rawka Rawienna  
Reda Resta Reczkopis Rdząca Rgilowka Rembawiak Rotniczka Roja  
Ropa Ropieńka Roś Rów Rożoga Roszeń Rososza Rostawnica Ro-

kitka Rokitnica Rosieńka Rowsia Rozłoka Rodzyna Roztoka Rzekowska Rzecznówek Rzewa Rząska Rząsawa Rzegulka Rzedziąca Rzeżyca Rzecznika Rzykiełka Rzepina Rzupia Rzutna Rządza Ruż Ruziec Rudna Rudawa Russa Rudnica Rudka Ruszawa Ruchna Ryka Rynia Ryxa Ryzna Ryczka Rumba Rybna Rybnik Rybianka Rypienica Rybitwa Rylsk Roška Rohuzka Rzeżucha Rożec Rożanica Rudomianka Ryla Rudnik Rzeniszówka Rozpuda Rudnianka Reglica Rudawka Rotniczanka.

## S.

Sak San Sanoczek Sadkówka Sanok Sapieżanka Sapicha Sałanta Sanna Samborka Sandula Salis Salmiczka Sanga Sansdrawa Sancygniówka Sarnaka Sawranka Sapala Schla Schodnia Sączka Sądryca Szelmentka Selczynówka Sewicha Sesina Sempolna Sejna Serwecz Sered Seca Seret Sejmena Seredzel Seledna Serwica Senna Serójka Siekierka Sienna Sienniczka Sidorka Sikorz Sikacz Siebież Siekleć Siekierz Siemienica Sinewody Simianka Sinica Silnica Siniucha Sina Silniczka Siwka Sierpienica Siara Skotna Skierbala Skordupia Skawa Skrwa Skorupka Skora Skalna Skulska Skroda Skwara Skwirka Sławna Slina Sliska Słupia Słupianka Slepak Slepka Sławoczna Słonnica Słoniówka Sniwoda Smotrycz, Snowa Snica Smigla Sikwa Smordonia Sniada Sniadowa Smierdząca, Słodka Sniarka Smierdzioch Smolna Smolka Soleza Słonawoda Sokot Sokolicha Sob Soż Sopot Sosna Sosnica Sokołówka Sona Soła Solinka Sowa Sostoka Sosonia Sopiówka Spiączka Spala Spiocha Sperna Sprzeka Srebrna Srednik Szreniawa Stęchła Szlajerka Szezerbnica Studenica Szweksznia Starzec Szatralis Szlachta Szartys Słucz Strymba Strumża Stara Strumbogłówka Starucha Starzyca Stanówka Stynawka Strymień Strzyga Strzyżawka Stola Stykana Sterdynka Stawka Stubło Strawa Strawna Stobnica Strypa Stryj Styr Stalowiec Stochód Straż Strzecha Stubna Sterdyn Strwiąż Struga Stroża Stracz Stradomka Strup Stwiha Strzymka Stawirka Studwia Studzianka Stryjanka Strychanka Szychta Stawczynka Strymba Strzyszka Strzałka Sucha Supoj Surzewka Suderwianka Suchypotok Suchodol Suchybrod Sudoń Suszwa Susfał Sufraganiec Suta Smiga Suprasł Suma Suryń Sudoł Suwała Święca Swiha Swinia Swiniawoda Swinna Swisłocz Swider Swislina Swińska Swiniarka Swędźnia Swierz Swierczek Święta Swir Swełczyna Słęża Swoboda Swolna Swawolna Syta Szwarna Sypka Szybka Szula Szczuczka Szumna Sapiska Sajecka Schen Szparka Sokolka Sadryssa Strygowa Szewnianka Sławatyczka Siemiatyczka Strumienna Szczypka Szezeberka Szara Szarganiec Szargawica Szczara Szerawa Szereszew Szklą Szeroka Szunia Szmatka Szezerka Szynek Szeszupa Szeteksznia Szywra Szyperka Szyrwinta Szabasówka Szaja Szarpka Szarlej Szklawa Szlamówka Szczówka Szanga Szylupia

Szydło Szydłówek Szembekówka Susweja Skara Soroka Siania Stanisław Schą Samice Wschodnia i Zach. Szmelca Skalaska Szkotówka Szczeklina Siczek Sergunta Sudość— Strumień, Słodka — Safronka Sowa Sośniak Szumiłowska Struna Sprynia Sukiel Stygra Szezerbnica Świętocha Skawinka Sawicz Szukajwoda Swież Swistowska Sztoła Stara — Staszówka Sławka Skłęczka Sarya Swirs Szadurka Stawiska Strzyżeń Sarkausz Serguna Solistówka Szłopalizna Schodnia.

## T.

Tanew Tanoj Talba Tarnakal Tanga Taneczna Targań Tatarka Tartak Tapka Taba Tarka Tarzew Tajenka Tarnawka Tarna Taśmin Tuślik Tatrań Terasieńka Targała Tarczanka Tanna Tażewka Tewel Teterow Teplik Toczna Towsta Tucholna Turya Turnia Trosa Troszianica Trzcianka Treblinka Trzebiecz Trupieniec Tłumaczek Trudnica Tłoczewka Trośnica Trusia Turośl Turka Trybówka Turlej Trypa Trzonka Trojanówka Trawna Trynka Terptuk Toropa Trzebina Trzypa Trzebionka Trzcinnia Topornica Topiąca Topiel Topielnica Tur Turzec Turecka Tułczynka Tułczna Topiec Tocha Tyłża Tyśmienica Tykicz Tybła Tymiana Tywa Tychwa Tytówka Tyłka Tajna Tyszownicza Totola Teleszyna Trojanka Tremła Tastar Terucha Tutka Topylka Tocznicza Tamoj Trzeiela Trzebyczka Trześnianka Tebber Targowica Tudorowiec.

## U.

Ucherka Udal Uchwat Udra Udrzanka Udyecz Uchańka Ugoszcz Ucianka Ujście Uchodź Ulesie Uła Undoga Uniejowka Uhorynka Unawa Upa Upita Upissa Unda Urzędówka Urynowka Urma Urzynek Usza Uszka Uszyca Uszkwa Uświat Usarz Ussa Uszacz Uświca Uszczka Utkła Utrata Utroja Urka Uzdzieńka Uż Uszcza Uślanka Ustała Ulatówka Uklej Utwocha Ulsza Ué Ukra Usa.

## W.

Wadowica Waga Waja Wajgiszka Wajdau Warwas Walsza Warta Wartka Waleśnica Wartawa Wardzianka Waka Warczanka Wązka Wąwolnica Wela Weeske Weżyk Węgierka Węglanka Węgorka Więciórka Wda Wdenna Wenta Wela Wbież Welnianka Wembora Wieszta Wetlica Wewirsza Weronia Wereszczycza Wiazina Wiesza Wieliza Wieprz Wieprzówka Wiemonia Winniczka Wirwita Wicia Wierzbna Wierzbak Wierzbowiec Wrębna Wręczna Wrzeszczka Wrzawa Wie-

lessa Wissa Wiknia Wieniawa Wikla Wiklenica Witówka Wiślanówka Wirzuwiantka Wileczyca Wiskula Wilszna Wilkupis Wiekra Większa Wilczenięca Wiedroża Wissa Wiercioch Wiercica Widna Widawka Wigr Wichra Wodna Wlonka Wodzicha Wielka Wielga Wija Widźba Wilkomierka Wierzchnia Wiedrzyca Wietrzna Wisła Wilia Wiléjka Wileńka Wiselka Wisłok Wisłoka Wiar Wisznia Wiszniówka Wilga Wilgna Wilna Wilkowija Wić, Wilkojotka Wielończa Widopolka Wieleńka Wincenta Wisia Wiehna Wirzuwianka Wiazowa Wikienica Więcha Więżnia Wjezdna Wijąca Wkra Włodawka Włosienka Włoczka Włoka Wleczna Wlewka Wrzoska Wrzuć Wolczynka Wodokrztza Wodnica Wodzianna Wolanka Woźnica Wop Wołpa Wopeńka Wolborka Wolczek Wolsa Wolma Wolnica Wolkusz Wołoka Wołosadka Wołowa Wołk Wołoszynka Wrząca Wściekła Wsiąkła Wrzaska Wleśka Wrzeszczka Wrona Wronka Wronia Września Wryta Wysoka Wysoczka Wysokoczną Wybiegła Wyciecz Wydrynka Wylewna Wyderka Wydra Wyzówka Wyjatyna Wyrzykowka Wymokracz Wymigacz Wyssa Wymysłówka Wymyślna Wyschła Wyssa Wystała Wyżwa Wytehła Wymna Wymokła Wymoczka Wyrwinta Wyrwa Wieszowka Wiskula Wileczyca Wolsa Waładynka Wojtowieczka Wassersia Wielogółka Wezat Wolezyca Wina Wiktorya Warlaupis Wielawka Widza Wiada Wojniłowka Woniaczka Wysięcza Wielonka.

## Z.

Żabnik Zabienka Żabiawoda Zajście Żabna Zagwoździanka Zarzeka Zarzeczce Zarzeczka Zarzeczna Zambrzyca Żartka Zanilla Zawzdole Zawzda Zagodzianka Zarka Zagość Zachwa Zagać Zasianka Zamiechówka Zalesiak Zalazła Zalgła Zamieć Zamiętna Zakłęsła Zabierz Zawrzała Zaprzała Zagrzana Zbrucz Zbar Zbożowa Zbieżek Zbytńia Zbytnica Zbyteńka Zdzwierz Zdwiż Zdzierz Zbilud Zdanowka Zhar Zdziecha Zdziechówka Zeicha Zelma Zejmika Zembra Zgłowiączka Zielenicha Załokuc Zastawa Zawadka Zakrzcielna Zakraka Zadra Żernica Zelawa Zelnianka Zeberka Zebrowka Żelkówka Żelazna Żeleznianka Ziejana Ziejbinka Zielona Zielonka Zielna Żelazna-woda Ziarenka Ziarnówka Zinnica Zimna-woda Zimnoch Złotniczka Złota Złotak Złotarka Złotawa Złotnia Złotnista Złocianka Złoc Złotalipa Żółkwija Żółkiewka Złotewody Żółokia Zopsia Zona Zorka Ziczka Zagnana Żwan Żwańczyk Żwirgda Żegrzana Żmierzła Żwleczka Żwłoka Żwoleńka Żwirka Żwich Żwinogródko Żwierzówka Żydówka Żytnia Żyzna Żyzma Żyravianka Żyta Żywka Żurada Żurawka Żula Żulnia Żuleńka Żuchwa Żubrza Żuch Żugona Żuzła Żuzelka Zielenica Żakowanka Żerdzianka Żłotystok Żrawa Żagana Żółte wody Żieminia Żałożkwa Żeré Żupowa Żolnia Zielona Żtruga, Żygulanka Żienica.

Bywają rzeki o kilku nazwach np.: Embach Ambeka Omowża—Skiernewka vel Łupia—Baranicha v. Szupianka Belnianka Makoszanka vel Stykana—Bereza v. Meża Przedpolna v. Djabelek—Pregla v. Dauba Buszynka v. Kałamanówka—Brzoskienka v. Morawiczka—Mostka v. Ulsza Czaplina v. Rzeczniołka—Kurowka v. Turówka Ossa v. Mokra Cna v. Ipa Cienia v. Trojanówka Osetnica v. Skrwa—Łsna v. Ilszna Jardega v. Wardega Jura Mazlak v. Bronówka—Niemeża v. Memeża Por v. Pur Radziejowka v. Gagolina Wolsa v. Olsa Buczynka v. Sterdynka Pradła v. Korytnica Berszada v. Bernardynka—Kania v. Koprzywianka Bużeczka Śarna v. Sarnaka—Krzna v. Trzna v. Zna Wojwitowka v. Siółka Dubissa dawniej Bissen Mleczna v. Radomka v. Piotrówka Urynówka v. Szychta Bombinia v. Dawinia Swenta vel Tiego Opatowka v. Łukawka Bobrza v. Trupieniec Chotówka v. Krzyworzeka Iwła v. Ibla Szreniawa vel Luterka—Absa v. Egel Windawa v. Wenta Łobzonka v. Kaszubka Irpień v. Repina Łowat' v. Wołota Trypa v. Charzówka—Radomka v. Radomierza Gologórka v. Olszanka—Buradka vel Guźnica—Sadkówka v. Brokówka—Sejma v. Konotop v. Jezucza—Bobrowa v. Kolenica Geraz v. Prut Cwiklina vel Szczeklina Zejmila v. Zejma Orszanka v. Orszycza Moszczenica v. Cessarska Bóbr v. Biebrza Głda v. Piła Nurma v. Teleszyna Gielczew v. Radomirka Fenern v. Parnawa—Passarga Passerya v. Pasłeka Drzewnica v. Drwęca Biała v. Wassersia Mień v. Lipianka Rzewa v. Utrata Święta v. Dusiat Stobnica v. Brzozówka.

## Opis większych rzek na przestrzeni dawniej Polski za najświetniejszej epoki dla niej Zygmuntołskiej.

Wisła Wyssła Vistula Istula Bissuta Sine wody albo Wandzine wody niegdys nazywana powstaje z kilku źródeł w Szląsku niedaleko źródeł Odry pod wsią Wisłą w okolicy Beskidu na północnych stokach góry Baraniéj—po San co do niej wpada za Sandomierzem, zasilają ją wody górskie, po Brdę leśną, przed ujściem do morza wody obfite licznych w téj stronie jezior. Opuszczone od wód dawne jej koryta zowią się Wiśliska. Powiśla, są to odsepy zaniezione mulem i mada, mają najurodzajniejszą glebę ale na częste wylewy wskutek przyboru wód z gór wystawiane bywają co bynajmniej osiadłej na nich ludności nie odstręcza.

Znany jest i często powtarzany bywa w całej Małéj Polsce krakowiak „Żeby nas zbyt często Wisła nie topiła, Tobo Powiślanka

w atlasie chodziła” — w ogóle często w krakowiakach naszych Wisła bywa wspomiana.

W okolicy Gdańska leżą Żuławy (Sulawy, od suć sypać zasypać) żyznymi słynnymi pastwiskami objęte w dwa ramiona Wisły dolnej Karpiówkę i Leniwkę — liczą 40 wsi na 16 milach przestrzeni. Żegluga na Wiśle zaczyna się dopiero od Krakowa. Świętojanka i Jakubówka są to coroczne peryodyczne wezbrania już z łodowisk już z obfitych po zimie stopniających śniegów. Z prawego brzegu zasilają ją swojemi wodami: Biała Soła Skawa Baba Dunajec Uświca Brenka Wisłoka Łąka San Sanna Struża Chodel Bystra Kurówka Wieprz Wilga Świder Bug Narew Mień Drwęca Ossa — z lewego: Przemsza Rudawa Prądnik Dłubnia Sreniawa Nida Nidzica Czarna Wronia Opotówka Kamienna Itzanka Mleczna Pilica Bzura Skrwa Zgłowiączka Brda Montawa Fersa Motława Radunia — dorzecze Wisły ma przeszło sto rzek i zajmuje obszar większy nad 3,000 mil □ długość Wisły 150 mil wynosi.

Jak Wisła matką rzek polskich tak *znowu Niemen* ojcem jest litewskich wód — ma tu i owdzie ożywiający okolice piękne wodospady — pod Tylżą rozdziela się na dwa ramiona Gilga i Russa zwane i tworzy mniejsze Tylżyckie Żuławy. Za Zyg. Aug. zamierzona regulacja rzeki dla skał i raf nie przysłała do skutku — dorzecze Niemna zajmuje obszar 2,000 mil □ długość 100 m. wynosi.

**Dzwina Zach.**, poczyna się równolegle z Dnieprem, płynie przez Ruś Białą Inflanty i wpada do zatoki Rygskiej — bieży mil 140.

**Dniepr**, ma początek wyżej Smoleńska wpada do m. Czarnego limanem, to jest bardzo szerokim korytem — żegluga po nim gdzieś niegdzie przzerwana dla wystających skał porohami zwanych — tworzy w różnych miejscach wyspy i wodospady — zabiera wiele rzek do swego koryta — ma długości przeszło 300 mil.

**Dniestr**, ma początek w Rusi Czerw. oddziela ją od Bessarabii — wpada do m. Cz. bieży mil sto pięćdziesiąt dno ma twarde skaliste obfity w wodospady.

**Horyń**, pod Krzemieńcem na Wołyniu ma źródło, dzieli go na dwie połowy, wpada do Prypeci — bieży mil 100.

**Warta**, wypływa z pod Kromolowa w Małopolsce niedaleko źródła Pilicy i wpada do Odry pod Kistrzynem dorzecze jej ma 1,000 mil □ obszaru — długa mil 100.

**Boh**, ma początek na Podolu łączy się z Dnieprem i z nim razem wpada do m. Czar. — długi mil 80.

**Bug**, w okolicy Złoczowa w Rusi Czer. bierze początek odgranicza ją od Wołynia — wpada do Wisły bieży mil 80.

**Wilja**, ma źródło w bagnach opodal Borysowa po za Kownem wpada do Niemna — płynie mil 70.

**Prypeć**, ma początek w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego przeryna W-dztwo Mińskie — w Kijowskim wpada do Dniepru po pra-

wój jego stronie — cała zdalna do żeglugi — płynie mil 100 — chłonie Styr Horyń Słucz Jasioldę i inne r. łączy Ukrainę z Koroną i Litwą.

**Desna Dzieszna**, przeryna W-twa Smoleńs. Czerni. Kijow. wpada w Dniepr bieży mil 100.

**Pрут**, (u starożytnych Geraz) bierze początek w okolicy Kolumyi, chłonie 20 potoków górskich z Czeremoszem i wpada do Dunaju.

**Seret**, wypływa z Karpat Bukowińskich podmywa miasto tegoż nazwiska w Rusi Czer. uchodzi do Mołdawii — długi mil 75.

**Sered**, ma źródło na Wołyniu opodal Krzemieńca, opływa Trębowłę Czortków, uchodzi do Podola wpada do Dniestru — długi 25 mil.

**Soż**, ma początek w Smoleńs. płynie przez okolice Mohilewskie do Dniepru obfituje w wodę otoczony moczarami przez cały rok, zabiera przytem wiele rzeczek i strumieni — długi m. 50.

**Skrwa**, wybiega z jeziora Skrwilna w Mazowszu rozdziela p-ty Płocki Mław. i Dobrzyński — długa 25 m.

**Roś**, bierze początek w Kijows. bieży przez Białocerkiew Korsuń wpada do Dniepru — długi 27 m.

**Dryssa**, z pod Niewla w W-ie Połockiem bierze początek — łącznie ze Swolną Niszczą Uszczą wpada do Dzwiny pod m. Dryssą — długa mil 30.

**Ipuć**, ma początek w stronie Mohilewa pod Homlem w W-ie Mściel. wpada do Soża — długi mil 40.

**Jasiolda**, w okolicy Grodna z gór Mogilańskich wybiega — wpada do Prypeci — przez Szczarę i Kanał Ogiński łączy Prypeć z Niemnem następnie z Bałtykiem — d. 36 m.

**San**, wypływa z Beskidu w okolicy Samborza zabiera wiele rzeczek i potoków z obu stron i wpada do Wisły poniżej Sandomierza — długi 45 mil.

**Smotrycz**, z pod Proskurowa wypływa — ma brzegi strome dno skaliste co spław tamuje — nad tą rzeką wznosi się najdawniejsza osada ormiańska Ormiany (miasto) — dalej Smotrycz Paniowce Zieńkowiec Kamieniec Podol.

**Proсна**, b. p. pod Byczyną w Szląsku — pod Koninem wpada do Warty — załaziła mulem — d. 20 m.

**Obra**, z pod Szremu w W-ie Pozn. wybiega, łączy się z Wartą i wpada do Odry d. 30 m.

**Noteć**, wyżej Gopła ma p. pod wsią Noteć — wpada do Warty z nią łączy się Piła Głda Głumin Gniła Drawa — d. 40 m.

**Dunajec Biały i Czarny**, w dolinie Nowotargskiej pod Karpatami powstaje chłonec wiele rzeczek i strumieni górskich — obfitemi wody wzbogaca Wisłę — długi 30 m.

**Wieprz**, b. p. z jeziora Wieprzowe z pod Tomaszowa Lubelskiego — pod Demblinem wpada do Wisły unosząc z sobą wody kilkunastu mniejszych rzek — jest spławny — d. 27 m.

**Bóbr Bobrza**, m. p. z błot i meczarów w W-ie Wileńskim w okolicy Grodna u stóp gór Mogil. wpada do Narwi zabierając Grobelkę Krasnogórkę Nette Łyk i Brzozowę d. m. 20.

**Drwęca**, b. p. z jez. Dobrzyckiego w Pruss. Kor. płynie pod Brodnicą Dobrzyniem zabiiera Rypienicę a pod Złotoryą wpada do Wisły — d. 35 m.

**Wisłoka**, z Beskidu się wyrzyna — zabiiera Ropę Jaseł Przemba-szę wpada do Wisły wprost Potańca — d. 20 m.

**Wisłok**, b. p. z pod Beskidu we wsi t. n. uchodzi do Sanu ma długości 22 m.

**Brda**, w połączeniu z Gopłem Notecią i Wartą w epoce Pia-stowskiej stanowiła ważną dla Wielkopolski komunikacją z Bałty-kiem — na Gople miała być niegdyś urządzona latarnia dla wygody żeglarzy, który to pomysł chyba Hanzeatyckim należy się kupecom.

**Drut vel Druck**, b. p. w W-ie Mściśl. w okolicy Kopysła blisko Rohaczewa wpada do Dniestru — d. 22 m.

**Łśna**, wybiega z puszczy Białowieckiej téj kotliny licznych stru-mieni — wpada do Budu — d. m. 15.

**Barycz**, rz. Wielkopolska b. p. pod Odolanowem — zabiiera Płon-gę Polskę i Orle wpada do Odry — d. 20 m.

**Przemsza Biała** i Czarna połączone z Żelazną wodą wpadają do Wisły z lewej strony — d. 12 m.

**Działdówka** vel Wkra z jez. Działdowo wypływa w Prus. Kor. wpada do Narwi opodal Modlina — d. 10 m.

**Bzura**, między Zgierzem i Łodzią ma źródła — wije się w oko-licy Łowicza Gostynia i Rawy — wchodzi do Kampinowskiej puszczy wpada do Wisły zabierając Oehnię Moszczenicę Mrogę Mroźycę Skier-niewkę Rawkę Gągolną Ryłsk Kuklewkę Rzewę Rokitnicę Łasiochnę ma długości 25 m.

**Bystrzyca Podlaska**, powstaje z dwóch strumieni Świdra i Wilko-jatki — wchodzi w Lubelskie W-to łączy się z Tyśmienicą i wpada do Wieprza — d. 15 m.

**Słucz**, b. p. w W-ie Mińsk. wpada do Prypeci — d. m. 15.

**Brok**, b. p. w Ziemi Łomżyń. w Mazowszu wpada do Bugu z pr.brzeгу zabierając Grzybówkę — d. 12 m.

**Baba**, powstaje z potoków zbierających się u stoków Babięj góry i Biernatki — opływa Babkę Gdów i wpada do Wisły — d. 16 m.

**Poprad**, wybiega z Rybiego stawu w Tatrach, wrzyna się w Ruś Czer. najeża boki skałami płynąc krętem i Kamienistym Korytem opuszcza pasma Beskidu i przerzuca się na płaszczyzny — między Starym a Nowym Sączem łączy się z Dunajcem — on to z Dunajcem pospołu sprowadza wszystkie wody górskie do Wisły — d. m. 17.

**Stryj**, jedna z większych rzek wpadających do Dniestru poczyna się w Beskidzie, płynie wartko i kręto między wzgórzami a wysu-nąwszy się na równinę rozdziela się na wiele ramion od m. Stryja

zwraca się ku Żydaczewu zabierając Innik Opier i Ordawę — dłu-gi 24 mil.

**Styr**, m. p. w Rusi Czer. niedaleko źródeł Bohu wchodzi do Wo-łynia i poniżej Pińska wpada do Prypeci zabierając z sobą wody 16-tu rzeczek oraz Ikwę — d. 68 m.

**Szeszupa**, blisko Hańczy r. ma źródło — rozgranicza od Litwy Prussy Kor. częścią spławna dla drzewa — zabiiera Kirsnę Dawinię Rowsię Pilwę Szyrwintę i wpada do Niemna d. 12 m.

**Święta** v. Szwenta, rozgranicza Kurl. od Żmudzi — długa tylko m. 6 ale głęboka i spławna pod zboże do portu Libawskiego.

**Wop**, m. ż. w Smoleńskim na Rusi Białej opodal Dorohobuża — wpada do Dniepru — d. 20 m.

**Święta** vel Dusiat, wpada do Wilji — d. 10 m.

**Wefna**, b. p. z jez. Wierzbiczany w Poznań. tworzy jezioro Weł-niańskie i wpada do Warty — d. 12 m.

**Szczara**, b. p. w W-ie Nowogrodzk. — spławna d. 40 m.

**Teterow**, ma źródła na Wołyniu obmywa Żytomierz wpada do Dniepru, co wiosna na milę się rozléwa — małospławny długi m. 40.

**Turya**, z Wołynia ma p. pod Włodzimierzem — spławna częścią — do Prypeci uchodzi — bieży mil 22.

**Uła**, b. p. w okolicy Lepla na Rusi Bia. z jez. Zezli wpada do Dzwiny z pod m. Ułą — na wiosnę cała jest spławna — d. 15 mil.

**Pina**, w połączeniu z r. Strymień tworzy Prypeć za królowę rzek rzeczek strumieni i jezior w Pińszczyźnie uważaną.

**Nér**, b. p. w okolicy Rzgowa w Łęczyc. W-ie i z prawej strony wpada do Warty — d. mil 15.

**Nida**, b. p. opodal Jędrzejowa w Krak. W-ie a pod Korczynem wpada do Wisły zaledwie w części spławna — zabiiera Lasocinę Ni-dzicę Mierzawę — d. m. 12.

**Windawa Wenta**, b. p. blisko źródeł Mussy i Dubissy wpada do Bałtyku — ma urwiste i strome brzegi oraz katarakty — zabiiera Wir-witę Sangę Cecer Edę Reszę Abau i Wadaks — d. mil 30.

**Muchawiec**, powstaje z połączenia rzeczek Włoka Bereźny Wiénca i Muchy — pod Brześciem Lit. dzieli się na dwie odnogi i wpada do Bugu zabierając Grodeczanekę Kozię Litwinę Zadenkę Trościanicę Rytę Turose i Nieczadnicę.

**Embach**, b. p. opodal Dorpatu wpada do jez. Pejpus d. mil 23.

Do spławnych w jakiejś części liczą się jeszcze. Łomnica Świé-ca Strwiąż Soła Skawa Mereczanka Kodyma Issa Wiar Ikwa Uświata Waka Zbrucz Tyśmienica Omulew Narocz Moszczenica Głda Jedlanka Hańcza Huczwa Stochod Stubla i inne.

## Rzeki stanowiące naturalne granice oddzielnych Prowincyj.

Niewiaża rozgraniczała Zmudź od Litwy.

Dniestr rozgraniczała Podole od Multan.

Ewiksza rozgraniczała Inflanty Polskie od Szwedzkich.

Jahorlik i Kodyma rozgraniczała Podole od Turcyi.

Szwęta rozgraniczała Kurlandya od Zmudzi,

Działdówka v. Wkra rozgraniczała Mazowsze od Pruss Kor.

Berezyna niegdyś stanowiła granicę między Litwą a Rossyą.

Poprad odgraniczał Spiż od Rusi Czer.

Prut stanowił granicę południową Rusi Czerw.

Nér i Pilica rozgraniczały W-to Sieradzkie od Łęczyckiego i Sandomierskiego.

Bug odgraniczał Wołyń od Rusi Czerw.

Wisła Drwęca i Skrwa okoliły Ziemię Dobrzyńską i rozgraniczały od Kujaw Pruss Kor. i Mazowsza.

Irpień Rupień przez traktat Grzymułtowski stanowił granicę między Polską a Rossyą.

Szeszupa rozgraniczała Litwę od Pruss Kor.

W-dztwo Mazowieckie na północ ma za granicę rz. Ojrzye — na wschód Podlasie i Lubelskie, na połud. oprócz ziemi Steżyckiej rz. Łukawkę i Radomkę, na zachód od Rawskiego granicę stanowią rz. Mogilanka Multawa Płonna i Lidynia.

W-to Płockie od północy ma rz. Działdówkę na granicy z Prussami Kor. — od Ziemi Dobrzyńskiej Skrwę, od Rawskiego Wisłę od Mazowsza Mogilankę Płonę Multawę i Lidynię.

W-to Łęczyckie, na północ od Brzeskokujawsk. rozgraniczają rz. Ochnia i Głęboka na wschód od Rawsk. rz. Mroga.

Lesnica w części Bzura — na południe Pilica od Rawskiego a Nér i Wolbórka oddziela od Sieradzkiego.

Ossa vel Mokra rozgraniczała Pomorze od Ziemi Chełmińskiej. Sądryca wpadająca do Dzwiny z prawej strony pod Sapieżynem rozgraniczała Inflanty od W-ta Połockiego.

Liwiec i Biebrza rozgraniczały Mazowsze od Litwy.

U rzeki Kołodenny na Wołyniu stykały się granice Litwy i Ukrainy z Wołyniem.

## Rzeki rozdzielone na Prowincye Dawnéj Polski.

**Inflanckie są:** Embach Nawast Köppe Gallist Fenern Ewst Ewiksza Ebest Dzwina Z. Fersa Goiwa Kope Halist Lipnia Ogra Parna-

wa Rzezyca Salis Sądryca Fersa Upita W-to Wegonda Lixnienka Wicia Kiejba Waskula Adwa Fejmanka Awixna Dubena.

**Pomorskie i Kaszubskie:** Brzezina Chabowa Danówka Leba Ihna Pienia Reta Ukra Pena Gwizna Wronia Passarga Persanta Radauna Słupia Czarnawoda Schona Małapanew.

**Zmudzkie:** Danga Dubissa Jura Jaśwojnia Krejwa Kroja Abela Lauda Łuba Lessa Mussa Mümel Mitwa Krozenka Okszmiana Minia Wirzuwianka Szeszuwa Mirwita Niewiaża Okmiana Pregla Sałanta Szwenta Szyrwinta Sokolna Wielonka Szoja Rosienka Waka Wenta.

**Kurlandzkie:** Aland Hasan Irba Naba Meka Sak Roja Eda Resza Wadaks Tebber Abau Sanga Ceer Raweja Susweja Biszef Dyrba Bartau Latsze Immul Wezat.

**Mazowsza:** Bzura Narew Rawka Liw Nur Świder Sierpienica Ochnia Moszczenica Bronówka Ludynia Sowa Omulew Pyszna Drwęca Skrwa Wkra Brok Głowna Kolenica Bobrownica Rożec Sowa Skwa Elk Rokitnica Rozoga Przylepnica Sona Radziejówka Skroda Skierniewka Ryłsk Rgilowka Rypienica Ojrzye Mroga Mień Ruż Mogilanka Lśna Netta Bóbr Łyk Dybla Rzewa Grzybowka Wissa Ryka Pełta Wrowa Zimna Ulatówka Długa Czernucha Molnica Białocka.

**Kujawskie:** Bachorza Wyssa Zgłowiączka Raciążnica Jabłoń Goplenica Przedpolna Zembrzyca Wislanówka Chrepow.

**Małopolskie:** Bystrzyca (Lub.) Drzewica Skawa Huczwa Wieprz Nida Nidzica Kamienna Pilica Czarna Wronia Samborka Urzędowka Koprzywianka Pokrzywianka Opatówka Iżanka Grodarz Stokowa Mleczna Trupieniec Przemsa Prądnik Sreniawa (Luterka) Por Rakowa Dłubnia Tyśmienica Wadowica Zwolenka Orz Branwica Czechowka Borowska Baba Zurada Soła Trześnianka Fantazyja Jedlanka Zrawa Branew Sopot Rudawa Rybitwa Sanna Silnica Chechło Schodnia Garka Zagwoźdzanka Kania Brynica Krępianka Bronik Łączna Łopuszna Korzyeczna Skawinka.

**Wielkopolskie:** Warta Nér Proсна Śwędwnia Ołobok Bawoł Obra Noteć Welna Gasawka Barycz Głda Piła Głumin Drawa Wolborka Strawa Brodnia Sądrowka Cybina Nurma Chinówka Cienia Łobzonka Kopa Wrzesnia Kwilez Pleca Orla Szywra Maskawa Kania Paklica Tywa Łomnica Bolinka Trzeianka Plonga Kota Prątwa Owczarka Rzedziąca Lutynia Przysowa Ostroroga Placha Młyńska Janica Dojca Tarnakal Pieska Oleśnica Strygowa Teleszyna.

**Pruss Koronnych i Xiążęcych:** Alla Brodnica Sempolna Motława Serguń Tylza Gilda Pregla Russa Ossa Łania Orzye Jastrza Nogat Montwa Mokra Wysoka Liwna Dzierzgoń Szarpka Święta Łęk Elblązka Morąg Nara Pepla Woja Czarna Nejda Radunia Walsza Pasłęka Chełmca Daugia Talba Będna Narzyca Schen Wela Wecske Pysz Chylonia Trynka Błda Jarft Goldap Beber Omęt.

**Podlasia:** Bystrzyca Cetynia Krzna Sterdynka Mereczanka Soko-



łówka Nurzec Biała Białka Muchawka Melzak Stanówka Narew Zgwi-  
zda Srebrzowa Orlanka Toczni Chodynia.

**Litewskie:** Bobrza Wilja Wilėja Wilna Wilnia Wiktorya Niemen  
Berezya Pereczajka Szeszupa Netta Supraśl Serejka Wigra Oszmiana Ol-  
szanka Gawia Owantka Wiryntka Miadziółka Druja Marycha Amalwa  
Sejna Hańcza Soleza Dawinia Msta Strawa Dziśnieńka Rosia Zelwa  
Ławena Zajście Łosza Ptecz Swir Usza Kopanica Cepra Busiaż Ces-  
sanka Stracz Lizdziėja Pulwa Zabież Widza Minoga Moleczad Melstyna  
Uzdzienska Tolota Olha Skara Pergola Darwia Chomuta Ihumenka  
Sperna Degotka Nikocz Stygra Potopka Uklėj Mekla Lilia Tanga Czapa.

**Ukraińskie:** Braha Witówka Sieniezka Selczynówka Potoka Ba-  
chwa Silnica Dniepr Roś Sob Desna Sejna Berszada Dochna Skwirka  
Nakot Sinica Taśmin Zdzwierz Kublicz Szumilówka Kunka Bernardynka  
Mołoksza Rybnica Czerlomelyk Soż Ipuć Konotop Tykicz Warwica Sto-  
chód Sosowa Szporoka Kalnobłotka Kolodysta Kahorlik Kothuj Pustocha  
Stubło Piaszczana Złotonosza Żółte wody Rastawnica Korsuńka Orynia  
Gnilopiat Kraśnianka Draganka Teplik Unawa Zarka Irpień Moszna  
Kamionka Olszanka Rów Lesta Trubież Pronia Biesiedź Inguł Samara  
Ossownica Rusawa Trościaniec Winniezka Wołezycza Kojanka Dżisna  
Stryżawka Sesina Starzec Dobrawoda Podpolna Irklejecz Pacówka  
Citwa Chmielna Chłop Burla Targań Jatrań Bałanda Maksza Bobryca  
Lesła Wołezycza Oster.

**Wołyńskie:** Horyń Prypeć Pina Muchawiec Szezara Jasiolda Stry-  
pa Słucz Styr Ług Głuszec Teterów Ujście Ikwa Usza Chomar Tyrya  
Murachwa Stwiha Istocz Bezedna Polonna Olyka Sloniówka Korzec  
SkwańOlewsk Wyżwa Zachwa Hojwa Myka Irfā Morocz Ilwa Orcza  
Stawga Korczyk Putyłowka Miłowiczka Styr Słucz Poganka Święto-  
cha Gogolewa Rudka.

**Podolskie:** Smotrycz Sniwoda Seređ Boh Zbrucz Żwań Zwańczyk  
Row Zhar Kodyma Sawrańka Udyecz Siniucha Rusawa Muksza Kalna  
Studenica Uszyca Batog Tarnawa Deraźnia Wis Teplik Wojtoweczka  
Robuzka Hadyż Rzezucha Moczulka Kiblicz Ladawa Surzewka Zulnia  
Tatran Taslik Słowieczna Niemija Pobujanka Kalusik Buksza Wil-  
czyca Tajna Muksza Kozarycha Idzka Czeremeszna Szukajwoda Mo-  
hylanka Dereniucha

**Rusi Białej:** Bobruja Brahinka Ptecz Hajna Boszeza Tapka Ostra  
Dzwina Meża Berezja Siebież Serwecz Druck Wielka Ipuć Dryssa Sienna  
Polista Kira Obola Wiedrzyca Wop Swisłocz Wieliza Swoboda Uświata  
Wazūza Wiada Kaspla Hobza Tapka Surazka Uła Niszczza Uszczza  
Uszcz Czernica Wiechra Orszanka Bystra Kończyn Kropiwianka Elja-  
szowka Alola Baczka Boreszta Łowat Jemienka Pokalnica Sawicz  
Drujka.

**Rusi Czerwonój:** Ropa Lubaczowka Rozłoka Białka Poprad Raba  
Stryj Czeremosz Bystrzyca Nadw. i Słotwińska Dunajec Biały i Czarny

Fantazyja Dniestr Seret San Sanoczek Wisłok Wisłoka Wiar Soła  
Brenka Uświca Przembasza Peltwia Jasiolka Opor Sokół Świeca Sik-  
ława Morawa Złotalipa Jabłanka Rybnik Mizuńka Strwiąż Koropiec  
Sopiowka Podhorze Wieprzówka Krakowska Łukiew Koszarawa Kró-  
lewskawoda Seledna Jaseł Stradomka Huków Serwica Czerniwa Ture-  
cka Łosośna Putylla Sereczel Stynawka Hołowiczanka Orya Darowa  
Brzaska Morwa Mlecka Kniaginia Mołoda Czeczwa Bukowa Zielona  
Werona Waleźnica Solinka Libohora Pietrosz Błozewka Strypa Sukiel  
Wownia Tyszownica Zielenica Czerleń Babin Baczka Drażka Olsa  
Dymbowica.

1) Same rzek nazwy uprzedzają nieledwie do jakiej należą  
Prowineyi.

2) Niewątpliwie osady i miasta od rzek brały nazwiska jako to:  
Swisłocz Wieliza Uświata Dryssa Druck Łobzenica Koprzywnica Kodeń  
Olyka Warta Widawa Poprad Bystrzyca Słucz Zwaniec Dobrzyca Kłó-  
dawa Wilkomierz Wolborka Wąwolnica Upita Uświat Tylza Nieklān  
Merecz Rawka.

3) Prócz wyliczonych już rzek i rzeczek jest wielka liczba stru-  
mieniu strug i potoków bez nazwy a Białych Czarnych Wronych By-  
strych Bystrzyce Potoków Brodów Stoków niezmiernie dużo.

4) Spławnych rzek znajdzie się kilkadziesiąt. Dzwina Windawa  
Niemen Wilija Wisła Niewiaża Bug Narew Wieprz Wisłoka San Brda  
Dunajec Nida Pilica Warta Noteć Dniepr Prypeć Jasiolda Styr Horyń  
Słucz Dniestr Soż Raba Prut Seret Teterow Szwęta Wop Szezara  
Stryj Obra Jasiolda Dryssa Ipuć Desna Boh.

5) Przez oddzielne Konstytucye czyli Uchwały Sejmowe zamie-  
szczone w Voluminach Legum rzeki za spławne uznane przechodziły  
jakoby pod opiekę Rządu i na tém się kończyło bo Skarb ubogi nie  
mógł robić nakładów na ich pogłębienie albo usunięcie skał i innych  
przeszkód.

6) Spis powyższy obejmuje 2900 rzek — odszukać i wyliczyć  
wszystkie prawie niepodobna — wiele z nich znikło albo zmieniło  
nazwę — z nich większe, od źródła swego niedaleko aż do ujścia  
w morze lub rzekę inną są spławne, inne w części tylko — jedne  
u nas się zaczynają a za granicą Dawnej Polski kończą inne na odwrót  
zawsze jednak z górą 3,000 mil komunikacyj dostarczały co miało kiedyś  
swoje znaczenie. O połączeniu większych rzek z morzami przez kanały  
nie pomyślano u nas za Rzeczyposp. — z końca jej istnienia mamy  
kanał Ogiński — co prawda te kosztowne niegdyś roboty byłyby prawie  
bez pożytku podjętymi dokąd przemysł i handel nie był rozwinięty  
a trakty łądem i wodą wystarczały.

Dla ufortyfikowania kraju były dobre punkta w ramienach rzek  
większych ale o tem nie pomyślano kiedy ościennie państwa przezornie  
się zabezpieczały, nie zwracano na to uwagi że naturalne granice nasze  
zawszad wrogom ułatwiały przystęp — niziny od wylewów co wiosna

przez wały ochronne nie były zabezpieczane promy, mosty i przewozy w najgorszym były stanie — jazy przewały i groble tamowały spław — bobrownie upadały, bo zwierz spłoszony łomotem walących się pod siekierą lasów porzucił knieje — gospodarstwa rybne nie było wyjąwszy dobra klasztorne — mądry gospodarz i administrator Kazimierz W-ki miał zamiar obwałować Wisłę ale nie zdążył, zaledwie spichrze pod Kazimierzem ubezpieczył, i dla komunikacji handlowych sypał groble pod drogi przez sapy i bagna. Zaci Jagiellonowie pragnąc dobrobytu ogólnego chcieli podnieść przemysł w kraju tak hojnie pod każdym względem od natury uposażonym i ożywić handel przez powiększenie lądowych i wodnych komunikacji, o flocie nawet na Bałtyku dla zabezpieczenia handlu od piratów i wzmocnienia potęgi państwa pomyśleli, ale Hanza w całej Europie wszystkie korzyści handlu sobie przywłaszczająca nie dopuściła tego.

Dwukrotny najazd Szwedów z innymi wrogami łącznie, do zupełnej prawie ruiny doprowadził nasze miasta gdzie się skupiała przy warsztatach zwabiona do nas pracowita ludność niemiecka, pod której kierunkiem miejscowy żywioł już się był garnać zaczynał do przemysłowych zajęć i mógł był wkrótce zaspakajać miejscowe potrzeby, wygody a w części nawet i zbytkowe wymagania.

## J e z i o r a.

Na przestrzeni dawniej Polski z czterech wielkich odłamów złożonej z Korony Litwy Pruss i Rusi kilka tysięcy rozściela się jezior wielkich średnich i mniejszych. — Jedne z nich dają początek rzekom inne, są tychże ujściami — ale są i podziemne w głębokich zawarte jaskiniach i te wyraźnie pochodzą z epoki tworzenia się skorupy ziemskiej, powstały wskutek trzęsienia ziemi albo wybuchów wulkanicznych — mogą pokrywać węglone lassy, obfitują w bursztyn, niezbadaną jeszcze faunę i florę a pod nad niemi krąży pasmo legend tradycyi i historycznych wspomnień.

Z tych kilku tysięcy jezior najwięcej ich przypada na Pojezierze Bałtyckie a mianowiciej na Inflanty Litwę Prussy z Pomorzem Wielkopolską Mazowsze Kurlandją i Ruś Białą.

Do Litewskich i Zmudzkich liczą się: Antokrewne Ałława Awra Auga Awiry Azwinty Anga Amalwa Alicya Balcis Barwinik Babinowskie Bierznik Bolesty Birzule Białe Brażoła Czernieje Choldawskie Chorya Denis Duś Drestwo Dukszty Dryświaty Dub Dawgorskie Duszmiany Drywiaty Drywińskie Gajlik Giluje Głębokie Gremzdy Grutta Hańcza Jaczo Jewie Jedilis Jeziorosy Jegliniec Jemieliście Igiel Ilgis Karkliny Kiejluk Kolno Krzywula Królowek Koniuchowskie Krakopol Książ vel Żyd Koldyczew Lot Lejaszki Lipawskie Łuksza Metełe

Miajstys Mikaszewo Miadziolskie Marynka Mulaczysko Miastro Narocz Newelskie Necko Obela Opsa Orlewo Oniszki Orga Osinki Otesia Panniewo Paserniki Pierty Położdzieje Przystajne Pobondzie Płotele Podwiejsieje Pulemskie Postaw Pojeziory Pomorze Prosze Rajgrodzkie Ruda Rymiec Rozpuda Raudonis Ryngis Rogożys Sołty Sajno Slepe Snudo Simno Sorty Sporowo Strusty Studzieniec Spiniec Szawelskie Sterwa Sperskie Switeż Tramis Toczyłowo Czerstwiaty Antonoskie Bylsa Chryckie Czeminica Swir Sejwy Szlamy Snajgieniec Tejzy Trockie Okuniowiec Okunia Olha Okilnia Garbaś Taurogie Prenowłoki Sajenko Telechańskie Gedrojeje Świątnickie Stulpin Suchar Sumowo Suśnia Swiciaż Wiernieje Wigry Wisztyniec Zosło Zezła Żuwinta Zielone Pogorzalek Sporowskie.

Wielkopolskie są: Bnin Bielidło Bukowiec Budzisławskie Chmieńskie Chrzypsko Cichowo Chobienickie Działyn Durowskie Dziadkowo Gładowskie Grojec Grylewo Gopło Jaroszewo Jeziorno Izdeбно Klecz Kaliszany Kremsko Kociemba Kiekrz Kurnickie Libikow Łęgowskie Łekno Łosośniki Łopienno Melno Karmelin Kramplewskie Mogilnickie Morka Osieczno Osłonina Ostrowo Orchowo Pałędzie Pilec Powidz Radziwił Rogożno Rgielsko Rośmin Rzeczyn Rybojady Rogowo Ryszkowskie Swarzędz Straduń Stefanowo Sławianowo Strykowo Swierczyzna Trzemeszno Wilczyńskie Wiccanowskie Zot Zalgnewo Zapurie Kaczory Bdanie Worsele Czajniki Bityńskie Wirynta Wit Zbąszyn Ziolo Znin Tonowskie Stępuchowskie Wierzbiczany Wemiańskie Stęszewko Witobelskie Zaniemyślskie Wielkojeziorskie Krzyżna Spirek Niewinko Oćwieka.

Do Mazowsza i Kujaw należą: Białe Bielica Sitnica Żale Borzymowskie Tłombińskie Tłówki — Chełmińskie Cierpskie Czerskie Brzeskie Brdowskie Chudzewo Czarnockie Chodeckie Dłuczyna Grojeckie Halina Jeziorko Jeżówickie Kiełpińskie Klecz Klonowskie Lubień Luciek Lubstowskie Liczeszwy Łączno Marzewskie Mielno Michałowskie Mokowskie Orszulewo Opackie Przedeckie Przyteb Przyrwa Popowek Płoczyńskie Rakutowskie Rudniarskie Seden Szezenyńskie Sielun Sobieraj Okuńskie Muszyńskie Łakie Sadłuzek Plebanka Lubowidzkie Lenie Szezutowo Steklin Samożętno Szarlėj Wielgie Wielickie Stępa Swiniary Stary Bug Zdworskie Koło, Tworkie, Duda.

Małopolskie są: Bigeze Brzeziczno Drzastów Czartorya Drutowo Druszczyzna Drzastów Firlejowskie Głuszyńskie Gumienek Hrynickie Karaśne Kobyle Kirszczany Kłodnowskie Krzemskie Kaszyniec Krzeińskie Kunowskie Kleszczow Kozłowydół Lawskie Lacha Łukie Ługeze Łączyńskie Łęgowo Nadrybek Niecieckie Niżne Margonin Moczydło Parszkot Pniewno Podlewskie Puchaczewskie Przewłockie Porosle Rogożno Rodeze Sernisko Suć Stawki Sawin Seiegienne Siemięskie Skomelskie Słoniawa Uściwierz Przepaść Wieprzowe Węskie Wytyckie Zajeziorskie Osetne Nieszawskie Nidzie Pereszpolne Chumeńko Usiumierz Krzeiń.

Podlaskie są: Czyczackie Nikiejpolskie Zaozerskie Żarkowskie Omulówek Stara-Narew Popiszka.

Pruskie Kaszubskie i Warmińskie są: Chelbo Dadaj Dąbrowo Dziadłowo Drużno Drzwiake Gardeńskie Gromowskie How Kośnik Kornio Lubno Morąg Maldeze Mokre (Spirding) Lebskie Niebolin Niegoicin Olsztyńskie Pipinowe Pieś Romanowskie Stronik Warsiowo Wielkie Czolpie Drzewnica Jeziorak Tezyn Chelst Rupkowo Partecin Tesie Charzykowskie Wieczno Zamkowe Szkoockie Młyńskie Inflanekie Kurlandzkie Semigalskie Augier Bałta Lubańskie Cecezeńskie Wirzkie Wajdan Siewierz Libawskie Wagula Uszmejten Kureczyn Lixnieńskie Dagożeńskie Tammula Rażno.

Białoruskie są: Bronia Białe Bereszawica Bereszta Lišno Lepel Nica Niecierzyca Mociaż Orona Polonka Sierskie Uświat Więcierzewo Łuza Kaspla Wolsa Boszeza Horodnia Serwecz Wyszki Bereszwec Plessa Susza Ciotcza Sitno Oswiej Czernite Demianowo Nieporoty Nieczeryce

W Rusi Czerwoniej: Grodek Wareżskie Morskie Oka zwane najwyżej w Europie położone jeziora, a z tych największe są: Rybie, Wielkie, Czarny Staw i pięć innych Stawów oraz jezioro Goprad-Grzymalowskie Kalinowskie Kopyczyńce.

Ukraińskie: Siesiki Wizuny Bolniki Abole L yngmiany Opsa Ikażn Belmont Zawierz Baksakowskie Białozot Czerejskie.

Jezior już większych już mniejszych liczyła dawna Polska kilka tysięcy, pomijając wielką cyfrę stawów. Największe z nich Lubańskie w Inflantach niegdys morzem Lubańskiem nazywane 9 mil miało przestrzeni—po niem idą: Drywiaty, Uszmajten, Wigry, Mokre, Wisztyniec po kilka mil obszaru mające. Rozpuda, Sajno, Śniarowo, Hańcza, Gremzdy, Żuwinta od 1,300 morgów do 600 rozległe. Sama W-kopolska liczyła ich do tysiąca, niemniej chyba miała ich Litwa, Małopolska z Mazowszem i Kujawami nieuboga w nie była a jakaż pokaźna przypada ich cyfra na Prussy Król. Xiążęce, Inflanty, Pomorze, Kurlandya i Ruś Białą. Najuboższemi w jeziora stronami były Podlasie, Ruś Czerw. i Ukraina.

Oprócz zwykłych wygod, jakich słodkie wody dostarczają okolicy, mogły większe jeziora dla ułatwienia komunikacyi posługiwać, mogły się na nich wznosić różne przemysłowe zakłady, można było rozwinać na nich wielkie i intratne gospodarstwo rybne, zwłaszcza że z nich niektóre w oddzielne gatunki rzadkiej dobroci ryb obfitowały jak np.: wsieje, sielawy, stynki, łososie. Dla naturalistów ichtyologów i botaników fauna i flora wód naszych jeszcze obszernie i ciekawe pole do badań następuje.

Opuściłem tu stawy, co miały niegdys znaczenie dla osiadłej nad nimi ludności, bo, prócz wygody dla inwentarzy, pierwsze domowego przemysłu zakłady na swoich wodach mieściły jakoto: młyny, tartaki, folusze, blęchy, garbarnie, kuźnice, a było ich może więcej niż osad i siół—jedne ze źródeł miejscowych powstały, inne potrzeba i sztuka stworzyć

musiała, inne w kotlinach sama rozmieściła natura — a wszystkie nie łatwoby policzyć taka ich moc wielka. Nad Bałtykiem, niegdys morzem Normandzkim albo Waregskiem nazywanem, — że Polska praw swoich zaniedbała rzecz i niepojęta i nie do darowania — najważniejsze jej rzeki (arterye) Wisła, Niemen, Dzwina, że pomimę inne, zasilały to morze obfitemi wody — Prussy Xiążęce czasowo tylko Lennikowi oddane, Pomorze, Inflanty, Kurlandya na stomilowem wybrzeżu polskiem handlem i przemysłem kwitujące, niewiele się na nią oglądając zabrały sobie wszelkie korzyści i wygody, nie poczuwały się do stworzenia floty, eoby powagę R-ptej w tej stronie utrzymała — Bałtyk z obliczoną jego powierzchnią na 6,000 mil □ przedstawiał świetne dla nas widoki—cóż kiedy upowszechnione mniemanie, że pług tylko i szabla uszczęśliwić mogą, z tego zaczarowanego koła wydobyc się nie pozwalało, — fałszywe założenie musiało złe skutki sprowadzić. Jeżeli o Bałtyk, co przyrodzoną granicę nachylającą się ku niemu przestrzeni R-ptej stanowił i do niej w połowie długości bezspornie należał, tak mało się u nas troszczono; to naturalnie jeszcze mniej zwracano uwagę w stronę morza Czarnego — a rzućmy okiem na tę długą linię od jednego do drugiego morza, — jakież tu życie, jaki ruch rozwinać się mogły — i tu znowu błędem kółko (circulus vitiosus) stało na przeskądzie — lokiem i garncem bez ubliżenia sobie rycerski naród nie mógł się zajmować.

## Dodatek do Rozdziału p. t. Hydrografia.

Do tego, co powiedziane o rzekach, dodaję korzystając z Pola Wincentego. — Stare łoża Wisły, samica się zowie, a nowe łachą. — Zrutka jest to woda mętna pod czas każdego przyboru z rzek górskich. — Stryz v. Stryż gdy mrozy nastaną unosi woda, ten czepia się brzegów i osiada nareszcie z wyjątkiem wiru czyli prądu całą powierzchnię rzeki pokrywa, a przy wietrze z dołu ścina się lodem ta drobna kra i rzeka stawą, czyli od brzegu do brzegu zamarza, chodzić i jeździć po sobie pozwala. Piekielnemi Wrotami zowią flisy największą raffę u dolnej Wisły około miasta Fordonia. — Zakręty vel kolana Wisły czynią 70 mil długości, bo linia prosta od źródeł jej do Gdańska 74 mil wynosi tylko, co razem daje 144 mil dł. Przy średniej wodzie dobry jest spadek na Wisłę, bo od 5—3 stóp na milę, acz dziś zanieziona, dawniej wygodną być musiała dla żeglugi, skoro ją oryle bystrą piastunką łodzi nazywali.

Niemen odsypał Zaniemeńskie Żuławy z naniesionego leśnego żułu (sutu), zakręty jego czynią do 40-tu mil długości — płynie kręto i wążykowato, ztąd według Długosza flisy zwykle z ogniska wczorajszego

biorą ogień (zarzewie) zbliżając się powtórnie do niego zakrętami ko-  
ryta. Wilja (Neris) jest największym jego dopływem długości 30. —  
W zakrętach zostawia Niemen wiele odmiałów i odsepisk, pełen malowni-  
czych krajobrazów i widoków, ma tu i owdzie odtoki granitowe — da-  
wne jego łożysko nie znikło pod Tylżą — pod czas Ś-go Jana zwykle  
przybiera i często z łąk pokosy siana znosi do morza; — dolina Niem-  
na to chyba najgłębsze wyżłobienie na przestrzeni dawnej Polski.

Narew matką jest wód leśnych, które zbierała z puszczy Biało-  
wieskiej i puszczy dawnego Mazowsza dla zapomożenia niemi Wisły; —  
według mniemania ludu nie mogą znosić szumu jej wód przy ujściu  
do Wisły węże i wynoszą się z nadbrzeży.

Dzwina gdzieś na 40 stóp ma brzegi wysokie i skały gra-  
nitowe w łożysku, co żeglugę tamują — zakręty jej aż 90 mil czynią. —  
Porohy vel Progi większe są: Dymeńskie, Potki, Kogut, Kolbowicze, Boł-  
wańce, Krzywusza i Rommel. — Wydobyte kilkanaście kamieni z napisami  
słowiańskimi zatartymi, z krzyżami i rzeźbą pozwalają się domy-  
ślać, że się wdarła rzeka na dawne ementarze albo na horodyszcza. —  
Dzwina Ruś Biała wszyskie, jakie miała do zbycia, produkta przesyła-  
ła do Rygi. Podzwinię czyli dorzecze Dzwiny jakie 3,000 mil □ czyni.  
— Dniestr (Tyras Dynastrys, Turta). San, Cissa i Dniestr wypływają  
z Beskidu. — Dniestr ma początek pod wsią Dniestrzyk Dubowy — z po-  
czątku kamienista rzeka, później z gór uniesionym żyznym namulem  
przed Białogrodem na kilka ramion rozdzielony uchodzi szerokim limanem  
do m. Czarnego.

Razem z rzekami Polesia, Bohem i Dunajem łączy Dn. Europeę  
z odległym Wschodem — narastają wody jego rzekami i dopływami  
z Podola i Pobereża. — Kreda, wapienie i łupki są jego pokłady — bie-  
ży z szybkością górskiego potoku — dolina jego uroczą obfita w łąki,  
pastwiska i błonia, roślinność bujna, kukurydza, buki, olehy, dęby tam  
dorodne; — z Pokucia rzuca się Bukowina do Bessarabii — skaliste ścia-  
ny nieraz kilkadziesiąt stóp mają wysokości, — są i tu Żuławy, bujnej  
urodzajności oazy. Czerechy zowią się rzędy skał na dnie tamujące  
żeglugę: szalone wiatry buszują w obniżonym korycie rzeki, émy nie-  
przeliczone komarów dokuczają; — między Dniestrem i Zbruczem wzno-  
szą się Okopy Ś-ej Trójcy.

Boh. Z grzbietu Podola stepowata rzeka bierze początek ze sta-  
wu tegoż nazwiska w okolicy Proskurowa i zdaża ku Bałcie — ma  
brzegi niskie, robi wielkie kolana, przez Inguł łączy się z limanem  
Dniepru pod Oczakowem do m. Czarnego wpadając. Płyynie skalistym  
wylomem po ujściu weń Kodymy i Siniuchy — łąki, pastwiska, dąbrowy  
i orne ziemie naprzemian są tej okolicy obrazami, kędy Boh płynie.  
Solańce, są to oazy słone, z których sól otrzymywano oddawna. Do-  
rzecze Bohu (Poboże) ma 1,000 mil — skalistego pokładu dno, i progi  
z mass granitowych do żeglugi niezdatnym go robia, a niski stan wody  
jest tu prostym skutkiem małej liczby dni dżdżystych w roku — na

wiosnę rokrocznie urastał ze śniegów i zrzadzał niemało strat. Dniepr,  
Nil Polski — (Danapris Borysthenes u starożytnych, Uzy u Turków  
Niper u Niemców — a na Rusi Ojciec Dniepr się zowie vel Sławsk —  
od Chersonu rozlewa się w liman obszerny a pod Oczakowem do m.  
Czarnego wpada. Od tego morza aż po Smoleńsk sięga. — Od progów  
Niższy się Dniepr zaczynał; — te progi są to jakby upusty i szluzy dla  
powstrzymania wielkiej obfitości wód Prypecią z kotliny Poleskiej  
do niego zmierzających, albo, zachowujące wody w suchą porę; mają  
mil 12-e długą linię a jest ich razem 13-e i z tych Nienaszyniec v. Nie-  
nasytec jest najwyższym. Na tych porohach legną się liczne gromady  
sów, sokołów, pelikanów i orłów; — niegdyś obfity w kępy łozy, ostro-  
wy za porohami dał przytułek zbiegom i wolnym powietrzem oddychać  
pragnącym, i z tej wolnicy Zaporozie się wynurzyło przy jego ujściu  
do morza.

Połączenie Bałtyku z M. Czarnym. Jeszcze za Władys. IV ta  
myśl powstała ale dla różnych przeszkód leniwie szły roboty i dopiero  
1775 r. ukończonym był kanał Muchawiecki, Królewskim nazywany  
albo kanałem R-ptój — długi mil sześć, ma szluz mnóstwo do zatrzy-  
mywania wody potrzebnej a kierunek jego od Wotoki do Piny. — Wo-  
toka wpada do Muchawca, ten do Bugu, a Bug do Wisły; — drugie zle-  
wisko stanowi Pina do Prypeci wpadająca a Prypec, jak wiadoma, do  
Dniepru uchodzi obfitami go wspomagając wody.

Kanał Ogiński pierwój Telechańskim nazywany, więcej na wschód  
od Muchawieckiego vel Królewskiego położony, łączy Bałtyk z m. Cz.  
przez Niemen, Dniepr, Szczarę, Jasiołde i Prypec ma długości mil dzie-  
więć i szluz kilkanaście. Kazim. X-ę Ogiński Het. W-ki Litew. zaczął  
go 1765 r. a 1780 zaledwie ukończył i wyłożył pro bono publico do  
7,000,000 Zp. na on czas niemałą sumę. Usypaniem grobli przez ba-  
gna, sapy i moczary w okolicy Pińska ułatwiając tak pożądaną komu-  
nikacją tej miejscowości z Wołyniem i Ukrainą niepomalu się zasłu-  
żył obywatelstwu tej Prowincyi i R-ptój wespół z Hetmanem Ogińskim  
co koszt na tołożył zaeny Miecznik Mateusz Butrymowicz gorliwy na-  
stępnie i czynny Poseł Czterol. Sejmu — ta z jego pomysłu grobla za-  
chęciła ziemian pójść w jego ślady i wkrótce powiat Piński inną przy-  
brał postać. Wodny gościniec, co łączy dolną Pregłę z okolicą Zanie-  
meńskich Żuław a Królewiec z Kłajpedą między r. 1686 — 1696 urzą-  
dzony został kosztem hrabiny Trusses dla wymijania burzliwej za-  
toki Kurońskiej.

Motława Gdańska w zeszłym wieku przekopaniem łożyskiem do  
Wisły przytykająca pozwala statkom dochodzić, omijając kolano gnu-  
śnej Leniwki.

Rzeka Taśmina w poetycznych tradycjach Ukrainy nazwana jest  
uroczą przepaską ukraińskich russalek, niewątpliwie tak podniesiona  
dla bujnej roślinności, gleby arcyurodzajnej, stawów, łąk i błoni pożąda-  
nej proporeyi — wistocie jest to oaza błogosławionej ziemi.

Porosie nazywa się okolica po obu brzegach rz. Rosi na Ukrainie. Polesie Głuche leży między rzeką Turyą, Głuzycą i Przedzielną ale nie od Głuzycy rzeki ta nazwa powstała tylko od skąpych pól w lasach gdzie cisza głucha panuje, bo mała jest ludność.

Pobereże, kraina nad obu brzegami Dniestru, pobrzeże, pogranicze dawniej R-ptój od Bessarabii — Marchiami nazywały się pogranicza dawnego Cesarstwa Niemieckiego.

Dniestr, Kodyma i Sinewody odgraniczały R-tę od Turcyi.

Nierata rozgraniczała Litwę od Kurlandyi.

Murafa vel Murachwa rozdzielała Podole od Pobereża.

Pomorze zwała się kraina oskrzydłona Odrą i Wisłą aż po Bałtyk sięgająca.

Poprucie jest to porzecze Prutu, a międzyrzecze od Dniestru aż do rz. Tłumoczka pod lasami bukowemi, Bukowiną nazwano.

Polesiem nazywała się kraina pod lasami, gdzieniegdzie tylko polami przegrodzona.

Zajezierzem nazwano krainę za rzędem wielu jezior leżącą na przy-morzu bałtyckim u dorzecza Pregli.

Zaniemnem albo Zaniemeńską stroną krainę za Niemnem leżącą.

Letua, Letuwa, Litwa, Lituania (litos deszcz po litewsku) nazczyło krainę dżdżystą, bo tu stykał się klimat morski, północno-zachodni, od Skandynawii wiejący z kontynentalnym.

Powisłem albo Zawisłem nazywano kraj z jednej i drugiej strony Wisły.

Pokuciem albo Pokąciem kraj nazwano, gdzie Prut i oba Czere-mosze przypierają wązkim klinem do gór — ostatni kąt obszaru Rusi Czerwonój.

Nizem, koniec Dniepru składający się w spadku do m. Czarnego.

Pomrożem, okolicę nad rz. Mrogą w Mazowszu nazywano a miesz-kańców tego pasa Pomrożanami.

Gopło — leżało niegdys w największym zagłębieniu między rze-kami Odrą a Wisłą z całą Kujaw okolicą — wody jego chyliły się już w stronę Bzury, już ku Noteci i Warcie do Odry. Pośród Gopła wznosiła się znana z podań ludu i dziejów wewnętrznych Mysza Wieża. Notec swawolna — tu miała swoje źródła u południowego krańca i Goplenia, której dziś ślad zaledwie został, tak mułem zanieśioną została. Skoro kiedyś Gopło Mare Polonicum (Długosz) nazywało się, to widocznie wody jego musiały daleko sięgać, a i to pewna, że w epoce świętnej dla Hanzy istniały tu porty i latarnia morska. — Wyraźnie stoki źródła i strumienie, co pomnażały wody Gopła zanieśione mułem i piaskiem przestrzeń jego obcięły. Podług Długosza Gopło macierz wód W. Polskich i ognisko 5 mil □ miało obszar. Sięganów i Potrzymiechy dwie wyspy nieosiadłe na Goplu były nadzwyczaj łączne. Dzisiejsze jeziora Lubstowskie, Slesińskie, Szarlejskie i inne sąsiednie niezawodnie z wód Gopła powstały i Bachorskie błota. Wspaniały niegdys

obszar zwierciadła wód goplanych być musiał kiedy te właściwemi sobie drogami doń zdążając rozlewały się na wielkiej przestrzeni: — dziś, kisań te wody oddzielone od niego odmiałami, grzebieniami piasku i namułu i psują powietrze — w skutek takiego wód Gopła ubytku koniecznie dziś Noteć, Bzura i Warta uboższe są w wody.

## Jeziora — Statystyka jezior.

Na grzbiecie Pojezierza Bałtyckiego niezmierna jest masa wód w jeziorach zamknięta, i te w łądzie Europy do największych należą — pod czas puszczania lodów i tajania śniegów tudzież w cieplej porze roku wydzielają wielką masę wilgoci dla wegetacyi potrzebną — zachodni ztąd wiatr płynący Pomorszczyzną się zowie, v. morką, po-morką, bo przynosi odwilż dżdże i śloty.

Żuławy Nadwiślańskie i Nadniemeńskie są nabytkiem i zdobyczą cywilizacyi i sztuki w walce z potęgą natury i jej żywiołem ruchliwym a często szalonym (woda) pod czas przyboru.

|                                                   |       |
|---------------------------------------------------|-------|
| Na grzbiet Pojezierza Bałtyckiego przypada jezior | 3,526 |
| Na Zajezierze i przymorski pas Bałtyku poziomy    | 1,116 |
| Na niziny W. Polskie i Pińszczyznę                | 1,031 |

Razem 5,673

|                                       |                    |
|---------------------------------------|--------------------|
| Między Odrą i Wisłą jest ich          | 511                |
| ” Wisłą a Niemnem                     | 868                |
| Niemn. Dzw. Ż. i wierzchowiną Dniepru | 1,123              |
| Między Dzw. Meżą Obszą                | 97                 |
| Pojezierze Kujawskie ma ich ogółem    | 790                |
| Kotlina Pińska                        | 240                |
| Pomorze między Odrą a Wisłą           | 187                |
| ” ” Wisłą a Niemn.                    | 155                |
| ” Niemn. Dzw. i wierzch Dniep.        | 460                |
| ” Odrą Wartą i Notecią                | 248                |
| ” Oknianą Niemn. Szeszuwą i Bartan.   | 101                |
| ” Padolec Ewstą i Dzwina              | 132                |
| ” Dzwina Oger i Aaa                   | 84                 |
| ” Bolderą i Dzwina                    | 176                |
| Wodokszta Wentą i Berze               | 88                 |
| Wyrwitą Wentą i Muszą                 | 50                 |
| Preglą i Niemnem                      | 21                 |
| Słupną (Stolpe) Weryssą i Wisłą       | 160                |
| Gldą Haken Brdą i Zierem              | 53 i t. d. i t. d. |

Cóżto za bogactwo wód od natury, nie licząc w to jeszcze stawów tak licznych, już z natury, już sztucznych przez zgromadzenie umiejętnie wód do zbiorowisk. Te źródłiska rzek i odlewiska zbytecznych wód przedstawiają sieć wodnych komunikacyj rozrzuconą na całym kraju dawniej R-ptój przestrzeni — te północno-zachodnie wody ulegają wpływowi morskiego klimatu zachowując przemagające wiatry a wody w stronie południowo-wschodniej zostają pod wpływem klimatu stepowego gdzie susza z niedostatku wilgoci i wód powstaje, krainy góryste (górskie) znowu choć obfitują w źródła, ale wody ich niestałe i szybko uchodzące z gór potokami już na roślinność i inne wygody rolniczych zajęć nie oddziałują pożytecznie.

### Dalszy ciąg rzek alfabetycznym porządkiem:

Akawon Altuksna Aron Aktir Alta Angrawa Amalit Abt Alge Aszwa Argiel Alextota Anoszcza Ammat Anca Akmat Aneza Adżamka Anupis Aszurpis.

Bołochowiec Byk Brytawka Bakszała Babant Berze Belz Baranek Bratucha Bałajec Bołota Bałena Bielusia Bazałuk Barzypanka Beksza Bokowa Bokowienka Baude Bütow Bejsztejn Bundsze Bahne Bołupia Blingsna Borycawa Bałoziec Bucharka Bielőcz Barem Baha Barabaszka Bobryk Bobryniec Borzek Bołoczka Białakrynica Bléwa Bezwodna Borlewa Basanka Browarka Bajram Bawew Boracha Braginka Bystrzejowka Balamutka Bereżanka Bliżewka Biéłous Bytosz Byezycha Baturyn Bogaczka Borzna Brudzinka Blada Brodka.

Cerem Cziczikleja Choczowa Choczeń Chechla Centar Czerepiła Cycelia Cwietynowka Chmost Czerewiczka Cwilka Czumba Cer Cmówka Chanaczka Chowal Czesowiczka Ciecierzew Czutka Czyczera Chryst Czarnołuczka Chmiak Chortycza Czewieź Czarnypotok Cyna Cyrwia Cenna Czartorya Czobureza Chitrojka.

Dimmer Dzitwa Drynga Dubinka Dawrupia Dołżycza Droja Dejm Dalen Desna Dulabnia Duba Dubośnia Damiłwa Drużna Dolina Demeńka Dutka Derewnina Dokołka Dziebrzyca Dreniewka Dneńka Drahiń Dzikar Dobrowin Dobreńka Drehl Dorba Dangiwa Delgawa Donka.

Etm Eszem Ekitla Enawa Ekawa Elej Ejlang Ejsiana Ejstra Ewnest Ewtyrzyna Eola.

Ferbina Fiorka Falka Forkens Fidel.

Gruda Gruszec Gabża Gromoklój Gryza Głużyca Gajworon Grezla Gniteńka Gruszewka Głuchówka Grabowcin Gotzel Grab Gerwit.

Haaken Halist Hołodzica Hremiaczka Honorata Helenówka Hyńówka Howieczna Hołubnica Humeza Hasau.

Jagowal Jeglecht Jeziolet Jasłana Jelówka Izled Joge Izwa Jezytyna Janka Iryłowa Igrew Islia Iwańcza Jampolczyk Józefkina Jereńka Jemielewka Iniacz Jarwiniec Iwot Jesus Ikie Jakunka Jaworka Jelnia Irwaniec Irsna Ihniacz.

Kozianka Konawa Kormin Kipicz Kula Kobolta Kołomyjka Kaszłanka Korabelna Kuca Konopla Krampnica Kwieciszewka, Kotrena Kannis Kolnupa Kortówka Konot Krywinka Kaleda Killapa Kuc Kobyta Krupeczana Kuliszowa Kajnara Kizia Korytna Kisielniak Korna Kiltyń Klewa Krzypawna Kostrzyca Kowraj Krużynka Kostyrka Kaczocho Kołpila Kosarz Kosta Kiczeta Kotnia Konowałow Kadama Krynka Kahamłyk Korcianka Katryn Kiegel Kunda Kosula.

Lulina Lissa Ledis Letos Litra Luty Lantz Leda Lipia Linica Lizna Lubówka Lwa Liwarzówka Lubrzec Litwinówka Liebe Lonast Lewanpa Ligat Lemsal Leal Loge Lupow Lola Lutejka.

Łoksa Łobaczycha Łba Ługowa Łopnica Łazarówka Łozowa Łozowatka Łozanka Łusza Łonna Łotynica Łętownia Łubeńka Łukana Łyngmiana.

Mychar Mier Miersza Muchawica Minia Małowatec Muskatówka Moskalówka Mostwa Merła Mircza Mareja Małociecz Mena Morka Maehówka Mierzna Miernitz Misa Modejka Melupa Małys Moderka Maćizer Micel Motwica Mucha.

Nienocz Niria Naria Nacza Neronówka Nieszarda Nizyca Niedajwoda Niczyborka Niesieta Nakotyłka Noara Norzyn Niemeğla Niezarwka Niedna Nowosiołka Niesłonka Nadwa Niemojówka Nabel Namylna Nierusa Nest Nemonin Nierata Nert Nehne Nikława Nizniczka Nesseta Neczatnica.

Orzega Opocza Omel Osseat Omura Ocolic Oczerecianka Osmań Osokorówka Oseta Oskoło Osterecz Oskalnia Oster Ostryk Omielnik Omielniczek Osmań Orłowiec Obłomka Objadówka Orgawa Ostup Osowa Okop Oczessa Oslinka Ola Ossobłoka Otryt Osupka Oranka Ostasza.

Połowla Ponikła Pirenpis Prużynica Perchata Promnica Piesak

Padolce Puciatówka Ponora Percina Plesówka Pererosa Pedeca Pergówka Porze Pollau Psonka Pustoła Popówka Pieszczara Pomoszna Płotwa Pokoć Perewoz Pisol Perespa Południca Pokoć Potużenica Pusin Pakulka Piaśnica Pait Pizaroś Plana Putraj Porowica Pilachwa Pilaup Poch Pekin Palia Pernola Patlak Padis Pigage Peda Palen Pungor Pelasa Przedzielna Padłowa Połowica Piksta Przedpolna.

Rycaza Ruła Rożynka Rzyczka Radzica Rotnica Rządź Rubież Rolsnia Ranke Romen Reut Romanówka Rewna Rymejka Rod Radeńka Rzeczanka Ruchawka Rękaw Rychta Rasiawica Rokuta Rzeczka Ramsucha Rega Rasmarr Ruczaj Rominta Rynga Rosa.

Słonec Szewczynka Sekretna Stobychawka Skibinia Storwinka Stryszawa Słonne Sanipor Szum Starawoda Soddawa Sywiczanka Sniaglica Sołna Szysza Szymajna Szubel Szatnica Swadyssa Sudde Sauken Skwila Skora Szabelna Riniarna Snia Soroka Struna Sebastyanka Seńka Szpilka Szula Swiada Szybeńka Stopyrka Sytenka Staw Sutyca Smoż Slepород Staryca Srostka Suciłowka Siniach Strug Sura Smolinka Snow Swirzyn Senegut Szertka Smoleż Srednitz Spiss Saperczyn Sybir Solica Serim Szalteik Szawda Szalpia Sarya Szeden Selda Stenda Spiwenek Szwyta Szwet Skuja Sztok Silm Szobek Sem Swola Solica Szpingle Sobar Skakunka Sowsza Sulta Swentupa Smolta Splachlica Smierdź Suma.

Tudolin Tirse Tawsola Tawboginia Tuszela Tosiecz Tenza Trumpe Teper Tawe Tawsza Trzemesla Trzebonosz Tęcza Tawmiena Turosla Tenle Tiwa Trucka Tern Targowica Tarasówka Talica Tynia Trubież Tymka Torczyca Turosa.

Użyn Ursz Uzda Usła Upinia Ubna Ulanka Upsta Utką Ugła Uciecha Utonka Unieczka Ukelej Uszawa Ulter Uznik Usa Urtyna Ubaj Urzecze Ubet.

Wychońka Wigas Warenn Wisle Widoga With Wersze Wireawa Wezyt Wingula Wana Wadmeń Wisuń Wys Wollysz Wolniewka Welina Wierzysa Wolucza Winia Wierchpolna Warna Wiersolina Wymienica Wale Werda Wereszyca Wojczanka Wola Wośniaczka Widalicz Woźnia Wopryć Wiéchówka Wachłówka Wabla Wara Wniszka Wielma Włynia Wijunka Weletka Wpurwitta Wiggie Widaul Wejsztuk Wiersznia.

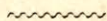
Zarew Zwirdal Zrywła Zier Zempolna Zna Zwerzdna Zizda Zerespa Zerło Zieleznica Zadumka Znobka Zawłaka Żegalska Zaccessarka Zuber Ztyńka Zamglaj Żółta Zampel Zagorz Zwalsia Zerepiłka Zadenka.

### Rzeki o dwojakiój i więcéj nazwie.

|                                |                             |
|--------------------------------|-----------------------------|
| Cyna v. Zimna.                 | Wolna v. Ihumeńka.          |
| Niria v. Mierzna.              | Uż Wąż v. Usza.             |
| Welna v. Welina.               | Teterew v. Ciecierew.       |
| Trzemesla v. Wierczyca.        | Smolinka v. Wereszcza.      |
| Poprad v. Poprut (w Kromerze.) | Wniszka v. Wijunka.         |
| Wolucza v. Wolika.             | Słupia Słupna v. Stolpe.    |
| Skrwa Strkwa v. Brudzinka      | Dimmer v. Pisch.            |
| Usa v. Kopanica.               | Minga Minoga v. Minia.      |
| Kotra v. Nacza.                | Nert Nerata v. Nerfurt.     |
| Udra v. Wiażynka.              | Tawsola v. Tuszela.         |
| Hobża v. Gąbza.                | Uszawa v. Hasau.            |
| Dubna Dubena v. Ubena.         | Irba v. Ostup.              |
| Szumilówka v. Markówka.        | Eden v. Szeden.             |
| Sob v. Sobar.                  | Fidel v. Vidal.             |
| Lemsal v. Limbasza.            | Onocza v. Anoszcza.         |
| Plano v. Amalit.               | Lewanpa v. Delgawa.         |
| Szeszupa v. Szysze.            | Suswój v. Suerhof.          |
| Wieniec v. Berezna.            | Jeziorka v. Jeziorot.       |
| Sinawoda v. Sinówka.           | Niemonin Argiel v. Dauchne. |
| Malinówka v. Barabasza.        |                             |

Niektóre z tych rzek przeryniają Szląsk w wody obfity, wchodzą do sieci wód dawnéj R-ptéj — inne z Pruss Lennych Inflant i Kurlandyi przenikały na terytorium R-ptéj, są tu i takie, co z sąsiednich Węgier Moskwy i Wołoch prowincyj wrzynają się w przestrzeń dawnéj Polski, jak to i nazwy ich poświadczają, ale wszystkie wogóle do systemu vel obszaru wód Niziny Sarmackiej, należą.

## VI. Podział polityczno - administracyjny dawnéj Rzeczypospolitéj.



R-pta Polska przed pierwszym (1772) rozbiorem składała się z Korony i Litwy.

Koronę stanowiły Wielkopolska i Małopolska.

Wielkopolska obejmowała w sobie 13-e następujących W-dztw.

1) Poznańskie ze starostwem Drahimskiem i Ziemią Wschowską miało trzy powiaty: Poznański, Kościański i Wałecki.

2) Kaliskie z czterech się składało P-ów: Kaliskiego Konińskiego Pyzdrowskiego i Nakielskiego.

3) Sieradzkie z czterech P-ów: Sieradzkiego Szadkowskiego Piotrkowskiego Radomskiego i z Ziemi Wieluńskiej, dawniej Rudzką zwaną.

4) Łęczyckie z czterech P-ów: Łęczyckiego Orłowskiego Brzezińskiego Inowłodzkiego.

5) Gnieźnieńskie (powstało 1768 r.) z dwóch P-ów: Gnieźnieńskiego i Keyńskiego — nie miało herbu.

6) Brzesko-Kujawskie z pięciu P-ów: Brzesko-Kujawskiego Radziejowskiego Kruświckiego Kowalskiego i Przedeckiego.

7) Inowrocławskie z dwóch P-ów: Inowł. i Bydgoskiego.

8) Płockie z ośmiu P-ów: Płockiego Bielskiego Raciążskiego Sierpskiego Płońskiego Szreńskiego Mławskiego i Niedzborskiego.

9) Mazowieckie zawierało w sobie dziesięć ziem: Czerską Warszawską Wizką Wyszogrodzką Zakroczymską, Ciechanowską Łomżyńską Rożańską Liwską i Nurską.

Z. Czerska miała cztery P-ty: Czerski Garwoliński Grojecki i Warecki.

Z. Warszawska trzy: Warszawski Błotki Tarczyński.

Z. Wizka trzy: Wizki Wąsowski Radziłowski.

Z. Wyszogrodzka bez powiatów.

Z. Zakroczymska trzy: Zakroczymski Serocki Nowomiejski.

Z. Łomżyńska cztery: Łomżyński Kolnieński Ostrołęcki i Zambrowski.

Z. Ciechanowska trzy: Ciechan. Sączociński Prasnyski.

Z. Rożańska dwa: Rożański i Makowski.

Z. Liwska bez powiatów.

Z. Nurska trzy: Nurski Kamieńcykowski Ostrowski.

10) W-dztwo Rawskie — tu trzy Ziemi: Rawska Sochaczewska i Gostyńska.

Z. Rawska miała dwa P-ty: Rawski i Bielski.

Z. Sochaczewska dwa: Sochaczewski i Mszczonowski.

Z. Gostyńska dwa: Gostyński i Gombiński.

11) Chełmińskie z siedmiu się P-ów składało: Chełmińskiego Toruńskiego Grudziąskiego Radzyńskiego Kowalewskiego Brodnickiego i Nowomiejskiego.

12) Malborskie z czterech P-ów: Sztumskiego Kiszporyskiego Elbląskiego i Malborskiego.

13) Pomorskie (niegdyś Gdańskie) liczyło dziesięć P-ów: Tczewski Gniewski Gdański Swiecki Tucholski Człuchowski Mirachowski Pucki Kościerzyński Skarszewski.

## Uwagi godne zamieszczenia.

a) Drahimskie starostwo, żeby zająć Prussy z Koroną przyłączył Kazim. Jagiel. do W-twa Poznańskiego — zastawione za 120,000 talarów w XVI wieku Elekt. Brandeb. aż po chwilę rozbioru Polski nie zostało wykupionem.

b) Powiat Nakielski na samym skraju (brzegu) Województwa Kaliskiego leżący, za rz. Notecią wystawiony na napady Pomorzan i Zakonu Krzyżackiego nazywał się Okrainą.

c) W-twa Brzesko-Kujawskie i Inowrocł. albo Inowrocławskie (co jedno znaczy) razem z Ziemią Dobrzyńską o trzech P-ach: Dobrzyńskim Rypińskim i Słonimskim powszechnie Kujawami nazywano. Pod nazwą Pałuki rozumiano bezleśną Kujaw okolicę z Poznańskim graniczącą.

Ziemia Dobrzyńska miała przestrzeni od 10 — 12 mil □ okrażona była rzekami Skrwa, Drwęca i Wisła — i w tych granicach nadaną była Zakonowi rycerskiemu Braci Dobrzyńskich — często figuruje pod nazwą Ziemi Zawskrzańskiej.

Słońsk m. powiatowe po lewym brzegu Wisły położone miało źródła słone i jezioro, sól warzonką zwaną dostarczające. Mieszkańcy tej okolicy Słończykami byli ochrzceni.

d) Ziemia Rudzka w XV dopiero wieku Wieluńską nazwana została. Ruda miała zamek i Kasztelanów — Kolegiata w niej z ciosanego granitu sięga bardzo dawnych czasów odznacza się starożytną rzeźbą; utrzymuje się tu podanie, że tędy do Pruss przechodzący Śty Wojciech zaklął węże, za które biorą znajdujące się w tej okolicy wapienie, pochodzenia neptunicznego utwory.

e) W-twa Mazowieckie Płockie i Rawskie Mazowszem się nazywały a ludność Mazurami.

P-ty: Szreński Niedzborski i Mławski stanowiły ziemię Zawskrzańską.

Ziemia Michałowska między Brodnicą i Kwidzynie położona przyłączona traktatem z 1466 r. z Prussami Królewskimi do Korony zamieniona została w P-at Nowomiejski.

Nad rz. Mrogą w Rawkiem lud drapieżny i dziki Pomrozanami się nazywał.

Xięstwo Łowickie od Konrada X-cia Mazowieckiego po zdjęciu zeń klątwy przez Rzym nadane Arcybisk. Gnieźnieńskim leżało w dawnym W-twie Rawkiem w Ziemi Sochaczewskiej.

f) Żuławy, Suławy, Deltaland są dwojaki: Mniejsze, Gdańskie



mi także nazywane leżą między rz. Karpiówką i Leniwką odnogami Wisły i Większe, Malborskiemi przewane nad Nogatem; — Nizinami Kwidzińskimi nazywano też Żuławy bliższe Kwidzyna.

W-twa Malborskie Chełmińskie i Pomorskie z Xięztwem Warmińskiem (Warmią) i Ziemią Michałowską na P-t Nowomiejski W-twa Chełmińskiego zamienioną nosiły nazwę Pruss Koronnych, Królewskich a nieraz i Zachodnich; — lenne zaś Prussy z Królewceem odstąpione czasowo Mistrzom Krzyżackim nazywały się Prussami lennemi, Xiążęciami, Wschodniemi.

Warmii zostawiony był tytuł Xięztwa od nadanej Xiążęcej godności tamecznym Biskupom. Krzyżacy nazywali ją Ermeland nasz Długosz zaś Warmieniem. Ta prowincya miała 15 mil □ przestrzeni — tu były miasta: Bażyn Szezeniawa Rušno Wojnice Jadów Będzice Slinia Itów Jeżów Braniewo (Brunsborg) Olsztyn ale już to są spolszczone nazwy pod rządem Polski — w XIV zaś wieku takie czytamy: Wormidł Heilsberg Gutstadt Wartenberg Seeburg Reschel Bischofstein Frauenburg Melsack Eglau. Alsperskie albo Heilsberskie Biskupstwo to samo znaczy co Warmińskie. Krasicki ostatni z Polaków Biskup Warmiński przeżył R-ptę przeniesiony ztąd na Areybiskupią Katedrę do Gniezna.

Puck miasto handlowe leżało nad zatoką morza Bałtyc. na północ Gdańska. Wład. IV zrobił zeń warownię, pomieścił tu arsenał — prócz tego była tu przystań dla floty polskiej.

Heła, półwysep bardzo wązki między odnogą Pucką a morzem Bałtyckim — była to zdawna osada rybacka od piasków morskich zasypywana. Zyg. I oddał ją Gdańszczanom — dla osłony floty polskiej zbudowane tu były dwa zamki Władysławów i Kazimierzów, — a na samej krawędzi wrzynającej się w morze urządzona była latarnia morska.

Nehring, Nizina, od Wisły do Piławy ciągnący się na 15 mil długi pas ziemi a pół mili ledwie szeroki, od Gdańska pięć mil odległy, przez rybackie osady zamieszkały, piaskami zanoszony darował Kazim. Jagiel. Gdańszczanom.

Przestrzeń W-kopolski niewiadoma dałaby się dziś obliczyć tylko się do tego zabrać trzeba, — co innego jest z ludnością ta dziś wiadoma, ale cyfrę jej do rozbiorowej epoki na domysłach oprzeć wypadnie. Podział na Województwa za Jagiellonów nastąpił. Ziemie powstały z opólów czyli gmin, na kasztelanije następnie czyli powiaty przemienione i te nie znikły przy Województwach — były to małe Województwa z samorządem i Ziemstwami czyli hierarchią Urzędników ziemskich i miały swoje herby, dziś w Sukiennicach Krakowskich pomieszczone.

Miasta dają się podzielić na portowe, handlowe, przemysłowe — obronne, niektóre z nich bogate nadzwyczaj w pamiątki i pomniki historyczne, inne traktami zawartemi głośne, zwycięstw tryumfami

pamiętne, albo urodzeniem znakomitych ludzi. A wspaniałe świątynie ileż miłych i drogich pamiątek mieszczą w swoich skarbcach — po ratuszach miast złożone są ważne dyplomy i materyały do historii ubiegłych wieków.

Warszawa nowa i stara razem z końcem tamtego wieku liczyła około 100,000 głów ludności. Poznań 20,000 a Gdańsk 80,000 ludności miały.

## MAŁOPOLSKA.

Zawiera w sobie jednaście W-tów następujących:

- 1) Krakowskie — miało trzy Xięztwa: Oświęcimskie Zatorskie i Siewierskie a P-ów ośm: Krakowski Sądecki Biecki Proszowski Książski Czechowski Lelowski Szczérzecki — prócz tego Starostwo Spiskie (Spiż).
- 2) Sandomierskie z Ziemi Steżyckiej i sześciu P-ów: Sandomierski Wiślicki Radomski Opoczyński Chełciński i Pilźnieński już po prawej stronie Wisły położony.
- 3) Lubelskie z Ziemi Łukowskiej i dwóch P-ów: Lubelskiego i Urzędowskiego.
- 4) Ruskie o sześciu Ziemach: Lwowskiej Żydaczewskiej, Przemyskiej Sanockiej Halickiej i Chełmskiej.  
Z. Halicka miała trzy P-ty: Halicki Trembowelski i Kołomyjski.  
Z. Chełmska dwa: Chełmski i Krasnostawski.
- 5) Bełzkie Zie. Buską i cztery P-ty: Grabowiecki Horodelski Bełzki i Lubaczewski.
- 6) Podlaskie o trzech Ziemach: Białskiej Drohickej i Mielnickiej.  
Z. Białska trzy P-ty: Brański Tykociński Surazki.
- 7) Wołyńskie miało trzy P-ty: Łucki Włodzimierski i Krzemieniecki.
- 8) Podolskie trzy: Kamieniecki Latyczowski i Czerwonogrodzki.
- 9) Kijowskie trzy: Kijowski Żytomierski Owrucki.
- 10) Braclawskie trzy: Braclawski Winnicki Zwinogrodzki.
- 11) Czernichowskie dwa: Czernichowski i Nowogrodzko-Siewierski.

## U w a g i.

W-kopolska właściwie składała się z pięciu W-tw: Poznańskiego Kalisk. Gnieźn. Łęczyc. i Sieradzk. — tak znowu Małopolskę właści-

wie stanowiły trzy Województwa: Krakowskie Sandomierskie i Lubelskie.

Xięztwa: Oświęcimskie i Zatorskie nabyli od Szląska Jagiello- nowie za własne fundusze i włączyli do Korony. X. Siewierskie na- był Zbigniew Oleśnicki Biskup Krak. i Kardynał i darował wiecznymi czasy Biskup Krak. — ci też z tego powodu tytułu Xiążęcego nabyli i absolutnej tam władzy używali. Z nabyciem tych Xięztw łączyły się polityczne pobudki — liczone na pewne, że się odzyska Szląsk utracony przez wykupno drobnych Xięztw z kolei, albo, że z nich nie- które zapragną Unii z macierzystym krajem.

Spiska Ziemia albo Starostwo (Scepusia) w Tatrach położone jeszcze Bolesł. Krzywousty dał był w posagu za Judytą Stefanowi Królewiczowi Węgierskiemu z zastrzeżeniem zwrotu, co nie nastąpiło. Zygmunt Cesarz razem Król Węg. zastawił ją Władysł. Jagielle i od- tąd przy Polsce pozostała. Ziemia ta z 16 miastami liczyła 66 mil □ przestrzeni, ludności z górą 30,000, już Góralów słowiańskiego szczepu rolą i chodowłą bydła zajmujących się, już Niemców kopalnictwem i hu- tnictwem oddanych. Pod dyrekcją X.X. Pijarów w Podolińcu istniała liczna szkoła.

Pilźnieński P-t cały leżał za Wisłą po prawym jej brzegu i przez włączenie go do W-twa Sandomierskiego ząbowała się Ruś Czerwona z Małopolską.

W-dztwa: Ruskie Belzkie Wołyńskie i Podolskie stanowiły Ruś Czerwoną.

Pokucie (od miasta Kutry) była to część Z. Halickiej i P-tu Ko- łomyjskiego. Od Bieszczad ramienia gór Karpackich niekiedy Pokucie Podbieszczadziem bywało nazywane.

Podgórze zaczyna się pod Krakowem na prawym brzegu Wisły, zajmuje część W-twa Krak. i Z. Przemyślskiej aż po granicę Węgier; — tu osadnicy i koloniści niemieckiej rassy przez Kazim. W-go sprowa- dzeni byli — ponieważ nie rozumieli zrazu polskiej gwary przezwani byli Głuchymi Niemcami.

Podlasie przed Unią Lub. daleko obszerniejsze miało granice niż późniejsze Województwo; — szlachty drobnej były tu istne roje — rów- nina płaska, podmokła, grunt rzadki — lasów i wód obfitość — po- wszechnie mówiono i w przysłowie nieledwie poszło „laski, piaski, ka- raski ma szlacheć Podlaski.”

Nadpruciem także nazywano część Pokucia nad Prutem leżącą. Przez Polesie Wołyńskie, rozumie się południowa okolica Prypeci.

Ukrainą nazywały się te trzy W-twa: Kijowskie Czernichowskie i Braclawskie — były jeszcze trzy inne okrainy czyli skraje albo kra- wędzie — Nakielska od Pomorza i Brandeburgii, Spiż od Węgier, Ka- mieniec Podolski czyli Podole od Tatar i Turek.

Pobereże, Nistrowie, Podniestrze nazywała się część W-twa Bra- clawskiego po obu brzegach Dniestru.

Kresy. Tatarzy trzema drogami czyli szlakami — Czarnym, Kucz- mańskim i Podolskim przedzierając się nieraz z Wołoszą albo drapie- żną Kozaczyzną Siczową, okropnie trapiłi i niszczyli południowe strony Polski, zabierali w jassy ludność, grabili cały dobytek mieszkańców. Dla zapobieżenia temu na tém pograniczu wyciągnięta była długa linija straży, chorągwi i stannic od Dniestru aż po Dniepr, — tu pobudowane były potrzebne dla kresowej milicyi zameczki i usypane reduty, wały kopce, strażnice ziemią wykładane, horodyszcza, kurhany, majdany oparte o rzeki Sawranie, Uszyce, Kodyme, Ruszawę i okoliczne bagna. Za pomocą dzwonów, albo zapalonych beczek wylanych smołą osa- dzonych na wysokich słupach, o zbliżającej się nawale dziezy ostrze- gano i natychmiast komendanci głównych stannic stosowne ruchy przedsiębiorali. Obrońcy tego przedmurza od pogan, stanowili niejako Zakon rycerski — radzi każdemu co się na walkę z pogaństwem po- święcał, powiększali swoje szeregi, ale tu wielkiej czujności wymagano a wszelkich wygod życia wypadło się wyrzec. Przez ten czyściec niekażdemu się szczęśliwie przejść powiodło, bo wysunięte patrole i pi- kiety bez ustanku trapione, znacznie bywały przerzedzane — ale za to poświęcenie się i zaparcie dla dobra ojczyzny bannicy, wywołani z Kra- ju, ludzie z zapryskiem w różny sposób mając skalane imię, tu je oczyszczali i do czci mieli prawo powracać, a po tój pokucie ciężkiej niewolno im było robić wyrzutów za przeszłość. Surowa tu nadzwyc- zaj była karność, bo z mocy Artykułów Hetmańskich Dowódcy po- sterunków i komendanci stannic mieli prawo miecza.

Między innemi pełnej prostoty zwyczajami, był ten, arechwalen- bny, że po otrąbionej co wieczór pobudce cała Chorągiew czyli zbrojna drużyna razem w głos pacierz odmawiała, a „Wieczny odpoczynek“ za zmarłych Królów i Hetmanów. Te pobożne wypominki z poszanowa- niem starego obyczaju związane oddalonym od ojczystych ognisk nie- dostatek i gorzkie chwile osładzały, a z po nad świeżo usypanych mogił na całej linii kresów rozlegało się hasło „Dulce et decorum est pro patria mori.” \*)

## L I T W A.

Zawierała w sobie dziesięć Województw i dwie oddzielne krainy a mianowicie:

\*) Wdzięczny poemat Wincentego Pola p. t. Mohort, przedstawia wiernie tego ostatniego rycerza kresowego i daje dokładne pojęcie o znaczeniu tych stannic na kra- wędziach R-ptej niegdys — z niego nie tylko o rygorze czujności zwyczajach i trybie życia tych obrońców okrain dowiedzieć się można, ale się łatwo obeznać z okolicą tu i ówdzie malarskimi iście obrazy oddaną.

- 1) W-dztwo Wileńskie — miało pięć P-tów: Wileński Oszmiański Lidzki Wilkomierski Brasławski.
- 2) Trockie cztery P-ty: Trocki Grodzieński Kowieński Upitski.
- 3) Żmudzkie miało dwadzieścia P-tów: Ejragolski Wieloński Wilkowski Rosieński Kroński Szawelski Dyrwiański Uzwęcki Telszewski Retowski Powendeński Połagowski Zorański Pojurski Korszewski Wiesz-wiański Szawdowski Berżański Jaswoński Widuklewski.
- 4) Smoleńskie kiedyś z czterech się składało P-tów — po traktacie Grzymultowskim z 1667 r. pozostały przy Litwie tylko P-ty Siebiezki i Newelski.
- 5) Połockie.
- 6) Nowogrodzkie trzy P-ty: Nowogrodzki Słonimski i Wołkowyski.
- 7) Witebskie dwa P-ty: Witebski i Orszański.
- 8) Brzesko-litewskie albo Zabrześciańskie z dwóch P-tów: Brzesko litewskiego i Pińskiego.
- 9) Mścisławskie miało dwa P-ty: Mścisławski i Mozyrski.
- 10) Mińskie trzy: Miński Rzeczycki i Rochaczewski.
- 11) Inflanty kiedyś składały się z trzech Województw: Dorpackiego Parnawskiego i Wendeńskiego, ale pod koniec R-ptej zamknęły się w jednym powiecie Dynaburskim.
- 12) Kurlandya z Semigalią.

## U w a g i.

Starodawna Litwa dzieliła się na dwie połowy czyli prowincye: Narowę i Pelluzya.

Rusią Czarną nazywało się W-two Nowogrodzkie — tę nazwę dostało albo od czarnych borów, albo od czarnej odzieży w jakiej lud chodził. — Ulubioną stolicą niegdyś Xiażat Mendoga Gedymina i Olgierda był Nowogródek — Jagiellonowie lubili to miasto i obdarzyli muni-cypalnymi przywilejami; — naprzemian z Mińskiem rezydował tu i sądził Trybunał dla W-go Xież. Litewskiego postanowiony.

Traktem Zapuszczańskim (po litewsku Uxgiris), nazywała się część W-twa Trockiego w kierunku od Niemna ku dawnemu Podlasiu po nad granicą Prus Koronnych.

Ruś Białą składały W-twa Połockie Witebskie Mińskie Mścisławskie i Smoleńskie. Rusi Białej nazwa od długo leżących tam śniegów pochodzić miała, albo od białych baranich czapek, jakie tam lud nosił.

Polesie Litewskie albo Pińszczyzna, była północną okolicą Prypeci.

Litwa i Żmudź pierwotnie nie na powiaty ale na wielkie trakty się rozdzielały.

Właściwą Litwę składały te trzy W-wa: Wileńskie Trockie i Brześciańskie (Brzesko-Litewskie).

Żmudź albo Żmudź z przydomkiem Święta choć zamieniona była w Województwo, miała pewnego rodzaju samorząd i Xieżtwa tytuł zachowała.

Pińskie błota Pińszczyzna (Polesie Wołyńskie i Litewskie, miały obszaru 4,000 wiorst czyli 570 mil □. Nasi dawni geografowie i geologowie przypuszczają, że Pińszczyzna niegdyś była kotłina morską na podstawie odnajdywanych tam od czasu do czasu kotwic stariej bardzo daty.

Puszcza Białowiezka, gdzie nadzwyczaj oszczędzany żubr i bóbr, z rozkazu Monarchów naszych, swobodnie mnożył się, miała przestrzeni 30 mil □.

Kurlandya z Semigalią i Infantami zawięrała 600 mil □ przestrzeni, Wołyń 1300 mil □, Ruś Czerwona 1422 mil □, Żmudzi przestrzeń na 700 mil □ obliczano, Połockie W-two na 1,000, Nowogrodzkie 900 mil □, Trockie miało przestrzeni 1,050 mil □, Wileńskie 1350. Strudzonemu na łowach Mendogowi podczas wypoczynku przyśnił się wilk okuty w żelazną blachę stu paszczami wyjący, i z porady Krywekrywejty założył w tém miejscu Wilkno, Wilnia, Wilniuja nazywane miasto w końcu Wilnem ochrzczone i na stołeczny gród Litwy przeznaczone. Przed rozbiorem Polski najwyższa cyfra ludności Wilna nie przenosiła 50,000 mieszkańców. Najważniejszym faktem w dziejach tego miasta jest założenie tu Akademii przez Stefana Batorego r. 1578 i ustanowienie z rezydencyą w Wilnie Trybunału dla Litwy. Tu Stefan Batory odebrał r. 1579 hołd od Gotarda Ketlera, lennika z Kurlandyi, tu miał sobie uroczyście wręczony przez Giedrojcia Biskupa miecz od Papieża Grzegorza XIII darowany za zasługi dla kościoła.

Okolica po nad prawym brzegiem rz. Narwi Zatykockim Traktem się nazywała u granic Litwy z Podlasiem.

Zabrzeże, było nazwisko okolicy z prawej strony Prypeci. Zahorodzie, okolica z lewej strony Prypeci.

## Hołdownicy Polscy.

Jeszcze przed najściem Prus przez Zakon Krzyżacki, Pomorsey Xiażęta tulili się pod opieką Polski, uciskani od Cessarzów Niemieckich. — Po traktacie Chojnickim, Bogusław X-e Pomorski miał sobie przydane dwa powiaty Lawemburski i Bytowski z obowiązkiem hołdu Koronie, a gdy ten ród xiażęcy wygasł po mieczu, wróciły i do Województwa Pomorskiego włączone zostały; następnie traktatem Welawskim Elekt. Brand 1657 r. odstąpione były.

Wołochy po Dakach i Getach posiadłszy piękną prowincją, o którą kusily się i Węgry, uciekli się pod opiekę Polski. Władysławowi Jagielle przyszli w pomoc przeciw krzyżakom pod Malborgiem — a Kazimierzowi Jagielle hołd uroczyście złożył Gospodar Wołoski. Gdy im Turcy po zdobyciu Konstantynopola zagrażać zaczęli, zapraszali do objęcia nad sobą władzy Xięcia z dynastji Jagiellońskiej. Jan Olbracht, chcąc tam Zygmunta brata obsadzić, poniósł klęskę znaczną, bo chytre Wołochy z Tatarami się przeciw nam połączywszy, chcieli sobie zjednać i ugłaskać Turcyją — przerzucając się z kolei na stronę Polski i Turcyi, pragnęli osłabienia i jednej i drugiej, aż pod Obertynem policzył się z niemi dzielny nasz Tarnowski. Hieronim Łaski Dymitr X. Wiśniowiecki, Potoccy, marzyli zagarnąć dla siebie Wołoszczyznę, nie poznawszy się na tém, że ich tylko dla zrobienia dywersji przeciw Porcie używano i ludzono. Rozdrażniona Porta na R-ptę, że pobłaża panom, gardzi zgodą i poderwać jęj granice pragnie, z wielką siłą stanęła nad Dniestrem: Żółkiewski ledwie się ocalić potrafił pod Buszą pokojem, jaki poddyktowali, a poraz drugi z Turkami walcząc poległ pod Cecorą. Jeszcze i Jana III-o opętała myśl obsadzenia którego z synów na tronie Multan, ale niefortunnie poszła wyprawa. Wskutek tych klęsk i niepowodzeń stała się ta prowincja grobem dla rycerstwa polskiego. Pokój i zgoda z Portą daleko większe obiecywały korzyści, niż obłudne hołdy Gospodarów Wołoskich.

Albrecht Elekt. Brand. dostał, jak wiadoma, Prussy Xiążęce z obowiązkiem hołdu dla Polski i wykonał to w Krakowie; — następnie dopełnili tego Fryderyk Albrecht i Jan Zygmunt z trzema braćmi. Mężka linija tych Xiążąt z r. 1618 wygasła, a miasto włączyć tę lenną krainę do Korony, jak opiewał i zastrzegał przywilej pierwotny na inwestyturę wydany i poprzysiężony, dozwolono poboczną już linię składać hołd i władzę sprawować, aż nareszcie Fryderyk Wilhelm, korzystając ze smutnego położenia R-ptęj za Jana Kazimierza, wybił się z pod hołdu przez traktat Welawski r. 1657 i wskazał następcem swoim, jak z czasem korzystać mają z nieradności Polski i kosztem jęj obszerniejsze dla siebie stworzyć państwo, co się też i stało.

Nareszcie byli Lennikami z Kurlandji i Semigalii potomkowie Gottarda Ketlera W-go Mistrza, po oddaniu Infant Polsece r. 1562.

## VII. Podział ludności Polskę składającj.

Trzy były stany u nas: 1. Stan Rycerski czyli szlachta łącznie ze Stanem duchownym, 2. Miejski, 3. Włościański.

### 1. Stan Rycerski czyli szlachta (ziemianie).

Od Lechów wywodzi się u nas szlachta. — Był to niezawodnie plebienia Słowiańskiego szczerp najdzielniejszy i element najwięcej urobiony — a czując tę swoją wyższość stanął na czele gromad po opolach gminowładztwa im dozwolił i rozpoczął budowę większej całości z ludów, co mu się oddały, kierunek przyszłości swojej powierzyły i zaufały, że od niechętnych sąsiadów osłonić je potrafi. Z po nad Warty i Wisły sunęli następnie Lachowie vel Polanie ku Chrobacyi, aż się o Bug i Dniestr oparli nie bez walki i bojów. Już państwo Chrobrego lechicki spajał pierwiastek. Za odparcie Niemców, Węgrów i Waregów zasłużeńsi z pośród Lechów (Lachów), wielkimi obszary ziemi, obdzieleni meżnym w boju towarzyszom robili z nięj udziały większe i mniejsze. — Ci, co większy płat ziemi dostał, mieli obowiązek wyłącznie bronić kraju, jeszcze się oganiać niechętnym sąsiadom potrzebującego, a posiadacze mniejszych udziałów, Kmiećiami przezwani, do uprawy roli przeznaczeni zostali, ale pomimo różnicy udziałów istniała równość, co wzajemne stosunki wzmacniała. Z czasem Lechici tēj równości przestrzegać poniechali, zażywając wyższych względów u Monarchów i udzielnych Xiążąt, prawo dziedziczenia ziemi w nadanych im wielkich obszarach chcieli utrwalić sukcesyonalnie bez żadnych ograniczeń przez następnych Panujących, prawo zaś dziedzictwa rozdanych już ze swojej ręki udziałów zaczęli ograniczać, ścieśniać i różnemi powinnościami względem siebie okładać, co owę pierwotną równość podrywało. Powstaje ztąd niezgoda rośnie następnie gdy stan rycerski już z Lechitów wyrobiony i wybujały pragnie wyróżnienia, różne sobie przywileje przywłaszcza i zatwierdzenie ich od Panujących pozyskuje — słowem, powstaje z niego wyższy stan społeczny. Jeszcze atoli stan kmiecy nie był w poddaństwo obróconym ani wzgardzonym, a choć mu się piąć do urzędów, jakie powstawały nie łatwo było, używał przywilejów szlachecie przysługujących dokąd posiadał ziemię — po stracie jęj dopiero wyzuwał się z tego charakteru. Nie mogąc na szczupłych łanach wyżyć z liczną rodziną, kmiecie oddawać byli zmuszeni synów w służbę dworską do większych panów, albo wyjednywali im rolę z obowiązkiem odrobku dla pana w naturze ustanowionego, to jest pańszczyzny vel zaciągu i wówczas na równi stawał z jeńcami wojennymi, do zaludniania obrabiania wielkich fortun pańskich używanymi, przechodzili w poddaństwo i stanowili lud prosty (plebs).

Ta majątna szlachta zaczyna później przybierać tytuły Milites Barones Comites albo Grabiów, co już było naśladowaniem zachodnich feodalnych urzędów, aby z czasem na feodalnych wykierować się władców (Wassalów), ale zrozumiał to Łokietek i usiłował podnieść w znaczeniu drobną szlachtę (zaścianki), za co zepchnięty po dwakroć z tronu niełatwo doń trafił. Wdzięczny za pomoc od nięj, podczas tułaczki odnowił dawniejsze jęj przywileje, na nięj się opierał a nawet do Rady przypuścił. Z Komesów z czasem urobił się Senat; z drobniej-

szęj szlachty Izba Poselska: — tamci wyjdą na Wojewodów, Kasztelanów, Hetmanów i wysokich Dygnitarzy, drobna szlachta będzie stanowić liczniejszy słój niższy, jądro narodu. Ale i ta znowu drobna szlachta, pragnie sponiewierać stan kmiecy, kiedy sama z pod władzy i opieki Panów chce się wydobyć — tym czasem tytuły Comites Grabiów etc. stają się dziedziiczne. Oto powody i źródło zwaśnień.

Jakoż za Kazimierza W-go, co poszedł w ślady ojca i dumę Panów (Proceres), chciał przytrzeć, ta szlachta drobna odmawia posługi wojennej i pcha Panów do boju na pierwszy ogień, bo i lepiej uposażeni i większe mają przywileje — widzi się bowiem im równą, szydzi z tytułów i do wszechwładztwa rości sobie pretensją. Upadł zamiar i plan Panów stworzenia feudalnej instytucji, z czego rad był Kazimierz W-ki i ostro wziął się do karania nadużyć Panów, budował wieże i w nich więził niesfornych. Jagiellonowie pomnażają poczet szlachty w Polsce, na Rusi i w Litwie — téj ostatniej bardzo się to podoba, bo ją herb od ucisku i opieki Xiążęcej wyzwoli. Sejm w Horodle, rozpoczął ten akt uszlachcania, zbliżał ściślej dwa narody i do Unii przygotował. Szlachcie ówczesny, to w całym znaczeniu wolny człowiek i — obywatel — poświęcał się służbie publicznej wyłącznie, radził, sądził, wojował z dobrej woli i bez płacy. Herb polski dla Litwina, była to okrasa i klejnot prawdziwy, bo własność i osoba jego już teraz wolna i zabezpieczona. R. 1378 dany był przywilej mieszczanom m. Krakowa nabywania dóbr ziemskich, przez co już samo szlachtą się stawali. Potwierdzili go Zyg. Stary i Zyg. August — całe okolice i wsie herbami zasypali, a już poprzednio Rodzie ich nie żałował klejnotu szlacheckiego tym, co się w jakibądź sposób do zagłady Zakonu Krzyżackiego przyczynili; — wbrew nawet życzeniu Panów służba ich nadworna i zamkowa, pozyskała herby; — widocznie Jagiellonowie w rozmnożonej szlachcie chcieli mieć podpórę przeciw Panom, żeby ich opozycją powściągać prócz tego chcieli mieć powiększoną siłę zbrojną w potrzebie na zewnątrz. Starosta Żmudzki z wyraźnej woli Kazim. Jag. miał sobie daną moc i prawo uszlachcać zaleconych mężstwem w bojach na pograniczu krzyżackim. Nie podobało się oczywiście Panom, co nad równość szlachecką wybujać zamýślali, to ze strony Królów szafowanie klejnotem, a ta nowa szlachta poczuwa siłę swoją i przeciwagę, ale faktu spełnionego już się cofnąć nie da. Nadchodzi wnet pora pokazania Panom, co znaczy ta drobna i nowa szlachta: — wyprawa pod nazwą Kokoszej wojny skończyła się zamiast uderzeniem na nieprzyjaciół i pogromu tychże, na ostrych wyrzutach Panom od szaraczkowej drobnej i zaściankowej szlachty. Jeszcze raz Panowie próbują odzyskać dawne stanowisko i na mocy allodialnego prawa, w feudalnych rządach istniejącego, urządzać ze swoich majątków Ordynacye, ale i temu się sprzeciwia ta falanga powiększonej szlachty, przestrzegająca równości szlacheckiej co i królom, lekającym się podkopania władzy Majestatu ze strony Możnowładców, bardzo jest na rękę. Koniecznie wyróżnienia pragnąc Mo-

żnowładcę, nie chcąc dopuścić niwelacyi nabytego wpływu i znaczenia z dawnej epoki, podróżują za granicą kraju i starają się zarobić na względy Cessarzów, aby jakie tytuły pozyskać. Ci pragnąc rozwojenia w narodzie i chcąc w nich mieć kiedyś posłuszne narzędzie dla swoich planów, rozdają tytuły Xiążąt Imperium, Hrabów etc — tak samo i Rzym tytułów nie żałuje; — roztropniejsi za granicą tylko niemi świecili, ale za powrotem do kraju, nie śmieli tego robić i dyplomata chowali na lepsze czasy po swoich skarbcach i archiwach. Szlachta nie chce znać Panów — i na Sejmach i na sejmikach roi się, liczebnie wszędzie już przemaga, pewna siebie w równości żadnego nie daje zrobić wyłomu.

Chytry Włoch Kallimach, Ochmistrz Jagiellonowiczów, ośmielił się radzić Olbrachtowi zapewne od magnatów podbechtany i przekupiony, aby wyciągnął ten ruchliwy zastęp szlachty na wojnę z Wołoszą, gdzieby niewątpliwie znacznie przerzedzonym został, a następnie do nowych wojen szukać okazji doradzał dla tych samych widoków. Nic to wszystko nie przeszkadza rozwielmożnić się szlachcie, strzegącej równości obywatelskiej i swobód jako żrenicy w oku, ale tylko szlachcie osiadłej, bene possessionati zwanęj; — aż tu wbrew zasadam Jana Tarnowskiego zwycięzcy z pod Obertynu, co się na szlachty drobnej zżymał przywileje, występuje Jan Zamojski i równie liczny zastęp niepossessyontów do prawa głosowania na pierwszej elekcji przypuszcza, z zasady, że i ci obrony kraju mają obowiązek i z Lechitów pochodzą. Wielki Kanclerz i Hetman, istny Ojciec Ojczyzny, na owę epokę pierwszego Bezkrólewia pragnie sobie wyrobić popularność mass, aby mu się powiodło losami kraju pokierować. Po raz ostatni Panowie skupiają się w jeden obóz i uradzili nie sprzeciwiać się temu, owszem tę nowość protegować postanowili, spędzali, nieledwie podwozili i żywili przez czas trwania Sejmów swoim kosztem ten hufiec nowych wyborców. Zamojski, acz bożyszczem był dla nich, podjął się być przeciw niebezpiecznej roli i mógł być doznać losu Grachów, niegdyś Trybunów ludu Rzymskiego, gdyby się byli niechętni możnowładzcy porozumieli i tę massę nieokrzesaną i butną przeciw niemu obrócili. Tu zaród i nieporządków na Sejmach i niesforności podczas obrad; — ale Zamojski co posiał ten kłóć, który się nie dał już wyrwać z korzeniem, nie przewidywał tych smutnych następstw. Już teraz R-pta powstała, — do najwyższych godności każdemu otwartą została droga, bo wszyscy równi między sobą, a Król tylko pierwszy pośród równych sobie (primus inter pares); demokracją nawskroś przesiąkł cały naród, a cała szlachta jedną wielką utworzyła rodzinę już przez herb, już przez związki krwi, ściśłym połączona węzłem. Do honorów i urzędów powiatowych ziemskich i wojewódzkich posuwa teraz ta coraz więcej ośmielająca się drobna szlachta, z wyborów na sejmikach nie Panów ale swoich kolligatów, co więcej, sięga nieraz po rękę cór dawnych, przodujących rodów i nawzajem Panowie polorem, fortuną i imieniem dawniej imponujący wiążą się ślubami i kolligacją z drobną szlachtą; już, że im popu-

larności u niej trzeba, już, że zasada równości zwycięstwo odniosła, i dokonanego faktu nie da się już zmienić. Lada herb, splendorowi dawnych rodów dorównywał. Korabici Leliwcyki Nałęczyki Prawdziwe Wieniawici Grzymaleczyki Toporeczyki—to jedno gniazdo, jedna rodzina. Tak się skończyła walka spornych żywiołów szlacheckich. Pano wie topnieli w szlachcie, ta się z Panami równała i pięła się wysoko. Owo przysłowie „Szlachcie na zagrodzie równy Wojewodzie“, już chyba teraz objaśnienia nie potrzebuje, ani to drugie daleko późniejsze „Syn Królem, ojciec w Krzesle, a dziad Podstarości.“

Nie dziwnego, że wszystka prawie szlachta знаła się w R-ptėj i że się kochała. Wspólne kłeski, tryumfy, uroczystości i stosunki obywatelskie nastreżwały do tego okazji. — Nic jój też więcej na świecie nie obchodziło nad domowe sprawy — imieniny, chrzciny, zaręczyny, śluby w okolicy — festyny przed sejmikami i po nich, przy rozpoczęciu Trybunałów, z powodu ingressu Biskupów na katedrę, swaty, pogrzeby, inauguracye zawsze obfitą swadą zaprawione, zresztą łowy, ta ulubiona przodków naszych rozrywka, wypełniały cały żywot ziemianina szlacheca. Tu się obszerne otwierało pole do nowych związków i przyjaźni, tu się rozszerzało kółko nowych znajomości, ocierała się szlachta o Magnatów i z nimi stykała, starała się im zalecać — brała od nich dzierżawy albo w zastaw dobra, lub zarząd majątkościami, a synów w liczbę ich dworzan pomieszczała i wcale sobie za ubliżenie nie miała schylić się do kolan karmazyna, co też na rękę było i Panom, pragnącym z dóbr dochodu i miłości w braci szlachty. Ale niech na Sejm walny albo Elekcyą Uniwersały zawołają, oderwie się wtenczas od domowego ogniska cała masa szlachty i nie da sobie grać na nosie Panom, ani zdobytych naruszyć przywilejów; — jest to rdzeń i treść narodu — z nią wszystko, bez niej nie się zrobić nie uda. Tak ją odmalował Polignac, dla Kondeusza nad pozyskaniem korony pracujący, tak samo Nuncyusze Ruggieri Marescotti i inni, co się za pobytu swego w Polsce w sprawę jój wtajemniczyli. Mazowsze, Podlasie i Ruś Czerwona, to istne roje niepoliczonej szlachty, ależ i Wko-polska i Mało-polska i Ukraina, nie były w nią upośledzone. Na Litwie, Rusi i Ukrainie, już jój mniej było i skromniej się zachowywała — tam jeszcze nie zerwała była z Panami i czas jakiś nie używała przysługujących herbow swobód i równości obywatelskiej. Tak więc były u nas dwa pokłady szlachty — jedna wyrobiona i polerowana — druga prawie w stanie natury i heraldyce też dawni zwracali tylko uwagę na szlachtę głośniejszą, o której pisały kroniki dzieje, manifesta lub — dyaryusze sejmowe, słowem o historycznej, a jakiś liczny jest jój pozahistoryczny zastęp. Gdy z łaski Magnatów dorobiła się drobna szlachta fortun i urzędy zdobyła, zaściankowa i zagonowa znowu poszła w poniewierkę, i nie ledwie w poddaństwo. Sejm też Czteroletni, chcąc ład i porządek obradom publicznym zapewnić, ten ostatni szczebel szlachty usunął od głosowania, wychodząc z zasady słusznej, że jój prawa uległy przedawnie-

niu i że zresztą, nie umiałyby z nich korzystać przy rozszerzonym horyzoncie oświaty i wiedzy w narodzie. Od czasów Zamojskiego dwa aż upłynęły wieki zanim się reformę wprowadzić dało, to jest głosowanie od pewnych warunków zależném uczynić. A może niesłuszny jest zarzut, jaki Zamojskiemu robić chcą, że poruszył masę prostą nieogładzoną drobną i do tego nieosiadłą szlachty i przypuścił do głosowania, — może ten wielki obywatel i znakomity Hetman przewidywał w górze nadużycia i chciał zapobiedz, aby nie została spaczoną zasada narodowości, gdy możni drobną i zagonową szlachtę w poddanych obrócał, na czym ucierpieć miał kraj tracąc cyfrę wolnych obywateli i obrońców. Nie mamy dokładnego spisu szlachty historycznej, wszakże ten zawsze da się sporządzić z tyłu wydanych herbarzy i innych materyałów niezatraconych, — ale drobnej szlachty warstwa daleko jest grubsza i ustanowić jój cyfry dziś niepodobna, — bądź co bądź, musiało być jakie milion z górą szlachty, skoro zbrojny, konny jój zastęp przeszło 100,000 wynosił. Xiążęta udzielną z początku, później Królowie tworzyli szlachtę i wolnych ludzi powiększali cyfrę — mieli też ten przywilej X-ta Siewierski, Łowicki i Sielucki. Sejmy historycznej zaszczycały zaleconych przez Województwa, Ziemie i Powiaty, Hetmani zasłużonych w boju uszlacheali; — wolno też było niegdys po Ziemiach i Powiatach dawnej szlachcie dzielić się swoim herbem, z tymi co go nie mieli, a serca obywatelskie sobie pozyskali, był to niejako akt adoptacyi. — Cudzoziemcy zasłużeni przez indygenat zatrzymywali swoje zagraniczne herby pod warunkiem nabycia własności ziemskiej; — dla powiększenia cyfry wolnych obywateli oficjalniści w czynnej służbie u Panów zostający, a nawet gracyaliści do stanu szlacheckiego zaliczani bywali. Uczniowie skończeni i Professorowie Jagiellońskiej Wszechnicy, do herbu nabywali prawa. Mieszczanie Krakowscy Morsztynowie Betmanowie Bale Bonarowie Baryczkowie Wyrzynkowie i tylu innych dostąpili klejnotu. Tatarzy osiedli i Ormijanie tak samo gdy się krajowi dobrze zaśluzyli. Mimo to klejnot nie tracił bynajmniej uroku i znaczenia, a jak się później pokazało jeszcze za skapy był szafunek, bo trzeba było posiać kraj cały, aby wyrosli obywatele wolni w większej jeszcze liczbie umiejący cenić wolność, używali jój dobrodziejstw i nie dali sobie jój wydrzeć.

W XVI-m wieku uderza w oczy dziwny zwrot szlachty — ta, co niegdys pragnęła powiększenia swoich szeregów teraz naciska Królów i ścieśnia służące im dawniej prawo szafunku klejnotem szlacheckim. Trudne do wyjaśnienia jaki miała w tém interes. Czy chciała pokazać Elekcyjnym Królom, że po jój woli tylko wszystko się dziać musi? — Czy się lękała zpospolitowania klejnotu? czy przez jego rozrzucanie przewidywała jakie ztąd dla siebie straty w przyszłości? Czy się od napływu cudzoziemców zastonić chciała, co na bogate żony z wianem w dobrach ziemskich polować u nas zaczęli, licząc na przywilej jaki indygenat nadawał: — dosyć, że dopięła swego szlachta. Nastąpiła z kolei doba czyli potrzeba obwarowania téj instytucyi szlacheckiej, żeby

ją od spaczenia się i wykolejenia zabezpieczyć — rzecz ze wszech miar chwalebna, słuszna, dojrzałości narodu i oględności na przyszłość dowodząca.

Zaszczyt szlachectwa wymagał poświęcenia się dla ojczyzny i miłości jej bez granic — niegdyś, ta zasada była w życiu i ogół ją szlachty szanował. Kiedy się zacierać poczęło braterstwo i duma niektórych rodzin wysokie sobie zdobyte zapragnęła stanowisko, choćby z uszczerbkiem i krzywdą ojczyzny, dawna zasada bladła i ulatniała się. Zwyczaj, co równie jak pisane prawo, obowiązuje w uczciwych społecznościach, wymagał:

a) aby ludzkie herbowi podczas każdej wojny meztwem się odznaczyli; b) aby nieprzyjaciół krzyża gromili za każdą wydarzoną sposobnością; c) aby honor blask i szczęście kraju najwyższymi cenili jeżeli na zatrzymanie herbu i przekazanie go swoim potomkom zasłużyć sobie pragną — a te wymagania wyraźnie miały na celu zapobiedz odrętwieniu i zgnuszeniu późniejszych szlacheckich pokoleń; — zatem poszło, iż każda nowa zasługa zyskiwała jakąś w herbie zmianę czyli poprawkę (dystynkcyę) zwykle w rysunku, a bardzo rzadko w nazwie herbu. Tęm się objaśnić da jakich dwadzieścia odmiann Jastrzębca, sześć Habdanka — Kolumna, Rogala, Rawicz, Pruss, Kroje, Topor po kilka miały rysunków, a te zmiany i poprawki wartość klejnotu podnosiły, bo nagrodzony w ten sposób, rozpoczynał nową linię uzacnionego osobistą zasługą rodu.

Nikt nie zaprzeczy, że szlachectwo u nas wyrabiał się zacnie, że się krajowi zasłużyło i tchnęło poświęceniem. I historycznych imion ludzie i młodsza bracia jednako się dla ojczyzny i chrześcijaństwa wywiązali, i zasady tej wolności jakiej sami zażywali, chcieli po za granicami Polski rozpowszechnić — chętnie zatem przyjęli udział w krucyatach po zagranicami już Europy, odpierali mongolskiej hordy barbarzyński najazd, z małemi wypoczynkami południowej granicy naszój, od Tatar i Turków bronili, Węgry z pod ucisku półkieżyca uwolnić pragnąc, okropną klęską Warneńską przypłacili tę sympatyę, nie z braku meztwa i odwagi, ale w zamałej sile na licznego uderzywszy wroga. Szlachta więc była wszystkiem, szkoda, że jej było mało. Zasada kardynalna, żeby herbowi posiadali ziemię była ze wszech miar słuszna ale i tu były w późniejszym czasie niepotrzebne ścięśnienia. Prócz dawniej i późniejszej stolicy były już większe po całym kraju miasta, stolice dawniej oddzielnych prowincyj jak: Lwów Wilno Poznań Sandomierz Piotrków Lublin Mińsk Kalisz Gniezno Włocławek Mitawa Chełmno Gdańsk Elbląg i t. p., a osiadła w nich ludność składała się z inteligencyi, zamożnych kupców przemysłowców, słowem z pożytecznych i dobrych obywateli kraju, którzy jednak odepchnięci byli od przywilejów stanu rycerskiego na podstawie fałszywój, że łokieć i garniec plami klejnot bo przecież i szlachta mierzy i waży produkta, kiedy je sprzedaje; — lekceważeni byli i pominięci, aż do końca R-ptěj. Zapóźno już spo-

strzegiszy się szlachta, chciała ten błąd naprawić za Czteroletniego Sejmu i zgodziła się do nobilitacyi przypuścić element mieszczański — zapóźno niestety!

Już i to za wielki, zawsze oprócz innych błędów politycznych uważać należy, że dyzunicy, wyznawcy wschodniego kościoła, za skąpo dopuszczeni byli do tych przywilejów i swobód, jakich typowa polska szlachta używała, i dla tego nie zlewali się szczerze w jedność, kiedy ta zbawić tylko mogła, owszem, odstreichali się i niezjednani wrogię w razie sprzyjających okoliczności dla R-ptěj żywili plany i zamiary. Po rozbiorze i upadku kraju, ci i owi, co nie mieli dawniej odwagi pochwalić się zagranicznym tytułem, że podcinał szlachecką równość, nowych ościennych monarchij stawszy się obywatelami, wydobyli ze skarbców te przywileje i zatwierdzenie ich pozyskawszy do tych tytułów nabyli prawa, co im wygodniejszą pozycyą pod nowym rządem zapewniało — i rządy też w tych od Polski oderwanych prowincyach chętnie dozwalały tytułów ludziom wybitniejszych rodów i większych fortun, aby im zabliźnić rany po straconej ojczyźnie i życzliwość ich sobie zaskarbić.

Wyrażenie „Stan duchowny“ zdawna się jakoś utarło, — spotykamy je nawet w poważnych autorach dawnych wieków, chociaż ten nigdy oddzielnie nie istniał — lubo zdązał do tego i tworzył coś nakształt status in statu, jako wyłącznie i bezpośrednio od Rzymu zależny. Duchowienstwo polskie świetne w dziejach narodu zajmuje miejsce. Słudzy ołtarza żarliwi o zbawienie dusz im powierzonych, gorliwie rozszerzali światło ewangelii w narodzie i dzikie łagodzili obyczaje, prócz tego brali czynny udział w losach, jakie naród przechodził. Otaczali Monarchów do Najwyższej powołani Rady, piastowali najwyższe godności, poselstwa do obcych Dworów sprawowali, w zatargach domowych pośredniczyli, dzielili wespół z narodem tryumfy i klęski — pisali kroniki i dzieje narodu, prócz wielu innych dzieł pożytecznych cały swój żywot na usługi kraju oddając — a gdy tego wypadła potrzeba, wielkiego poświęcenia składali dowody nie szczędząc funduszu i życia nawet. W obronie dogmatów i hierarchii z odwagą występowali i jak głęboko zaszczytli zasady religii i moralności, dziś tego mamy dowody — wszędzie władzę świecką wspierali do jedności politycznej utrwalenia i urobienia potęgi państwa niepomatu się przyczyniając. Za te wszystkie oddane usługi krajowi słusznie Duchowienstwo nasze świeckie używało wielkich przywilejów, bo wespół ze stanem szlacheckim skleiło Polskę, poszanowanie jej i powagę u obcych zapewniając, — słusznie zatem równego ze Stanem Rycerskim używało poważania a jeżeli się nie wzbilo wyżej, ciągle się o pierwszeństwo ubiegając, zawsze już tą samą emulacyą wiele dobrego sprawiło. I cóż w tem dziwnego? Wszak zacni ci duchowni nasi, z wyłączeniem pierwszych Apostołów Chrześcijaństwa co do nas z Czech czy Niemiec przyszli, byli krwi lechickiej — mogli zatem naród śmiało liczyć na wysokie posłannictwo tego Duchowienstwa,

na miłość dla ojezyny i dostatnio uposażyć osądził za potrzebne, aby mu dać pole do zasług w kierunku właściwym. Nieprzeliczony wypadłoby ułożyć szereg tych wielkich dostojników kościoła polskiego, co z gorliwym spełnianiem obowiązków swojego stanu, całego wymagających człowieka, umieli się zasłużyć krajowi jako obywatele troskliwi o jego wzrost, szczęście i chwałę. Ze pominiętych innych, zasługują tu na wspomnienie Mikołaj Trąba i Jerzy X. Radziwiłł Kardynał B-pi Krak. kandydaci do godności Papieżkiej, Pelka, Zbigniew Oleśnicki Grzegorz z Sanoka, Długosz Jan, Tomicki, Karnkowski, Stanisław Hozyusz, Lubrański Marcin Kromer, Starowolski, Jan Łaski, Skarga, Powodowski, Birkowski, Pacowie, Gedrojcowie, Maciejowscy, Brudzewski, Kopernik Mikołaj, Łopacki, Młodzianowski, Żalusey, Warszewicy, Lubieńscy, Mościcki Kordecki, Męciński, Poczobut i t. d., już przez instytucye dobroczynne, które stworzyli i uposażyli jako to: szpitale, banki dla ubóstwa, burzy i stypendya dla uczącej się młodzieży, seminarya, szkoły i t. p.;

już przez wychowywanie na swoich dworach młodzieży uboższej szlachty z uzdolnieniem do przyszłych obywatelskich posług;

już przez umiejętne i godności narodowej nie ubliżające załatwienie różnych kwestyj międzynarodowych, jako posłańcy króla i narodu.

już przez fundacye kościołów i klasztorów z przyzwoitęm tychże uposażeniem dla pomnożenia chwały Bożej i pożytku wiernych;

już przez gorliwe i pełne poświęcenia sprawowanie obowiązków swego stanowiska, pełne namaszczenia i porywającej wymowy nauki i kazania, albo missye z narażeniem życia podejmowane, w celu nawracania sąsiadów w pogaństwie pogrążonych, albo po za morzami nawet w dzikości żyjących;

już przez pisma do oświecenia narodu zmierzające, albo przez ocenienie ciekawych dla potomnych pamiątek przeszłości i t. d. i t. d.

Słusznie też, kiedy Rzym purpurą i innemi honory wynagradzał taką gorliwość naszego Duchowieństwa, Monarchowie dozwolili odziać mu się blaskiem i dystynkeyami bijącemi w oczy cały naród, aby tej czei i powagi, jakiej godnym było, używało. Świeckie Duchowieństwo wyłącznie ze stanu szlacheckiego prawie się składało, i nie mogło być inaczej — samo posiadanie ziemi do probostw przywiązanej już je ze stanem szlacheckim równało — wszakże z mieszczan i z ludu wysoką uzacnieni nauką do najwyższych godności dochodzić też mogli; — za przykład tego może posłużyć Wadowita Bisk. i Kanc. Akad. Krak. Narkutis Nominat B-p Żmudzki, Gamrat Hozyusz Kromer Chodkowski Piotr B-p Płocki nie byli też szlacheckiego rodu. Zwykle przy każdej kapitule katedralnej kilka kanonij dla nieszlachty przeznaczano, co się wyższą wiedzą teologiczną, prawną i z nauk przyrodzonych a mianowicie z medycyny odznaczała.

Świeckie Duchow. nasze pod Arcybiskup. Gnieźn. i Lwowskim dzieliło się na dyecezye dłużej lub krócej istniejące — przez czas trwania R-ptej było wogóle biskupstw jakie 50 łacińskich. Senat Ducho-

wny stanowiło 17-tu B-pów włącznie z Arcybiskupami i zasiadali w następnym porządku: Arcyb. Gnieźnieński, po nim Lwowski dalej Biskupi: Krakowski Kujawski Poznański Wileński Płocki Warmiński Przemyski Żmudzki Chelmiński Chelmski \*) Kijowski Kamieniecki Wendeński Smoleński Bakoński vel Cereteński. Dyecezye były rozległe; obranych od kapituł albo przez Królów przedstawionych B-pów Rzym zwykle zatwierdzał; ubogo uposażonym B-pom przydawano Opactwa albo pieczęć Koronną. B-pi Warmiński Poznański i Krakowski jednakże najczęściej byli Kancelarzami Koronnymi. A-pi Biskupi i Opaci w sprawach o granice dóbr przez plenipotentów przysięgę wykonywać mogli z upoważnienia Kazim. W-go i Zygmunta I — jus jurandum vicariis manibus. Prymasi z wyjątkiem Nuncyuszów nikomu z dygnitarzy kościelnych wizyty nie składali.

Arcybiskup Gnieźnieński sięga 1,000-go roku — wysokie to nadzwyczaj stanowisko. — Dyecezya rozległa 50 mil □ uposażenie w dobrach ziemskich znakomite — miał prawo bić monetę i uważał się wyższym od udziałnych Xiążąt, ztąd Primus Princeps. Od czasów Mikoł. Trąby Prymasami się tytułowali, co znaczyło że choćby i kilku z czasem było Arcybiskupów zawsze pierwszym będzie Gnieźnieński. Jemu tylko służył przywilej koronować Królów a w nieobecności albo dla słabości Kujaws. z Krakows. B-pi na przemiany (alternatą) zastąpić go mogli. Kardynałowie przed Prymasem nie mieli pierwszeństwa. Z tytułu posiadanej w Mazowszu territorium, Łowickiemu pisali się Xiążęty. Później otrzymali od Stolicy Apostolskiej tytuł Legati Nati, co im nadawało prawo odbywania najwyższych sądów duchownych w kraju i na nich przydywania. Od zgonu Zygmunta Augusta przybył im tytuł Interrex i baldachim nad tronem katedralnym. Nadzwyczajne i niezwyczajne honory odbierali Prymasi — Crucifer ich poprzedzał z krzyżem, ale w przytomności Nuncyusza, bo tego ceremoniał etykiety rzymskiej zabraniał — błogosławieństwa ludowi udzielać bez pozwolenia tegoż nie mogli, na Sejm przy odgłosie trąb i kotłów zajeżdżali albo na pokoje królewskie; Senatorowie naprzeciw wychodzili z powitaniem, Król z tronu zstępował o kilka kroków i witał a następnie sadzał obok siebie. Dwór miewali bardzo świetny tu zwykle marszałkował kasztelan — gości zawsze huk z powinszowaniem z holdami z proźbą o protekeyę i t. p. albo dla konferencyj przed Sejmem Walnym. Liczny poczet młodzieży uboższej szlachty pod nazwą dworzan tu poloru i światła nabywać miał pole — było sporo i urzędników dworu prymasowskiego dla ostentacyi potrzebnych. Król Prymas i Hetman to najwyższa powaga i najpierwsze figury. Żeby od kardynalskiej i nuncyuszowskiej godności wyższą była prymasowska Papież palijsem ją odzna-

\*) B-pstwo Chelmskie 1805 r. w Lubelskie przemienione zostało.



czył. Bullą Leona X Papieża nadany został tytuł A-pom. Gnieź. Reverendissimi Celsissimi ac Serenissimi — i słusznie jako Interregibus Proregibus Viceregibus w Bezkrólewiu — a przez Konstytucją na Sejmie Konwokacyjnym w Warszawie 1573 r. zapadłą z tego tytułu przyznano Prymasom za Bezkrólewia przywilej zwoływania Sejmów Walnych to jest Konwokacyjnych i Elekcyjnych. Dyecezya Gnieź. obejmowała W-twa Kaliskie Sieradzkie Łęczyckie Rawskie Kaszuby i Pomorze. Kollegiat miała 12, archidyakonatów 7, kościołów paraf. oprócz klasztorów 870. Katedra Gnieź. najwspanialsza z katedr w całej Polsce na górze Lechowój wzniesiona — w niej grób Ś-go Wojciecha i skarbiec pamiątek ojczyznych i niemało dzieł sztuki godnych podziwienia. Prymas miał do pomocy dwóch Sufraganów Gieźn. i Łowickiego. Skład kapituły: prałatów 8, kanoników 30-tu. Michał X-żę Poniatowski ostatnim był Prymasem R-ptój a Władysł. Łubieński Prymas ostatniego Piasta Stanisł. Augusta koronował.

Arcybiskupstwo Lwowskie — Poczet Arcyb. Lwow. rozpoczął Jan Rzeszowski 1416 r. podlegał władzy Prymasa — miał obowiązek zjeżdżać na Synody przez tegoż zwoływane i wyroki Sądów Duchownych pod jego ostateczną oddawać decyzją. B-stwa Przemyskie Włodzimierskie Chełmskie Kamienieckie Kijowskie pod Metropolią Lwowską zostawały tudzież Bakońskie albo Wołoskie vel Cereteńskie w Multanach.

Pod zarządkiem Biskupów we wszystkich Dyecezyach liczyło się do 5,000 parafij, kollegiat z górą było 40. — Opaci Benedyktynscy Cysterscy mieli prawo używać infuły i pastorału tak samo Infułaci Olycki, Łaski, Szydłowski, Chocki, Klimontowski, Zamojski i inni.

Prymas używał tytułu X-cia Łowickiego Bisk. Krakowski Siewierskiego, B-pi Płoccy Pułtuskiemi Xiążęty się pisali — był xiążęcój godności Biskup Warمیński a Proboszcz Płocki Kanonik i Prałat zarazem używał tytułu X-cia Sieluńskiego, ci używali w swoich terytoryach przywilejów Xiążąt udzielných. Prócz dyecezyalnych niemało było Biskupów in partibus infidelium — ci zajmowali stanowiska Koadjutorów i Sufraganów w rozległych Dyecezyach. Biskupi mieli zwykle po kilka rezydencyj w dobrach do nich należących. Kardynałów Polaków których poczet rozpoczął Zbigniew Oleśnicki było kilkunastu: Aleksander X-żę Mazowiecki. Wincenty Kot. Fryderyk Jagiellończyk Króliewicz, Stanisł. Hozyusz. Xiążę Jerzy Radziwiłł — Stefan Batory synowiec Króla. Bernard Maciejowski Jan Olbracht Króliewicz syn Zyg. III-go Michał Radziejowski Jan Denhoff i Jan Lipski\*).

\*) Historia Arcyb. Gnieźn. i Lwowsk. zostawili: X. Rzepnicki Jezuita, Bużeński, X. Alojzy Osieński Niesiecki w Herbarzu, Naramowski Jezuita, Józefowicz Skrobiszewski — Starowolski Bisk. Krak. — Damalewicz hist. B. Kujaws. etc. Historia Zakonu Reformatorów X. Malinowski — Hist. Zak. Bazyl. X. Młodowski — H. Zakonu Norbertanów X. Daniel Kraszewski — Sikorski H. Zak. O.O. Trynitarzy Nowowiejski H. Z. Dominkański. — Kalezyski Specimen Ecclesiae Ruthenicae etc.

Zakonne Duchowieństwo dzieliło się na klasztorne (klauzurne) i konwentualne. W początkach tak samo jak świeckie z cudzoziemców się składało, następnie z krajowców — i tu w szczupłym klasztornych murów obrębie z wielkim pożytkiem dla kraju wypłacało się za hojne opatrzenie różnemi zajęciami — tu były pierwsze szpitale i apteki — niższe i wyższe szkoły — przytulki dla pielgrzymów pobożnych i nędzy — ochrony dla sierot — pierwsze fabryki tkackie i sukienne, pierwsze machin rolniczych zakłady i t. p.; tu w ciszy klasztornej której nikt gwałcić nie śmiał zdaleka od światowego zgiełku pisały się pierwsze kroniki i dzieje narodu; — tu klasyczne dzieła starożytnych przepisywały pracowite mnichy albo z nich Compendia (wyjątki) dla uczącej się robiły młodzieży; — tu spisywano dyplomatarysze i t. p. Po żeńskich znowu klasztorach w bojaźni Bożej i sromie wychowywały się szlacheckie i mieszczańskie córy na dobre żony i obywatelki — sieroty oprócz nauki do pracy i ręcznych włożone robót miały podawany sposób do życia, kalectwo choroba i nędza tu opatrzenie i pomoc znajdowały. Kiedy mnichy dziełami sztuk pięknych i kunsztów starały się ozdobić świątynie Pańskie, zakonnice pracowite przyczyniały się również do tego sztucznymi kwiaty i gustownymi aparatami. Nie można pominąć zasług tego kleru zakonnego, do jakich nabywał prawa, podejmując misye dla nawracania pogan albo wykupu w jassyr zagrzanych od Turek i Tatar naszych ziomek za uzbierane ze składek po kraju fundusze. Duchowieństwo klasztorne podzielone na Prowincye Polską Litewską i Ruską składały następujące męzkie zakony: Augustyanie Bernardyni Reformaci Kapucyni Franciszkanie Dominikanie Paulini Kameduli vel Bielanie Karmelici\*) Kartuzi Norbertanie Benedyktyni\*\*) Cystersi Bonifratrzy (Czubki) Kanonicy Szpitalni (Duchaki) Trynitarze Miechowici Boże Ciałki vel Marki Maryanie vel Rochieci.

Zakony żeńskie: Benedyktynki Cysterki Norbertanki Dominikanki Augustyanki Franciszkanki Bernardynki Karmelitki Brygitki Sakramentki Wizytki Szaretki Maryawitki, których zadaniem było nawracać córy Izraela, Klaryski v. Damianki Kanoniczki.

Wogóle opactw, klasztorów męzkich i żeńskich było u nas za czasów R-ptój 740-ści.

Zgromadzenia zakonne czyli konwentualne były następujące: Jezuitci Pijarzy Oratoryanie vel Filipini, Missyonarze Komuniści Teatyni Benoni vel Redemptorzyści składali razem 200 kollegiów. Jezuickich (Societatis Jesu) było 106, Pijarskich (Scholae Piae) 29, Missyonarskich 25.

Benedyktyni Cystersi Norbertanie i Miechowici byli pod zwierzeh-

\*) Karmelici z Czerny pod Krakowem na mocy Konstyt. z 1659 r. mieli obowiązek wykupywać jeńców z niewoli tureckiej i tatarskiej.

\*\*) Benedyktynską Rezydencyą w Horodyszczach pod Pińskiem nazywano Castrum Cassinum że ich z Monte Cassino sprowadził W-da Kopec.

nietwem Opatów (Abbatas) ci z powodu doniosłych uposażeń w dobrach ziemskich również jak B-pi poselstwa zagraniczne o własnym koszcie sprawowali — w obrębie swój władzy mieli prawo używać infuły i pastorału, byli to kandydaci na Biskupów Kanclerzy nawet, Purpuratów to jest Kardynałów. Tyniecki Opat zwał się stowioskowy, Abbas centum villarum — a kiedy był Przełożonym nad wszystkimi Opactwy tego zgromadzenia, używał tytułu Archi Abbatus.

Tu chyba także doliczyć trzeba odbitki czyli odłamki zakonów rycerskich z czasów krucyat, które się na naszą ziemię schroniły. Jakoż Krzyżacy (albo Zakon Teutoński N. Maryi Panny sprowadzony przez Konrada X-a Mazowieckiego, dla nawracania pogańskich Pruss, Litwy i Żmudzi, co dał się nam dobrze we znaki), powstałi jak się zdaje na gruzach u nas pierwój istniejącego zakonu Bracmi Dobrzyńskimi zwanego. Późniejszego od nich zakonu Kawalerów Mieczowych w Infantach, zdobytcze w ziemiach poddał były Mistrz Gottard Ketler pod opiekę Polski, gdy ta kraina od sąsiednich Szwedów, Duńczyków i Waregów niepokojoną była. Kawalerowie Maltańscy dalszy ciąg Joannitów, mieli w Polsce zrazu dwie rezydencye tylko, czyli komandorye Poznańską i Stwołowicką; Przemysław do Poznania, Radziwiłłowie do Litwy ich sprowadzili. Bartłomiej Nowodworski i Zygm. Szredziński Kawalerowie Maltańscy z czasów Zygm. III, niepospolitój odwagi i biegłości w sztuce wojennój pod Lepantem i Smoleńskiem dali dowody. Ordynacya Ostrogska, po wygaśnięciu X-żat Ostrogskich temu się zakonowi dostać miała, ale dopiero 1776 r. wbrew woli narodu podniesioną została ta kwestya na usilne żądanie ościennych mocarstw, czemu się oprzeć wówczas trudno było. Templaryuszów w XII-tym wieku Henryk X-żę Sandomierski z Ziemi Świętój wracając sprowadził, osadził w Opatowie i we wsi Zagość nad Nidą, a Przemysław w Kaliszu gdzie 200 lat gnuśnie przebyli. Miecownicy czyli Bożogrobcy, zdają się być dalszym ciągiem Templaryuszów.

Zakon Braci Dobrzyńskich utworzony dla walczenia z Prussami od X-żat Mazowieckich, wyginał do szczętu pod Brodnicą — zastąpili go przyzwani Krzyżacy.

Zakon Jaszczurczy w XV-tym wieku z niechętnój Krzyżakom ludności złożony, potajemnie działając bardzo ich potęgę w Prussach podkopywał i całe plany ich zniszczył z życzliwości dla Polski.

## Kościół Unicki w Polsce.

Rus Waregska od Ruryka się rozpoczyna. Ś-ty Andrzej Apostoł w IV po Chr. wieku, chciał tu szczepić Wiarę Ś-tą, potem w IX wieku Cyryl i Metodyusz z językiem Słowian obeznani, poświęcili się nawra-

caniu Słowiańskich Ludów Bulgarów, Czechów, Morawian i innych nacj tegoż szczepu i otrzymali od Papieża Jana VIII pozwolenie na odprawianie Mszy Ś-tój w języku słowiańskim — następnie Ś-ty Bruno w X wieku z kilkunastu towarzyszami, idąc w ich ślady, poniósł śmierć męczeńską, ale się Wiara rozszerzyła Ś-ta, bo Olga Xieźniczka wdowa po Igorze Rurykowiezu r. 964 Chrzesz Ś-ty przyjęła, co następnie uczynił Włodzimierz ożeniony z córą Cessarza Wschodniego, i pierwszym tu Arcybiskupem vel Metropolitą został Kijowskim, od Patryarchy w Konstantynopolu wyświęcony; Michał a następcą tegoż Klemens w Kijowie już w kościele Ś-tój Zofii był konsekrowanym od Biskupów łacińskiego obrządku, bo Patryarchat Carogrodzki podlegał jeszcze Rzymowi i dopiero za Cerullaryusza Patryarchy a Leona IX-go Papieża 1054 r. zerwanie kościoła na Wschodni i Zachodni nastąpiło. Litwa wrzynając się w kraje Waregskój Rusi, zabrała Kijów stolicę Metropolii z Rzymem już rozdwojonój, a Cerkiew Wschodnia pozbawiona głowy i ogniska w Litwie, odtąd na Wołyniu i w Haliezu skupia się pod Biskupami.

Kazimierz W-ki po zdobyciu Rusi Czerw. urządził Hierarchią duchowną na Rusi z Biskupstw Przemyskiego, Chełmskiego i Włodzimierskiego, a na Litwie z Turowskiego z Metropolią w Kijowie, gdzie Witold w miejsce wygnanego Focysza, Cemblała naznaczył poświęconego bez odwołania się do Patryarchatu przez miejscowe Duchowieństwo. Rus Waregska po utracie Kijowa, do Moskwy Metropolią przenosi. Już w te czasy kościół Słowiańsko-Ruski w Koronie i Litwie na dziesięć Dyecezyj się dzielił. Wypadało teraz odpierać zabiegi Patryarchatu Carogrodzkiego, co zerwał z Rzymem i dążył do poróżnienia u nas kościoła Zachodniego z Wschodnim. Jakoż Metropolici Kijowscy dostają na drugą stolicę Wilno, punkt środkowy kraju, gdzie mają wielkie zadanie zasłaniać ten nowy Wschodni kościół od intryg Carogrodu i Moskiewskój Metropolii wpływów. Archimandrya Lwowska Ś-go Onufrego odtąd uważa się za ich Sufraganią, a wyświęcony Biskup Tuczapski ma tu tylko od Metropolitów powierzoną sobie Administratorską funkcją. Nabrzmięwa tytuł Najwyższój głowy Kościoła Wschodniego u nas „Metropolita Arcybiskup Kijowski, Halicki i wszech Rusi w Polsce i Litwie. Unia Florencka z 1439 r., Brzeska z 1596 i ostatnia z r. 1720, silnie wpływają na podtrzymanie jedności kościoła u nas Wschodniego z Rzymem przez poszanowanie liturgii w słowiańskim języku i niektórych odmiennych praktyk od Kościoła Rzymskiego. Jedburzony z zagranicy następcą Tuczapskiego Bałaban (z rusińskój naszej szlachty) opiera się Unii z Rzymem i przybiera tytuł Arcybiskupa Halicko-Lwowskiego, — ale tytuł zgasł prędko, bo Unia przemogła. Ragoza Pocięj i Rutski twórcy Unii Brzeskiej, chociaż obrali sobie Wilno za stolicę, środkowy punkt R-ptój, przez poszanowanie dla tradycyi w Kijowie się installowali — w XVII wieku byli w Kijowie Unicy Metropolici i Dyzunicy. Dla większój powagi pragnęli Metropolici Unie-

cy zasiadać w Senacie i słuźnie, bo zasiadali w Radzie Xiążęcej na Litwie.

Po Unii Lubelskiej ciągle tę kwestyą poruszano, ale decyzya nie nastąpiła; — sami nawet Papięże zatem przemawiali, bo należało się ich gorliwość nagrodzić i stanowisko podnieść. Rutski umarł kiedy już dłań wyrobiła się przychylna opinia. I Chmielnicki dopominał się o to i zarazem dla Dyzuników, ale R-pta nie chciała tego dopuścić. Elekeya Króla Michała podpisał po Biskupach łacińskich Gabryel Kolenda, jako Arcyb. Metropolita Kijowski, Halicki i wszęej Rusi Polskiej, a tym sposobem reprezentował trzeci naród po litewskim i polskim — ruski (rusiński) w R-ptęj — a chociaź figuruje w tytule Metropolitów Unickich i Halicz — i tu się po Kijowskiej Nieunickiej także Nieunicka utrzymała Katedra — co dla zgody domowej wypadalo zrobić. Jan III co tak sprzyjał Unii nie potrafił Metropolitów posadzić w krześle senator-skiem — łatwo się domyslić, że nasze temu sprzeciwiato się Duchowieństwo i miało za sobą także Stan Rycerski. Rzym miał nadzieję, że reszta Dyzuników wsiąknie w Unię, a Senat Koronny i cały Polski naród podejrzewał Unię i wolałby ją był na łaciński przekuć obrządek. Nareszcie Leon Kiszka, Arcybisk. Metrop. Kijowski i wszęch Rusi Polskich razem Biskup Włodzimierski za rządów Augusta II Sassa, zwołał trzeci ostatni Synod w Toruniu 1720 r. pod prezydeneyą Nuncyusza Grimoaldiego, którego Ustawy w Rzymie potwierdzenie uzyskały. Dopięro za Stanisł. Aug. Metropolita Unicki Michał Rostowski 1790 r. zasiadł w Senacie Polskim i przeżył R-ptę. Metropolita na Rusi obieranym bywał od Panów i szlachty, a Król go zatwierdzał. Konsekracyi dopełniali miejscowi Biskupi i jemu służyło prawo wybierać na wakujące katedry Pasterzy, co dawniej było przywilejem W-eh Xiążąt Lit. i Królów. Rzym się do tego nie mieszał, żeby zład przez zwłokę w korespondencyi, nie narażać interesów Cerkwi. Metropolita używał tu władzy Patryarchy, bo od czasu Witolda stracił Patryarchat powagę u nas za sprzedajność i nadużycia. Zakon Bazyliańców zwykle dostarczał kandydatów na Biskupstwa, a zasłużył na te względy za gorliwe popieranie Unii. Kapituły nie istniały przy Unickich Katedrach, dla tego też, nie obierano tam Administratorów. Metropolita miał prawo przydawać Koadjutorów Biskupom — nagany z Rzymu dla Biskupów Nuncyusz Metropolicie obwieszczał dla stosownego użytku. Chcieli Metropolicie nawet przywłaszczyc sobie tytuł Prymasa Rusi, co się nie utrzymało.

### Nieunicy, Dyzunicy (Dyssydenci).

W Koronie i Litwie, tak dalece rozszerzyła się była Unia, że Dyzunicy Metropolicie, pozostali tylko przy Bisk. Mściłowskiem, które Koniski Białoruskiem nazwał; — byli też Dyzunicy rozrzućeni po całym

kraju, a najlicniejsza ich grupa w okolicy Słucka i na Ukrainie. Sadowski, po rzezi Humańskiej rozszerzeniem Dyzunii zajmawszy się szerze w południowej stronie Rusi budował cerkwie i wznosił Perejasławsko-Boryspolskie B-two. Sejm Wielki nabył przekonania, że Dyzunii się nie wykorzeni i że ją wziąć należy w opiekę — naznaczono zjazd do Pińska i pozwolono Dyzunikom ułożyć propozycye do przyszłej organizacyi Cerkwi — z ułożonych warunków przyjęto 11 artykułów. Pod Metropolitą Dyzanickim trzech Biskupów ustanowiono. Z Patryarchą w Konstantynopolu dozwolone stosunki i korespondencya w interesie wiary, ale za pośrednictwem kancelaryi królewskiej. Synod z Metropolity i trzech B-pów składać się będzie. Dyecezyalne zatwierdzono Konsystorze. Dyecezye dzielą się na Protopopie czyli Dziekanaty. Polecono spisać majątki wszystkich Cerkwi i złączonych z temiz Szkół i Szpitali. Dozwolono sejmików duchownych czyli Kongregacyj co cztery lata dla spraw ekonomicznych z powoływaniem do nich Opiekunów Cerkwi, przewodniczących w Bractwach i t. p. osób świeckiego stanu. Nadzór nad Monastérami oddano Biskupom. W razie zwołania przez Metropolitę Synodu nadzwyczajnego, wyznaczony od Króla Komissarz R-ptę prezentować będzie. Ludności tego wyznania kontrolę parafialną nakazano ściśle prowadzić i księgi metryk, śmierci i ślubów utrzymywać w porządku i w języku polskim. Pieczęć cerkwi Dyzunickiej prócz herbów Korony i Litwy, przybrała emblema cerkwi Orientalnej z napisem polskim. Konfederacya Targowicka odrzuciła te roztropne postanowienia, mogące zapewnić tak pożądaną zgodę domową.

### Kościół Ormiański.

Wiara Chrześc. w epoce Konstantyna W-go, ugruntowała się już była w Armenii, za rządów Tyrydata. Sylwester Papięż oprócz Antycheńskiego, Alexandryjskiego i Jerozolimskiego Patryarchów, zatwierdził wówczas i Armeńskiego i ten zasiadł już na Soborze Nicejskim w początkach IV-go wieku Ery Chr. W późniejszym czasie owoce gorliwego apostołstwa w Armenii, ledwie nie przepadły. Szpitale, klasztory i kościoły upadały, fundusze Duchowieństwa rozszarpane zostały, a władza i powaga Patryarchów upadła. Powróciły lepsze czasy gorliwością Duchowieństwa i znowu Wiara Ś-ta odzyskała powagę i znaczenie — wtenczas Pismo Ś-te, Ewangelie i Ś-ci Ojcowie Kościoła z greckiego na armeński język przetłomaczeni byli, co się dla podtrzymania Wiary nieodbitcie potrzebne pokazało. Sobor Florencki stanowczo pogodził z Katoликami Armeńczyków. Patryarchat rozpadł się teraz na Jerozolimski, Ormiańsko-Gregoriański (ze stolicą Eczmiadzin w Gruzji) i Konstantynopolski.

Niejaki Mechitar 1700 r. życiem enotliwym i pobożnością zalecony, zapragnął utwierdzić w wierze i oświecić swoich ziomków Armenczyków, założył dla nich na półwyspie More i Klasztor Mechitarystów z regułą Ś-go Antoniego, a po zatwierdzeniu tegoż przez Rzym, przeniósł się do Wenecyi i otrzymał małą wyspę Ś-go Łazarza. Ci nowi Zakonnicy, puścili się w ślad innych Missyonarzy, dla rozkrzewiania Wiary Ś-tęj w dalekie strony świata, aż do Indyj gotowi na śmierć męczeńską. Mechitar niezmordowany pisał i drukował w Wenecyi dzieła mogące oświecić ziomków i te do Armenii wysyłane były. Obrządki religijne Ormian w języku się armeńskim odbywały; — aparaty i ubiory Duchowieństwa wspaniałe były i bogate, tyara Biskupów starodawną. Najuroczyściej obchodził Kościół Ormiański święta N. Maryi Panny, a po nich Ś-go Grzegorza, Izaaka, Antoniego i Ś-go Łazarza; — w oddzielnym domu przy Kościele własnym tój nacyi w Rzymie, prócz Szpitala dla pielgrzymów, mieścił się Prokurator lny.

Do Rusi Czerw. jeszcze przed Kazimierzem W-kim przybyli Ormianie — ten Król mądry poręczył im wolność wyznania i zostawił język obrzędowy, prócz tego urządził hierarchią i Lwów na stolicę Biskupią przeznaczył. Dokąd nie zbudowali sobie katedry, w kaplicy X.X. Franciszkanów Ormiańską przezwaną odbywali nabożeństwo. Nasi Ormianie początkowo byli w zgodzie z Rzymem, ale później powstało rozdwojenie. Stefan i Melchizedech Patryarchowie, opuściwszy ojczyznę, tu na Katedrze Biskupiej zasiadali, a 13-ty z kolei Biskup, co stanowczo Unią z Rzymem przyjął Torosowicz Mikołaj r. 1630 na Arcybiskupa wyświęcony, używał tytułu następnego „Mikołaj Torosowicz z łaski Bożej i Stolicy Apostolskiej Arcyb. Lwowski, Ormiański, we wszystkiój Koronie Polskiej, Pastérz, Kawaler Ś-go Michała, Assystent Ojca Ś-go.“ Odtąd już Biskupi Orm. nie od Patryarchów Arm. ale od łacińsk. i unickich Pasterzy byli konsekrowani. Jurydykcyja Arcyb. była bardzo obszerna, wchodziła do niej Ruś, Litwa, Podole i Wołyń prócz Multan; — Kościołów ogółem liczyła 16-ście — we Lwowie prócz Katedry, były jeszcze trzy probostwa — tak samo w Kamieńcu, potem w Łucku, Zamościu, Horodeńce, Śniatynie, Brzeżanach, Stanisławowie, Tyśmienicy, Złoczowie, Łyścu i Jazłowie. Sejm W-ki dozwolił Ormianom nabyć dóbr ziemskich za sumę 200,000 Zp. dla zapewnienia funduszu na utrzymanie Seminarjum.

## Kościół Protestancki w Polsce.

### EWANGIELICY.

Wiadomo, że Hussyci prześladowani w Czechach znaleźli przytułek w Polsce — Synody Gnieźn. i Poznański czuwając nad wiarą przod-

ków zwróciły zaraz baczną uwagę na sekciarzy do nas przybyłych i za wpływem Duchowieństwa, wydane były surowe prawa przeciw tym, coby szerzyli nowe zasady albo je przyjmowali. Następnie reforma Lutra zastała już zawsze u nas przygotowane nieco umysły i rozumowania o wierze i Zwierzchności Kościelnej, czego dawniej nie bywało. Gdańsk i Toruń r. 1528 pierwsze objawiły sympatją dla tój nowój nauki.

Jan Łaski Arcyb. Gnieźn., chcąc zapobiedz szerzeniu się nowój wiary, sam do Gdańska się udał, ale tam bardzo źle był przyjęty. Legat Papieżki Fereira z przydanym mu Modzelewskim B-pem Kamienieckim, wygnany został z Torunia za to, że chciał spalić obraz Lutra i poturbowany tam ledwie się ocalił. Kiedy Zygmunt I wydał surowe prawa na nowatorów zuchwali Gdańszczanie zsynili klasztory i fundusze klasztorne na Szpitale i Szkoły zabierali. Wybrał się nareszcie i sam Zyg. I do Gdańska, żeby przygasić te religijne rozruchy. Kilku reformatorów gwałtownych uwięziono i gardłem ukarano, co wielkiego w Europie narobiło hałasu i za co odsądzono nas za porywco od cywilizacyi. Dla położenia końca tym zaburzeniom, Synody Łęczycki i Piotrkowski chciały zaprowadzić Inkwizycyją, ale szlachta oparła się temu — zabroniono tylko młodzieży naszej uczęszczać na Uniwersytet Wittenbergski i inne w Niemczech, gdzie wrzała reforma i dzięki Bogu nie ponowiły się już więcej sceny krwawe fanatyzmu. Ale w Gdańsku, Toruniu i Elblągu, luteranizm coraz śmiej podnosił głowę. Seklucyan w Poznaniu szerzył protestantyzm, a Możnowładcy Górkowie dali mu protekcyą i pierwszy tam Zbór (Kircha) otworzonym został. I Duchowieństwo nasze nasiątko tój nowój nauki zasadami. Jan Łaski Proboszcz Międzyrzecki, Jan Łaski bratanek Arcyb. Proboszcz Gnieźnieński — przeszli na nową wiarę, Hołubek proboszcz Szydłowa na Żmudzi, Krowicki Orzechowski Mączyński Proboszcz Lutomirski Proboszcz Koniński Prażmowski Proboszcz Poznański tak samo zrobili — Duchowieństwo klasztorne rozbiegało się wychodząc z karbów karności albo nową zarażone nauką. Trepka i Wojewódka dla wyznawców nowój nauki r. 1555 wydali Biblią Polską. Z Korony przeszło szybko odszczepieństwo do Litwy, tam kaznodzieje Zyg. Augusta potakiwali zasadom nowój wiary i nadużycia głowy Kościoła, publicznie ośmielili się wygłaszać. I młodzież Akademii Krakowskiej, z kolei owionęła tą zarazą.

Tomicki zacny Bp. Krak. gorliwie bronił jedności kościoła, cóż kiedy najpierwsze rodziny w kraju Górkowie Leszczyńscy Zborowscy Kiskowie Chlebowicze Braniccy Ostrorogowie Lubomirscy Wołowicze Opalińscy Radziwiły Chodkiewiczze Pacowie sprzyjały reformie, niestety! i z Biskupów niektórzy ściągnęli na siebie o to podejrzenie — może tylko stracili głowę, a może bali się wywołania scen fanatyzmu ostrem z reformatorami postępowaniem.

Synody Duchowieństwa Katolickiego wywołały Synody Protestanckie. Zgromadzeni Protestanci w Gostyniu, następnie w Poznaniu oświadczyli: „że ulegając prawom krajowym we wszystkiem chcą uży-

wać wolności przekonań religijnych i nie spodziewają się ich pogwałcenia w wolnym narodzie, którego są obywatelami.“ Teraz już śmiało występować zaczęli uczeni ludzie Polskiej społeczności w obronie nowej wiary i radzili uszanować odmienne przekonania religijne współbraci współobywateli — do nich liczą się prócz innych Réj z Nagłowicy Frycz Modrzewski, Jan Łaski Krowicki Firléj i X-że Radziwił Czarny.

Grunt się przysposabiał — Zygm. Aug. postanowił wyzyskać chwilę po temu i zdecydował, że ludzie wszelkich odcieni wyznania chrześcijańskiego w obrębie R-ptéj, mogą urzędować nabywać własności wszelkiej i wszelkich praw używać. Odtąd kraj podzielił się na dwa obozy — na tolerantów i na nieprzychylnych téj nowej wiary zasadom. Kiedy Sobór Trydencki, po długich konferencyach na żadne się ustępstwa nie zgadzał, wtenczas Karól Cessarz postanowił obmyślić pewien modus vivendi i przez Augsburskie Interim dozwolił nowatorom pewnych zmian w dogmatach i obrzędach, na czem poprzestać przecież nie chcieli. Sobór polegał na zdaniu naszego Hozyusza, który tam pierwszą nieledwie odegrał rolę „że ta burza przejdzie bez podkopania jedności kościoła, ale to czasowi zostawić należy.“

Nie mógł tego już przewidzieć Hozyusz, że ciż sami Jezuici którzy wzięli w opiekę i zwabił do Polski, wykopią przepaść większą i rozdrażnią mocniej wzburzone umysły — a stało się tak przez zbytnią tego Zakonu gorliwość — szkoda wielka, że ta nienaganna zkądną gorliwość nie łączyła się z miłością bliźniego i kraju. Jak prorokował nasz Purpurat w istocie nowa wiara na kilka się sekt rozdzieliła. Kalwini z Braćmi Czeskimi połączywszy się na Synodach, w Xiażu Pińczowie Chęcinach i Koźminku, naradzali się jakby zyskać tolerancją — zwolennicy ich zasad Decyusz i Bonar, z otoczenia Zygm. Aug. poparli ich i w skutek téj protekcji, Kirchy czyli Zbory v. Brogi, stawiali i ementarze oddzielne zakładali. Jan Zamoyski Zborowscy Myszkowscy Tęczyńscy Potocecy Otwinowscy Gorzkowscy Lasotowie Szpinkowie, znowu za uprawnieniem téj nowej sekty przemawiali zapewne, od smutnych scen fanatyzmu ludowego chcą Inowierców osłonić — ale w Wilnie X. Radziwił Czarny zbурzył Zbór Kalwiński, pozyskawszy na to przywiléj Stefana Batorego. Nowa sekta Aryanów zaczęła podnosić głowę, a na jéj czele stanęli Blandrata i Piotr z Goniądza. Socyn jéj naczelnik i przywódzca posunął się zadaleko — bo odsądzał Chrystusa od bożkości i odrzucał Trójcę Ś-tą. Pińczow był gniazdem i ogniskiem téj nowej sekty, a gorliwymi jéj rozkrzewicielami, byli Lismani Czechowicz Stankar i Statoryusz Stojeńskim przewzany. Reformowani teraz sami się zlekli téj nowości i podkopania kardynalnych dogmatów wiary — pragnęli się porozumieć i zlać w jedność. Zbierając się na Synodach w Koźminku Gołuchowie Chęcinach i Sandomierzu r. 1570, dążyli do ułożenia paktów czyli umowy i jednomyślności. Ułożono wyznanie wiary Polskich Protestantów w Sandomierzu (Consensus Sandomiriensis) i spisano — tu orzeczoném było: że Chry-

stus był bożkiej natury, że tajemnica Trójcy Ś-téj, nie może być wzruszoną, że według nauki Ojców Kościoła, przystępujący do Komunii Ś-téj, pod postacią chleba i wina, pożywają ciało i krew Jezusa Chrystusa — ten symbol Wiary dla Lutrow Kalwinów i Braci Czeskich przyjęty zatwierdzenie zyskał Zyg. Augusta, Walezego i Batorego. Bracia Czescy (Confessio Bohemica) najliczniej osiedli byli w Poznaniu Łobzenicy Ostrorogu Koźminku Lesznie Toruniu Gostyninie Wschowie, słowem w W-polsce — jak Aryanie w Małej Polsce — tu nawet rzekę Szreniawę, Luterka, przewzano ztąd, że różnych odcieni Protestantów znaczna Cyfrę zaległa tę okolicę. Napróžno Trzecieski i Wolan w Poznaniu, Niemojewscy w Inowrocławiu, podczas dysput z Jezuitami starali się pohamować tę niewczesną według ich zdania gorliwość, techną fanatyzmem — zaraz też smutne zaczęły się sceny. Młodzież szkół Jezuickich i paupry, do których i inna gawiedź się przyłączyła, rzuciwszy się na Zbór Ewangelicki i ementarz do szczytu je zburzyły. Consensus Sandomiriensis nie była przyjęta i uszanowana przez wszystkich ogółem sekciarzy i na zwołaném przez X-cia Krzysztofa Radziwiłła Colloquium w Wilnie nie przyszło do zgody — z tém wszystkim Uchwały Sandomierskiej Konferencyi, jako od większości przyjęte uważały się za obowiązujące.

Ordynacya czyli Ustawa dla Ministrów vel Duchownych Protestantek stanowiła: żeby na Ministrów wybierani byli ludzie niepodejrzanej moralności, upominać błądzących zostawioném było Superintendentom czyli Seniorom — młodsi Ministrowie obowiązani byli im ulegać — Seniorom służyło prawo ekskomunikować nieposłusznych młodszych ministrów — obowiązani byli zwiedzać Parafie vel Gminy — zwoływać Synody dla obmyślenia koniecznych zmian w administracyi, ale nie w zasadach wiary. Ministrowie mieli obowiązek opowiadania słowa Bożego czysto i jasno z kolei po polsku i po niemiecku — udzielać ŚŚ Sakramentów, lud do pracy trzeźwości zgody i miłości bliźniego zachęcać, tudzież do poszanowania własności i praw krajowych — do nich należała opieka nad Szkołami i troskliwość o naukę krajowego języka — do Zarządu Gmin (Parafij) mogli być powoływani i ludzie świeccy z wyborów Gminy, z moralności i dobrej konduity znani.

Po takim wolności wyznania zabezpieczeniu, nasi Protestanci teraz zajęli się troskliwie Szkół urządzeniem i te niebawnie powstawały w Poznaniu Międzyrzecu Szmiglu Wolsztynie Gdańsku Wilnie Radziejowie Birzach Nieświeżu Brześciu Lit. Siemiatyczach Szydłowie Krakowie Dubienkach Lewartowie (Lubartowie) Turobinie Okszy Paniowcach Bełżycach i t. d.

Aryanie w Małopolsce i na Litwie, już ustalony modus vivendi i zgodę podrywać zaczęli. Duchowieństwo Katolickie, czego za złe brać nie można, musiało podwoić gorliwość a przedewszystkiém oparowało cenzurę, aby wychodzące pisma polemiczne nie szczyły złego w narodzie. Aryanie bowiem lekceważąc dogmata przez Lutra i Kal-

wina uszanowane obdziérali z uroku głowę Duchowieństwa Rzymskiego \*) Anabaptyści zaś Chrześt za czezą formę tylko uważając, podkopywali zasady społeczności uorganizowanej, bo żądali wspólnej własności dóbr ziemskich i niebieskich.

W takim stanie rzeczy musiał się odezwać fanatyzm, co już był przycziną i groziły okropne jego następstwa zwłaszcza, że i zagranicą nie było szczerzej zgody między katolikami a Protestantami. Jakoż odnowiły się prześladowania u nas — zaczęto napadać i niepokoić Zbory — przyszło nawet do tego, że Inowiercy z Senatu wyrugowani zostali za Zygma. III-go. Protestanci nasi zagrożeni i przerażeni, złożyli Synod walny w Toruniu, poparci od szlachty i możniejszych panów całej niemal Polski, radzili tam przez kilka posiedzeń bez przerwy nad potrzebami kościoła Protestantckiego i zaprojektowali pewne rękojmie zabezpieczające ich od swawoli gwałtu i ucisku — ale Zygmunt nie przyjął Delegatów do siebie od tego Synodu wysłanych. Wtenczas pod przewodnictwem Konst. X-cia Ostrogskiego, zawiązała się Konfederacya Wileńska, z zamiarem obrony przeciw ograniczeniu swobód i wolności sumienia Dyssydentów w ogóle, a rozbudzona swawola co nie łatwo daje się opanować, zburzyła Zbory Ewangelickie w Poznaniu Radziejowie Lublinie i Wilnie, nie oszczędzając i Bibliotek.

Kassowano Zbory w Wielkopolsce i na Litwie przedtem dozwolone i powtarzały się sceny tu i owdzie fanatyzmem tchnące. Władysław IV postanowił temu koniec położyć — wyjechał na Sejmie nieykalność Zborów istniejących, a nowych budowa do dalszego czasu odłożoną została. Ubolewał Władysław nad temi wewnętrznymi rozterkami i powaśnieniem obywateli jednego Kraju, dla różnicy przekonań religijnych, ale rozdmuchana swawola, a niekiedy i gwałty, jeszcze się tu i owdzie czasami odezwały. Pokazało się, że Margrabia Brandeburski rozdmuchował ogień i pragnął go w płomień wojny domowej rozniecać, aby z tego rozdziwienia w przyszłości skorzystać. Na walnym Synodzie Toruńskim (Colloquium Charitativum) 1644 r., według życzeń Króla zgromadziło się Duchowieństwo nasze i Ministrowie Protestantcy, dysputy toczyły się z całą swobodą z góry poręczoną, ale do zgody nie przyszło czém się Król, zgody serdecznie pragnący, niepomatu zmarł. Kiedy za jego następcy Szwedzi wkroczyli, prześladowani Protestanci łączyli się z niemi i za to przeniewierstwo po wypędzeniu nieprzyjaciół, od sprawowania Urzędów i praw politycz-

\*) Fausta Socyna naczelnika sekty Aryanów, pochwycawszy z łoża na półnagiego Akademicy Krakowskiej 1598 r., chcieli spalić na stosie, na którym pisma jego drukowane i rękopisy spłonęły, ale go ocalili X. Marcin Wadowita Professor Teologii w Alma Mater późniejszy Biskup i jój Kanclerz i w domu swoim dał mu przytułek, bo podzielał przekonanie Kardynała Stan. Hozjusza, że Sektarze sami się nawzajem tępić będą, albo wróca na łono dawniej wiary.

nych używania odsadzeni zostali, a dzieci zmieszanych co do wiary małżeństw, w skutek Edyktu wydanego, Katolickiego musiały być wyznania. Nie ustały te rozruchy i swary za czasów Jana III-go, choć starał się ile tylko można wpływać na obie strony, aby te dolegliwości zagoić. Pod Augustem Mocnym kiedy się dla korony polskiej bez namysłu na Katolika przedzierzgnął za wpływem X-a Szaniawskiego B-pa Krakowskiego, co się nie policzył z duchem czasu i nie przewidział smutnych następstw, chociaż to natenczas nie tak już było trudnym, zapadła decyzja niefortunna, że Kościoły Reformowanych Wyznań zwolna będą znoszone i publiczne nabożeństwo zatamowane zczasem być ma. Tymczasem w Toruniu 1724 r., podczas processyi uroczystej zaszła smutna scena z obrazą czci Bożkiej i panującego Kościoła połączona — której ofiarą padł zacny Prezydent Rösner i dziewięciu obywateli luterskiego wyznania śmiercią ukaranych, mimo przełożenia Nuncjusza Papieżkiego i Posłów od Dworów obcych.

Odąd już na godność poselską, żaden Dyssydent nie mógł być wyniesiony — ograniczenia nie tylko względem Dyssydentów utrzymano, ale owszem pod Augustem III-cim jeszcze były zaostrome.

Wkrótce po wstąpieniu na tron Stanisław August otrzymał (Memorandum) Upomnienie od obcych Dworów, co postanowiły stanąć w obronie uciśnionych u nas Różnowierców, a raczej nabyć gwarancyi na sprawę i losy nasze.

Rossya, Prussy, Anglia i Dania brały ich stronę — łatwo odgadnąć z czyjjej insynuacyi powstały jednocześnie Konfederacye: Toruńska i Słucka. Mimo oporu Senatu duchownego, na Sejmie Delegacyjnym 1767 r., zapewniona im została wolność wyznania i prawa cywilne. Osobisty nieprzyjaciel Króla, zakulisowy doradca Protektorów naszych Dyssydentów, X. Gabryel Podoski Referendarz i Opat Tyńiecki, po odegranym akcie wyskoczył jak szparag na Arcybiskupa Gnieźnieńskiego — wznosił się i upadł jednocześnie potępiony od całego narodu i wyrzutami sumienia dręczony, umarł za granicą, znalazły się dowody, że poradził wywieźć Senatorów, co z opozycją występowali niechętni Dyssydentom, za co Król ujednany na Prymasa go przedstawił i nominacyą zyskał w Rzymie. Konstytucyą 3 Maja zatwierdziła wolność wyznania i polityczne prawa Dyssydentów. Powstał w Warszawie Generalny Konsystorz Węgrowski i przyjęto Sasską agendę po akcie Unii, ostatecznej Lutrow z Kalwinami. Warszawska Gmina miała z początku skromny drewniany Zbór z cementarzem i szkołą Gminną — uczony Pastor Ringeltaube go poświęcił i otworzył, a w r. 1781 nowy, wspaniały dziś istniejący Kościół Ewangelicki, przy ulicy Królewskiej wzniesionym został. Synod zawiadywał sprawami wyznania i potrzebami kościoła zarządzał pod opieką Rządu. Wyznawców tego uprawnionego Protestantckiego Kościoła, razem Lutrow i Kalwinów liczyło się w granicach R-ptej zaledwie 200,000. Kościołów czyli Zborów Kirchami także nazywanych pod koniec R-ptej było 60, a siedm

wyłącznie Kalwińskich — szkół i szkolek blisko 200 — wielu z nich nie posiadało niemieckiego języka, modlili się i śpiewali po polsku i wogóle moralnością się odznaczali i zyczliwością dla kraju, którego czuli się być obywatelami.

Skromny Zbór Kalwiński istniał w Warszawie, przy ulicy Leszno na Działyńskim. Następujące rodziny polskie co przyjęły zasady Kalwina albo Socyna: Konarscy Trepkowie Mielęcy Swidowie Russoey Gluchowsey Nieszkowsey Przyjemscy Spleszyńscy Bronikowsey Powodowsey Kurnatowsey Myszkowsey Ostrorogowie Maliccy Lubieniecy Wiszowaci Arciszewscy X. Radziwiłłowie Kiskowice Moskowitzowsey Gosławscy Wojdowscy Wolanowie Morszkowscy Przypkowscy Czarnkowsey Trzyciescy Modrzewscy Rejowie Latałscy Gorkowie Szamotulscy Opalińscy Zbąscy Leszczyńscy Zborowscy Przerębsey Grzebsey Golezowie Chelmscy Węgiersey Rybińscy Turnowscy Bojanowscy Niemojewscy Marszewscy Mścielscy Rejewscy Lutomirscy Maćkiewicz Bromirscy Męcińscy Kraińscy Sowińscy Łasey Tomiccy Grabowscy Bobrowiccy Siedlewscy Skierscy Piekarscy Paklewscy Kosseccy Sarniccy Kazanowscy Orzechowscy Radomscy Radeccy Sienińscy Gnojńscy Rodeccy Kozielecy X. Sapielowie Lipsey Niemierycze Białeccy Zakrzewscy Monetowie Grodzcy Abramowicze Dambrowscy Karczewscy Karneccy Prażmowscy Łąccy Czechowicze Wojewodkowie Hlebowicze Branicy Wolowicze Chodkiewicz Pacowie Krzyszkowscy Firleje Kaweczyńscy Budnowie Otwinowscy Gorzkowscy Krowiccy Lasoccy Łukowscy Oleśniccy Lanckorońscy Zychlińscy Mieleccy Zaborowscy Kosowscy Chrzastowscy Działyńscy Balowie Drabicy, Sienniccy Rypniewscy Łasiccy Stadniccy Panidłowscy Głuskowscy Kopeccy Wysoccy Broniewscy Kaśinowscy Gorzyńscy Drohajewscy Głińscy Kmitowie Czyzowscy Gostomscy Goreccy Bonarowie Straszowie Jabłońscy Tarlowie Jazłowiccy Janiccy Mikołajewscy Grużewscy Małeccy Kochlewscy Piotrowscy Zieleńscy Kwiatkowscy Namysłowscy Smigleccy Łabęccy Murzynowscy Ossolińscy Ożarowscy Suchodolscy Radeccy Siostrzeńciewicz Makowscy Czarneccy Karneccy Zawisze Sadowscy Prońscy Tomaszewscy Brońscy Łyszkowscy Oliwińscy Ciachowscy Przebendowscy Buczaccy Szafrancowie Niemstowie Pietkiewicz Wilkowscy Chroberscy Karmińscy Borzymowscy Brońscy Bolestraszyccy Potworowscy Orzelscy i t. d. Stało się, tak, jak przewidywał nasz zaen i mądry Purpurat Stan. Hozyusz — powstawały coraz nowe sekty w łonie Protestantyzmu i klóciły się o zasady i artykuły wiary, a wielu porzucało nową i do wiary Ojców wracało — i dziś bardzo mały i nieznaczny jest stosunek rodzin protestanckich polskiej narodowości, i te ciągle topnieją w katolicyzmie bez żadnego nacisku, jedynie z dobrej woli.

Dawna Polska chaę zachować i obwarować ściśle wiarę Rzymsko-Katolicką przeciw Hussytom i różnym odcieni Protestantom przez 86 Dekretów Panujących wespół z Panami Rad wydanych, Konstytu-

cyami, Konfederacyj i Sejmów, ściśle wykonywanými poleceniami z Rzymu nadsyłanými, Postanowieniami Synodów Prowincjonalnych i Dyecezyalnych, Wyrokami Trybunałów Sądów Assesorskich, Decyzjami Konfederacyj Innych i Uchwałami Kapturów w Bezkrołewiach, Decyzjami Grodów i Konsystorzy, zmuszoną była ścięśniać pretensye Różnowierców (Dissidentes de religione) nie już tylko pobłażania dla ich wiary wymagające, ale jawnie dążące do wyłomu w ustroju państwa, jego instytucyach, w kardynałnych zasadach rządu i hamować zapędy na podważenie immunitatis Ecclesiae i rozerwanie uposażeń Duchowieństwa. Te ścięśnienia rozpoczynają się od r. 1413 czyli od epoki rządów Wład. Jagiełły i ponawiane są r. 1416 i 1424 w Wieluniu — 1430 w Jedlnie, 1432 w Poznaniu, 1433 w Brześciu Kuj., 1434 w Dobrzyniu, 1438 w Korczynie, 1439 w Mościskach i Kamieńcu Pod., 1520 w Toruniu i Piotrkowie, 1523 w Krakowie i Łęczycy, 1525 przez Zyg. I i Janusza X-cia Mazow., 1526 przeciw Gdańszczanom, 1527 i 1530 w Piotrkowie, 1534 przez Reskrypt Zyg. I do Piotra Kmity Marsz. W. Kor., 1535 w Wilnie, 1540 w Piotrkowie i 1542 — 1543 w Krak., 1544 w Piotrk. 1551 w Krakowie, 1552 i 1554 tamże, 1555 w Warsz., 1556 w Wilnie i Łowiczu, 1557 w Warszawie, 1564 w Parczewie, 1568 w Warsz., 1572 w Krak., 1577 i 1589 z decyzj Rzymu, 1621 w Gnieźnie, 1628 w Piotrk., 1632 z Postanow. Konfed. Jener. Warsz., 1634, 1638, 1640, 1650, 1658, 1659 i 1661 w Warsz., 1672 we Lwowie, 1664 z wyroku Tryb. Koron. w Lublinie, 1668 z Decyzji Konfed. Jen. w Warsz., 1669 z Uchwały Kapturu Warsz., 1670, 1671 i 1679 na Sejmie i w Grodzie Warszawskim, 1687 z wyroku Tryb. Kor. Lubels., 1694 tamże w Lublinie, 1696 z Decyzji Konfed. Jen. Warsz., 1697 przez wniesiony warunek do Pactów Com., 1715 z Decyzji Sądu Assesors., 1717 z Decyzji Konfeder. Tarnogrodzkiej, 1717, 1718, 1719 i 1720 r. na mocy Konstytucyj w Warsz. zapadłych według wykazu X-cia Józefa Załusk. — zapadały jeszcze i później za Aug. II i III i za Stanisł. Augusta jak wiadomo, kiedy gdzie i z jaką restrykcyą. A mimo takie za kościołem panującym obstawanie, nasi Ultrakatolicy i Ortodoxyjni Przodkowie przez szpary patrzeli, na słabo wykonywane te przeciw ziomkom obostrzenia, nasiakli tą maxymą summum jus, summa injuria i była daleko większa u nas tolerancya jeszcze tych wyznań reformowanych, niżeli katolicyzmowi w państwach protestanckich, że tu wspomnę np. Anglię i Szwecyą — poszanowanie. W miarę wyskakujących ze strony Różnowierców machinacyj do podkopania społecznego porządku, niesforności, wybryków, zdradzania ojczyzny co ich tolerowała ile mogła (perduelliones) związków z nieprzyjaciółmi kraju łagodny charakter polskiego narodu, nie znęcał się nad niemi, dla reflexyi czas dawał albo puszczał ich przewinięcia w niepamięć i ta sprawa domowa mogła się być na miejscu załatwić, gdyby ościenne mocarstwa nie były się wmięszwały do niej, szukając pre-  
textu do podkopania pomyślności Polski, a Król słaby i chwiejny

z usłużnemi obcym Gabinetom adherentami, nie dozwolił był wystawić Kraju na urągawisko i poniżenie ale wspólnie z narodem ściśle trzymając wystąpił z orężem w obronie honoru i jego praw niezaprzeczonych i niezależnych od zewnętrznych potencji, była to pierwsza próba czyli się znajdzie potrzebna jedność w kraju, a wiedziała zagraniczna polityka prócz tego o słabym charakterze Króla, korupcyi i nieprzychylności dlań Magnatów, wreszcie o zniewieściałości narodu i braku stałej uorganizowanej armii. *Discordia maximae dilabuntur (regiones) res.*

## STAN MIEJSKI.

W pierwiastkowej Polsce, jeden stan szlachecki tylko wybitnie występuje: rozszczępiony na szlachtę i duchowieństwo — Opola, co niegdyś były pierwszym szczyblem administracyjnej organizacji gminnowładnej Polski, stopniały we wsiach, rozprysły się i znikły. Grody, opasane wałami, okopami gdzie zdawna pogańskie się wznosiły górnym i gdzie naczelnicy przyległych okolic albo ucząstków, mieszkali i Castella czyli zamki pograniczne, były pierwszych miast u nas zawiązkiem, powstawały zaś w XI i XII wieku. Po tych grodach i Castellach, gdy wiarę Chr. wprowadzono i zbudowane były kościoły, zaczęła się skupiać różnorodna ludność, widząc bezpieczeństwo i sposób zarobkowania — jeńcy wojenni, rolnicy, przychodnie i ludzie wolni powiększali te osady. Sprzyjał temu Kazim. Spr. i pragnął wzrostu tych osad. Kraków, Poznań i inne miasta wzrastały w ludność, bo przychodniów coraz więcej napływało, z inną od miejscowej gwarą i innymi zwyczajami. Po tej wielkiej pladze, jak najazdy Mongołów i morowej zarazie, Leszek, Przemysław, Łokietek i Kazim. W-ki usilnie jęli się zwabiać z sąsiednich Niemiec ludność pracowitą i warsztatową, aby obfite plody krajowe przerabiać dla potrzeb i wygod zaopatrzania zrazu, a następnie dla zbytu po za granicami Kraju. Szląsk, Małopolska i W-kopolska najwięcej tych osadników zwabiały — ale ci nie chcąc zależeć od fantazyi i przemocy Panów domagali się pewnych ulg, przywilejów i praw dla siebie wyjątkowych czyli Magdeburckich, a tym sposobem, i sądów i administracji oddzielnej od Krajowej. Monarchowie uwzględnili ich życzenia. Urząd Wójta stanął w administracji na czele, i razem sędził — mieli swoje Rady (schadzki) stanowili Wilkierze czyli Ustawy dla siebie i w krótkim czasie mocno zapuścili korzenie w ziemi, za macierzystą przybraną, skoro Albert Wójt Krakowski na czele stromictwa z nich złożonego, popierał Czeskiego Wacława, co Łokietkowi chciał wydrzeć Koronę.

W wieku XIII-ym, Polska już gęsto Niemcami zaludnioną była i błyskały pierwsze objawy przemysłu. Prócz Królów i udzielnych Xiążąt, Duchowni i świeccy Panowie, wiele osad i wsi do znaczenia

miast podnosząc, różne nadawali przywileje i ulgi, które Królowie chętnie zatwierdzali.

A jednak jak się z postępuku Alberta pokazało, było to może niebezpiecznie tem plemieniem germańskiem cały kraj zalewać, skoro już Szląsk i Pomorze dwie okrainy Polski Niemcami na dobre. Nadanie Magd. prawa przecięło rozwijanie się ustaw dla kraju stosownych, zwalniało od ciężarów publicznych, przez co skarb cierpiał ubytek, a ciężarami większemi za to krajowcy obłożeni bywali, wreszcie apellacya od miejscowych sądów wójtowskich do Halli albo Magdeburga, jakiejś uległości dla Cessarzów Niemiec była oznaką. Spostreżę się w porę Łokietek, że trzeba wzrost bujny tego obcego żywiołu powstrzymać, i ustawami krajowego ducha moderować, ale żeby ciśnącej się do nas ludności nie odstręczyć, Łokietek i Kazimierz zwolna i ostrożnie naginać zaczęli Artykuły Magdeburckiego Kodexu, do potrzeb i widoków krajowych. Przedewszystkiem kosztowna i stratę czasu pociągająca za sobą apellacya do Halli zniesioną została, a w granicach Polski, Sady Najwyższej Instancyi ustanowione, wykonywane były przez komplet z sześciu Rajców złożony z treścią i duchem tegoż prawa obeznanych — w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i t. d. Kazim. W. już w swoim prawodawstwie ludność miejscową na żywioł ziemiański czyli szlachecki, włościański i miejski rozdziela.

Zawsze tym niemieckim przychodniom zawdzięczamy: rzemiosła, kunszt, a po części i sztuki piękne — pierwszy brzask i zaród przemysłu — wzór pracy dla ociężałego miejscowego ludu — wyrabianie się Ustaw, przy wspólnych naradach z mieszczanstwem czysto-polskiem, wreszcie obsadzenie miast wuzutymi z łanów, po wsiach którzy teraz w cyfrę mieszczkańskiej ludności policzeni, do przemysłowych zajęć skierować się musieli, słowem winniśmy samorząd miast i ich exystencją.

Już za Kazim. W-go z drewnianych powstają murowane miasta, przemysł konieczny acz zwolna rozwija się i handel, rozbudzona cywilizacya daje się po miastach dostrzegać — kraj się ożywia, bogaci. Widzą o ścianę co się u nas robi, głośnie prawodawcy i dobrego gospodarza imię nęci wciąż wiaż masę ludności, co się z Czech, Morawii Szląska i Niemiec do nas ciśnie. Dla wygody zagranicznych kupców, na składy towarów obcych i krajowych, buduje Kazim. Sukiennice w Krakowie, a w Kazimierzu Dolnym stawia wielkie spichlerze, na skład zboża polskiego; — robi port wygodny pod osłoną zamku, i strażnicy, a dla żeglugi urządza latarnię; — aby podnieść żywioł miejski, do Najwyższej Rady miejskich obywateli z większych miast przyzywa. Poznań, Kraków, Kalisz, Inowrocław, Sandomierz Sieradz podpisują traktat z Zakonem Krzyżackim, i pieczęciami go swojemi opatrują, a szlachta bardzo krzywo na to patrzy. Rosną jak na drożdżach miasta na przestrzeni Dawniej Polski. Panujący, X-ta udzielnicy, Duchowni i świeccy Panowie, albo już istniejące osady na miasta zamieniają, albo pod nowe zakładać się mające, dają po kilka, kilkanaście, albo



po kilkadziesiąt i kilkaset włók ziemi, co bez użytku odlogiem leżała, z zastrzeżeniem małej bardzo dla siebie opłaty, albo cały nawet ten dochód dla wzrostu miasta jego Kassie odstępują, następnie już miasta ze swoich funduszków potrzebując się rozszerzyć, przyległe wsie dokupują.

Żydzi od czasów Mieczysława Starego i Wład. Hermana, zaczęli do nas napływać z kapitałami i sprytem; — dostawali także przywileje na handel kramarski, składy hurtowe towarów krajowych i Banki pożyczkowe; — powiększając ludność miast, musieli z krajowym emulować żywiołem; — po m. duchownych nie wolno im było osiadać, i do Mazowsza długo wstępu nie mieli. Karaici, Tatarzy, Grecy i Ormianie pewnymi przywilejami nadani do miejskiej zaliczali się ludności, a ci ostatni ze Wschodem stosunki handlowe utrzymywali i pozostając przy swoim obrządku religijnym, wsiąkali podobnie jak i Tatarzy w Polską społeczność, bo prawa nasze i ustawy teńnęły swobodą, ucisku nie dopuszczały, a łatwy i otwarty charakter narodowy przyciągał. Dla podniesienia miast następną Panujący dawali przywileje na targi; — na jarmarki krótsze i dłuższe; — na walne, tydzień i dwa trwające; — dozwolali Kassom miejskim pobierać opłaty taryfą oznaczone, od przybywających na nie z towarami i produktami; — zakładać sklepy, kramy, kramnice, magazyny, składy i handle, za pewną rocznie opłatę dla miasta; — pozwalali na zawiązanie się Konfraternij czyli Bractw Kupieckich i Cechowych, dozwolali drobnego handlu: solą, żelazem, śledźmi albo łociego po kramach; — dawali pewnym miastom przywilej na wagę, woskobjnie, postrzygalnie, bléchy, folusze, młyny, tartaki, garbarnie, szlachtuzy, jatki, łaźnie, mydlarnie, szlifiernie i na rybolówstwo z obowiązkiem pewnych opłat kassie miejskiej, całkowicie albo w połowie; — na składy soli, śledzi, ryb solonych i wędzonych, na czas W-go Postu konopi, lnu, przędzy, pierza, szerści, szczeciny, włosa końskiego i t. d., przywileje na wywóz po całym kraju ustanowionymi traktami, na jarmarki walne wyrobów i towarów na hurtowną lub częściową sprzedaż; — przywilej zaprowadzenia Bractwa czyli Zgromadzenia Strzeleckiego z chorągiewami i insigniami dla Króla Kurkowego według przyjętego zwyczaju; — na wyrób piwa i pędzenie wódki, syccenia miodu z dozwoleńm wyszynku, co znacznie dochody ziemian podrywało; — na prawo zakupu krajowej wełny przez miejscowych Sukienników, przed Niemcami, Szkotami hurtem ją wykupującymi dla wywozu za granicę. Poznań i niektóre miasta dostały między innymi taki przywilej, że przybywający tam na walne jarmarki kupcy z Rosyi, Niemiec i t. d., od całego towaru zgóry cło opłacić winni byli bez względu na to czy go zbęda lub nie; — oprócz poboru ceł, i myta brukowe, mostowe od kupców podczas targów i jarmarków, szło do Kass miejskich.

Zakładającym się świeżo miastom robiono też ulgi: uwalniano je zwykle na kilka albo kilkanaście lat od wszelkich poborów i opłat

z placów, ogrodów i domów, od powinności i ciężarów; — od opłaty ceł w obrębie całego kraju od służby wojennej i stacyj wojskowych.

Najwięcej miast w Małej i W-ko Polsce powstawało, — do najdawniejszych tam należą: Poznań, Gniezno, Kruświca, Kalisz, Sieradz, Wieluń, Piotrków, Kraków, Lublin, Sandomierz i t. d.

M. Rawicz słynęło z fabryk, sukna, płótna i kapeluszy pilśniowych.

Wieluń miał składy win węg. — kamieni młyńskich, fabryki sukienne i Mennicę.

Warka w Mazowszu nad Pilicą, głośna była z fabryk sukna, słynęły prócz tego wareckie piwa, igły, obuwie i siodła.

Ciechanowiec (Podlas.) miał fabr. sukna.

Chodecz Kujawski miał farbiernie, fabr. sukna i bielizny stółowej.

Kozienice, Staszów, Samsonów, Korezyn i Świątniki, wyłącznie sami płatnerze czyli szabelnicy zamieszkiwali, ale oręż u nas prócz tego i w innych miastach się robił, a bogaci Panowie kosztowną zbroję i oręż z Turcyi i Węgier woleli.

Rawa i Gostynin, miały pomieszczenie gotowe dla więźniów politycznych dostojniejszych, lubo po klasztorach także wygodnieby się mieścić dali.

Rawa, Kalisz, Sieradz, Opatów, Chęciny, Olkusz, Płock, Łask, Łomża, Warszawa, Kraków, Łowicz, Przemysł, Tarnów, Wilno, Połock, Troki, Kowno, Grodno i t. d., rosły w gmachy i pomyślność; — dał tego dowód Wierzynek, co tak uprzejmie i świetnie Królów w gościnie u Kaz. W. będących, przyjmował i tylu innych zubożonych kupców niemieckiego pochodzenia, co nabywszy rozległe dobra ziemskie, wsiąkli w społeczność naszą i szlachtą się stali — oni to powiększając częśći okazalemi i gustownej architektury kamienicami miasta nasze przyozdobili. Prześladowani za religijne opinie po Lutra reformie, powiększali liczbę pracowitych osadników miast naszych, ale wnieśli razem z sobą nowęj nauki nasiona; — ci nowi przybysze nie tylko dawnych wychodźców na swoję przeciągnęli wiarę, ale i dawne typowe polskie rody jęj się chwyciły, powstawały tu i owdzie w Polsce na Litwie i w Prussach Zbory Inowierców, Lutrów, Aryan i t. p., zbierały się Synody akatolickie, otwierali Szkoły ci Sekciarze, następnie dla dzieci współwyznawców, ukazały się wkrótce Drukarnie i nowe przeciwne dogmatom Kościoła panującego dzieła i broszury, które do czujności, polemiki i walki pobudziły Duchowieństwo nasze i dawną jedność poderwały. Raków gniazdo Aryanizmu, Aten Polskich dostał nazwę od steku uczonych ludzi Teologów, Professorów, Autorów i wzorowęj Szkoły na owe czasy bardzo licznęj. Toruń, Elbląg, Gdańsk, Szamotuły, Ostrorog, Zbąszyn, Szmigiel, Leszno, Wschowa i Koźminek roją się nowęj wiary wyznawcami; — napróżno surowe prawa i Usta-

wy wydają się aby to powstrzymać — fakt się spełnił pod znakomitych Panów opieką i protekcją.

R. 1578 dopuszczono mieszczan wszystkich wyznań do sprawowania Urzędów miejskich, dla zwabienia większej ludności i podniesienia miast.

Oprócz tych miast przez fabrykantów, kunsztmistrzów, rzemieślników i kupców osiadłych, wznoszą się i do coraz świetniejszego stanu przychodzą miasta na sejmy walne i Trybunały wyznaczone i na Magdeburgie.

Tu Panowie możni zaczęli sobie stawiać pałace i obszerne dwory, a szlachta dwory i dworki po przedmieściach — zamożni kupcy okazałe kamienice, dalej sklepy powstawały okazałe z wieżami, sklepami i kramnicami, Ratusze na rezydencją Magistratów, które się z Burmistrza już w miejsce Wójta z Rajców, Ławników i Burgrabiego składały kosztem Kass miejskich, zasilanych poborami im odstąpionymi — powiększała się też i liczba kościołów i klasztorów, które Xiążęta, Magnaci i Biskupi wznosili i uposażali, albo zamożni mieszczanie, a te wszystkie gmachy poważnej architektury stylem się odznaczały.

W obrębie dawnych miast u nas były Wójtostwa czyli łany dla Wójtów na używanie oddane dożywotnie, za sprawowaną funkcją w mieście nadanem prawem Magd., — te później gdy jednostajne prawa i Ustawy wszystkim mieszkańcom przysługiwały, poznikały albo odkupione przez szlachtę albo do territorium miast wcielone, albo przez Konstytucją z r. 1607 na uposażenie zasłużonych wojskowych przeznaczone zostały. Ale były jeszcze, mianowicie w obrębie większych miast tak zwane Jurydyki; — były to posesyje szlacheckie z dworkami i kawałem gruntu (wille) które jurydykcy i władzy Muncypalnej ulegać nie chciały, a to na zasadzie, że przy szlacheckim stanie u nas była władza prawodawcza, (ab jus dicere, Juridica). Te jurydyki, których było bardzo wiele w obrębie Warszawy, Poznania, Lwowa, Lublina i t. d., wsiąkły z czasem w miasta, rozszerzyły ich obwód i znikły.

Miasta Duchowne także coraz świetniejszemi się robiły, bo Biskupi, Opaci i Kapituły dziedziczący je, wznosili rozmaite gmachy okazałe, potrzebne dla wygodnego pomieszczenia zebranego na Synody Duchowieństwa, na Seminaria, na mieszkania Członków Kapituły (Kurye), na Szkoły i Akademie, na pomieszczenie wiekiem pochyłych i nieczynnych Xięż Emerytów — wreszcie budowali okazałe spichlerze, gdzie się sepy i dziesięciny dla Kapituły składały.

Do miast portowych liczyły się: Gdańsk, Toruń, Elbląg, Kazimierz Dolny małym Gdańskiem nazywany, Połoga dla Żmudzi, Kłajpeda albo Memel i Królewiec dla Pruss Xiążęcych, Kołobrzeg nad Persantą dla Pomorza — te jak również Kraków, Poznań i inne z nad Dzwiny i Niemna mogły mieć z Hanzą stosunki.

Wiele z dawnych miast w skutek klęsk krajowych w XVII-ym

wieku zniszczało, i po dziesięć do tej cyfry ludności jaką miały przyjść nie mogły — zmniejszyły się nawet ich territoria, skoro poza obrębem dzisiaj pod miasto zajętem zagrzeźle i zapadłe odkopują bruki widoczne dawnych ulic ślady.

Miasta po Królewskich przez rządów ekonomicznych Starostami (Niegrodowemi) nazywanych, tak dalece były uciskane, że wiele z nich do stanu dawnego wsi i osad wracały. Ci Starostowie jak równie Prowentowi (Tenutarii) ze stanu szlacheckiego pochodzący, niechętni byli również jak i cały stan szlachecki temu wzrostowi miast — zaprzeczali nadanych im przywilejów różnemi ciężarami i powinnościami gnębili i obdzierali. Szlachta wogóle miast nie lubiła, zazdrośnem patrzała okiem na ich coraz świetniejszy stan i pomyślność, nie chciała znać miejskiej władzy ani jej szanować, często do burd i bójek się porywała z mieszczanami, które Magistraty z Burgrabią uspakajając musiały.

Skoro więc były miasta to byli obywatele miejscy, był stan osobny miejski — był niewątpliwie — ale na dwie rozpadał się warstwy: — niższa trzymała się roli, furmaniła i prostym oddawała się rzemiosłom, i na równi prawie stała z włościanami — często nie umiejąc czytać i pisać, z prostoty się nie otrząsnęła i grubych była obyczajów — wyższą stanowili kupcy polerowni zamożni Fabrykanci, Technicy, Bankierowie, Artysci, Professorowie, Literaci, Drukarze, Urzędnicy, Muncypalni Inżynierowie, Budowniczości, Doktorzy, Aptekarze, Kunsztmistrzowie, Mechanicy i t. p.

Jak było wyżej Kazim. W-ki i Jagiellonowie chcieli podnieść znaczenie stanu miejskiego i uznać go — aby z czasem synowie obywateli miejskich z wyższą edukacją mieli przystęp do Kancellaryj władz sądowych i administracyjnych, a nawet Kancelerskich a pracując tam pod nazwą Kancellistów, Aplikantów, Dependentów, Subalternów, Susceptantów, Protokulistów i Kopijalistów mogli się doczekać promocyj i posad.

Nie tylko mieszczanom Krakowskim wolno było nabywać dobra ziemskie — Poznańscy, Lwowscy, Wileńscy, Przemysłscy i t. d. porównani później z niemi byli, mieli prawo nosić strój narodowy i szablę. Szlachta unikała ile być mogło stosunków z Plebejami czyli Łykami, Szykarzami i Kramarzami przez nią nazywanymi — miała w pogardzie rzemiosła a szczególnie te, co ze skórą miały do czynienia a były u nas miasta wyłącznie z tego materiału egzystencją mające, osiadłe przez garbarzy, szewców, rymarzy i t. p.

Po dokładnem ustaleniu cyfry miast, przemysłowej i handlowej ludności tychże, zakładów naukowych, z cyfrą kształcącej się tam młodzieży, obliczeniu grupy sztukom pięknym, kunsztem i literackim zajęciom się oddających jednostek, dałaby się ustanowić dopiero przeciętna cyfra tego żywiołu wyższego mieszczaństwa, a obok niej zestawieć niższej warstwy liczba — godzi się przypuszczać, że cała massa

z górą miliona dochodziła, a z tego na intelligencją  $\frac{1}{10}$  zaledwie stracić wypadnie. Trzeba było dłużej przetrwać Polsce, a ten stan miejski byłby i u nas odegrał swoją rolę i wyrobił sobie to stanowisko do jakiego w Zachodniej Europie doszedł.

Można było obwarować i obwarunkować prawo obywatelstwa miejskiego — nawet niepolską ludność bez względu na wyznanie po dopełnieniu warunków do tego przypuścić — należało wymagać takiego a takiego stopnia ukształcenia, położyć za zasadę pewien census czyli cyfrę opłaconego Skarbowi podatku, otworzyć wstęp do wszystkich bez wyjątku Urzędów i t. d., ale na gwałt trzeba było podnieść i uznać ten żywioł, cyfrę jego powiększyć, aby wspólnie ze szlachtą nad pomyślnością kraju pracował i wyszedł z bierności na jaką był skazanym — w istocie, to nieokreślone jakieś położenie mieszczan dziwnie wyglądało — kiedy szlachta od magnatów i karmazynów w górę, aż do zaścianków u dołu od ukształconej wysoko, aż do ciemnej często czytać i pisać nieumiejącej, do wszechwładztwa w narodzie dopuszczana była.

Dziś nielada zadanie wyrzec stanowczo, na kogo złożyć winę za to zaniedbanie; — a jednak potomność czyli też historia w jej imieniu bezstronnie, sine ira et studio musi wydać wyrok, bo winy i błędy przeszłości do jej należą jurydyceki.

## STAN WŁOŚCIAŃSKI, WIEJSKI I KMIĘCY.

Wyraz kmięc oznacza włościanina, wieśniaka, rolnika, chłopca, — ale kmięcie w dawnych ziemiach i opolach mieli znaczenie, choć na małych działach siedzieli, bo należeli do Rady czyli Wieców (schatzek), byli ludźmi wolnymi i równości obywatelskiej używali jednako z mającymi; — słowem, była to szlachta drobna u nas, bo wychodziła z Lechitów.

Do ludu prostego, pospólstwa, liczyli się najemnicy, służebni, bezrolni, brańcy wojenni, któremi panowie możni wsie i dobra swoje zaludniali, byli obcy przychodnie, włościanie, do pewnych włości przypisani rolnicy, osadnicy czyli Koloniści, zwykle Niemcy, Hollendrami nazywani, na wykarczowanych przez siebie hubach, czyli osadach, siedzący albo czynszownicy, po upływie pewnej lat liczby do płacenia czynszu obowiązani, a choć obcej byli narodowości, potomkowie ich mogli z praw krajowych korzystać, mogli na dziedzictwo te dzierżawione udziały ziemi nabywać, przechodzić do stanu kmięcego i pełnić służbę wojenną, naówczas mieli obowiązek.

Naraz szlachta chciała ich ucisnąć; — opierać się zaczęli, ale w końcu uleść musieli; — obłożeni zostali robocizną, daninami, dziesięciną, słowem przeszli w poddaństwo świeckich i duchownych panów.

Dla zarządu po dobrach ustanawiano Wójtostwa i Sołtystwa, na których zwykle kmięcy wolnych obsadzano. Ci z kmięcy co nie dali się obrócić w poddanych, po dobrach królewskich, xiążęcych, duchownych i świeckich panów, mieli dziedziczne łany albo dzierżawili mniejsze folwarki; — kmięce łany, czyli udziały zwykle włókę, a rzadko kilka włók mające przestrzeni, nie mogły być dzielone i gdyby ta niepodzielność uszanowana była, kmięc byłby u nas ocalał z dawnym charakterem. Z dziedzicznego łanu pan nie miał prawa wyzuć kmięcia, jeżeli ten obowiązki doń należące spełniał, a w razie bezpotomnej śmierci tegoż, według praw ziemskich własność ruchoma i nieruchoma, przechodziła na dzieci lub krewnych pobocznych; — ruchomościami mogli się dzielić, ale nie gruntem, zatem jeden tylko z successorów (namiestek) zwykle syn pierwotny cały ład obejmował, a inni upłacani przezeń częściowo do rzemiosł, albo szli w służbę, a jako wyzuci z ziemi tracili dawny charakter kmięcy i w poddaństwo przechodzili. Kmięc jako człowiek wolny, mógł komu odstąpić swego łanu i swobodnie gdzieby chciał się przenieść. Prócz tych z najdawniejszej epoki dziedzicznych kmięcy, co się na swoich udziałach trzymali, byli arendarze małych łanów, bo panowie chętnie oddawali ziemię w swoich obszernych fortunach, pod pewnymi warunkami dla ich zaludnienia, karczowania i uprawy; — tym zapewniona była wolność osobista, a płacąc czynsz umówiony regularnie po terminie dzierżawy, albo się wynieśli mogli, albo nabywać te działy, co też zwykle robili dla zyskania praw i przywilejów, na równi z dawnymi kmięciami; — ale brańcy wojenni ludzie niewolni, osadzeni w takich dobrach, zatrzymywali charakter poddanych i nie mieli prawa przesiedlać się bez pozwolenia pana, bo ten zwykle przy osiedlinach dawał im żywy i martwy inwentarz, zapomogę ziarnem i takim sposobem zrobił ich przywiązani do gruntu (glebae adscripti). Jednakże wolno było poddanym wszystkim wieś opuścić i pana porzucić w trzech przypadkach, a mianowicie: kiedy pan czyli dziedzic popadł pod klątwę kościelną, kiedy ich śeigano i egzekwowano za długi pańskie, albo naruszał stosunki małżeńskie włościan. Prócz tego na Gody czyli na Boże Narodzenie rok rocznie, (a na Rusi w dzień Ś-go Jerzego) dwom gospodarzom z każdej wsi wolno było po zdaniu zagrody dworowi z inwentarzem gruntowym i obsiewem opuścić ją i mieli prawo żądać świadectwa jako dobrowolnie się wynieśli, nie dworowi nie są wiinni, a na podstawie tego attestatu osiadali zwykle po Wolach, to jest po nowo-zakładanych osadach duchownych, pańskich albo szlacheckich, z różnemi dla nowych osadników ulgami i korzystnymi warunkami na pewien lat okres; \*) — panowie bowiem

\*) Zwykle przed zagrodą Sołtysa, któremu powierzano starunek o obsadzenie Woli takiej ludnością za pewne uposażenie gruntem i innymi wygodami zatykano w ramieniu u wysokiego słupa, tyle kołków na ile lat uwalniali się ci nowi osadnicy, od wszelkich ciężarów, danin i powinności dla panów i co rok uroczyście jeden kołek wyjmowano; — po takich słupach poznałeś nowe Wole czyli nowe osady.

wielkich obszarów dziedzice, w różny sposób starali się przynęcać ludność, na złość sobie nie raz robili i ruch rozbudzali między ludnością rolną i takie przerzucanie się włościan nie mogło korzystnie wpływać na stan gospodarstwa wiejskiego; — a z drugiej strony nie można mieć za złe włościanom, że tak sobie radzili obkładani uciążliwymi daninami w naturze i różnemi oprócz pańszczyzny powinnościami dla dworów darmochami i prócz tego dziesięciną, podatkami i t. p.

Nadużycia ze strony panów albo ich rządów, zageszczały się i posuwano się nawet do tego, że poważanych dawniej dziedzicznych kmieci chciano wyzuwać z udziałów albo obłożyć powinnościami narówni z poddaniami i do gruntu przywiązanymi (glebae adscripti). Już za Kaz. W-go kusila się szlachta sponiewierać kmieci ale ten opieką ich swoją osłonił, a znudzony ciągłemi skargami na panów, niebacznie wspomniął podobno włościanom o hamulcu na te gwałty w kalecie i krzesiwie. Ludwik poszedł w jego ślady; — przyszło jednak później do tego, że gdy się rozrodzili kmieci w skutek prawa o niepodzielności udziałów, synowie ich z ziemi wyzuci, zeszedli na włościan rzemieślników albo ludzi służebnych, dworskich i na to jeszcze zezwolenia panów, w których obrębach te ojcowizny leżały, potrzebowali, bo każdy dziedzic o powiększenie cyfry ludności i poddanych się starał. Co gorsza, do tego przyszło, że kmieć bezwłasnowolnym się stał, skoro w sądzie assystencyi pana swego potrzebował, a naturalnie, że przeciw panu sprawy wytoczyć już nie mógł; — dalej od powinności obrony kraju uwolniony, nawet rad temu kmieć zrazu nie przewidział, że za tём pójdzie utrata charakteru obywatelskiego, przez szlachtę wyłącznie sobie przywłaszczonego, a następnie jeden go tylko już krok oddzielał od poddaństwa. Już teraz mogła chciwość i duma szlachty posuwać się śmiało do wydzierania udziałów kmiecych i włączania do swoich obszarów pustych co do uprawy i ludności, wychodząc z tój zasady, że wolno jój odbierać to, co czasowo tylko było nadanem. Krasinśki, Przyłuski, Frycz Modrzewski, Petrycy i inni prawnicy, publicyści i patryoci powstawali na to w pismach swoich, ale złego nie naprawiono i prawa ludu rolnego Statutem Wiślickim zabezpieczone pogwałconemi zostały, a włościanin prócz pańszczyzny, różnemi powinnościami nowemi i darmochami bez końca był obciążany i gnębiony; — nie zatem dziwnego, że gdy w końcu R-ptój zwaliły się na kraj wojny i nieszczęścia, włościanie obojętnie to przyjmowali i w obronie kraju samodzielnego i szczerego nie brali udziału; — a na Ukrainie i Małorusi uciśniony ten lud wiejski, jak wiemy, podniósł bunt i szukał zemsty w krwi szlacheckiej potokach, lubo jak się zdaje więcej niż te wszystkie nadużycia dokuczały mu religijne prześladowania usiłujące zmusić go do Unii i lichwa na wielką skalę wprowadzona przez Żydów, co tu dla siebie Ziemię Obiecaną odkryli, doznając opieki panów, jako ich arendarze, szynkarze, dostawcy, faktorie, bankierzy i t. d.

Włościanie po wsiach składali gromadę, którą wójt czyli sołtys z wyborów, albo od dziedzica wyznaczony zawiadował — za co oddzielny grunt czyli łan na utrzymanie się dostawał; a do pomocy miał Ławników; — ten łan sołtysi (Sołtystwo Sołectwo) dożywotnie, albo na dziedzictwo otrzymywał za dobry zarząd osadą, nieraz jeszcze innemi korzyściami był nagradzany, jak rybołówstwem, polowaniem i barciami w lasach — on bowiem był głową osady i razem jój obrońcą — wybierał dla pana podatki, daniny, wymagał powinności odbycia i dziesięciny ściagał; — rządził, sądził, obok pana szedł na wojnę albo w Pospolitem Ruszeniu na czele gromady, najczęściej służbę wojenną w Grodzie odbywał. Od takiego człowieka los i byt włości zależał; — mogły być nadużycia, bo gdzie ich niemasz, ale zawsze jeszcze dola w Polsce włościan czyli chłopów znośniejszą była niż gdzieindziej. Wiadoma, że w Niemczech z mocy fundalnych praw i urzędzeń, wolno było chłopu zbiega po odszukaniu na rzemyku przez ucho przeciągniętym sprowadzić, — przestrzegał tego przywileju ściśle i Zakon Krzyżacki w swoich posiadłościach; — włościan w Niemczech, po sześciu miesiącach osiedlenia na gruntach w poddanych zamieniano, chwymano po drogach i w niewolników obracano, aby powiększać ludność w majątkach panów feudalnych, — a czeladź i niewolników prosto za rzecz (peculium) uważano. Kunica, swadebny korowaj i rycerska kopa w dawniej Polsce znane i zwyczajem uświęcone, zastępowały ohydny zwyczaj (jus cunnagii) u Skandynawskich ludów w Anglii i Niemczech praktykowany, z mocy praw feudalnych czasów; — nie sprzedawano u nas całych rodzin w niewolę — nie było osobistego poddaństwa — z jeńcami nawet wojennymi dobrze się u nas obchodzono, zwykle rozbięrali ich panowie między siebie, używali do budowy zamków, sypnia grobli, kopania szanćców, wałów, a w końcu osadzali na roli i dawali zapomogi.

Gromady wiejskie (później Gminy), mogły stanowić nowe porządki, a w dawnych urządzeniach zaprowadzać zmiany i te Uchwały na schadzkiach zapadłe do Wilkierzy zaciągano — był zatem samorząd gromadzki. Gdzie dobry był pan, albo rządcą lub sołtys roztropny, tam wsie w dobrym byciu, były schludne, dobrze odbudowane, wygrodzone starannie, uprawione pola dobrze rodziły. Pustki po szlacheckich wsiach były to albo dobrowolnie przez włościan daninami i powinnościami przeciążonych porzucone osady, albo po bezpotomnie zmarłych włościanach (odumarszczyzny) na dwór przechodzące, które do niw dworskich zwykle włączano. Najlepiej traktowani byli włościanie poddani Duchownych i zwykle też mieli się tam najlepiej. W dobrach Koronnych (stołowych) i po królewsczych rozdawanych jako panis bene merentium Starostom, najczęściej narzekać mieli powody.

Z Tablic Prestacyjnych dawnych czasów sięgających, daje się czytać podział wieśniaków na kmieci — ci od 30-tu do 50 morgów mieli grunt — Rolników 30 morgami uposażonych. Półrolników na 15

m.—Zagrodników o 7—9 m. i Komorników lub Komornie siedzących na 2—3 morgach. Wsie dzieliły się na dworskie i zarobne. Pańszczyzna (zaciąg) była ciąglą i piesza — kmiecie tylko i rolnicy ciąglą odrabiali, inni pieszą. Daniny w naturze nie wszędzie jednakże: kapłony, jaja, gęsi na Śty Marcin, manna, miód, grzybów wianki, lnu motki i t. p. Powinności w naturze: strzyża owiec i pranie tychże, — przedziwo na sztuki ze lnu dworskiego, — obróbka lnu, to jest wyrwanie, moczenie, mładlenie, — pasienie z kolei chlewniej trzody pańskiej, — stróża z kolei, — pomoc do połowu ryb, — wycinanie kapusty i obranie tejże, — wywózka ziarna twardego, sprzedanego hurtem do naznaczonych miast, — podwoły z kolei co niedziela na potrzeby dworskie, — posłańcy z listami według kolei, — wycieranie sadzy w budynkach dworskich, — naprawy rowów, grobli, dróg i mostów, czyli roboty kółkiem, siekierą i łopatą etc. etc. Wsie duże i osadne miały obowiązek odrabiania tak wielkiej pańszczyzny, że jej dwory spożytkować przy systemie dawnego gospodarowania nie potrafiły i bywała niewyczerpywana, a choć ustanowiona była cena dni ciągłych i pieszych nie egzekwowano tego; — często zgnile febry z gorączkami i inne niemoce dręczyły ludność wiejską tak dalece, że pańszczyzna zalegała i trzeba było na to patrzeć przez szpary, a nadto lud ratować i Lekarzy sprowadzać wypadalo, bo do panów prawo opieki nad nim należało.

Na przednówku (pozimku) w latach nieurodzaju, Dwory włościan wspomagały ziarnem z obowiązkiem odrobku, albo zwrotu w naturze co się rzadko zdarzało — i w braku ziarna na zasięw do Dworów się uciekano. I Duchowieństwo ulżywało pod względem dziesięcin włościanom w latach ciężkich. Gdy się to weźmie pod uwagę i zestawia obok danin, ciężarów i powinności wolny wręb do lasu, obszerne pastwiska jakich wsie używały, dozwolone po strugach i strumieniach rybołówstwo, zbieranie wolne grzybów, jagód i t. p. korzyści, pokaże się, że położenie i byt naszych kmiotków nie tylko znośny, ale był dobry przy zaradności, pracy i trzeźwości z ich strony — bywał u nich i grosz leżały, nie żalował go dobry kmiołek i na chwały Bożkiej pomnożenie, opatrywał w pierwsiastki klasztoru, nawiedzał miejsca cudowne i do fundacyi się pobożnych przyczyniał; — a synowie zamożnych włościan w szkołach klasztornych odebrawszy edukacyą, nie raz do wysokich honorów duchownych i cywilnych dochodzili i herbu się dobili — nie potrzebując się jak gdzieindziej wykupić z poddaństwa u Panów. Patryarchalnych miłych stosunków dawniej Dwory z włościanami wiążących, bardzoby dużo przykładów przytoczyć można. Kazim. W-ki zaprosił się sam w kumy do włościanina pod Krakowem, niezawodnie dla tego, aby szła w jego ślady szlachta, nie gardziła tym stanem, ale się z nim zżyła i łączyła węzłem życzliwości — naśladowali to niektórzy z Panów na ojców chrzestnych włościan przyzywając, a nieraz całą gromadę.

Nieraz obdłużonego dziedzica nie dali wywłaszczyć włościanie,

zrobili składkę (zrzucę) i spłacili nielitościwego wierzyciela, — upominali się za sierotami po dobrych panach nieboszczykach, gdy widzieli że je chce pokrzywdzić opieka — podczas napadów nieprzyjaciół przechowywali Panów mienie i skarby im powierzane nigdy nie uległy uroieniu — podczas niewoli Panów, albo zagnania w jassyr zawiadywali uczciwie pańskimi majątkami, chodzili za ich wykupnem i serdecznie wracających witali; — na pogrzebach dobrych panów we łzach tonęli. Z łagodnego charakteru i temperamentu polskiego godzi się przypuszczać, że ogół włościańskiej ludności ludzko był traktowany, a okrucieństwa i nadużycia rzadkimi być musiały i przez Ustawy, przez Duchowieństwo z ambon i sąsiadów potępiane.

Od Dworów uczył się nasz włościanin i sztuki gospodarowania — przychodził do lepszego inwentarza, bo te starały się o rozplodowe lepsze rassy, nie tamując korzystania z tego i włościanom; — wypielegnowane w dworskich ogrodach po szkółkach szeszepy, Panowie rozdawali włościanom pragnąc ozdobić wsie ogrodami, za powrotem z Cieplic, albo innej dalekiej podróży (a nie wybierali się nigdy inaczej, tylko opiece gromady powierzając swój majątek), przywozili gościńce jako dowód pamięci o dobrych poddanych, po żniwach z wieńcem serdecznie przyjmowali gromadę, sprawiali Dożynki czyli Okrężne, brali udział w tańcach panieże, sąsiedzi, panny, a Gospodarstwo oboje obsługiwali chętnie swoich gości i szczerze częstowali.

Przodkowie nasi poczciwi, ale nieopatrzni, żyli z dnia na dzień o przyszłość się nie troszczyli, nie zostawili nam wykazów do ułożenia statystyki krajowego gospodarstwa i zamożności i t. p. — nie podobna dziś dojść, jaka była cyfra wsi i osad. Konfederacya Barska obliczyła 16,000 głów wynoszącą cyfrę soltysów i tych do szeregów swoich powołała — ale były osady i bez tej figury na czele. Tak samo trudno jest oznaczyć cyfrę ludności stanu włościańskiego ogólną, a naturalnie że jeszcze trudniej rozdzieloną na dobra Królewskie, duchowne i szlacheckie w pewne ująć cyfry — zawsze tę ludność 7 do 8-miu milionów głów stanowić musiało; — ten materyał silny, zdrowy i dobry, ale surowy i chropawy, potrzebował obrobienia z grubego wióra, i cywilizacyi przez Szkoły Elementarne, tymczasem zaniedbany został; — a nie ulega wątpliwości, że szalę losów narodu w chwili krytycznej, ten liczny i silny element mógł według życzeń naszych przechylić stanowczo. Za Konfederacyi Tyszowieckiej, włościanie w Koronie i Górale Karpaccy łączyli się z oddziałami wojsk dla wypędzenia wroga, Kurpie dali się we znaki Szwedom za Karola XII, osobne hufce Kossynierów i Krakusów za Kościuszki z włościan złożone były, — w Legionach nie mało ich było i za Xięstwa Warszawskiego — służąc wiernie, spodziewali się pewnych ulg i swobód w przyszłości, tymczasem z szumnych obietnic prawie się na niczem skończyło. Edykt Cessarza Mikołaja z r. 1846 przygotował dopiero grunt do reformy stosunków włościan z Dworami. Towarzystwa Rolniczego obrady nad tą tak ważną kwe-

stają dla kraju przerwała ostatnia z r. 1863 zamieć polityczna, dopiero Aleksander II-gi w stolicy Nadnewskiej 1864 r. przeciął ten węzeł gordyjski.

Szkoda, że przed pierwszym kraju rozbiorem, na co potrzeba było wielkiej odwagi cywilnej, nie wystąpili ci przyjaciele ludu, co za nim uczeiwie przemawiali, pisali albo w swoich dobrach byt i los jego polepszali za Czteroletniego Sejmu i nieco przedtem jak np.: Wybicki, Zamoyski Andrzej, Bars, Popławski, Turski, X-że Sułkowski August, Frankowski, Massalski, B-kup Chreptowicz, Stanis. Poniatowski, Podskarbi Węgrzecki, Grocholski, Krysztóf Szembek, B-kup Staszyc, Lewandowski, Jacek Jezierski, Szczęsny Potocki, XX-ta Czartoryscy, Lubomirscy, X-dz Dawid Pilehowski, Kołłataj, Niemcewicz, Rożnowski, Wejssenhof, Suchorzewski, Krasnodębski, Śielicki, Okęcki, B-kup Stan. Potocki, Skrzetuski, Brzostowski, X-że Sapieha, (Anna X-na Jabłonowska) etc. — bo dopiero Ustawa 3-go Maja wzięła włościan u nas pod opiekę prawa i rządu krajowego. Odtąd Assessorya, Referendarya Koronna, Komissya Skarbowa, Komissya Policji Obojga Narodów, Komissya Boni Ordinis od ucisku stan włościański zabezpieczyły. Lud nasz wdzięczny za tę daną mu opiekę, zaraz według możności z ofiarnością na potrzeby R-ptej występował i krwi nie szczędził dla obrony ojczyzny teraz dlań miłej. Głowacki Bartłomiej uczczony pieśnią, Świstacki, Ptak, Kalinowski, Piąścińscy, prócz wielu innych co z ludu pochodzili, zasłużyli sobie na chlubne wspomnienie. Odwagę Głowackiego opiewa pieśń rozpowszechniona od tych słów się zaczynająca: „Nasz Bartłomiej Głowacki.“

Kościuszko w obozie pod Połańcem wydał był z 14-tu Artykułów tymczasowy Uniwersał, urządzający stan włościański, zjednał sobie jego zaufanie i do udziału w sprawie narodowej pociągnął, ale niefortunny koniec kampanii opóźnił wykonanie reformy według planu i zarysu Sejmu W-go, co tę kwestyą wziął szczerze do serca.

## Stowarzyszenia rzemieślnicze, czyli Cechy i Związek miast Hanzeatycki czyli Hanza.

*Dla historii przemysłu i miast naszych rzecz niezmiernie ważna.*

Cechy powstały w wiekach średnich, w X i XI-tym na wzór już istniejących stowarzyszeń kupieckich, pod nazwą Gield, Hallów, Burs, Bazarów i t. p. dla obrony od gwałtów feudalizmu. Panujący dawali im opiekę, już żeby przemysł podnieść, już żeby w tych Stowarzyszeniach mieć podpórę i pomoc w potrzebie; — w istocie Cechy podkopywały feudalizm, co się Panującym tak dawał we znaki, bo stanowiły

niejako milicyą i siłę dla obrony swoich protektorów gotową. Wiadoma, że rozpowszechnione po większych miastach Bractwa Strzeleckie (Kurkowe) wprawiały czeladź do użycia i robienia bronią i miały jej zapas; — ćwiczenia te nawet podejgnięte były pod pewien Regulamin i Zwierzchność, — ale głównem zadaniem Cechów było — rozwijać przemysł, doskonalić rzemiosła, rękodzieła i kunszt, rozwijać fabryki i dostarczać dla handlu wyrobów z przerobionych surowych materyałów. Mimo wielu przesładowań i przeszkód nie dały się zgnębić, a z czasem miasta Włoch, Niemiec i Niderlandów nie były czem innem, tylko zbiorami i ogniskami Stowarzyszeń Cechowych.

Kto do Cechu nie należał, nie miał prawa zatrudniać się rzemiosłem, ani swoich wyrobów sprzedawać; — wskutek wielkich przywilejów ożywione Cechami miasta, przysły do bajecznej prawie zamożności, — niektóre liczyły po kilka tysięcy majstrów jednego cechu, a po kilkanaście tysięcy towarzyszy, to jest czeladników. Tak zubożone miasta miały własne zbrojownie, szpitale, szkoły, składy gotowych wyrobów, zapasy wielkie materyałów i zamożne Kassy. Z czasem szlachta i urzędnicy pragnęli być członkami tych Stowarzyszeń i nie łatwo otrzymywali dyplomy z pieczęciami, co z pewną połączone było ceremonią. Tak urządzone miasta były to ogniska cywilizacji, używały samorządu, ulepszały i udoskonalały Muncypalne Ustawy dawniej zaciasne i feudalizmem technące i do przyszłego prawa Magdeb. rzuciły zasady.

Nie raz też Cechy brały na kiel i ośmiały się samym nawet Panującym żeby pokazywać ufając w siłę, ponieważ Stowarzyszenia Cechowe wszystkich krajów związane były w jedną federacyą. Ponieważ miały cel chwalebny rozkrzewiać przemysł, handel ożywiać i pomnażać dobrobyt krajowy, utrzymując członków swoich w karności i moralności. Panujący nie mogli im odmawiać protekcyi co obudzało przeciw nim zazdrość innych klas ludności, bo wyrobiły sobie pewną wyłączność szkodliwą dla klas w narodzie pozacechowych. Przyszło narzecze do tego, że Panujący zmuszeni byli znosić i przecinać te nadużycia, zabronili im stanowić nowych Uchwał i wprowadzać w wykonanie bez swęj wiedzy i zatwierdzenia — nie pozwalali, jak przedtem stanowić arbitralnie cen na surowe płody i materyały, ustanawiali nawet Urzędników na obradach Cechów zasiadających, dla kontrolowania ich czynności i kierunku funduszów; — hamowali od niesprawiedliwości i nadużyć względem niecechowych rzemieślników i producentów rolnych, gdyż Cechy nawet na wiktuały i artykuły żywności samowolnie stanowić chciały ceny, a takie ograniczenia wywołały nieukontentowanie i zatargi wewnętrzne.

Do nas koloniści z Niemiec wnieśli prawa Magdeburskie, z tamąd i Cechy przysły, ale tak nie wybujały, jak za granicą. Magistraty ułożyły dla nich Ustawy czyli Ordynacye, kiedy na wzór Cechów zagranicznych chciały sobie i u nas pozwalać. Statut Władysł. Jag. z r. 1420, polecił Wojewodom Starostom Grodzkim i Urzędom Ziemi

stanowić ceny wyrobów i regulować do nich ceny materiałów i artykułów żywności. Miały i nasze Cechy swoich Cechmistrzów (Seniorów) z wyborów, ale ci ściśle musieli ją stosować do Statutów (Ordynacyami, Artykułami i Listami nazywanymi), ulegać Magistrom po miastach, był nawet osobny tamże wydział dla zarządu nad Cechami, gdzie powołani kupcy i Cechmistrzowie także zasiadali. Oddzielnie w pewnych terminach stale oznaczonych, odbywały się narady Brackie, ale na nich tylko rozstrzygano skargi na zły towar wyrobów, albo ich niedokładność, wszystkie inne spory, przewinienia, albo przestępstwa, wydział Rady miejskiej tylko miał prawo rozstrzygać i sądzić bez appellacyi.

Z dozwolenia Władzy odbywały się Walne Zgromadzenia co kwartał, zwykle w suche dni — rozpoczynały się od nabożeństwa. Posiedzenie zaczynało się odczytaniem obowiązującego Statutu, treściwie Uchwały i nadania obejmującego, — następnie przystępowano do rewizji Kassy vel Skrzynki Cechowej każdego z osobna Cechu; — wkładano nowo ubierane fundusze, — składano rachunki z poczynionych wydatków w myśl Ustawy — były to czyste ekonomiczne konferencye. Cechy i u nas miały swoich spośród Świętych wybranych Patronów i chorągwie z ich wizerunkami, miały i pieczęcie, oddzielne po kościołach kaplice, albo ołtarze, które utrzymywały, ozdabiały i świeciły — miały swoje światło, mary, całuny i inne sprzęty pogrzebowe, aby z przystojnością chować zmarłych członków swoich, a wdowy i sieroty po nich, stawały się przedmiotem ich opieki i dostawały ze skrzynek zapomogi dla prowadzenia dalej rzemiosła, jeżeli tego trzeba było. Mazowieccy X-ta nadzwyczaj protegowali Cechy, a te potrafiły sobie korzystać z tego, wyjednywać coraz większe swobody i przywileje, ale też trzeba to przyznać, że towary i wyroby tej Prowincyi od innych się dobrocią i elegancją pewną zdawna odróżniały. Zwyczaje zagranicznych Stowarzyszeń i nasze Cechy zatrzymały jako to: gospody, wyzwoliny z pewnymi ceremoniami, składki, wędrowniki za granicę — u nas za konieczny warunek położono wędrownkę do Warszawy, Lwowa, Poznania i Krakowa. Kraków zapewne z tej zasady, że był Stolicą Kraju, chciał być i głową Cechów. Cechy Krakowskie koniecznie chciały rej wodzić i rozciągnąć władzę nad całym krajem, co było powodem zwaśnień, ale Władze zapobiegły temu i pretensya ta upadła.

Istniały i u nas po większych miastach Bractwa Strzeleckie, miały zapas wszelkiego oręża i do ćwiczeń i w razie potrzeby dla obrony miast potrzebnego. Obwiedzione murami dawne nasze miasta wystarczały za fortece, gdy w różnych punktach czuwająca siła Cechami rozrzucona dzielny stawiała opór. Stara Warszawa, Poznań, Lwów, Kraków, odwadze i mężstwu Cechów niejedno ocalenie zawdzięczały, jak dzieje nasze opiewają. Kraków po dziś dzień obchodem Konika Tatarskiego, odnawia pamięć bohaterskiego czynu z XIII-go w. Włoczków czyli Drwali (kupejący wszelakiem drzewem), różnemi w nagrodę przywilejami od Królów nadanych. Kiedy u nas Cechy dążąc do utworze-

nia odrębnej Korporacyi, zaczęły zadzierać z Władzami, stosując się do życzeń stanu szlacheckiego, Zygmunt Stary podciął je nowymi ograniczeniami, — te ośmieliły się wytoczyć skargę do skonfederowanych z niemi Stowarzyszeń zagranicznych, nareszcie z bogaceni przemysłowcy Kraj opuszczali z wielką dla przemysłu i handlu szkodą, a miasta wyludniać się i pustkami świecić zaczęły.

Zygm. August ujrzał się w potrzebie znowu dać Cechom opiekę, powrócił im dawne przywileje nieco zmodyfikowane, z pod władzy Magistratów nie uwolnił jednak; — nie należącym do Cechów pozwolono za patentem od Magistratu udzielonym, trudnić się także rękodzielami i po za obrębem miast pozwolono konkurować z niemi (Cechami) Wolnicom; — z tej daty pochodzi chleb promnicki w Krakowie i Kaliszu chleb staromiejski jeszcze dziś dostawiany, — w Kaliszu podczas Mięsopestu wolnica na sprzedaż całkowicie, albo na części bitęj trzody chlewniej i t. d. Za Zygm. III zebrane zostały w jedną Ustawę wszystkie dawne przywileje Cechów, a nowym odtąd uchwałom i rozporządzeniom starano się nadawać odmienny od zagranicznych charakter — rozgraniczono ściśle rzemiosła, żeby zatargi ztąd wynikające przeciąć i oddzielono od rzemiosł kunsztu i fabryki. Stanisław August chcąc podnieść z upadku miasta do jakiego w skutek wojen nieustannych doszły, ożywić na nowo handel i przemysł i podnieść znaczenie już wyrobionego u nas stanu miejskiego, ostatecznie ułożoną dla Cechów Ustawę zatwierdził i niektóre zmiany z duchem czasu i potrzebami Kraju zgodne w niej dokonane były.

Miały Cechy nasze jak wszystko na świecie i złą i dobrą stronę, — ta druga jednak przeważała; — w potrzebie do ofiarności i poświęceń były gotowe, — podtrzymywały moralność i praktyki nabożne, — zabudowały Kraj Giełdami, Bazarami i Hallami na targi i składy towarów hurtowe; — do wzniesienia i ozdobienia Świątyni Pańskich nie mało się przyczyniały, do pobożnych i dla ludzkości pożytecznych fundacyj i Instytucyj. Podczas epidemij z kolei gorliwie nasze Cechy opatrywały i doglądały chorych, ubóstwo wspierały — pogrzebom znakomitych osób przydawały okazałości, tak samo i nabożeństwu, — tryumfy i uroczystości narodowe, wjazdy Monarchów, koronacye, inwestytury Xiążąt holdujących Polsce, nie mogły się obejść bez wystąpienia w całym komplecie Cechów z chorągwiami.

Przechowane dawne Wielkierze, Ustawy, Ordynacye i Statuty dla stanu Kupieckiego i Bractw Cechowych już dziś do Archeologii należące, warte są przejrzania i badania; — przychodzi się z nich do przekonania, że stan szlachecki powstrzymywał i podcinał przemysł i handel, co mógł się być stać, jak gdzieindziej źródłem bogactwa krajowego, — szlachta bowiem miała w swoim ręku władzę prawodawczą, mogła była je dźwignąć, stworzyć, dla ich rozbudzenia i podniesienia stosowne Ustawy i Instytucye na wzór zagranicznych, słowem otoczyć opieką i przesąd fałszywy porzucić; — nasi krajowcy kunsztmistrze,

fabrykanci pomysłowi i artyści zasługiwali być do herbów przypuszczeni, co u nas jednak bardzo się rzadko zdarzało. Królowie, a dawniej Udzielnicy X-ta robili co mogli, a jeżeli nie zrobili więcej, szlacheckiego stanu uprzedzenia to sprawiły.

Że o wzrost u nas miast, drogą handlu i przemysłu nie starała się szlachta, musiała mieć chyba ważne do tego pobudki — godzi się przypuszczać następujące:

a) lękała się znaczenia i przyszłej potęgi miast, bo gdyby się, co miało miejsce gdzieindziej, przerzuciły na stronę Panujących, mogłyby przysługujące jej wyłącznie przywileje ścieśniać i podkopywać, a tym sposobem stan szlachecki zmedyatyzować i zniwelować;

b) obawiała się zdemokratyzowania na wskroś całej społeczności i upadku starych Instytucyj;

c) lękała się zalania Kraju obcą narodowością, co by się do nas za wzrostem miast przez handel i przemysł, massami była cisnęła i mogła oddziaływać na zmianę obyczajów i charakteru narodowego.

d) przechodzenia zezasem w ręce zubożonego stanu miejskiego własności ziemskiej, z uszczerbkiem i krzywdą dla miejscowego elementu lechickiej krwi i kości;

e) lękała się zmian w prawodawstwie i instytucjach, jakichby się koniecznie ta falanga nowych obywateli dopominała, słowem, nowej formy Rządu;

f) nareszcie, oderwania do fabryk i warsztatów ludności wiejskiej, co by i na produkcję i na dochód z dóbr ziemskich szkodliwie wpłynęło.

Były to zaiste słuszne powody i zaiste poniekąd pobudki, — z tem wszystkiem pod wpływem ducha czasu wyrabia się ciągle pewnych zmian potrzeba i na to się oglądać należy; inaczey zastój może zle sprowadzić następstwa i nieobliczone szkody, — co się też u nas i stało, — zastój i nieruchomości zgubiły nas.

Zbyteczną byłoby dowodzić, iż przemysł bez handlu, podnieść się do większych rozmiarów nie może. Kupiec, acz sam nie produkuje, ma wielką zasługę, bo przygotowane wyroby i towary rozpowszechnia, zbywa, zwraca kosztą materiału i pracy fabrykom i rękodzielnikom, a te na nowo gromadzą towary surowe, pracując dalej nie narazone na zastój i bezrobocie. I rzemieślnik przy warsztacie i kupiec przewożący towar, potrzebuje bezpieczeństwa; — tym czasem w średnich wiekach podróże po Europie były niebezpieczne, bo snuły się kupy zbrojne (Raub-Rittery) po drogach i gościach napadały i rabowały, a szczególnie czychały na kupców z towarami jadących. Rycerze z zamków panów feudalnych, wynajmowali się dla eskorty i osłony karawan kupieckich i nieraz ciężko ranni bywali; — często też to samo rycerstwo dopuszczało się grabieży; — w północnej stronie Europy, a szczególnie w Niemczech handel był zatamowany.

Gdy już innego nie było sposobu, powstał Związek Kupiecki dla

wspólnej obrony Hanzeatyckim przewany (Hanza w Normandzkim języku, związek), a wnet przystąpiło doń wiele miast handlowych portowych i przemysłem kwitnących, dla zabezpieczenia swoich składów z towarami, jak również gościńców i traktów lądowych i wodnych. Na czele tego Związku, stanęły Hamburg, Lubeka, Frankfurt nad Menem i Brema, mniej więcej w połowie XIII-go wieku. Lubeka właściwie była stolicą Związku i ogniskiem. Tu się odbywały narady, czyli Zgromadzenia członków całego Związku, tu niestająca urzędowała Rada, rozsyłała polecenia, instrukcje, prowadziła korespondencję, rozlegała, protokoły czynności swoich prowadziła, obierała relacje i rapporta i tej rozwiniętej działalności dowody w archiwach przechowywane były. Kiedy dobre skutki tych usiłowań Związku widocznymi być zaczęły przystępowało doń coraz więcej miast po za granicami Niemiec. I najsze miasta portowe Pomorskie, Pruskie, Inflanckie i inne Niemcami osiadłe i przemysłowi oddane, przykleiły się także do Hanzy, bo Wisła, Odra, Dźwina i Niemnem do Bałtyku transporta towarów na wielką się odbywały skalę; — w XV-tym wieku już Kraków, Chełmno, Gdańsk, Elbląg, Toruń, Ryga, Rewel, Królewiec etc. z Hanzą zjednoczone były, — a ogółem przeszło sto pięćdziesiąt miast zamożnych zachodnio-północnej Europy, z dwu milionową przeszło ludnością do Związku wchodziło, — co na owe czasy było potęgą.

W granicach Hanzy, pourządzane były wspaniałe i bogate składy wszelkich towarów, wyrobów i fabrykatów, na które się rzemieślnicy, sztukmistrzowie i fabryki składały, były i surowych materiałów z kolonij zamorskich bajeczne zapasy, z kąd wynikała potrzeba obszernych gmachów, następnie Biór, Kantorów, Faktoryj i niemałego zastępu do obsługi tychże różnej nazwy urzędników i oficyalistów. Kiedy zubożona przemysłem i handlem, w taki sposób zabezpieczonym i rozwiniętym Hanza przedstawiała siłę i potęgę, zwróciła na siebie uwagę i zazdrość rządów i Monarchów, ale już za późno, bo cały handel północno-zachodniej Europy miała w swoim ręku, a skoro Panujący żałując udzielonych Hanzie protekcji i przywilejów, zaczęli ją ścieśniać przez nowe edykta i rozporządzenia, ta je odrzucała i lekceważyła, ufną w swoją siłę. W istocie siła Hanzy lądowa i morska nadawała jej organizmowi znaczenie meledwie udzielonego państwa; — na tej zasadzie, stawiła nieraz Panującym czoło i przewagę sił miała po swęj stronie. Norwescy, Szwedcy i Duńscy Królowie, doznali jej potęgi, gdy przeciw niej występowali i do milczenia byli zmuszeni, bo też nie żarty była na owe czasy jej siła zbrojna, złożona z 12,000 wojska lądowego i 250 żaglowych statków.

Oprócz osobistych widoków zubożenia się, które tak szczęśliwie rozwinać umiała, poparta Panujących protekcją, ma Hanza niezaprzeczone zasługi; — wytepiła piratów morskich, odkryła nowe komunikacje lądowe i wodne, na uszlachnienie rzek i wygodne porty nie żałowała funduszy, ściślejszym ogniwem handel z przemysłem spoiła, su-



rowych towarów i płodów krajowych wartość podniosła, zamorskich dla przyjemności i wygod życia dostarczała, zaprowadziła jedną stopę miar i wag, rzuciła zasady prawa morskiego i międzynarodowego, do stanu kwitnącego wiele miast podniosła, udoskonaliła żeglugę; otworzyła ludom oczy na zaniebane albo nieznanne długo, źródła bogactwa i zamożności, zbliżyła do siebie nieznanne sobie dawniej ludy, wreszcie rozbudziła ruch, pracę i czynność, zatrudniła gnuśne dawniej massy, zgromadzając je po fabrykach, warsztatach i różnej nazwy pracowniach, zapewniając im sposób do życia i opiekę w potrzebie, w końcu powiększyła cyfrę obywateli stanu miejskiego.

Przyszła i czas upadku, — gdy Hanza otworzyła oczy Rządowi, te zaczęły rozwijać u siebie instytucje przemysłowo-handlowe, skorzystały z ułatwionych przez nią komunikacyj lądowych i wodnych, ułatwiły dostawę surowych zagranicznych materiałów, dla przerabiania potrzebnych krajowym fabrykom, obłożyły wysokiem cłem towary Hanzy, wreszcie odkrycie Ameryki i morskiej drogi do Indyj, spowodowało przewrót w stosunkach handlowych. Podcięta, teraz spokorniała Hanza i chcąc się ratować, tuliła się pod opiekę naszego Zyg. Aug., ale ję odmówił, bo to pachnęło zatargiem i wojną z całą niemal Europą; — spuściła w końcu z tonu, rozprysła się i rozpadła.

## VIII. Statystyka.

Statystyka, jak ją dziś pojmujemy, zaledwie sto lat przeżyła. Twórcą ję jest Achenwall, a Szlőzer i inni, co w ślad za nim poszli, rozwój i postępek ję przyspieszyli. Nie brakło w dawniej Polsce statystów, — szlachta z wyższem ukształceniem, lubiła dysputować o polityce na zewnątrz, szkoda że nie zwracała więcej uwagi na to, co się w domu dzieje, że o sporządzeniu wykazów statystycznych i ujęciu w cyfry ludności krajowej, przestrzeni, płodów wyprodukowanych, obrotu handlu i przemysłu i t. p. nie pomyślała; wskutek czego dziś Archeolog na przypuszczalnych tylko cyfrach poprzestać musi. Staszyc, już pojmował potrzebę statystyki i podobno proponował utworzenie Bióra oddzielnego przy Komisji nad administracją Kraju czuwającą; — znowu za późno przyszła ten pożyteczny projekt—R-pta po trzech amputacjach żyć przestała.

Jednocześnie z Unią Lubelską, w dobie najświetniejszej R-ptej, urządzone Bióro Statystyczne, z pewnością do zbawienia Kraju, mogło

się było znakomicie przyczynić, bo otworzyłyby oczy nie już tylko mężom stanu, ludziom najwyższych sfer rządowych, ale i całemu narodowi na stan Kraju i przyszłe jego potrzeby i pociągnęłyby za sobą:

a) konieczne dla lepszej przyszłości zmiany w prawodawstwie i ustawodawstwie;

b) sprawiedliwszy rozkład podatków i ciężarów publicznych;

c) pomnożenie źródeł dochodów i zaopatrzenie skarbu państwa;

d) lepszą organizacją siły zbrojnej i opatrzenie granic;

e) ścisłą kontrolę dochodów i rozchodów grosza publicznego;

f) wprowadzenie Instytucyj na wzór ościennych krajów, dla ożywienia handlu i przemysłu np. Kiełd, Banków, Rad przemysłowych, prawa wexlowego, Komor celnych, Wydziału handlu i przemysłu;

g) potrzebę urzędzenia lepszych komunikacyj lądowych i wodnych i ciągłej tychże konserwacji;

h) pomiar całej przestrzeni Kraju i mapy topograficzne nieodbicie Hetmanom potrzebne i mężom stanu;

i) specyfikacją wód, lasów, gleby rodzajnej, łąk, błot, nieużytków etc.;

k) kontrolę ludności według wyznań, narodowości i zajęć do ustosunkowania podatków koniecznie potrzebną;

l) kontrolę dochodów jakie Kraj wyciągał z produkcji rolniej, z inwentarza, z przetwarzania produktów, z surowych materiałów za granicę wysyłanych, z przemysłu rękodzielnego i fabrycznego, z kopalni, z wód, lasów, słowem ze wszystkich źródeł trzech działów przyrody;

l) kontrolę wydatków za wyroby, produkta i towary zagraniczne, dla zaspokojenia potrzeb i zbytku;

m) potrzebę lepszego urzędzenia kopalni skarbowych i Mennicy Krajowej;

n) potrzebę pomnożenia ludności zaszczerplęj w stosunku do przestrzeni Kraju;

o) podniesienie oświaty ludowej i potrzebę rozwinięcia zakładów naukowych, dla specjalnego kształcenia młodzieży w kierunku technicznym;

p) potrzebę Policji Leśnej przeciw marnotrawstwu lasów i Policji Lekarskiej, dla ochrony zdrowia miejscowej ludności;

r) tak konieczną reformę Żydów, coraz się więcej po kraju rozpościerających i lud demoralizujących;

s) potrzebę układania z roku na rok, albo co dwa, lub trzy lata budżetu państwa i t. d. i t. d.

Nie było u nas dobrego gospodarstwa narodowego, skoro nie prowadzono rejestru zasobów materialnych Kraju, bo z takich danych dopiero mężowie stanu, ludzie Rad, Ministrowie, przychodzą do pojęcia, z jakich źródeł i czynników bogactwo Kraju pomnożone być może; — acz nie było danych, co Kraj za granicę zbywał i spieniężał, a co sprowadzał i wydawał, nie ulega wątpliwości, że zbytkował i zawiele so-

bie pozwalał, skoro wielkie fortuny obdłużone do ruiny dochodziły; — dowodzą tego i zamieszczone w Voluminach Legum prawa i konstytucje przeciw zbytcom (Leges Sumptuariae), które nigdy wykonane nie były. Statyscy, Publicyscy, Mysłciele i Patryocy, pisali o potrzebnej R-ptěj reformie, z narażeniem się braci szlachcie, a potępione ich projekta i odrzucone rady, kiedy się dziś czyta, widzi się jasno błędy, usterki i wadliwość ówczesnego systemu i ustroju państwa. Ze pomimę innych wielu, Frycz Modrzewski, w traktacie de emendanda Republica, Stefan Garczyński W-da Poznański, za Sasów w swojej Anatomii R-ptěj rzucają jasne światło na przeszłość. Archeolog może z tych pism odnieść jakąś korzyść, ale nie statystyk, bo ani materyalna, ani umysłowa kultura narodu nie jest tu przedstawiona w cyfrach, zkaąd wynika, że potrzeby takiej kontroli w owėj epoce nie pojmowano. Istna pszczołka polska, X. Benedykt Chmielowski w Nowych Atenach, obok Geografii całego świata „praecipue o Polszcze“ obszernie i wszechstronnie się rozpisujący, dla statystyki krajowej bardzo skąpy przedstawia materyał. Chmielowski, oblicza ludność R-ptěj za swoich czasów, na 15,500,000 głów; — mogła tyle wynosić, — ale na to trudno się zgodzić, żeby miast, miasteczek, wsi i osad było 300,000, kiedy się zwróci uwagę na rozległe puszcze leśne, góry i wody znaczną przestrzeń Kraju zajmujące. Ile na owe czasy W-dztwa ziemie i miasta nieźle opisał i pamiątki w nich godne wiadomości zamieścił — historyi przemysłu i handlu prawie się nie tknął; — wspomina między innemi: o minach srebra w Olkuszku i Chęcinach, — o Chęcińskim marmurze, o dyamentach i rubinach w Karpatach, o alabastrze w okolicach Halicza i Czarnokoziniec na Podolu, — o kamieniach młyńskich pod Jaśliskami, — o licznych źródłach wód mineralnych wielkiej skuteczności, o rozległych niegdyś winnicach na Rusi Czerwonėj, o ropie słoneej w Przemyślskim, z której warzonkę otrzymywano. Obok szczupłego rejestru wysyłanych za granicę ziemiopłodów, produktów i surowych materyałów jako to: zboża, lnu, konopi, wosku, szeci, pierza, potażu, drzewa, skór bydłych, koni, bydła, trzody chlewnej, gęsi wylicza długą litanią sprowadzanych do Kraju, dla dogodzenia fantazyi i zbytcom towarów z całego niemal znanego i ucywilizowanego świata; — wspomina też już i o herbacie nadzwyczaj drogiej, wskutek dalekiego transportu.

Brak monety, tak niegdyś dotkliwie czuć się dający objaśnia w ten sposób: „wylawiają ją cudzoziemcy u nas osiedleni, — panowie podróżujący za granicę rozrzucają, — częstemi konybucyami wyciągają ją nieprzyjaciele Kraj plądrujący, zakopywana od ludu prostego podczas wojen i klęsk w Kraju, marnieje; — złotnicy wiele jej topią na rzędy, oprawę szabel, łańcuchy, różne ozdoby niewieście, na wyzłacanie serwissów i medale żydowskie.“ Starowolskiego opisanie Króles. Polsk. za Zygmunta III-go, z wyliczeniem miast zamożnych i handlem kwitających — Sarnickiego Descriptio veteris et novae Poloniae, Geografia

X. Władysław Łubieńskiego Arcyb. Gnieź., dziś do białych kruków zaliczające się książki, niewątpliwie zawierają w sobie przydatny do statystyki pewnej doby materyał, tak samo dostarczyć go mogą opisy pojedynczych prowincyj, województw, ziem, powiatów i monografie miast, ale to będą tylko wiadomości luźne, rozproszone, nie uzbierane jednocześnie i niepodciągnięte pod jedną datę, a zatem nie dające dokładnego pojęcia pewnej obranej chwili o stanie Kraju, albo Prowincyi pod względem materyalnym, moralnym, finansowym, administracyjnym i t. d. Instruktarze celne dla komor — Leges sumptuariae w Voluminach Legum zamieszczone, lustracje królewskiejch mogą rzucić światło na handel krajowy i zagraniczny i na gospodarstwo narodowe. Przy najlepszych chęciach, zacny nasz Staszyc nie podolał temu ciężkiemu zadaniu, już dla niedostatku materyału ad hoc respective posługującego, ale jego pisma, statystyka Polski, ostatnie przestrogi dla Polski i projekt do reformy Żydów nie przeminają bez pożytku i posłużą za wskazówkę dla archeologów, co się badaniu gruntownemu przedrozbirowej R-ptěj szczerze poświęcić zapragną. Lelewel niezaprzeczenie największą pod tym względem ma zasługę, — gdyby nie tulaćwo po obczyźnie, co mu potrzebne źródła i archiwa niedostępnymi zrobiło, mielibyśmy wykończony przezeń obraz dawniej Polski; — wdzięczni za tę po nim spuściznę w pismach przekazaną, z niemałym trudem zdobytą, uszanujemy każdy rys, każdą cyfrę i każdy jego pogląd na przeszłość. Naród wdzięczny za już wydane i znane pisma oczekując publikacyi rękopisów, uczył pamięć niestrudzonego statysty, w trzydziestą rocznicę zgonu 1861 r. uroczystem nabożeństwem za pokój jego duszy na całej przestrzeni dawniej R-ptěj i spodziewa się, że drogie jego szczątki dziś w proch rozsypane na Wawelu spoczywać będą obok Skargi i Długosza.

Niewątpliwie Sejm czteroletni przed ułożeniem Ustawy trzeciego Maja, zapoznał się ile się dało z przeszłością Kraju i na pewnych danych do napisania Konstytucyi przystąpił. Za materyał do ułożenia wykazu ludności, przestrzeni Kraju, wyznań, pochodzenia i stanu mieszkańców, produkcyi Kraju, obrotu przemysłu i handlu, fundusów skarbowych etc., posługiwały mu wówczas: Lustracje Starostw, — wykazy poboru podatków, — księgi pod tytułem Stan miast królewskich i koronnych, — Archiwa Grodzkie, — Wilkierze miast, — Archiwa kapitulne, — Lauda różnych sejmików W-dzkich ziemskich i powiatowych, — księgi kościelne, obejmujące spisy należności kościołom i prestaeye parafialne, — spisy klass opodatkowanych po miastach, — relacye poborców o ustanowionych dla skarbu podatkach, — wykazy dochodów z komor celnych (cłowych) z Żup Wielickich i Bocheńskich i innych źródeł, ale wątpić można o ich dokładności, już że zbyt pośpiesznie były formowane, już że pewne strony zadrażnione dokładności i rzetelności w ich sporządzaniu nie dopuściły; — spłoszony lud wiejski, lękając się powiększenia podatków, nie dozwalał ściślej rewizyi głów i dymów dopełniać delegowanym do tej czynności Lustratorom. Duchowieństwo obraziło się kon-

trolą funduszów stanowiących jego wyłączne uposażenie, nie podobała się rewizya dóbr starościńskich, bo te jako panis bene merentium wyłączone być winny, według pojęć ówczesnej szlachty z pod wszelkiej kontroli.

Miasta jako skupione i lepiej uorganizowane, dostarczyły w przedszym czasie potrzebnych wykazów i cyfr. Pierwszy grom, co w Polskę uderzył i pozbawił ją czwartą częśći przestrzeni z najprzemysłniejszą ludnością i bogatemi salinami, nie zdołał poprawić ludzi nawykłych do stariej rutyny, co się już dawno przeżyła; — postanowiono raczej zginać, niż na potrzebne zgodzić się reformy, i tak się też stało.

Z danych jakie mi wpadły pod rękę, przyszedłem do tego przekonania, że przestrzeń R-ptej przed pierwszym rozbiorem, wynosiła mil □ 14,165 a mianowicie:

|                       |             |
|-----------------------|-------------|
| Wielkopolska. . . . . | 2,166 mil □ |
| Małopolska . . . . .  | 5,616       |
| Litwa . . . . .       | 6,383       |
|                       | <hr/>       |
|                       | 14,165      |

Na tej przestrzeni liczyło się:

|                                  |                |              |                  |
|----------------------------------|----------------|--------------|------------------|
| w Wiel. Polsce miast i miastecz. | 333 wsi i osad | 12,000 dymów | 232,580          |
| w Mał. Polsce                    | „ „            | 886 „ „      | 19,362 „ 728,000 |
| w Litwie                         | „ „            | 551 „ „      | 15,000 „ 430,000 |
|                                  |                | <hr/>        |                  |
|                                  |                | 1,770        | 46,362 1,500,556 |

|                                                   |            |
|---------------------------------------------------|------------|
| *) Ogólna cyfra ludności R-ptej czyniła . . . . . | 14,200,000 |
| a mianowicie: Szlachta i stan duchowy . . . . .   | 1,500,000  |
| Mieszczańska . . . . .                            | 2,000,000  |
| Włościan . . . . .                                | 8,000,000  |
| Żydzi . . . . .                                   | 1,500,000  |
| Niemcy, Tatarzy, Ormianie, Grecy, Karai, Cygan.   | 1,200,000  |
| Podług wyznań było: Katol. łac. obrz. . . . .     | 7,000,000  |
| Unitów . . . . .                                  | 2,500,000  |
| Dyzunitów . . . . .                               | 2,500,000  |
| Ewangelików . . . . .                             | 500,000    |
| Starozakonných . . . . .                          | 1,500,000  |
| Ormian, Greków, Menonitów                         | 80,000     |
| Niechrześc. wyzn. Tatarów, Karaitów, Cygan.       | 120,000    |
|                                                   | <hr/>      |
|                                                   | 14,200,000 |

\*) Staszyc, Czacki i Lelewel chcieli zbadać i obliczyć ściśle ludność dawniej Polski, co było nie łatwą rzeczą. Pierwszy spis ludności urzędowy odbył się r. 1789, jednocześnie ze spisem vel Lustracją dymów i wątpliwe przychodzi o jego ścisłości; — nie było też mapy trygonometryczno-astronomicznej, coby do obliczenia powierzchni kraju doprowadziła. Śniadecki Jan i Radwański, chcieli się tego podjąć, ale nie przyszło do skutku. Staszyc i Dembowski, obliczali przestrzeń Polski na 21,000 mil □.

Najwięcej zaludnione były: Wołyń, Podole, Kurlandya, W-dztwa: Poznańskie, Sieradzkie, Wileńskie i Nowogrodzkie. Przez pierwszy podział straciła R-pta 3,925 mil □ z przestrzeni kraju, a 4,647,414 mieszkańców.

Jeszcze po tym zaborze Polska obszerniejszą była niż Francya, Włochy, Turcyja Europejska, Anglia i Szwecya, ówczesne i za wielką zasługę poczytać trzeba zacnym patryotom, członkom Sejmu czteroletniego, a następnie twórcom Konstytucyi 3-go Maja, że nie upadli na duchu i resztę kraju przez lepsze urzędownie ocalić pragnęli. Godziło się liczyć i na to, że reszta mocarstw Europejskich, nie dozwolą już więcej trzem sprzymierzeńcom rozszerzać się i zaokrąglać naszym kosztem z pogwałceniem zasady równowagi, że ten akt zmowy trzech przeciw jednemu potępią, dotąd niepraktykowany w Europie równie dla nich niebezpieczny jeżeliby uszedł zaakceptowany. Godziło się przypuszczać i na to się oglądano, że Prussy, których los moeno się zachwiał podczas siedmioletniej wojny, pochłonie Austria przy pomocy Francyi, albo że się Austria zlepiona z różnych narodowości rozsypie, albo narzeszcie, że Rossya poda rękę, Polskę w dawnych granicach utrzyma i w ścisłem z nią przymierzu zostając z jarzma tureckiego pobratymcze ludy oswobodzić zapragnie, bo takie było jej posłannictwo i z tém się zadaniem nie ukrywała. Wszystkie te kombinacye i konjunktury polityczne zawiody. Targowica i Prussy sparaliżowały wszystkie nadzieje, dramat się rozegrał, Polska za złotą wolność jednej klasy z pokrzywdzeniem innych, ciężko została ukarana, a Król jej skołatany i obdarty z uroku, wyszedł na wygnanie; — czy zasłużył na to przez swoje chwiejność w stanowczej chwili jaką była konfederacya Barska, czy mógł uratować kraj do upadku przez dwóch Sassów nachylony, przy ogólnym rozkładzie, skażeniu obyczajów w narodzie złotą wolności nazbyt wybujałej, przy niezgodzie i zwaśnieniu stanów, przy zastoju i stariej rutynie, których naród porzucić nie chciał — niechaj wyrzeczcie Potomność.

Jeszcze wracam do Statystyki.

Nie należy wątpić, że z czasem różne tu i owdzie zaczerpane z dziedziny statystyki cyfry i wiadomości mogą się ukazać i rzucać światło potrzebne na przeszłość, jeżeli się znajdą ludzie cierpliwej i wytrwałej pracy i pójdą śladami Staszyców i Lelewelów. Po Sylwach Rerum, które dawni Polacy prowadzić lubili, między plewami zdarzy się może nieraz odszukać ziarno albo i perelkę; — nie należy tego źródła lekceważyć.

Co to za szkoda, gdy nie brakło u nas niegdyś na ludziach do pióra, że się w W-dztwie w Ziemi albo w powiecie nie znalazł, choćby jeden człowiek z pomysłem prowadzenia rejestru produkcji, obsiewu, cen zboża, wydatku z korea w różne lata odmiennego, rejestru in-

wentarza dworskiego i włościańskiego i notatek pod względem aury i klimatu etc., byłyby to rzeczy daleko ciekawsze i pożyteczniejsze, niż owe nieprzeliczone panegiryki pełne obłudy i nadeńności, albo genealogie nieledwie z arki Noego opiewające pochodzenie znakomitych rodów, zwłaszcza gdy okruciami wielkich fortun jeszcze potomkowie ich mogli nagradzać pochlebców.

Na te powtarzam Sylvae Rerum, nie przestanę dużo rachować; — pamiętam z jaką przyjemnością odwiedzający często moich Rodziców w Chotowie, przed 1830 rokiem także z Wieluńskiego poseł, dziedzie Skomlina, Bartochowski, Sylvae Rerum prowadzone w kontynuacji dalszej, od Koźuchowskiego ojca Konfederata Barskiego z Mokrska, wydawcy Voluminów Legum, wspólnie z ojcem moim odczytywali; — chodzili z rąk do rąk po 1830 r. w Piotrkowskiem, nader interessujące Sylvae R. spisane od przodków kontuszowca i Posła Kaczkowskiego z Lasków, miałem je sobie do przeczytania dane już bardzo podniszczone i jak sobie przypominam, naszpikowane były suto łacińską kuchenną, tam się i komplety kilkunastu kadencyj Trybunału Piotrkowskiego mieściły z różnemi uwagami, notami i opisem niezwykłych zdarzeń, burd, fet i intryg. Zaczny i pracowity Regent i razem Konserwator dawnych akt Grodzkich, W-dztwa Siéradzkiego, Antoni Paparona (Gęś vel Budzisz herb) Pstrokoński, którego powszechnie za chodzącą Archeologią uważano, posiadał obszerny wyciąg vel zbiór z fascykulów, z notatek, Sylwów, Raptularzy i innych tego rodzaju materyałów, większej i mniejszej rozciągłości i wartości, widziałem je uporządkowane w szafie z jego bogatą w antyki Biblioteką i z własnych jego ust słyszałem, że to są prawdziwe łakotki dla znawców, a gemmae ante porcos, bo z łacińską oswojony, gdy była sposobność lubił się nią popisywać. Odwiedził go był Julian Ursyn Niemcewicz i przyjęty serdecznie, korzystał z nagromadzonych materyałów i co godniejszym było publikacyi wypowiedział w swoich Podróżach historycznych po Ziemiach Polskich, od 1811 do 1828 r. z przerwami drukowanych. Z własnych ust tegoż Pstrokońskiego, zażyłego przyjaciela niegdys mego Ojca, słyszałem kilka razy opowiadana następującą scenę, w której mógł mieć i sam udział jakiś, jako członek butnej niegdys Palestry Piotrkowskiej. Pan P. świeżo osiadły obywatel W-dztwa Siéradzkiego, w powiecie Szadzkowskim, zapragnął zostać Deputatem Trybunału W-kopolskiego. Przed sejmikiem, na którym się wybory odbyć miały dla pozyskania sobie głosów braci szlachty, zaprosiwszy poważniejszą szlachtę i drobną, podzielił ją na dwa obozy; — we dworze suto podejmował co przedniejszych było, a w officynie obszerniej odseperowane szaraczki, śledziami zaledwie i lura traktowani byli. Kiedy w Kościele gdzie się sejmik odbywał, Marszałek między kandydatami z listy przeczytał nazwisko P. P. posypały się głosy „Veto — są dawniejsi i godniejsi, jeżeli idzie o śledzie będzie je miał zwrócone.”

Przy wyjściu z kościoła z przyczepionym na ubraniu z tyłu śledziem, paupry i różna gawiedz na ten cel ze wsi okolicznych sprowadzona, śledziami go z kilku na to przeznaczonych beczek obrzucając aż do Zajazdu przeprowadziła, karetę niedoszłej Posłowej obito girlandą ze śledzi, a za powrotem do domu ujrzał rano i officynę ugirlandowaną w nocnej porze śledziami.

Jeszcze raz wzmiankę ponawiam, że po ś. p. Pstrokońskim powinny się znaleźć ważne nader szacowne z przeszłością naszą związane notatki i dokumenta treści historyczno-statystycznej, a kto je zaprzepaścił, zawinił przed całą społecznością polską. Po rozbieciu się okrętu, ginie jego cały sprzęt i ładunek, z upadkiem Polski, rozdzielony kordonami naród z żalem patrzył na to, jak przez niewiadomość albo złość zacierał się ślad jego świetnej przeszłości. Zwykle więcęć się ceni zdrowie po jego utracie, po stracie majątku przychodzi reflexya, szuka się przyczyn upadku fortuny; — tak samo nam dziś wypada, nie już tylko dla zaspokojenia prostej ciekawości, ale dla pożytku na przyszłość albo dla usprawiedliwienia naszych przodków, zająć się zbadaniem przeszłości, ale przystąpić do tego należy z zimną krwią, bez uprzedzeń i bez namiętności. Nie spuszczaćmy z uwagi, że to co nam się dziś zdaje złem w dawnych wiekach, było koniecznym i z ducha czasu wynikało, że to co dziś godnym jest pochwały w społecznościach, dziełem jest i skutkiem postępu opartego na doświadczeniu kilkowiekowym, że dzisiejszym łokciem dawnych wieków i ludzi mierzyć się nie da, że nasza R-pła gdyby po dziś dzień istniała, wielkim także zmianom byłaby uległa, do czego już Sejm Czteroletni zmierzał i t. d.

Rękopisy rozproszone z Bibliotekami uwiezionemi za granicę, albo znajdujące się w księgozbiorach znakomitych rodzin krajowych, na przestrzeni dawnej R-ptej, zawierają niewątpliwie wiele ważnych wiadomości dla statystyki, która już dziś weszła w obręb Archeologii; — niejeden jeszcze szczegół wyjaśnia, na pozór niewiele znaczące Raptularze, Regestra, Percepty, Spisy dochodów i rozchodów i inne notatki prócz wspomnianych już wyżej Sylvae Rerum, gdy się dostaną w ręce ludzi umiętnych. Tak więc Statystyka dawnej Polski staje się dziś ważnym zadaniem dla Archeologii polskiej. Często zdarzy się trafić na takie pożądane rysy przeszłości, gdzie się tego wcale nie można było spodziewać; — jakóż w książce pod tytułem „Korona Polska“ w pewnej nadziei rozprzestrzenienia granic, rekuperacyi awulsorum, zupełnych fortun i pokoju ufundowana etc., z epoki Augusta II-go, pod r. 1725 wydana w Kaliszu, obejmuje kazanie X-dza Manieckiego Jezuita, które wypowiedział przed rozpoczęciem Trybunału Koronnego w Piotrkowie — pełne panegiryków i makaronizmów zwyczajnych owému wiekowi, mało na uwagę zasługuje, ale komplet Trybunału spisany obok, miłém jest odkryciem i dla tego zamieścić go niemam

za rzecz zbyteczną. Za prezydencji J. W. J. M. X. Franciszka Krasz-kowskiego Nominata Suffragana Archidyakona i Oficynała Gnieźn., Opata Witowskiego:

### Kollegium Duchownych Deputatów.

- X. Stefan Borck, Kanonik Gnieźn., Vice-Prezydent Trybunału Koronnego.  
 X. Samuel Oźga, Probosz Lwowski, Scholas. Chelmski.  
 X. Andrzej Olszowski, Kanonik Krakowski.  
 X. Francis. Szembek,  
 X. Wojciech Miłaczewski, „Kanon. Kujawski, Schol. Kruświe.  
 X. Michał Weżyk, Archidyakon Warsz., Kanon. Poznański, Scholast. Kijowski.  
 X. Jakób Zawadzki, Kanon. Płocki.  
 X. Władysław Sutkowski, Kantor Kijow., Kanon. Łucki.  
 X. Paweł Wojakowski, Kant. Lwowski, Archid. Przemyślski.  
 X. Seweryn Szczuka, Biskup Joppeński, Sufragan Administrator B-stwa Chelmińskiego.  
 X. Andrzej Karśnicki, Kanon. Chelms. i Kijowski.  
 X. Marcin Bielski, Kancelérz Łucki, Administrator B-stwa Kijowskiego.  
 X. Alexander Domaradzki, Kustosz Kamieniecki.

### Kollegium Świeckich Deputatów.

- J. W. J. P. Stanisław Potocki, Strażnik W-go X. Litewsk., Starosta Rubiszowski, Marszałek Trybunału.  
 Piotr Koźmiński, Sędzia Ziems. Kaliski Vice-Marsz.  
 Jan Kurnatowski, Skarbnik Wschowski.  
 Ludwik Chłapowski } z W-twa Kaliskiego.  
 Alexander Napruszewski }  
 Kazim. Kucharski, Pisarz Grodzki Siéradzki.  
 Andr. Olszowski, Łowczy Koronny, Staros. Wieluński.  
 Antoni Mycielski, Chorąży Łeczycki.  
 Jan Sołohub, Cześnik Żmudzki.  
 Kazim. Hański, Stolnik Żytomiński.  
 Antoni Burzyński, z W-twa Podolskiego.

- Michał Ziernicki, Komornik Dobrzyński.  
 Jakób Szydłowski, Cześnik Ciechanowski.  
 Jan Rościszewski, z W-twa Płockiego.  
 Władysław Wyrożembski, Instygator Koronny, Starosta Mielnicki.  
 Jan Kretkowski, Podkomorzy Nadwor. Koronny.  
 Jan Piwnicki, Pisarz Ziems. Chelmiński.  
 Kazimierz Gralewski, } z W-twa Pomorskiego.  
 Antoni Kliński, }

## IX. Skarbowość.

W początkach Państwa miał Skarb znaczne dochody z danin rozmaitej nazwy; — największy był z podatku łanowego poradlnem nazywanego. Daniny w naturze z czasem ustawały, a jedyny dochód poradlne podniesiony został.

Król Ludwik, chcąc jedną z córek obsadzić na tronie, oświadczył, że stopa poradlne (czyli królewskiej) nie ulegnie już zmianie, a Duchowieństwo całkiem od niego uwolnił. Od czasów Kazim. Jag. podatki i ciężary publiczne na sejmach stanowione były. Szlachta ile być może, opierała się podatkom i chciała, żeby Królowie z dochodów jakie im dobra ziemskie (królewskiej) rozległe czyniły, ponosili wszystkie ciężary; — w gwałtownej potrzebie subsidium charitativum, zasiłki z miłości dla kraju stanowione bywały i pobierane od Duchowieństwa i szlachty; — do najdawniejszych należą: poradlne, pogłównne, hiberny, kwarta i donatywy.

Po Unii Lubelskiej, Litwa zobowiązała się 1/3 podatków ogólnych i ciężarów ponosić.

Za czasów Sasskich taki był rozkład podatków czyli dochodów dla Skarbu:

|                             |               |             |          |
|-----------------------------|---------------|-------------|----------|
| Pogłównne W-kopols. . . . . | 2,000,481 Zł. | } w Koronie | w Litwie |
| Małop. . . . .              | 1,939,995     |             |          |
| Podymne . . . . .           |               |             | 626,566  |
| Hiberna z dóbr Kró-         |               |             |          |
| lewskich . . . . .          |               | 698,550     |          |
| Z dóbr duchown. . . . .     |               | 353,407     | 487,661  |

|                              |         |         |
|------------------------------|---------|---------|
| Czopowe . . . . .            |         | 492,300 |
| Pogłównie od Żydów . . . . . | 220,000 | 60,000  |
| Kwarta W-kopolska . . . . .  | 60,720  |         |
| „ M-polska . . . . .         | 87,897  | 200,000 |
| Nowa kwarta na:              |         |         |
| Artylleryą W-kop. . . . .    | 49,324  |         |
| „ M-polską . . . . .         | 68,474  | 100,000 |
| Łanowe z królewsczyzn        |         |         |
| na piechotę . . . . .        | 107,200 |         |
| Myto . . . . .               | 500,000 | 300,000 |

6,086,048 2,266,527

|                             |         |         |
|-----------------------------|---------|---------|
| Kwarta dodatkowa . . . . .  | z Litwy | 352,000 |
| Podymne dodatkowe . . . . . | „       | 373,434 |

6,086,048 2,991,961  
6,086,048

Dochody z Korony i Litwy razem czyniły Zł. . . . . 9,078,009

Po straceniu od tego dochodu . . . . . 9,078,009

Na wojsko wydatku czyniącego . . . . . 7,705,278

Na listę cywilną i inne potrzeby zostało Zł. . . . . 1,372,731

Przed r. 1768 dochody z Korony podniosły się do . . . 10,000,000

z Litwy . . . . . 3,333,333

W r. 1776 po pierwszym rozbiornie gdy blisko 1/4 terytorium odpadła z ludnością 4,647,414 głów wynoszącą, zmniejszyły się dochody i w długi kraj popaśby musiał; — zabrano się bez zwłoki do ustalenia cyfry wydatków i wyznaczono:

Pensya Króla z Korony zł. 2,666,666 g. 20 z Litwy 1,333,333 g. 10

Na Radę Nieustającą . . . . . 595,000 151,241 g. 20

Na wojsko . . . . . 6,290,000 2,300,000

Na Departament Marszałkowski . . . . . 203,561 124,000

Na Kancelarski . . . . . 60,000 106,000

Na skarbowy . . . . . 642,000 319,758 g. 10

Na różne wydatki . . . . . 906,333 g. 10 650,666

Na spłatę długów . . . . . 1,100,000 340,000

12,463,461 5,100,000

12,463,461

Rozchód oznaczony został na Zł. . . . . 17,563,461

Podniesione dochody Skarbowe w roku 1788 uczyniły sumę 26,981,718 Zł., a w r. 1790 Zł. 63,756,406, co wynikało z postanowienia nowej nazwy podatków, a mianowicie: półpodymnego z dóbr królewskich i z miast, z ofiary 10 grosza pobieranej z dóbr ziemskich, szlacheckich, ofiary z dóbr duchownych i Pojezuickich, z czynszów emfiteutycznych, z cla szlacheckiego, kupieckiego, z salin, ze składów winnych, z ceł od towarów zagranicznych, ze splawów czyli z komor wodnych, z ładowego, ze stempla, kart, z wypisów i wyciągów przywilejów, z dochodu tabacznego, z loteryi, z mostu Warszawskiego, z patentów na handel Gdańszczanom wydawany, z obciętych dochodów B-stwa Krakowskiego, z dóbr Ordynacyi Ostrogskiej, z podatku od skór, z dochodów leśnych, z kominowego i t. p.

Na tej zasadzie podniesiono też wydatki na wojsko do wysokości 33,421,665 Zł., — na listę cywilną do wysokości 9,151,160 Zł., — na poselstwa, Gabinet dyplomatyczny, Szkołę wojskową, naprawę zamków, uszlachetnienie rzek i komunikacye lądowe i t. p.

Jakkolwiek w r. 1790 wskutek podniesionej cyfry dawnych nazw podatków i ustanowienia nowych, wypadło dochodu dla Skarbu państwa 63,756,406 Zł. nie był on wszakże pobranym — wśród rozruchów Krajowych i podziału na stronictwa szlachta z dawien dawna niechętna do ponoszenia ciężarów publicznych uchyliła się i teraz od nich a egzekucyi nie można było rozciągnąć, ztąd poszło że niedobory i zaległości do 21,000,000 Zł. wynosiły. Jeszcze starszlacheckie pojęcia nie zeszyły do grobu — podatki od wina, zbytkowych zagranicznych wyrobów i towarów, wreszcie od dochodów z dóbr ziemskich, pod każdym względem usprawiedliwione, za nadużycie miano — ciężka to walka ze starymi uprzedzeniami gdy się zakorzenia.

## Dochody Królewskie.

Dopiero za Jagiellonów oddzielono dochody Królów od dochodów R-ptej — a właściwie ściślej je rozgraniczono za Zygmunta III-go. Na stół Królewski przeznaczono w Litwie Ekonomie: Grodzieńską Szawelską Brzeską Kobryńską Olitską i Mohilewską i dawne z ceł dochody — w Koronie wyznaczono na dochód Królom Wielkorządy Krakowskie, Żupy Solne Bocheńskie Wielkie, dochód z warzonki na Rusi Czerw. — miny Olkuskie — Ekonomie: Sandomierską Samborską Malborską Rogozińską i Tezewską, cla Koronne i na Rusi oraz z Gdańska Elbląga i Rygi dochód z Mennicy i Powinności podwodowej na dochód w gotówce zamienionej, który Władysław IV na urządzenie poczt obrócił. Jedne z tych dochodów Królewskich malały, inne całkiem upadły. Upadły dochody znakomitej doniosłości z Wielkorządów

Krakowskich, z Żup solnych, z Rygi, z Ekonomii, po pierwszym rozbiore Polski oderwanych od terytorium R-ptój, z ceł Mennicy i kopalni Olkuskich wodą zalanych i inne jeszcze wskutek klęsk krajowych, co uwzględniając naród ze Skarbu publicznego wyznaczył Królowi dodatku 4,000,000 Zł. — a prócz tego dobrami Pojezuickimi powiększono Ekonomie Królewskie Grodzieńską i Brzeską i dokupiono dlań z funduszów Skarbu publicznego dóbr ziemskich za 1,500,000 Zł. Jak na owe czasy uposażony był Król dostatknie cóż kiedy brak zasobów w Skarbie i nieregularnie wnoszone dochody dlań z Ekonomij i innych źródeł stawiały go często w bardzo przykrém położeniu — musiał zaciągać długi na bieżące wydatki i płacić Bankierom Krajowym i Hollenderskim procenta, — ten stan rzeczy nie zmienił się na lepszy i w ten czas kiedy w miejsce Podskarbiach Nadwornych powierzono Kommissyi Ekonomicznej zarząd dochodami wydatkami, słowem administracją funduszami Królewskimi. Co prawda Król Stanisław tak samo jak jego poprzednicy z wyjątkiem Zygmunta III i Sobieskiego, nie należał do ludzi oszczędnych, umiano go wyzyskiwać, protekeya sztuk pięknych także go dużo kosztowała a w końcu brnął już w długi bez opamiętania licząc na to, że je spłaca sąsiedzi rozdzielając między siebie resztę terytorium R-ptój, jak chcą niektórzy z historyków.

## OBJAŚNIENIA.

Jakie pustki były w Skarbie R-ptój łatwo pojąć skoro w gwałtownej potrzebie r. 1657 zastawiony Elektorowi Brand. Elbląg z okolicą za 400,000 talarów po koniecu istnienia R-ptój nie mógł być wykupionym. Tak samo stało się ze Starostwem Drahimskiem oddanem w zastaw temuż Elektorowi — rzecz dziwna i niepojęta, że naród nie zdobył się na wykupno zastawionych współbraci, jak również i to że zastawieni sami o tém nie pomyśleli bo procent od kapitału musiał być dobry skoro wierzyciel tacite prolongował spłatę.

Pogłównie — r. 1520 po raz pierwszy ten podatek osobisty ustanowiony pobierany był od wszystkich bez względu na stan — później w dwojnásób i w trojnásób — bywał wymaganym. Ustał z czasem w Koronie ale Litwa go płaciła i przeznaczyła na wojsko koronne — gdyż swoje z własnych dochodów utrzymywała. Pogłównie pobierane kiedyś od Tatarów osiadłych 1710 r. ustało. Żydzi i w Koronie i na Litwie oprócz wspólnych z innemi czy to kupcami czy to właścicielami nieruchomości po miastach podatków, od pogłównego nie byli zwolnieni — ale skontrolować ich ludność nie łatwą było rzeczą.

Podymne ustanowione 1629 r. — miasta w Koronie i Litwie płaciły ten podatek stosunkowo podzielone na cztery klasy.

Wsie od kominów płaciły kominowe i szlachta częstkowa.

Lazarety, Szpitale, domy plebańskie, domy szkolne, browary, kuznie i cegielnie wyłączeniu ulegały. Półpodymne późniejsze w miejsce hyberny postanowione płaciły dobra królewskie starościńskie i duchowne — następnie wsie szlacheckie i miasta większe i mniejsze z przedmieściami i Jurydykami.

Hyberna, płaca dla wojska zimującego po królewskich i dobrach duchownych przez Podskarbiach Koronnych i Litewskich za pośrednictwem Deputatów (Pisarzów hyberny), po W-ach Ziemiach i po miastach ściągana była na S. Michał i na S. Marcin w dwóch półrocznych ratach — z r. 1717 ustała zamieniona w inny podatek stały na wojsko.

Czopowe ciza czissa vel akeyza. Ten podatek już istniał za Jagiellonów — szlachta od wyrabianych przez siebie trunków to jest wódek piwa miódów dereniaków wiśniaków nie płaciła podatku, ciężył on tylko na mieszczanach i szynkarzach. Miasta Pruss Koronnych płaciły czopowe od piwa, następnie i Koronne. Browary i od sprzedaży beczkami piwa czopowe płaciły i osobno je płacili szynkujący trunkami. Na piwa obce Włocławskie Swidnickie i t. p. Gdańskie likiery i zagraniczne na wyszynk sprowadzane wysokie było czopowe. Szlachta od zagranicznych trunków i wina na swoją potrzebę sprowadzanych nie płaciła cła ani czopowego ale kupecy hurtowi i winiarze utrzymujący wnosili je musieli. Poborey dla lepszej kontroli tego dochodu, ustanawiali po miastach przysięgłych Czopowników zwykle z Radnych Miejskich. Czopowe i szelężne czasami za jeden się podatek uważały.

Kiedy miasta i miasteczka zadeklarowały wnosić do Skarbu dziesięć grosz z dochodów propinacyjnych zostawiono im wolność wyszynku swobodną i prawo stanowienia ceny na częściową sprzedaż — w końcu R-ptój Kommissya Skarbowa na wyrabianie trunków i propinacją czyli wyszynk tychże, i na zagraniczne udzielała kontrakty według postanowienia Sejmu z 1775 r. szelężne i czopowe oznaczając.

Kwarta. — Obszerne niegdys dobra ziemskie po Piastach powiększone za Jagiellonów uważały się za własność narodową — podzielone później zostały na Ekonomie stanowiące dochód Królów czyli dobra stołowe i starościńskie, te ostatnie według postanowienia Stanów na Sejmie przeznaczały się na wynagradzanie zasłużonych krajowi ludzi, panis bene merentium, ale niestety! dostawały się najczęściej panom wielkich fortun bo i XX-ta Radziwiłłowie nie gardzili niemi. Te dobra ziemskie rozdawane, Starostwami zwane miały obowiązek płacenia kwarty to jest ¼ części dochodów z nich przez Lustratorów ustanowionych. Lustratorowie ze stanu szlacheckiego wybiórani oszczędzali naturalnie dożywcotnich posiadaczy tych Starostw — nie dosyć tego że zamały w stosunku dochodów podatek kwartą nazywany wpływał do Skarbu, jeszcze i żony tych starościńskich possessorów czasami przez prawo prolongacyi albo zlewkowe (jus communicativum) po koniecu ży-

wota miały je sobie pozostawione. Ponawiane lustracye w latach 1569 1616 1660 1675 i 1789 na darmo się zdały bo większego nie chciały wykryć dochodu. Starostowie, czasowi posiadacze tych dóbr weale się nie troszczyli o ich lepszy stan ekonomiczny ani o polepszenie bytu włościan, a do miast w obrębie swoich starostw zawsze pewien przesąd czy też wstępną czując na ich zniszczenie i upadek godzili. Ponieważ kwarta na utrzymanie wojska przeznaczoną była utarło się było wyrażenie kwarciarne wojsko. Obdarzeni Starostwem mieli obowiązek sądzenia w Grodzie spraw czyli sprawowania juryzdykcyi sądowej i mogli się wyręczać, co też najczęściej bywało Surrogatorami albo Podstarostami. Sądy te nazywały się Grodzkie albo Starościńskie a Starostowie ci byli Grodowi vel Grodzy. Niegrodowi byli to rządcy ekonomiczni czyli Kommissarze w dobrach Królewskich Ekonomiami nazywanych — łupili lud nielitościwie, nie dbali o polepszenie stanu dóbr, pół na pół prawie dzielili się dochodami z Królem — byli to ludzie zwykle stanu szlacheckiego nieprzyjaźnie dla stanu mieszczkańskiego usposobieni.

R. 1775 Konstytucya na Sejmie zapadła aby z dóbr starościńskich w Koronie półtory kwarty płacono do Skarbu a w Litwie dwie kwarty — a po śmierci ówczesnych starostw possessorów polecono po zrobionej taxie dóbr tych i stołowych czyli Królewskich, i jedne i drugie z licytacyi publicznej puszczać sposobem wieczystej dzierżawy większą sumę szacunkową ofiarującemu na lat 50 z warunkiem opłacania 5 od sta procentu na czynsz dla skarbu — ale to ściśle nie było wykonanem bo możni i wpływowi u nas ludzie zawsze się wyłamać z pod praw ogólnych umieli. W dobrach stołowych czyli Królewskich włościanie dobrego używali bytu, mniejszą robocizną obłożeni, a po zniesieniu tejsze bardzo umiarkowany czynsz opłacający.

Za Piastów w XII i XIII wiekach, jak tego ślady natrafiamy, z dóbr królewskich następującej nazwy podatki i powinności na rzecz i dochód Panujących ustanowione były: poradne, przewód, powóz, stróża, stan, powołowe, targowe, krowie, podwody wojenne, naraz, sep, szoss, podworowe i opole. Częścią Kazimierz W-ki ale Ludwik i Wład. Jagiello całkiem poboru tych podatków zaniechali przestając na obszernych dobrach ziemskich (królewskich), któremi tak zastali marnotrawni Jagiellonowie że im ledwie na skromnych potrzeb opatrzenie dochód z reszty tych dóbr wystarczał — dopiero Stany Państwa zwróciły na to uwagę, rozdawnictwo a raczej marnotrawstwo powstrzymały i obmyśliły przyzwoite Królom uposażenie.

W Polsce niegdyś cała jej przestrzeń podzieloną była na dobra ziemskie królewskie (Królewskie) duchowne (Duchowskie) i szlacheckie (Szlacheckie), a Soltys czyli Wójt był tam pierwszą figurą bo sprawował władzę administracyjno-policyjną i sądową i prócz tego był poborcą gdyż rozkład robił podatków gruntowych i powinności i oddawał do Skarbu Królewskiego do Kass Kapitulnych albo szlache

dziedzicznej — miewał zwykle do pomocy Ławników. Do niego należało zwabiać ludność i osadzać, z obowiązkiem odrabiania za nadany grunt pańszczyzny albo płacenia czynszu — tym sposobem puste okolice w osady się zamieniały i wsie, a jeżeli osady te podniesione zostały do rzędu miast, Wójt z Ławnikami wychodzili na Urzędników miejskich. Za trudy i starania Soltysi wyznaczane miewali łany Soltystwami albo Wójtostwami nazywane nie raz z kilku się włók składające na dożywocie wieczyście albo na prawa feudalnego warunkach. Jeżeli Soltys nie był szlachecciem za dobry zarząd w Królewskich nabywał prawa do herbu. Przy każdej Lustracyi dóbr Królewskich musiał atentaować, i dochody wykazywać rzetelnie. Czopowe w Królewskich i Duchowskich wespół z delegowanymi Poborcami ustanawiał.

### Łany Wybranieckie albo Wybraniectwa.

Tak nazywane łany były zabytkiem rządów Piastowskich, Stefan Batory z tych łanów miast miasteczek i wsi królewskich nakazał dawać żołnierzy pieszych uzbrojonych i odzianych dla pełnienia służby po grodach (Kastellach) i cyfrę ich oznaczył. Zyg. III-ci idąc w jego ślady nakazał prócz tego jak w Koronie tak i na Litwie aby z każdego 20-tu dymów osiadłych i rolnych w Królewskich jeden sposobny i zdrowy pacholek na łanowego żołnierza był oddanym — rodzina takiego wybrańca od podatków i wszelkich powinności z łanu posiadane wolną była czy w starościńskich czyto w dobrach królewskiego stołu a takie łany wybranieckimi nazywane albo wybraniectwami i nie mogły być wcielone do niw dworskich czyli folwarcznych, co jednak ściśle wykonanem nie bywało.

R. 1726 Stany Państwa z uwagi, że taki łanowy żołnierz nie wiele przydatny, od służby zwalnając possessorów wybranieckich łanów polecieli z każdego jak również z Soltysów wnosić do Skarbu rocznie po zł. 100 na regularną piechotę — a opuszczone przez nikogo niezajęte Wybraniectwa i Soltystwa za nowym przywilejem można było pozyskać z obowiązkiem wnoszenia do Skarbu oznaczonej kwoty.

R. 1776 dla podniesienia dochodów polecono wszystkim tego rodzaju łanów lustracyą i czynsz z nich według prawa i sprawiedliwości oznaczyć i oddać je w posiadanie emfiteutyeczne na lat 50. Po dokonanej lustracyi — według nowo ułożonej taxy gruntu czynsz oznaczony płacić polecono z wyraźnem zastrzeżeniem że propinacya, to jest wyszynk trunków takim osadom nie dozwolony.

Jeżeli Konfederacya Barska potrafiła odszukać 16,000 takich Wójtostw, Soltystw (Solectw) i Wybraniectw, w terytoryach Królewskich i Duchowskich przez nie uszczuplonych to z nich dochód dla Skarbu



R-ptej od daty nie wymagania powinności wojennej z początku wynoszący Złp. 1,600,000 mógł być bez krzywdy possessorów do 3,000,000 a nawet do 4,000,000 Zł. podniesionym co wyłącznie od decyzji Kommissy Skarbowej zależało.

Cła i myta. Cła już za Piastów były dochodem Królów. Zakon Krzyżacki uzyskał cła obniżenie od śledzi sukna i soli do W-kopolski dowożonych. Korzystając z tego prowincye przemysłowe w ręku Zakonu będące wprowadzały przez Poznań i Gnieźno pieprz wina płótna i bawełniane wyroby. Komory Celne istniały oddawna w Poznaniu Gnieźnie Zbąszynie etc. Kazim. W-ki rozbudzić starał się przemysł dla krajowych potrzeb zaopatrywania ale to szło powoli. Władysł. Jagiełło także dobry Administrator pozawierał traktaty handlowe z XX-y Pomorskiemi z miastami: Szczecinem Stralsundem Wolgastem Rostokiem Hamburgiem Lubeką Wismarem Frankfurtem (nad Odrą) i ułożona była taryffa celna na towary do nas wprowadzane, nawet na ziemiopłody nasze i surowe produkta pożądane za granicą dla przerabiania a trakt wielki dla tych inwektów do Krakowa dostarczanych na Poznań Piotrków i Łęczycę wskazanym był aby te miasta w skutek pobieranego myta do Kass miejskich podnosić się mogły na co Królowie oddzielne miastom tym i innym które brali w opiekę, wydawali przywileje. Tak nazwane stare cła pobierane były od zagranicznych towarów (inwektów) rozwożonych po kraju do zbycia hurtem, pomimo wniesionej już opłaty na Komorach. Nowe cła rozpoczęły się od Zyg. I-go nałożone na ewekta to jest na zboże skóry bydło konie wosk lój pierze len konopie etc. za granicę przez kupców wywożone, z tej słusznej uwagi zapewne, że ci nie bez zysku widoków za niemi się ubiegali i że podatek od produkcji krajowej winien zasilać Skarb Państwa wystawiony na różne z tego powodu wydatki. Wyrazy skarbowej terminologii zagranicznej Inwekta i Ewekta i u nas przyjęte z czasem się utarły. Jak nas zarzucać chcieli przemysłowi sąsiedzi swojemi wyrobami i jaki zbyt mieć musiały wielki, najlepszy dowód z tego, że aż 27 Komor Celnych za Zyg. Augusta urządzonych było na pograniczu Korony — na każdej taryffe drukowane dla wiadomości kupców się znajdowały i do nich Urząd ściśle się winien był stosować. Dla Litwy 1601 r. oddzielna Taryffa Celna z instrukcją dla Poborców Celnych była ułożoną — tam tytoń i papier chu podlegały. Za Władysława Wazy napróżno chciano ustanowić Komory Celne w portach Pruskich — bo to się przeciwilo przywilejom nadanym tej Prowincyi i zatwierdzonym w r. 1454. Szlachta i Duchowieństwo u nas ani od inwektów ani od ewektów cła nie płaciło. Bywały zdarzenia smutnej konieczności skutki gdy w Skarbie pustym brakło funduszu, że konfederacye wojskowe zabięrały gwałtem cła uskładane na komorach albo dobra narodowe w zastaw arbitralnie komuś oddawały z warunkiem że im zaległą płacę natychmiast wylieczy.

Za Walezego dochód od bydła zbywanego za granicę wylieczono na 56,000 talarów — jeżeli się z tego miarę weźmie to cła od ewektów

mogły stanowić znakomity dochód — ale daleko większy może przedstawiał się z inwektów jeźliby ściśła kontrolła miała miejsce co u nas nielatwą było rzeczą gdyż stałej armii i Skarbu zaopatrzonego wogóle lękała się szlachta żeby przy ich pomocy z czasem nie powstał rząd arbitralny. Takim sposobem cła wszędzie znakomitym będące i ze wszelch miar usprawiedliwionym dochodem, u nas małą przedstawiały cyfrę. W Litwie zaledwie 50,000 Zł. z ceł było rocznego dochodu 1700 r. w tej Litwie, gdzie panowie wielkich fortun głośne za granicą dla zamorskich krajów wysyłali transporta, a bijące w oczy za nie w zamian sprowadzali towary, wyroby, produkta, sprzęty etc. dla konsumpey i zaspokojenia zbytowych nawyknień — tak samo i w Koronie dochody z ceł i Komor dla braku ściśłej kontrolli, zaniedbania i faworów świetnie się nie przedstawiały; — przyczyna tego już dziś znana jest i odkryta — szlachta, co wzięła w swoje ręce i kontrolę i administracją tego źródła dochodu wcale się o podniesienie cyfry tegoż nie starała. Z nalegania szlachty spragnionej urzędów i otwierających stosunki w obywatelstwie Podskarbiowie Koronni i Litewscy powiększali cyfrę Urzędników — powstały nowe posady Intendentów Skarbowych Superintendentów Attendentów i Administratorów Komor etc. — i Komor Celnych liczba się zwiększała ale dla Skarbu lepszych ztąd nie było skutków — urzędujący na nadużycia braci szlachty i wyłomy w przepisach celnych przez szpary patrzeli a względny kupców pozyskiwać sobie pragnęli o dochód Skarbu mało co się troszcząc, na co dowodów dostarczą Konstytucye zapadłe i ciągle ponawiane zamieszczone w Voluminach Legum dla położenia końca tego rodzaju excessom. Dla poratowania Skarbu sprobowano dochody celne Żydom puścić w arendę i jak łatwo się domyślić wystąpiła przeciw temu szlachta dla siebie zastrzegając pierwszeństwo. Za Zyg. III-go zdecydowano że trzeci grosz z ceł pójdzie na dochód Królów a dwa inne dla Skarbu R-ptej. Za Sassów i Prussy Koronne pod obowiązek płacenia cel były podciągnięte i nikt od tego podatku i w Koronie i w Litwie nie był wyłączonym, nawet Panujący, czego Kommissya Skarbu ściśle dopilnować miała.

Cło kupieckie w Koronie 1775 r. czyniło blisko 900,000 Złp. szlacheckie blisko 500,000 Zł. — od soli 140,000 Zł. Od antalków czyli od beczek wina wszelakiego zaledwie na półdukata cła zezwoliły Stany. Jak w Sądownictwie od Woźnego począwszy aż do Marszałka Trybunału tak samo w Skarbowości wszystkie Urzędy dla siebie wyłączenie szlachta zastrzegła już dla honoru już dla zysku podczas pełnienia funkcyj, co uchodziło — nałożone przeto na nią cła od ewektów i inwektów za Rady Nieustającej nie przypadły jej do smaku, sarkala także na ściślejszą otdąd dochodów Skarbu kontrolę i czekała pory żeby tę Magistraturę zwalić.

Wielkorządy Krakowskie były najdawniejszym źródłem dochodów Królewskich w Koronie. Te Wielkorządy składały się: z obszernych

dóbr ziemskich w pobliżu dawnej stolicy i ze Starostwa Niepołomickiego. Zawiadowcy wyznaczani od Królów Prokuratorami albo Wielko-rzadcami się nazywali. W tej rozległej Ekonomii były prócz dóbr ziemskich miasta miasteczka zamki młyny stawy jeziora — a w samej stolicy dochody stanowiły kramnice, sukiennice, akcyznye, składy towarów hurtowe, win i kolonialnych towarów, ładowe od kupujących drzewem nad Wisłą szychty i składy mających etc. etc. Nieopatrzni nasi Królowie i rozdawni strwonili niektóre z tych dochodów a wogóle Wielko-rządca znakomitę się przez czas administracji dorabiali fortuny. Nie wytykam palcem tych porośłych w pierze na tej funkeji przychodniów bo wie o nich każdy z przeszłością obeznany.

### Saliny Bocheńskie i Wielickie.

Powszechnie odkrycie tych kopalni u nas zawdzięczają Ś-tęj Kunegundzie (Kindze) żonie Bolesł. Wstydliwego i po dziś dzień krąży pobożna o tém legenda — tymczasem Miechowici (Bozogrobcy Miechowscy) r. 1198 otrzymali już pewne uposażenie w soli, według ocalonego Dyplomatarjusza — może to była warzonka z wody słonej wydzielana przed odkryciem pokładów soli kamiennęj — to pewna że kopalnie nasze soli w Bochni i Wielicze lepiej były urządzone za czasów Bolesł. Wstydl. do czego mogła się przyłożyć małżonka tegoż sprowadzeniem z Węgier górników zdolnych. Bocheńskie nazywały się Mniejszą Żupą a Większą Wielickie.

Od Kazim. W-go począwszy wszyscy królowie baczną uwagę zwracali na te bogate skarby w łonie naszej ziemi zawarte. W rejestrach dochodów i rozchodów Żup Bocheńskich stoi: że na dochód Nuptiale, (Przywianek, Morgengabe) 1661 r. Królowej zapewnia się z nich 6,000 Zp. Dochód z Boch. Żup w r. 1569 zaledwie 14,000 Zp. a za Zym. III-go 40,000 Zł. wynosił zapewne po strąceniu już wydatków — na robotników, rabowanie kopalni, materiały do tego użyte, rzemieślników, Urzędników wreszcie były obciążone kopalnie czyli dochody z nich różnemi donacyami, pensyami zasłużonych ludzi z otoczenia Królewskiego rannych i na zdrowiu szwankujących górników etc. I to pewna że Bochnia, pierwój osada tylko od Bolesł. Wstydl. (Pudykus) otrzymała przywilej erekeji na miasto. Kazim. W-ki polecił aby Bochnia po dwóch Rajców z Magistratu do Trybunału Appellacyjnego Krakowskiego (w miejsce Tryb. Magdeburgskiego) utworzonego dla appellujących od wyroków wójtowskich 1-jej instancyi w charakterze Sędziów wysyłała. Starostwo Bocheńskie Niegrodowe do dóbr stołowych Królewskich się zaliczało — był tu i Sąd Górniczy którego się potrzeba z czasem okazała. Sędziowie z wyborów przez Górników po-

wołani rozstrzygali spory i kwestye zdrowym rozsądkiem a w epoce Jana Olbrachta i Statut Górniczy (Ordinatio Montana) nastąpił i atrybucya tego Sądu ściślej opisaną została.

Wieliczka o milę od Krakowa a pięć od Bochni leżąca u podnóża Karpat oddawna słynęła z nader obfitych łomów soli kamiennęj. Henryk X-ze Krakow. i Sandom. a raczej Przemysław Krakowski i W-kopolski X-e podniósł osadę tę do rządu miast a Kazim. W-ki murami ją obniósł. Rajców dwóch tak samo jak z Bochni do zasiadania w Trybunale Appellacyjnym krakowskim powołał. Obdarowane przywilejami Królów miasto rosło szybko i zamożnych miało obywateli oddanych przemysłowi — prócz tego mieli przywilej przez trzy dni w tygodniu w czterech Kramnicach w Krakowie sprzedawać sól i podczas jarmarków. Górnicy czyli Gwarkowie od powinności wojennęj wolni byli a miasto od stacyj wojskowych. Żydom ani w Bochni ani tu osiadać nie było dozwolonem. W Sądach Górniczych Podkomorzy Krakowski prezydował ale do władzy Muncypalnęj wtrącać się nie miał prawa. Kopalnie Wielickzowskie już przed 1239 r. były pożytkowane, czyli jak dziś mówią eksploataowane na większą skalę, bo Leszek Biały potwierdził już tylko przywileje dane Cystersom Koprzywnickim na uposażenie w soli tego Zgromadzenia przez Rodzica nadane.

Do lepszych urzędzeń tych kopalni przyczynili się Żupnicy zdolni na owe czasy: Bużeński, Serafin z Berwaldu na Kasztelana wyniesiony, Daniłowicz późniejszy Podskarbi W-ki Koronny, Wierzynek, Kościelecki, Bonarowie, Morsztynowie i Betmanowie. Niewątpliwą jest rzeczą iż Kazimierzowi W-mu najwięcej się wdzięczności należy za lepsze tych kopalni urządzenie i podniesienie ich znaczenia, bo zaprowadził machiny do szybszego tańszego i obfitszego soli dobywania przez sprowadzonych obcych Górników, aby się od nich miejscowi ukształcili do tego fachu robotnicy. Nie małe były koszta na utrzymanie Urzędników Techników Poborów Kontrollerów Maszynistów i różnych rzemieślników jako to: kowali cieśli bednarzy rymarzy od rur skórzanych ale się to z czasem sowicie opłacić mogło. Na dochodach z Żup Wielickich Królowie nasi żonom swoim zapewniali pewne fundusze co im wolno było, wynaczali też z nich pensye zasłużonym Urzędnikom Dworskim, Gracyalistom i Górnikom podczas funkeji pemiań podległym utracie zdrowia co przy rabowaniu kopalni nie raz się trafiało, albo ich wdowom i sierotom po nich gdy życiem przyplacili. Dał się też we znaki ubytek dochodów z tego źródła gdy Szlachta wymogła sól tak zwaną Suche-dniowską dla siebie po niższej jeszcze cenie jak dawniej czemu się trudno było oprzeć. Dla podniesienia cyfry dochodu zdecydowali się Królowie oddać go w arendę więcej dającemu. W krytycznej chwili za Jana Kazimierza prócz Elbląga w zastaw oddanego Elektorowi Brand. wypadło oddać w zastaw i Żupy Wielickie Habsburgom na lat dziesięć za dostawione posiłki wojenne R-ptęj przeciw Szwedom. Gdyby August II pan moźny spełniając warunek Pactów Conventów nie był ich wy-

kupił własny na to przeznaczając fundusz, z pewnością nie byłaby tego w możności dopełnić R-pła o pustym zawsze Skarbie i byłyby przyśchły do Austrii — ale ta przez lat kilkadziesiąt tu gospodarując zamakowała w nich i o posiadaniu na wyłączną własność dotąd marzyła aż się po temu nadarzyła okazja kiedy pierwszy grom w Polskę uderzył co jej zagładę blizką zwiastował. Nie ulega najmniejszej kwestyi: że nie było dobrej w salinach administracyi, że daleko większe z nich winni byli mieć Królowie dochody, że Urzędnicy niemi zawiadujący wielkie robili fortuny, że mała była eksploatacja, że za niska była taxa produktu, że nie było dokładnie prowadzonych Regestrów przychodu i wydatków tak dziś dla nas interesujących i dla Statystyki krajowej potrzebnych. Miłą pamiątką są dziś dla nas Mappy salin Wielickich dokonane p. Marcina Germana Jeometrę Wielickiego — sporządzona jest także przez Friedhubera z polecenia Austrii w epoce posiadania ich sposobem zastawu.

Miny Olkuskie. Miasto Olkusz Ilkusz (Ilcussia) stolicą było niegdys kopalni rud ołowiu srebrnonośnego. Kazimierz W-ki odkryte przez Mnicha jakiegoś kopalnie podniósł i urządził. Ludwik Król nadał mieszczanom przywilej dobywania rud w promieniu jednomylnym od miasta z obowiązkiem oddawania jedenastej niecki i ołowiu i srebra, co się (wolborą) olborą nazywało. Tak nazwani Gwarkowie co się tym przemysłem trudnili szybko w zamożność urosli, zawiązali Bractwo i do takiego przyszli poważania, że szlachta z córkami się ich łączyła. Węgierskie i Czeskie prawa górnicze u nas stosowane były dotąd, póki Jan Olbracht nie zatwierdził ułożonej w duchu krajowych potrzeb Ordynacyi Górniczej pod tytułem Statuta Montana Ilcussiensia która zatwierdzoną była 1505 r. — w r. 1517 przez Zygmunta I-go postanowiony był Komornik Górniczy Camerarius Montanus Lanckoroński na całą R-pte z władzą udzielania konsensów na użytkowanie z kopalni z obowiązkiem oddawania olbory. Przychodnie zagraniczni otrzymywali także te konsensa a oprócz tego uwolnieni byli na lat 30 od płacenia dawnych długów (moratorium) gdyby ich o to niepokoiono. R. 1566 olbora w ołowiu 400 Cetn. czyniła — r. 1567 już 1055 a 1569 dla wód co przeszkadzały robotom za olborę 1,523 Zł. do Skarbu królewskiego wniesiono, zatem całej produkcji wartość donosiła tylko 15,230 Złp. Według Opalińskiego dobywano w przecięciu rocznie srebra 6,000 marek a za 50,000 Złp. ołowiu. Stefan Batory utworzył tu Mennicę — r. 1590 Stany ten dochód Panującym ustąpiły — moneta tu odbita za Podskarb. Jana Firleja literą I. (Ilkusz) nacechowana była. Obdarzone różnemi Królów przywilejami miasto z czasem upadać zaczęło, pociągnęły to za sobą ogólne klęski krajowe — rozproszył się robotnik a gdy Müller General Szwedzki dla zdobycia Częstochowy zapomocą podkopów zabrał zład Górników ci do szczytu prawie wyginęli — tymczasem w zaniedbanych kopalniach wody Zurady i Baby tak zaniósły i zamuliły sztolnie i szyby, że bardzo wielkim nakładem odrobić to przycho-

dziło. Jan III-ci w poczet Gwarków Olkuskich zaliczony pragnął ratować kopalnie z początku ale cofnął się później po obliczeniu potrzebnych na ten cel kosztów. R. 1702 powtórnie kraj niszcząc 30,000 Zł. kontrybucyi na Bractwo Gwareckie Szwedzi nałożyli. August II i III-ci prócz dobrych chęci nie nie zrobili — a szlachta na sejmikach wybranym z pośród siebie posłom na Sejm Walny nieustannie polecała oczyszczenie z wód kopalni Olkuskich odzyskanie summ Neapolitańskich i niedopuszczenie obłożenia clem wina z zagranicy przywożonego. Stany zadecydowały sownie nagrodzić za uwolnienie od wód kopalni, ale nikt z projektem nawet nie wystąpił, nareszcie choćby cudzoziemcom chciały puścić w długą arendę eksploatacyą tych min ale się na to spekulanci nie zgłosili.

Stępel, Loterya, Karty, Tytuń, Tabaka, Kalendarze Żydowskie i Książki dla Żydów — razem wzięwszy bardzo mały dochód przynieść mogły dla Skarbu — dla uniknięcia bowiem opłaty stępelowej obchodzone przepisy wydane od Kommissyi Skarbowej. Loterya nie przysłała do skutku — fabryki zagraniczne zarzucały cały kraj kartami pięknego wyrobu z którymi nasze nie mogły się równać — tabaki mało używano a tytuniu jeszcze mniej i te na wielką skalę Żydzi przemycali na szkodę Skarbu — od obłożenia stępem Kalendarzy i książek drukowanych w kraju potrafił się Żydzi, czuli na każdy podatek co ich miał dotknąć, uwolnić. Dawny na palach zbudowany przez Zygm. Aug. i Annę most na Wiśle pod Warszawą zamieniony następnie na łyżwowy puszczały bywał w arendę, dochód z niego i wydatki na konserwacyą nie są wiadome, ale świetnej cyfry nie przedstawiają.

## Miasta Gdańsk Elbląg Ryga i Toruń.

Gdańsk zubożony handlem urosł z czasem na osobną R-pte kupiecką w łonie R-ptej — zadzierał z Królami i Stanami Państwa — chciał ciągnąć jaknajwiększe zyski a do ciężarów krajowych najmniej się przykładać — port do którego rocznie jakie 1,000 zawijało okrętów ze zbożem i produktami surowymi z całej Polski albo z towarami kolonialnemi, zaledwie kilkadziesiąt tysięcy Zł. czynił rocznego dla Królów naszych dochodu — kiedy przy tak ożywionym ruchu handlowym milion Zł. nie byłby przeciążeniem. A jakież to świetne były czasy dla niego pod czas nieurodzajów we Francyi Anglii i w Niemczech — ale sama już Polska była nader dojną krową dla Gdańszczan. Samą już osmdziesięciotyczną ludnością swoją imponował Gdańsk R-ptej a wszakże to nie dziwnego bo kluczem był handlu północno-wschodniej Europy i do przedniejszych miast Hanzji należał. Stworzona na prędcę Flo-ta Polska zaczęła go niepokoić, bo mogła się z czasem rozwinać dla

ściślejszej dochodów tego portu kontroli i obostrzenia taryfjy celnjy na korzyść Króla czy R-ptj, ale umiał sobie na to poradzić, oddawszy ją na łup Danii i Szwecyi — a jeżeli oparł się Szwedom za Jana Kazim. i trzymał z Polską to dla tego, że po skończonej wojnie spodziewał się jeszcze większych korzyści od narodu co umiał być wdzięcznym — doświadczył już był tego, Gdańsk przechodząc z pod uciążliwego panowania Zakonu w ręce polskie. Królowie nasi wysilali się obejmując pod swoją władzę Prussy Koronne na różne dla Gdańska co był ogniskiem handlu i przedniejszém tój prowincyi miastem przywileje, z uwagi że przy pomocy silnej naówczas Hanzy mógłby się być oddać Szwecyi, a zjednany dla Polski mógł podnieść jój dobrobyt rozkrzewieniem przemysłu w niej i handel ożywić. Na tój zasadzie zapewne i territorium tego miasta przez Kazim. Jag. powiększone zostało i różne nadane sobie miał przywileje, wreszcie do jednej czwartj części zredukowane zostały dochody z ceł Zakonowi płacone, które do Skarbu Królewskiego wnosić miał Gdańsk obowiązek. Ależ Gdańszczanie znali nieradność polskiej nacyi rolę wyłącznie zajętj i wstręt do przemysłu wszelkiego iż handlu z Polską wielkie przewidując korzyści z nią swoje losy połączyli nie ufając Szwedom co ich do związku z sobą przyciągnąć chcieli — oprócz nieradności zbytki panów polskich do wielkiej zamożności tę R-ptę Kupiecką posunęły.

Elbląg nie był już w tak szczęśliwych warunkach ani Ryga krótko do nas należąca. Toruń odetchnął pod łagodnemi rządy wchodząc w obręb R-ptj Polskiej i krótkie było jego świetne powodzenie bo zależnóm się stało od Gdańska i na jego zostawało łasec.

Bądź co bądź te porty polskie u północy z całym ówczesnie ucywilizowanym światem połączone należało podejść do wnoszenia wysokiego cla na rzecz Królów czy R-ptj któreby ultimis consumens ponosił. Jaki był dochód Królom z tych miast wyłącznie odstąpiony trudno dziś jest dojść i oznaczyć w cyfrach, ale to niezawodna że był stosunkowo zamały i że nieregularnie ich dochodził. Skoro myto (cło) w Koronie, cło szlacheckie, kupieckie, krajowe i zagraniczne według Lelewela obliczone zostało na Zp. 4,636,000, to przy dobrej ordynacyi Celnj, przy taryfjy wyrozumowanej według zasad Ekonomii polityczno-finansowj i ściślej kontroli ad alterum tantum bez uszczerbku producentów konsumentów i stanu kupieckiego mogło być podniesionóm.

X. Kajetan Sołtyk jak z dziejów wiadomo opierał się energicznie nadaniu Dyssydentom praw politycznych, a Król z Familią (Czartoryjscy i inni z otoczenia króla tak byli nazywani) idąc za duchem czasu nie podzielał jego zdania — niewczesny upór Biskupa, wywołał Konfederacyą Toruńsko-Słucką przeistoczoną w Radomską następnie Barską i zawieruchy w Kraju które się pierwszym rozbiorem zakończyły. Pod czas pobytu Biskupa w Kałudze dokąd się z łaski X. Podolskiego dostał, ułożono projekt dawny zmniejszenia territorium i dochodów Dyecezyi Krakowskiej — jakoż utworzone było B-wo Tynieckie

w Galicyi a Lubelskie z W-twa Lubels. Ziemi Łukowskiej Steżyckiej i Urzędowskiej — dobra Biskupie zabrane zostały na Skarb a pensyi 100,000 Zp. odtąd dla B-ów Krak. wyznaczono rocznie.

Z tych na Skarb R-ptj zajętych dóbr Bisk. Krakowskich po oddaniu ich w dzierżawę 605,402 Zł. miałwał Skarb R-ptj rocznej intraty, którą z czasem jeszcze podnieść było można.

Ordynacya Ostrogska. X-że Janusz Ostrogski otrzymał zezwolenie Stanów R-ptj na utworzenie Ordynacyi Ostrogskiej r. 1609 z 24 miast: Międzyrzecz Ostrogskiego (Wołyńskiego) Dubna Krasitowa Konstantynowa etc. i 593 wsi czyli z  $\frac{1}{4}$  części dóbr tejszych nieruchomości — dopiero wszakże po wygaśnięciu męzkiej i żeńskiej linii XX. Ostrogskich. Po wygaśnięciu potomków po mieczu i po kądzieli miał zostać Ordynatem wybrany Polak Litwin albo Rusin byle kawaler Maltański, na Walnym Sejmie. Obowiązkiem jego było: w dobrach Ordynacyi na pograniczu od Turcyi i Tatar dla obrony R-ptj utrzymywać w dobrym stanie zamki i okopy, nowe stawiać i zaopatrywać w żywność i środki obrony, po 300 jezdnych i po 300 pieszych zbrojnych i wywiczonych w robieniu bronią na każdą potrzebę i zawołanie R-ptj dostawiać Hetmanowi i żołąd im płacić. Projekt tego aktu dobrej woli pro bono publico 1624 r. przyrzeczenie dopiero zatwierdzenia zyskał. \*) Późniejszy Ordynat Janusz X-że Sanguszko po kądzieli idący Marszałek Nadw. W-go Xię. Litewskiego odstąpił od Ustawy i 1753 r. rozdawał albo rozprzedawał dobra tój Ordynacyi XX. Czartoryjskim Lubomirskim Poniatowskim Małachowskim i t. d. Nabywcy w Grodzie Sandomierskim złożyli akty nabycia i nie myśleli dać się wyzuc z posiadanych dóbr — wystąpił i Zakon z pretensyami. Sejm z r. 1774 wyrzekł „Ma być ufundowane Wielkie Przeorstwo i sześć Kommandoryj — W-ki Przeora 42,000 Zp. pensyi mieć będzie a Kommandorowie rocznie po 13,000 Zł. pobierać będą. Terazniejsi Przeor i Kommandorowie mogą być żonaci ale następcy ich muszą się zastosować do reguły Zakonu Maltańskiego“. Przynależono z Ordynacyi dla Skarbu R-ptj rocznego dochodu 300,000 Zp. i z tego źródła na pensye Kawal. Małt. Przeora i Komand. 120,000 Zp. przeznaczono a dla Malty przez trzy potencye protegowanej  $\frac{1}{4}$  całkowitego dochodu — po dziesięciu latach ustały Przeorya i Kommandorstwa i całkowity dochód w summie 300,000 Zł. z dóbr dawnj Ordynacyi Stany do Skarbu R-ptj wnosić kazały kiedy się Milicya Ostrogska

\*) De facto istniała Ordynacya do zgonu ostatniego z linii męzkiej potomka X-cia Alexandra to jest do r. 1673, ale nie de jure, bo twórca jój jak było zastrzeżonóm nie przedstawił pod zatwierdzenie Stanów R-ptj ostatecznie wykończonj przez siebie Ustawy i to dało powód do sporów i oddalenia Malty z pretensyami nielegalnemi — gdyż dobra jój przekazane niewiadomj były natury.

przeżyła wobec nowój organizacji armii krajowej na wzór innych państw sąsiednich, rozpoczętą od Augusta II. Tu następują one następujące do rozwiązania kwestyje: a) czy wolno było pogwałcić Artykuły Ordynacyi z których wyraźnie się pokazuje że jej twórca chciał i R-ptęj się przysłużyć i niezamożnej szlachcie dopomagać z tak wielkiej fortuny mały na nie wkładając obowiązek obrony? b) czy po kadzieli przychodzący Ordynat X. Janusz Sanguszko miał prawo uszczuplić obszar jej rozprzedaniem pewnych majątków stanowiących część jej integralną? c) czyli Mała nabywała jakich praw do funduszów z tej Ordynacyi? d) czy potencye ją popierające nie powinny być żądaniem oddalone skoro Zakon tak od Polski oddalony żądanej w razie potrzeby nie mógłby jej przeciw Pohancom dawać pomocy? czy Stany Sejmujące co Ustawę twórcy tej Ordynacyi zatwierdzić tylko miały pro forma, nie chybiły że pozwoliły zwiechnąć pierwszą myśl Fundatora.

Przypuściwszy że Stany miały to prawo bo Zakon dawno się już przeżył i rola jego skończyła się, to zawsze miały obowiązek utrzymać pierwotne Ordynacyi granice i wzięty pod swój kierunek fundusz na ten sam cel obrony R-ptęj przeznaczając, winny były powiększyć, oddając majątkości ordynackie w dzierżawę wieczystą albo czasową na lat np. 25 z zachowaniem pierszentwa do niej tym rodzinom co je od twórcy Ordynacyi dla użytkowania dostały. Takim sposobem i Skarb R-ptęj, i druga strona nie byłyby pokrzywdzonymi, a fundusz byłby doszedł kilkomilionowego rocznego dochodu jeszcze większej czci przydając Fundatorowi, co z obywatelskiego patriotyzmu zerwał się do tej ofiarności troskliwy o przyszłe R-ptęj losy na pograniczu z Turcyą.

#### Trybunały Skarbowe.

Dla ściągnięcia wielkich zaległości podatkowych r. 1613 R-pta uznała potrzebę postanowienia Tryb. Skarbowego do czasu — znaglily ją do tego wznawiające się od czasu do czasu Konfederacye wojskowe, potwór wyległy z nierządu naszego i pustek w Skarbie — odzyskane zaległości od 1609 r. miały być na zaspokojenie wojska obrócone — była to Instytucya wyjątkowa bo Stany Sejmujące nie chciały tej zasady w stałe prawo zamienić i przez rękawiczki na ten jedyny raz brały się do braci szlachty wyłączenie zalegającej w opłacie podatków jak tego brzmienie Konstytucyi zapadłej wskutek smutnej konieczności dowodzi „Sposób sądzenia i wyciągania retent podatków przeszłych na zapłatę żołdu wojskowego, przekazanych.” W Radomiu dla Korony w Wilnie dla Litwy rezydowały Trybunały — w skład ich weszło kilku Senatorów i kilkunastu Posłów od Sejmu mianowanych a Podskarbiowie W-cy z Urzędu. Szafarze i Poborecy Wojewódzcy oraz Powiatowi i Ziemszy, Ekonom Prusski (Poborea Skarbowy) arendarze do-

chodów niektórych R-ptęj słowem wszyscy, co je pobierali, niewyłączając Starostów z ich Urzędami, co ich nie uścili winni byli stawieć się w Trybunałach, gdzie Podskarbiowie występowali z rejestrami sporządzonych wykazów i zaległości zobowiązani przysięga, że nikogo nie będą oszczędzać. Ściągnięte bez sporów zaległości natychmiast stosunkowo rozdzielane odsyłało burzącemu się wojsku do Lwowa Wilna i Bydgoszczy jako zaliczkę na dług wynoszący 250,000 Zp. Trybunały miały władzę sądową a Deputaci z Sejmu wyznaczeni albo z wyborów na Sejmikach mieli charakter Sędziów.

Zaległości niesporo wpływały a skonfederowane wojsko płaćwało po Kraju naciskało Ekonomie królewskie, starościńskie i duchowne dobra. Po długich nareszcie targach z Marszałkiem tej niecnój Konfederacyi w Bydgoszczy, Silnickim, R-pta zadeklarowała wypłacić 100,000 czerwonych Zł. (czątych) co też i nastąpiło, po czém Konfederacya rozwiązana była a niedobitków jej jeszcze tu i owdzie niepokojących spokojnych obywateli poskromił i zniósł Hetman Koniępolski. Tę nową Instytucyę rozwijając Stany Sejmujące w dalszym czasie powierzyły jej nadzor i kontrolę nad Poborcami i dzierżawcami dóbr R-ptęj i wszelkimi dochodów R-ptęj źródłami — z zastrzeżeniem, iż żaden Poborca ani Arendarz Deputatem Trybunału być nie może. Trybunały te nie podobały się szlachcie i podkopała je też wkrótce — nierząd finansowy trwał jak dawniej, fundusz na wojsko pobierany topniał w ręku Poborców i Szafarzy, ścisłej kontroli niepodobna było zaprowadzić.

Odnowiono Trybunały później gdy znowu nacisnęła potrzeba z rezydencyą w Radomiu Lwowie Rawie Wilnie Grodnie Nowogródki i Mińsku z kolei — obmyśloném było za każdą razą przez Sejm wynagrodzenie dla Marszałka i dla Deputatów, rozszerzono ich atrybucyę oddaniem pod ich wyrok krzywd od wojska obywatelom wyrządzonych, albo przez wojsko doznawanych ze strony mieszkańców. Za Augusta II-go z wyborów sejmikowych Deputaci przezowani zostali Kommissarzami a po Sejmie Niemym 1717 r. ów Trybunał co bywał tylko doczasowo Dyktaturą Skarbową staje się konieczną Magistraturą w ustroju R-ptęj pod dawną Trybunału nazwą. Do niego należeć ma: regularna wypłata wojsku, kontrola podatków pobieranych i ściąganie zaległych dla Skarbu R-ptęj. Co rok przez sześć miesięcy czynności swoje ma załatwić w Radomiu pod prezydencyą Biskupa w komplecie złożonym z Senatorów świeckich i kommissarzy z wyborów ziemskich — dla Litwy z alternatą w Grodnie i Mińsku funkcyonować będzie o takim samym jak w Koronie komplecie. Senatorom w Koronie 3,000 Zł. a w Litwie 2,000 Zł. pensyi wyznaczono — a 35,000 Zp. prócz tego rozehodziło się na placę Marszałka, Kommissarzy, Delegatów od wojska tu przyzywanych Instygatorów i wszelkiej posługi, jak również na materiały piśmienne i inne potrzeby.

Dla oszczędności zapadła decyzja Sejmu aby Deputaci Trybunałów Sądowych po skończonej kadencji i w Koronie i w Litwie stanowiąc komplet Trybunałów Skarbowych tamże się przynosili i odsadzali sprawy z rejestru od Podskarbiach przedłożone.

Musiały tu być nadużycia i swawola skoro gardłem miał być karany aby się szablą dobyć ośmielił — a tych niezawodnie stan się wojskowy dopuszczać mógł tylko. Oprócz spraw wyżej wymienionych do kompetencji Tryb. Sk. należących, sądzona była w Radomiu sławna sprawa o sprzedaż najroślejszych ludzi Elektorowi Brand. i kilkakaset zdrowych i dorodnych kobiet przez Fleminga i o poddanie temuż szaleńców pod Elblągiem. Zawsze Marszałkami i Prezydentami bywali ludzie z powagą którzy im znaczenia przydawali co jednak pobożania dla szlachty nieuległej nie tamowało. Jan Lipski B-p Krak. i Kardynał, Grabowski B-p Warmiński umieli się na tém stanowisku trzymać nie bez ciężkich kłopotów i zniechęcenia. Rok 1763 był kresem czynności Tryb. Skarbowych bo urządzone Kommissye Wojskowa i Skarbowa rozebrały do decydowania między siebie zaległe i bieżące sprawy według stosownych instrukcyj jurydykcyi ich oddane.

Przez półtora wieku istniejące z przerwami te Skarbowe Trybunały zasiadały sto razy — w Koronie do 80 kadencji a w Lit. do 20 się odbyło. W Pamiętnikach Kitowicza jak w zwierciadle odbija się doskonale obraz Trybunałskich czynności, i scen jakie się tam wydarzały.

### Skarbiec Koronny.

Poprzednicy Łokietka w Gnieźnie się koronowali on zaś pierwszy w Krakowie na Wawelu wraz z żoną Jadwigą co w praktykę weszło. Stan. Leszczyński i Stan. August w Warszawie tę ceremonią odbyli i królowe: Cecylia Renata, Eleonora małżonka Michała Korybuta, Opalińska z domu, żona Stanis. Leszczyńskiego a choć stolicę do Warszawy przeniósł Zyg. III zastrzeżono, że obrzęd koronacyjny w Krakowie na Wawelu odbywać się ma — zatem poszło że i Skarbiec Koronny z Gniezna do Krakowa został przeniesionym, od którego Podskarbi Koronny i siedmiu Senatorów klucze posiadali, i bez zezwolenia Stanów nie z niego wynieść nie było wolno. Tu przechowywały się Insignia Królewskiej władzy, klejnoty i dokumenta wielkiej wagi jak np. akty wcielanych do R-ptej prowincyj, umowy z ościennymi potencjami, księgi praw, dowody wniesionej przez królowe oprawy i t. p. Litewski Skarbiec na zamku Wileńskim ulokowany mieścił w sobie klejnoty i bogate Archiwum odległej sięgające przeszłości.

Osobna Ordynacya przepisywała porządek zdawania Skarbeca i lustryacji onegoż w orzeczonym komplecie. Mimo tej ostrożności Ryxa uwiozła była Koronę do Niemiec którą Kazimierz Mnich (Odnowiciel) przywiózł wezwany na tron Przodków. Po Królu Ludwiku korona dostała się do Węgier i tę dopiero Cesarz Zygmunt zwrócił. Klejnoty Skarbeca Krak. niektóre jak wiadomo, były dane w zastaw Elektor Brand. na satysfakcyą należnych mu 400,000 talarów z warunkiem, żeby zwrócił Elbląg. Pod czas koronacyi Augusta III z Częstochowy, gdzie ukryte były, insignia i koronę sprowadzono. Zanim koronę z Węgier odesłano, Wład. Jagiello nowo sprawioną się koronował.

August III srebrną pozłacaną grubo sprawił i tą się nie dopuszczając zwłoki koronował, którą jako pobożności swój votum Klasztorowi na Jasnój Górze darował, a tam z czasem bez śladu znikła. Korona po Janie Zapolu królu Węgier którego siostrę Barbarę pojął był za żonę nasz Zygmunt I dostała się do Skarbeca Koronnego. Zmarłym Królom naszym dawano do trumny naśladowane tylko insignia i korony i te przybory (funerales) żałobne, się nazywały. Przy rewizyi r. 1791 grobów i trumien przez Czackiego dopełnionej pokazało się, że Jagiellonowie bogato byli chowani, ale brylanty i drogie kamienie złupieniu uległy. Nuncyusz Rugieri i Choisin w swoich relacjach zwiedzając Skarbiec z dozwolenia Stanów nie mogli się nadziwić złożonym tam bogactwom i klejnotom na które się Polska za Piastów i Jagiellonów Litwa i Ruś składały — dziwna to rzecz w istocie, jakim sposobem, mogło ubywać w Skarbecu klejnotów z pod takiej straży, albo przechodzić w ręce zamożnych w kraju rodzin. Podstawą Skarbeca w Gnieźnie były: ów dyadem przez Cesarza Ottona na głowę Chrobrego włożony, włócznia Ś-go Maurycego za berło posługująca, gwóźdź z krzyża Chrystusowego i krzesło złote z grobu Karola W-go, złoty krzyż bizantyńskiego wyrobu, szeregbiac Chrobrego — Miecz od Pawła Papieża Zyg. Augustowi przesłany w darze, krzyż Anny Jagiellonki, koronacyjna kapa Korybuta, róża złota żonie Augu. III z Rzymu ofiarowana, płaszcz królewski Stan. Augusta — dwa berła z kości słoniowej Leszczyń. i Króla Augusta II już późniejszego nabytku w Krak. Skarbecu pomieszczone też były. W r. 1792 ostatnia rewizya wykazała i opisała (Pamiętn. Niemcewicza) po szczególe: dyamenty, pierścienie łańcuchy złotogłowy i siedm Koron: Korona Chrobrego szczerozłota w stylu romańskim ozdobiona była szmaragami szafirami rubinami i perłami — kiedy na głowę Stan. Aug. zawielką była i zmniejszyć jej obwód wypadło dało to pochop do złej wroźby Favete linguis „zamala głowa na wielkie państwo i wielkie kłopoty.“ Druga była szczerozłota przeznaczona dla Królowych. Trzecia dobytą z grobu Ś-go Stefana użyta była do koronacyi Władysł. Warneńczyka także pod złą wroźbą, co się też sprawdziło. Czwarta Szwedzka Zyg. III. Piąta

carska moskiewska, przekazana R-ptej testamentem Władysł. Wazy. Szósta homagialna, prócz tych było kilka jeszcze pozłacanych i żalobna (funeralis). Do każdej z koron stosowne były berła i jabłka, insignia nieoddzielne władzy — były tu dalmatyki kosztowne, ubiory, miecze, chorągwie, relikwie w bogatych oprawach — słowem kilkaset po większej części wysokiej wartości przedmiotów i ów historyczny szczerbiec Chrobrego. I gdzież się to wszystko podziało? Już w r. 1737 znikł dyament szacowany 500,000 dukatów — i z nim zapewne wiele innych klejnotów uronionych przepadło. Trzeba przypuścić, że nieporządek w Skarbcu dopuszczony był już przez samych Podskarbiów Koronnych którzy wbrew Ordynacyi klucza od Skarbeca mogli komuś powierzyć, lustracyi nie dopelniali ściślej w czasie urzędowania, a nowi Podskarbiowie obejmowali Skarbiec na wiarę bez sprawdzenia z rąk Kustoszów Wielbnych Członków Kapituły — już to samo do nadużyć nie dających się zaraz spostrzedz prowadzić mogło, że od jednego zamka tyle było kluczów. Jeżeli pod czas najazdu Szwedów za Jana Kazimierza Skarbiec z Krakowa był usunięty z pewnością w całości nie wrócił — czyli go Bona nie podskubała przy pomocy usłużnych jej na każdym kroku i na korupcyą gotowych naszych niegdys Dygnitarzy, nie można poręczyć — a może i Marya Ludwika albo Marya Kazimiera coś z niego na pamiątkę mieć zapragnęły. To pewna, że obaj Sassowie syn i ojciec, którym śmiał stawić opór Kustosz wdarli się do Skarbeca gwałtem zabrali oznaki dostojności królewskiej a przy tej okoliczności niejedna droga pamiątka poszła na bok. Lękając się o nowy napad Kustosz przewiózł Skarbiec do XX. Misyonarzy Warszawskich, ale Konstytucya z 1736 r. poleciła odwieźć i klejnoty i Archiwa i w dawnym pomieszczeniu Skarbecu — co w r. 1739 było wykonanem, a w r. 1740 Czapski Podskarbi W-ki Koronny doniósł Sejmowi o nieporządku i defekcie jaki znalazł podczas tradycyi. Przy takim stanie rzeczy łatwo się da pojąć i wytłumaczyć, że kosztowne i pamiątkowe przedmioty naszego Skarbeca Koronnego mogą się znajdować w hotelu Lambert w Paryżu, i w Luwrze w Muzeum Cluny, w Drezdeńskiem Grünes-Gewölbe i w Skarbcu XX-ąt Lubomirskich i innych możnowładców — wiele też zastawionych pamiątek i kosztowności niewykupionych poprzepadało. Resztę Skarbeca złupili Prussacy po ostatnim upadku Kraju i przegranej sprawie pod Kościuszką zajmąwszy Kraków 1795 r. ustępując Austryakom reszty territorium dawniej R-ptej aż po Pilicę. Sprawujący funkcyą Kustoszów Skarbeca Krak. zwykle byli Członkami Kapituły — od Jana III czasów w poczet Dygnitarzy Koronnych zaczęli się liczyć — w ciągu 270 lat było tylko szesnastu Kustoszów Koronnych, i funkcyą tą otwierała im drogę do wyższych duchownych godności. Ostatnim Kustoszem Koronnym co przeżył R-ptę był Sebastian Sierakowski h. Ogończyk Kanonik Krakowski. Nie potrafia się uwolnić od odpowiedzialności przed Potomnością ci co powierzona sobie kontrolę Skarbeca lekceważyli

ani ci co postawieni na straży drogich narodowi pamiątek nie umieli się oprzeć pokusom i przez szpary patrzeli na to, jak kto w nim rękę maczał, choćby już takie było przeznaczenie że go miał złupić nieprzyjaciel co R-ptę stracił do grobu. Oto krótki rys i obraz naszej Skarbowości — pokazane są źródła dochodów R-ptej i uposażenia Królów. Urzędy do poboru wyznaczone z różną nazwą i place za niektóre skarbowe funkcyje — smutny stan Kraju w skutek pustek Skarbu wynikający z zalegających poborów na szlachcie niechętniej do ponoszenia ciężarów publicznych, słowem: nierząd finansowy, i brak ściślej kontroli groza publicznego, które to okoliczności konieczne do upadku Kraju doprowadzić musiały. Po miastach Poborey przy Magistratach z pomocą Komorników (Sekwestratorów) ściągali podatki nie dopuszczając zaległości — tak samo wnosił je stan włościański regularnie przez Wójtów i Sołtysów, co się stosunkowym ich rozkładem na gromady zatrudniali — i Dochowieństwo nie dawało się znaglać do powinności ciążącej obywateli w każdym uorganizowanem państwie.

Ośmielał się zrobić następujące uwagi.

Skoro obszar R-ptej czynił 15,000 mil kw. czyli wiorst kwadr. 735,000, to z pomnożenia tej cyfry przez 233 morgi wypadnie na przestrzeń Kraju 171,255,000 morgów.

Bez obciążenia właścicieli i większych i mniejszych można było ustanowić podatku gruntowego licząc z morgi po pół złotego, coby dało rocznie . . . . . Zp. 85,627,250

Z innych wszystkich źródeł łatwo było można wyciągnąć dochodu dla Skarbu R-ptej, (bez zmiany w uposażeniu Królom przekazanem) . . . . . 35,535,000

Co razem wyniosłoby . . . . . Zp. 121,132,250

Ten dochód dla Skarbu R-ptej jeszczeby nie przeciążał mieszkańców różnych warstw ludności na owe czasy a jakieżto pokaźny fundusz — przy sumienniej i ściśliwej administracyi, po opędzeniu wszystkich potrzeb i wydatków niezawodnieby 1/3 jego część rok rocznie na remanent zostawała i z czasem tą drogą powstałby był zasobny i nieodbicie potrzebny Skarb Państwa — a przecież to jeszcze nie ostatnia cyfra — gdyby się R-pta ujrzała w konieczności odwołania do narodu w krytycznej dla Kraju chwili — do narodu, mówię, który rozdzieliwszy między siebie trudy i zajęcia, przy koniecznej w społeczności potrzebie podziału pracy życzliwej solidarności i jedności węzłem spójnym być winien pod tarczą praw jednako wszystkim przysługujących jeżeli ma siłę na zewnątrz przedstawiać.

Otóż tego cementu właśnie u nas brakowało — jedni bowiem u nas za dużo mieli przywilejów i swobód, że aż swawola z nich jako szumowiny kipiała, drudzy, od nich odsądzeni — zazdrością i niechęcią tehnęli za macosze z niemi wychodzenie. Poniżeni czując tę krzywdę niejednokrotnie dopominali się w granicach umiarkowania odmian i re-

form, duch czasu je dyktował, ale nieruchomość i zastój głuche na wymagania postępu w ciasnym kole egoizmu zamknięte do zrywania się i stopniowej ruiny gmachu R-ptej stanowczo doprowadziły — niesłusznie chyba chcemy składać winę na Sasiadów, samiśmy do zagłady naszej przyłożyli rękę. Mogli byli bez wątplenia przyczynić się do polepszenia stanu R-ptej i utrwalenia jej bytu gdybyśmy ich sobie zjednać byli umieli, zwłaszcza że zgromadziwszy jedнопlemienne ludy w jedną ojczyznę za najświetniejszej Jagiellońskiej doby większych już nie pragnęliśmy granic ale każdy przedewszystkiem o sobie myśli i korzysta z okazji rozszerzenia i wzmocnienia swojej potęgi.

Jeszcze o Mennicach słów kilka.

Wiadoma, że za Zygm. III stanowczo dochody R-ptej od funduszów Królom wyznaczonych oddzielono — dochód z Mennicy (myńca) wyłącznie dla Króla był odstąpionym i słusznie; raz, że już za Piastów i Jagiellonów do Królów należał, powtóre, że w niedostatku krajowych kopalni srebro i złoto w sztabach z zagranicy nabywać wypadało a pustki w Skarbie R-ptej na to nie dozwalały — tymczasem monety w kraju, jako środka zamiennego konieczna była potrzeba. Nie zdarzyło mi się jakoś nigdzie znaleźć śladu zkład mianowiciej dla dawnych naszych Mennic drogie kruszcze sprowadzano — godzi się domyślać że z Czech Węgier albo innych krajów Europy w skutek rozwiniętych stosunków z Hanzą kilku nader zamożnych naszych miast do niej wchodzących. Po odkryciu Nowego Świata od wieku XVI począwszy niewątpliwie Portugalczycy Hiszpanie i Hollendrzy przewieźli z Ameryki masę złota i srebra i mogli te metale szlachetne in erudo zbywać, albo za ziemiopłody i produkta im potrzebne wymieniać i tą drogą dostawać się mogły naszym Nadbaltyckim portom, a może moneta tych państw co obfite w srebra i złoto w Ameryce posiadały kolonie przekowana była i stępem krajowych u nas Mennic opatrzona.

Czy Biskupi u nas Gnieźnieński Poznański etc. za Piastów zyskali przywileje na bicie monety prawie wątpić należy, bo chociaż mieli wpływ wielki i znaczenie niemałe w rządzie ówczesnym zasiadając w Radzie Królewskiej i sprawując najwyższe krajowe godności nasi Piastowie powagi Majestatu i praw sobie przysługujących ściśle przestrzegali, podobno nawet, obok polowania na całej Kraju przestrzeni, licznych danin w naturze, powinności i podatków zastrzegali sobie prawo do dochodów z produktów kopalni w łonie ziemi zawartych jeżeliby zostały odkryte — ale na Kazimierzu W-kim skończyła się chyba tej ich rozległej i ugruntowanej władzy epoka. Jak bowiem wiadomo, Ludwik już znaczne zrobił ustępstwa na rzecz stanu rycerskiego i Duchowieństwa. Jagiełło uszczęśliwiony Jadwigą i tronem polskim poszedł w jego ślady a rozdawni następcy jego acz mieli znaczne skarby familijne i znakomite dochody z obszernych posiadłości w granicach Litwy, te, co się Litwinom nie podobało, topniały i ula-

tniały się w Koronie dla przydania blasku Majestatowi albo też obracane były na potrzeby konieczne R-ptej której Skarb świecił pustkami. W istocie wsiąkły wielkie dochody i skarby Jagiellonów nieoglednych a wsiąkły bezpowrotnie za honor przyłączenia Litwy arbitralnie rządzonej do ucywilizowanej Korony, co Stan nasz Rycerski zepsuło, bo chciał żeby oddał na perpetuum wszystkie potrzeby Kraju i wydatki pokrywali i zaspakajali Królowie bez jego udziału.

Czy prawo międzynarodowe, jeszcze nie było w Europie uregulowane, i czy wolno było zagraniczną monetę przerabiać i opatrywać stępem polskim? czy robiły to nasze portowe miasta, i jakie ztąd zyski osiągały? czy za prawo i przywilej bicia monety (jus cudendae monetae) opłacały się Królom naszym? jaką ten dochód naprzykład mógł przedstawiać cyfrę? czy Stany Sejmujące brały to za przedmiot dyskusyj i narad i obwarunkowały pewnymi zastrzeżeniami ten przywilej u nas miastom portowym handlowym i duchownym nadany oddawna? czy była Ordynacya Menniczna, kiedy ułożona i gdzie się o niej doczytać można? czy Podskarbiowie (Ministrowie Skarbu i Finasów u nas) jeżeli im powierzone było ściśle przestrzegać stopy mennicznej i waloru monety, nie zaniedbywali tego obowiązku, albo nie dali się ujmować i zjednywać stronom interessowanym szalonych i szybkich zysków pragnącym z uszczerbkiem i widoczną dla Kraju stratą? czy i naszej monety nawzajem także nie fałszowano za obrębem R-ptej i nie zarzucano nią naszego Kraju? Oto są kwestye potrzebujące objaśnienia opartego na wiarogodnych źródłach, których nie braknie, ale trzeba je mieć pod ręką — ja z góry uprzedzam, że na przytoczone pytania kategorycznie i wyczerpująco odpowiedzieć nie potrafię — sądzę że historia Numizmatyki łącznie z historią Mennic krajowych albo już jest obrobioną, gdyż szczerze się u nas do tego ludzie po temu zabrali, albo niewiele braknie do jej wykończenia. To tylko pewna, że mały dochód stosunkowo do tego jaki być mógł, Królom się naszym dostawał, a nader szybko zbogacali się arendarze mennic — że miasta portowe nasze, na monecie zagranicznej co im się wskutek operacyj handlowych dostawała po przekuciu jej z obniżeniem wartości niesłychane musiały mieć zyski, że od XVI-go wieku, złoto z Peru Chili Potozu Brazylii Boliwii co miasto uszczęśliwić Hiszpanią ledwie jej nie ogłodziwszy obficie i do nas napływać zaczęło, nie do zamożności Kraju się przyczyniając ale do rozbudzenia zbytków — że za Podskarbiostwa Teodora Wessla wydanym Uniwersałem tyczącym się redukcji i wywołania z Kraju fałszywej monety z wiedzą Senatu tylko, bo Sejmy nie dochodziły, (a co do attrubucyj Stanów Sejmujących już należało), nadzwyczaj obruszył się Kraj cały bo narażonym został na straty a Podskarbi może ściśle obowiązek swój pojmujący, uległ podejrzeniu że nie zrobił tego, dobra Kraju patrząc ale od kupeów handlarzy i Zydów zapłaconym został. Podczas siedmioletniej wojny kiedy Fryderyk W-ki wszedł do Lipska zabrał stęple monet polskich i korzystając



z tego w Berlinie i Wrocławiu kazał bić tynfy z polskim stemplem — moneta ta podła bo zaledwie  $7\frac{1}{2}$  grosza wartości mająca znana pod nazwą Efrainków (od Myncarza zapewne) berlinek, wrocławków i bąków liczona jak poprzednio po 28 gr. użytą była z pokrzywdzeniem ziemian naszych na zapłacenie furazów dostarczanych armii Pruskiej. Gdańszczanie płacąc za nasze płody i produkta złotem liczyli dukaty po 20 Zł. a przyjmowali też same dukaty za dostarczane dla Kraju towary tylko w ośmnastu złotych — a Podskarbiowie milezeli, znać im usta złotem zamknęli kupcy. Żydzi albo obrzynali dukaty albo w nich dziury wiercili dla złotych opitek i bezkarnie im uchodziło takie monety obniżenie. O nadużycia nie trudno było u nas w każdej Magistraturze — pokazuje się że Mennice były to dojne krowy, kiedy zdarzył się Podskarbi z finansową głową on je doił, a Król trzymał je tylko za rogi — może też dla tego i Wessel i Pułaski chcieli przywrócić 1769 r. dynastją Sasską z którą im tak dobrze było — tę dynastją co frymarczyła losami Polski, co Kraj zdemoralizowała, zdenerwowała naród, pod którą Stan Rycerski rozleniwiał i zgnuśniał i t. d.

Polska była Ziemią Obiecana dla cudzoziemców co ją wyzyskiwać sobie założyli — oto Boratini Włoch zręczny i układny przybywszy do nas potrafił sobie pozyskać względy Wład. i Jana Kazim. — otrzymuje indygenat, godność Sekretarza Królewskiego wreszcie Starosty Osieckiego — nie poprzestaje przecież na tém — z upoważnienia Sejmu r. 1659 bije szelągi (boratynki) dla Korony i Litwy w Warszawie i Ujazdowie i ten lichy pieniądz ma kurs przymusowy — 150 tych szelągów liczone na grzywnę i dla obrotu wewnętrznego ta drobna moneta nader się potrzebną pokazała po zniszczeniu i zubożeniu kraju przez najście Szwedów Rakoczego i t. p. klęskach — następnie bił trojaki (ternary) szóstaki orty i dukaty. Jakże miał z tego źródła dochody łatwo się domyślić skoro Andrzej Morsztyn za konsens na bicie takiejże monety deklarował się płacić do Skarbu królewskiego rocznie po 100,000 dukatów. Ile Boratini królowi arendy za tę koncessją uiszczał pozostało tajemnicą ale zapewne niewiele, bo nadzwyczaj zręczny ten człowiek potrzebnym był szczególnież Maryi Ludwice do intryg gabinetowych i często z różnemi poleceniami za granicę bywał wysyłanym.

Nie trzeba się dziwić, że u nas bardzo często od czasu do czasu dawał się czuć dotkliwie brak monety i kiedy konieczność naciskała do różnych nadużyć, które uchodzić musiały, otwierało się pole — najpodlejszy drobny pieniądz zdawkowy ziskiwiał kurs przymusowy i krążył tylko w obrębie R-ptój jako środek zamienny i zdawałoby się na pierwszy rzut oka że tu nikt na straty nie był wystawionym tymczasem inaczej było bo taki drobny pieniądz skupiał się ostatecznie w ręku drobnych producentów i rzemieślników po wsiach i miasteczkach a jeżeli go na grubszą srebrną albo złotą monetę wymieniać chcieli nie bez straty to wypadło, a wymieniać musieli bo surowy towar dobrą monetą trzeba było płacić, tak samo i podatki miejskie i gromadzkie.

Ależ, była u nas i poważna srebrna i złota moneta — były talary z pod stempla krajowych Mennic albo obce, były i dukaty — krążyły i Portugaly 5-cio 10-cio 20-to i 30-to dukatowe sztuki — cóż kiedy te tylko przechodziły przez ręce Panów wielkich fortun wyliczone im w portach Nadbaltyckich za hurtową dostawę zboża i produktów wyżej zwykłego kursu; a szacowane niżej gdy niemi płacić przyszło za towary produkta i wyroby z obczyzny za pośrednictwem tych samych miast dostarczane dla zaspokojenia wyszukanych zbytków i konfortu, na wykup porwanych w jassyr znaczne też summy bezpowrotnie z kraju wychodziły. Z tém wszystkiém dużo się u nas i srebrnej i złotej monety ulatniało i niknęło — bo złotnicy mimo zakazu topili ją na srebra i zastawy stołowe i inne kredensowe naczynia i sprzęty przerabiając, na oprawy karabeli, siecznej i ognistej broni, na bogate rzędy końskie i uprząż, na laski Marszałkowskie, buzdygany buławy, laski ślubów srebrnych i wesel złotych pamiątki, na sprzęt toaletowy (gotowalnie, tuwalnie) oprawy luster na okucia bezek z winem wytaczanych podczas wielkich festynów w pałacach i zamkach ze srebrnemi i złotemi krany, na puhary roztruhany łańcuchy łańcuszki dewizki bransolety sygnety herbowe, wazy ponzowe na ozdoby ołtarzy, koronacye obrazów cudownych i świątyń pańskich upiększenie na kosztowne aparaty monstracye kielichy infuły pastorały krzyże lichtarze medale i medaliony co tak kiedyś były we zwyczaju i t. p.

Niemaló też w łonie Ziemi naszej monet się ukrywa z dawnych owych wieków — podejrzliwa ludność wiejska krwawym potem grosz nabyty i oszczędzony zwykła była zakopywać nawet w czasie pokoju a cóż dopiero podczas klęsk moru i przed Starostami (rządami po Ekonomach i Królewsczyznach) co ją porządnie łupili i z grabieży znani byli — z tej daty pochodzą tak liczne dziś odkrywane wykopaliska — a w południowo-wschodniej stronie R-ptój już na samym jej krańcu, jako na pograniczu z dawną Rzymską monarchią odnaleziono niemaló medalów i monet rzymskich. Nasza R-pta położona w środku Europy, była jakby wielkim gościńcem dla przechodów armij obcych, a przyszło niestety z czasem do takiego jej lekceważenia że o pozwolenie na przemarsz nawet dla reformy tylko zachowania nie pytano ani proszono. Nie koniec na tém — przechodząc wzdłuż i wszzer naszą R-ptę sąsiedzi gdy im tego była potrzeba mieli sposobność poznać tak ponętą i tak hojnie od Opatrzności uposażoną Krainę już oblizywali się na samą myśl ażaliby się im z czasem dostać nie mogła — widzieli marnotrawstwo obok nędzy, nieradność narodową nierząd na każdym punkcie zwaśnienia i rozterki wewnętrzne stronnictwa ściągające się z sobą, słabość rządu, czuli brak armii, o pustkach Skarbu najdokładniej się przekonali — a za tém poszło, że się nam nieraz ciężko ośmielili ubliżać, pewni, że im to ujdzie bezkarnie. Jakoż, zaszła scena w samém sercu R-ptój bo w stolicy jej za Michała Korybuta trudna do uwierzenia, a przecież miała miejsce. Kalkstein Stoliński szlachcic, obywatel dwu-

rządowy Brandeburski i Polski po uwolnieniu od kary śmierci i z więzienia wypuszczony, porzuciwszy Brandenburgią osiadł był w Warszawie tuląc się pod opiekę praw naszych. Jakkolwiek pisał przeciw Elektorowi i zachęcał R-ptę aby dała pomoc Prusom lennym przezeń uciśnionym zawsze osoba jego winna była być nietykalną. Kiedy go R-pa wydać nie chciała wysłaniec Elektora zwabionego do siebie na przedmieściu stolicy związać kazał i w zamkniętym powozie uwięzionego do rąk Elektorowi wydał który go śmiercią ukarał, na reklamacyą R-ptę wcale nie zważając. Nie chcę tu więcej takich ubliżających nam scen i wypadków przytaczać które milezieniem pokryć należało że nie było zgody wewnątrz—stałej i gotowej armii na zewnątrz a przedewszystkiem Skarbu co wszystko razem siłę powagę i poszanowanie wzbudza i zapewnia.

### Fundusze Pojezuickie.

Po kassacie Zakonu Jezuickiego (Soc. Jesu) r. 1772 na wniosek Joachima Chreptowicza Podkancl. Litewskiego wszystek majątek Jezuitów tak ruchomy jak nieruchomy na rzecz wychowania młodzieży krajowej przeznaczonym został i słusznie; a Kommissya Edukacyjna świeżo ustanowiona miała go spisać, i objąć pod swój zarząd. Wyznaczeni do tego Wizytorowie i Lustratorowie rozjechali się po całym Kraju—spełniając polecenie opieczetowali Zakrystye, Skarbce, i zażądali od Rektorów Kolegiów i Zgromadzeń rejestru dóbr i kapitałów. Pokazał się największy nieporządek — bo Zakon przeczuwając upadek dopuścił zaniedbania a żli i chytry ludzie umieli z tego korzystać. Lasy były w ostatnich latach okropnie zniszczone, dukty i kopce wzniesione, granice pokrzywdzone, najpiękniejsze niwy, łąki i lasy wcielone do sąsiednich włości prywatnych a mappy zatracone — srebra, bogate wota i kosztowności ze Skarbców wydane, Biblioteki rozproszone i rozdane sąsiadom co sobie Zakon zjednać umieli i przytułek mu obiecywali — a Rektorowie gotówkę zabrali aby sobie w przyszłości byt wygodny zapewnić. Sejm ustanowił dwie tak nazwane Kommissye Rozdawnicze jedną dla Litwy, dla Korony drugą do rozrządzenia tym majątkiem, z poleceniem wydzierżawienia sposobem emfiteutycznym dóbr ziemskich nieruchomości — a osobna Kommissya Sądowa wszelkie spory w tym przedmiocie stanowczo bez appellacyi rozstrzygać miała. Przyjęta była zasada, aby obywatelom ziemskim (ziemianom, mogącym podnieść kulturę zaniedbaną) i słusznie bo z rąk obywateli ziemskich wyszły, te dobra oddawać w dzierżawę wieczystą z obowiązkiem płacenia po  $\frac{4}{100}$  czynszu od taxy przez Lustratorów oznaczonej z pewną prócz tego ewikcyą. Od kapitałów zaś Pojezuickich na dobrach ziemskich loko-

wanych sposobem pożyczki wymaganym był  $\frac{5}{100}$  procent. Cóż, kiedy w skład Kommissyi Rozdawniczych wciśnęli się ludzie złej wiary, co bez skrupułu fundusze na tak szlachetny cel przeznaczone, szarpać się i grabić ośmielili. Sejmy acz przezorne żeby nadużyć nie dopuścić troskliwie funduszu tego broniące nie mogły złemu ich kierunkowi zapobiedz — sam bowiem Prezydujący w Kommiss. Rozd. X. B-p Massalski najgorszy dawał przykład bo i sam je szarpał, i innym Członkom tego nie bronił i uposażał niemi rodzinę swoją i kolligatów. Ant. X-że Sułkowski wziął do 600,000 Zp. z gotowego funduszu i ulokował na swoich dobrach tak już obdłużonych, że te się już odzyskać nie dały. Smutny raport złożonym został Kommissyi Eduk. w tym przedmiocie 1781 r. — nie oszczędzali tego funduszu ci co go strzedz mieli jak np. Adam Poniński i B-p Młodziejowski między innymi — wypadło zwinąć Kom. Rozdaw. bez zwłoki, co też i nastąpiło a Kom. Edukacyjna wzmocniona attrybucyą Władzy Sądowej z najwyższą instancyą fundusze, o których mowa pod swój wzięła nadzór i kierunek. Ponieważ Lustratorowie życzliwi dla braci szlachty za nisko oszacowali dobra, niebawem czynsz z nich podniesionym został. Józef Wybięki późniejszy Senator i Wojewoda delegowany na Litwę sumiennie i ściśle krzywd dochodząc, zaledwie odkrył dochodu 600,000 Zp. z tego źródła, i ten Kom. Eduk. przy protokule i raporcie o swęj czynności, przekazał. Przez pierwszy rozbiór odpadły były, jak wiadomo od R-ptęj niektóre Prowincye. Rossya w zabranych prowincyach (tak przezwali wówczas te odłączone od R-ptęj przestrzenie i ci co je stracili, i ci co przeszli za Kordon R-ptęj, i podziśdzien to się praktykuje choć potępił to Ukaz nie jeden i zabronił) wzięła się energicznie do odzyskania Pojezuickich funduszów, a mimo to ledwie za Cessarza Alexandra I-go uporządkowane i wysłedzone zostały. Dla odzyskania ich i wytropienia, bo usiłowano je zatrzeć i utaić przyzwanym był Tadeusz Czacki na Członka Kommissyi na Podole Wołyn i Kijowszczyznę ustanowionej — ten zany obywatel pojmował znaczenie tego funduszu i zaczęczyony zaufaniem Monarchy wyjednał Ukaz mocą którego wszystkie niegdyś fundusze do Uniwers. Wileńskiego i szkół pod jego dyrekcją będących według swego przeznaczenia i stosownie do praw krajowych zawsze do niego należeć miały i do tych Zgromadzeń i Instytutów dla których były legowane i w żaden sposób, na inne cele obracane być nie mogły — dalej, że właściciele wieczysti z obowiązkiem płacenia czynszu, teraz na cele edukacyjne, po  $\frac{6}{100}$  wnosić go mają, dóbr tego rodzaju, żadnymi długami obciążać nie mogą i dla ścisłego wykonania Ukazu tego dwie Kommissye urządzone zostały a mianowicie w Wilnie dla Litwy i Rusi Białej a w Krzemieńcu druga dla Wołynia Podola i Kijowszczyzny. Z mocy tego Ukazu wola testatorów święcie była uszanowana, za czem poszło, że z zabranych Prowincyj fundusze przeznaczone na te Instytuty i Zgromadzenia naukowe co w obrębie uszczuplonej R-ptęj istniały, przysądzone jej były — jakoż i legat z Jampola

400,000 Zp. dla Akademii Krakowskiej zwróconym zostały Kommiss. Edukacyjnej — również wszelkie inne fundusze w zabranych prowincjach przez Rossyę dla Akad. Krak. przypadające, jako uposażenie wyłącznie dla niej niegdyś przekazane.

Po zabranii przez Austryę Rusi Czerw. (Galicyi) rozpoczęte rozprawy o fundusze za obręb tej Prowincyi dla Akad. Krak. i innych instytucyj naukowych przed trzecim rozbiorem R-ptej nie były ukończone i żeby ich windykacyi nie dopuścić Biórokracya zapewne z instrukcyi Rządu leniwie rzecz prowadziła licząc już na to że wkrótce ostatnia godzina istnienia R-ptej wybije i rzecz ta pójdzie ad acta.

Zacny nasz Tadeusz Czacki potrafił odzyskać i ocalić w obrębie już wyżej powołanym 14,000,000 Zp. funduszy Pojezuickich a oprócz tego fundusz Liceum Krzemienieckiego, Gimnazyów Międzyrzeckiego Winnickiego Kijowskiego i innych tamże szkół, czyli z wydziałów niegdyś Wołyńskiego i Ukraińskiego, przez Kommiss. Eduk. ustanowionych za czasów jeszcze R-ptej sumę również poważną bo 6,000,000 Zp. z górą wynoszącą.

Jakaż to już poważna summa funduszy Pojezuickich w Litwie i na Ukrainie — a w Koronie i reszcie krajów R-ptej ile one jeszcze czynić mogły? Nie ulega wątpliwości że sto millionów Zp. wartości przedstawiały dobra nieruchome ziemskie, kapitały i wspaniałe gmachy tego Zakonu — przrzyżemy do tego, co rozszarpała chciwość i beczelna grabież a nabędziemy przekonania jak naród nasz ofiarny suto uposażył Zakon, który bez względu na to chętniej się być Rzymowi zdawał niżeli dla Kraju, bo nie wywiązał się z zadania dziesięć z górą pokoleń w wieżach scholastyzmu trzymając a w gorliwości o jedność kościoła jeszcze nawet po krwawej 30-to letniej wojnie za przekonania religijne, nie nie ustępując, przyczynił się do poróżnienia obywateli rozterków domowych i wstrząśnień politycznych które się upadkiem R-ptej zakończyły. Ależ nie samych to już Jezuitów wina — nie było u nas Rządu silnego a ten tylko mógł być nadawać ton i kierunek instytucyom Krajowym z potrzebną na przyszłość bacznością. Przypuśćmy, że taki stan nieruchomy i zastój jaki panował przetrwałby jeszcze po dziesięć i też sama ofiarność w narodzie i sympatya dla Zakonu, ten do kolosalnej doszedłszy zamożności utworzyłby status in statu z uległością wyłączną dla Rzymu widząc w nim swego Suzerena.

Znowu zapóźno dla nas zapadła Bulla Klemensa XIV-go co istnienie podcięła Zakonu, z którymbyśmy sami rady sobie dać nie mogli bo już zagłęboko zapuścił korzenie na przestrzeni całej R-ptej — jeszcze tu i owdzie istniejące wspaniałe gmachy po tym Zakonie wymownie świadczą o jego u nas wpływie znaczeniu i potędze — przeminęła, niestety! jak wszystko co ludzkie, z kolei przemija — a dla historii obszerne otwiera się pole do sądów i niełatwo jest ocenić, które z nich rzetelne bo się do nich i namiętność i stronność może przymięszać i łatwo

pobłądzić można i mimo woli jeśli się z dzisiajszego stanowiska na ten Zakon zapatruje i dzisiajszym łokciem mierzy dawne ideje instytucyje i ich rezultaty.

## X. Oświata i środki dla jój rozszerzenia.

Pierwsze jój brzaski. Szkoły Katedralne Farne Kolegiackie Parafialne. Seminarya świeckiego kleru i klasztorne Nowicyaty. Szkoły Protestanckie. Zakon Jezuicki. X-ży Pijarów Zgromadzenie. Konarski reformator wychowania narodowego. Akademie. Konwikty. Bursy. Alumnaty. Seminarya dla ukształcenia Nauczycieli. Szkoła Lunewilska. Szkoły ludowe Klechy Organiści Rybakci Pątnicy. Drukarnie Biblioteki. Obserwatorya Astr. Ogrody Botan. Gabinety Zoologiczne fizyczne mineral. numizmat. Pensye Żeńskie. Guwernery i Guwernant. Stowarzysz. naukowe. Izba Edukacyjna i t. d.

Szkoły. Z wiarą Chrześciańską dopiero nastaly Szkoły. Przez Benedyktynów w Tyneu w XI-tym wieku zdaje się pierwsze Szkoły założone byly — następnie w Mogilnie Lubieniu Sieciechowcie i Plocku — ale w XIII-tym wieku ten Zakon z cudzoziemców po większej części składający się zniechęcony mozolną pracą nad młodzieżą zaniechał nauczania oddając się zarządowi rozległych dóbr, żeby mieć z nich wygody i opatrzenie lepsze — a obok tego zatrudniali się zdolni po temu przepisywaniem chorałów mszałów brewiarzy i t. p. xiąg liturgicznych. Kanonicy Regularni założyli w Trzemesznie w XIV-tym wieku szkołę i konwikt przy niej utworzyli. Cystersi nie otwierali Szkół zajęci krowdowaniem nadanych im puszczy i lasów, gospodarstwem i nabożeństwem. Ale i Benedyktyni i Cystersi i u nas i w całej Europie Zachodniej do ucywilizowania i uobyczajenia dzikiej ludności niepomału się przyłożyli — oddawszy się praktycznej stronie życia wielkie położyli zasługi, przeryniali Kraj drogami sypali groble i tamy, zarybiali stawy i stawiali mlyny obmyślali narzędzia dla lepszej uprawy roli, lotne piaski zabezpieczali, sieroty przytulali i chorych w obrębie murów klasztornych, pierwsze warsztaty sukienicze i dla wyrobu płócien zaprowadzili i t. d. i t. d. Biskupi przy Katedrach otwierali Szkoły i coraz je lepiej urządzali już dla tego samego, że w nich kler przyszły kształcić należało — a Scholastici i Magistri z pośród Członków Kapituł byli niezawodnie Przełożonymi i Professorami w tych Szkołach. Stanisław Szczepanowski Biskup pierwsze nauki zasady w Gnieźnieńskiej Katedralnej Szkole ode-

brawszy, wyższej wiedzy za granicą zaczerpnął. Grzegorz Szamotulski, Tomasz Strzępiński i Wapowski Bernard późniejszy historyk byli Professorami szkoły Gnieźnieńskiej — posiadali Professorowie tej szkoły stopnie akademickie i wychodzili na Rektorów i wybitne w hierarchii nauczycielskiej i w dziejach krajowych zajmowali miejsca. Przez jakiś czas głośną była Szkoła Cysterska w Jędrzejowie. Obok Katedralnych w Wielkiej i Małej Polsce pojawiły się Farne i Parafialne. Zakon Krzyżacki za pozwoleniem Biskupów Warmińskich Pomorskich rozszerzał oświatę w Prusach Koronnych później, otwierając Szkoły. Osiedlający u nas na prawie Magdeburgskim Niemcy troskliwi o ukształcenie swoich dzieci ściągali z Germanii Nauczycieli. Arcyb. Gniezn. Swińka na Synodzie w Łęczycy r. 1285 zastrzegł, aby Nauczyciele Szkół i Farnych i Parafialnych koniecznie język krajowy znali. W XIV-tym wieku Szkoła Farna Poznńska przy Kościele Ś. Maryi Magdaleny nadzwyczaj była liczną — tak samo już na owe czasy były Szkoły w Toruniu Gdańsku Kaliszu Krakowie Lublinie Sandomierzu Koninie Wschowie Sieradzu Łowiczu Łęczycy i t. d. Ale Szkółek Parafialnych wyłącznie dla ludu wiejskiego bardzo było mało jeszcze w XV-tym wieku, jak tego dowód znajdujemy w Libri Beneficiorum 1523 r. przez Łaskiego sporządzonych. Katedralne i Zakonne Szkoły dzieliły się obyczajem owych wieków na Trivia i Quadrivia — w Tr. uczono Grammatyki Retoryki i Dyalektyki — w Quad. Arytmetyki Geometrii Astrologii Muzyki — łacina była językiem wykładowym ale autorów łacińskich na polski próbowano tłumaczyć. Musiano dosyć wysoko i z pożytkiem uczyć języka niemieckiego skoro Pisarze i Kancelliści w Magistratach naszych miast język ten ile potrzebnym było, znali — pisali bowiem nim protokóły, odbierali przysięgi od ludności przemysłowej niemieckiej. W Szkołach Katedralnych utworzono z czasem kursa wyższe dla kształcenia młodzieży do stanu duchownego — tu uczono kantu kościelnego, liturgii, Pisma Ś-go i Ojców Kościoła. Do tych Katedralnych Szkół zwykle po ukończeniu Farnych albo Kolegiackich przychodziła młodzież — w Tynieckiej Szkole Zakonnej ukształcali się pierwsi Benedyktyni z polskiej nacji. Już i w niższych Szkołach to jest Paraf. i Farnych oprócz kantu katechizmu ministrantury czytania po polsku pisania i rachunków, łacińskiego języka dawano początków (rudimenta) z Grammatyki Donata. Po miastach od niemieckiej ludności osiadłych Magistrat opłacał Nauczycieli wspólnie z rodzicami dzieci — Parafialnych Nauczycieli mieli obowiązek utrzymać sami Plebani. Wykład arytmetyki ograniczał się na czterech działaniach prostych i tabliczce Pitagorasa bo w XIV-tym dopiero wieku weszły do nas liczby arabskie. Już w szkołach u nas wyższych używani byli Kureyusz Wirgili Horacy i Cycero — po ukończeniu tych kursów krajowych młodzież zamożnych rodzin za granicę wyjeżdżała. Po wielkich Panach domowi Nauczyciele z pośród Duchownych prywatnie edukacją się dzieci trudnili, i zazwyczaj z niemi za granicę razem wysyłani bywali dla nabycia wyższej wiedzy i jedni i drudzy

tego pragneli. Na grammatyce łacińskiej uczono u nas zasad mowy ojczyźnej tak koniecznie i Duchowieństwu i świeckim ludziom potrzebnej, czego się i Niemcy dopominali pragnący mocno żeby ich dzieci języka krajowego nabyły dokładnej znajomości. Świeccy ludzie prawie nie byli używani do obowiązków nauczycielskich pełnienia — Rząd wcale się w to nie wtrącał. Duchownym wyłącznie oddana była sprawa oświecenia narodu.

W XIII i XIV wiekach już nasza młodzież Klasztory Dominikańskie Cysterskie Franciszkańskie Norbertańskie zasilając zrobiła je dla społeczności krajowej pożyteczniejszemi. Włoskie i Paryzka Akademie miały jakiś pociąg dla naszej młodzieży, kto miał na to wysyłał tam dzieci i nie był to ani czas stracony ani pieniądz darmo wyrzucony.

Wojny ciągle kłęski jakieś Kraj trapiące i mory tamowały rozwój i wzrost ogólnej oświaty. Zrozumiał rzecz Kazim. W-ki że oświata w Kraju z jednego ogniska rozchodzić się winna i dla tego 1364 r. w Krakowie Akademią utworzyć postanowił. Papież obyczajem owych wieków, zatwierdzenia udzielił ale ta dopiero 1397 r. przez Władysł. Jag. spełniającego wolę i życzenie zmarłej Jadwigi w życie wprowadzoną została. Rzym wielkiego zaufania okazał dowód zatwierdzając i wydział w niej teologiczny obok medycznego prawnego i nauk wyzwolonych z filozofią. Od r. 1460 rozpoczyna życie Akademia — na akcie inauguracyjnej tej najwyższej otdąd Magistratury naukowej znajdował się sam Wład. Jag. — Kancelerem jej na wieczne czasy i opiekunem wyznaczony został Biskup Krakowski, gmach Akademii używać miał tych samych co kościoły przywilejów i swobod (asilum) wszystkie w całym Kraju wyższe szkoły pod jej zarząd przeszły nazywając się otdąd Koloniami jej a Nauczyciele w nich przez tę Akademią obsadzani być mieli. Przyzwany Hieronim Mistrz z Pragi urządził ją całkiem na wzór Pragskiej.

Otdąd Królowie i przedniejsi Panowie wykwalifikowanym w niej Mistrzom edukacją synów swoich powierzali. Akademia otrzymała także przywilej udzielania stopni naukowych Bakałareatów (Bakałarzy) Doktorów i Magistrów. Jedyna i w Kraju i w północnej stronie Europy Akademia bardzo wielu w początkach zaraz ściągnęła do siebie uczeniów ale kierunek w niej duchowny wyraźnie się przebiegać zaczął. Teologia Filozofia scholastyczna i Astrologia najstarszanniej były obsadzone i wykładane — w szczeplęjszych już daleko granicach rozwijały się prawo i medycyna — zniechęcona tém młodzież do Padwy Benonii Paryża się wychylała albo do Pragi Lipska Wittenberga zkaąd zarwane nową wiarą do Kraju za powrotem wnosila zasady. Nasi Grzegorz z Sanoka Długosz Kopernik i inni obok nich godni zestawienia, po ukończonych kursach w Krakowie za granicą wyższej, jaką zabłądli z nauk tam nabyli sławy. Jak wysoko wykładaną tu była Teologia najlepszym jest dowodem, że Mistrzowie naszej Akademii niepospolici Teologowie do Rzymu byli przyzwani że się ich w ważnych sprawach całe Chrze-

ściaństwo obchodzących, radzili Papieżu, że na Soborach Konstancyjskim i Bazylejskim prym mieli sobie przyznany — z nich też Kościół Polski wyłącznie miał najwyższych Dygnitarzy Prymasów Biskupów Opatów Prałatów, a Panujący Kanclerzów zdolnych do pióra i rady. Najświetniejszą dla tej naszej Akademii dobą były czasy Zygmunta I i Zygmunta Augusta. Upadek jej zaczyna się z chwilą kiedy zaniedbując innych nauk staranny wykład wyłącznie się oddała dysputom i polemice z agitatorami i propagatorami nowej nauki co jedności Kościoła rozerwaniem grozili — napróżno wyczerpując w tej walce siły szkodliwie oddziaływała acz gorliwości chwalebnej trudno potępić, na młodzież pod jej kierunek oddaną, która od swawoli do scen fanatyzmem tchnących posuwając się mięszała spokój i zgodę tak pożądane w każdej urzędzonej społeczności i na burzliwych obywateli w przyszości się kierowała. Akademia winna się była neutralnie zachować — nie brakło po za obrębem jej murów zdolnych i gorliwych już z pod jej ręki kapłanów do tej walki występujących — nie takie było jej zadanie rozminęła się zatem z wysokim swoim posłannictwem oświecenia narodu. Zygmunt I wskazał jej jakie zająć powinna stanowisko a oceniając położone dla Kraju zasługi prócz innych dał nowy przywilej, mocą którego każdy Professor tej Akademii i każdy uczeń co kursa nauk w niej ukończył do stanu szlacheckiego zaliczać się będą i nabydą prawo do najwyższych w Kraju zaszczytów i godności tak świeckich jak duchownych „satis est gestis propriis florere, quam Majorum opinione“ tak się w przywileju tym Król powołany wyraził. Synody po Dycecyjach na całej Kraju obszernego przestrzeni przychodząc w pomoc Akademii powiększeniem cyfry szkół szczerze się zajmowały — z tym wszystkim oświata ludowa szła opieszale, liczba szkół parafialnych i mała była i mało liczyły uczniów, bo szlachta nie brała udziału w oświeceniu ludu prostego.

Szkoly Protestanckie. Z początku zakwitły szkoły w Koźminku Łańcucie Seceminie Lubartowie (Lewartow) Pińczowie i Rakowie i niezły był w nich wykład — łacina i tu głównym była przedmiotem — klasyków na polski i niemiecki język tłumaczono albo z polskiego na łaciński i wielkićj wprawy nabywała tu młodzież w języku umarłym niestety! — czy nie szkoda było na to tyle czasu poświęcać? moralna strona młodzieży była zaniedbaną — jak w naszych tak i w tych akatolickich szkołach nie pamiętano o tém „non scholae sed vitae discendum est“ i tam i tu więćj chodziło o utwierdzenie wyznania w młodem pokoleniu o resztę niewiele dbano — i tu Teologią zafarbowanym był wykład nauk a praktyk nabożeństwa było może zawiele. Za Seminarja dla przyszłego Duchowieństwa u nas Katolickiego uważały się szkoły Pułtuskie Poznańskie Lwowskie i Kaliskie. Zakonne zaś duchowieństwo po nowicyatach w obrębie murów klasztornych pod ostrą kształciło się dyscypliną, tu więćj o rygor niż o naukę chodziło, a jednak z łona tego Zakonnego Duchowieństwa znaleźli się z czasem zna-

komici Kaznodzieje i wielkićj zacności i nauki Kapłani. Zdolniejsza młodzież po odbytych kursach w Nowicyacie do Akad. Krak. na Teologią i Filozofii kursa wysyłaną była mianowiciej ze Zgromadzeń Dominikańskich Augustyańskich i Franciszkańskich — i bywały jej przyznawane stopnie naukowe Magistrów i Lektorów po ukończeniu wyższych studyów.

Stanisław Hozyusz dostąpiwszy głośniejszy sławy na Soborze Trydenskim poznał w Rzymie nowo zatwierdzony Zakon Jezuitów — bez namysłu do Brunsberga ich sprowadził zwabił młodzież bogatą i uboższą na swój koszt ściągając i Jezuitom jej wychowanie z całym zaufaniem powierzył. Na jego zdaniu polegając szlachta z zapalem Zakon protegować zaczęła zewsząd posypały się legaty i uposażenia. Noskowski B-p Płocki Karnkowski B-p Kujawski Protasiewicz Wileński Konarski Poznański wzięli w opiekę Jezuitów których za filar Kościoła uważali. Ci nowi rycerze przeciw nowatorom i razem Nauczyciele młodego pokolenia szybko wysokiego poważania nabyli w narodzie który podbić umieli i zjednać pokorą i niesłychaną pompą nabożeństwa. Zczasem nasi: Smiglecki Młodzianowski Męciński Sarbiewski Lachowski Perkowski Warszawscy Skarga Herbest Wysocki Grodzicki Rutka etc. zamili członków obcej krwi i nacyi. Stefan Batory wspaniałe im Kolegia ufundował w Połocku i Rydze — w Lublinie Bernard Maciejowski B-p, w Nieświeżu uposażył ich X-że Radziwiłł Sierotka, w Gdańsku B-p Rozrażewski a we Lwowie osadził ich Arcyb. Dymitr Solikowski.

R. 1585 Stefan Batory nadzwyczaj im przychylny podniósł Kolegium w Wilnie do stopnia Akademii z wydziałami teologicznym filozoficznym nauk i sztuk wyzwolonych a Władys. IV prawo i medycynę przydał — tu wykładano: poetykę retorykę logikę etykę filozofią prawa rzymskie teologią Pismo S-te Ojców Kościoła język grecki łacinę hebrajski włoski i francuski języki matematykę fizykę metafizykę i t. p. Upojeni powroźdzeniem Jezuitów zapragnęli podkopać Akad. Krakowską i na jej gruzach się rozwinąć — zabrali się do tego planu wykonania za Zygmunta III-go już w całym Kraju dobrze widziani i u tronu wielkimi zaszczytami względy — oprócz bowiem wymienionych wyżej suto uposażonych Kolegiów usadowili się od Duchowieństwa i Szlachty wezwani w Krozach Grodnie Dynaburgu Orszy Warszawie Łucku Kamieńcu Podolskim Przemyślu i Toruniu i dla lepszego zarządu podzielił się Zakon u nas na dwie Prowincye: Polską i Litewską. Rzecz naturalna że istniejące dawniej w Kraju pod nazwą Kolonij, Szkoły średnie upadać zaczęły raz dla tego, że gnuśniejąca na dawnych laurach Akademia nie sposobila zdolnych dla nich Nauczycieli a potem, że Jezuiti całemu teraz narodowi zawróciwszy głowę, młodzież z tych szkół przeciągnęli do swoich Kolegiów.

R. 1595 Jan Zamojski trzecią w Kraju Akademią w Zamościu fundował — pierwszych do niej Mistrzów ściągając z Krakowa — Rzym ją zatwierdził a Biskup Chełmski wieczystym jej Kanclerzem postanowio-

ny został. Dopiero Mich. Korybut tę Akad. zatwierdził do stanu szlacheckiego wynosząc i uczących i uczących się w niej—tu wykładane przedmioty lepiej potrzebom Kraju odpowiadały, jako to: wymowa poetyka matematyka fizyka medycyna prawo polskie obszernie, tak samo prawo kanoniczne historia i t. p. Najlepsze chęci fundatora nie miały powodzenia i Akad. Zamojska nie mogła zakwitnąć dla następujących powodów: że ją dokoła wieńcem opasały Szkoły Jezuickie że nędzne bardzo było uposażenie Professorów duchownych z beneficjów w Ordynacyi które zbyt świetne nie były, że sprowadzani do niej na Professorów ludzie młodzi z upadającej już Akad. Krak. nie wzbudzali zaufania, że zaszczyły gmach ledwie dla małej liczby audytorów wystarczał, że nie była opatrzoną w biblioteki muzea gabinety niezbędne — największa cyfra uczniów zaledwie stukilkunastu wynosiła.

Przez cały wiek XVII trwała walka Akademii Krakowsz. z Jezuitami — ci w Poznaniu chcieli Akademią otworzyć dla W-kopolski z kollegium tam istniejącego i nielada uposażonego. Zygmunt III-ci nadzwyczajny tego Zakonu protektor 1612 r. dał im przywilej na Akademię w Krakowie obok starodawną Alma Mater. Oburzona szlachta na Sejmikach Proszowskim i Szredzkim wystąpiła z protestacją — rzecz się do Rzymu wytoczyła ale Rzym im sprzyjał a Zygmunt przywileju cofnąć nie chciał — nadzwyczaj burzliwym był r. 1613 Sejm Warszawski na którym się ta sprawa podniosła. Senat i Izba Poselska stanęły po stronie Akad. i uroczysta protestacja do grodu Warsz. wniesioną została. B-p Krakowski Tylicki do Rzymu pojechał z objaśnieniem, przekonał Papieża i plany Jezuitów upadły — zacy i śmiały Rektor Akad. Jakób Neymanowicz złożył był poprzednio Zygmuntowi berło i te pamiętne wyrzekł wówczas słowa „accipias nunc Rex, quod non dedisti.“ Otwarcie Szkoły przez Jezuitów w Krakowie pod boki Akademii dało hasło do różnych nadużyć — ludność stolicy i młodzież na dwa się podzieliła obozy — od swarów i niechęci przychodziło do bójek i tu i we Lwowie — skończyło się nareszcie tem że Władysław IV w Krak. Jezuitom kazał zwinąć Szkołę aby tym nadużyciom przeciąć drogę i smutnym z nich dla karności szkolnej zachwianej, następstwom.

Jezuiti usiłując plany swoje przeprowadzić jeszcze się pokusili za Jana Kazim. 1661 r. Kollegium Lwowskie wspaniałe i opatrzone znakomitym funduszem w Akademię zamienić, co im się nie powiodło.

Sprowadzeni X.X. Pijarzy (Scholae Piae) i protegowani od Wład. IV-go zaczęli nabywać w narodzie zaufania ale czekała ich walka z bogatym Zakonem — plan nauk u nich był lepszy i lepszą metodą liczną zwabiali młodzież co nie w smak było Jezuitom.

Kiedy w Pijarskich Szkołach oglądano się na życzenia rodziców ucząc się młodzi i stosownie do tego plan zmieniano w Jezuickich zakładach pozostawał dawny odstręczający już i przeżyty a bez zezwo-

lenia Jenerała Zakonu w Rzymie rezydującego Prowincyałom żadnych w nim odmian zrobić nie było wolno — takim sposobem odstręczyła się i młodzież i jej ojcowie od ich szkół i do Pijarów przerzucała — zazdrość i nienawiść do smutnych i gorszących znowu scen doprowadziła. Bójki młodzieży Jezuickiej z Pijarską w Piotrkowie i gdzieindziej oburzyły naród przeciw Jezuitom i od tej pory stracili ogólne zaufanie. Pijarzy nie spuszczały z uwagi, że młodzież sobie powierzona na dobrych i zgodnych obywateli w przyszłości ukształcić mają zdobywali się także na szlachetniejsze kary jeżeli ich użyć wypadało, zazęczałi moralność przez ustanowienie Braetwa Sodalisów, a prócz tych zalet trzeba im oddać sprawiedliwość, że mieli ludzi z taktem i nauką i że język ojczysty jego literaturę i dzieje narodu starali się dokładnie i obszernie wyłożyć — ubogiej młodzieży wstęp do szkół ułatwiając dopomagali jak mogli, przestając na bardzo skromnym wynagrodzeniu zalewie na konieczne potrzeby wystarczającym. Co to za szkoda że Fundator tego Zgromadzenia S-ty Kalasany o cały wiek się wcześniej nie urodził — bo losy Kraju mogły być inne przy lepszym wychowaniu kilku wcześniejszych pokoleń. Oprócz Warszawy otwarte były Szkoły X.X. Pijarów w Krakowie Chelmie Łowiczu Piotrkowie Radomiu Wieluniu Łukowie Radziejowie Włocławku Opolu Drohiczynie Lidzie Lubieszowie Międzyrzeczu (Koreckim na Wołyniu) Wilnie Wiłkomierzu i w Podolińcu (na Spiżu). Kiedy Jezuiti rozpościerali się w całej R-ptęj po wspaniałych Kollegiach rozwinęli 40 Szkół wyższych prócz Uniwersytetu w Wilnie, mieli jeszcze 22-e Rezydencye i Missyj jakie 60, to Pijarzy zaledwie 26 Kollegiów Szkół i Rezydencyi liczyli. Pijarzy liczebnie słabsi już byli a cóż dopiero pod względem funduszów i uposażeń które zabiegliwy Zakon zgromadził przez dwa całe wieki w całym narodzie sympatją pozyskawszy. Miał Zakon ludzi na ogólną cześć zasługujących bo niezaprzeczone do niej mają prawo komu znane są dzieje tego Zakonu: Wujek Skarga Warszewicy Knapski Sarbiewski Rudomina Stefanowski Solski Rydzewski Młodzianowski Jachnowicz Kojatowicz Szyrwid Elger (Infłantezyk) Boyer poeta uwieńczony Professor Brunsbergski Tolgsdorf rodem z Pruss Koronnych zawołany Missyonarz i autor Kościelny, i wielu jeszcze innych.

Niemalę też zastęp zdolnych pedagogów autorów ożywionych prawdziwą dla Kraju miłością i postępowych ludzi ze Zgromad. XX. Pijarów wyliczyliby można — że pominię innych godni są wzmianki: Potkański Michałowski Stadnicki Baxter Nowaczyński Szaniawscy Horoch Strzelecki Jordan Orłowski Tymiński Dogiel, Szymon Bielski Kopczyński Kamiński Wiśniewski Waga Ostrowski Skrzetuscy Strojnowski i t. d.

Ależ Pijarzy koniecznie upaśćby musieli w walce z potężnym Zakonem gdyby w ich Zgromadzeniu nie zjawił się był X. Stanisław Konarski. Ten zacy patryota głęboki Myśliciel Publicysta i Pedagog

wziął sobie za zadanie wstrząsnąć cały naród zreformować wychowanie młodzieży a wykolejony i zapstrzony język ojezysty z makaronizmów oczyścić i wpłynąć na zmiany w ustroju państwa jakich się czas i postęp domagał.

Trzeba przyznać, że mu się to wszystko udało — i nie ubliża mu to wcale że zasięgał rad i korzystał z uwag Króla Filozofa i Dobroczyńcy którego los Polski tak szczerze obchodził po wydaleniu się zrzadzeniem losów z milęj mu ojezysty.

Jemuto Zgromadzenie winno zdolnych Nauczycieli których pod swoją kształconych ręką jeszcze zagranicę wysyłał — on i Jezuitów zacofanych i drzemiącą Akad. Krak. do reformy potrzebnej nakłonił — onto zgromadzoną w Kollegium Nobilium młodzież najznakomitszych rodzin zdrowszemi napoił pojęciami i pożytecznych z niej przygotował obywateli, on wyszydając pisane niegdyś przez siebie samego nastrępionym i odętym stylem jałowe i czezością cklive panegiryki, poradził piszącym wrócić do języka złotego wieku Zygmuntofskiej epoki, jego wreszcie wychowańcy wespół z temi co się w Lunewilu ukształcili zasiedli w Sejmie Czteroletnim, czego niestety już nie dożył. Jezuitci przeżyli pierwszy rozbiór Kraju (skassowani 1773 r.) do czego niewątpliwie acz bezwiednie i mimowoli przyłożyli rękę chybiącym kierunkiem edukacyi jakich dziesięciu pokoleń — nie umieli pogodzić z potrzebami i przyszłością Kraju sprawy Kościoła.

Niema powagi i nie wytrzyma krytyki zdanie gdzieś niegdzie wypowiedziane że Zakon gorliwie walcząc za jedność kościoła przeszkodził Polsce stać się protestanką co ją zbawić mogło — ktokolwiek źle się rządzi niech się na pomoc sąsiadów nie ogląda. Polityka międzynarodowa występowała nieraz zamaskowana religią, ale jak dziś ma tak i dawniej miała za zasadę tę maxymę „korzystać należy niebawnie z pory, bo się więcej może nie zdarzyć, albo kto inny uprzędi i całą sobie korzyść przyswoi“ — mogła się zdarzyć tylko ta alternata, że rozebrana R-pta między potencye różnych wyznań, byłaby się dostała rządowi protestanckim. Jeszcze drobny Wassal Cessarstwa Niemieckiego Elektor Brandeb. następnie holdownik Polski wreszcie Regnant (Króla tytułu długo Polskie Stany nie chciały przyznać) Prusski, o podkopaniu R-ptej zdawna myślący gotów był w związku ze Skandynawią podbić ją i rozerwać zabierając dla siebie pokrewne wiary i językiem Inflanty Prussy Koronne z Warmią Kurlandją z Semigalią i przedzielającą go od nich W-kopolską z nadzieją zgermanizowania tejże — miał jeszcze widoki pozyskania sobie dla wykonania tego planu Austrii za Ruś Czerwoną i bogate saliny, która świeżo po wojnie siedmioletniej w granicach była uszczuploną, gdyby się Rossya nie była do tych planów przychyliła zajęta reformami u siebie i wojnami ze Szwecją i Turcyą.

Oprócz Akademii Krakowskiej Wileńskiej Zamojskiej dokonywając zamiarów OO. Jezuitci przy protekcyi małżonki Augusta III otwo-

rzyli Akademią we Lwowie na Uniwersytet Józefiński, r. 1782 przemianowaną.

Jeszcze za czasów Jezuickiej Akad. Franc. Karpiński, jak sam w swęj Autobiografii opowiada, zaszczycony stopniem Doktora Filozofii i Teologii S-ój Bakkalaureat odbył uroczystą inauguracyjną processyą z biretem na głowie i berłem w rękę.

Albert syn Zofii Jagiellonki i Fryderyka Margr. Brandeb. ostatni Mistrz Krzyżacki Pruss Wschodnich, siostrzeniec Zyg. I naszego holdownik R-ptej co porzucił suknię zakonną i przeszedł na wyznanie Lutra w Królewcu stolicy swojego Xięstwa założone Gimnazjum zamienił w Uniwersytet Albertyński zatwierdzony od Zygmunta Aug. brata ciotecznego i Suzerena.

W tej stronie R-ptej przydał się w istocie Uniwersytet — ale ten nie odpowiadał potrzebom społeczności polskiej nacyi, na wskroś luteranizmem przesiąkły — ztąd nowęj wiary zasady wiady na całą Polskę ściśle Katolicką — przewidywał Rzym ten nastrój i kierunek protestancki i dla tego koncessyi odmówił.

Konwikty istniały przy każdej Szkole OO. Jezuitów, tu młodzież do wspólnego stołu z Ojcami w Refektarzach przychodziła, różnego nabożeństwa praktyki pod ich okiem odbywając w karbach ścisłej karności była trzymana o co surowi rodzice sami się dopominali. Nota morum i nota linguae przestrzegane były — gimnastykę — przechadzka, gra w pocztę i w piłkę zastępowały, talenta na oglądę towarzyską wpłynąć mogące jak np. muzyka taniec i t. d. potępione tu były, na repetycyę zadanych lekcyj dużo czasu poświęcano. Do najliczniejszych konwiktów OO. Jezuitów należały: Krakowski Warszawski, Domicilium Varsaviense nazywany Lwowski Połocki Wileński i inne.

Istniały także Konwikty przy Szkołach Pijarskich ale w nich inne przyjęto zasady prowadzenia młodzieży — wymagano i tu pobożności ale nieprzecieżającęj i nieobludnej, moralność zalecano, z pod ręcznej Biblioteki stosownych dla tego wieku książek udzielano, — odbywała młodzież pod przewodnictwem zdolnych Nauczycieli ekskursye botaniczne i mineralogiczne, uczyła się w godzinach za planem szkolnym gimnastyki, fechtunku rysunków tańców i muzyki nawet jazdy konnej, uczono ją dla przyszłości lepszej sprowadzenia, wtajemniczano i obeznawano z przeszłością na pieczęciach, monetach medalach herbarzach dyplomatach etc. Zamiast Mysterii pobożnych i scen z Pisma S-go odgrywanych po Konwiktach OO. Jezuitów, młodzież Pijarska grywała komedye wyszydające błędy zabobony przywary i śmieszności ludzkie. Dobrze był urządzony Konwikt Wileński przez Dogiela i X. Tymińskiego ale Warszawski pod nazwą Collegium Nobilium (Instytut dla dzieci przedniejszej szlachty) większe miał środki i głośniejsze imię. Pod kierunkiem XX. Pijarów istniał w Połocku w okazałym pomieszczeniu gmachu Konwikt vel Instytut dla młodzieży szla-

checkiego wyłącznie stanu — Białorusińska przedniejsza młodzież liczenie tu gromadziła.

Książę Teatyni do walki z różnowiercami i do missyj w krajach barbarzyńskich i pogańskich przeznaczeni mieli także obowiązek strzeżenia od zarazy religijnej i moralnej młodego pokolenia czyli otwierania Szkół — istnieli tylko w Warszawie i Lwowie gdzie w założonych Konwiktach (Pensyonatach) przedniejszych rodzin młodzież starannie wychowywali — w Konwikcie Warszawskim pomieszczonym był Stanisław August późniejszy Król syn Stanisława wiernego przyjaciela Karola XII i X-ki Czartoryjskiej Gradową Chmurą nazywanej (ekonomiczną detiną przezwany od Starosty Kaniowsk. Mikołaja Potockiego), któremu Astrologowie kabalarki i cyganki według upowszechnionej wieści koronę przepowiadały co nadzwyczaj podłeptało próżność matki do pierworodnego syna szczególniej przywiązanej. Za pewne przyjąć dziś można, że przy Szkołach Katedralnych które taką niegdyś opieką otaczali Biskupi były i Konwikty dla młodzieży niezamożnej szlachty i ukształcona w nich później w liczbę Dworzan zaliczała się i różne obowiązki w obszernych dobrach biskupich sprawując albo stan duchowny sobie obrawszy przy takiej protekcyi wychodziła na dygnitarzy świeckich i duchownych.

Bursy (Contubernia) przychodziły w pomoc ubogiej młodzieży pragnącej nauki — w samym Krakowie było ich niegdyś przeszło 20 jako to: Jagiellońska, Jerozolimska fundacyi Oleśnickich, Długoszowa dla Prawników Filozofska fundacyi B-pa Noskowskiego Starnigielska Szmieszkowiczowska, Sisiniuszowska Niemiecka fundacyi kupców tej nacyi, Grochowa Garwaska na 30 uczniów krwi szlacheckiej fundowana od X. Garwaskiego Kanon. Kated. Krak. Sekretarza Królewskiego. Panny Maryi, Ś-ój Anny, Wszystkich Świętych Zamkowa przy Katedrze Wawelskiej, Ś-go Duchy, Ś-go Szczepana, Ś-go Floryana na Kleparzu, Ś-go Mikołaja na Wesolej, Kazimierzowska na Przedmieś. Kazimierz zwanem Ś-go Jakóba i t. d. Borkany Szkoły przy Bursie fundacyi X. Borka Kanonika coraz nowemi zapisami i legatami uposażone dla ubogiej młodzieży wszelkiego stanu były przeznaczone. Przełożeni tych Burs Seniorowie i Prowizorowie zawsze z łona Duchowieństwa naznaczani nad karnością moralnością i funduszami czuwając do Statutów się stosować ściśle winni byli. Przy większych Bursach były i Oratoria czyli Kaplice — acz ubodzy uczniowie wstępne na raz jeden od ośmiu Zł. do 18 musieli wnosić.

Przy Zamojs. Akad. były dwie Bursy: Indigentium (prawdziwie biednych) i druga Staringielska z fundacyi Dziekana Kolleg. Zamojsk. i Professora Akad. Przy Wileńskiej było ich trzy: Waleryańska, Bejnartowska vel Ambrożynańska i Korsakowska. Prócz tych istniały dla ubogiej młodzieży, bez względu na stan, Bursy przy Kollegiach Jezuickich bogato uposażonych w Kaliszu Brunsbergu Toruniu Poznaniu i t. d. Bursaki wychodzili na ludzi, i znowu się do utrzymania tych

zakładów, wdzięcznością powodowani, jakim mogli przyczyniali funduszem. Miały i Akademie i Kollegia Jezuickie a następnie i Pijarskie do swojej dyspozycyi oddawane Stypendia to jest pewne co rok kwoty pieniężne z procentów od kapitałów na dobrach ziemskich zwykle lokowanych dla rozdania między ubogą młodzież odznaczającą się moralnością pracą i zdolnościami — tym funduszem rozporządzano według decyzji konferencyi Zgromadzenia Nauczycielskiego pod prezydencyą Rektorów.

Sądy Szkolne ustanowił Kazim. W-ki przy Akad. Krak. i Rektorem władzę sądową nad Członkami tej Instytucyi powierzył, a Wład. Jagiello zawarował, aby studenci przysięgę na posłuszeństwo Rektorowi przed wstąpieniem na kursa, składali. Rektor karecił młodzież za bójki i krwawe rozprawy, Biskupi zaś jako Kancelerze za pokrzywdzenia czynne albo obelgi i ubliżenia względem osób duchownego stanu. Sądy Królewskie karały wybryki napaści i gwałty względem ludzi świeckich zewnątrz Akademii. Relegacya była najwyższą karą ze strony Zwierzchności Akademickiej wymierzaną — do mniejszych liczyły się: odjęcie stypendium, wydalenie z Bursy, wzbronienie słuchania kursów przez czas jakiś, rekolekcyje, karcer i t. p. kodexem Karnym objęte. Do Wójta i Burmistrza Krak. należało przestrzegać aby relegowani uczniowie nie ukrywali się w mieście. Sądy te przetrwały do końca R-ptej i stosowane były we wszystkich naszych Akademiach.

Alumnaty. Szaniawski Junosza Bp. Krakowski potomek rodziny z Szaniaw w Zi. Łukowskiej rozrodzonej z przydomkami: Ryndy Dukaty Bączki Grzywacze Salomony Pirożki i t. d. Kancelarz i doradca Augusta II-go fundator kilku kościołów wspaniałych, Seminarjów Stypendyów dla ubogiej szlacheckiej młodzieży, nie zapomniał i gniazda swojego rodu jak sam się wyraził — zbudował w Łukowie Kollegium i Kościół dla XX. Pijarów i założył pod ich kierunek oddany Konwikt vel Alumnat dla 10-iu ubogich uczniów z rodu Szaniawskich przeznaczając na ten cel dochody z Bystrzycy Woli Bystrzyckiej, Łychcey i Psary.

Przy Kolleg. Jezuickim na Wołyniu, w Krzemieńcu były dwa Alumnaty, jeden Bazylskich dla synów szlachty ubogiej, drugi Temczwarowskich dla synów Neofitów (przechrzczonej). Takich Alumnatów dla dzieci ubogiej zaściankowej niegdyś naszej szlachty, gdzie młodzież pod dozorem osób Duchownych karnie prowadzona lokal stół i wszystkie inne potrzeby miała opatrzone z łaski fundatorów niezawodnie musiało być więcej, bo z ofiarności nasi Panowie świeccy i Duchowni z dawna służyli, zresztą takimi fundacyami zjednywali sobie względy tak im potrzebne, młodziej braci szlachty. A przecież nasze Akademie, Jezuici Pijarzy Benedyktyni Cystersi i inne Zakony, do oświecenia narodu powołane przez panów świeckich i Duchowieństwo tak suto były uposażone — przyczyniali się do tego niegdyś Xią-



żęta udzielnicy i Monarchowie nasi ale Skarb R-ptój nie na ten cel nie dawał i rząd bynajmniej się nie wtrącał do urządzenia Akademii i Szkół wszelkich oddając sprawę oświecenia narodu i instrukcją wychowania w ręce Duchowieństwa, co zle za sobą pociągnęło skutki a mianowiciej:

a) Wydziedziczenie przez łacinę ojczystego zrazu języka, albo opóźnienie w jego wykształceniu.

b) Jednostronność wychowania — humaniora u nas od najwyższych Zakładów do niższych włącznie uprawiane były w szczupłych ramach z bałwochwalską czcią dla języków umarłych zabarwione mocno konfessją — uczący nie troszczyli się wcale o rozbudzenie władz umysłowych podniesienie ich do pewnej samodzielności intelektualnej za czém pójść by musiał szerszy horyzont pojęć i zdrowsze na świat i kraj poglądy.

c) Słabe posłuszeństwo dla planu nauk np.: w Szkołach Jezuitów od Generała tegoż Zakonu ułożonego, bez żadnego względu na położenie Kraju jeograficzne, jego fizyczno-ekonomiczne potrzeby na temperament i charakter narodu, jego instytucje i ustrój państwowy i t. p. okoliczności.

d) Wypuszczenie z planu szkolnego nauk przyrodzonych, fizyki mineralogii geologii matematyki stosowanej, paleontologii i t. p.

e) Zastój, letarg umysłowy i zaniedbanie się w obec postępu po zagranicznych Akademjach i Szkołach.

f) Bezład i nierząd w funduszach nie ulegających kontroli Władzy Krajowej, z których otrzymane oszczędności mogły być użyte na Biblioteki Gabinety Muzea i t. p. Zbiory dla objaśnienia i poparcia wykładających się nauk i umiejętności — na wysyłkę za granicę dla ukształcenia Nauczycieli w specjalnych przedmiotach i rozpatrzenia się tam w urzędzeniu szkół wyższych i niższych.

g) Zboczenie od nakreślonych i wytkniętych obowiązków — Jezuitów zadaniem było walczyć z różnowiercami i jednocześnie kształcić młodzież — ale Akademia Krak. wyłącznie się tylko sprawą oświecenia narodu przez wszystkie jego warstwy winna była zatrudniać nie wyczerpując sił ani marnując czasu na polemikę z Inowiercami.

h) Rozluźnienie karności szkolnej w szeregach młodzieży biorącej udział w walce OO. Jezuitów z Akademią Krak. w sporach tego Zakonu z XX. Pijarami, w walce z różnowiercami, która łatwo później na burzliwych kierowała się obywateli przy naszym ustroju państwowym i swobodnych instytucjach krajowych i t. d.

Powtarzam, że choć Skarb R-ptój niczem się do podniesienia oświaty w narodzie nie przykładał, zawsze Najwyższa Władza Krajowa, a taką były Stany Sejmujące winny były wziąć w swoje ręce kierunek wychowania i instrukcją publiczną stosować do przyszłych Kraju potrzeb, kontrolować fundusze z ofiarności obywatelskiej i patriotyzmu na ten cel piękny i pożyteczny przekazane, wszelkie niewczesne albo

niezgodne z potrzebami Kraju w tej dziedzinie wpływy i zabiegi Rzymu moderować albo stanowczo usunąć i t. p. a łatwo to przychodziło zrobić przez wyznaczenie ad hoc respective jakiejś Korporacji albo Komisji Naukowej lub Edukacyjnej z grona mężów uczonych świeckich i duchownych jakich u nas nigdy nie brakowało. Już Frycz Modrzewski, że innych pomnę w traktacie de Emendanda Republica i drugim o Kościele i Szkole wydanych na widok publiczny z narażeniem się stronom interessowanym Zygmuntowi I-mu i Augustowi, nieodzowną tego potrzebę wskazywał co jednak dopiero przyszło do skutku z ustanowieniem Izby Edukacyjnej kiedy potężny Zakon Jezuitów runął rozwiązany Bullą Klemensa XIV-go.

## Seminarya dla kształcenia Nauczycieli duchownych i świeckich.

Najdawniejsze u nas Szkoły wyższe Katedralne pod czułym okiem i opieką Biskupów usposabiały młodzież dla Kościoła i dla obsługi Kraju. Ci, co do stanu duchownego mieli powołanie wychodzili na Parafie, inni na Professorów wydziałów nauk teologicznych, które były seminariami — wysyłani z nich za granicę a później do Akademii Krajowych ze stopniami Magistrów i Doktorów powracając obejmowali zwykle tych szkół kierunek. Gniezno Smogorzew na Szląsku i Kraków niegdyś pierwszemi były dla kleru świeckiego kształcenia ogniskami. Stanisł. Szezepanowski Gedeon i błogosławiony Bogumił z Uniejowa Biskupi w Gnieźnie odebrawszy ukształcenie, nie poprzestając na tém za granicę go dopełnili.

Dawni Biskupi młodych wiele obiecujących duchownych swoim kosztem za granicę wysyłali i protekcją, otaczali. Długosz Zbigniewa Oleśnickiego Kardynała cieszył się protekcją, Piotrowi Tomickiemu zawdzięczali świetne stanowisko Hozyusz Krzycki Padniewski Myszkowski B-pi i inni. Benedyktyni i Cystersi do końca XIV-go wieku sposobili młodzież do stanu duchownego — od tej już daty kształciła ją Akademia Krak. zdolnemi Professorami obsadziwszy wydział teologiczny, i w Album tej Jagiellońskiej Wszechnicy figurują imiona Dostojników Kościoła Polskiego i Dygnitarzy co się w dziejach R-ptój zasługami odznaczeni. Jeszcze w XV-tym wieku Paryzka Sorbona, Bononia Padwa i Rzym głośne z wykładu prawa rzymskiego i Kanonicznego przez najzdolniejszych Mistrzów ściągaly i zwabiały naszą młodzież ale z wiekiem XVI-tym ten zapal ostygał bo Akademia nasze miały już znakomitych ludzi na wszystkich Katedrach. Rozporządzeniem Soboru Trydenckiego polecono osobne dla młodzi do stanu duchownego aspiru-

jącej zakładać Seminarja — nie brakło już w tym czasie uzdolnionych wyłącznie do tego Professorów. Pierwsze takie Seminarjum otworzył w Włocławku (na Kujawach) Karnkowski B-p Kujawsko Pomorski — za nim poszli inni B-pi i w XVII-tym wieku powstały i Gnieźnieńskie Lwowskie, Łowickie Poznańskie Chełmskie Płockie Łuckie a najpóźniejsze było, bo z r. dopiero 1784 Mohilewskie. X. Szaniawski B-p Krakowski ufundował Semin. w Kielcach z funduszem na 36-ciu alumnów po włączeniu poprzednio na ten cel przekazanego funduszu Szyszkowskiego B-pa. Zarząd Seminarjum Kieleckiego oddany był XX. Kommunistom (Bartoszkami vel Bartolomitami nazywanym) ci również i w Węgrowie mieście Ziemi Drohickej na Podlasiu Seminarjum i Szkoły mieli pod swoim zarządem nieźle uposażeni od Biskupów i przez szlachtę znakomitszych rodzin.

Czy też Benedyktyni i Cystersi znajdują się tak jak się po nich spodziewano? zobaczmy. Oba te Zakony znakomicie uposażone dobrami ziemskimi, prepozyturami (probostwami), dziesięcinami etc. od Królów Xiażat Panów świeckich i duchownych i różnemi prócz tego przywilejami nadane za doby Piastowskiej do pewnego czasu były pożyteczne zajmując się rozszerzeniem światła Ewangelii, nauką młodzieży, przepisywaniem ksiąg kościelnych, które ozdabiali miniaturami i złoceniemi literami z wielką starannością, przepisywaniem klasyków i rękopisów, układaniem kronik źródeł do przyszłej historii Krajowej, zakładaniem Bibliotek otwieraniem szpitali i przytułków w obrębach klasztorów dla biednych, pielgrzymów i sierót zaprowadzeniem fabryk i rękodziel dla kultury rolnej nieodbitcie potrzebnych, wkrótce się przeżyły i zgnuśniały miękiego i wygodnego życia zapragnawszy do czego nie pomału przyczyniły się wielkie przez nich zyskane przywileje jak np: prawo miecza, bicia monety, polowania w lasach Królewskich i t. p. Na wzór Opatów w Niemczech i Zachodnich Krajów zaczęli się i nasi urządzić, mieli lenników ze Stanu Rycerskiego, Urzędników i Wójtów (Advocati) i orszak Dworzan dla okazałości.

Kiedy reforma Lutra wstrząsła losami Klasztorów możni Panowie i szlachta chciała szarpać te klasztorne synekury, do czego dały powód gnuśniejac i nie poczuwając się do obowiązków wdzięczności za tak hojne uposażenie. Upadła w nich karność kościelna wkraśl się nierząd i rozwolnienie obyczajów, zwykle skutki zbytku i beczynności. Już r. 1536 znalazły się głosy na Sejmie z propozycją sprzedażi dóbr klasztornych sposobem emfiteutycznym bo z nich R-pa i podatki traciła, i od powinności wojennej uwolnione były — później, jak wiadoma, żądano aby te intratne Opactwa na uposażenie ubogich Biskupich katedr obracane były, na wychowanie ubogiej młodzieży stanu szlacheckiego i na koszta podróży i poselstw zagranicznych. Jakoż Zyg. III-ci acz wielki konserwatysta widział się zagnalonym  $\frac{1}{3}$  funduszy Opactw dla Zakonów zostawić a  $\frac{2}{5}$  dla świeckiego Duchowieństwa do dyspozycyi sobie zachował, i podzieliwszy Opatów na Regulares i Comen-

datarios, stworzył i obmyślił panis bene merentium wyłącznie dla stanu duchownego. Łatwo się domyślić, że nie zawsze prawdziwie zasłużeni z tego źródła dochodów będą nagradzani jak to się praktykowało ze starostwami wójtostwami jako panis bene merentium dla szlachty wymyślonemi, o które najbogatsze rodziny w R-ptej gwałtem się napierały i pozyskiwały. Opaci, pod opiekę Rzymu czując się być pokrzywdzonymi uciekli się, ale Papież uległ życzeniom Króla i postanowienie to zatwierdził — jeszcze raz za Jana Każ. i Korybuta tę sprawę podniosła Nuncyatura i spór rozogniła ale ten sam stan rzeczy się utrzymał, bo R-pa z tonu nie spuściła i na Sejmie 1699 r. utrzymała prawo patronatu dla Królów co do zarządu i administracyi w Opactwach — a na żądanie szlachty zapadła konstytucya, żeby tylko herbowi ludzie z pośród Zakonników do funkcyi Opatów (regularis) byli dopuszczani, bo jeszcze znacznymi okruciami z tej  $\frac{1}{3}$  funduszy, po opędzeniu koniecznych potrzeb wewnętrznego urządzenia i utrzymania, mogli stawać się pomocą dla rodzin i Kolligatów braci szlachty.

Niewiadoma, dla czego pod tę konstytucją nie były podciągnięte Opactwa Pruss Koronnych i dwa Pomorskie a kilka Wielkopolskich, zapewne w innym kierunku fundusze ich na pożytek ogółu miały być użyte i przeznaczone ale czas upływał i chyba do tego nie przyszło, a przynajmniej nie masz śladu jak użyte były. Proponowano później na Sejmikach i w instrukcyach zamieszczano Posłom na Sejm wybranym, aby z każdego Opactwa odłączone być mogły pewne teritoria i z nich Starostwa (panis bene merentium) wyłącznie dla szlachty świeckiego stanu, potworzone na tej zasadzie że Zakony co się przeżyły i missją swoją zarzuciły, przez stan szlachecki uposażonymi były. Kiedy takie parcie się objawiało i ataki na fundusze tych Zgromadzeń zgnuśniałych, nie należało im z opozycją występować i pod tarczę opieki do Rzymu się uciekać ale zreformować się była najwłaściwsza pora — należało otworzyć Szkoły, zasilić częścią swoich dochodów ubogą Akademią Zamojską albo na inne cele użyteczności publicznej odstąpić co by im zresztą poczucie obywatelskie podyktowało, bo zasklepieni w murach klasztornych nie wyzuwali się z przywiązania i obowiązków dla Kraju. Jedni tylko Paradyzey Opaci wysunęli się naprzód z pomocą dla ubogiej młodzi szlacheckiej, którą własnym kosztem wysyłali do Akad. Krak. i tam w oddzielnym na ten cel Alumnacie utrzymywali a w Paradyzie (W-kopolska) prócz tego starannie zgromadzali Bibliotekę.

Gdyby można było zbić i w jedną całość złożyć nieruchomy z dóbr ziemskich tych dwóch Zakonów majątek, stanowiąby porządne Xięstwo — pareset wsi, miast z lasami, młynami, jeziorami, stawami, etc. to niełada fortuna była. Opaci, prócz używania insygniiów swęj władzy w obrębie własnej jurysdykcyi, używani byli do poselstw zagranicznych, bywali zaszczytani godnością Sekretarzy Królewskich, a jedyny to był przypadek że Sekretarz Królewski razem Kanonik Krakowski Opat Ty-

niecki był Deputatem na Trybunał Małopolski wybranym, zapewne zjednawszy sobie bracię szlachtę chciał zrobić wyłom z klauzury klasztornej dla następców i wyjść z ciasnego obrębu zwyczajem utwierdzonego. Jeszcze tu i owdzie oszczędzone od złośliwych zębów czasu co się ją zniszczenie, kolosalne i wspaniałe mury tych zamożnych Opactw różnego stylu są pomnikami i zabytkami średniowiecznej sztuki — do nich zaliczają się Tyniec Mogilno Wąchock Sulejów Paradyz Oliwa Mogiła. Dominikanie u nas do stu klasztorów liczący, Franciszkanie Augustyianie skromnie uposażeni pilnowali ściśle nabożeństwa, pomagali świeckiemu Duchowieństwu obsługiwać Parafie i według możliwości spełniali obowiązki względem ubogich bliźnich, otwierali Szkoły dla początkowej młodzieży i w obozach z rycerstwem pospołu poświęcenia i miłości ojczyzny dawali przykłady. Nawet Zakony jałmużnicze (fratres mendicantes) gdzieś przed ustanowieniem Izby Edukacyjnej miały w obrębie swoich murów Szkoły niższe gdzie się młodzież bardzo tanim kosztem albo bezpłatnie kształciła jak np. w Pakości Warcie Włocławku Skepem i t. d., a po kassacie Jezuitów większa takich szkół liczba zaraz się znalazła, co naród cały z wdzięcznością przyjął.

Co się tyczy Seminarjów czyli Kursów oddzielnych dla kształcenia świeckich Nauczycieli na tych nam zbywało. Nie mieli ich Jezuiti, nie było ich przy Akademiach. Sądono, że po przejściu z pożytkiem kursów Akademickich już się ma zdolność do wykładu, tymczasem, co innego jest umieć i znać przedmiot, a co innego umieć go wykladać i przelać w uczniów. Metoda ma tu wielkie znaczenie, bez niej zbłąkać się może Nauczyciel wda się w zboczenia mniej potrzebne, nie zaokrągli kursu obranego przedmiotu i od elementarnych do wyższych poglądów nie przechodząc stopniowania nie rozjaśni należyte przedmiotu. Prócz zaradzającej takim usterkom w wykładzie, Metodyce v. Metodologii dziś dobrze pojętej i w Zakładach dla kształcenia Nauczycieli oddzielnych albo z Uniwersytetami połączonych, jeszcze wykładająca się tamże Pedagogika ma swoje znaczenie — bo nie dosyć jest znany przedmiot umieć z korzyścią wykladać, ale potrzebny jest pewien takt w postępowaniu z młodzieżą żeby mieć u niej powagę, potrzeba umieć do nauki pobudzać, rozniecać emulacją między młodzieżą, wprawić w ruch umysły, rozwijać zdolności umysłowe zasklepione i do pewnej samodzielności w myśleniu poprowadzić; czytaniem dobrych wzorów gust kształcić rozbiorem krytycznym dla młodzieży dostępnym prowadzić ją do właściwego ocenienia plodów piśmiennictwa a wybranymi odpowiednio dla wieku i uzdolnienia młodzieży tematami (zadaniami) na ćwiczenia piśmienne rozbudzać władze umysłowe i wprawiać je do czynności i kombinacji intelektualnych. Obok tego jak jedna tak i druga ma obowiązek przestrzegać pewnej równowagi w rozwijaniu władz umysłowych i baczyć na to żeby nazbyt wybujała pamięć nie gnębiła samodzielności myślenia — a przecież obok tej naukowej strony zadaniem jest Pedagogiki rozwijać i moralną, za-

palać do tego co jest szlachetne i piękne, czyli pamiętać o tém co nazywamy utile dulci albo umieć pogodzić utilarnosć z etyką. Zdaje się że po koniec zeszłego wieku nie wiele się o to troszczono i że Pedagogika z Metodologią w parze idące są pomysłem i nabytkiem naszego stulecia — nie wynika przecież ztąd żeby nie było i dawniej zdolnych Nauczycieli którzy wprawą nabytą w ciągu pełnienia obowiązków do własnej przychodzili metody i jak zwykle z praktyki tworzyli dla siebie teorię. Na konferencyach czyli posiedzeniach Zgromadzeń Nauczycielskich bezwątpienia nowym w zawodzie Nauczycielowi i Kollaboratorom doświadczeni i poważni Rektorowie, jak mieli prawo, mogli też stosownie robić co do wykładu uwagi i pożytecznych udzielać instrukcyj, co nie było bez pożytku. To pewna, że XX-a Kommuniści mając sobie oddany kierunek Seminarjów i Szkół świeckich i dla pierwszych i dla drugich starali się zdolnych kształcić Nauczycieli może więcej drogą praktyki.

XX-a Pijarzy mieli Seminarjum oddzielne dla urabiania nauczycieli w ukrytym śród gór Podolińcu (na Spiżu). Miejscowość nader szczęśliwie na ten cel obraną była trzeba przyznać, jako oddzielona od zgiełku i roztargnień światowych a nadzwyczaj obfita w plody przyrodzone do objaśnienia wykładu zoologii botaniki mineralogii geologii i fizyki posługujące które lekcważone i pominięte przez Jezuitów, do planu naukowego, wprowadzili. Stan. Konarski werbując zdolniejsze indywidua do stanu Nauczycielskiego zajął się szczerze lepszym urządzeniem Seminarjum v. Instytutu Nauczycielskiego i pożądanym osiągnął skutek, nieżałując nawet na dobrze już ukształconych pod swoją ręką funduszu, żeby wysyłani za granicę powracali z nabytkiem i plonem wyższej wiedzy w obrębie niektórych nauk i umiejętności.

Kommissya Edukacyjna objawszy stér i kierunek szkół i edukacyi krajowej bez zwłoki przy Akad. Krakowskiej i Wileńskiej utworzyła trzyletnie kursa nauczycielskie i funduszem stosownym młodzież do tego zawodu powołanie czującą opatrzyła, wkładając obowiązek przesłużenia na posadzie Nauczycieli przez lat sześć — a obsadzając po rozwiązaniu Zakonu Soc. Jesu dawne szkoły i inne nowoutworzone razem do pełnienia służby wejda w duchu czasu i potrzeb nowoukształceni, ludźmi różnych Zakonów jako to Jezuitami Bazyljanami Dominikanami etc., wydała Rady dla wykładających i instrukcyje mające zastąpić Kursa Pedagogiczno-Metodologiczne, których się ściśle obowiązani byli trzymać przy wykładzie poruczonych im według uznanej kwalifikacyi przedmiotów objętych dla całego Kraju nowoułożonym planem dążącym do ujednostajnienia edukacyi.

Nie poprzestając na tém Kommissya Eduk. na wniosek Ignacego Potockiego, co był jój duszą ustanowiła Towarzystwo do ułożenia ksiązek elementarnych nieodbitcie uczniom potrzebnych do którego przyzwani zostali na Członków: Piramowicz Kopeczyński Kollataj Sie-

rakowski Boguciecki X. Hołowczyce X. Kluk X. Popławski — wyznaczone były nagrody pieniężne autorom approbowanych książek i ułożonych według planu i wymagań Kommissyi. \*) Następnie Kommissya Ed. zabrała się do reformy Akademij Krak. i Wileńs. — czego podjął się Kollataj i dokonał, a w r. 1783 ogłoszone były dla użytku i wiadomości Publiki: Ustawy Kommissyi Edukacyj. narodowej, dla stanu Akademickiego i dla szkół w krajach R-ptej przepisane — przenikał je duch prawdziwie obywatelski nadto odznaczały się wyrokiem i zalety pod względem pedagogiczno-moralnym. Wyzytatorowie zdolni po temu wybrani z grona obywateli i Duchowieństwa ścisłego Ustawy wykonania pilnując z pożytkiem poruczoną sobie funkcją spełniali, a choć żadnej za te trudy nie żądali nagrody bywali od Króla i Biskupów różnemi dostojestwami zaszczytani. Niebawem Szkoły w gmachach odpowiedzialnych pomieszczane zostały, ile się to tylko wykonać dawało i zaopatrzone w Biblioteki atlasy narzędzia fizyczne i matematyczne — a w Gabinety Muzea Obserwatorya Astronomiczne i Ogrody Botaniczne, Uniwersytety. Powstały Szkoły Lekarskie przy Akademjach i Szkoły Chirurgów — młodzież zdolniejsza kosztem Kommissyi Eduk. dla wyższej wiedzy specjalnej nabycia za granicę wysyłana była i brak ludzi krajowych zastępowali powoływani z zagranicy do specjalnych nauk i umiejętności zdolni Professorowie. Żeby do emulacji pobudzić w naukach młodzież Król Stanisław na nagrody ustanowił medale ze swoim popiersiem i napisem „Diligentiae“ i po ukończonych kursach tak nagradzaną obiecał protekcją. System uczenia lepszy, nie obarczający zbyt ciężko pamięci z pogębieniem innych władz umysłowych, wprowadzone do planu szkolnego nieodbitcie potrzebne przedmioty nauk przyrodzonych, jak również Logika zapewniała, że z uczniów co Szkoły te z pożytkiem skończą, będą ludzie myślący echiwi wyższego światła i rozsądni w przyszłości obywatele — czego już po młodzieży w szkołach Jezuickich kształconej jednostronnie w żaden sposób spodziewać się nie było można, i co się w rezultatach przez dziesięć pokoleń przez ten Zakon kształconych pokazało. Nie zapomniana także znaczna nasza Kommissya Eduk. o najliczniejszej klasie narodu, otwierała po małych miastach i po Parafiach Szkoły Elementarne dla ludu, zachęcała do tego dziedziców i Duchowieństwo

\*) R. 1783 Towarzystwo do książek elementarnych składali: Ign. X-że Masalski Bp. Wileń. Prezydujący Michał X. Poniatowski Bp. Płocki — Maciej Garnysz Bp. Chełmski, August X-że Sułkowski W-da Pozn. St. Potocki W-da Ruski, Mokronowski W-da Mazow. Chreptowicz Podkanc. W-go X. Lit. Mniszech Marsz. Nad. Lit. Potocki Pisarz W-ki X. Lit. X-że Ad. Czartoryjski Jene. Ziem. Podolskich Stan. X-że Poniatowski Gene. Lejt. W. Kor. Andrzej Zamojski — wątpić przychodzi czy się temu szczerze oddawali, czy mieli pojęcie w tej materii — zwyczajem upowszechnionym przedniejsi u nas Panowie wszystkie zaszczyty i godności między siebie rozdzielali — byli to figuranci tylko a inni za nich robili.

stosowne książki elementarne ułożone zostały. Czynny i gorliwy jej członek Xiąże Prymas Poniatowski własnym kosztem w Kielcach i Łowiczu dwie wzorowe takie szkoły założył, a za jego przykładem robili to inni świeccy i duchowni ludzie i liczba takich szkół Początkowych szybko się powiększała. Kommissya Edukacyjna na którą tak naród liczył, pod każdym względem wywiązała się z zadania co jej cześć przynosi i w dziejach oświaty u nas piękną mieć będzie kartę na zawsze.

Wypadki tak się złożyły, że zapóźno dostał się ster i kierunek u nas wychowania i edukacji w ręce tej Magistratury znacznej, nareszcie doszczętny upadek R-ptej nie pozwoliły jej rozwinąć całkowitego systemu oświaty, inaczej, byłyby utworzone z czasem specjalne Szkoły i Kursa górnicze handlowo-przemysłowe agronomiczne inżyniery etc. etc. na których zbywało.

W dziejach oświaty u nas należy się karta osobna zasługom Stanis. Leszczyńskiego Króla niefortunnego prawdziwego Filozofa i Dobroczyńcy. Odciepty od Kraju, nie przestawał się troszczyć o lepszą jego przyszłość z prawdziwą miłości ojezyny. Do założonej w Nancy Akademii (Academie Stanislas) i Szkoły wyższej w Lunewilu zwał młodzież najznakomitszych rodzin polskich z Korony Litwy Rusi i Pruss, aby ją zdrowymi napoić zasadami, i za przyjściem do wieku dojrzałego stworzyć z nich zastęp obywateli ze zdrowym i trzeźwym poglądem politycznym mogaących niektóre przez swoje wpływy usunąć ustępki i wadliwości w ustroju polityczno-społecznym. Z Pism i Traktatów nam znanych i ogłoszonych wieje i dojrzałe jego zdanie, zdrowe poglądy na przyszłość i gorąca miłość dla Kraju.

Podobnie jak niegdyś Łokietek spychany po dwakroć z tronu i tułacz podniósł Lotaryngią mądrými rządami, ale w własnej ojczyźnie chyba nie byłby mógł jak to zrobił Łokietek z energią panować, przeszkadzały temu instytucye, wybujała wolność stanu szlacheckiego, stronictwa podrywające jedność Króla z narodem i różne wadliwości w ustroju państwowym — zresztą byli potężniejsi nadeń do tronu Kandydaci, Królewiczy, coby mu tak jak imiennikowi późniejszemu kością w gardle byli stawiali.

Szkoła Rycerska albo Korpus Kadetów. Od Henryka Walezego począwszy wszystkim z kolei Królom elekcyjnym za obowiązki w Pałacach Conventach stawiano założenie Szkoły Rycerskiej dla młodzieży szlacheckiego stanu. Stan. August dopięro warunek ten spełnił i utrzymywał ją z własnych prawie funduszów — zamożna szlachta wnosila oznaczoną za pomieszczonych synów opłatę i wyłącznie z funduszu Królewskiego niezamożna korzystać tylko mogła. Najwyższa cyfra, kształcącej się tu młodzieży, do dwustu dochodziła.

Szkoła wygodnie ulokowana była w Pałacu Kazimierowskim z tego powodu Koszarami Kazim. nazywanym, tu obszerny z frontu plac na musztrę garnizonu wojsk stolicy przeznaczony był z tym ce-

lem aby się młodzież praktycznie ze służbą frontową obeznawała, przybierana do wykonywania manewrów konnych i pieszych. Szkołą, staraniem Króla opatrzoną była w Bibliotece narzędzia matematyczne i fizyczne. Każdy kadet winien był umieć napamięć wiersz Krasickiego „o miłości ojczyzny“ który w sali na tablicy z imionami Kadetów był wypisanym. W nagrodę za pilność i dobre sprawowanie się kadeci dostawali medale złote i srebrne z napisem „za pilność“ i z piersiem Króla z własnych rąk tegoż podczas popisów z końcem każdego roku, albo dzieła naukowe specjalnie wojskowe, albo galonki i epoleciki mieli sobie przyznawane. Czasami, zaciągali wartość w zamku Królewskim albo w Łazienkach i podczas wielkich narodowych obrzędów i uroczystości. Codziennie zrana Mszy Ś-jej słuchali w Kaplicy. Kary, degradacya, czarna tablica, areszt lżejszy i cięższy, pozbawienie galonków, prety i płazy szpada po plecach były stosowane według wieku i stopnia winy. Pod czas objadu według zwyczaju przyjętego, codziennie, odczytywano „Prawidła przystojności i obyczajności“ na każdym kroku młodzież szlachetnie urodzoną obowiązujące, z tabliczki wiszącej na ścianie, gdzie treściwie spisanemi były, po czem Gazetę Polską uważaną, jako historya currens. Po ukończeniu Kursów nie koniecznie już kadeci do służby wojskowej zaciągać się musieli wolno im było inne służby publicznej wybierać zawody, zwłaszcza, że klasy IV, V i VII wysoko w naukach matematycznych kształciły, a VI prawie wyłącznie i specjalnie miała zadanie z prawem Krajowem i Ustawodawstwem zaznajomić młodzież dla pożytecznej w przyszłości obsługi kraju. Komendantem tej Szkoły był X. Adam Czartoryjski Jene. Ziem Podolskich a Vice-Komendant Fryde. Hr. Moszyński słynny z przepychu gdyż jego ubiór galowy pełen brylantów pierwszej wody wart był do miliona Złotych. Dyrektorem naukowym był zacny Michał Hube rodem z Pruss Koronnych niepospolicie ukształcony w naukach matematyczno-fizycznych i humanitarnych, Xiądz Dziewanowski Jakób Kanonik Warsz. Kapituły był przez lat 20 Ojcem Duchownym korpusu Kadetów i Spowiednikiem tego zakładu — filantrop wielkiej pobożności — lingwista i matematyk uczony. Wulfers Exjezuita z wysoką nauką Sekretarz i Bibliotekarz Zakładu wykładał literaturę ojczystą. Stejner ziomek Hubego znakomity prawnik i filolog uczył prawa krajowego, łaciny i historii starożytnej — prócz tu wymienionych umiał Król światły wespół z Komendantem wyszukiwać zdolnych ludzi do wykładu przedmiotów trafny planem objętych i dobrze byli uposażeni jak na owe czasy. Pułkownik Instruktor kierował ćwiczeniami i musztrą z bronią i ogniem. Łęski wysoko uzdolniony dawał Jeometrii i rysunków topograficznych i łączył teorią z praktycznymi ćwiczeniami. X. Kajetan Skrzetuski Pijar uczony autor wykładał historią polską moralność i prawo. Sierakowski późniejszy Jenerał artylleryi dawał architektury cywilnej i wojskowej i algebry, a zacny Jasiński co poległ później w okopach na Pradze Jenerał, uczył fortyfikacyi i in-

żenieryi — X-że Komendant miał zwyczaj niespodziewany weale się zjawiać, lubił się znajdować podczas wykładu lekcyj, i egzaminował młodzież. Od wychodzących po skończeniu kursów, wymagano polecenia że honor Szkoły Rycerskiej podtrzymają i wdzięcznemi się ojczyźnie okażą — ucałowani w głowę przez Zwierzchność Wojskową i Cywilną opuszczali Zakład ze łzami w oczach rozstając się z Professorami. Na tablicach po salach Zakładu wyryte złotemi i srebrnemi litery imiona zdolniejszych uczniów się przechowywały. I X-że Komendant raz wraz opatrywał Zakład w Zbiory naukowe — była i machina wyobrażająca cały system obrotu ciał niebieskich za wprawieniem w ruch, podług Kopernika Ekursye po za obręb Stolicy odbywała młodzież pod okiem Professorów z niemalym pożytkiem dla nauk przyrodzonych, prócz tego robiła pomiary geometryczne i zdejmowała plany pewnej okolicy z rysunkami topograficznymi — starszym uczniom pozwalano na musztry i ćwiczenia chodzić ilekroć je Król z pułkami stojącymi w Warszawie odbywał, a nawet na posiedzenia Czteroletniego Sejmu. X-że Czartor. ułożył był Katechizm Kadecki na pytania i odpowiedzi dla ukształcenia rozumu i serca młodzieży tego Zakładu, który przetrwał lat prawie 30 od 1766 do 1795 r. i wydał zdolnych officerów wszelkiej broni i dowódców.

X-że Radziwił Panie Kochanku urządził był w Nieświeżu dla ubogiej młodzieży szlacheckiej z Litwy Szkołę Artylleryi, ale ta krótko trwała i dokładniej o niej nie mamy wiadomości. Za Jana III-go projektował Krzysztof Mioszowski Szkołę Kadetów i fundusz przeznaczał, ale nie przyszła do skutku. \*)

Szkoły ludowe. Po małych miastach gdzie ludność skupiona jest łatwo było otwierać Szkoły Początkowe Elementarnemi nazywane bo Urząd Miejski i Proboszcze tego pilnowali pobudzani rozporządzeniami Synodów wreszcie dopominali się tego rodzice, i do składek w razie potrzeby chętnie na ten cel należeli. Po wsiach już to z większą przechodziło trudnością, już że rodzice nie dbali o to, już że Parafie niegdyś rozległe odrywały Plebanów od zajmowania się szczerze Szkołą — nie zawsze też Plebani radzi byli na ten cel fundusz jakiś poświęcić a włościanie nie chcieli słyszeć o składkach na utrzymanie szkoły już i tak znacznymi obarezeni ciężary i podatkami, zresztą latem dzieci do pomocy w gospodarstwie potrzebowali a zadyмки śniegi i niepogody zimowe, kiedyby dzieci uczyć się mogły na przeszkodzie stawały. Zwykle Proboszcze w tych Szkołkach wyręczali się Klecha-

\*) Stanisław Aug. proprio motu i proprio sumpta założył był w Grodnie Szkołę Kadetów — tu pobierało stosowną instruceją tylko 30 młodzieńców ubogich rodzin synów wyłącznie krwi litewskiej — Bernoulli Podróżnik i autor o Polsce wspomina w swoich Pamiętnikach że r. 1789 znalazł ten Zakład o którym po dziś dzień tak mało wiemy, pod dyrekcją Pułkownika Frölicha.

mi czasem bardzo zdolnemi których nawet tytułowali Fratrami — tu prócz czytania pisanie i rachunków dzieci wyuczaly się ministrantury i kantu kościelnego dla obsługi kościoła i z Klechą po kolendzie chodząc żarliwie śpiewały, a ten z poczęstnego korzystał i podarki zbierał. Kiedy w XV wieku organy do świątyni pańskich wprowadzone zostały, Organisci z muzyką obeznani zajęli miejsce klechów, sposobili z wiejskiej młodzieży następców po sobie a klechy przy nich zgasli i znikli z czasem. (Zgasł jak Klecha przed Organistą).

Rybałci (Ribaldo) Psalmisci, Kościelni Śpiewacy (Kantorowie) pojawili się u nas w końcu XV wieku byli kościelni i światowi. Pierwsi osiadłszy przy kościołach uczyli dzieci śpiewu kościelnego i w szkołach parafialnych wyreżali Plebanów. Światowi wędrując po całym Kraju wzdłuż i wszerz śpiewali na przemian pieśni pobożne historyczne i światowe na gęśli przygrywając albo na skrzypcach kobzie lub flecie którego instrumenta w torbie skórzanéj zwykle przewieszonéj na plecach, nosili. Kostur wysoki obrona od psów, długie buty, kapelusz z szerokimi skrzydłami i bunda z peleryną sutą zdaleka ich poznać dawały i wyróżniały. Pieśni tych Rybałtów muszą się jeszcze tu i ówdzie kołatać i warte są wydania — jedna z nich tak się zaczyna: „Święty Michał w trąbę świszczy, Pójdźcie na sąd, pójdźcie wszyscy.“

Patnicy, pobożni pielgrzymi z ubogiej zaściankowej szlachty po odbytej pielgrzymce do miejsc cudami słynących w kraju i za granicą a nieraz i do Jeruzalem, za powszednim chlebem snuli się po kraju, opowiadaniem zajmującym i ubiorem oryginalnym pociągali do siebie słuchaczów hojnie opatrywani bywali i wielkiej czei używali. Niekiedy, sprzykrzywszy sobie tułackie życie osiadali przy kościołach jako Zakrystianie Kantorowie i w szkołach Parafialnych wiejskich do uczenia dzieci byli używani.

Drukarnie. Ile się przyczyniła sztuka drukarska do rozniesienia oświaty, nie będą się rozwodził, bo to rzecz prawie wszystkim znana, jak również i to wiadoma, że sprowadziła czyli przyspieszyła u nas wiek złoty dla nauk i literatury. Zanim się u nas zjawily Drukarnie już w Niemczech Decretalia Marcina Polaka i jego Kronika świata odbite zostały. Zeiner r. 1456 sprowadzony przez Akad. Krak. w swéj szczipłej wędrownéj Drukarni wydał pierwszą u nas książkę: Explatio in Psalterium i Libri Beati Augustini. Drugim tu drukarzem był rodem z Krakowa Fiol więziony i prześladowany od B-pów Krakowskich za odbite książki hussyckimi przesiałke zasadami. Cheiwi zysku i chleba z tego kunsztu Polacy za granicę się udawali dla ukształcenia się z tą sztuką i obeznania. Jan Haller zamożny kupiec winny Krakowski odbijał Mszały dla Dyecezyi Krakowskiej za pozwoleniem B-pów, potwierdzili ten przywilej Królowie, nadto otrzymał nadzór nad wszystkimi w Krakowie drukarniami i kontrolę aby się zagraniczne druki nie dostawały do nas. Ten Haller jeszcze ma tę zasługę że pierwszą w Kraju rozwinął papiernię w Prądniku nieodbitcie dla dru-

karni potrzebną za zezwoleniem B-pów właścicieli téj miejscowości — wszystkie jego książki noszą na sobie orla pogoń i herby królewskie — nabywał rękopisy z pierwszój ręki, nieźle za nie płacił i jeszcze znaczne miał zyski. Do wydań jego należą: O przykazaniach Bozkich i o grzechach — Historyczny obraz rządów Urbana Papieża i Agendy Polskie z textem obok łacińskim — są to dla nas inkunabuły. Wietor puścił się następnie z nim w zawód i wydał „Życie Pana Jezusa“, przekładu Opecia powszechnie za najdawniejszą polską książkę uważane. Za Zygm. I-go powiększa się liczba drukarzy w Krakowie — prócz wspomnianych występują Wolfgang Ungler Szarfenbergowie — wszystkie te pierwsze druki są jeszcze mniej dokładne pełne błędów i papier lichy ale z końcem XVI-go wieku znakomite zasły ulepszenia. Ozdobne wydania bardzo jednak były drogie a mnichy dla tego jeszcze się przepisywaniem książek, co się opłacało, zatrudniali w obrębie murów i ciszy klasztornej obojętym owych wieków rycerskich, uszanowanych — nie raz po kilkadziesiąt dukatów za książkę płacono póki druk i papier nie staniał. Swetoniusz Eutropiusz Horacy Pliniusz Cy-cero u Wietora i Szarfenbergów wydawani w lot rozkupywani byli, nie już tylko w Kraju ale do Węgier i Czech i na tém Kupcy księgarze dobry robili interes. Siebenecherowie starannie drukowali dzieła poważniejsze w XVI-tym wieku w Krakowie — dziwna rzecz że z polską nazwą nie napotykamy Drukarzy, co da się tém objaśnić że herbowi ludzie tém się trudnić nie mogli bo to groziło utratą klejnotu a mieszczanie niegdyś Krakowscy z przedsiębiorczości byli znani. To też następnie rozwijali drukarnie tamże Piotrkowczykowie Wierzbietowie Łazarzowie Garwolezyki Kobylińscy Skalsey Cezarowie i do wysokiej perfekcyi i papier i druk doprowadziwszy mieli wielki na książki odbył a zatem czytelników cyfra widocznie rosła.

Na Litwie za Zygmuntoów w Wilnie odbijano nabożne książki w narzeczu rusińskim — obawa, żeby się do nich coś przeciwnego panującej religii nie wcisnęło zmusiła B-pów do czujnej kontroli i odtąd bez zezwolenia Rektora Akademii albo B-pa jój Kanclerza nie wolno ich było na świat wypuszczać i takim sposobem powstała u nas Cenzura plodów piśmiennych. XX-ta Radziwiłłowie zakładali Drukarnie a za niemi i inni możni Panowie na przekor Jezuitom gdzie polemiczne rozprawy treści religijnéj i dyskusyje w téj materji odbijano i rozrzucano po Kraju — tak samo działo się w Pińczowie Łosku Królewcu Lubeczu Lesznie i Rakowie — dla rozpowszechnienia po Kraju tych książek po polsku pisanych, co się do wyrobienia prozy przyczyniało niepomału, powstawały Księgarnie.

Januszowski Jan, tak się przezwiał po nobilitacyi syn Drukarza Łazarza, objawszy po ojcu drukarnię zrobił ją najgłośniejszą w Kraju, co wywołało zazdrość próżno mu szkodzić usiłującą, bo miał protekcyą B-pów i Senatorów co mu nawet klejnot szlachecki u Zygm. III-go wydzielali za gorliwe usiłowania podniesienia u nas sztuki drukarskiej ja-

ko dzielnego środka do rozbudzenia i rozpowszechnienia oświaty. Istotną jego zasługą było, prócz tego, kiedy rozbudziwszy emulacją między drukarzami fach ten porzucił, że po obraniu dla siebie stanu duchownego piękną polszczyzną z ambony przemawiał i wydał bardzo wiele ważnych dzieł, jako to: Statuta prawa i Konstytucye Koronne ze Statutów Łaskiego Herbusta i z późniejszych Konstytucyj zebrane — Przywileje Koronne — Okszę na Turka czyli Tureyki Stan. Orzechowskiego. Censor obyczajów niektórych potocznych do naprawy potrzebnych. Wzór R-ptej rządnej do ciała czlowieczego przystosowanej i wiele innych jeszcze a co mu jedna pochwałę że projektował pewne zasady do ustalenia naszej pisowni tak wydziwianej i rozmaitej opierając się na pismach Kochoanowskich, Górnickiego i Reja z Nagłowic.

Zawsze jeszcze i za granicą żeby Cenzury uniknąć drukowały się książki polskie a mianowicie w Bazylei Antwerpii Amsterdamie Bononii albo w Kolonii. Z Duchowieństwem walczyli u nas o rozszerzenie drukarni Naczelnicy różnych sekt akatolickich a wspierali ich dla zysku ztąd Xiegarze. Kiedy przeważnie drukowano Biblie, Księgi liturgiczne, nabożne i polemicznej treści, w Zamościu wychodziły wyłącznie naukowe dzieła — druki gocki łaciński cyrylicy i hebrajski upowszechnione były. Za Zym. III-go powstała Drukarnia Dworska vel J. K. Mości. Rossowski Dworzanin Królewski otrzymał był przywilej na tę Drukarnię i miał obowiązek odbijać Uchwały Sejmowe, Uniwersały Mandaty Królewskie na papierze z kancelaryi Król. z zastrzeżeniem aby po jednym egzemplarzu tychże i tym podobnych rozporządzeń doręczał Urzędnikom Jego Król. Mości — prócz tego wolno mu było drukować wszelkie książki przez Cenzurę duchowną przejrane. Dworzanin i muzyk Władysław IV-go następnie towarzysz i współ więzień Jana Kazim. Elert objawszy w spadku za żoną Drukarnię Piotrkowczyków otworzył jednocześnie i Xiegarnię którą nabyli XX. Pijarzy i do świetnego stanu doprowadzili.

Od objęcia Cenzury przez Jezuitów za Zym. III-go zmniejszyła się liczba dzieł akatolickich autorów, nastąpiła epoka Indexu i wiele dzieł dawnych z piękną samorodną polszczyzną potępiono, i pisma Reja (smoka z Okszy) tegoż losu doznały i ledwie się do naszej dostały pamięci. Po wieku złotym, co ledwie przetrwał stulecie, i Drukarnie i Xiegarne u nas upadać musiały — gorliwość ze strony Zakonu o jedność Kościoła podcinała swobodny ruch umysłowy jaki się przejawiał. Gdy Warszawa na stolicę nową Kraju wybrana została upadały Drukarnie i Xiegarne Krakowskie i Wileńskie wskutek zaprowadzonych ścieśnienia i Cenzury. Sarbiewski Kojalowiec Wujek Skarga Wysocki Wielewicki z pośród Jezuitów piękną polszczyzną piszący chodzili z rąk do rąk albo inne lepsze i gorsze płody piśmienne z ich Drukarni. Gdańskie Drukarnie nie przestawały i wtenczas sposobem defraudacyjnym często coś takiego puścić co się z pod Cenzury uwolnić mogło. Kiedy za Jana Kazim. upadł jaki był u nas handel i przemysł, Szko-

ły były rozproszone, obfite w makaronizmy dzieła zalały Kraj cały i zaraziły złym i zepsutym smakiem — zniknął dawny piękny i jedyny styl — panegiryki i scholastycyzmem technące książki rozpowszechniając się do kołowacizny doprowadziły umysłowej. Teraz ci tytułem Królewskich Drukarzy zaszczytani bywali, co się ściśle do wymagań i przepisów ograniczonej stosowali Cenzury i z polecenia Magistratury rządowej odbijali: Konstytucye świeżo zapadłe, Ordynacye Statuta dawne, Kroniki dawne i t. p. Pijarzy wystąpili teraz w szranki i rozpoczęli walkę z Jezuitami czując że jest po ich stronie sympatya w narodzie. Z epoki upadku dobrego smaku same już tytuły drukowanych książek rażą nienawykłe do tego uszy, jako pełne przesady, zarozwlekłe i pełne dodatkow bez żadnego z treścią i przedmiotem dzieła związku i zwykle z przedmową do Zoila etc. jak np. Nowe Ateny Chmielowskiego, Zwierciadło każdego stanu etc. — tu należą także Kazania pojedynczo odbijane albo zebrane w jeden Volumen, Swady, Żywoty ŚŚ-tych, Opisy miejsc i obrazów cudownych, Panegiryki, Medytacye i Rekordacye pobożne, Książki do nabożeństwa z śmiesznymi tytułami płaskie i nieudatne Krotoczwile i Komedye. Od Stan. Augusta dopiero rozpoczęła się epoka odrodzenia nauk i lepszego smaku pokazały się wnet i starsze druki, na co wpłynęli Załuscy Jabłonowski Tyzenhauz Bohomolec Mitzler Kolof i Konarski. Pojawiły się i Pisma Peryodyczne, Gazety, ale w stosunku do przestrzeni Kraju znacznej, jeszcze zamało były czynne Krajowe Drukarnie z upadku się dźwigające. Kommissya Eduk. Towarzystwo do ułożenia ksiąg elementarnych i odradzająca się Akademia Krakowska teraz je zatrudniać zaczęły. Do najdawniejszych u nas Gazet należą: Nowiny odbijane w obozowej Drukarni za czasów Jana Zamojskiego Hetmana — Nieświezka, Wiadomości Warszawskie redagowane zrazu przez X. Bohomoleca a później zamienione na Gazetę Warszawską pod redakcyą X-dza Łuskiny Jezuita Spowiednika Króla Filozofa i Dobroczyńcy, z której nielitościwie drwił i szydził w swoim czasie Węgierski pełen żółci i sarkazmu i t. d.

W obrębie dawniej R-ptej była dostatnia cyfra Drukarni. W-kopolska miała je w Bydgoszczy Częstochowie Dąbrowie Gnieźnie Grodzisku Kaliszu Kościanie Koźminku Lesznie Łęczycy Łowiczu Mokrzku Piotrkowie Trybunalskim, Poznaniu Rawiezu Szamotułach, w Szlichtyngowie.

W W-kopolsce: były w Baranowie Bochni Bodzentynie Lublinie Luclawicach Łaszczowie Pińczowie Rakowie Radomiu Sandomierzu.

Na Podlasiu miały je Białystok Knyszyn i Węgrów.

W Prussach Koronnych istniały Drukarnie: w Brodnicy Brunsbergu Chełmie Chełmży, Elblągu Gdańsku Królewcu Kwidzynie Malbörgu Oliwie Szczytnie Grudziądzu Toruniu.

Na Litwie Żmudzi Ukrainie Wołyniu Podolu i Rusiach Polskich istniały: w Berdyczewie Białyniczach Brześciu Lit. Czernichowie Czerniowcach Dermaniu Dobromilu Grodnie Jarosławiu Jaworowie Iwii

Kiejdanach Kijowie Krzemieńcu Lubeczu Lwowie Łosku Łucku Mińsku Lit. Mohilowie nad Dnieprem Nieświeżu Nowogrodsku Siewierskim, Ostrogu Oszmianie Paniowcach Połocku Podhorcach Pińsku Poczajowie Przemysłu Samborze Sejnaach Sławucie Słonimiu Ślucku Stratyńniu Suprasłu Tarnowie Targowicy Wadowicach Zabłudowie Zakliczynie.

Na Mazowszu były: w Płocku Pułtusk i Warszawie.

Żydowskie istniały w Lublinie i Tartakowie a nie ulegając Cenzurze mogły prócz dzieł treści czysto religijnej i uczonych ogłaszać drukiem nieprzychylnie i szkodliwie dla Kraju artykuły wstrzymujące postęp i zdążanie do jedności z krajowym żywiołem potępiające — Kłątwy Rabinów na robiących wyłom w ich zwartej i odrębnej społeczności, rady i postanowienia Senioratów i Synodów im dozwolonych i t. p. rzeczy co śmiało godzi się przypuszczać.

Do Zakonnych Drukarni policzyć należy: Jezuickie Dominikańskie Paulińskie Bazylikańskie Trynitarские Pijarskie Missyonarskie.

W Gdańsku Toruniu Elblągu Królewcu Malborgu wychodziły w niemieckim języku drukowane pisma polemiczne, książki do nabożeństwa Psalterze Kancjonały Grammatyki i Wypisy dla młodzieży szkolnej które się po całym Kraju rozchodziły.

Dla ludności u nas wschodniego obrządku już Unickiej już Dyzunickiej było kilka w samym Wilnie Drukarni a tytułem Typografa Królewskiego zaszczycony był Lew Kuźma syn zacnego Burmistrza tamecznego. Stauropigiálna nadzwyczaj była czynną we Lwowie i wydała niezliczoną liczbę ksiąg liturgicznych — prócz tego były: w Nieświeżu Ostrogu Kijowie Mohilewie nad Dnieprem Poczajowie Łucku Orszy Czernichowie Targowicy Suprasłu Zabłudowie Unijowie Kryłosie pod Haliczem Stratyńniu Uhorcach Dolhopolu Iwju Przemysłu i kilka we Lwowie.

Odbite w nich książki bywały Kirylicą, alfabetem którego Cyryl i Metodyusz Apostołowie Słowiańscy używali w piśmie tłumacząc z greckiego Ewangelie Psalterz Służebnik i inne Rytuály na język starosłowiański, między Morawianami Bulgarami i Serbami w użyciu będący na kilka się narzeczy już wówczas acz bardzo do siebie zbliżonych, dzielący — bo grażdanka dopiero się od czasów Piotra W-go zaczyna.

Język w książkach wyżej wymienionych Drukarni chylił się do miejscowego polskiego, i za rusińskie tylko narzecze uważać się zwykł — jest ubogi niewyrobyony i zaledwie dla cerkiewnych obrzędów wystarcza. Do wydań znaczniejszych należą: Azbuki (Elementarze) Apostołów — Psalter — Służebniki — Statut Litewski — Ewangelie pouczycielskie i tólkowija — (Nowy Testament) Nowy Zawiet — różne pisma politycznej treści z powodu Unii ze strony Unitów i Dyzunickich wygłaszane. Miesiacosłowice Biblia Ostrogska — Zercalo mirozritelnoje — Słowniki Cerkiewne, Paterikon Peszczerskije Grammatyki słowiańskiego języka — Trojpieśniki Postne (Triodony) Bible słowiańskie — Margarity — (Perły, czyli Antologia Biblijna) Twory Bazyliá Welikawo — Irmologie (Kancjonały

ki z melodyą dla różnych pieśni) Bogosłowice nrawouczytelnoje (Teologia moralna) Nomokanony, (Zbiory Ustaw z Cessarstwa Greckiego epoki, dotyczących się rzeczy kościelnych Soborów i zarządu Cerkwią) — Molitwenniki, Molitwosłowice ili Trebniki (Agendy) Metryki ili Regestry dla porjádka Ś-toj Cerkwi i dla snadniejszej informacyi Duchownym licam — Prawila szkolnyja dla uczeliszcz — Eprarchii Przemyslskiej — Katechizysy dla uczeliszcz — Zercala dla przetrzenia i łatwiejszego rozumienia Ś-toj wiery. Grammatyka Metetia Smotryckiego Słowary z poime-nowieniem Cerkiewnych Awtorów i t. p.

Skoro były Drukarnie musiały istnieć i Xiegarnie i handel księgarski. Biblioteki Libraria Księgozbiory Xiążnice.

Przed wynalezieniem druku były książki przepisywane z rękopisów i szczupłe bywały Biblioteki. Z Azji od Żydów do Egiptu przeszło światło nauki i zbiory ksiąg się rozpowszechniały, następnie przenikły do Grecyi a po zawojowaniu tejże i podbiciu wraz z Macedonią zgromadzili Rzymianie u siebie te wiedzy ludzkiej spisane najdawniejsze skarby. Trajan cesarz Rzymski już ze sta tysięcy tomów złożył Bibliotekę a oprócz niej było wiele innych publicznych i prywatnych złupionych przy pogromie różnych Krajów i nacj co weszły w skład państwa Rzymskiego Zachodniego. Wędrowka ludów co się z końcem IV-go wieku po Chr. rozpoczęła i kilka trwała wieków połączona z wojnami napady i okrucieństwem nie oszczędzała tych skarbow tu i owdzie nagromadzonych, niszczyła je i gorliwość religijna chcąc zatrzeć ślady pogaństwa. Uciśnione nauki gnębieni uczeni ludzie z ocalonemi od zniszczenia zbiorami ksiąg wynosili się teraz do drugiej stolicy Chrześcijaństwa do Konstantynopola — następnie Arabowie (Maurowie) w Hiszpanii również nad wskrzeszeniem światła i nauk pracując starali się rozproszone Księgozbiory nabywać i nowemi je dziełmi pomnażać. Nareszcie Duchowieństwo Zakonne wyłącznie się, prócz szerzenia Wiary Ś-tój i cywilizacyi pośród ludów, zabrało do oświecenia tychże, ocalenia dawnych dzieł pisanych i przepisywania nowych rękopisów, utworów zwykle członków swego Zgromadzenia i tym sposobem Zakonne powstawały Biblioteki — Silent leges, silent Musae, inter arma jak wiadoma, ale w ciszy klasztornej którą szanowali nawet barbarzyńcy w wiekach rycerskich pracowite mnichy zatrudniali się z pożytkiem oświaty i przepisywaniem ksiąg. W obrębie murów klasztornych odrodziły się Biblioteki i pod tym względem Benedyktyni Cystersi Norbertanie największą mają zasługę w całej Europie Zachodnio-południowej. Do podniesienia się Bibliotek przyczynił się też świeżo wyrabiany papier bawełniany bo używany przedtem pergamin i drogi był i niedogodny, i odtąd Uniwersytety Kolegia Naukowe i Szkoły do zbierania Bibliotek się wzięły. Prześladowani uczeni po zawojowaniu Cessarstwa Greckiego czyli Wschodniego z rękopisami i książkami do Włoch się przenosząc do rozkwitu światła i nauk pod Medyceuszami się przykładali i wiek tam złoty sprowadzili — przed samem sztuki



drukarskiej wynalezieniem papieru ze szmat jeszcze się dogodniejszym okazał od bawelnianego bo ten materiał aż z Azji pochodził. W XVI-wieku już wszystkie Księgozbiory na drukowane się przemieniały i znacznie się cyfra książek pomnażała.

Do nas Apostołowie wiary Chrześcijańskiej Benedyktyni i Cystersi z księgami liturgicznymi przybyli a przez stosunki z Rzymem nabywane rękopisy przepisywane były pierwszym Bibliotek zawiązkiem. Do najdawniejszych liczą się u nas: Smogorzewska (na Szląsku) Gnieźnieńska Płocka Poznańska Krakowska (Katedralne) i Dominikańska w Sandomierzu. Ta ostatnia i Łysogórska spalone były od Tatar w XIII-tym wieku, prócz tego wojny z Litwą i Zakonem Krzyżackim wiele ich zniszczyły. Benedyktyni Cystersi Miechowici Norbertanie nasi najwięcej się trudnili przepisywaniem rękopisów i Księgozbiory acz nieliczne istniały w Lubieniu Sieciechowie Opatowie Hebdowie Miechowie i na Łysiej Górze. W połowie XV-go wieku już dosyć bogata była Xiążnica Akad. Krak. z darów B-pów Prałatów, świeckich panów i Professorów złożona. Kapituły Katedralne (w Kapitularach) wiele rzadkich rękopisów z dawien dawna przechowywały. Dominikanie Krakowscy, Paulini na Skalce w osobno na to zbudowanych sklepionych budynkach pomieszczali te skarby wiedzy ludzkiej i umiejętności Chwalebny był u nas między innymi zwyczaj, że Professorowie i wszyscy w ogóle Duchowni testamentem po zgonie swoje zbiory książek i rękopisów zwykle Akademii Krak. albo Dyecezyalnym przekazywali Bibliotekom. Z Piastów jeden tylko Kazimierz robił dary dla Bibliotek Dyceez. albo Klasztornych i Jadwiga. Zyg. I szczerą miał xiążnicę, zubożoną od Zyg. Aug. klasykami dostała się Jezuitom następnie Akad. Wileńskiej. I Zamojska Akad. miała znaczny Księgozbiór z czasem.— Zgromadzone inkunabuły rękopisy i znaczny zbiór książek przy tych Akademiach naszych wystarczały do podsyceń i rozkrzewienia światła w narodzie.

Jezuickie Biblioteki przy Kolegiach zaopatrzone bywały w dzieła teologiczne filozoficzne i filologiczne, tak samo Dominikańskie Franciszkańskie i Pijarskie. W Gdańsku Elblągu Toruniu i innych miastach Pruss Koronnych i Xiążęcych istniały przy Magistratach Radzieckimi zwykle nazywane. Prywatnych było bardzo wiele i bogatych w rzadkie książki Bibliotek, a do najdawniejszych należa: Radziwiłłowska, Szafranców Wolskich Zamoyska Dzikowska Hr. Tarnowskich, Lubomirskich X-żąt w Przeworsku, Tarnowska, X-żąt Sanguszków Hr. Potockich w Łańcucie i Wilanowie, Rzewuskich w Podboreach, Dzieduszyckich w Poturzycy, Hr. Moszyńskich w Krakowie Hr. Działyńskich w Kurniku, HH. Raczyńskich Krasieckich Badenich Wielopolskich Krasieńskich Czackich Tyszkiewiczów Paców Platerów Borehów Kuropatnickich Pawlikowskich Stadnickich Chreptówiewiczów X-żąt Czartoryjskich Sapiehów i t. d., a przy wielu z nich istniały Gabinety Monet i medali polskich, mineralogiczne, dawne zbroje i ryszunki wojenne i inne ar-

cheologiczne zabytki i pamiątki, bogate zbiory rycin, atlasów, obrazów pedzła krajowych artystów, dzieła rzeźby i snycerstwa.

Jaką ilość książek zawierały te Biblioteki trudno było wiedzieć, bo podziału dobrego na materje ani katalogów porządknych jeszcze nie wprowadzono. Zapewne Jagiellońska Wileńska prym trzymały, Radziecka w Gdańsku miała liczyć 30,000 tomów a broszur daleko więcej. Wojny za czasów Jana Kazimierza, co Kraju pomyślność podcinały na długo wielką klęskę i Bibliotekom zadały, bo albo od ognia płonęły, albo zrabowane zostały i za morze wywiezione. Najbogatsza z Bibliotek u nas była zebrana niezmordowanymi zabiegami X-dza Referendarza Andrzeja Załuskiego Biskupa Kijowskiego w czem szczerzy także przyjął udział brat tegoż X. B-p Krakowski i na pomieszczenie jej pałac w Warszawie Daniłowiczowski oddają — wsiąki w nią Księgozbiory Stanisł. Leszczyń. i Sobieskich — ta bowiem oprócz kilkunastu tysięcy atlasów rycin rękopisów i broszur z 300,000 Tomów się miała składać. Nad katalogów ułożeniem pracowali tu Daniel Janocki Wulfers Exjezuici Koźmiński Bartsch X. Potkański Książni i X. Onufry Kopeczyński. Oddana na własność całego narodu i do użytku publicznego otwarta\*) z pod dozoru Jezuitów po ich upadku, przeszła pod kierunek Izby Edukacyjnej i 1795 r. pokrzywdzoną została w części przez swoich a przeszło 200,000 Tomów podobno dostało się do Petersburga. Stanisł. Augusta Biblioteka z wyborowych dzieł atlasów i rycin złożona do 20,000 tomów dochodziła.

Tak wielki zapas książek i tak liczne Biblioteki poświadczają wymownie o ruchu umysłowym niegdyś u nas i zdążaniu za nabyciem światła. Czy były uporządkowane, czy był do nich przystęp dla tych coby chcieli z tych skarbów wszelakiej wiedzy korzystać trudno dziś wiedzieć. Z Biblioteki X. Sapiehów w Siemiatyczach bardzo wiele korzytaniami dziełami ofiarował. W Klasztornych Bibliotekach bardzo wiele książek zmarniało przez wypożyczanie, wilgoć w lokalach, grabież pod czas klęsk krajowych i w inny sposób — kiedy zgnuśniały i przeżyły się Zakony Benedyk. i Cysterskie zaniedbały Xięgozbiórów nie już pomnażać ale strzedz i dla potomności przechowywać. Byli też zapewne i u nas jak gdzieindziej bibliomani i bibliotafi, co skrzętnie zbierali książki i mieli piękne Xięgozbiory, ale sami nie oddawali się czytaniu, ani komu pozwalali do nich przystępu. Wszakże nasi Można-

\*) Z powodu otwarcia uroczystego w r. 1747 (inauguracji) Bibl. Załuskich Radziwiłłowski D-r Teologii w Krakowie skłecił całą książkę napisanych panegiryków na cześć Fundatorów a Elżbieta Drużbačka z Kowalskich napisała Encomium Bibliothecae Załuscianae—inkunabuły pierwszej typografii polskiej, i najrzadsze (białe kruki) do dzieł naszych odnoszące się książki Bohomolec i Mitzler de Koloff zaczęli już byli publikować co krótko bardzo trwało—widocznie zbywało na ciekawych i czytających! straciłszy i my na tém.

władcy mieli już Bibliotekarzy ukształconych, którzy Katalogi sporządzali i albo sami albo Sekretarze z pośród Dworzan albo oddzielnie do tego przeznaczeni Lektorowie głośno wybrane dzieła według gustu Panów czytywać im mieli obowiązek.

Z Bibliotekarstwem ściśly ma związek Bibliografia. Ta już chronologicznym porządkiem w każdej oddzielnie materji pisane książki wylieczy z wymienieniem miejsca wydania, roku i nazwą autora, albo ocenia ich wartość idąc porządkiem chronologicznym albo alfabetycznym i wchodzi tym sposobem w dziedzinę krytyki — Bibliografia jest nabytkiem XVI-go wieku i Niemcy pierwsi uznali jej potrzebę.

U nas rozpoczął ją Szymon Starowolski w pierwszej połowie XVII-go stulecia pisarz nadzwyczaj płodny i obfity, w dwóch dziełach: *Scriptorum Polonicorum Hecatontas* i *De claris oratoribus*. Uczony teolog aryański Sandysz, rodem z Królewca zebrał szacowne dla Bibliografii naszej materiały w dziele *Bibliotheca Antitrinitariorum*. Hoppiusz wydał spis dzieł historycznych u nas w książce *De scriptoribus historiae polonicae*. Dawid Braun z czasów Augusta II-go przysłużył się wielce w dziele p. t. *De scriptorum Poloniae etc.* dalej Lengnich wreszcie Lauterbach zebrał w jedną całość *Zywoty i pisma Polskich Socynianów*. Niesiecki w swoim Herbarzu zamieścił obok nazwisk szlachty dzieła przez nie pisane. Jakkolwiek za Sassów już u nas o bibliografii myślano największy postęp jej przypada na czasy Stanisk. August. Najgłośniejszym i najpracowitszym z naszych Bibliografów był X. Józef Jędrzej Załuski B-p Kijowski fundator Biblioteki publicznej w Warszawie zmarły 1774 r. — rozległe swoje pod tym względem wiadomości pomieścił w następujących dziełach: *Biblioteka Poetów Polskich — Opisanie Polski topograficzne i cywilne — Historia polska literacka — Historia Polska duchowna — a wszystkie wierszami podczas pobytu w Kahludze ułożone 1768 r.* po nim X. Józef Jabłonowski W-da Nowogrodzki w *Museum Polonum* zrobił przysługę dla Bibliografii — ale najwięcej się temu przedmiotowi poświęcił Jan Daniel Janocki trzydziestoletni Bibliotekarz Xiążnicy Załuskich wydając jak następuje: *Litterarum in Polonia Instauratores — Polonia literata nostri temporis — Specimen Codicum manuscriptorum Bibl. Zaluscianae — Musarum Sarmaticarum Janociana, sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum Mecaenatumque memoriae Miscellae.*

Mitzler de Koloff Medyk i drukarz Warszawski wydawał *Acta literaria Regni Poloniae et Mag. Duc. Lithuaniae*, gdzie pomieszczał krytyki pism wychodzących świeżo i życiorysy znakomitych Polaków etc. W Prussach Koronnych Ringeltaube napisał historję biblij polskich. Geret, uczony Gdańszczanin, Jerzy Schultz i Liliental oraz Gadebuseh obszerne o polskich pisarzach i literackich płodach bieżącej epoki i dawniejszych czasów krytyki i wiadomości rozszerzali. Nareszcie Chroński rozprawa swoją o literaturze polskiej z czasów Zygmuntofskich i Felix Bentkowski wystąpiwszy ze swoją Historją literatury a raezj

spisem dzieł drukiem ogłoszonych dali pochop do poważniejszych dzieł i reeenzyj o przebiegu i postępie cywilizacji i oświaty u nas o środkach co na nie skutecznie wpłynęły o ludziach co dzielnie do tego rękę przykładali o Protektorach nauk i sztuk pięknych i t. d. i t. d.

Obserwatorya Astronomiczne. Poważny wykład Astronomii rozpoczyna się u nas w XVI-tym wieku. Od słabych początków wszystko się zwykle zaczyna. Najpierwsza przez Ptolomeuszów w Alexandrii (w Egipcie) założona szkoła zaledwie zdobyła się na Arystarcha Eratostenesa Hipparcha Sosigenesa co słabo i niedokładnie starali się objaśnić zjawiska ciał niebieskich. Zdobywcy Egiptu Rzymianie bynajmniej tej nauki nie posunęli. Arabowie, szczerze nad Astronomią pracując drogą długiej obserwacji rachunkiem popartej netylko rzucili wielkie światło na układ świata ale nadto wymyślili narzędzia do robienia spostrzeżeń niezmiernie potrzebne. Epoka odrodzenia nauk (wiek Medyceuszów) i sztuk jest właściwie erą szybkich postępów Astronomii. Purbach Regimentanus do zadziwiającej doskonałości naukę tę doprowadził a Galileusz wynalezieniem lunet rozprzestrzeniając granicę wzroku ludzkiego odkrył wiele nowych zjawisk i nowych światów. Tycho Brahe znowu obserwacjami swemi przetorował drogę Keplerowi do odkrycia nowych praw niewzruszonych w systemacie światła niebieskiego — Descart Huygens Newton Halley Laplace Herschel kończą szereg znakomitości wyłącznie tej nauce oddanych w XVIII-tym wieku.

Z początkiem XVI-go wieku zbladła Astrologia u nas i zastąpiła ją Astronomia — było się już na czem oprzeć, pierwsze lody były złamane. Wystąpili u nas Jan z Głogowa Wojciech Brudzewski Mik. Kopernik Jakób z Kobyliny Szamotulski Wapowski Marcin z Olkusza Latosz Żebrowski Rościszewski Jan Brożek Jan Heweliusz X. Poczubut Odlanicki Jan Śniadecki że wielu innych opuszcze, co się głębiej w układ świata niebieskiego wtajemniczywszy dali poznać uczonemu światu, naukę Geografii matematyczno-fizycznej udoskonalili i stali się w tej nauce powagami.

Najdawniejsze u nas Obserwatorya są Krakowskie Wileńskie Gdańskie Zamojskie Brunsbergskie — Warszawskie już od nich późniejsze.

Ogrody botaniczne — w XVII w. przy wszystkich już prawie Uniwersytetach w Europie założone były, istniały też i Towarzystwa Botaniczne do czego przecież u nas nie przyszło. Był u nas od dawnych bardzo czasów zapal do zakładania ogrodów i parków, sprowadzano z zagranicy egzotyczne rośliny i drzewa ale to więcej dla dogodzenia gustowi i okazałości niżeli dla naukowych celów. Marya Ludwika żona dwóch po sobie z kolei panujących Królów założyła dwa Ogrody botaniczne jeden w obrębie Zamku Warszawskiego drugi przy Kazimierowskiem Pałacu. Xiąże lenny z Pruss Xiążących uprzedził ją w r. 1553 obok Akademii Albertyńskiej rozwinąwszy ogród bota-

niczny z niemałym nakładem w Królewcu. X-że Prymas Poniatowski twórcą jest Krakowskiego a Horodnickiego pod Grodnem Podskarbi Tyzenhauz. Wileński Bot. Ogród pochodzi z r. 1778 i zawdzięczać go należy staraniom X-dza Jundzilla co się wyłącznie zbadaniu Flory Litewskiej poświęcił.

Gabinety Zoologiczne Ornitologiczne Fizyczne i Archeologiczne z końcem XVIII wieku zaledwie się tworzyć zaczęły, przy Akademiach naszych, przy Szkole Rycerskiej w Warszawie jak już o tém wspominałem, były po zamkach i pałacach magnackich jak np.: w Siemiatyczach Postawach Łancucie.

Gabinety Mineralogiczne. W Grodnie staraniem Podskarbiego Tyzenhauza zebrane Muzeum Mineralogiczne z 10,000 sztuk wsiątko po upadku tegoż do zbiorów Akademii Wileńskiej — acz ubogie, były też Gabinety Fizyczne z Mineralogicznymi połączone przy Szkołach XX. Pijarów i przy Akademiach w dawniej R-ptój. X-t Sapiehow i Jenerała Komarzewskiego z czasów Stan. Augusta—X. Józef Poniatowski po stryju Prymasie Gabinet Fizyczno-Mineralogiczny darował Liceum Krzemienieckiemu — za tak zwanych czasów Prusskich.

Numizmatyczne Medalistyczne i Archeologiczne Muzea zwykle połączone były w Akademiach naszych z Bibliotekami i były dostępne dla ciekawej publiczności i ludzi oddających się badaniu przeszłości. Do najbogatszych liczyły się Gabinety Króla Leszczyńskiego i Stan. Augusta — nieubogie były i magnackie rozsiane po całej przestrzeni R-ptój.

Gabinety Anatomiczne albo Muzea.

Stolica Apostolska nie dozwalała sekcji na trupach i pospólstwo długo się temu sprzeciwiało, a gdy te dla postępu w medycynie i Chirurgii koniecznie się potrzebnym okazywały trzeba było pokątnie i w sekrecie je wykonywać.

Z pośród naszych Lekarzy wielu wyłącznie poświęcało się z niemałym dla nauki pożytkiem Anatomii i bez okazji anatomicznych czyl preparatów obejść się nie mogli a jednak długi czas z niemi się ukrywać musieli: tu zasługują na wzmiankę prócz innych Ursyn, Ochocki, Mucharski Zajączkowiec Wadowski Badurski Czerwiakowski Ryszkowski Szaster Krupiński Kostrzewski Mützler de Koloff Gagatkiewicz Perzyna i t. d.

Największe zbiory okazów, po kilka tysięcy liczyły Gabinety Wileński za staraniem X-a Bis. Massalskiego stworzony i przy byłej Szkole Chirurgiczno-Anatomicznej w Gdańsku istniejący.

Pensye Żeńskie.

Wychowaniem płci żeńskiej od najdawniejszych czasów zatrudniały się u nas Klasztery — były tam urządzone Konwikty wyłącznie dla córek szlacheckiego pochodzenia, a gdzie indziej i przychodnie panny korzystać z tych pensyj mogły mianowiciej po większych mia-

stach — więcej się tu starano o zaszczepienie zasad religijno-moralnych i praktyk pobożności niżeli o wyższe ukształcenie umysłu i wychodziły stąd wdzięczne córki, poczciwe późniejsz żony, dobre matki, zacne obywatelki. Za owych błogich czasów kiedy moralność najwyżej w kobiecie ceniono, po dworach Magnatów pod okiem zacnych Ochmistrzyń córki drobnej szlachty najczęściej Oficjalistów dworskich miały się sposobność kształcić i nie wychodziły prawie z pod opieki aż do późniejsza zamaż. Kiedy królowe rodem z Francji wniósły na dwór język francuzki i Francya z Polską ściślejszemi stosunki były połączone dla przypodobania się Dworowi stawał się potrzebnym w wyższych sferach narodu ten język, zaczęto sprowadzać Guwernerów i Guwernantki a zatem poszło paplanie obcym językiem, cudzoziemskie obyczaje zwyczaje i mody, z pogardą tego co było swoje, krajowe. Najwięcej tych figur przeniakało do nas za Sassów i w epoce wielkiej rewolucyi francuzkiej. Czy to byli ludzie świeccy czy stanu duchownego (Abbe Labusie) po największej części nie zasługiwali na to zaufanie, jakie do nich wogóle miano — popuścili cugle naszej młodzieży rozmarzając wcześni jej wyobraźnię, nie chodziło im wcale o rozwinięcie umysłu ani uczciwy kierunek wychowania bo najczęściej potrzebnych do tego nie mając zdolności ani powołania dla zdobycia sobie tylko łatwego kawałka chleba, emigrowali. Co gorsza, tacy emigranci gdy im się udało ołśnić swoich chlebodawców wyższą światą znajomością nadawali ton całemu domowi, podkopywali tradycyą i stary obyczaj a jeżeli z pupilami wyjeżdżali za granicę wyzuwali ich z miłości dla kraju napoili zamilowaniem cudzoziemczyzny, słowem wynaradawiali.

Krasicki w Doświadczyńskim a Fryd. Hr. Skarbek w Pamiętnikach Seglassa tych przewodników domowej edukacyi u nas trafnie i w jaskrawych odmalowali rysach. Kiedy francuzczyzna weszła w modę powstawały po większych miastach i stolicach prowincyi R-ptój Pensye Żeńskie pod kierunkiem Dam obcej narodowości — proceder i zysk był tu głównym celem a wychowanie i nauka rzeczą podrzędną — w skutek zmiany obyczajów i staropolskich zasad Pensye te pozyskiwały sobie rodziców i podrywały w obręb murów klasztornych istniejące Zakłady, a Kommissya Edukacyjna zajęta daleko ważniejszymi kwestyami i reformami nie zdążyła wziąć się do nich i pod kontrolę podciągnąć.

Towarzystwa Naukowe T. Umiejętności Sztuk Pięknych albo Akademje nauk etc.

Akademia Platona w Atenach gdzie ten mistrz z uczniami i cheiwemi wiedzy słuchaczami dysputował rozpoczyna szereg Uczonych Towarzystw. Takie korporacye stawały się koniecznie potrzebnymi dla ułatwienia meżom nauki wymiany myśli własnych, badań i wypowiedzenia zdobytej długą pracą wiedzy w pewnym obranym kierunku. Z Rzymu, wędrownkami ruchliwych ludów trapionego, ustąpiły nauki

i sztuki do stolicy wschodniej Konstantyna W-o gdzie znowu potęga dzikich Ossmanów nie oszczędzała ich i niemal całkiem nie zagładziła — Rzym Neapol Florencyja teraz dały im opiekę i potworzyły się dla ich rozniecienia i wskrzeszenia Towarzystwa Uczone czyli Akademie.

Poszły za wzorem Włoch i inne ucywilizowanej Europy kraje, rosł szybko ten do nauk zapał i w XVIII wieku bardzo ich już wielką była liczba.

Rządy ówczesne chwalebne protegując pobudki dawały im opiekę, udzielały zasiłków za co nabywały prawa wskazywać kierunek dążący do rozwoju nauk i wiedzy tudzież sztuk pięknych. Ustawy czyli Statuty takich Akademii jedne i te same prawie wszędzie były. Członkowie dzielili się na czynnych (rzeczywistych) i honorowych ale liczba ich była ograniczona, przybierano i zagranicznych uczonych na Korrespondentów. Prezydent z nominacji Monarchy albo z wyborów przewodniczył wszędzie i każda Akademia posiadała Obserwatorya Gabinety Muzea Bibliotekę etc. W pewnych terminach zbierali się członkowie na posiedzenia, na których udzielali Zgromadzeniu rezultaty swoich poszukiwań i badań w obranym kierunku, a odczytane rozprawy i sprawozdania szły pod dysskussją i albo zachowywały się w Archiwum albo też ogłaszane były w Rocznikach Akademii dla wywołania ruchu myśli recenzji i krytyki ze strony uczonych po za obrębem Towarzystwa. Gdzie zaś Rząd i Protektorowie nie żalowali zasiłków tam wyznaczały się nagrody w medalach albo też kwotach pieniężnych za najlepsze na wyznaczone tematy rozprawy, wysyłano członków dla uzupełnienia swoich badań za granicę, albo i młodzież rokującą chlubne nadzieje po ukończeniu zaszczytnie wyższych kursów Uniwersyteckich w podróże naukowe albo artystyczne. W Rosyji za Piotra W-go założona Akademia nauk według nakreślonej dla niej Ustawy miała się przykładać do postępu i wzrostu w ogólności nauk ale dziwna rzecz że się wyłącznie prawie z samych Niemców, dla których i kraj i język jego był obcym, składała. Z tego powodu, jak również i tego że na Professorów do wyższych zakładów i szkół ściągano Niemców, Sumoroków Człon. Akad. uczonęj znany z dowcipu i zdrowego zdania zapronował, żeby do tych Szkół i Zakładów naukowych niemiecką sprowadzić także młodzież — bo dla niej wykładowy język przystępnym będzie. Akademia miała tłómaczyć z obcych języków na ruski pożyteczne dzieła, później miała na celu naukowe wyprawy w najodleglejsze strony państwa Rosyjskiego, dalej ułożenie Słownika języka rosyjskiego, zbieranie materiału do słownika wszystkich narzęczy rozgałęzionej słowiańszczyzny, badanie starożytności słowiańskich, spisanie pomników pisanych i niepisanych na przestrzeni obszernego państwa rozrzuconych, wydawanie książek dla rozpowszechnienia oświaty i podniesienia dobrobytu. Nasz ziomek Rakowiecki przybrany członek tejże Akademii za objaśnienie najdawniejszego po-

mnika prawodawstwa rosyjskiego (Ruska Prawda) medalem jak wiadoma zaszczyconym został.

U nas jedyna taka Akademia czyli Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół nauk dopiero po trzech rozbiorach Polski na wniosek X. Biskupa Warmińskiego za tak zwanych Czasów Prusskich utworzone było — \*) po rozerwaniu R-ptęj i utracie ojezyny chciano przynajmniej w naukowych pracach szukać pociechy, ocalić pomniki świetnej niegdys przeszłości utrzymać język, spisać inwentarz własności naukowej do całego niegdys należącęj narodu, badać pomrokę minionych dziejów, słowem rozbudziło się pragnienie żyć sławą z nauk dawniej nabytą co takim blaskiem w XVI wieku świeciła. Rzecz dziwna i niepojęta że za świetnych R-ptęj czasów nie przyszło u nas do takiego Towarzystwa vel Akademii, a były wszelkie po temu warunki — nie brakło uczonych ludzi we wszystkich prawie gałęziach nauk, byli Magnaci świeccy i duchowni co by chętnie uposażyli Akademią były stosunki łączące naszych uczonych z Koryfeuszami wszechstronnej wiedzy za granicą. Z takiego ogniska konieczniaby wielkie pożytki spływać musiały na kraj cały — coż kiedy smutne czasy wojen zewnętrznych i niezgody domowe pod elekcyjnymi Królami wreszcie zgnuszenie narodu za Sassów nie dozwalały spokojnej pracy ani zjednoczenia rozpieczętniętych i rozdzielonych sił naukowych. Przy Atheneum czyli Szkole Medyczno-Chirurgicznęj w Gdańsku istniało Towarzystwo Badaczów Przyrody którego między innemi Członkiem był uczony i pracowity Medyk później Kapłan Joachim Pastoryusz de Hirtenberg po nobilitacyi, ale nie miało wielkiego rozgłosu i tylko na Prussy Koronne i Xiążęce się rozciągało. Kallimach za Jagiellonów w Krakowie później X-żę Jabłonowski w Lipsku i Dubois Professor Szkoły Rycerskięj w Warsz. za Króla Stanisł. Aug. projektowali Towarzystwa Uczone ale dobre ich chęci nie znalazły poparcia.

Istniały u nas już w XV wieku po wielu miastach przy Klasztorach i Farach tak zwane Bractwa literackie (Confraternie) ale te miały bardzo szczupły obręb i zakres dla swęj działalności — viri litterati, wybierani na członków byli to zapewne ledwie czytać i pisać w owym wieku umiejący ludzie i już z tego tytułu nad gmin wyniesieni, do zarządu funduszami, opieki nad gmachami szkołami i przytułkami dla nędzy w ich obrębie powoływani. Archikonfraternia Warszawska ostatecznie przy katedralnym kościele Ś-go Jana była zatwierdzona i po-

\*) Miłoby nam dziś było znać Członków tego zaenego Towarzystwa. Spis ich dałby się sporządzić z akt po b. Kommiss. Oświecenia Publicznego współcześnie z niem istniejącej które następnie Okręgowi Naukowemu Warszawskiemu się dostały, albo też wywiezione zostały 1831 r. do Sieniawy wraz z innemi pamiątkami w Puławach się przechowującemi — dziś czas zabrać się do tego. Roczniki Towarz. Przy. Nauk do ułożenia takiej Listy dostarczą także materiału — bo nowi Członkowie zwykle witani bywali a zmarli uczczeni wspomnieniem albo obszernym nekrologiem.

mieszczona, licznymi od Papieży opatrzona przywilejami. Król Michał Korybut, Jan III, obaj Sassi i najdostojniejsze osoby liczyły się w szeregu Protektorów tej chwalebnej Instytucji — z czasem posiadała dosyć znaczne kapitały i kilka w stolicy pięknych kamienic — uczynki miłosierdzia i podniesienie sztuk pięknych w kościele wyłącznym niedgdyś jak i podziśdzień było jej zadaniem.

#### Protektorowie nauk i sztuk — Mecenasi.

Gdyby się miało pod ręką książkę z tamtego stulecia dziś do białych kruków należąca pod tytułem „Janociana, sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum Maecenatumque memoria“ łatwoby przyszło wysnuć długi szereg ludzi co wspierali u nas nauki ludzi uczonych protekcją swoją otaczali, wysyłali za granicę zdolniejszą młodzież po obfitsze plony z naukowej dziedziny, co pragnęli rozkwitu nauk i sztuk pięknych. Należałoby do tego szeregu zaliczyć i tych co zbierali skrzętnie Biblioteki Muzea Galerye Gabinety, co dla uboższej młodzieży środki nabycia edukacji obmyślali, autorom do wydania pism i prac naukowych pomagali co z obezycy słynnych i głośnych z nauki mężów na Professorów do naszych Akademii ściągali i t. d. Kiedy się bez tej pomocy obejść przychodzi, nie przesadzę, jeżeli powiem, że prócz Królów: Kazimierza W-go trzech Zygmuntów Jana III-go i Stan. Augusta, Magnaci nasi świeccy i duchowni na wyścigi się protekcją dla Muz odznaczali — tu należą: Oleśnicy, Długosze Tarnowscy Zamojscy Opalińscy Ostrorogowie Tenczyńscy Działyńscy Giżyccy Tomicey Krzyccy Chojńscy Padniewscy Tyliccy Szyszkowscy Gembiocy Lubrańscy Maciejowscy Noskowscy Konarscy Protasewicze Nowodworscy Karnkowscy Lubieńscy Hozyusze Tidemany Nideccy Brzostowscy Korsakowie Gedrojcowie Kiszkwie Pacowie Platercy Sapiehowie Potocey Jabłonowscy Grabowscy Horajnowie Wielopolscy Stadniccy Lubomirscy Szaniawscy Leszczyńscy Weżykowie Czartoryjscy Tyzenhauzy Szembekowie Ossolińscy Krasiecy Tyszkiewicze Chreptowicze Wodziecy Czaccy Staszycowie Kollataje i t. d. — ich to ofiarności i protekcji jaką dawali naukom i sztukom winniśmy rozkwit ich a mianowiciej Filologii i dziejopisarstwa za wieku złotego a następnie wskrzeszenie lepszego smaku w epoce Stan. Augusta po długim letargu umysłowym. Ten monarcha nie miał niektórych przymiotów nieodbitnie potrzebnych Panującemu zwłaszcza w tak smutnych i trudnych warunkach tron obejmującemu, ale niezaprzeczenie posiadał gust estetyczny, znał klasyczną literaturę obezycy na najlepszych wzorach i mógł być wiek złoty dla nauk i sztuk u nas odnowić, gdyby stan szlachecki dał się mu sobą pokierować do nauk zamilowania pociągnąć gdyby się chciał był otrząsnąć z niektórych starych uprzedzeń a obok tego ściśle z nim do jedności zdążał aby dawne poszanowanie u sąsiadów wyrobić i zjednać, jakiego R-pta za Jagiellonów zażywała. Potrzeba tylko było pokoju na zewnątrz i zgody w domu

a Muzy Polskie pod berłem St. Augusta w całym znaczeniu byłyby zakwitły. Cały wiek dzieli nas od owiej epoki i dla tego lepiej to dziś umiemy ocenić bo z zimną krwią i bezstronnie sąd nasz na pewnych już opieramy faktach idąc jedynie za głosem słuszności. Z tym wszystkim rozbudzone przez tego Króla życie umysłowe nie zostało przytłumione i nie zagasło i w porozbiorowej Polsce, owszem rozszerzał się znakomicie horyzont wiedzy, praca umysłowa znalazła coraz więcej zwolenników, z bogactw się język u swojego źródła otrząsając się z archaizmów i gallicyzmów, wszystkie gałęzie nauk i umiejętności poczęto ściślej uprawiać, powiększyła się cyfra czytelników, pojawiły się recenzje i krytyki nie dopuszczające arrogancyi płytkich umysłów i miernoty — wszystkich ogarnęła chętka przejrzenia się i w świetnej i w smutnej przeszłości słowem po utracie bytu politycznego przenikło i zajęło mocno cały naród życie umysłowe.

Ze wrócę jeszcze do OO. Jezuitów o pobłażanie upraszam. Niektórzy z naszych historyków i pisarzy, jak się nie godzi, bez dokumentów chcą ich potępiać — mogli i błędzić bo humanum est errare, ale mieli i zasługi dla kościoła i społeczności naszej mianowicie ziomkowie nasi członkowie tego potężnego Zakonu, które wykazać za obowiązek sobie pocytuje:

- a) walcząc z Sektami kacerskimi, z butną i cheiwą na fundusze Duchowieństwa szlachtą bronili immunitatis Ecclesiae i ocalili podważony przez nich u nas kościół;
- b) w Seminariach sobie powierzonych przyłożyli się do podniesienia nauki i ugruntowania wiary w sercach przyszłych Kapłanów;
- c) nawrócili wiele znakomitych rodów co z kościołem naszym zerwały, już kazaniem już życiem przykładnem i wysoką nauką z głębokiej wiary płynącą;
- d) stając do dysput religijnych z Różnowiercami, co potrafili naród otumanic jak Wolan Trzeciński Modrzewski etc. zadawali im ciosy i stepili ich groty bo zwyciężali wyższem światłem i głęboką ożywieńnią wiarą;
- e) publikowali drukiem Dysputy i poważne dzieła religijno-polemicznej treści, któremi paszkwile i satyry przeciw sobie i Kościelnej Zwierzchności wymierzane, unicestwiali;
- f) kazania ich po polsku po niemiecku w ich Kościołach w Kolegiatach i po Katedrach rozpraszając herezje utwierdzały w wierze Przodków licznie tam gromadzących się słuchaczy;
- g) Kazania Sejmowe i Trybunalskie karcły korupcją prywatą i do jedności i zgody usposabiały zagrażając upadkiem Kraju za nadużycie złotej wolności, liberum veto i nieposzanowanie Majestatu — nieestetycznie Skargi i Młodzianowskiego sprawdziły się ale nie z ich powodu, tylko z winy lekkomyślnego narodu;
- h) przez zakładane pobożne Bractwa Najświętszego Sakramentu, Miłosierdzia, Sześciłwój śmierci, Serca Jezusowego, Opatrzności i Soda-

lisów Maryi Panny do których wpisywali się Królowie, Dygnitarze, Stan Rycerski, poważne matrony i młodzież utwierdzali pobożność w narodzie nędzę osładzali ubóstwu i ucisk ludu zmniejszali;

i) przez urządzane missye wytępiali rzeszę bałwochwalskich przesądów i zabobonów, uczyli młodzież Katechizmu przysposabiali do Spowiedzi i pieśni właściwych Kościołowi polskiemu wraz z dogmatami Wiary uczyli w języku a raczęj narzeczu litewskim, tołewskim i żmudzkiem sobie znanem, apostołstwo swoje dobrze pojmując;

k) podczas morów niegdyś tak częstych niosąc ratunek religijny często życiem przypłacając nie zrażali się tem bynajmniej;

l) jako Kapelani obozowi przewodzili hufcom i spowiadali rannych pośród gradu kul jak: Drenocki Kulesza Markiewicz Kampan Pikarski Dąbrowski Kochowski Kiederojowski Przeborowski i tylu jeszcze innych;

l) za missye acz ucierpeli niemało od Karola Sudermana, Gustawa Wazy i de la Gardie co się nad nimi znęcać żołdactwu pozwalali w Kurlandyi Inflantach i na Żmudzi wytrwali mężnie w apostołstwie dla dobra Kraju i Kościoła podjętem słowem znieśli bardzo wiele zanim katolickiej religii przywrócili powagę ci iście Chrystusowi ryce-  
zem vel Zakon Jezusowy Societas Jesu;

m) w sześćdziesiąciu kilku od najwyższych do niższych licząc zakładach naukowych zawsze światła na całej przestrzeni Kraju przyczyniali i z dzisiejszego punktu widzenia za surowo ich sądzić trudno—każdy nieledwie wiek innego planu i programu nauk potrzebuje — nie gorzej u nas jak za granicą kształcili młodzież w owych wiekach. Sejmy miały prawo reflektować Generała Zakonu i nowe wprowadzać metody i programy a czemuż tego nie robiły — nasiąkli niesfornością Przodkowie nasi Ojcowie bujnej i burzliwej młodzieży z pobłażaniem pewnym na jej wybryki w karności szkolnej i bójki patrzeli, ale Władzy krajowej dziełem było powściągać te nadużycia, tymczasem milczała—nie można zatem o nie obwiniać tego Zgromadzenia;

n) do wmięszania się w sprawy wewnętrzne Moskwy za samowładca nie wpływali i daremnie chcą im to niektórzy pisarze nasi przypisać—aby od tego błędu i zarzutu oczyścić Magnatów dumę i lekkomyślność—konfessyonał ambona i szkoła wyczerpywała całą ich gorliwość i czynił zadość obowiązkowi tak mozolnym u nas ten Zakon i ile było w jego mocy osłaniał lud wiejski od ucisku panów, zabiegał zepsuciu i skażeniu obyczajów słowem dla lepszej Kraju przyszłości gorliwie i niezmordowanie pracował. Za tyle chwalebnej pracy i usiłowań pożądanym uwiecznionym skutkiem nie godzi się go dziś poniewierać i jeżeli miał jakie błędy i usterki te na przebaczenie zasługują. Sapiienti sat. Nasi Piasecki B-p Niemcewicz Krzyżanowski Szujski i inni chyba zaporywezo potępiłi Jezuitów — Salvandi Hartknoch Theiner

Raszke lepiej ocenili zasługi tego Zakonu — po ogłoszonej 1772 r. kasacie Sejm zatrwożony chciał w Rzymie wyjednać Edykt oszczędzający ich nadal u nas pod warunkiem pewnych reform ale Rzym odpowiedział „sint, ut sunt, aut non sint.”

## XI. Urzędy i zaszczyty w Dawnej Polsce.

Z instytucją szlachecką dawne urzędy polskie zostawały w najściślejszym związku. Nadworne do najdawniejszych należą — te powstały były na dworach udzielnych X-żąt a kiedy z różnych Prowincyj jedno się państwo skleiło zachowali je Panujący już dla ostentacyi, już żeby dogodzić goniącej za nimi szlachcie co się do obsługiwania Kraju pełnieniem różnych funkcyj obywatelskich poczuwała zwłaszcza że tą drogą Monarchowie życzliwość sobie jej zaskarbiali, już żeby z nich mieć Radę Najwyższą ciągle pod boki. Po Nadwornych idą Państwowe. Kiedy te Najwyższe Rady prócz Urzędników Nadwornych pomnażane przyzwaniami świeckiego i duchownego stanu znakomitościami nie wystarczały za powiększeniem się państwa Monarchowie zmuszeni byli tworzyć nowe Urzędy i w ręce wybranych Dostojników powierzać władzę wyłącznie sobie należącą i te Urzędy rozrzuć po całej Kraju przestrzeni — tak więc obok Najwyższej Rady która teraz była ogniskiem władzy i zarządu państwem powstawały na Prowincyi dostojęństwa administracyjne wojskowe sądowe skarbowe. Uszanowane były dawniej nazwy po X-ch Udzielnych Urzędy i występowały nowe po Wojewódz. Ziemiach i Powiatach. Duchowne tu nie wchodzą bo te od Rzymu całkiem zależały wskutek wyrobionej odrębności i ustalonej zwyczajem — ale Duchowni świeccy, jako obywatele Kraju do niektórych Urzędów powoływani byli i w początkach istnienia państwa najwyższe piastowali godności.

Ścisłego rozgraniczenia u nas kiedyś władzy administracyjnej od sądowej nie było — tak samo skarbowej od administracyjnej, i dla tego trudno jest rozgatunkować te dawne Urzędy według zakresu władz. Cały Kraj rozpadł się z czasem na Ziemstwa — tym wyrazem obejmowano u nas dawniej całą hierarchię Urzędów po Województwach i Powiatach — ważniejsze Urzędy miały ściśle oznaczone czas i obowiązki i zawsze już pewnego uzdolnienia wymagały — inne były tylko czechem tytułem były po większej części dziedziczne albo dożywotnie a tytuł służył i potomkom. Ledwie kilkadziesiąt było w R-ptej Dygnitarstw i Urzędów z przywiązaną do nich pensją — inne niepłatne albo bardzo mały

przedstawiały dochód — niektóre nawet pociągały za sobą wydatki i zwykle też w rodzinach większych fortun zostawały — szlachcie nie chodziło o dochody — pragnęła urzędów i zaszczytów aby mieć udział w rządzie, klejnotowi herbowemu przydać blasku i zasługiwać się obywatelstwu starała. Na tej zasadzie że Stan Rycerski obronę Kraju podejmował i piastując Urzędy na różne wydatki i koszta ostentacji był wystawiony, kobiety do 1/4 spadku po rodzicach dopuszczone tylko były, co zwyczaj tylko chyba uświęcił i ta się quarta puellaris nazywała — za żywota swego dzieląc rodzicę fortunę między dzieci nie zawsze się do tego stosowali.

Oto nazwy dawnych Urzędów:

Wojewoda wyřęcał się Podwojewodzim — Komorników (Rewizorów Polcyjnych) miał pod rozkazami.

Kasztelanami byli Więksi po Zamkach rezydujący i Mniejsi — drażkowemi zwani, że w Senacie bez głosu za drażkami czyli baryerkami, odgrodzone zajmowali miejsce.

Burgrabiowie pod rozkazami Kasztel. Więks. zostawali — czasem ich wyřęcał — ci byli Zamkowi — Burgrabiowie Grodowi czuwali nad wykonaniem wyroków sądowych — byli jak Komornicy, Egzekutorami.

Burgrabiowie zamku Krakowskiego (12-tu) mieli sobie oddaną straż jego — Starosta Krak. był ich Zwierzchnikiem.

Burgr. M. Gdańska naprzód z nominaeyi Króla, później z liczby członków Rady Miejskiej obierany (Starostą Królewskim przezwany) zależał tylko od Króla sądził sprawy o gwałty w obrębie miasta bez apellacyi — i czuwał nad własnością ruchomą uratowaną wskutek rozbicia się okrętów — Ryga także sam miała Urząd.

Burgrabiowie i u nas byli Członkami Rad Miejskich sądzili o gwałty w obrębie miast i wykonywali wyroki.

Podkomorzowie (dawniej Komorzy, Komornicy) pod koniec R-ptęj zastąpieni i porównani z Szambelanami.

Starostowie Grodzy mieli władzę niegdys rozległą bo administracyjną i sądową — wyřęcał się: Podstarostami, Surrogatorami a nawet Burgrabiami.

Sędziowie Ziemscy Podśędkowie Ziemscy Sędziowie Grodzy Sędziowie Nadworni Sędziowie Kapturowi Sędziowie Sejmowi Relacyjni Kancelerzy Referendarzy Marszałkowscy Trybunalscy Koronni i W-go X-twa Lit. Sędziowie Skarbowi Podkomorsey Pograniczni Wojskowi Zjazdowi i t. d.

Pisarze i ich zastępcy przy tych wszystkich sądach:

Pisarze dekretowi Koronni i Litewscy.

Pisarze albo Sekretarze Dworscy używający w Korespondencyach sygnetowej tylko prywatnej pieczęci.

Pisarze Polni byli to Rewizorowie albo Inspektorowie — lustrowali twierdze garnizony i t. d. byli Koronni i Litewscy — kandydaci do Hetmaństwa.

Pisarze W-cy albo W-cy Sekretarze Referendarze byli przy boku Królów i Kancelerzów dla pomocy — zwykle Duchowni kandydaci na Kancelerstwo.

Pisarze W-cy Skarbowi — przy boku Króla urzędując zależeli od Podskarbiów W-ch jako ich pomocnicy.

Podskarbiowie W-cy Koronni i Litewscy.

Podskarbiowie Nadworni.

Podskarbi Pruski utrzymał się po wcieleniu Pruss do Korony.

Kustosze Skarba Koronnego — Litwa na wzór tego urzędu miała Skarbnego.

Instygatorowie W-cy Koronni i Litewscy Oskarżyciele publiczni — (Prokuratorowie) i Vice Instygatorowie.

Marszałkowie Konfederacyj i Sekretarze tychże.

Regenci Kancellaryi Koron. i Lit. — byli to Sekretarze Kancelerzy lub Podkancelerzów. Przy Podskarbiach i Hetmanach także byli Regenci Kancellaryi.

Regenci Grodzy Zastępcy Starostów.

Metrykanci, Pisarze i razem Archiwisci przy Kancelerzach i Podkancelerzach — i w Koronie i w Lit. było po dwóch — Większy i Mniejszy. Tajne Archiwum było pod kluczem Większego, odbierał je pod dżór po wykonanej na sekret przysiędze.

Kancelerze zastąpili dawnych Notaryuszów i Pisarzy na Dworach udzielnych X-żat a później Sekretarzy — mieli licznie obsadzone Kancellarye bo się do nich dla promocyi oprócz Duchownych cisnęła młodzież zdolna świeckiego stanu — tu powstały różne stopnie urzędów jako to: Sekretarzy Wielkich Koronnych, Królewskich Pisarzy Kancellaryi, Referendarzy Metrykantów Archiwistów Regentów Kancellaryi większej i mniejszej Tłomaczów i t. d. Sama nawet Kancellarya na dwa się Wydziały rozdzieliła później: Dyplomatyczny i Sądowy. Kancelerze byli Koronni i W-go Xięst. Litewsk. — tak samo i Podkancelerze — od powierzonej im Pieczęci Większej i Mniejszej nazywano ich także Pieczętarzami. Było także Nadworne Koronne i Lit. Kancelerstwo. Najznakomitsi niegdys Kancelerze z Aplikantów w tych Kancellaryach do Kancelerskiej stopniowo dochodzili godności — były to szkoły dla przyszłych Prawodawców i Dygnitarzy, czyli Mężów Stanu.

Marszałek — i ten urząd znany na dworze udzielnych niegdys X-żat różne przechodził koleje — byli Marszałkowie u nich i Podmarszałkowie. Za Kazim. W-go był już Wyższy i Niższy — pierwszy był urzędem państwowym drugi Nadwornym — następnie powstał Marszałkowie W-cy Koronni i osobni dla W-go X. Lit. — obok nich utrzymali się i dwaj Nadworni — Marszałkowie W-cy według Artykułów Sądów Marszałkowskich mogli śmiercią karać za burdy i gwałty w okolicy gdzie Król przebywał, za Elekeyj ogłaszali obranego Króla — pod czas Sejmów wielkich gospody dla Senatorów i Posłów wyznaczali — prze-

strzegali etykiety dworskiej i przystojności — poprzedzali Króla z laską do Kościoła albo na Sejm — i t. d. zastępowali ich Kanclerze, a nie raz i Marszałkowie Prymasowscy.

Marszałek Dworu Królewskiego był to Urzędnik Dworski prywatny — czuwał nad służbą dobierał ją wypłacał oddalał — u niego stół zawsze był przygotowany dla Dworzan Szambelanów i gości z Prowincyj.

Marszałkowie Trybunalsey wielkiej używali powagi — byli ludźmi świeckimi.

Prezydenci Tryb. zawsze Duchowni z wyborów.

Deputowani vel Deputaci, nazywali się sędziowie Trybunalsey i także z wyborów po Województwach pochodzili.

Superintendentenci i Intendenci Skarbowi i Administratorowie Celni na Komorach podlegali Podskarbinm.

Do Urzędników Wojskowych liczyli się:

Hetmani Koronni i W-go X. Lit.

Hetmani Polni w Kor. i Lit.

Het. Nadworni wyprzedzili tamtych a przed temi jeszcze nieraz Wojewodowie Kasztelan i Marszałkowie dowodzili zbrojnymi hufcami powołani od królów. Za Jagiellonów nadzwyczaj wybujała władza Hetmanów — była dożywotnią i szlachta widziała w niej podporę wolności — Królowie Elekcyjni chcieli tę władzę ich nadzwyczajną ograniczyć — co nie łatwą było rzeczą. Gdy zeszło z wysokiego swojego stanowiska Hetmaństwo i stało się źródłem bezrządu i nieładu przyspieszyło upadek Kraju i samo przepadło. Hetmaństwo Kozackie w Zaporozu trwało bardzo krótko od Koronnego zależne, zamieniło się w Matoruskie.

Reginmentarze byli Zastępcami Hetmanów ale buławy używać nie mieli prawa — buńczuk im przysługiwał.

Pisarze Polni patrz wyżej.

Strażnicy W-cy i Polni zależeli od Hetmana — i oddzielnymi dowodzili oddziałami i w Sądach Wojennych zasiadali.

Chorążowie niegdyś na czele siły zbrojnej z każdej Ziemi szli z chorągwią i dowodzili — powstałi później W-cy Chorążowie Koronni i Litewscy — później i Nadworni ale utrzymali się i dawni Ziemscy. Podczas Koronacyj, przy ceremonii inwestytury Książąt holdujących, na pogrzebach Panujących etc. gdzie tylko się Król znajdował Chorąży W-ki Koronny z wielką chorągwią Koronną po prawej stronie Panującego stać iść lub jechać był winien — a po lewej znowu Chorąży W-ki Litewski.

Buńczuczni przed Hetmanem w pochodzie i w boju nosili buńczuki i rozwozili rozkazy.

Oboźni W-cy Koronni i Lit. — Mniejsi Polni się zwali.

Sędziowie Wojskowi Sędziowie Obozowi — Pocztmistrze Obozowi.

Pisarze Obozowi Instygatorowie Obozowi — Pisarze hyberty i kwarty Proporcownicy.

Podwodniczowie Namiestnicy v. Adjutanci Hetmanów.

Mostownicowowie Komendanci twierdz i stanic na Kresach.

Bronni (brama albo brona dawniej) byli stróże czuwający przy bramach fortec.

Generalowie od armaty czyli Artyleryjsey.

Rotmistrze Porucznicy Puszkarze i t. d.

Do tytułowych Urzędów należały: Stolnik Podstoli Poczeszy Piwnicy Łowczy Podłowczy Koniuszy Podkoniuszy Cześnik Wojski Miecznik Kuchmistrz Krajczy Skarbnik Ziemski i t. d.

Chociaż Unia Lubelska zrównała herby i urzędy — pozostały w Prussach w Mazowszu w Podlasiu na Ukrainie Wołyniu Podolu Inflantach i na Rusi dawne Urzędy niektóre: byli tam Cywunie Strażnicy Horodniczowie Leśniczowie Mostownicowowie Jeometrowie Strukczaszowowie Klucznicy oprócz Koronnych co się tam przyjmowały i rozsiały w wielkiej obfitości. Ławnicy czyli Assessorowie sądowi utrzymali się w Prussach.

Zastępcami w urzędowaniu (Podstawkami) byli Subrogaci vel Surrogaci Namiestnicy Delegaci Subdelegaci Deputaci Komissarze Lustratory Rewizory i t. d. wyznaczani przez Sejmy Sejmiki albo z wyborów po Ziemiach i Powiatach.

Najniższe szczeble Urzędów były: Wójt Sołtys Komornicy Wojewodzińscy Kasztelańscy, Starościńscy Podkomorsey Górniczy, Kancelarysze Vicekancelarysze Susceptanci Protokuliści Kanceliści Kopialiści Woźni Sądowi, Palestranci, byli to Aplikanci Sądowi Dependenci Regentów i Mecenatów.

Do Dworskich Urzędników liczyli się: Prokuratorowie (rządcy) W-korządztwa Krakowskiego, Żupnicy, Menniczni Starostowie Niegrodowi Ochmistrze dzieci Królewskich Skarbnicy Namiestnicy Szatni Podszatni Łowczowie Koniuszowie Marszałkowie Dworsey Bobrowniczowie Sokolniczowie Komornicy Szambelani Lektorowie Łoźniczowie.

Miały i Królowe swoich urzędników jako to: Marszałków Kancelarzy Sekretarzy Kuchmistrzów Poczeszych Krajczych Koniuszych Podskarbach Lektorów — czasem Królewicze i Królowny oddzielnych Kancelerzów czyli Sekretarzy miewali.

Za najwyższe godności czyli Dygnitarstwa Ministerstwa uważane były:

Marszałkownstwo Koronne i W-go X. Litewsk.

Marszałkownstwa Nadworne.

Hetmaństwo W-kie Koronne i W-go X. Lit. vel Buława Większa — Polne Kor. W-go X. Lit. vel Buława Mniejsza.

Kancelerstwo W-o Kor. i W-go X. Lit. vel Pieczętarstwo vel Vicekancl. Kor. i W-go X. Lit. Pieczęć Większa i Mniejsza.



Kanclerstwo Nadworne.

Podskarbiostwo Koronne i W-go X. Lit.

Do wysokich Dostojników należeli:

Starostowie Poznańscy Generalami Wielkopolskiemi tytułowani bo przydawali na Generalnych Sejmach Prowincyi swój, ton im i kierunek nadawali.

Starosta Krakowski jako General Małopolski.

„ Warmiński „ „ Pruski.

„ Podolski jako General Ziem. Podolskich.

Oprócz czterech jak wyżej Ministerstw obsadzonych liczną rzeszą Urzędników do wyższych Magistratur liczyły się: Senat Trybunały Sądowe Tryb. Skarbowy Badowski Trybunał Wojskowy Rady Ekonomiczne Kommissya Dobrego Porządku Rada Nieustająca i t. p. — tu Urzędów huk od Kancelisty w górę idąc do Dyrektorów Wydziałów czyli Departamentów z różnemi tytułami.

Ale poseł Ziemi stał na szczycie Urzędów jako obrońca wszechwładztwa narodowego z mandatu braci szlachty a Marszałek Izby Poselskiej z wyboru samychże Posłów wychodzący, był nielada znakomitością.

Senatorów najwyższa cyfra świeckich i duchownych licząc, dochodziła 136 osób. Posłów czyniła z górą 450. Deputatów różnych Władz 130-tu. Ministrów i Dygnitarzy Nadwornych do stu się liczyło. Starostów Grodowych 90. — Niegrodowych 250. Ziemijskich Dostojników w Koronie 700 — w Litwie 500. Na Rusi Białej, Czerwoniej w Infantach, Kurlandyi i Prussach Kor. i Xiążęcych przeszło 1,000 oprócz Zastępców czyli Delegatów — a gdy się do tego doliczy Oficerów Urzędników i Oficyalistów Dworskich i t. p. utworzy się kilkunastotysięczny z pewnością zastęp Urzędników większych i mniejszych czynnych i tytułarnych dożywotnich albo dziedzicznych, Szlachta rwała się do Urzędów dla zyskania tytułu Jaśnie Wielmożnych albo Wielmożnych czego im bracia powiatowa nie żałowała, co się i żonom podobało.

Kto sam urzędu nie pozyskał, po ojcu miał prawo używać tytułu — ztąd pełno było Miecznikowiczów Podstoliców Wojewodzieców Podstolanek Wojewodzianek już się nawet zaczęły urabiać tytuły Wojewodzicowiczów Wojewodziczanki Kasztelanowiczów i Kasztelanowiczanki — tytułami dzielili się mężowie z żonami jak to nagrobki z dawnych czasów dziś ocalone świadczą — „tu leżą szczątki śmiertelne albo prochy, zwłoki Wojewodziny Braclawskiej Kasztelanowej Wojnickiej“ i t. p. Osobliwością był szlachciec w Powiecie bez Urzędu albo bez tytułu — chyba to był Swirczałką (homo novus) nie miał miru u braci powiatowej albo miał zaprysk jaki — bywali 70-cio letni nieraz Podstolicowie albo Wojewodzicowie i t. p. chorowała szlachta nasza na urzędomania bo i wtenczas jeszcze kiedy Województwa Czernichows. Smoleń. Parnawskie Wendeńskie odpadły od Korony nie przestawała się o fikcyjne tamże Urzędy i tytuły ubiegać.

Jeszcze tu dużo opuszczonych jest Urzędów — wypuszczeni Re-genci czyli Notaryusze do spisywania aktów dobrej woli, Marszałkowie Sejmikowi Porucznicy co po wsiach władzę administracyjno wojskową sprawowali Mecenasi i Adwokaci co się w Palestrze odradzali i wielką cyfrę przedstawiali w epoce pieniackiej Polski — i t. p.

Prymasi z tytułu Interrexów chcieli blaskiem Dwory swoje otaczać i na wzór Królewskiego Majestatu błyszczeć — mieli Kanclerzy Nadwornych Marszałków Podkomorzych Skarbników — a Dygnitarze Państwa Senatorowie nie mieli sobie za ubliżenie funkcyi téj spełniać — Biskupi Krakowscy Warmińscy Poznańscy i inni dobrze uposażeni naśladowali Prymasów.

X-ta Radziwiłłowie Ostrogscy i inni Magnaci w Koronie na Rusi i Litwie z wielką pompą się urządzali mieli liczny zastęp dworskich urzędników do różnych obowiązków pełnienia, zawsze z pośród szlachty nieraz z dygnitarzy Państwa i liczny poczet Dworzaków z synów niezamożnej szlachty pod okiem i nadzorem Marszałków Dworu zostających, który ściśle przestrzegał karności przystojności i staropolskiego obyczaju.

Do pozyskania urzędu w Powiecie Ziemi i Województwie trzeba było koniecznie być tam osiadłym bene possessionatus — Bene nati, co się dobrowolnie z własności ziemskiej wyzuli nie dopuszczając podzielnosci rodzinnej fortuny i jój rozdrobnienia nie byli odsądzeni od używania tytułów ojcowskich, owszem i urzędy sprawować mogli do których im zdolności i kształcenie naukowe wstęp otwierały. Ci, bene nati, choćby zaścianków synowie gdy się jako Dworzanie u wielkich Panów z kantów otarli i prócz poloru wiadomościami z bogacili umysł za protekcyą tych Panów wchodzili do różnych Magistratów na aplikacyą i z czasem wysokich stopni i dostojenstw dostępowali — a Wójtostwa Sołtystwa i Wybraniectwa wyłącznie niegdyś dla kmieci przeznaczona z rąk zaściankowej szlachty nie wychodziły i nadawały jój przywilej bene possessionatów. Stanisław August pragnąc kraj zreformować i jego instytucye zacofane przerobić, sprzyjał stanowi miejskiemu chciał go podnieść wyraźnie i do objęcia przezeń rządów młodzieńczego pochodzenia z wyższem kształceniem do wszystkich Władz i Dykasteryj dopuszczoną była a według gorliwości stopniowo nagradzana zajmowała nieraz w hierarchii urzędniczej wysokie miejsca — dawna wyłączność, nepotyzm i protekcyja zwolna bladły i ustawały.

Do Urzędów Miejskich szlachta się nie rwała, i zwykle je lekceważyla — żadnej dla nich nie chciała znać uległości choć posiadała nieruchomości w terrioriach miast — co jednak później przez oddzielne Ustawy uregulowane zostało.

Magistraty Miejskie były czysto Muncypalną Władzą — w nich urzędowali z podziałem na Urzędników i Oficyalistów: Wójt niegdyś prawem Magdeburkiem nadanych opiekun rządcą i sędzią, później w Burmistrza albo Prezydenta przemieniony — Rajcy Ławnicy Bur-

grabia Inspektor albo Komissarz Policyjny — Poborca Rewizor Sekretarz Podsekretarz Budowniczy Fizyk Chirurg Adjunkt prawny albo Prokurator, Archiwista Dziennikarz Taxator Egzekutor — Targomistrz Pisarz Protokullista Kancellista Dozorecy więzień policyjnych, Policyjanci (Ceklarze) Milicya Miejska nareszcie Kat do Officyalistów się zaliczali.

## XII. Sejm y.

Zarodem przyszłych Sejmów u nas były Wiece, które się od najdawniejszych czasów po Opolach (Gminach) później po Kasztelanijach i po Ziemiach odbywały i wypływały z urzędzeń gminowładnych.

Nasi Piastowie nie podkopują ich, owszem zostawiają je, ale za wzrostem obszaru państwa wynikła potrzeba otoczyć się Radą nieodstepną i dwunastu Rajców zapewne z 12 Ziem na które się kraj wówczas dzielił wybranych zostało. Mądry Bolesław Chr. co stworzył i ochronił Polskę ściśle się z niemi znoził, kraj objeżdżał, rad ich i przedstawień nie odrzucał. Obok nich powstają Nadworne Urzędy Kanclerz Sędzia Marszałek Miecznik Skarbnik i t. d. i także wchodzi do Rady jak również ruchliwości ziemianie ze zdrowego rozsądku i bystrości umysłu, poznani. Po Bolesł. Chrobrym przy nieszczęsnym zwyczaju podziału między synów państwa słabła spójnia między Ziemiemi i najwyższą władzą w osobie najstarszego syna reprezentowaną — dopiero Kazimierz Sprawied. zwołuje 1180 r. do Łęczycy Sejm liczniejszy z duchownych i świeckich Dostojników aby ratować kraj i w jedną związać całość. Xiążęta innych dzielnic Biskupi Prałaci Rycerstwo (Barones Comites) Milites i Kmiecie zwołani ułożyli Ustawę którą dla większej powagi zyskania pod zatwierdzenie Rzymu oddali. Rzym zatwierdzając Ustawę zatwierdził tém samém i Senat gdzie z Królem Duchowieństwo i Stan Rycerski zasiadał i tym sposobem trzy Stany do obrad następnie czyli Sejmów walnych uprawnione zostały. Ale po Ziemiach Wiece nie ustają, są to Sejmiki w przyszłości. Łokietek drugi taki walny Zjazd czyli Sejm do Chęcina zwołuje, tam radzi o wojnie z Zakonem Krzyżackim, co tak krajowi dopiekał i dzieli się ze Stanami Państwa Duchownym i Rycerskim, władzą polityczną i prawodawczą. Łokietek wespół z synem Kazimierzem po raz drugi do odbudowania zryśowanej i osłabionej za doby podziałów Polski się za-

brali i dzieło się powiodło. Edykta i Ordynacye porządek zasiadania na Sejmach wskażą i instytucya gotowa. Królowie tu w całym występują blasku, rosną w powagę bo kraj uznaje że go ocalili od naciśku Germanów Waregów Krzyżaków i Litwy.

Kazimierz później W-kim nazwany zrozumiał położenie kraju, idzie w ślady Ojca spoić go pragnie mocniej przez jednakię prawa i Ustawy i te po dojrzałej rozwadze na Wiecach po Prowincjach układa w Statut Wiślicki r. 1347.

Ludwik, aby prawo do tronu jednej z córek zapewnić zrzeka się prawa stanowienia podatków i ciężarów publicznych — od poradnego szlachtę uwalnia świecką i duchowną.

Za Jagiellona I-go już naród poczuł potęgę swojego wpływu w rządach krajem i dał poznać że się z nabytego przywileju wyzuć nie pozwoli, skoro ten Monarcha złożony niemocą w Jedlni gdzie na łowy się wybrał, błaga Senatorów i Dygnitarzy co go otaczali aby syna nie odsunęli od tronu i takim sposobem prawo elekcji Panującego powracał narodowi w Radzie Królewskiej, na Zjazdach a później w Sejmie reprezentowanemu.

Odtąd Kanclerze Obojga Narodów czyli Pieczętarze nabierają wielkiego znaczenia bo przywileje i nadania Panujących mogą opatrywać Pieczęcią dla powagi, albo ję odmawiać — są to stróże praw, odpowiedzialni przed narodem. Panujący zarzuceni mnóstwem spraw administracyjnych sądowych politycznych i t. p. zmuszeni zdawać je na Członków Rady ale i ci podolać nie mogą trzeba tworzyć nowe Urzędy — rada je wita, szlachta goni za niemi po Województ. Ziemiach i P-tach łaknąc honorów i takim sposobem z oszczędnością Skarbu ma teraz kraj bezpłatnych honorowych Urzędników — ale władza Majestatu bładła coraz bardziej a najwięcej ją poderwało przypuszczenie stanu szlacheckiego do władzy prawodawczej i powierzenie mu władzy sądowej i wykonawczej, a przy królach już tylko w drodze apellacji najwyższa pozostała instytucya.

Litwie, absolutnie przez WW-ich XX. rządzonej podoba się ta swoboda Korony — dla tego też ściślej się z nią łączy, herby przybiera polskie i cały prawie ustrój państwowy.

Odtąd Sejmy wielkie naprzemian w trzech wielkich częściach Państwa się odbywają: w Horodle Korczynie Brześciu i t. d. Polska przedstawiała czystą federacyą Województw Ziem i Prowincyj na Sejmie szczerze jedność stanowiącą, szkoda tylko, że jeden wyłącznie Stan Rycerski czyli Szlachta całą sobie wolność i władzę zagarnęła z lekceważeniem innych słoików społecznych — kiedy w innych krajach Europy stan miejski przez handel i przemysł zubożony nabył znaczenia, u nas o podniesienie dobrobytu miast prawie się nie troszczono.

Nadeszła stanowcza chwila powstania Parlamentu.

Na wojnę z Zakonem Kazimierz Jagiell. potrzebuje pieniądze i odbiera odpowiedź „że to wymaga decyzyi na walnym Obu Narodów

Sejmie za zwołaniem posłów z Województw i Ziem<sup>4</sup>. Jakoż, złożony był Sejm w ten sposób w Piotrkowie i poszło już odtąd w obyczaj, że bez tych Posłów żadne prawo (Konstytucya) ani Ustawa zapaść nie może — tworzy się więc Izba Poselska nie tak już zależna od Panującego jak Senatorska z nominacyi Króla wychodząca — słowem powstaje R-pta szlachecka pod Królem.

Naprawdę radził Janowi Albrechtowi Kallimach jego były Ochmistrz ukrócić pychę stanu szlacheckiego. Roztropniej postąpił Alexander przeprowadzając Konstytucyę, że ani On ani Następcy jego bez wspólnej zgody dwóch Izb Senatorskiej i Poselskiej nie stanowią — mogą, Król jednak wszystkiemu ton nadawać będzie na Sejmach, które sam tylko zwoływać ma prawo, będzie dowodził w boju i rozdawał urzędy i t. d. Tak więc Sejm Walny składać się miał z trzech Stanów — z Królewskiego Senatorskiego i Rycerskiego czyli szlacheckiego. Na te już Sejmy Posłowie przygotowani przybywają bo z instrukcyami, dla tego też trwały krótko. Kancelarz przedstawiał propozycyę od Tronu a jeżeli się na nie nie zgadzano Sejm się rozchodził — do przyszłego zwykle Sejmu urabiały się zdania i zgoda następowała. Areywspaniałe bywały Sejmy za Zygmunatów — większe już Państwo ztąd większe zachody i zajęcia — dłuższe też i te Obrady bywały — bezwątpienia było na nich zadużo gadulstwa ależ chęć popisywania się z wymową (swada) była to słabość narodowa ze Szkół wyniesiona.

Za Elekcyjnych Królów wyrabia się nierząd sejmowy. Nastają teraz Sejmy Zwyczajne i Nadzwyczajne, Konwokacyjne Elekcyjne Koronacyjne Pacyfikacyjne Konfederacyjne Inkwizycyjne Exorbitacyjne i Delegacyjne. \*) Ostatni Wielki Czteroletni z 1788 r. był kompletnym Parlamentem — urządzał Kraj, zastarzałe Ustawy i prawa przerabiał w duchu czasu i potrzeb i chciał wprowadzić nowe zasady politycznego życia w narodzie — obradował też aż cztery lata a komplet sejmujących wynosił osób pięćset. Targowiczanie stanęli w poprzek i zepsuli całą jego robotę, tudzież Król z chwiejnym charakterem. Dyaryusze po Sejmie każdym ogłaszały uchwalone Konstytucye, a te następnie w Metrykach Koronnych Statutach i Voluminach Legum (Zbiory Praw) zamieszczane bywały. Czynności Czteroletniego Sejmu nie mamy ogłoszonych w Dyaryuszach.

Trojakię więc były Sejmy: Zwyczajne albo Ordynaryjne co dwa

\*) Jako nowość wystąpiły pod koniec R-ptej dwa Sejmy Delegacyjne bez Króla na czele, ale z jego upoważnienia. Pierwszy z 1767 — pod Prymasem Podoskim, drugi 1773 — 1775 trwający pod Ostrowskim Bp. Kujawskim — na nich Delegacya od R-ptej wyznaczona układała się z Ministrami Obcych Potencyj. Za ni patryoci uchyłali się od tej funkcji upokarzającej — przeczuwając że Delegaci pójsć muszą za natehniem Króla, i potępiając nielegalną formę Obrad z dwóch tylko Stanów złożonych.

lata, Extraordynaryjne i Prowincjonalne: W-kopolskie Małopolskie Pruss i Rusi — nareszcie po Wojewódz. Ziemiach i P-tach sejmikami tylko nazywane — cała zatem Polska sejmować i sejmikować miała prawo a Synody Prowincjonalne i Dyecezyalne nie czém inném też były, tylko Sejmami Duchowieństwa Polskiego. Uniwersały (wezwania) na Sejm walny uprzedzały o czém się ma radzić aby Posłowie stosownie i już wyrobione otrzymywali mandaty, ale te instrukcyje nie mogły ścieśniać ani ograniczać Sejmu gdyż to była Najwyższa Rada i Instancya Prawodawcza a z tonu tych instrukcyj pragnęła tylko wiedzieć co Kraj cały myśli. Jużto swawolą czyli nadużyciem było wolności jeżeli Posłowie Ziemsy uparcie swoje mandaty spełnione mieć chcieli i wyżej nad wolę ogółu, kładli życzenia jakiejś Prowincyi lub Województwa bo tym sposobem kraj by się rozpadł na wiele Rzeczypospolitych — tymczasem Izba Poselska wykołeciła się później, podkopywała powagę Sejmów Walnych i stała się źródłem i powodem nierządu.

Sejmiki Relacyjne dają się usprawiedliwić — zaszczytzeni zaufaniem współobywateli wybrani Posłowie powinni byli za powrotem z Sejmu Walnego złożyć relacye jak instrukcyą wykonali — ale potępić na nich Posłów że poszli za większością nie godziło się, ani potępić i odrzucać zapadłych już Uchwał i Konstytucyj — tu już prywatna Możliwość występowała. Zeby temu w przyszłości zapobiedz Królowie przed Sejmem Walnym wysyłali na Sejmiki ludzi wpływo- wych z patriotyzmu i zacności znanych z instrukcyami od siebie i przedstawieniami, a to jeszcze bardziej się Senatorowie Wojewoda i Urzędnicy ziemscy, Ziemianie czyli Szlachta possessyonaci i niepossessyonaci — po nabożeństwie obierano Marszałka do kierowania Obradami — następnie Delegowany od Króla (Sejmiki Delegacyjne) zalecenia od Tronu objawiał — niektóre przechodziły, a wzamian za to ujęta przez Panów drobna szlachta cyfrą przeważna polecała ich do Krzesel Ministerstw Buław i Pieczęci.

R. 1733 oddalono Dyssydentów od funkcyj poselskich, dopiero St. August pod obcej sily naciskiem wrócił im dawne prawa. Liczba Posłów na Sejm Walny była w różnych epokach różna i niestała, najwyższą była za Czteroletniego Sejmu bo z Senatem łącznie 500 Członków obradowało. R. 1791 niestety! w przeddzień ostatniego rozbioru i upadku R-ptej zapadło prawo nowe o Sejmach i sejmikach czego się u nas ludzie zanci i mądry oddawna domagali — wskazało stałe miejsce i termin dla Obrad, sposób wybierania Posłów, porządek obradowania, prerogatywy Marszałków, i nie ubliżając nieosiadłej szlachcie przypuszczało do głosu na Sejmikach tylko Possessyonatów najmniej sto zlot. oplacających podatku (census).

## Prawa Polskie.

Jak wszędzie, tak i u nas zwyczaj zamieniał się w prawo.

Uchwały Wicowce, Ustawy na Zjazdach Łęczyckim i Chęcińskim objęły, i nowymi postanowieniami rozszerzone zostały — w udzielnych X-ach były także zebrane w Ustawy zwyczajem uświęcone prawa i praktykowane jak tylko Xiążęta zdolnych do tego upatryli ludzi — i zdawiedawna władzą prawodawczą i Panujący nasi i Xiążęta udzielnicy z Duchowieństwem się i Stanem Rycerskim dzielili. Był już więc materyał przygotowany z którego mądry Kazim. W-ki postanowił skorzystać chcąc jednostajnością praw jako cementem ściślej spoić na części niegdyś podzieloną Polskę.

Ułożony przezeń z 1347 r. Statut Wiślicki za pierwszy dokładny Zbiór prawa pisanego uważać trzeba — ten obejmuje prawo cywilne kryminalne tudzież urządzenia policyjno-administracyjne. Podstawą tego Statutu jakkolwiek były prawa na miejscowych zwyczajach oparte, zawsze z Kodexu Justyniana, jak było w całej Europie i do niego wiele się artykułów prawie żywcem dostało — i nie można tego potępić bo prawa Rzymskie wyrobione długim czasem przeciągiem nabyły wielkiej powagi i słusznie, gdyż przewidywały wszystkie niemal przypadki do sporów i zwaśnień prowadzić mogące, potrzeby społeczne, wzajemne między ludźmi stosunki, obwarowały własność, kładły hamulec na wybryki namiętności i t. d.

Jagiellonowie i Elekeyjni Królowie według potrzeby następnie rozwijali te źródłowe prawa i przerabiali w duchu czasu i wymagań społeczności polskiej a strzegący wolności, jako żrenicy w oku stan szlachecki na Sejmach rzucał zasady prawa politycznego i władzę prawodawczą prawie wyłącznie sobie przywłaszczywszy, projektował wiele nowych Konstytucyj (Postanowień) i praw które zwykle bywały zatwierdzanymi i Zbiór praw powiększały. Statut Łaskiego zebrał te rozproszone Artykuły praw za czasów Alexandra Jagiellończyka i zyskał urzędową powagę. Litwa za Zyg. Starego dawny Statut Litewski za obowiązujący przyjęła, ten w ruskim języku napisany później Wołyńskim się nazywał. Statut Wiślicki po łacinie pisany przełożył na polski z polecenia Zyg. Aug. Herburt z Fulsztyna i otrzymał urzędową powagę — tak samo i Statut Litewski ukazał się obok ruskiego tekstu spolszczony za Zygmunta III-go z jego polecenia, co było prawie niepotrzebnym gdyż ta rusińszczyzna niewiele się od polskiej różniła mową. Prussy Koronne 1598 r. zebrały w jeden Statut prawa swęj Prowincyi które zyskały zatwierdzenie, chociaż przebijają się w nich pewna odrębność. Obszerny Zbiór Praw Polskich wydał na widok publiczny Koźuchowski, niegdyś Konfederat Barski uczony i biegły prawnik Ziemi Wieluńskiej we wsi Mokrzku a ostatecznie Drukarnia XX. Pijarów w Warszawie wydała Zbiór Praw Polskich pod tytułem Volumina Legum w 8-u tomach.

Tak więc dawne Wilkierze Miejskie, Artykuły, Listy i Ordynacye Bractw Kupieckich i Cechowych, Artykuły czyli Ordynacye Marszałkowskie i Hetmańskie oraz Trybunałskie, Uchwały Konfederacyi legalnych, Artykuły i Postanowienia naprawę excessów czyli Exorbitancyj na celu mające, Statuty oddzielnych niegdyś Lennych Prowincyj jak Mazowska, Prus Koronnych i t. d. słowem wszystkie Ustawy i prawa dawne wsiąkły w Volumina Legum i w porozbiorowej jeszcze Polsce pokaże się nieraz potrzeba znajomości Praw w tym Zbiorze zawartych bo według nich rozstrzygać wypadnie wydarzające się kwestye skarbowe administracyjne i sądowe, albo się niemi posilkować \*).

Dosyć jest spojrzeć na te Xięgi Praw aby uderzyć czołem cywilizacyi naszęj i postępowi — bynajmniej nam to zdanie obcych „Polska nierządem stoi“ nie ubliża — naród przerażony Tyberyuszami i innymi Despoty nie miał przekonania złożyć całej władzy czyli rządu w ręce Panujących, zkaż już krok tylko do absolutyzmu — a były na to pokusy, tylko się nie powiodło. Prawa Ustawy i wychodzące z nich instytucye nie przestaną być miarą ukształcenia narodu. Prawodawca zawsze się ogląda na to czego Kraj potrzebuje i co spożytkować potrafi. Mogły być i jakie słabe strony w prawodawstwie naszém i to ujmę nie robi, bo niedoskonałość cechuje wszystkie ludzkie dzieła, usunąć je albo naprawić zostawionem było późniejszemu czasowi. Jakoż pod koniec R-ptęj zastępnym Exkanclerz Andrzej Zamojski na Sejmie 1776 r. wybrany do przetrzeżenia i przerobienia praw duchowi czasu i potrzebie odpowiadających, acz miał na uwadze postęp wymagający porzucenia niektórych uprzedzeń i kastowości i nie posunął się do zerwania całkiem z przeszłością, a jednak nie potrafił przekonać stanu szlacheckiego o potrzebie reformy praw przestarzałych zaoferowaniem rażących i praca jego odrzuconą została, kiedy to jedynie Kraj zbawić mogło było.

## Sądownictwo w dawnęj Polsce.

Najwyższa Zwierzchność administracyjna i sądowa była u nas w dawnych czasach w ręku X-żąt udzielnych i Panujących. Zajęci

\*) Jak wcześniej w prawodawstwie naszém zrodziły się pojęcia o potrzebie i skutkach zabezpieczenia wierzytelności na dobrach nieruchomości, wymownie o tem świadczy Konstytucya z r. 1588 zapadła (Vol. Leg. 2 str. 1219). Ta uchwała ustaliła tyle pożyteczne dla kredytu zasady jawności i pierszeństwa zapisów prior tempore potior jure, zasady na których polega istota hypoteki — a lubo ta ostatnia nazwa nie była wówczas jeszcze używaną powołana już przeciw była do życia instytucya ta sama, co dotąd w doskonalszój tylko formie pod nazwą hypoteki, niemalęj doniosłości wyświadcza usługi na Zachodzie i u nas.

wojną i coraz liczniejszymi sprawy państwa, musieli władzę sądową powierzać powołanym do tego Urzędnikom — okazała się potrzeba ustanowienia Władz Sądowych w narodzie aby powagą i imieniem Panującego wyrokowały zachowując dla siebie najwyższą instancją w drodze appellacyi. Wiece albo Roki Walne (Colloquia generalia), gdzie X-ta lub Panujący zasiadali pospół z Radą Pralatów i Komessów były najwyższym i najdawniejszym Sądem — później po Województwach Ziemiach i Powiatach urządzone były takie Wiece gdzie Wojewodowie albo Kasztelanowie prezydowali a od ich wyroków appellacye szły do Monarchów którzy na Sejmach ją odrzucali i zmieniali wyroki. Gdy ztąd powstawały zaległości i z powodu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości wielkie się działy nadużycia bezprawia i zajzady, musieli Królowie z praw wyłącznie Majestatowi przysługujących robić ustępstwa Stanowi Rycerskiemu — przechodziły w ręce szlachty Władze Sądowe na Prowincyi, co pociągnęło następnie za sobą wdarcie się do Władzy prawodawczej z krzywdą innych stanów społeczność składających, a z czasem i ograniczenie Władzy Monarchicznej, kiedy zapadła Ustawa (lex) że za powszechną tylko zgodą Stanów na Sejmach w obrębie praw i Sądów zatwierdzone Konstytucye powagę i znaczenie mieć będą. Na żądanie stanu szlacheckiego (czemu się długo Jagiellonowie opierali) choć usprawiedliwione było obszernością Kraju i konieczną dla jego mieszkańców potrzebą zgodził się nareszcie Stefan Batory i pozwolił na ustanowienie Trybunałów W-kopolsk. Małopolsk. i Litewskiego. Po owych Wiecech królewskich do najdawniejszych Sądów należały Sejmowe gdzie Panujący z Radą zasiadał i sądził, ale i te ustały z czasem gdy rozdzielonej na różnej nazwy Sądy w Kraju obmyślono drogi sprawiedliwości.

Powstały później Sądy Sejmowe całkiem inne od tych, wyłącznie praw obrazonego Majestatu dochodzące które Delegowani Sędziowie z Senatorskiego koła, wraz z Delegatami od Marszałka Izby Poselskiej rozstrzygali spiski przeciw R-ptej, zdrady stanu, bunty, rokosze i wszelkie machinacje na szkodę ojczyzny i t. p. były także tych Sądów przedmiotem. Monarcha prezydował podczas wprowadzanej akcji obrazonego Majestatu, ale gdy do sądenia przychodziło, ustępował, żeby zdania i głosu Sędziów nie kępować.

Sądy Relacyjne ztąd mają nazwisko, że wyznaczeni od Króla Senatorowie albo Członkowie przyboecznej jego Rady, zdawali mu sprawę z rozpoznanych pretensyj i sporów obu stron dla ostatecznego zawyrokowania.

Sądy Assessorskie Kancelerskie albo Zadworne odbywały się w rezydencyi Królewskiej — tu prezydowali Kancelerze a zasiadali Referendarze Regenci Kancellaryi Sekretarze i Pisarz Dekretowy — powstały one za Zyg. Aug. Na Assessorów Sejm wyznaczał Członków Izby Poselskiej — przybierano i szlachtę z głosem doradczym tylko, i przysięgali że sekretu ani zdania wotujących nie wydadzą — appellacyi od

tych Sądów nie było. Starostowie czyli Sądy Grodzkie wyroki egzekwować miały obowiązek.

Sądy Referendarskie przyjmowały skargi i zażalenia obywateli z dóbr królewskich i donosiły o nich Królowi lub Kancelarzom. Skład Sądu stanowili Kancelerze albo Referendarze jako Prezydujący, Instigator Koronny Regenci Kanc. Metrykanci Pisarze. Przedmiotem Sądów tych były sprawy włościan z dzierżawcami (królewszczyzn) albo Starostami, o granice wręby wody pastwiska pobory Wybraniectwa Sołtystwa młyny dziesięciny sepy i t. d. Ordynacye, od Patronów występujących w obronie stron wymagają przyzwoitego w obrębie Sądu postępowania.

Sądy Marszałkowskie. Marszałkowie W-cy Koronni i Litewscy wreszcie Nadworni sprawowali w miejscu rezydencyi królewskiej władzę policyjno-sądową — a ta i do krajowców i do cudzoziemców się rozciągała mianowicie podczas Sejmów Elekeyj Zjazdów również na Pokojach Królewskich Ulicach i Przedmieściach Stolicy lub gdzie Król rezydował w promieniu na milę. Na wstępie każdego Sejmu Artykuły Marszałkowskie odczytywane były — Marszałkowie zatem byli Ministrami Policyi — przedmiotem tych Sądów były burdy, przestępstwa i zbrodnie, nadużycia w taxie żywności, zwady bójkki napaści z dobytciem oręża połączone na kupców kramarzy przekupniów mieszczan.

Trybunały główne Koronny i W-go X-twa Litewskiego.

Stefan Batory idąc za radą Jana Zamojskiego zezwolił na nie i zatwierdził — tu Sędziami byli Senatorowie i Stan Rycerski a przez wzgląd na sprawy duchowne tu mogące przychodzić sześciu Deputowanych z Duchowienstwa wyznaczono — dla W-kopolski Piotrków, a Lublin dla Małopolski na rezydencye Trybunałów obrane zostały. Marszałek pobierał 20,000 Zp. pensyi ze Skarbu, Prezydent 10,000. Sędziowie czyli Deputowani (Deputaci) z funduszów to jest kosztów sądowych które do skrzyżki wpływały, opłacani bywali. Tu większością zdania sprawy rozstrzygano — Sędziowie do sumiennosci w sądeniu i uczciwego postępowania byli zobowiązani. Mecenasów po 30-tu upoważnionych stawało i podług Ordynacyi nie tylko za siebie ale i za swoich Dependentów z Palestry odpowiadali — Ubogiej stronie Trybunał przydawał Patrona. I Palestra i strony do przyzwoitego zachowania się były obowiązane — damy do Trybunału wstęp miały wzbroniony a częstacye wszelkie pod czas przerwy i ustępów w sądeniu w obrębie gmachu gdzie urzędował Trybunał, zakazanemi były. Dekreta najpóźniej trzeciego dnia ogłaszano — Sędziowie o przedajność przekonani na zawsze tracili prawo do wszelkich funkcyj obywatelskich i Urzędów a jeżeli czynu nie dowiódł oskarżyciel, tak samo karany był. Marszałek dla powagi Trybunału miał pod swym rozkazem Komendę Wojskową ta oddawała mu honory i razem do egzekucyj wyroków używaną bywała — każda nowa kadencya Trybunału rozpoczynała się so-

lennem nabożeństwem. Pierwszym Marszałkiem Tryb. Piotrk. był Piotr Oleśnicki a pierwszym Prezydentem Pilchowski B-p Chełmski.

Tyszkiewicz Ludwik Kieki Jan Krasicki B-p X-że Adam Czartoryjski Małachowski Krasiński Karśnicki władzę Marszałków Trybunału i Prezydentów prócz wielu innych jeszcze godnie sprawując powagę Urzędu utrzymać umieli.

Trybunały Litewskie rezydowały w Wilnie i Grodnie. Ordynacye też same co dla Korony i przedmiot spraw jednaki. Trybunały Duchowne i w Koronie i w Litwie z 12-tu Sędziów w połowie świeckich i duchownych się składały i pod prezydencją Marszałka Tryb. sądziły sprawy: osób świeckich z duchownymi o dziesięciny, o procenta wstrzymane od legatów z dóbr ziemskich dla kościołów, sprawy od Konsystorzy dla ostatecznej decyzji odesłane, sprawy uczynkowe między świeckimi a duchownymi i kryminalne.

Sądy Skarbowe. Tu prezydował Podskarbi Koronny albo Nadworny. Sędziowie wybierali się z Senatu i Koła Rycerskiego na Sejmie — zasiadali prócz tego Kommissarze Skarbowi Instygator Kor. i Pisarz. Warszawę i Grodno na rezydencje tych Sądów wyznaczono. Przedmiotem ich były sprawy: zniewaga Urzędników Skarbowych, sprawy o handel rękodzielnie miary i wagi podatki długi za towary, sprawy wexlowe — szlachta duchowni i mieszczenie powoływani tu być mogli o zdzierstwa za wiktuały, na groblach mostach przewozach (promach) i o wszelkie pokrzywdzenia Skarbu.

Sądy Podkomorskie — rozstrzygały spory między stronami o granice dóbr ziemskich — zjeżdżano zwykle na grunt sporny i podług dowodów ze znaków granicznych, duktów z inkwizycyj, ze świadectwa ludzi starych miejscowych brano zasady do wyroków — po czem sypano kopce a mapkę odrabiał Komornik czyli Jeometra. Księgi wyroków Podkomorskich zachowywały się w Ziemstwie i z nich wydawano na żądanie stron wyciągi.

Sądy Grodzkie. Po Kasztelaniach, którym wojskowo-policyjny nadano charakter i władzę, straż grodów i zamków wraz z jurysdykcją sądową powierzona była Starostom a te Sądy Grodzkimi albo Starościńskimi się nazywały. Obok Starosty, Surrogator Podstarosta Pisarz i Regent Grodzki Burgrabia i Subdelegaci do sądzenia spraw i egzekucyi używani, winni być szlachtą osiadłą — tu sądzono sprawy: o gwałty rozboje pożogi zajazdy truciznę fałsze czary fałszywe miary i wagi i inne kryminaly — dla wydobywania prawdy (konfessaty pytki) używane tortury dopiero r. 1776 zakazane były. Prócz tego Sądy Grodzkie egzekwowały wyroki wszystkich innych Sądów krajowych i miały prawo żądać pomocy wojskowej (brachium militare).

Sądy Ziemskie sprawowali Sędzia Podśudek i Pisarz od szlachty na Sejmikach wybierani, potwierdzeni od Panującego — ale possessyonaci w obrębie jurysdykcji. Przed objęciem Urzędu wykonywali przysięgę — mogli ich zastępować wybrani na Sejmikach Subdelegaci — tu

się sądziły wszelkie ziemiańskie sprawy cywilnej natury — od spraw nie przynoszących 500 Zp. nie służyła apelacya.

Sądy Pograniczne Międzynarodowe.

Dla pogranicza Litwy z Moskwą (później Rosyją) przez trakt Andruszowski w r. 1676 postanowionem było aby wszelkie spory pograniczne wybrani z Litwy na Sejmach Sędziowie Relacyjni z takimiż ze strony Rosyi Delegatami po zjechaniu na grunt sporny rozstrzygali, przestępstwa karali bez apelacyj a Urzędy Grodzkie bez zwłoki je egzekwować miały — W-twa Podolskie i Braclawskie jako pogranicze z Turcyą miały także Sądy.

Sądy Wojskowe. Po ustanowieniu Kommissyi Wojskowej zaszła potrzeba przenieść jej władzę na Departamenta Wojskowe w r. 1776 — tu sądziły się sprawy: o szkody wynikłe z zaniedbania się w służbie — sprawy między mieszkańcami wszelkich klass a wojskowymi o różne nadużycia. Tu zasiadali Radey Departam. Wojsk. Pisarze Polni Strażnicy Oboźni Obojga Narodów, Generał Inspektor armii i Pisarze Dekretowi.

Sądy Zjazdowe załatwiały sprawy na gruncie rozpoznania potrzebujące na wyłączne żądanie stron spornych. Urząd Ziemski Grodzki uproszony wyznaczał termin, zjeżdżał, a dokumenta pisane albo czerpane z inkwizycyj powołanych świadków brano za podstawę.

Sądy Polubowne vel Kompromissy.

Strony sporne zrzekając się jurysdykcji krajowych same sobie obierały Sędziów i na ich się zdawały decyzje — wyroki, miały moc niewzruszoną i nie było od nich appellacyi.

Sądy Duchowne. Od najdawniejszych czasów znane w Europie i u nas miały miejsce i wielkiej nabyły powagi. Pociągano tu do odpowiedzialności: o świętokradztwo bluźnierstwo przeciw religii, o herezję obrazę przystojności vel kazirodztwo, o gwałt na majątkach Duchowieństwa, o niewypłacalność procentów Duchownym, o obrazę czei albo skaleczenie tychże osób i t. p. Zygmunt August jak wiadomo, dawał przytułek prześladowanym za wolność wyznania przychodniom z ościennych krajów, a tём samem ograniczył i ścieśnił władzę tych Sądów które się i Stanowi Rycerskiemu nie podobały, gdy doń przenikać zaczęły różne opinie religijne.

Sądy Kapturowe istniały tylko podczas bezkrólewia — karcily gwałty bezprawia pożogi rabunki i wszelką swawolę w Kraju. Szlachta miała obowiązek, jak się dobrowolnie podjęła egzekwować wyroki tych Sądów — Szlachta te Sądy stworzyła — obierała Sędziów na Sejmikach W-dztw i Ziem — Wojewoda Kasztelan albo jaki Senator tu prezydował, a Pisarzy innych Sądów przybierano dla redakcyj wyroków — nazwa od kapturów pochodzi które szlachta po zgonie królów na znak żałoby przywdziewała a według innych od tego że w Bezkrólewiu na czele władzy i narodu stał Xiądz Prymas Interrex, a może prosto od

tego wyrazu łacińskiego *capturus*, mający chwycić \*) — były Ziemskie i Wojewódzkie.

Sądy Miejskie rozstrzygały spory cywilnej natury pomiędzy mieszczanami i karały występki i zbrodnie — stosując się do Art. Prawa Magdeburgskiego.

Sąd Radziecki składał się z Prezydującego i 12-tu Rajców — ten wyłącznie już tylko cywilne sądził sprawy — urządzał opieki i kuratele.

Sądy Wójtowskie składał Wójt z 12-tu Ławnikami — tu kryminalne tylko sprawy należały — była to 1-sza instancja, 2-gą był Sąd Radziecki a 3-cią i ostatnią Sądy Assessorskie.

Sądy Boże (Ordalia) czyli się praktykowały w dawnej Polsce nie masz na to dokumentów — możnaby przypuścić ich istnienie w pogańskiej epoce skoro w całej Europie upowszechnione były, bo gdzie tylko przenikła nauka Ewangelii, tam ustawały. Przemysław co tytuł Króla odnowił nadał Opatom Lubińskim (W-kopolska) prawo pozywać za kryminały i sądzić winnych porządkiem według Sądów Bożych przepisanych.

Z tego rysu czyli obrazu u nas Sejmów Praw i Ustaw ustanowionych Władz i Urzędów pokazuje się że Dawna Polska była dobrze urządzona — bo jak tego wymagał charakter i temperament narodowy i potrzeby ówczesnej społeczności. W Sejmie złożona była władza prawodawcza — W-cy Kanclerze stali na czele Gabinetu Dyplomatycznego, Marszałkowie W-cy byli to Ministrowie Policji, Hetmani Ministrowie Wojny. Sądownictwo sprawowało władzę administracyjno-sądową wspólnie z Ziemstwami. Podskarbiowie reprezentowali Ministerstwo Finansów. Miejskowa ludność na różne podzielona stany i obcej narodowości mieszkańcy byli pod opieką praw — przemysł i handel wchodziły na właściwą drogę i obiecywały znakomite korzyści — i właśnie kiedy otworzyły się oczy narodowi i zabierał się do reform widząc jak i gdzie się rysuje gmach R-ptój, nie dopuścili tego sąsiedzi oddawna żywiąc plan zaokrąglenia swoich granic naszym kosztem i naszą nieradnością — *nostra culpa Res perdit!*

## P a l e s t r a .

Młodzież szlacheckiego pochodzenia po ukończeniu Szkół a nieraz i Akademii pragnąca w Sądownictwie dobić się losu i lepszej przyszłości czepiała się Mecenasów Adwokatów Regentów albo po Kancellaryach Władz Sądowych pracowała praktyczną drogą, z prawem się obznajmia-

\*) Zwyczajem się stało że szlachta po śmierci Królów na znak żałoby u fe-  
derzj kaptury osłaniające szyje i głowy nosiła — według Bielskiego.

jąc. Ponieważ to byli po największej części synowie niezamożnej szlachty, naturalnie niepossessyonaci nie spodziewali z wyborów dochrapać Urzędów i Zaszczytów Sądowych najczęściej więc pomnażali szeregi Depend-entów przy Mecenasach i pod ich okiem w rygorze trzymani bywali. Prócz funkcyj Mecenasów i Regentów do których kiedyś wzdychali niższe posady kancellaryjne stały dla nich otworem gdzie na małych dyetach i dochodach od stron przestawali — zdolniejsi z nich nieraz świetny los zrobili dostając się na Plenipotentów znakomitych Panów. Nie mały był ten zastęp Palestrą nazywany razem w Koronie i Litwie. Im większym zaufaniem w obywatelstwie cieszył się jaki Mecenas czyli im liczniejszą miał klientelę, tém większą rzeszę Palestrantów gromadził około siebie i liczniej obsadzał swoją Kancellaryą — tu według zdolności różne Dependenci dostawali zajęcia różne tytuły i w miarę gorliwości dyety i gratyfikacye. Ważniejsze sprawy i kwestye prawne po-ciagały za sobą potrzebę konferencyj prawnych na które zaproszeni członkowie chętnie przybywali — miejscowa Kancellaryjna Palestra była do nich przypuszczana dla korzystania kiedyś z dysput i sentencyj biegłych i poważnych Prawników, bez mieszania się jednak do nich — od udziału czynnego pod koniec posiedzenia z wytrawnym węgryzmem nie bywała odsadzana. Za konduite tej młodzieży odpowiadali ich Zwierzchnicy chlebodawcy i w obrębie Sądowej rezydencyi i po za domem, bo Palestranci chodząc przy szablach do zwad i bójek byli pochopni. Żydzi, żeby sobie z ich strony pokój zapewnić w miastach gdzie Najjaśniejsze Trybunały rezydowały, płacili podatek dobrowolny kozubalec zwany (judaica), który to fundusz na stypę zwykle obracany bywał. Niebezpiecznie było uchybić Palestrantowi albo go skrzywdzić, bo Palestra przestrzegała solidarności i nie puściła tego bezkarnie. Z zasady, że władza prawodawcza była przy szlachcie, jój też tylko funkcyje czyli i Urzędy sądowe sprawować wolno było, tak dalece, że Woźni nawet Sądowi musieli się z pochodzenia szlacheckiego legitymować. Tak więc Palestra była to praktyczna szkoła prawa, był to zapas nieprzebrany przyszłych obrońców Regentów a nieraz wysokich Dygnitarzy kiedy uzdolnwszy się porośli w pierze wyszli na possessyonatów pozyskali sobie serca współobywateli i do pełnienia z wyborów wyższych godności sądowych powołani zostali. Nadużycia wszędzie się znajdują, wyszły też i z grona Palestry. Juryści tą praktyczną drogą nabywszy pewnej biegłości w prawie (a jak wiadomo, Jurisprudentia *justi atque injusti regula*) nie mogąc się doczekać karyery sądowej rozprysli się po Pro-wincyi w charakterze doradców z wielką dla Kraju krzywdą — poczęli właśnie współobywateli, odkopywać dawne spory i pretensye uspione między niemi, brali na siebie koszta windykacyj tychże za umówione wysokie honorarya i t. p. słowem rozniecili pieniactwo w narodzie a to gdy płomieniem swoim cały Kraj ogarnęło, wiele rodzin zaniepokojonych do ruiny doprowadziło ale Pseudojuryści do fortun przychodzili szybko.

### XIII. Konfederacye.

Nie można mieć jasnego wyobrażenia i pojęcia o dawnym ustroju R-ptej Polskiej bez dokładnej wiadomości o tém: co to były Konfederacye, gdzie ich związek szukać należy, kiedy były legalne a kiedy nielegalne — kiedy zwyczajne a kiedy nadzwyczajne, wreszcie jaka była dobra ich strona, a jaka zła i jaki miała związek z prawodawstwem krajowem.

Rulhiere Pisarz francuzki z połowy XVIII w. w swojej o Polsce historyi wyrzekł „że ta nierządem stoi“ — co przecież nie może się brać dosłownie, iżby w niej rządu nie było — były albowiem Urzędy Instytucye Władze i Ustawy a przez nie wewnętrzny porządek był zabezpieczonym i uporządkowane były stosunki prywatne i publiczne. Za krótko bawiac u nas nie miał chyba sposobności wtajemniczyć się w wewnętrzne życie narodu ani się z maszyneryą rządową dobrze mógł obeznać — bo trafił właśnie na chwile zbliżającego się kryzysu co miał stanowczo uleczyć wszystkie warstwy społeczności naszej dręczone wewnętrzną gorączką — stara bowiem czysto szlachecka maszyna rządowa poszczerbiona albo zardzewiała słabo już funkcyonowała bo dawna jej odśrodkopędna siła tu i owdzie doznawała tamowania a z teoryj do poprawy urzędzeń i reform wiodących jeszcze się nowe zasady rządu nie wyrobiły. A może właśnie wyżej wspomniany Rulhiere dostrzegł ścieranie się i tę walkę o prym dwóch prądów w organizacyi krajowej i w tak treściwej ją wyraził sentencyi. Ależ i przedtem nie było u nas stałej formy rządu. Władza Majestatu raz podnoszoną a drugi raz podrywaną bywała przez panującą w narodzie klasę, szlachtę, co sobie moc prawodawczą przywłaszczyła, a wykonawczą, jako wyłącznie sprawującą Urzędy, także w swoje wzięła ręce.

A nie byłż to już w oczach całej Europy dziwną anomalią nasza R-pta z Królem na czele. Po co ten Król, co on mógł mieć za znaczenie? ale co dziwniejsza, że wtenczas nawet kiedy się skończyła zacna Jagiellonów dynastya nie usunięto Króla raczej Królewskiego tytułu, bo właśnie nadarzać się będzie Stanowi Rycerskiemu sposobność pokazania powagi i znaczenia swego przy Każdej Elekeyi — i ten Elekt u szczytu będzie potrzebny Stanowi Rycerskiemu żeby Konstytucye i Uchwały na Sejmach z natchnienia i woli jego pochodzące i zatwierdzone dla formy tylko otoczone były blaskiem imienia Panującego w oczach niższych klass narodu niedopuszczonych do udziału w rządzie, a daleko liczniejszych od szlachty.

I znowu potrzebnym był Król liczebnie u nas od magnatów najważniejszej szlachcie, co się lękała poderwania równości obywatelskiej

po czem mogłaby się wytworzyć Oligarchia — potrzebnym był koniecznie dla rozdawania zaszczytów honorów już istniejących Urzędów albo coraz nowych tworzenia, o co się szlachta na wysięgi ubiegała, jak również dla szafunku krolewsczyznami czyli starostwami (pane bene merentium) które się nierazko ludziom wielkich fortun a małych zasług dla Kraju dostawały. Ale ten Król w Polsce nie potrafił się wzbąć do szczytu władzy bo mu przezorna szlachta na każdym kroku skrzydła podcina, dozwala blasku pozornego Majestatowi ale nie abso-lutyzmu (autokracyi) i dla tego za ognisko Najwyższej Władzy uważa Sejmy gdzie przez wybranych z wszelką swobodą od siebie Posłów stanowi wespół z Królem prawa nie ubliżające równości i wolności obywatelskiej. Była zatem Polska dawna organizmem kompletnym, wykończonym, była Państwem według ducha czasu i charakteru narodowego wyrobionem, ale jak ruchliwa była szlachta tak też i zmienne były zasady tego organizmu — rząd stały nie mógł się wyrobić, ani go złożyć chciano w ręce jednej osoby u szczytu Władzy.

Tymczasem jeszcze jedna przybywa nowość czyli osobliwość i uderza w oczy, bo tego nigdzie się nie zdarzyło widzieć. Niech ten Król z wyborów acz cień tylko władzy przy nim pozostał, z zewnątrz będzie zagrożonym, obraża to narodową godność i zaraz naród bierze go w opiekę i osłoni Konfederacyą — tak samo przez Konfederacyą będzie zmuszonym do poszanowania praw i swobód narodowych gdyby z użyciem siły wewnętrznej albo ościenniej pogwałcił je usiłował.

Konfederacye zatem są niejako zaokrągleniem czyli dopełnieniem praw i ustaw jakimi się naród rządził.

Początek Konfederacyj sięga odległych czasow. Pierwsza datuje się za czasów Króla Ludwika a zawiązała się w Radomsku dla zapewnienia tronu jednej z jego córek. Druga skleiła się za Warneńczyka 1438 r. w Korezynie i sprawiła, że Husyitom co się do nas z Czech schronili nie wolno było dawać żadnej otuchy, utratą czci i majątku zagrażając tym coby się od tej jednomyślności wyłączać cheieli i do związku nie przystąpili. Następnie, po zgonie Zyg. Aug. za przykładem tych dwóch Konfederacyj łatwo się już obniosła i porozumiała szlachta a co większa że i miasta, dawniej lekceważone i odpychane teraz sobie skłonić pragnęła, zatrwożona żeby się kraj nie rozpadł, postanowiła nie dopuścić podziału ale jednego za wspólną zgodą obrać Króla uradziła, nie inaczej wszakże aż pierwój zaprzysięże warunki mu podyktowane — Pacta Conventa.

Przezorna i troskliwa o swoje przywileje szlachta zawsze przecież jeszcze zacnego serca i miłości ojczyzny dawała dowody, kiedy Magnaci nasiąkli cudzoziemczyzną więcej prywatnemi kierowali się widokami i dla nich nie raz spuszczała z oka interesa Kraju. Naturalnie, że każdą Elekeyą poprzedzi już teraz Konfederacya, będzie to Rada familijna dla wyboru Opiekuna narodowi osieroconemu — tych



zwyczajnych Konfederacyj było dziewięć, bo dziewięciu było Elektów od Henryka do Stanisława Aug. włącznie.

Do nadzwyczajnych liczą się:

Tyszowiecka zwołana w pomoc Janowi Kazim. dla wypędzenia Szwedów w szerz i wzdłuż Kraj niszczących — Hieronim Radziejowski burzliwego charakteru człowiek na bannicyą skazany za gwałty jakich się dopuszczał sprowadził na kark ojezyźnie tego wroga by zemścić dogodzić.

Gołąbska za Króla Michała którego Prażmowski Prymas i Hetman Sobieski wspólnie z kilku Magnatami tronu chciał pozbawić ale naród wziął stronę Króla a Prymas z całą rzeszą intrygantów upadł. \*)

Gdy 1704 r. Karol XII Kraj cały uciskał i Stanisława Leszczyńskiego w miejsce Augusta II-go Królem zrobić postanowił, Prymas ówczesny ulegając sile złożył Konfederacyą Warszawską i August od tronu odsadzonym został. Konfederacya Sandomierska gdy się Sasowski na polu bitwy zaczęło lepiej powodzić tę poprzednią pod naciskiem wroga obradującą za nielegalną czyli za rokosz uznała i Augusta na tron powróciła.

Tarnogrodzka 1715 r. zawiązana (bez senatu i Hetmanów co się Królowi narazić nie chcieli) przeciw nadużyciom władzy Augusta Monego postawiła na swoim skoro jój uledek musiał, tylko niepotrzebnie przyzwanym był na pośrednika między narodem a Królem Piotr W-ki, bo odtąd już i Następcy jego do wewnętrznych i zewnętrznych interesów i spraw Polski ciągle się mieszała.

Konfed. Dzikowska 1734 r. zawiązała się w zamiarze poparcia do Korony Stan. Leszcz. ale wcale czynną nie była bo zacny Elekt dla oszczędzenia Kraju od klęsk wojennych powstrzymał ten zapal i cicho ustąpił.

Konfederacya Radomska z 1767 r. zawiązana była — pod naciskiem siły obcej obradując musiała zatwierdzić narzucone jój warunki — powodem do niej stał się zostawiony bez skutku Memoriał do Króla Stanis. Augusta od dworów Prusskiego Rossyjskiego Angiels. i Duńskiego za Dyssydentami u nas ograniczonemi co do używania niektórych praw cywilnych i politycznych, jak również dwie nielegalne Konfederacye Slucka i Toruńska z 1766 r.

Radomska wywołała r. 1768 Konfed. Barską — ta mogła być Kraj zbawić, ale należało u jój szczytu Króla postawić, zaspokoić wy-

\*) Nie udał się zamiar powierzenia berła po detronizacji Korybuta X-cia du sang Dworu Francuzkiego, Longueville — nasłany i użyty był do tej intrygi X. Paulmiers vel Monsieur Beauval który dla zjednania do tego planu stronników rozszafał dosyć znaczne summy. Zacny X-że Jabłonowski potępił te machinacye i ostrzegł Króla któremu żywot zatruli i wcześniej do grobu zepchnęli ci, co mu berła pozazdrościli — signum temporis.

magania słuszne różnych wyznań i narodowości, szczerą i zwartą stworzyć jedność — byli ludzie i zdolni i do poświęceń gotowi ale prywatnie i niezgoda co się za epoki Sassów rozpowszechniała, zepsuły wszystko.

R. 1773 Konf. Obojga Narodów na której czele występują Adam Poniński i X-że Michał Radziwiłł doprowadziła do skutku traktat pierwszego rozbioru Kraju z trzema ościennemi państwami — odcięto 3,925 m. □ od Polski.

R. 1776 Konfederacya Generalna powołaną była dla ocalenia reszty Kraju — nieszczęście otworzyło narodowi oczy i do umiarkowania już pewnego doprowadzić mogło.

Sejm Czteroletni obradował pod osłoną Konfed. Warszawskiej, jak wiadomo ułożył Konstytucyą czyli Ustawę 3-go Maja — z dziedzicznym tronem w dynastyi Sasskiej, skarbem wojskiem i t. d. Konferencye i Obrady tego Sejmu Wielkiego trwały od 1788 — 1791 blisko lat cztery.

R. 1792 ostatnia już była Konf. Targowicka — na jój czele stanęli: Szczęsny Potocki Wacław Rzewuski i Xawery Branicki — chcieli, jak program opiewał: starą formę rządu, elekcji Królów, złotą wolności dla wszelkiej szlachty i osiadłej i nieosiadłej, całości R-ptej o rządzie republikańskim. Związek Konfederacyi stanowili Urzędnicy Oficjalisci Gracyalisci Rezydenci na Dworze Szczęsnego dzierżawcy i szlachta w jego rozległych dobrach. Sekretarzem został Dyzma Bończa Tomaszewski. Za sprawą Kossakowskich Biskupa i Hetmana złała się z Targowicą w jedność i Konfederacya G-ina Litewska. Przystąpiło do niej bardzo wielu zacnych i niepodejrzanej enoty Obywateli i Patryotów aby jój dać lepszy kierunek i zmienić zasady programu tak odstępującego od Ustawy Czteroletniego Sejmu, ale ci nie nie wskórali. Targowica była czynną 16-cie miesięcy. Szczęsny odurzony dymem kadzidel otaczających go dworaków i pochlebców, żadnych uwag nie przyjmował, otoczył się blaskiem i przepychem, rozdawał godności i Urzędy i marzył zapewne o Koronie ale wszystkie jego plany zburzył reprezentant Pruss zapowiedzią drugiego rozbioru Kraju który przez Sejm Grodzieński 1793 r. potwierdzonym został. Austria nie miała udziału żadnego teraz i zapewne tego żałowała, że z tercetu ją wykluczono — alboż to nie pięknie dla niej była zaokrągleniem Galicya z bogatemi salinami — tym nabytkiem zdaje się wspaniale została nagrodzoną za pozwolenie przyjęcia udziału w obronie Wiednia gdzie kilka nowych listków do wieńca bohaterkiego naszemu Janowi III przybyło. \*) Rossya po drugim rozbiorku co się tak zręcznie i szczęśliwie Prussom powiódł dostała mil □ 5,614

\*) Przez trzeci ostatni rozbiór Polski zyskała Austria jeszcze dawne Małej polski prowincye z Krakowem aż po rzekę Pilicę — a granice trzech potencji obdzielonych naszym terytorium, schodziły się u Niemirowa.

kraju, 410 miast i miasteczek 10,081 wsi z 4,150,000 ludnością. Prussy zajęły 1,061 m. □ kraju 252 miast 8,274 wsi i osad z 1,136,400 mieszkańców. Polska teraz po utracie okrain pozostała zaledwie przy osmnastu Województwach kurtyzowanych zawsze jeszcze z podziałem na Koronę i Litwę.

W Koronie ocalało 1) W-dztwo Krakowskie już tylko o trzech Powiatach: Krakowskim Proszowskim i Żarnowieckim.

- 2) Sandomierskie z P-mi: Sandom. Radoms. i Chełcińskim.
- 3) Wołyńskie z P.: Łuckim Krzemieniec. i z Polesiem.
- 4) Chełmskie z P.: Chełms. Peczows. i Łukomskim.
- 5) Włodzimierskie z P.: Włodzim. Dubieńs. i Kowelskim.
- 6) Lubelskie z P.: Lubel. Steżyckim i Krasnostawskim.
- 7) Warszawskie z Ziemiemi: Warsz. Czerską i Liwską.
- 8) Ciechanowskie z Ziem.: Ciechan. Rożańs. i Zakroczyms.
- 9) Mazowieckie z Ziem.: Wiską Łomżyńs. i Nurską.
- 10) Podlaskie z Ziem.: Bielską Mielnicką i Drohiczką.

W Litwie urządzono ośm następujących Województw.:

- 1) Wileńskie 2) Braclawskie 3) Trockie 4) Żmudzkie 5) Mereckie 6) Grodzieńskie 7) Brzeskie 8) Nowogrodzkie.

W 1795 r. po złożeniu Korony przez Stanis. Augusta nastąpił trzeci z kolei i ostatni podział Polski która tém samém już z rządu państw Europejskich wykreśloną została. Sic fata tulerunt!

Powróćmy do Konfederacyj. Te zbrojne związki czyli Powstania dla zaradzenia gwałtownym R-ptój potrzebom żadnym prawem nie były upoważnione — wypływały z potrzeby, z nacisku opinij i innych powodów zagrażających organizmowi Państwa, ale tylko samej szlachcie wolno się było w Konfederacye formować, już, żeby nieprzewidzianym przez prawo, zaszłym wypadkom bez zwłoki zaradzać, już żeby swojej powagi dowieść i znaczenia. Myśl Konfederacyi zwykle wyrabiała się na Sejmikach, Sądach, a nieraz i na prywatnych zjazdach w domach obywateli powszechną czeią otoczonych — za daną inicjatywą szybko się obniosły Powiaty Ziemi Województwa Prowincye a gdy skleila się Generalna Konfederacya zaraz Sejm otwierał Marszałek. Były więc Konfederacye nie czém innym tylko Sejmami Nadzwyczajnymi w koniecznej tylko potrzebie zwolywanymi — były to Stowarzyszenia Stanu Rycerskiego związane przysięgą dla osiągnięcia pewnego celu a hasłem ich było „Kto nie z nami, ten przeciw nam” — biernym być albo neutralnym nie wolno było w sprawach mocno Kraj obchodzących — i słusznie. Przy takiej zasadzie ściśle przestrzeganej mogłaby była Polska po dziś dzień egzystować i zasługiwać na poszanowanie u sąsiadów.

Na Sejmach Konfederacyjnych nie wymagała się jednomyślność ale większość głosów dla zatwierdzenia praw czyli Konstytucyj które się stanowiły z osobnych wyjątkowych od Prawodawców nieprzewidzianych powodów. Jeżeli obok Konfederacyi zawiązała się druga

i ta górę wzięła, tamta pierwsza za rokosz uważaną była a Naczelnicy jej za zdrajców ojczyzny poczytani, tylko przez Sejm Pacyfikacyjny od odpowiedzialności mogli być zwolnieni. Konfederacya Zebrzydowskiego była w całym znaczeniu tego słowa rokoszem skoro Hetman ściśle legalny i pojmujący swoje wysokie stanowisko oscylowania inter potestatem et libertatem, wystąpił z orężem przeciw nię i zniósł pod Guzowem — wszakże oszczędzić pragnąc krwi ziomków poważny Żolkiewski długo wyczekiwał upamiętania się rokoszan ale perswazye nie nie pomogły i wolnym jest przed Potomnością od wszelkich zarzutów.

Alę Konfederacya pod laską Jerzego Lubomirskiego była zupełnie legalną — wystąpił w obronie przywileju wyłącznie Stanowi Rycerskiemu służącego który pogwałcić chciała Marya Ludwika niespokojna małżonka Jana Kazimierza torując drogę do tronu jeszcze za życia Króla X-ciu Kondesuzowi — i jedna i druga acz zawichrzyły Kraj, poderwały spokojność i powagę Majestatu osłabiły, przebaczeniem się zakończyły jak zwykle bo nie było Zamojskiego co z energią i odwagą cywilną wykonał na Zborowskim wyrok aby pokazać że prawa szanowane być winny.

Śmiało rzec można, że przejście od dziedzicznego do elekcyjnego tronu otwierało pole do Konfederacyi — bo ze zmianą zasady naczelnęj władzy nie harmonizowały dawne Ustawy i prawa szanowane od narodu przez wzgląd na dziedzicznych Królów. Każde zatem bezkrólewie wstrząsało organizmem R-ptój — same już nawet Pacta Conventa narzucane Elektom i przez nich przyjęte nie zawsze dały się wykonać — forma téż rządu republikańska z monarchicznymi dla Elektów prerogatywami, wreszcie nierozgraniczona ściśle władza prawodawcza od wykonawczej, do podejrzeń i zatargów między narodem a Panującym prowadzić musiały.

Prócz innych tę dobrą jeszcze miały stronę Sejmy Konfederacyjne że rozświecały i obalały fałszywie pojmowane prawo pod tarczą liberum veto zrywania obrad choćby jednym tylko głosem, bo na nich nie jednomyślność ale większość zdań decydowała — a te Sejmy Konfederacyj legalnych były poniekąd źródłem odnawiającem się prawodawstwa Krajowego. A jednakże Uchwały Konfederacyjnych Sejmów tylko do akt Grodzkich wnoszone być mogły, i słusznie raz, że stanowione były w przypadkach mogących się już nie powtórzyć więc były wyjątkowe — powtóre, że odstępowano od przyjętej zasady jednomyślności, a wreszcie, że nie wychodziły z łona Władzy Prawodawczej której komplet składały trzy Stany Król Senat i Izba Poselska — aktykowanie zatem Uniwersałów Konfederacyj, programów ich i Uchwał miało na widoku przechować ich pamięć dla stosownego w przyszłości użytku Prawodawców albo Historyków, zatem Archiwa Grodzkie mieszczą w sobie ważne dla Archeologii materyały.

## Konfederacye Wojskowe.

Każda rzecz każda instytucya, każde nieledwie prawo i ustawa może mieć dobrą i złą stronę — nie ulega wątpliwości, że summum jus, summa injuria być może.

Chwalebne Konfederacye, otworzyły drogę do nielegalnych, co szkodziły Krajowi, zamęt sprowadzały w stosunkach wewnętrznych i podrywały powagę prawa albo władzy Majestatu. I cóż dziwnego że się u nas wyległy konfederacye wojskowe.

Stałego u nas, jak wiadomo, wojska nie było — militaryzmu lękała się szlachta, bo ten mógłby absolutyzm sprowadzić. W potrzebie, zawiadomiona szlachta przez wici, siadała uzbrojona na koń — z kwarty wynajmowano ludzi zbrojnych na czas oznaczony np. na kwartał albo półrocz. Rotmistrze, ze szlachty po Powiatach i Ziemiach dostawali Listy tak zwane Przepowiednie i na tej podstawie mieli prawo robić zaciągi i formować Chorągwie.

Szlachta bez ziemi, a było jej niemało, zgłaszała się do nich gdyż lubiła boje, ale przybywała z liczną czeredą pacholków i ciurów do bojów niezdolnych a utrzymania wymagających — w Kraju nieprzyjacielskim opatrzenie sobie zdobywali siłą, ale w ojczyźnie nie wolno było grabić i uciskać współobywateli. Jeżeli dla braku w Skarbie, co często się zdarzało, ten najemny żołnierz płacy regularnie nie pobierał burzył się i nie dziw, bo głód dokuczał, a Hetman z mocy Artykułów Hetmańskich surowo karał nadużycia wszelkie i bunty. Otóż na wzór Konfederacyj zwyczajem utwierdzonych co Kraj w krytycznej chwili ratowały wiązały się Koła Wojskowe.

W Kole, różni ludzie i różne były zdania — poczciwych przegadano, zwykle burzliwi górę brali, i cierpliwie na żołd zaległy czekać nie chcieli. Zrzucano wówczas Dowódców Oddziałów, z pod władzy Hetmana uwalniało się całe najemne wojsko i Wojskowa Dyktatura powstawała — obrany Regimentarz dostawał najwyższą władzę na czas pewien — układano program i przysięgą obowiązali się wszyscy bez wyjątku że dokąd nie będą zaspokojeni nie rozejdą się i żadnej innej władzy znać nie chcą. Stawał i tu na czele Marszałek Koła z wyborów, i przydanych miał Deputatów. Następnie wkraczały Chorągwie do dóbr Królewskich i duchownych nakazywano rozpisane liwerrunki w naturze i monecie dostarczać w miejscach i terminach wskazanych pod karą kontrybucyi — nie oszczędzano i miast duchownych i królewskich. Koło Generalności dla większej powagi przybięrało tytuł, i wysyłało Posłów z instrukcyami do Króla i do Sejmu. Gwałt należałoby siłą odeprzeć, ale smutne z tego dające się przewidzieć skutki i krwi bratniej przelów w cierpliwość się przeciwniej stronie uzbrajać radziły — parlamentowano, mitygowano, część zaległego upłacono żołdu, przyrzekano nie dochodzić wybryków i gwałtów i pacy-

fikacyjną kończył się zwykle każdy taki excess umową, bo nie było innej rady.

Po zawartej ugodzie wszelkie akta i pisma z ohydny wypadkiem związek mające palono zwykle w kościele pod czas nabożeństwa, a buńczuk co był godłem Marszałkowskiej władzy łamano o ziemię i strzaskano — kapłan celebrujący, obie strony święconą pokropił wodą, ci co się winniejszemi czuli do spowiedzi przystępowali, najemny żołnierz się rozehodził a kwarciarzy pod władzę wracał hetmańska. Gosiewski ów dzielny Hetman z epoki samozwańców, acz wielkiej używał popularności w narodzie i w szeregach wojskowych za dwuznaczną rolę podejrzany, tyle razy od kul i grotów nieprzyjacielskich oszczędzony padł ofiarą rozgorączkowanej Konfederacyi Wojskowej.

Ileżto razy pod czas Sejmików które się zwykle w kościołach odbywały już szable z pochw dobyte były albo się nawet ścierały a skoro Kapłan z monstracyi wyszedł, jakby makiem zasiał, wracała cisza, i opamiętanie nastąpiło.

Pochopna do bójek i zwaśnień szlachta zawsze uzbrojona przy lada okazji korzyła się tradycjonalnym obyczajem Przodków przed sługą Ołtarza i Świętościami — jest to niezapreczenie piękny rys między innymi jej charakteru — ten nadmiar gorącej krwi mitygowała Wiara.

Jak wiadomo, niektóre u nas Zakony miały sobie dozwolone uwolnić od kary śmierci po jednej osobie w dzień W-go Piątku za burdy i wybryki gorącego temperamentu, ze skazanych na nią — wszystkie wogóle Klasztory miały przywilej zwyczajem uświęcony dawać schronienie (asylum) tego rodzaju delinkwentom, jeżeli się im udało z miejsca egzekucyi umknąć i tam się oprzeć — \*) widocznie chciano godzić sprawiedliwość z miłością braterską — jest to także piękny rys szlacheckiego w narodzie charakteru i niezawodnie opiera się na tej zasadzie że „summum jus, summa injuria“. Na czele pierwszej Konfederacyi wojskowej wystąpił Kwaśniewski Rotmistrz Oddziału wojska kwarcianego pod Janem Zamojskim ówczesnym Hetmanem — na satysfakcyą zaległego żołdu zajeżdżał Starostwa do dóbr stołowych zaliczone i zabrane w gotowiznie fundusze w Kassach Zup Solnych między rokoszani rozdzielając zaradzając gwałtownej potrzebie. Energetyczny Hetman odsądził go od czei, ale Sejm tę zbyt surową karę złagodził co znacznych patryotów oburzyło, a Hetman temi się słowy na Sejmie odezwał: „Ja nie będę tak długo żyw, ale uczuje ojczyzna ile złego potem narobi nieskarcenie tego pierwszego Związku“.

Drugiego takiego Związku Wojskowego Marszałek Józef Ciekliń-

\*) Władysław IV Protektor Braetwa Meki Pańskiej w Krakowie nadał temuż przywilej wyproszenia co Wielki Piątek jednego z delinkwentów na śmierć skazanego.

ski herbu Abdank Małopolanin r. 1612 odstąpił wojsk pod Moskwą operujących i Hetmana Żółkiewskiego porzuciwszy przez Litwę dostał się na Ruś Czerwoną i dał się jój wraz z Małopolską we znaki — następnie przerzuciwszy się do Pruss i Warmii nakładał kontrybucye na dwory po Królewsczyznach Duchowszczyznach łupił miasta i naciskał poborami Żydów — w dobrach stołowych urządzał Administratorów i brał zaliczenia.

Jakiś Kopicński z energią spełniał każdy jego rozkaz i kasę prowadził — jednocześnie mniejsze przezeń wysłane oddziały Konfederackie w Inflantach Brześciu Lit. i w Smoleńskim plądrowały i łupiły okolice, obdzierając Starostwa Kowalewskie Bratyańskie Rogozińskie etc. pod dowództwem Pobiedzkiego Dębińskiego Erazma, Jajkowskiego Sławskiego i Mikoł. Białoskórskiego. Ciekliński ze spółnikami na infamie skazani zostali ale za instancją Króla na Sejmie do czei przywróceniu byli a żold zaległy obliczony przez Kommissarzy królewskich w dwóch im ratach wyliczono. Ci zuchwali albo raczej prawdomówni rokoszanie prysnęli w oczy Królowi „że o pustym Skarbie wojny podejmować się nie godzi i wojska głodem mrozić, a starszej braci że źle radzi i rozdiera fundusze między siebie.“

R. 1659 pod Marianem Jaskólskim h. Leszczyc i jego Pomocnikiem Stefanem Bidzińskim utworzony Związek wojskowy w Lublinie znowu Kraj zawichrzył. Jerzy Lubomirski Hetman i Marya Ludwika starali się tę burzę w oplakanem położeniu Kraju zażegnać i znowu przy wypłacie zaległego żoldu wypowiedzieli związkowi „że wojsko wiatrem żyć nie może, że Skarb powinien być zaopatrzony na wszelkie potrzebys a rycerstwo, nie dworacy i pochlebey, do chleba zasłużonych najpierw ze ma prawo.“ Jaskólskiemu starostwem i Wojewody Czernichowskiego godnością zamknięto usta. Pod koniec XVI w. Baranowski Piotr h. Ostoja obrany przez Związek Wojskowy Marszałkiem zaniepokoił R-ptę swoim zuchwalstwem i grabieżą — nie chciał słuchać reflexyj wysłanego doń Jędr. Chryzost. Załuskiego B-pa Płockiego, dopiero po ogłoszeniu przez Sejm infamii na wszystkich związkowych upokorzył się i we Lwowie 1697 r. w kościele OÓ. Bernardynów padłszy do nóg Hetmanowi Jabłonowskiemu błagał przebaczenia rozdarł akt nominacyi na Marszałka, zdeptał nareszcie i strzaskał chorągwie.

Powtarzały się te Związki wojsk nieplatnych jeszcze i później — wszakże i Lissowczyków vel Elearów hufce pod te burzliwe Związki podciągnąć się dają.

Dla przecięcia i wytepienia tych szkodliwych Krajowi Związków Wojskowych Władza Kościelna pozwalała Spowiednikom odmawiać rozgrzeszenia tym co się do nich zaciągali.

## XIV. Medalistyka.

Medale niegdyś, były to numizmaty pamiątkowe — wybijano je dla uczczenia pamięci znakomitych ludzi świeckich duchownych dygnitarzy albo z dynastij panujących, z powodu obchodów i uroczystości wielkiej wagi dla narodu i ludzkości całej, odniesionych zwycięstw i pogromu nieprzyjaciół, z powodu zawartego zaszczytnego pokoju lub traktatu, podbicia Prowincyj niespokojnych albo oddających się dobrowolnie w opiekę jakiego narodu — z powodu objęcia tronu i rządów przez nowego Monarchę już z praw dynastji już z elekcji — dla uczczenia rocznicy ślubu, urodzin, następców do tronu, abdykacyi dobrowolnej albo na pamiątkę śmierci ukochanych królów z powodu ocalenia Kraju albo Panujących, znakomitych odkryć i wynalazków, otwarcia nowych Instytucyj jak np.: Akademij Nauk, Sztuk pięknych, Uniwersytetów, Zakładów Dobroczynnych, Zakonów Rycerskich, Nowych Władz, Ustaw, z powodu inauguracyi czyli objęcia urzędów przez Dygnitarzy świeckich duchownych i wojskowych, powrotu do Kraju po skończonej kampanii zwyciężkiej armii na pamiątkę odbytych ingressów wjazdów Kongresów politycznych Zawiązania się Towarzystw pożytecznych i Korporacyj dla wynagradzania uznanych zasług na polu nauk wiedzy i użyteczności i t. d. i t. d. — mogą być nawet całe dzieje narodu w odbitych medalach zawarte — obok interesujących wypadków i wydarzeń uwiecznionych medalami sztuka czyli artyzm zawsze tu będzie warunkiem ściśle wymaganym.

Już i odległej Starożytności znane były medale — żeby zaś nie zaginęła pamięć znakomitych wypadków trwalszego nad pergamen chwycano się materiału — jednocześnie zapewne z kruszcową monetą nastąpiły medale — gdzie tylko zapędziły się i powiewały orły Rzymskie nawet po za granicami Europy w Afryce i Azji wyorują się dziś i wykopywane bywają razem z monetą i medale rzymskie.

Pod względem techniki bywały lane odciskane bite czyli kute i niellowe to jest proszkiem czarniawym z kompozycyi srebra miedzi ołowiu i siarki otrzymany w wyłobieniach zaprawiane — najczęściej były ze spisu brązu srebra i złota robione, modele zaś pod nie wyrabiano z wosku gliny albo nawet z drzewa.

Włosi w medalierskiej sztuce wielkie zrobili postępy, przewyższyli pracowitych Niemców a najwięcej w XVI wieku zasłynął Benvenuto Cellini, jemu też powszechnie palmę pierseństwa przyznano. Bywały dawnymi czasy medale ozdabiane emalią perłami a nawet drogiemi kamieniami — były to zwykle rodowe familijne pamiątki które na złotych

łańcuchach na szyi noszono — i Królowie nasi naśladować Cessarzów i zagranicznych Monarchów rozdawali medale ze swemi wizerunkami na złotych łańcuchach chcąc uczcić zasługę — takim sposobem nasz Kawaler Maltański Nowodworski za odwagę i mężstwo pod Smoleńskiem przy rzucaniu torped był ozdobionym.

Papieże Xiążęta Włocy Medyceusze Gonzagowie Sforzowie Wenecya i inni — bogaci Patrycyusze protegowali tę gałąź sztuk pięknych, poszli w ślad za niemi Cessarze Niemiec Hiszpańscy i inni Królowie. Z Niemieckich Medalierów głośniejszy nabyli Brand i Fiszer. Kiedy nastąpiły medale wojskowe na pamiątkę odbytych kampanij nieledwie na równi się z orderami uważały i do dekoracyj wojskowych zaliczone zostały. Udzielały się także, co i po dziś dzień ma miejsce za szczególne poświęcenie się dla bliźnich i niesiony tymże ratunek pod czas wielkich pożarów klęsk wojennych, wylewów wód gwałtownych, złośliwych epidemij i stanowią arcy zaszczytną dekoracją. Za rozprawy na temata wyznaczone po Uniwersytetach Akademiach Umiejętności i innych wyższych Zakładach Naukowych, jak również za dzieła z dziedziny sztuk pięknych według programu wykonane, rozdawane medale pozostaną tylko osobistą pamiątką zawsze jednak z historią tych Instytutów ściśle połączoną.

U nas, od czasów Zygmunta Starego który przez żonę z Włochami ściślejsze zawiązał stosunki zaczynają się dopiero medale. Medale tego Króla Bony i Zyg. Augusta przez Włochów którzy teraz w Polsce artystycznych szukali zajęć, wykonane były — wkrótce zwiedzieli się do nas (Niderlandczycy) Hollendrzy zwolennicy flamandzkiej szkoły, zyskali wielką także wziętość i do emulacyi z tamtymi wystąpili. Naśladując Monarchów możnowładcy nasi świeccy i duchowni zatrudnili licznych medalierów używali ich dla dogodzenia swęj próżności i dumie a wybite według projektu i żądania medale przy sposobności dla zyskania rozgłosu między massy rozrzucane były.

Stefan Batory wykonane z gustem medale ze swoim popiersiem przez Gonzalesa słynnego, rozdawał znakomitym osobom swego otoczenia i rad był że je na łańcuchach złotych noszono. W epoce Zyg. III-go nacechowanych gustem i wykończoną rzeźbą namnożyło się ich było niesłychane mnóstwo — prawda i to że podczas długich rządów tego monarchy i różnych wypadków do historii Kraju należących i licznych nie brakło. Medale Jana Zamojskiego Piotra Myszkowskiego B-pa X-żat Radziwiłłów i Lubomirskich mają charakter flamandzki — nie brakło też i allegorycznych dziś dla nas odległą czasu epoką oddzielonych, niedostępnych i nie rozjaśnionych — i nie dziwnego — wszak wiele Krasieckiego bajek już dziś nawet dla niewtajemniczonych w przeszłość i dawny ustrój i obyczaj narodu będą niepojętą zagadką. Medale z powodu wstąpienia na tron Władysława IV-go przedstawiają go na koniu w stroju hiszpańskim. Medal bity z powodu uroczystego wjazdu do Wilna jako Hetmana X. Janusza Radziwiłła należy do wspa-

nialszych. Gdańscy Myncarze i Medalierowie razem, odbijali z gustem medale według wzorów Dürera i Holbejna — wykończenia znakomite popiersi dają o nich pochlebne świadectwa.

Medale Jana Kazimierza Michała Korybuta Królów Jana III-go i Augusta II-go bardzo liczne i w wielkiej liczbie były exemplarze rozpowszechnione w narodzie a szczególniej też bohatera z pod Chocima i Wiednia — przechowywały się także medale bite na pamiątkę zawartego pokoju Oliwskiego, odebrania z rąk Szwedzkich Torunia — odniesionego pod Wiedniem zwycięstwa z napisem Fulmen Europae — z okoliczności wstąpienia na tron X-a Michała Korybuta bity medal wyobraża portret Króla i kulę ziemską z napisem Polonia.

Na cześć Sobieskiego i Hetmana i Króla kilka odmiennych egzemplarzy medalów było odbitych bo jak wiadoma nader popularny był z niego i bohater i monarcha, co zrozumieli dobrze artyści, i w istocie miały wielką wziętość i w lot bywały rozechwycone. Za obu Sassów i przerywanego panowania Stanisława Leszczyńskiego nadzwyczaj wielka liczba krążyła medali — między innymi odbity był na pamiątkę odzyskania z rąk niewiernych Kamieńca Podolskiego. Medale opiewające uroczystości wstąpienia na tron Saskiej dynastyi ojca i syna wykonali Sascy Medalierowie na rozkaz Monarchów dobrze nagrodzeni, bo naród nie miał dla nich sympatyj. Medal z 1733-go roku opiewa historyczną datę śmierci Augusta II-go powszechnie od nadzwyczajnej siły Mocnym nazywanego. W ogóle, czasy Sassów dla Polski zkładają niesławne, obficie medalami zasypane były ich cześć i uwielbieniu poświęconymi, było to dzieło pochlebców co się pięć w górę pragnęli i znanie skazań obyczajów i upadku moralności w narodzie. Na cześć Stan. Leszczyńskiego dużo medali jest wybitych za jego rządów w Lotaryngii gdzie wielką sobie musiał zjednać miłość ten Król Dobroczynca i Filozof — bo też nader miłował sztuki piękne i protekcyi im swęj udzielał. Powołany na Dyrektora Mennicy Warszawskiej przez Króla Stanisława Augusta Holzhauser był razem i Nadwornym Medalierem i wszystkie ważniejsze wypadki, a było ich dosyć za tego panowania, upamiętnił medalami — prócz tego odrobił wizerunki jedenastu Królów naszych wielu znakomitości z dawnych czasów jak Kopernika i współczesnych jak również znany z napisu Merentibus, a następcą jego Reichel skompletował szereg Królów.

Zawsze już do Krajowców trzej Gdańscy Medalierowie Engelhard Bensheim i Roettier policzyć się mogą a z epoki Stanisława Augusta Jan Regulski — ten ostatni zarobił na imię niepospolitego artysty za odrobienie medalów: 1-o na pamiątkę założenia kamienia węgielnego pod kościół Opatrzności — 2-o na cześć X-a Józefa Poniatowskiego z napisem Miles Imperatori i 3-o na cześć Generała Buxhawdena 1796 r. Numizmatyka z Medalistyką równolegle idą pod względem sztuki choć przeznaczenie z nich każdej inne jak wiadoma — w medalach rysunek napis i data najważniejsze rzeczy, w monecie kruszcowej idzie o wy-

godną objętość i podzielność. Powstaje kwestya do jakich Zbiorów należeć będą medale bite tu i owdzie dla ludzi innej narodowości, bo i u nas ten przypadek się trafia — między innymi nasz Krzysztof Arciszewski co zdobył dla Hollendrów w Ameryce Brazylię uczczony został medalem. Wolski Tomasz Admirał floty Papieżkiej Kawaler Malt. prócz tryumfalnego wjazdu do Rzymu także był medalem uczczony. Generał Buxhawden także był niepolskiej narodowości. A bite medale na pamiątkę Koronacyj obrazów Boga Rodzicy w Częstochowie Kodniu Leżajsku Latyczowie Berdyczowie także się tu policzą i włączą. Po dopełnionej ceremonii koronacyj naszych Królów i Królowych rozrzucali między lud monetę i medale Podskarbiowie — a wspanialsze z łańcuchami złotymi sami królowie rozdawali Dygnitarzom Państwa. Na przestrzeni dawniej R-ptej po zamkach i skarbcach Panów z dawnych historycznych rodów obok Bibliotek zwykle przechowują się Zbiory dawnych monet i medali — do najbogatszych liczą się Gabinety Raczynskich Ossolińskich Potockich. Ciekawa, co się stało z bogatemi Zbiory Starożytności Polskich po dwóch królach Stanisławach?

## XV. Dyplomatyka. Paleologia. Paleografia.

Dopiero w XVI-tym wieku oceniono znaczenie Dyplomatyki i uznana została za gałąź pomocniczą historii dziejowej.

Każdy Kraj, każda Prowincya (Allodya) Ordynacye Lenności (Feuda) każde większe miasto, Biskupstwa Opaetwa Klasztory posiadają z dawnych czasów dyplomaty które dotyczą urzędzeń erekcyj i uposażeń tych miejscowości i obszarów a historykowi na krytykę się oglądającemu posłużą za tło i materiał na którym się opierać będzie i snuć badania w przeszłość sięgające. Gdzie takie Dyplomata starannie były przechowane i do ksiąg oddzielnych chronologicznym porządkiem zaciągane były, tam zbiór taki Dyplomataryszem nazywany dostarczy prawdziwych źródeł do rozjaśnienia zawiłanej i mglistej przeszłości. Biegły doświadczony i ostrożny Dyplomatyk (Paleograf) nie każdy dyplomata jaki mu się w ręce dostaje zarówno wysoko ceni, ale go pod względem epoki z której pochodzi, autentyczności i innych wymagań nauki z największą ścisłością i skrupulatnością odważa, bo zdarzało się nie raz że podstawiano z ręcznie podrabiane, aby prawdę dziejową przyćmić i pokrzyżować. Nie ulega wątpliwości, że najważniejszym źródłem historii

dziejowej są dyplomata i przywileje Panujących, Xiążąt świeckich i Duchownych, różnych dostojnych osób albo Korporacyj w oryginałach pergaminowych lub kopiach wiarogodnych przechowane dla późniejszych czasów — przez takie tylko piśmienne pomniki utrwaliła się pamięć czynności aktów i nadań i tym sposobem uszły zagłady bo następnie Kroniki Roczniki i Historia wzięły je pod straż i opiekę a krytyka dziejowa ostatecznie o ich wartości wyrzekła i stosowny z nich zrobiła użytek.

Dyplomata zwykle zawierają w sobie:

- a) fundacye Kościołów Klasztorów Biskupstw Kolegiat Opaetw;
- b) nadania ich gruntami i wolnościami użytkowania z pewnych dochodów;
- c) nadania przywileju na pobór myta, ceł, mostowego, przewoźnego w pewnym terytorjum;
- d) ulgi i zwolnienia od pewnych ciężarów i powinności;
- e) postanowienia obowiązujące do pewnych posług powinności i danin dla Panujących za pewne w zamian nadane obszary ziemi i inne korzyści;
- f) zapisy dobroczynne na pewne określone i wyłącznie zastrzeżone cele albo Instytucye;
- g) układy, przy nadaniach wielkich i mniejszych obszarów ziemi, z organizacją krajów w ścisłym zostające związku;
- h) traktaty pokojowe umowy układy wiążące zobopólnie działające strony, poręczenia z oznaczeniem granic i pewne zastrzeżenia ustanowione do czasu albo i wiecznie;
- i) podnoszenie wsi i osad do rzędu miast;
- k) przywileje na zwyczajne albo walne jarmarki, na hurtowe składy win wschodnich towarów, kolonialnych etc.;
- l) układy godzące za wpływem Panujących powaśnione strony i nadal spory stanowczo przecinające;
- ł) dokumenta na zaciągnięte pożyczki i zastawy dóbr nieruchomości instytutowych za wiedzą i zezwoleniem Panujących, Xiążąt etc. etc. etc.
- m) nadania w zarząd pewnej Prowincyi z prawem sukcesyji z obowiązkiem holdu i t. p. i t. p.

Słowem, wszystkie objawy czyli akty życia publicznego z dawniej epoki. Dyplomata takie pisane bywały na rozkaz Panujących udzielnych Xiążąt i możnych Panów przez osobno do tej czynności wyznaczonych i upoważnionych Kanclerzów Sekretarzów Notaryuszów lub innej nazwy Dostojników zaufaniem zaszczyconych. Naturalnie, że u nas z epoki przedchrześcijańskiej o takich dyplomatach i marzyć się nie godzi — dalej, że najpierwsze obyczajem owiej epoki po łacinie pisane były, według przyjętego z Zachodu już ucywilizowanego, wzoru, że mogły zaginać podczas ciągłych wojen domowych postronnych rozruchów i pożarów w drewnianej pierwotnie Polsce, która się dopiero od czasów

Kazimierza W-go na muirowaną zamieniać zaczęła, skoro najdawniejsze nasze dyplomata. często potwierdzają już pierwój wydane i istniejące a Panujący zwykle zapewniają ich moc i powagę na przyszłość za siebie i swoich następców. Najdawniejsze u nas dyplomata należą do XII-go wieku i sięgają epoki Mieczysława Starego — jednejsze daty prawie są z tój epoki dwa na fundacye Cystersów w Trzemesznie i Łędzie w granicach W-kopolski gdzie też był Udzielnym Xięciem — z XIII-go wieku już się ich więcj znajdzie a z czasów późniejszych i bliższych rozbiuru Polski mnóstwo się ich przechowało.

Obok wielu innych zasług Duchowieństwo nasze Zakonne na wdzięczność potomności między innymi i za to zarobiło, że sporządzało Dyplomatarjusze któreby dostarczyły śladu (w razie zatracenia oryginałów), pozyskanych przywilejów co się tak ważnemi stają źródłami dla dziejopisów — i tylko Duchowieństwo tego dokonać mogło w ciszy klasztornej żyjąc w wiekach ciemnoty bo prócz niego rzadko kto czytać umiał a jeszcze rzadziej pisać. Pierwsi też Kancelerze Nadworni u naszych Xiążąt Udzielnych i u Panujących już w epoce zjednoczonej Polski byli Duchowni jako posiadający dyplomatyczny łaciński język, do otczenia ich i Rady należący i tę ważną godność długo wyłącznie piastowali bo nawet i w tych czasach, kiedy świeckiego stanu ludzie nasi z wyższej sfery wszechstronnie w Kraju i za granicą mieli się sposobność kształcić, i kiedy łacinę zastąpił język ojezysty albo rusiński dla Rusi polskiej i Litewskiej w dyplomatach i wszelkich innych aktach urzędowych. Nielatwa też była rzecz umieć odczytywać dawniejszej sięgające epoki nasze dyplomata — już dla używanych obyczajem owego wieku pewnych skrótów które się i w lapidarnym stylu po nagrobkach jeszcze i dziś tu i owdzie osalonych dają dostrzegać i dla znających nawet klasyczny język Rzymian stają niedostępnymi i nieczytelnymi — brak bowiem odpowiednich późniejszym pojęciom wyrazów w umarłym języku nie odstręczał ani zrażał piszących dyplomata tworzyli nowe według własnego przekonania i jedyny sposób zrozumienia i przyswojenia sobie tego języka mieszanego, jest ciągle i cierpliwe rozczytywanie się w samych dyplomatach — idąc za wskazówkami jakie Paleografia podaje.

Ze Dyplomatyka z Stragistyką w bardzo ścisłym zostają związku prawie zbyteczną zdaje się tu nadmieniac bo dyplomata żadnego nie miał znaczenia jeżeli właściwą pieczęcią nie był opatrzonym. Miała Dawna Polska dużo ludzi rozmiłowanych w Archeologii Krajowej — ci z łatwością czytali dawne dyplomata i znali pieczęcie z każdej epoki już to z Kancellaryi Królewskiej wychodzące już od władzy duchownej. Palestra ćwiczyła się w tój sztuce i zaczynała naukę prawnawstwa od tego, pod światłem Regentów i Mecenasów przewodnictwem.

Duchowieństwo nasze z dawien dawna w ustroju państwowym stanowiło pewną odrębność czyli status in statu — jakkolwiek duchowni

byli obywatelami Kraju sprawowali najważniejsze funkcje już z nominacyi Monarchów już z wyborów braci szlachty na Sejmach i sejmikach, z tem wszystkimi podlegali bezpośrednio Kuryi Rzymskiej która i porządek hierarchiczny urzędowała i od władzy świeckiej ucisku bronila i mieszania się jój w sprawy duchowne nie dopuszczała — za tem poszło że Duchowieństwo chcąc się zalecić posłuszeństwem dla Rzymu, zapominało nie raz obowiązków dla Kraju co do dyzharmonii i rozstroju z czasem prowadziło.

Bez zatwierdzenia Rzymu nawet z najlepszego usposobienia Monarchów wynikające uposażenia i nadania nie mogły wchodzić w wykonanie — ale to samo było i w całej niemal Europie Katolickiej — był to niejako hold winnej wdzięczności za ucywilizowanie i wydobyćcie z barbarzyństwa ludów przez rozszerzenie nauki Chrystusa.

Otóż po Kapitułach Katedralnych Kolegiackich Klasztorach Opactwach, po Archiwach różnych Konwentów i Zgromadzeń Zakonnych po Konfraterniach (istniały różne Bractwa Pobożne jako to: Rożańcowe Szkaplerzne Sodalisowe Cechowe Kupieckie Malarskie Złotnicze i t. p.) które dawniej sięgają epoki, muszą się znajdować albo rozrzucone liczne Bulle Papieżkie i tak zwane (Litterae) Listy czyli Decyzyc Wyższego Duchowieństwa orzekające kwestyc tyczące się kościoła Polskiego w którym przez wzgląd na dwójaki obrządek i potrzeby miejscowej ludności nie wzruszając dogmatów niektóre zmiany i ustępstwa koniecznemi się stawały. Bez wątpienia i tu także chronologicznym porządkiem te dyplomata Władzy Duchownej spisywane były i zaciągane do Regestrów, jednak zniszczeniu ulegać mogły — ale w Rzymie przechowują się w osobnych księgach pod tytułem Annales Ecclesiastici — do tego też źródła zawsze się w potrzebie udać nie będzie wzbrownionem.

Również ciekawe i interessujące byłyby akta Archiwum Nuncyuszów do Polski delegowanych dla kontrolli Duchowieństwa, czyli ściśle polecenia Stolicy Apostolskiej wykonywa, mianowicie z tych czasów kiedy Duchowni nasi krajowcy czując się być obywatelami Kraju zawachali się nie raz czyli spełniając je ściśle nie staną w sprzeczności z obowiązkami obywatelskiego charakteru, kiedy kielkowała myśl utworzenia odrębnego Kościoła Polskiego, kiedy reforma Lutra przenikając do nas znajdowała protektorów i zwolenników, u góry; ale zdaje się że tajną drogą była prowadzona z Rzymem korespondencya wszelka w tak drażliwych materyach i śladu jój żadnego chyba nie zostało u nas, ale w Archiwum Tajnem Kuryi Rzymskiej z pewnością przechowana jest i te stosunki z owego źródła jedynie wyjaśnione być mogą. Jeszcze za czasów przedrozbiurowej Polski starano się rozjaśnić oprócz innych tę stronę przedmiotu przez staranne zgromadzanie dyptomatów i ich systematyczne porządkowanie. Kronikarze Dziejopisarze Dyplomacy Archeologowie zajmowali się tēm szczerze i zostawili w swoich pismach obfite i interessujące źródła

dla zaspokojenia ciekawych przeszłości. Szczygielski Nakielski Rzepnicki Kulczyński Długosz Paprocki rozpoczynają szereg zasłużonych w tym kierunku pracowników i stają się przodownikami dla tych co później na tej dziedzinie chwalebnej pracy poświęcić się zapragną. Potrzeba koniecznie aby każda Prowincya w skład dawnej R-ptej wchodząca miała sporządzony Dyplomatarjusz czyli Kodex dyplomatyczny, coby tylko tej Prowincyi tyżące się zawierał dyplomaty od świeckiej i duchownej wychodzące władzy, a z takich części obrobnych sumiennie powstałaby całość systematycznie sporządzona.

Dla dokonania tego potrzeba dłuższego czasu i wytrwałej pracy obok wycieczek za granicę bo tam po Archiwach szperać wypadnie i wypisy robić — wiadoma bowiem, że wiele dla nas ważnych dokumentów przemagająca siła porwała i uniosła nawet za morze albo też ze stratą jakiejś części Kraju w krytycznej chwili rozbiorów przeszły całe Zbiory dyplomatów z Archiwami pod obce panowanie. Tak więc oprócz troskliwego odszukania u siebie to jest na przestrzeni dawnej R-ptej w miejscach wyżej wykazanych dyplomatów erekcyj nadań Listów Bulli Papieżkich i wszelkich tego rodzaju dokumentów odgrzebywać je trzeba (i odłączać umiejętnie od niezwiązanych z naszą przeszłością) po Archiwach w Sztokholmie Petersburgu Dreźnie Szląsku Pomorzu Prussach Warmii i t. d. a tymczasem niejedyn taki ważny dokument gdy Zbiory ich czyli Archiwa rozprasane bywały z różnych powodów podczas klęsk, co kraj nasz targaly, dostał się w prywatne ręce i pyłem kurzu pokryty bez użytku leży albo nareszcie zniszczeniu ulegnie i pociągnie za sobą szczerbę w wykładzie dążącym do rozjaśnienia minionej przeszłości.

Veneranda Antiquitas, można powtórzyć, co wychodzi na to, że najmniejsza odrobina, najmniejszy zwitek fascykuł czy notatka przeszłość opiewająca i pyłem starożytności pokryta, nie tylko na pergaminie papierze ale na jakim bądź innym materiale przechowana, jako relikwia i świętość nieledwie uszanowana być winna bo ma dać świadectwo wiarogodne i rzetelne potomnym wiekom o usiłowaniach trudach i pojęciach ludzi ubiegłych wieków.

## XVI. Sfragistyka — Pieczętarstwo.

Przychodząc w pomoc historii dziejowej Sfragistyka zajmuje się wyłącznie znaczeniem i wyjaśnieniem pieczęci urzędowych z dawnej

epoki i ściśle się łączy z Dyplomatyką — wspiera nie tylko historjā polityczną ale ma związek z historjā sztuk pięknych a mianowicie z rzeźbiarstwem. Od niedawna znaczenie też jej podniesionem zostało — powstały zbiory pieczęci oryginalnych albo w odciskach z wosku laku gipsu lub metalu. U wszystkich cywilizowanych narodów pieczęcie były w używaniu, a nierzadko pieczęcie Monarchów Kapitul i Moźnowładców zastępowały miejsce podpisu w wiekach, kiedy mało kto pisać umiał — samym nawet podpisom nadawały większą moc i powagę. Archeologia Dyplomatyka Genealogia Heraldyka Numizmatyka odszukanemi pieczęciami z dawnych czasów znacznie wzbogacone i rozjaśnione zostały a nawet i Architektura. Monarchowie nasi od najdawniejszych czasów używali pieczęci jako godła Majestatu — zwykle na nią Panujący wyobrażany bywa w postaci siedzącej na tronie z godłami władzy albo z herbem państwa.

Leszek Przemysław Łokietek i Kazim. W-ki używali większej i mniejszej pieczęci — pierwszą Kanclerzom a drugą powierzali Podkanclerzom. Sekretarz Dworski czyli Nadworny z upoważnienia Monarchy używał pieczęci pokojowej czyli dworskiej w sprawach prywatnych i ekonomicznego zarządu majątnościami i dochodami Królewskimi — była i domowa czyli familijna na sygnecie pieczęć używana do listów i ta w rodzinie Królewskiej według dynastji ciągle się przechowywała bo na niej herb familijny według przepisów heraldycznych był wyrzynięty. Oprócz Monarchów Xiążęta panujący Magnaci i Duchowieństwo pieczęciami stwierdzali umowy nadania przywileje któremi zasługi wiernie służby albo mężtwo i poświęcenie się nagradzali. Po wiek XVI w Polsce na wosku odciskane były pieczęcie moc i powagę wszelkim urzędowym aktom nadające. Monarchowie i Najwyższe Duchowieństwo czerwonego używali wosku — szlachta zielonego i czarnego — miasta szarego i żółtego. Jako dowód łaski monarszej pozwolonym było niektórym Wództwom albo miastom czerwonego używać wosku na pieczęcie. Później weszły w użycie pod pieczęcie lak i oplitek — ważniejsze dyplomata miały pieczęcie na wosku odciskane zabezpieczone w puszkach metalowych z całą ostrożnością żeby nie podlegały uszkodzeniu. Dyplomata zawartych ważniejszych traktatów prócz monarchicznych czyli państwowych pieczęci wielu innemi prywatnemi z herbami były opatrywane co miejsce świadków zastępowało. U nas na pieczęciach Majestatowych widzieć się dają popiersia monarchów z mieczem w ręku albo proporcem i zwykle na koniu, co konny rycerski znaczyło naród.

Duchowieńskie mają wizerunek Biskupa pontyfikalnie ubranego z wyciągniętą prawą ręką do błogosławienia a w lewą trzymającego pastorał.

W epoce nawracania pogan i rozszerzania wiary Ś-tój Xiążęta wyobrażani bywali z mieczem i Krzyżem naprzeciw smoka lwa albo gryfa. Kapitulne pieczęcie przedstawiały rysunki katedr swoich. Wo-



jewodowie Kasztelanowie używali na pieczęciach godła Ziemi lub miast. Miasta Cechy i Stowarzyszenia używały pieczęci z wizerunkami Patronów Ś-tych albo trzy bramy z różnemi odmianami. Napisy w obwodzie pieczęci naprzód były łacińskie, od XVI-go wieku polskie się już zjawiają — głoski gotyckie jeszcze i za Jagiellonów pierwszych były w użyciu — od Zygmunta Aug. zwyczajne litery drukowane widzimy. Nie od razu też na pieczęciach Majestatu i Państwowych widzimy wypisywane imiona Panujących albo i lata. Pieczęć Konrada X. Mazowieckiego przedstawia jeźdźca na koniu z krzyżem w prawej ręce a w lewej z proporcem. Mamy pieczęcie z XIII-go wieku z wizerunkami kobiet w koronach mitrach z odkrytą głową z berłem w ręku lub mieczem i jabłkiem oznakami władzy monarszej. Kształty koron bardzo są także różne. Późniejsze u wierzchu obłoka krzyż miękawą tak samo i mitry xiażące — są to albo helmy z szyszakami albo miśiurki z koleczuga złączone na głowach — i beret także wielka jest różnorodność również i tarczy liczne bywały odmiany. Herby na pieczęciach ledwie w XIII-m wieku zamieszczane widzimy — na pieczęciach Leszka Białego tarcza ma na jednej połowie orła na drugiej idą pasy poprzeczne istne godła Krakowskiej i Sandomierskiej ziemi — na pieczęciach za Xięś. Kujawsk. pół orła i pół lwa dostrzegamy. Ludwik i Jadwiga obok polskiego herbu i węgierski mają. Jagiellonowie prócz orła i pogoni mieli tarcze z herbami ziem i województw.

Monarchowie Elekeyjni swój herb rodowy na piersiach orła mieli umieszczony — nie raz herby i na czaprakach pokrywających konie Panujących odcisnięte bywały. Od Leszka Białego ustala się jako herb państwa orzeł jednogłowy — ten orzeł wszakże nieco odmienny na pieczęci Bolesł. Wstyd. — znowu z małą odmianą pokazuje się na pieczęci Przemysława. Za Łokietka i Kazim. W-go jeszcze zmianie uległ.

Pierwszy z Jagiellonów i syn tegoż Warneńczyk jednakiego orła używali na pieczęciach państwowych — był on smuklejszy z barkami rozciągniętymi i podniesionymi do wysokości głowy aż sięgającymi.

Za Stefana Batorego ten orzeł znowu miał skrzydła w wachlarz ułożone, a Szlasy Piastowie używali orła z przepaską przez piersi i skrzydła. Najdawniejsze heraldyczne znaki u nas były gryf lew i orzeł — ale gryf wyszedł wcześniej z użycia, następnie pół orła i pół lwa się płata. Tron monarchów na pierwszych pieczęciach bardzo skromny, widzimy dopiero tron Ludwika okazałszy ma poręcze i zaplecze wysokie, a jeszcze wspanialszym jest tron z epoki Jadwigi. Majestatowa pieczęć Jagielly jest arcykunsztowna — prócz innych ozdób jest na niej siedm herbów głównych Prowincyj państwo składających a tarcze z temiż herby podtrzymują Aniołowie.

Pieczęcie Witolda, Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka odznaczają się już większym gustem i dokładnością. W miarę ukazywania się coraz okazałszych tronów Panujących osób na pieczęciach

Majestatu i państwowych i na pieczęciach też Wyższego Duchowieństwa stopniowo trony wspanialsze występują a jednocześnie infuły i pastorały pewnego urozmaicenia doznają aby efekt powiększyć bo władza Duchowna widocznie nie chciała być blaskiem Majestatycznej powagi przyćmioną.

Katedra Wawelska posiada zbiory infuł i pastorałów arcywspaniałych i bogatych. Miasta też nasze do Związku Hanzeatyckiego wchodzące używały za herb wizerunku okrętu lub łodzi płynącej ze sternikiem u rudla na przedzie.

Warszawa z początku używała za herb półsmoka i pół kobiety, później wyrzuciła smoka a przybrała syrenę.

Jakkolwiek wiele się dotąd pieczęci z herbami przechowało i zbiory ich dosyć liczne mamy, zawsze ich zapewne niemało zaginęło w skutek pożarów kłesk i wojen co Kraj nawiedzały — ciemnota i lekko-myślność dużo ich także zniszczyć mogły. I na tém polu Archeologowie jeszcze się zasłużyć mają sposobność.

## XVII. Numizmatyka. Monetoznawstwo.

Już za Piastów była bita moneta z napisami Misco, Miesco, Boleslaus dux inclitus — ta w małej liczbie egzemplarzy dziś ocalała i trzeba przypuszczać że później przerobieniu ulegała. W skutek bliższych stosunków z Czechami moneta czeska miała u nas wzięcie i dosyć jej napływało. Kazimierz W-ki kazał bić na wzór pragskich Krakowskie grosze i półgroszki oraz kwartniki. Za Wład. Jag. i Warneńczyka bito także półgroszki trzeciaki i denary. I Mazowsze miało swoją monetę. Za ostatnich Jagiellonów i Wazów moneta nasza pod względem stępla nie gorsza od zagranicznej pojawia się już w sztukach grubszej wartości — gdy jednak kopalni własnego srebra i złota u nas nie było widocznie zagraniczną monetę na polską przerabiano stopę i na niej już herby państwa lata nazwy miast mennicznych i myncarzy kładziono, a dawniejsze gotyckie litery zastąpiono łacińskimi. Po ustanowieniu Ordynacyi czyli Ustawy Mennicznej porównano monetę pruska to jest bitą w Elblągu i Gdańsku z Koronną to jest: brakteaty, orty, szelągi grosze trojaki dwugroszaki czworogroszaki halerze półkopki zlotówki dwuzlotówki wiardunki półtalary talary

wreszcie dukaty i portugały pięcio i dziesięciodukatowe. Prócz Elbląga i Gdańska za Jagiellonów bito monetę w Wilnie Tykocinie Wschowie Krakowie Olkusz Poznanu Malborgu Rydze Mitawie Bydgoszczy Warszawie Lwowie Rewlu Ujazdowie. Za Sassów dużo do nas weszło saskiej monety. Stanisław August otworzył Mennicę w Warszawie. Cokolwiek o dawniej wiemy monecie zawdzięczamy to Zbiorom Mennicy Litewskiej — Janowi Łaskiemu Prymasowi, Radziwiłłom Nieświczkiemu, Czackiemu Lubomirskiemu i Kolekcyi monet Stanisława Augusta — w historykach też naszych znajdzie się o monecie naszej tu i owdzie acz pobieżna wzmianka. Naruszewicz Czacki Bandtke Lelewel pisali o monetach naszych ale nie wyczerpali tego przedmiotu który obszerniejszego wymagał traktatu. \*) Grzywna np. srebrna lub złota dwojako się pojmowała — raz za grzywnę czyli wagę srebra i złota drugi raz za grzywnę pieniędzy. Czacki wartość grzywny oznacza 64 Złp. ale ta zmiana podlegała. Z Krakowskiej grzywny srebra bito siedm talarów — z grzywny złotej Gdańskiej 54 dukatów bito. Grzywna sądowa za Piastów znaczyła tylko  $\frac{1}{5}$  całej grzywny — kara piętnadziesta znaczyła 3 grzywny, szesnastą  $3\frac{1}{5}$  grzywny, siedemnastą  $3\frac{2}{5}$  grzywny. W przywileju Ludwika Króla z 1374 r. powiedziano wyraźnie że 48 groszy polskich czynią grzywnę polską. Wiardunek ferton albo kwartnik znaczył  $\frac{1}{4}$  grzywny.

## XVIII. Archeologia. Archeografia.

Kiedy naród dobiegnie do mety, to jest kiedy się wzniesie do najwyższej potęgi a jeszcze więcej kiedy się schyli do upadku, wtenczas lubi się rozpatrywać w swęj przeszłości i pilnie śledzi wszystkie objawy i momenta upłynionego żywota. Ci, co się badaniu tęg przeszłości oddają układają Archeologią czyli Archeografią albo naukę Starożytności. Starożytna Hellada acz z Egiptu całą zacerpnęła kulturę

\*) Dotąd za najlepsze w tym przedmiocie dzieła uważać się mogą: Numizmatyka Krajowa Kazim. Bandtke Stężyńskiego i Zagorskiego Ignac. p. t. Monety Dawnej Polski — pokazuje się też multum bogatych kolekcij prywatnych — do takich zaliczyć dziś można Zbiór monet i medali P. Rewolińskiego Doktora Medycyny w Radomiu ułożony systematycznie.

umysłową, że ją na tle czysto narodowego osnuła ducha nie obejrzała się w przeszłość i źródło pierwotnej cywilizacji nieledwie z pogardą pominęła.

Rzymianie wdzięczniejszemi się względem Grecyi z której brali pierwsze wzory cywilizacji i oświaty, pokazali, bo pomniki wiedzy i sztuki greckiej zgromadzali poszanowaniem i czią otoczyli — doczekali się także wdzięczności od następnych wieków bo te uczyły z kolei pomniki intelektualnego ich życia i sztuk pięknych zabytki, a nawet z pozostałych piśmiennictwa pódów i utworów kiedy język ich już zamarł postarały się zbadać i spisać zwyczaje obyczaje formy życia publicznego instytucje prawa ustawy i t. p. co wszystko razem stanowiąc Zbiór Starożytności Rzymskich i Greckich dostarczyło zajęcia uczonym średnich wieków a do wprowadzonego wykładu klasycznych autorów po Szkołach i Akademiach znajomość tych starożytności okazała się nieodbitie potrzebną. Te właśnie pomocnicze dzieła do zrozumienia klasyków obrobione wszechstronnie pod względem jeograficznym genealogicznym historycznym chronologicznym i t. d. naprowadziły na myśl zbadania i spisania swojej przeszłości żyjące narody, zapaliły pragnieniem rozejrzenia się w nią jak niemniej ocalenia tych wszystkich pomników zabytków pamiątek i antyków jakie się zgromadzić dadzą już pisanych już niepisanych a zasypaną przeszłość gruzami i pyłem wymownie rozjaśnić mogących — pojawiła się Archeologia uznana dziś za wielce pożyteczną skarbnicę bogatą w pódów produkta i materyał czekające uporządkowania systematycznego i związania w jedną całość. Epoka odrodzenia nauk jest zarazem wiekiem urodzin Archeologii która długie przechodziła niemowlęctwo — dziedzina jég długi szereg wieków ogarniając i snem wiecznym dziś śpiące a niegdys czynne pracowite i ruchliwe narody, przedstawia obszerne pole dla studiów, które ponad historią wnosząca się poważna dopiero oceni krytyka.

Zadaniem Archeologii polskiej jest:

a) zbadać styl dzieł sztuki u nas w epoce najwyższego jég wzrostu i rozkwitu bo ten urabiał pewną indywidualność, nadawał utworom sztuki oddzielne znamię i charakter wyłączny — ten warunek rozciąga się do budownictwa architektury rzeźbiarstwa snycerstwa malarstwa glijtyki i t. p.;

b) i co z tēm w ścisłym zostaje związku zbadać materyał przez artystów używany a nawet statki i narzędzia przy których pomocy posłuszny marmur kruszee i t. p. przybięrał kształty według woli i natęhnienia sztukmistrza;

c) zebrać pomniki sztuk od najdawniejszych poczynając, chronologicznym porządkiem i rozdzielić na takie w których prześwieca miejscowy narodowy charakter i geniusz, i te, które acz u nas wykonane, dziełem jednakże były obcych artystów, pódem wyobraźni i myśli z tradycyą miejscową nie wspólnego nie mające;

d) spisać tradycje podania klechdy legendy, osnute na tle miejscowym, narodowym bo w nich złożony jest materiał do odzwierciedlenia obyczajów zwyczajów obrzędów pojęć i przekonań i t. p. z epoki przedhistorycznej;

e) spisać pieśni ludu naszego religijne obrzędowe prowincjonalne, dumy dumki i t. p. a pod tym względem ludowa nasza literatura niezmiernie jest bogatą;

f) spisać i zebrać w jedną całość przysłowia zabobony przesady ludu, bo te razem z pieśniami legendami i podaniami tworząc skarbiec wiedzy i literatury ludowej rzucają także światło na oddaloną od nas przeszłość i dają świadectwo o stopniu cywilizacji oświaty i granicach wiedzy wyzerpanej z otaczającej przyrody;

g) zbadać tej literatury ludowej tłumacza, to jest język ludu, jedyny moeny obrazowy acz prosty i szorstki czasem — pokazać, jak się stopniowo urabiał, zanim osobnym wypłynął korytem wśród nacisku innych narzezy — zebrać prowincjonalizmy językowe których się znaczna pokaże cyfra dla pomnożenia Słownika polskiego tego inwentarza najdroższej własności narodowej;

h) zbadać drogi i środki jakimi oświata do wyższej warstwy narodu przenikała — wykazać szereg ziomek naszych za granicą z wiedzy z nauki i z pism słynnych — wyjaśnić że intelligencya otwierała drogę i innym stanom, prócz szlacheckiego, do najwyższych w kraju honorów świeckich i duchownych;

i) wykazać zasługi Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, najpierwsze szpitale i apteki, fabryki i wyroby maszyn dla rolnictwa i przemysłu krajowego w obrębie murów klasztornych tudzież missye do ościennych w pogaństwie pograżonych Krajów dla rozszerzenia światła Ewangelii;

k) rozdzielić pomniki przeszłość opiewające na pisane i niepisane — do tych ostatnich liczą się: stopy kamieni, wały, rowy szanice fossy przekopy okopy horodyszcza kurhany, zamki w ruinach, wieże kopce mogiły, wykopaliska urny łzawice żalniki, broń dawna i ryszturnek wojenny, kamienie i glazy bez napisów insignia Majestatu chorągwie, sterzające tu i owdzie zręby murów szczytki dawnych gmachów i t. p.

Do pisanych należą: przywileje erekcje nadania fundacye w oddzielnych wyszczególnione dyplomatach. Wilkierze miast — Ustawy — Statuta czyli Zbiory Praw — Konstytucye Postanowienia Lauda Sancta — Uniwersały — Bulle Listy — Traktaty międzynarodowe — Relacye poselstw do ościennych potencyj — Relacye zagranicznych posłów o Polsce piszących — pieczęcie herby monety medale bite dla upamiętnienia znakomych wydarzeń krajowych i ludzi wsławionych — nagrobki po kościołach przy drogach lub po cmentarzach kościelnych z dawniejszej epoki — pomniki z napisami — karty topograficzne i hydrograficzne oddzielnych Prowincyj albo i miast większych — atlasy obszar cały kraju obejmujące i jego granice ozna-

czające z różnych epok — karty genealogiczne panujących dynastyj — rodowody znakomych i wpływowych familij — Tabelle prestacyj i uposażeń kościelnych i majątków Duchowieństwa (Spisy tak zwane fundi instructi) świeckiego klasztornego i Rycerstwa Zakonnego — najdawniejsze pomniki piśmiennictwa i rękopisy z oddalanej epoki dotyczące się całej Słowiańszczyzny — chronografy starożytności sięgające — inkunabuly — Spisy bibliograficzne do historyi oświaty nader pożyteczne — napisy ścienne po kościołach — pomniki z płaskorzeźbą w nich i z napisami — Katalogi Bibliotek Klasztornych Kapitulnych i Kollegiackich — Katalogi Bibliotek po zamkach i pałacach majątnych familij — Historyczne i bibliograficzne w rękopisach albo drukowane już przyczynki — Sylva Rerum umiejętnie dawniej prowadzone — Pamiętniki Komentarze Biografie i Autobiografie — Dykeyonarze dawne historyczno-geograficzne i innej treści — Monografie miast albo Prowincyj — Kroniki jeszcze nieznanne — Roczniki — Panegiryki — Broszury treści politycznej z końca zeszłego wieku — Taryffy Celne — Listy Królów naszych do obcych Monarchów albo najwyższych Dygnitarzy Państwa — Kazania podczas inauguracyj i narodowych uroczystości — Statystyczne wykazy i tabelle — Notatki po marginesach i okładkach Mszałów Brewiarzy i t. p. ksiąg w Katedrach Kollegiatach i po Klasztorach — Edykta Panujących — Reskrypta Mandaty tychże — Regestra dochodów z Królestw Szwecyj i z Zup Solnych — Akta i rozporządzenia dotyczące się uposażenia członków rodziny Panujących albo zabezpieczenia wniosków żon czyli oprawy posagów — Testamenta Panujących — akta kurateli osób stanu rycerskiego albo Kondemnaty i bannicze — Summaryusz aktów i tranzakcyj ważniejszych — Księgi Kanclerskie treści dyplomatów zawierające czyli Repertorya albo Sygillaty — Patenta i nominacye na urzędy i godności aktualne i honorowe — Dyskussye w kwestyach międzynarodowych i krajowych na Sejm wnoszone i decyzye — Konfirmacye tytułów i zaszczytów zagranicznych — Indygenaty Nobilitacye — Memoryały — Wokandy sądowe i Trybunałskie — Spisy Skarbea Królewskiego. Regestra czyli Wykazy Urzędników różnych Władz albo Urzędów Ziemijskich Wejewódzkich i powiatowych. Kompletty Koła Senatorskiego i Izby Poselskiej — Kompletty Trybunałów — Akta różnych Konfederacyj i Sancita tychże — Akta Sądów Marszałkowskich — Akta rozporządzeń Hetmanów i Listy Skartabellatów — Akta dotyczące się majątków zniesionego Zakonu Jezuitów u nas i w oderwanych Prowincyach awulsami zwanych — Inwentarze Kollegiów Jezuickich — Historye Domus czyli Notatki dotyczące się zaszyłych w łonie Zgromadzeń Zakonnych albo w kraju ważniejszych wypadków, prowadzone z polecenia Władzy Duchownej — Ustawy Zgromadzeń Zakonnych — Rapporta Wizytatorów z Rzymu delegowanych dla kontroli, reformy albo z rozkazu Panujących — Instrukeye z dawniej epoki dla Szkół i Szkółek Parafialnych — Kontrolle miar i wag — Przepisy celne i dochody z komór od strony Niemiec, Krzyżackiego Zakonu i w skutek

umów z Hanzą—Wykazy Kwart czyli dochodów z dóbr starościńskich dla Skarbu podczas Lustracyj—Akta Rekwizycyj na ratunek zagrożonej R-ptej od sąsiednich potencji, rozpisanych—Protokoły spraw i nadużyć stanu wojskowego—Przywileje miast, cechów, cudzoziemców, i nowym osadnikom dla zaludnienia i uprawy wielkich a pustych obszarów nadawane—Układy i umowy z Włóścianami po królewsczyznach w dobrach Duchowieństwa i po szlachetczyznach—Listy pre-stacyjne obejmujące daniny obowiązki i powinności stanu kmiecego i stosunki z dziedzicami—Dekrety Panujących—Protokoły rewizyj rachunków i gruntowego inwentarza w dobrach królewskich—Akta Nuneyatury—Manualy i Sentencyonarze wyroków różnych Sądów i Trybunałów—Legaty na różne pobożne cele i Szpitale—Akta i Ustawy Banków Miłosiernych—Taryfły podatku podymnego i żydowskiego głównego—Akta dotyczące się rozkładu ciężarów publicznych w pewnym stosunku oznaczonym na różne Prowincye R-ptej—Akta Radzieckie miast—Akta Wójtowskie i Jurydyk w obrębie m. Warszawy i w obrębie innych miast utworzonych—Wykazy Łanów wybranieckich—Akta Bractw Pobożnych—Rachunki Podskarbieh Wielkich Kor. i W-go Xię. Lit. składane Sejmowi—Ustawy i Rozporządzenia dotyczące się: górnictwa, lasów puszczy spławów rzecznych, portów handlowych i wojennych, bartnictwa w puszczech, łowów, czynszów z rybołówstwa i innych źródeł, dla Skarbu Państwa albo na dochód dla Panujących—rozporządzenia i przepisy dotyczące się inkwaterunków hybernów, liwe-runków, podwód, ludności obcego pochodzenia jak Ormian Tatar Cyganów i t. p.—Ustawy menniczne—Rozporządzenia t. s. traktów handlowych, jarmarków walnych składów hurtowych win i zagranicznych towarów—Ustawy przeciwko zbytkom—Rozporządzenia rozgraniczające Władzę sądowną od administracyjnej—Rozporządzenia t. s. podziału administracyjno-politycznego R-ptej na Prowincye, a tych na Ziemię Województwa i Powiaty. Akta rozgraniczeń dóbr królewskich od prywatnych—Potwierdzenia Ordynacyj i allodyów sięgających czasów feudalnych—Prawa Magdeburskiego nadanego miastom różne modyfikacye w licznych rozrzucone rozporządzeniach i t. d. i t. d.

Rozdział pod tytułem Dyplomatyka wskazuje gdzie tych pisanych źródeł t. s. naszej przeszłości odszukiwać trzeba, tu robi się tylko wzmianka dodatkowa że Archiwa obu Stolic, niegdyś większych i mniejszych miast, Grodzkie, Metryki Koronne i W-o Xię. Litew., Księgi Kanclerskie, Tajne Archiwa, Kapitularze i Skarbee Katedralne, Archiwa dawnych Opactw Konwentów i Zgromadzeń Zakonnych, Biblioteki tychże niejeden rękopis interesujący i ciekawy zawierać mogą, ale prócz tych urzędowych niejedno prywatne po dawnych zamkach Archiwum dostarczyć może białych że tak powiem kruków, to jest, pyłem starożytności pokrytych i nieznanych dotąd dokumentów rękopisów wywodów genealogicznych, wykazów statystycznych, rejestrów i spisów dla Heraldyków Dyplomatyków Statystów, słowem, że z oca-

lonych i przechowanych tu i owdzie dokumentów z dalekiej epoki da się ułożyć dokładna historia dziejowa, historia Instytucyj, organizacyi Kraju historia sztuk i kunsztów oświaty, prawodawstwa i ustawodawstwa, historia rolnictwa przemysłu i handlu, historia obyczajów zwyczajów Statystyka, historia Kościoła Polskiego i innych obok niego tolerowanych wyznań, historia górnictwa hutnictwa, Skarbu, siły zbrojnej i t. d.

Bezwątpienia okażą się także trudne do zapełnienia dla braku dokumentów szczytów i przerwy w tej systematycznie prowadzonej historii różnych działów bo jak wiadoma pod Warną młody Król bohater miał i Archiwum i podręczną Kancellaryą co się stały łupem barbarzyńskiej dzicy i odzyskać się nie dały, a zabrane od Szwedów i podczas rozbiorów Archiwa musiały także uciepieć i w jakiejś części uleż zniszczeniu. Ależ mimo tych strat jest nadzwyczaj obfity i bogaty materiał do odbudowania piśmiennej przeszłości Starożytnej Polski, może być zbadana wszechstronnie i jak w zwierciadle mogą się przyszele w niej przeglądać pokolenia — a z czasem, gdy się do tego rzucą ludzie wytrwałej pracy będą umiejętnie z tych źródeł korzystać i czerpać, przerwy zaś i szczytów już ręką czasu już przez złośliwość i barbarzyzm zrządzone logicznem na postawie analogii, ab esse ad posse dopełnią rozumowaniem.

Należy się i na to oglądać że czas wiele jeszcze odkryje nieznanych albo lekceważonych dokumentów, że ten i ów, co takie antyki przetrzymuje ze szkodą publiczną odda je dla stosownego użytku w dobre ręce, że nie braknie ludzi z poświęceniem co wypisami i przyczynkami na podstawie zacerpniętych dokumentów z zagranicznych Archiwów przyłożą się do wzbogacenia Archeologii krajowej.

Mozolna różnorodna a zawsze przydłuższego czasu i wytrwałości wymagająca praca zbiorowych potrzebuje usiłowań — potrzeba żeby z jednego ogniska, po dyskusjach i uczonych konferencyach ludzi ad hoc wychodziły delegacye do podjęcia prac w różnych kierunkach, jak również żeby do jednego wracały po ocenę i pod krytykę, żeby po przejrzeniu co już dokonaniem zostało, wyszczególnić co jeszcze zbadania wymaga, gdzie się do tego materiał znaleźć powinien. Słowem, potrzeba czy to Naczelnego Muzeum Starożytności Polskich, czy Towarzystwa Przyjaciół Star. Pols. pod opieką Rządu działającego albo Obserwatorium Archeologicznego — bez takiej uczonej Korporacyi coby nadawała ton i kierunek mającym się podjąć pracom i trudom, czy ta praca ma być chronologicznym według wieków ułożona porządkiem, czy ma dopełniać luki i dostrzeżone przerwy czy ma obrobić różne działy i materye osobne nie da się pożądaną złożyć całości. I obcych też kronikarzy i historyków przewertować wypadnie — w po-bratymczych językach da się odszukać niejeden rys interesujący — że pomnę wielu innych Nestor Mnich Kiewsko-Pieczerskiej Ławry zostawił z XI wieku Kronikę (Sowremiennik) dla naszych pierwotnych

dziejów wielce interessującą a za dalszy ciąg teje uważać się mogą Latopisy czyli Kroniki Ipatiewska Wołyńska Nowogrodzka Pskowska Nikonowska i t. p. Historycy Rossyjscy Palicynowie obaj, Szczerbatow, Tatyszczew, Mikołaj Bantysz Kamieński, Karamzyn, Solowiew, Turgeniew i inni warci przejrzenia i osiedli niegdyś w Rossyi bliżej ze stosunkami teje z Polską obeznani cudzoziemcy historycy a mianowiciej: Müller, Margeret, Taube, Kruze, Fletcher, Widekindt.

Bądź co bądź blisko 1,000 lat istniejąca Polska przeszła z kolei te cztery fazy politycznego żywota: dzieciństwo, młodość, wiek męzki i starość — w pierwszej Rzym ją i w drugiej na pasku wodził, w trzeciej nabrawszy już sił i poczucia pewności w siebie urabiała się i pod względem cywilizacyi i pod względem oświaty na Zachód się zapatrując, zyskała poszanowanie u obcych blaskiem i świetnością zazdrości godną, następnie chylić się zaczęwszy do starości chciała używać nie oglądając się na to co się gdzieindziej działo — słowem zastała się, zacofała i popadła w uwiąd (marasmus senilis), z czego ościenni skorzystać postanowili — i stało się co wieszczym głosem Skarga i Jan Kazimierz troskliwi o jej przyszłe losy przepowiadali — *Fumus Troes, et nunc magni nominis umbral*. Warto jest przejrzenie się w tej przeszłości, warto ją odkopać — zwłaszcza, że się ztąd wiele nauczyć można. Każdy szczątek i złamek wspańiałego niegdyś gmachu co w ruinę obrucony został zawsze jeszcze ma wartość i znaczenie dla znawców — przywiązujemy się do gratów i sprzętów gdy się nam po ojcach dostaną — godzi się do tak świetnej po Przodkach zapalać spuścizny, wszak i Horacy w jednej ze swoich Od wyraził się w tym duchu „*Beatus ille, cui paternum, splendet in mensa tenui, salinum.*”

Dziś już możemy się obliczyć co zrobiono u nas pod względem Archeologii. Jak wiadoma, z inicjatywy Towarzystwa Warsz. Przyjaciół nauk dopiero wzięto się szczerze do zbadania przeszłości — od tej daty dopiero zwrócono uwagę na lud nasz jego gwarę obyczaje zwyczaję przesady tradycje i legendy między nim krążące na pieśni obrzędy etc. co dawniej lekceważonem było, wreszcie i w łonie ziemi odszukiwać zaczęto zabytków i przedmiotów do Archeologii przedhistorycznej na całej przestrzeni dawniej Polski — a Prassa Peryodyczna niemałą też położyła zasługę już ogłaszaniem uwieńczonych rezultatów poszukiwań już udzielaniem rad i wskazówek jak się brać do dzieła, i gdzie mniej więcej tych pamiątek spodziewaćby się należało.

Nieoszacowany i niestrudzony Czarnoeki (Zoryan Dołęga Chodakowski) śmiało rzec można pierwszy zrab pod ten nowy gmach Archeologii krajowej wnosząc, zapalił społeczne pokolenie do pójscia w swoje ślady i powołał do pracy na tej dziedzinie Święckich Gawareckich Bandtków Lindów Gołębiowskich Surowieckich Niemcewiczów Grabowskich Lelewelów i t. d. następnie poważnemi pracami na tej niwie długo odłogiem leżącej postarali się odzwierciedlić ubiegłej przeszłości oblicze i dzieje wewnętrzne, ile na to stało materiału i zarobili na

wdzięczność ziomek: Helcel Kolberg Łepkowski Żebrawski X. Barącz Kremer Żegota Pauli Wójcicki Muczkowski Przeddziecki Rastawiecki Szulc D. Kraszewski Baliński Lipiński Bartoszewicz Stadnicki Stronczyński Podczaszyński Narbut Kirkor Wejnert Moraczewski Mecherzyński X. Buliński Szajnocha Korzon Plebański Pawiński i t. d. i t. d.

Prócz wyliczonych tu pisarzy i opuszczonych jeszcze wielu innych niepomaha do rozświetlenia naszej przeszłości dziejowej i wewnętrznej żywota narodu przez wszystkie jego warstwy przyczyniają się dziś: Muzeum Starożytności Wileńskie — Kommissya Archeograficzna w Petersburgu — Wydział Starożytności przy Akademii Jagiellońskiej istniejący i Wydział Archeologiczny pod redakcją Towarz. Przyj. nauk Poznńskiego.

Przypuszczam, że się takich Studyów Elukubracij Przyczynków i prac z różnym tytułem z niwy archeologicznej jeszcze więcej pokaże, bo pracujących w tym kierunku zastęp coraz się zwiększa, czyliby nie pora dziś była przystąpić do ułożenia w systematyczną całość tych cennych materyałów pod nazwą np. Słownika Starożytności Polskich albo Skarbeca wiedzy archeologicznej z podziałem na Archeologią przedhistoryczną i historycznej epoki?

Taki słownik obok Voluminów Legum Eneyklopedyi Powszechniej Eneyklopedyi Kościelnej Słownika Lindego którego dopełnienia podjęta się Akademia Umiejętności Krakowska, Słownika wreszcie Geograficznego, byłby bardzo pożądanym — bo te pojedyncze dzieła zwykle w małej liczbie exemplarzy odbite przerzedzają się i wyczerpują.

Jeżeli nasz wiek na tę wielką pracę zdobyć się nie zechce to przynajmniej Wykaz czy też Przewodnik sporządzić dziś należy dla pragnących wtajemniczyć się w odkryte już skarby wiedzy archeologicznej — sądzę, że ta moja uwaga przydać się może na co i zamieszczam ją z tem przekonaniem że wkrótce taki Skorowidz ujrzymy — taki Inwentarz z obrobionych materyj z obrębu Archeologii krajowej staje się dziś nieodbitie potrzebnym i nie brak ludzi coby się tego podjąć mogli.

## XIX. Heraldyka.

Zadaniem polskiej Heraldyki jest wyłożyć i objaśnić wszystko co się herbów tyczy tak dawniej sięgających epoki — nie jest to rzecz ła-

twa ale niezmiernie interessująca bo wiąże się z genealogią numizmatyką archeologią Sfragistyką Paleografią słowem, z całą na wskroś wewnętrzną organizacją i kartą dziejów naszych.

Do niej należy wyjaśnić:

- a) z kąd i kiedy do nas weszły herby?
- a) czy dadzą się wyróżnić krajowe od zagranicznych?
- b) okoliczności i zdarzenia jakie towarzyszyły nadaniu tych oznak przez Panujących i Xiażąt Udzielnych;
- c) czy herby rodzin od majątków ziemskich nazwy miały, czy majątki od rodzin brały nazwę?
- d) co znaczą obok herbów używane przydomki?
- e) jakim się sposobem u nas nabywało herbu?
- f) czy od używania herbu można było być odsadzonym?
- g) gdzie dokumentów i dyplomatów na herby szukać należy, oprócz Herbarzy?
  - h) różnicę naszej szlacheckiej instytucji od rycerskiej za granicą;
  - i) jakie miał u nas stan szlachecki przywileje — co zwyczaj uświęcił, a co prawo wprowadziło?
  - k) co znaczą u nas stryjowie herbowni (stryjce)?
  - l) czy są jakie odrębności prowincjonalne w naszej Heraldycy?
  - l) czy monografie genealogiczne historycznych rodzin mogą wspierać Heraldycę?
  - m) czy Herbarze Rossyjskie mogą rzucić światło potrzebne na rozjaśnienie niektórych wątpliwości w naszej Heraldycy?
  - n) jakim porządkiem powstawały u nas herby Państwa Prowincyj Ziem Województw Kapituł Miast Bractw?
  - o) jakim sposobem i z kąd przenikły do nas tytuły Baronów Hra-biów (Grabiów) Markizów Xiażąt Kniaziów?
  - p) orderzy krajowe i orderowi ludzie w stosunku do herbów — tak samo czyli sprawujący urzędy i godności honorowe przed ludźmi herbowymi mieli pierwszeństwo?
  - r) skoro herb jednakim był dla wszystkiej szlachty klejnotem, z kąd większym w narodzie jaśniały blaskiem niektóre rody szlacheckie?
  - s) szczeble i stopnie szlachectwa zwyczajem utwierdzone;
  - t) czy do pozyskania herbu nie przeskadzało być niekatolikiem?
  - u) indygenaty w stosunku do typowych polskich herbów;
  - w) kiedy nastąpiło porównanie u nas herbów różnych Prowincyj i przywiązanych do nich przywilejów?
  - x) jakim sposobem przechowywały się dyplomata w rodzinach na herby i ich historia z legendami i tradycjami?
  - y) kto rozpoczął u nas poczet Heraldyków — jakie znane są Herbarze i które mają największą powagę — i t. p.;
  - z) wreszcie Heraldyka powinna dokonać dokładnego Spisu herbów szlachty każdej oddzielnie Prowincyi dawniej R-ptej z wykazem rodzin szlacheckich.

Najdawniejsi nasi Heraldycy nieledwie z arki Noego herby wprowadzać chcieli, sądząc że im starszy herb datą tém zacniejszy — Korab' za ojca wszystkich herbów powszechnie uważano, a Korabitów za najdawniejszą szlachtę. Czyli były już herby przed wprowadzeniem do nas Wiary Chr. rzecz dotąd niewyjaśniona — jedni twierdzą, że przenikały do nas ze Szląska Czech Włoch i Normandyi w IX i X wiekach, inni sądzą, że są nabytkiem z epoki wojen krzyżowych w których i Polacy pod Henrykiem X-m Sandom. udział brali. Krajowe od zagranicznych z samej już nazwy odróżnić łatwo pomijając znaki i symboliczne godła — do obcych należą Alabanda Dryja Edele Kolumna Paparona — Rochem przezwano Kolumnę a Budziszem albo Gęsią Paparone u nas.

W epoce podbojów, powstawania Xięstw Udzielnych mężstwo i odwaga przywódców i towarzyszków broni i trudów były nagradzane obszarami ziemi na własność, bez żadnych ograniczeń prócz obowiązku służby wojennej, rozdawaniami a nadto pewnymi wyróżniającymi ich od reszty ludności godłami, oznakami łaski zwierzchniczej — a kiedy z tych Udzielnych Xięstw jedna się złożyła Polska pod władzą królów uszanowane były te nadania — owszem okazała się potrzeba większą jeszcze liczbę zasłużonych w bojach nagrodzić, albo za wierne przy boku Monarchy w jego Radzie służby. Takie względy Panujących obudzały zazdrość w drugich, zdala od tronu będących a wyniesieni w znaczeniu urosli w pychę i jeli pomiać, mniejszymi udziałami ziemi od Panujących albo ze swój już ręki obdzielonych, pragnęli stanowić wyższy stan i mogliby nawet zezasem ścieśniać władzę Majestatu — otóż chcąc temu zapobiedz Panujący wzięli stronę słabszą w opiekę, zaszczycałi herbami, rozdawali puste niezaludnione okolice, stworzyli liczny zastęp młodziej szlachty — rozsypany się herby za Jagiellonów na całe wsie osady okolice zarówno w Koronie jak i na Litwie i wróciła zagrożona równowaga.

Dawne nazwy herbów znaczyły wsie i majątki ziemskie jak Łada Dąbrowa Kadłub Białynia Bogorya Działosza i znowu od nazwiska obdarowanego przez Xiażąt albo Panującego, dobra ziemskie nazwę przybierały, jak np.: Dołęga Doliwa Cholewa Kownat Brodzicz — ale godła w herbach nie mają nic wspólnego z ich nazwiskiem czyli zawołaniem. Cholewa herb np. wyobraża krzyż między dwiema klanrami ciesielskimi — Jelita, trzy włócznie na tarczy i kozłą głowę nad hełmem.

Herb (erb własność z niemieckiego) podstawą był dziedzictwa i głównym szlachectwa warunkiem — sama już nawet tarcza bez żadnych znaków jak np. Janina była jego godłem ale sama niedostateczną była gdyż nie oddzielałaby jednego rodu od drugiego i utrudniałaby bez położonego na niej jakiego znaku, dochodzenie sukcesyj — mieć tarczę już znaczyło być szlachcicem, a mieć na tarczy jeden i takiż sam znak oznaczało krewieństwo.

Panujący nasi dla obrony i zaludnienia kraju przygarniali i obce Rycerstwo szukające przygód obyczajem średnich wieków albo zdobyczy i nie raz całym takim drużynom (z obcymi godłami czyli herbami) pewne obszary ziemi nadając chcieli mieć z nich wojenne osady po okrainach Państwa jak np. w Mazowszu i na Rusi.

Czyta się w dawnych aktach urzędowych i dyplomatach Wojeiech ze Zmigroda Mikołaj z Moskorzewa Jan Spytek z Mielsztyna Dobiesław z Kurozwęk, są to Zmigrodzcy Moskorzewscy Mielsztyńscy Kurozwęccy — albo Jan na Pawłowie Józef na Jarocinie są to Pawłowscy Jarocińscy — Strzelecki h. Oksza — Wątróbka Leśniowilski h. Roch Gołabek — Jan Szram h. Leliwa Tarnowski albo Jan Spytek h. Leliwa Tarnowski Przybysław Mutyna h. Dryja Dyamentowski Wincenty Swidwa Szamotulski h. Nałęcz Mikołaj Szpot Dunin h. Łabędź — co znaczą te przydomki prócz herbów? czy to są dowcipne rysy charakteru przez bracię szlachtę w Powiecie skreślonego które się później z herbem zrosły — czy znaczą zlanie się i połączenie w jeden majątków ziemskich dwóch herbowych rodzin z innymi godłami — albo adoptacją czyli przyjęcie do herbu polskiego tych co mogli się o indygenat postarać, nareszcie czy to nie będą rozgraniczenia stryjecznego i stryjecznostryjecznego rodzeństwa w gałęziach drzewa genealogicznego?

W początkowej dobie narodu kto posiadał ziemię miał prawo do herbu — ale trzeba się było zasłużyć żeby go otrzymać — na polu bitwy następcza się często okazywała do tego — wynagradzano tym klejnotem każde poświęcenie się dla Kraju — zdolność okazaną i wierne służby oceniali Panujący — Łokietek przez Wacława Czeskiego z tronu wyzuty gdy się tułał po obczyźnie doznał wielkiej gościnności w domu pewnego Rycerza w Frankonii — pragnąc się odwdziżyć zanie wychowanego syna tegoż i urodziwego młodzieńca namówił z sobą do Polski a objąwszy berło ożenił go i uposażył hojnie — i od niego właśnie pochodzi tak historyczny u nas ród Firlejów i uszanowany został herb zagraniczny Lewart. Jeden z X-żąt Mazowsza nadał herb Pnicinia odważnemu strzelcowi co go na łowach od niedźwiedzia zbawił. Łokietek dostrzeżonemu na pobojuwisku pod Płowcami ciężko rannemu Floryanowi Szaremu h. Kozłeroży dodał przydomek Jelita i trzy spisy na tarczy. Kazim. W-ki otoczył swoją opieką wyzutego od braci z dziedzictwa potomka rodziny herbowej Stary Koń i aby ukarać tę chciwość pozostawił dawne godła ale nazwę dawną herbu na Zaprzaniec zmienił. Bolesław Szczodry X-żę na Mazowszu za okazaną sobie przysługę w puszczy przeciw Jadzwingom dał jakimś cieśli kawał lasu i herb Cholewa. I sami Panujący herbami za odwagę na łowach (które turnieje u nas zastępowały) albo na polu bitwy pod swoim bokiem okazaną nagradzali albo czynili to ilekroć Hetman listę walecznych przedstawił — mogły Ziemi na sejmikach przedstawiać godnych uszlachcenia na zatwierdzenie Sejmu — albo podczas ceremonij koronacyjnych. Nasi X-a Duchowni na Łowiczu Siewierzu i Sieluniu mieli prawo

uszlachcać a uszlachceni przez nich jeżeli nie mieli miru w Ziemi lub Powiecie bywali nie raz draśnięci przezwiskiem szlachty drażkowej xieżej, popiej — podobnego upośledzenia są nazwy drażkowy Kasztelan i drażkowy Kanonik. Na Rusi Czerwoniej niegdys w Sanockiej ziemi w okolicy mianowiciej góry Otryt szlachta osiadła wołowa nazywana była ztąd zapewne że handlowała wołmi przez siebie hodowanemi na zycznych pastwiskach — godzi się przypuszczać, że to była szlachta gruba i nieokrzesa — istni Megareńscy. W późniejszych czasach nieszlachta otrzymując herb za zasługi nabywała tém samém prawa do posiadania dóbr ziemskich — acz wysoko cenila szlachta swój rodowy klejnot, torowała nieszlachcie drogę do nabycia go i chętnie dzieliła się tarczą i godłami herbowemi — przypuszczony przez kogoś do herbu wchodził do rodziny, bo to wszystko jedno czy herb Nałęcz czy ród Nałęcz. Jeżeliby się kto ośmielił przywłaszczyć sobie herb i używać go, oskarżyciel gdy zarzutu dowiódł cały majątek jego dla siebie zabierał — to surowe prawo otwierało drogę do nadużyć. Za dowiedzione przekupstwo podczas spełniania Urzędu traciło się i herb i szlachectwo ale nadzwyczaj to się rzadko przytrafiało — zdrada na polu bitwy znoszenie się z nieprzyjacielem (perduelio) nie tylko pociągało za sobą utratę czci ale na pamiątkę tego przestępstwa w herbie którego używał zdrajca nowe krzywdzące cały ród przydawano godło i trzeba było nowych zasług żeby klejnot z tego zaprysku oczyścić. Zajazd, gwałt, nieposzanowanie prawa, pociągały za sobą surowe kary — bannicya doczesna zawieszala skazanego w używaniu praw obywatelskich dozwalała więzić póki strony pokrzywdzonej nie zaspokoili, ale czci nie pozbawiała — jeżeli odsiedział więź, odpokutował, mógł się zresztą na kresach obmyć z grzechu, do czci i herbu powrócić ale skazanego szlachcica na wieczystą bannicyą z infamią ściagało całe Województwo a Starostowie mieli prawo imać i gardłem karać jak z Samuelem Zborowskim postąpił Jan Zamojski.

Nasi Heraldycy podobno jeszcze w swoich Herbarzach nie jeden ród opuścili — a pochodzi to ztąd, że ginęły w ogniu i innych klęskach dyplomata w ręku prywatnych będące, że i w Metrykach koronnych mogły być nie zaciągnięte przez zawiść albo opieszałość, bo trzeba wszędzie coś na słabość ludzką stracić — jeżeli potrafią znaleźć między przodkami Dygnitarzy, albo Ziemskie Urzędy sprawujących, albo akta urzędowe w których ciż jako właściciele ziemscy figurują i działają to się wylegitymować już im będzie łatwo.

Rycerstwo, instytucya średnich wieków poświęcona obronie wiary honoru i czci niewieściej połączona ze świetnymi turniejami, obwarowaną była za granicą wielu formalnościami i kościelnymi ceremoniami, — z Pazia na Giermka a z Giermka dopiero pełnoletniego postępowało się na Rycerza — herb sygnet miecz zbroja i koń te były wspólne wszystkiej i naszej szlachty godła.

U nas uciążliwych tych warunków nie znano — ceremonia passowania na Rycerzy jak za granicą w początkach z uroczystością odbywana później zarzucana była — herby jak grzyby rosły w kancelaryi Królewskiej a szlachty całe roje jak Myrmydony występowały. Nasi Dworzanie po zamkach i pałacach znakomitych Panów świeckich i duchownych zastępowali zagranicznych Paziów i Giermków i tu się na Rycerzy zdolnych kiedyś Urzędników i dobrych wyrabiali obywatele. I liczne i wielkie były przywileje stanu szlacheckiego u nas albo zwyczajem uświęcone albo prawami zatwierdzone — między innemi: osoba szlachecka była nietykalną, nawet za obrazę Majestatu nie podlegał torturom — swoim herbem mógł się podzielić z kim innym — dom jego był nietykalnym choćby bannitę przetrzymywał — posiadał ziemię dziedzicznie bez żadnych ograniczeń na rzecz Skarbu albo Panującego ze wszystkiemi skarby jakieby się nawet w jej wnętrzu znajdowały — stan szlachecki wyróżniał się od innych narodowym strojem — obierał Królów, piastował wyłącznie najwyższe godności i Urzędy stanowił prawa, mógł się skonfederować legalnie i wystąpić przeciw nadużyciom władzy Majestatu, do tronu wreszcie miał otwartą drogę. Prócz wspólnych Rycerstwu Europejskiemu przywilejów mnóstwo nowych sobie nasza szlachta w ciągu kilku wieków wyrobiła. Tarcza z krzyżem obok innego godła zawsze już oznaczała Rycerza dla wiary rozszerzenia zasłużonego pod naczelnictwem Xiążąt przeciw poganom — i Litwa też nawrócona na tój zasadzie miała przydany krzyż w tarczy.

Wspólne i jednakie godła na tarczach oznaczały krewieństwo — cęcha to niezmiernie ważna przy dochodzeniu spadków — ale po śmierci głowy rodu (Rodzica, ojca) mogli synowie podzieliwszy się własnością ziemską pewne zmiany do herbu wprowadzać — takim sposobem przy zachowaniu pierwotnego herbu rozrodzone domy (rodziny) bez względu na małe odmiany jedną zawsze stanowiły rodzinę z kilkudziesięciu nieraz ramionami i stryjecznie następnie stryjeczno-stryjecznie i t. d. skoligaceni byli (stryjce) a łącząc się ślubnemi węzły z innemi rodzinami sprawili, że cała szlachta polska jedną była wielką w następstwie rodziną — nie przepadł też nigdy u nas szlachec choć całą stracił fortunę przez nierząd albo klęski losowe lub krajowe — wszystka w Ziemi albo w Powiecie szlachta jako kolligaci i krewni brali go w opiekę i zmarnąć mu nie dali. Tak się u nas łatwo przyjęło szlachectwo i tak się bujnie rozrosło z owych kilku rodów krwi lechickiej.

Do skromnych zrazu herbów naszych różne z kolei dodatki i ozdoby przyrzucano — helmy, różne tarcz podziały i figury coraz wykwintniejsze tarczy, dalej prócz upowszechnionego pola błękitnego lub czerwonego złote i białe się zjawia.

Godzi się domyślać i wolno jest przypuszczać że nasze Prussy z Niemiec i Normandyi przejmowały herby najpierwsze zanim miejscowe stworzono — tak samo mogło być i z Litwą co ją Cesarze Niemiecy jakiś czas na pasku wodzili — do środkowej Polski mogły je-

dnoceśnie z Wiarą Ś-tą Czeskie przenikać herby i t. d. a same nazwy herbów świadczyć się zdają o pewnej odrębności według Prowincyj czyli wielkich odłamów R-ptę składających.

Nie ulega wątpliwości że znajdują się jeszcze dziś dla samych Heraldyków nierozwikłane albo nie jasne kwestye tyczące się herbów instytucyi szlacheckiej — że monografie historycznych rodów i genealogie tychże mogą rzucić wielkie światło na przeszłość, dopełnić przerw i szczerbów, wesprzeć nowemi dowody dawne przypuszczenia albo je wywrócić. Tak więc dla zbadania dziejów narodu naszego należy się rozczytywać w kronikarzach (latopiscach) i dziejopisarzach czeskich i rosyjskich (inne słowiańskiego szczepu ludy zaniedbały się pod względem oświaty a nawet i cywilizacji) tak związana ściśle z dziejami historia wewnętrznego urzędzenia państwa i stanu słusznie uprzywilejowanego przed innemi, bo istworzył Polskę i bronił jej i rządził nią gdy sobie wszechwładztwo przyswoił, ze wszech miar na to zasługuje i koniecznie z tych źródeł oczekiwać należy nowych dla nauki nabytków.

W Herbarzach Rossyjskich (Rodosłownaja kniga) znajdują się polskie herby któremi niegdyś szlachta Smoleńska Kijowska Połocka Witebska i Czernichowska była nadawana i nawzajem zatwierdzone były ruskie herby które już posiadała ta szlachta co pod berło Polski się dostała — mogły się nawet z temi herbami pomieszaniem zmieszać i wsiąknąć i do Rossyjskiej i do naszej Heraldyki niektóre odrębności i zwyżczaje.

Choć się to równości szlacheckiej sprzeciwiało, której u nas tak kiedyś przestrzegano weszły do nas naprzód tytuły Comites Barones Proceres, a później Baronów Hrabów Markizów i Xiążąt — z Niemiec Włoch i od Papieży pozyskiwane — do czego zawsze już herb krajowy i własność ziemską posługiwały — dogadzały one więcej próżności, bo szlacheckie rody historyczne i zasłużone w kraju pomimo równości klejnotu otaczał wyższy blask i ogólne poważanie miały. Litwa bardzo dużo niegdyś liczyła Książów byli to właściwie Gubernatorowie w obszernych Xiążąt Panujących majątnościach czyli rządcy z władzą administracyjno-sądową, którą w imieniu X-ąt sprawowali — tu się np. lięz: Czartoryjsey Czetwertyńscy Dolscy Drucey Giedrojeje Glinsey Holszańscy Horsey Kopylscy Korecey Koszyrsey Łukomscy Massalscy Mirsey Ogińscy Olelkowicze Ostrogsey Porycey Prońscy Puzynowie Różyńscy Sanguszkowie Sapielowie Sołomerecy Świrsey Wiśniowiecy Woroniecy Zbarawscy Zasławscy — od Ruryka Mendoga Gedymina Olgierda a nieraz od Palemona i Witenesa ród swój wywodzić usiłujący. Unia Lubelska dozwoliła im tytuł ten kniazia na książęcy zamienić ale wiele z tych rodów rzekło się go całkiem przestając na polskiem tak dobrze uprzywilejowanym szlachectwie.

I zagraniczne ordery przenikały do nas równie jak tytuły ale żadnego wyłomu w równości szlacheckiej zrobić nie potrafiły — świecili jednemi i drugimi Panowie nasi poza granicami kraju i przez



nie wstęp sobie otworzyli na dwory Panujących co lechtało ich próżność ale w ojczyźnie nie występowali z niemi a dyplomaty na nie w skarbcach na lepsze czasy ukrywali. Szlachta nasza patrzyła na ordery jako na zaród przyszłej formy rządu arystokratycznych zasad — nie broniła królom obwieszać łańcuchami ze swém popiersiem. Dygnitarzy, ale order Wniebowzięcia pomysłu Władysława Wazy odrzuciła tak samo jak i za Łokietka — i zaledwie trzy się u nas utrzymały: order Orła Białego S-go Stanisława i Virtuti Militari krzyż srebrny i złoty dla zasługi wojskowej a sama już data czyli epoka z której pochodzą dowodzi jak się wykołajały i rozluźniały pojęcia o klejnocie szlacheckim i potrzebie nagradzania zasług i poświęceń obywatelskich do czego dawniej sam herb zobowiązywał.

I Ordynacye (Majoraty) na prawie pierworodztwa oparte, o których zamysłali niegdyś Tarnowscy Tęczynscy Karscy Brochoccy Nowodworscy i t. p. potępione od szlachty nie dajaczej pogwałcić równości w używaniu praw obywatelskich wszystkim klejnotnikom przysługującej przesłizgły się jakoś później tacite i jak wiadoma 1589 r. zatwierdzoną była Zamojska — 1601 r. Pińczowska, a w 1609 r. Ostrogska — do przeprowadzenia planów i uwieńczenia życzeń fundatorów tychże przyczyniła się popularność jakiej u braci szlachty zażywały te rody tudzież ofiarność i wspaniałomyślność w każdej potrzebie gdy się Kraj do nich odezwał. R. 1589 Sejm zatwierdził Ordynacyą Xiążąt Radziwiłłów, a r. 1775 Ordynacyą X. Sułkowskich na Rydzynie.\*)

Wysoka nauka, poler i ogląda towarzyska rozległe stosunki w obywatelstwie wysokie Urzędy a przytem wszystkim jeszcze i fortuna znaczna na gościnność i ofiarność wystarczająca wynosząc nad poziom szlachty zwyczajnej niektóre rody, otaczały pewnym w narodzie urokiem i jednały ogólne poważanie zwłaszcza gdy miłość własną młodziej braci szlachty uszanować umiały — jednaki był klejnot, ale wartość mógł podnosić człowiek zasługi i trudno było tego zaprzeczać.

Herby wszystkie jednej były ceny i wartości. Korabici Leliwezyki Toporezyki Gozdawici nie byli ani gorsi ani lepsi od Grzymałczyków Wieniawitów Porajów Doliwów Abdanków z tem wszystkim były pewne szczeble i stopnie szlactwa jako to: zaścianek skartabellatus świrczałka bene natus bene possessionatus karmazyn — a ztąd i tytuły poszły różne jako to: Urodzony Wielmożny Jaśnie Wielmożny których też ściśle przestrzegala Kancellarya Królewska i sami Panujący, co jednak równości szlacheckiej ani klejnotowi nie ubliżalo —

\*) Za podstawę do tych Ordynacyj posłużyły alłodya z mocy Praw niegdyś Salickich i Kapitularzy Karola W-go przyznających bezwarunkowe dziedzictwo prawem spadku po przodkach — alłodya zatem różniły się od feudów, lenności i beneficjów tak upowszechnionych w wiekach średnich.

im większy Urząd i zaszczyt przybywał do herbu tém większej herb nabywał okrasę i świetniejszą sobie wyrabiał parentelę.

W początkach, gdy jeden tylko był obrządek rzymsko-katolicki klejnot szlachecki wyłącznie doń należał, później to ustać musiało gdy ludzie herbowi zmienili wiarę albo całe Prowincye przyjmowały protestantyzm — rozciągnięto później herby i z niemi połączone przywileje i do wyznawców Kościoła Wschodniego do Ormian nawet do Tatarów osiadłych — indygenaty bez względu na różnicę wiary zatwierdzane bywały a ta tolerancya religijna dowodząca wyższego światła w narodzie niepotrzebnie pod koniec istnienia R-ptej uległa pewnym ściśnieniom.

W miarę powiększania się Kraju Koronnego dobrowolnem przyłączeniem się doń różnych przyległych jednakięj narodowości Prowincyj, bratały się i równały herby i ustawała odrębność ale właściwie urzędownie zrównał je wielki akt Unii Lubelskiej — od tej daty tak ważnej w dziejach naszych herby urzędy zaszczyty tytuły władze i jurysdykcyę, przywileje i wszelkie odrębności prowincjonalne znikają i zacierają się — wszystko się odtąd na polską stopę urabia, bierze wzór z Korony i w jedną narodową polską zlewa się jedność — a ta jednolitość staje się podstawą przyszłej pomyślności siły i potęgi Państwa jeżeli kierunek jego losów w umiejętne dostanie się ręce.

Nieraz dyplomata na herby ulegały zniszczeniu i zatracie a chociaż łatwo było duplikat otrzymać zaniedbywano tego zwykle, bo znany w Powiecie od wszystkij braci szlacheć używał jak dawniej przywilejów z herbem związanych — inni taki dyplomata nad wszystko niemal w życiu wyżej ceniał w kosztowne ramy oprawny mięwali — znali doskonale wszystkie rodziny wspólnie z niemi do tego herbu należące, legendy i tradycye z nim związane, dzieciom swoim spadkobiercom fortuny i zaszczytu powtarzali aby utrwalić w pamięci, a nadto przy zwyczajnym rannym i wieczornym pacierzu dzieciom odmawiać zalecali Wieczny odpoczynek za dusze zmarłych stryjców herbowych, których czasem długi był szereg — to wyliczanie rodzin wspólnego herbu oprócz pobożnej strony było niejako kartą historyczną rodziny i informacyą gdzie kiedyś w potrzebie opieki i pomocy szukać miały.

Nasza Literatura heraldyczna jest bardzo bogata — liczy ona kilka tysięcy dzieł i nie w tém dziwnego kiedy się zwróci uwagę na to jak niegdyś herby popłacały.

U nas Jan Długosz w XV w. i pierwszym jest Historykiem i Heraldykiem razem — jego Herbarz jednak zaledwie siedmdziesiąt kilka rodzin z Korony i Mazowsza obejmuje, prócz tych (kursiwą drukowanych) u mnie w Spisie herbów Koronnych z jego Arma Baronum Regni Poloniae spisał Insignia seu Clenodia Regis et Regni Poloniae jako to Kapitul: Gnieźn. Krak. Władysł. i Lwowskięj — tudzież Ziem Krak. Pozn. Sand. Kalis. Lwows. Sierad. Lubels. Łęczyc. Przemysł —



sak Słownik Dołabędz Piecza Bóbr Czara Czarnowrań Daniel etc. i inne które w Spisie Herbów objąć należy.

Dawni Polacy szczególne mieli zamiłowanie w Heraldyce i Genealogii razem, była to dla nich materya obfita i niewyczerpana w dyskursach — w każdym też dworze i dworku był herbarz jedyna może książka prócz Kalendarza Sennika Kantyczek i Złotego Ołtarza — obezycani w Heraldyce byli chodzącemi Herbarzami swojej Prowincyi. Każdy powiat miał takich ludzi — odciskali na laku herby na sygnetach wyrzynane i tworzyli Zbiory powiatowej szlachty — były to jakby Archiwa powiatowych klejnotników — tradycya tak była żywa że o potrzebie utworzenia Heroldyi na całą Polskę nikomu przez myśl nawet nie przeszło.

## XX. Wojskowość, siła zbrojna.

Ogólny pogląd na siłę zbrojną u nas. Stałe wojska od Augusta II-go poczynając po koniec R-ptój. Flota. Dawna broń i ryszturnek. Arsenaly i Zbrojownie. Inżynierya wojskowa. Twierdze i zamki. Lisowczycy. Hetmaństwo i Hetmani.

Skład dawniej siły zbrojnej, Ussarze Pancerni Petyhorey Jańczary Kozacy Pułki Tatarskie, Rejtary v. Dragony, Pospolite Ruszenie Kwarciarne wojsko, Regimenty łanowe i wybranieckie, Nadworne Królów wojsko, Łucznicy, Obozy. Urzędy wojskowe Dygnitarskie — mniejsze. Kapelani Obozowi, Autorament cudzoziemski, Nadworne Panów hufce, Szkoła Rycerska, Kresy, Wici i Uniwersaly, Służba zdrowia, Pobożne praktyki naszego Rycerstwa, Ciury i inna gawiedz obozowa, Profossy, Poczty, Jeńcy wojenni, Artykuły Hetmańskie, Namioty — broń zbytkowa, Rassy koni, Zwyczaje rycerskie. Przysłowia z czasów rycerskiej Polski, Kancellarye Hetmańskie, Koszary wojskowe, Szpitale, Legiony Polskie.

Do czasów Bolesławowskich nie mamy prawie pewnych wiadomości o zbroi i sposobach walczenia naszych Przodków Lechitów. Bolesław Chrobry zapewne już stan rycerski stworzył, a Śmiały i Krzywousty naciskami od sąsiadów zapal do bojów natchnąć umieli skoro pod nimi nad Wartą Wisłą Bugiem położona aż po Dniepr posunęła się Polska. Nasi Bolesławowie od Niemców z którymi ciągle się ucierali mogli się wojennego rzemiosła wyuczyć, bo ci potomkowie Cymbrów Teu-

tonów i Gotów do bojów byli wprawieni i dla tego nad Elbą i Odrą osiadłą ludność Słowiańską wyprzeć ztąd chcieli. Kronikarze nasi: Mateusz h. Cholewa Kadłubek i Baszko mało nas pod tym względem zaspokoić mogą, a obey, także niewiele więcej bo to epoka nieustalonych granic, ścierania się różnych z sobą nacyj stałego osiedlenia pragnących, epoka nader ruchliwa. Gallus twierdzi, że Bolesław Chrobry już kilkanaście tysięcy jazdy wywieszonę do boju wyprowadzał — to tylko pewna, że w owych czasach konne hufce jedynie występować mogły, i że ten wygrywał co z większą siłą pierwszy uderzał na nieprzygotowanego nieprzyjaciela. W dobie podziałów drobni Xiążęta mieli pod bokiem na każde zawołanie gotową siłę którą powiększali osadzeni na większych i mniejszych przestrzeniach ziemi Panowie i Kmiecie (Comites et Milites) dla obrony domowych ognisk i dobytku. Ci, co powrócili z wojen krzyżowych (krucyat) mogli przynieść za powrotem do Kraju wiele nowości i pod względem sztuki wojennej — w zapasach różnych nacyj z Niewiernemi widzieli różną broń, różne obroty szyki i fortele wojenne — ale to już wątpliwości nie ulega, że Polacy od Zakonu Krzyż. w rzemiosle wojennem wywieszonę wiele skorzystali i dali tego niebawem dowód pod Płowcami (Blewo tę wieś zowie Długosz). Polacy oddawna ufali w dzielność kopii i szabli — nie tehnęli myślą zaborów skoro prawem zastrzeżone było że Stan Rycerski tylko w granicach Kraju do walki z nieprzyjacielem był obowiązany bo tak opiewa Statut Wiślicki z 1347 r. Statut, powołując do obrony Kraju tylko szlachtę osiadłą Pospolitem Ruszeniem te zbrojne zastępy nazyw — na mieszczkańską i wiejską ludność włożony był obowiązek naprawy raktów mostów okopów wałów kastellów i różnych posług obozowych. Stefan Batory zauważył potrzebę pieszych oddziałów i utworzył piechotę łanową — a gdy do koła Polski już stałą siłę zbrojną zaprowadzono po wynalezieniu prochu i broni palnej, ćwiczeno szyki w robieniu orężem, u nas o tém nie pomyślano z obawy, żeby się Król z obcemi monarchy w przymierza nie łączył dla gnębienia innych narodów dla podbojów na swoją rękę, albo, żeby tej stałej armii nie użył na ograniczenie swobód które już sobie naród zdobył i na których nie myślał porzestać.

Przy boku królów naszych istniał szczupły zastęp rycerstwa nadwornego płatnego (służebne wojsko) i ten pod dowództwem Hetmanów Nadwornych zostawał. Magnaci, a byli dosyć u nas liczni, mianowiciej na Rusi i Litwie czyli na Ukrainach Waregskiej i Tureckiej poczuwali się do obrony Kraju i żeby zabłysnąć próżnością trzymali znaczne zastępy rycerstwa wywieszonę i w potrzebie temi hufcami powiększali siły narodowe, a zabranych jeńców nieledwie rozrywali potrzebnych im do sypania wałów grobli budowy dróg i zamków, a wreszcie puste obszary swoich wielkich fortun niemi zaludniać pragnęli — ale też zdarzało się nie raz te zastępy Rycerstwa kosztem Magnatów utrzymywanego widzieć zwrócone przeciw Majestatowi. Kiedy synowie mnięj za-

możnej szlachty do tych hufców Magnackich się zaciągali Magnaci znowu swoich synów wyprawiali na obce Dwory do Siedmiogrodu Węgier Francyi Niemiec i t. d. wyłącznie dla ćwiczenia się w sztuce wojennej, bo to otwierało drogę do hetmańskiej w przyszłości buławy a od buławy do korony. Polska w ciągłych z Turcyą Moskwą i Szwecyą wojnach zostająca potrzebowała zdolnych Rycerzów i nagradzać ich nadarzała się okazya.

Cyfry występującego do bojów naszego Rycerstwa różne w różnych czasach podają historycy. Leszek Czarny według Długosza do rozprawy z Lwem Xięciem Rusi 30,000 jazdy a 2,000 pieszych wystawić miał. Władysław Jagiełło pod Grünwaldem sto tysięcy konnicy zgromadził a piechoty najemnej prócz tego miał kilkanaście tysięcy — pod Lwów na Kokoszą wojnę miało się zebrać z górą 100,000 konnej jazdy bo Podlasie Mazowsze Korona Ruś Litwa roily się zaściankami. Zaporozże, mogło być tworząc Zakon Rycerski oddać wielką usługę R-ptęj zlane w jedną zbrojną rzeszę z grodową Kozaczną Ukraińską. Można było zasiał kozactwem cały step rozległy aż po m. Czarne (u Długosza Mare Leoninum) i stworzyć z niego dzielny zastęp pograniczny pod dowództwem Hetmana Ukraińskiego z władzą i przywilejami Hetmanów W. Koronnych a byli tam bohaterowie godni tego stanowiska i nawet leżało to w ich interesie jako Panów wielkich fortun ciągle napady i bunt powstrzymywać. Zaciągi zbrojne przez Listy Przepowiednie i powoływanie przez wici zastępów szlacheckich nie zdążyły zapobiedz klęskom jakie Kraj trapiły od częstych i niespodzianych napadów ze Wschodu. Wojny z Zakonem Krzyż. zbyt długo się przeciągnęły, Tatarzy bezkarnie za długo trapiłi Kraj i ludność rolną gnębili, bunt Ukrainie można było w samym zarodzie stłumić gdyby nie wadliwa Konstytucya tycząca się obrony krajowej.

Jeszcze pod Sobieskim w stronie Naddniestrzańskiej nadarzyła się była po kilka razy sposobność zabłysnąć orężowi polskiemu a wyprawa pod Wiedeń pomyślnym uwieczniona skutkiem nadłamała potęgę Porty Ottomańskiej tak dalece, że później sama już Rossya ciągle ją gromiła żeby z pod ciężkiego jarzma jednoplemiennych oswobodzić Słowian. Nastaly smutne dla nas czasy Sasskie — z rozwolnieniem obyczajów zaczął naród gnuśnieć a oręż rdzewieć — przedtem ciągle się lękała nasza szlachta żeby znaczną siłą nie rozporządzał Majestat, teraz zmienia się postać rzeczy szlachta rada że król cudzoziemskimi zastępy brał na siebie całkiem obronę Kraju na zewnątrz. Chciał z tego skorzystać absolutny August Mocny i myślał o zamachu stanu licząc na otaczających go pochlebców i zauszników postanowił ugruntować swoją dynastya, co więcej marzył nawet o zamianie pewnych Prowincyj R-ptęj z sąsiadami, aby z połączonej reszty Kraju z powiększoną Saxonią ukształtować dla następców swoich państwo w nowych granicach i ośmielił się z tym projektem wystąpić do Szwecyi Rossyi i Regnanta Pruskiego. Ocknął się przeciw naród gdy spostrzegł zamach

na swoje wolność, zmniejszył cyfrę wojsk Sasskich i władzę Hetmanów co mogła dlań być niebezpieczną ograniczyć teraz widział potrzebę. Cóż, kiedy ten trzeźwy peryod trwał zakrótko — pod losy R-ptęj ciągle podkładano miny — niezgoda i walka stronnictw niedopuszczała Sejmów, na reformy jakich czas sam wymagał nie przystawano i przyszło R-ptęj stoczyć się w przepaść nad którą stała mimo najlepszych planów zanych Patriotów co ją uratować pragnęli.

Siła zbrojna w dawniej Polsce tak się przedstawia:

a) Opola i Gminy obsadzone kmieciami miały obowiązek obrony krajowej ale cyfra tych obrońców, niewiadoma;

b) Lechici, to jest większymi udziały ziemi nagrodzona szlachta (Rycerstwo) konno występując tworzyła Chorągwie któremi dowodzili wybrani przez nie doświadczeni w bojach, później Kasztelani Wojewodowie Starostowie;

c) Następnie aby kmieciami od roli nie odrywać wzięła na siebie wyłącznie szlachta (stan Rycerski) obronę krajową zbierała się pod Chorągwie W-dów (Woje, wojaków wodzic) i ta siła Pospolitem Ruszeniem nazwaną została — siadała na koń uwiadomiona przez wici;

d) Zaciągi konnej szlachty z ochotników przez Listy przypowiednie zbrane, pobierały płacę za wysłużony termin;

e) Za Stefana Batorego z lanów wybranieckich piechota stworzona, później połączona z oddziałem pieszych z Wójtostw Soltystw (Sołectw) Włodyctw i Bojarszczyzn do 16,000 głów wynosić miała;

f) Kwarciane wojsko z królewsczyzn (z Ekonomij stołowych) i Starostw datuje się od Zyg. Aug. ale cyfra tegoż dotąd niewiadoma.

g) Tatarskie lekkie oddziały Ulanów v. kozaków mogły 3,000—5,000 ludzi zbrojnych czynić;

h) Nadworne Panów hufce co najmniej 40,000 wynosiły;

i) Nadworne wojsko królewskie (służebne) do 2,000 dochodziło;

Nie mała-to była siła jak na owe czasy, bo z górą 100,000 głów wynosić mogła ale nieorganizowana jednostajnie, rozproszona zresztą na całej tak obszerniej przestrzeni R-ptęj nie ćwiczona ciągle i nie włożona do karności na której tyle zależy. Popisy zbrojne (Pokazowania) jakie się pod okiem W-dów odbywały wyglądały więcej na parady wojskowe. Nie było zapasów broni i amunicyi (municyi) a Dowódcy Chorągwi często o szyku bojowym i komendzie żadnego nie mieli pojęcia — trakty i mosty były niegodziwe co marsz utrudniało — słowem, nie łatwo było zgromadzić większą siłę dla pewniejszego skutku a zdarzało się i to że Hetmani spór między sobą wiedli bez względu na to, że ojczyznę na klęski i straty narażają. Artykuły Hetmańskie surowej wymagały karności i w marszu i w wojnie, mimo to bywały wyłomy w tej dyscyplinie i na nie przez szpary trzeba było patrzeć — wolność ze swawolą często się u nas dawniej łączyła.

August II Król i Elektor Sasski razem, dla dopięcia celów ambicyi, na wzór Sasskiej armii u nas siłę zbrojną urządzał i tworzył i od-

ąd dopiero regularne zaczyna się wojsko — obok niego istniał obcy tak nazwany Antorament Sasski.

|                                                   |        |
|---------------------------------------------------|--------|
| Pódlug Lelewela 1717 r. w Koronie było:           |        |
| 16 Kompanij Ussarskich z samój szlachty . . . . . | 1,000  |
| 77 Pancernych i Półpancernych . . . . .           | 4,000  |
| 19 Komp. lekkich Ulanów Tatarskich. . . . .       | 1,000  |
| 7 Regimentów Rejtarów v. Dragonów . . . . .       | 4,000  |
| 7 Regim. Piechoty . . . . .                       | 7,600  |
| 2 Kompanie Węgierskie . . . . .                   | 300    |
| 1 Komp. Jańczarów . . . . .                       | 160    |
|                                                   | 18,060 |

|                                           |       |
|-------------------------------------------|-------|
| w Litwie:                                 |       |
| 6 Komp. Ussarskich . . . . .              | 400   |
| 26 Pancernych. . . . .                    | 2,000 |
| 20 Komp. lekkich Petyhoreców . . . . .    | 700   |
| 4 Regim. Dragonów . . . . .               | 1,500 |
| 4 Regim. Piechoty . . . . .               | 2,000 |
| 2 Komp. Węgierskie . . . . .              | 240   |
| 2 Komp. Jańczarów . . . . .               | 160   |
| Z Ordynacyi Ostrogińskiej Jazdy . . . . . | 300   |
| „ „ „ Piechoty . . . . .                  | 300   |
| Z ordynacyi Zamojskiej . . . . .          | 200   |

Pod Starostami były szczeruple Garnizony dla egzekucyj wyroków.

Pod Kasztelanami dla naprawy zamków i straży.

|                                                               |       |
|---------------------------------------------------------------|-------|
| Ukraina miała Kozaków na Zaporozu . . . . .                   | 6,000 |
| X-że Kurlandyi dostawiał Jazdy 300 i tyleż Piechoty . . . . . | 600   |

14,400

po dodaniu jak wyżej 18,060

było razem wojska 32,460

ale Sejm Niemy 1717 r. zmniejszył armię do 18,000 głów. Sejm Cztéroletni uchwalił 100,000 zbrojnej siły ale się zaledwie w r. 1791 dało sformować 65,000 a mianowiciej:

|                                                           |        |
|-----------------------------------------------------------|--------|
| Sztab Główny składał się z osób . . . . .                 | 45     |
| 8 Brygad Kawaleryi Narodowej po 12 Chorągwi . . . . .     | 12,000 |
| Regiment Gwardyi Konnej czynił . . . . .                  | 465    |
| 5 Pułków Piechoty przedniej Straży z 8 Chorągwi . . . . . | 5,500  |
| Regim. Gwardyi Pieszój . . . . .                          | 1,550  |
| Korpus Artylleryi z 14 Komp. . . . .                      | 2,120  |
| Inżynierya Wojenna . . . . .                              | 100    |
| Saperów . . . . .                                         | 30     |
| 14 Regim. Piechoty po 8 Chorągwi . . . . .                | 20,000 |
| 2 Chorągwie Węgierskie . . . . .                          | 150    |
| Garnizon Częstochowski . . . . .                          | 200    |
| Litwa Jazdy i Piechoty razem wystawiła. . . . .           | 20,150 |

Po pierwszym rozbiore R-ptej już i stotysięczna armia najlepiej urządzona nie była wystarczającą przeciw trzem potencjom. Znowu zapóźno otworzyły się narodowi oczy!

Podczas uroczystego aktu Unii Lub. R-pta stanęła u zenitu—należało z tak ważnej chwili korzystać — wypadło przejrzeć prawa i Ustawy, zaprowadzić pewne zmiany w wadliwym ustroju państwowym, skleić w scisłą jedność cztery wielkie R-ptej odłamy: Ruś Litwą Koronę i Prussy, stworzyć Skarb, flotę wojenną i o systematycznej obronie Kraju pomyśleć. Bez krzywdy dla rolnictwa i przemysłu można było po dwóch ludzi na stu dla obrony Kraju przeznaczyć, a z 10,000,000-jej ludności ówczesnej miałby Kraj już 200,000 obrońców. Ponieważ obszar R-ptej przedstawiał blisko 200,000,000 morgów to z 1,000 morgów po 10-u zbrojnych dawałoby 200,000 obrońców. Stumorgowemi działami uposażona choćby wyłącznie szlachecka klasa (której cyfrę łatwo było powiększyć i nawet należało to dla widoków politycznych wówczas uczynić) utworzyłaby kolonie militarne na każde zawołanie gotowe i za tę powinność wojskową choć skromnie ale płatne i w granicach kraju i po za jego obrębem. Tak ważny moment jak Unia Lubelska dla dziejów naszych już się nie powtórzył!

## Flota.

Pomorzanie na Bałtyku z dawiendawna handlem się trudnili, a gdy im w drogę wchodzili Skandynawcy gromili ich przy pomocy Lutyków Wilków Sorabów i Obotrytów — tak samo i Niemcom do morza przystępu bronili do czego już pomocy od Polski, której ulegali, potrzeba im było. Z lichėj osady rybackiej już w XIII wieku Gdańsk (Gedanum) szybko się podnosić zaczął a wygodna pozycya przeznaczala go na ognisko całego handlu w tej stronie. Pojęli to Krzyżacy i za czasów Łokietka pod swoją władzę zagarnęli, ale za Kazimierza Jagodzyskany wykierował się na osobną R-ptę pod opieką Polski — oglądając się na Hanzę i jej protekcyą chciał teraz wyłącznie sobie tylko przywłaszczyć wszelkie wygody handlowe i zaczął lekceważyc sobie R-ptę. Wypadało stanowczo się temu oprzeć. Napróžno przekonywano z naszej strony że te wygody i korzyści handlowe na Bałtyku R-ptej z prawa przyrodzonego należą — nie zważali na to z bogaceni i ufni w liczną flotę kupiecką Gdańszczanie, chcieli się na wzór Wenecyi urządzić i jak ta demokratyczna R-pta nad morzem Adryatykiem panowała postanowili zawładnąć Bałtykiem. Powodzenie jak zwykle bywa, budzi zazdrość — otóż holdownik R-ptej z Pruss Xiążęcych żeby wydrzeć Gdańskowi te korzyści zawiera traktaty handlowe z Anglią i Francją z ubliżeniem Polsce i pogwałceniem wykonanej na hold (homagium) przysięgi. R-pta sama za łagodnem i flegmatycznym postępowaniem do takich ośmielala wybryków — powinna była przede-

wszystkiem po odzyskaniu na Zakonie Pruss pomyśleć o flocie wojennej a kupiecka wnetby się znalazła bo nie brakowało zamożnych i przedsiębiorczych domów handlowych coby się o ten przywilej tak korzystny postarały, z zamiarem poderwania wyjątkowego położenia Gdańska. Ulegając konieczności mądry nasz Zygm. Aug. widzi się zniwolonym wejść w układy z Lennikiem Prusskim przeciw Gdańskowi z pewnemi dla R-ptój zastrzeżeniami.

Szwedzi, usiłują zniszczyć ten plan i świetne sobie obiecują widoki po zniesieniu floty Gdańszczan i Xiążęcój. Zagrożony Albert tuli się pod opiekę Polski i w jój rozporządzenie flotę swoją oddaje. Mianowany od Zygmunta Admiralem Bałtyckim Sierpinek, bierze się z całą energią do dzieła, zabiera statki broń i żywność pod czas wojny północnej, jaka tu właśnie wkrótce Polskę zaskoczyła o Inflanty i daje się we znaki Szwecyi i Moskwie.

Szczupła nader flota pod Sierpinkiem zasłynęła z odważnych Korsarzy (Frejbitarów) a wkrótce powiększoną została bo Gottard Ketler oddając Kurlandya w opiekę Polsce skłonił do jój wzmocnienia i poświęcenia na tę wyprawę kilka okrętów. Gdańsk oburzył się na to i Skandynawcom nie mogło to być na rękę. Zygmunt niespodzianie rozdziela siły nieprzyjaciół bo wiąże się z Danią kiedy Gdańsk ze Szwecyą wspólnie ma działać. Gdańszczanie pochwyconych 14 naszych Marynarzy śmiercią ukarali a Posłów Królewskich zelżyli, co sprawiło, że teraz już otwarcie wojnę im wypowiedziano. Gdańszczanie teraz spuścili z tonu — winnych wydali, ustąpili portu i kilku possessyj nad Motławą oraz 1/2 pfuntzolu czyli podatku morskiego — następnie do Warszawy 1571 r. z Burgrabim na czele Deputacya przybywa rzuca się do nóg Królowi błaga przebaczenia i 100,000 Zł. co rok do Skarbu R-ptój wnosić przyrzeka — po czem zadrażnienie ustało i zgoda wróciła. Nie skorzystano u nas z chwili stosownej — należało, obok handlowych stosunków urzędzenia dla zabezpieczenia potęgi na przyszłość i panowania na Bałtyku wystawić flotę wojenną. Kiedy się z tém ociągano wkrótce Duńczycy wzięli górę nad Gdańskiem któremu teraz dopiero otworzyły się oczy że się był winien szczerze z R-ptą trzymać. Stefan Batory nie miał potrzebnej siły do skarcenia Duńczyków i utrzymania powagi R-ptój na morzu. Zygmunt III dozwolił rozgospodarować się Szwecyi na Bałtyku — powiódł się Chodkiewiczowi na lądzie chciał i na morzu poskromić Szwedów i zażądał od Lennika z Pruss pomocy ale ten jój odmówił, bo już o zrzuceniu się z hołdu zamysłał, stosownej na to wkrótce wyglądając chwili. Zygmunt koniecznie flotę podnieść postanowił i zbroił, co mógł okrętów a Puck na Heli prócz Gdańska za przystań dla niej naznaczył; co większa, chciał z Hiszpanią zawrzeć traktat morski i wyłączny oddać jój handel zbożem polskim, co jednak nie przyszło do skutku.

Jeszcze kilka i to ostatnich tryumfów odnosi Polska na morzu

ze Szwecyą — bo ta zmawia się z Danią i chytrym Gdańskiem i stanowczy cios naszej flocie zadaje. Naród odczuł zapewne ciężko tę klęskę, ale się do wskrzeszenia floty zabrać nie mógł bo Skarb był zawsze pusty a szlachta do ponoszenia ciężarów niechętna. Rozumiał to doskonale Władysław IV ile na flocie Polsce zależało — nie mógł obojętnem patrzeć okiem na wzrost szybki Gdańska i świetne powodzenie w skutek handlu na Bałtyku Lennika z Pruss Xiążęcych, zamierzył im te korzyści odebrać i w tym celu opodał Pucka wznosił Władysławów pod którego zasłoną przystań dla floty urządził — rozkazał dla Skarbu R-ptój pobierać cło od wszelkiego towaru w Gdańsku Pile Elblągu i Króleweu i ten dochód puścił w arendę Spirdyngom zamożnym kupcom hollenderskim z obowiązkiem utrzymywania floty coby kontrabandę przecinała. Ciskał się Lennik na to ścieśnienie, ale musiał uleść. Znowu Szwecya Dania i Holandya wzięwszy się za ręce zagrażały, ale Król z energią wzmacniał flotę i nowe porty odkrywał.

Umarł zawcześnie i tak szczęśliwie planu ułożonego nie wykończył, a Gdańszczanie bez zwłoki uderzyli na Zbrojownię morską w Pucku i złupili. Niezły był pomysł Jana Kazimierza żeby do wspólnych korzyści z handlu na Bałtyku przypuścić Hollendrów i wespół z nimi kontrolę prowadzić — ale dalekoby lepiej było wciągnąć do tego Kurlandya lenną do 40-u okrętów zbrojnych liczącą boć z losami R-ptój i los tego Xiąztwa ściśle był złączonym, a za tę przysługę w zamian niemała czekała ją korzyść — sto milowe w posiadaniu R-ptój Nadbrzeże Bałtyckie z ujściem doń większych rzek naszych przedstawiało świetne widoki, kiedy ta obojętna na kłopotliwe nasze położenie, po za Atlantykiem wolała szukać dla siebie zdobyczy i kolonij, — co większa ośmieliła się zawierać traktaty z obcemi mocarstwami bez zezwolenia na to R-ptój.

Napróżno szarpała się już tylko i szamotała R-pa — wymykało się jój z rąk widocznie panowanie na Bałtyku a odzyskać go niepodobna było przy tylu klęskach jakie się na Kraj zwały za niefortunnych Jana Kazimierza rządów.

Zbladła potęga co takim blaskiem biła w oczy ościenne potęgi za Jagiellonów, stracone morze, przepadła flota! a od własnych produktów i płodów przyjdzie czasom Polsce drogie cło opłacać.

A na morzu Czarném czyli nie należało rozwinać potęgi i panowania? Porty Białogrodzki (Akerman) i Kaczubej były już prawie w naszym kiedyś ręku. Genuńczyków ztąd koniecznie wyprzeć należało a Ukrainę do brzegów morskich posunąć i zaludnić żywołem polsko-rusińskim a szczególniej tym drugim co sobie nadzwyczaj w stepach lubował. A wszakże sama Wenecya takich rad Polsce udzielała (zazdroszcząc Genui) pragnęła bowiem téj komunikacji dla wejścia w stosunki handlowe ze Wschodem — połączenie wreszcie morza Czarnego z Bałtykiem jakież świetne obiecywało widoki na przyszłość.

Nie chodziło narodowi naszemu o materyalne korzyści, niechby przychodnie z kapitałem i sprytem do handlu rozbudzali przemysł a Kraj by zyskiwał już przez podniesienie się cen na surowe materyały i produktu w jakie obfitował — i to zdaje się być pewna że przy rozwiniętej na tych morzach żegludze i flocie R-pta od smutnej katastrofy jaka ją spotkała uchronić się mogła przez zawiązanie ściślejszych stosunków z różnemi narody coby jej egzystencyą podtrzymać pragnęły. Widocznie nie było u nas Polityków z dalekim w przyszłość poglądem, żyło się z dnia na dzień, co nie do przebaczenia, bez troski o los przyszłych pokoleń. Bandera v. Chorągiew naszej floty wojennej używała Orła białego w polu czerwonym — kupiecka zaś miała w polu czerwonym rękę po ramię trzymającą dobytej pałasz.

### Dawna broń i ryszunek.

Do wynalezienia broni palnej która się już w pierwszej połowie XIV wieku upowszechniła były u nas jak i wszędzie w użyciu: maczugi berdysze halabardy (bardy) oszczepy tasaki obuchy nadziaki młoty czekany rohatyny dardy dzidy piki lance spissy giewije włócznie kopije łuki kusze proce, kordy karwasze miecze szable pałasz czeczugi demeszki jendyczki harpy koncerze bułaty augustówki karaceny żorawie czetniki (węgierskie szable), bandolety i rondolety krótkie karabiny.

Ryszunek i zbroję rycerza składały: przyłbice hełmy szyszaki i kapaliny metalowe, tarcze skórzane, ze sznurków grubszych plecione albo z blachy stalowej — bywały hełmy połączone z siatką stalową dla osłony twarzy — misiurki siatkowe dla okrycia głowy — kolezugi stalowe — kirysy z naramiennikami i golennikami oraz rękawicami — kaplerz otaczający szyję jeszcze do tej zbroi należał — harnasz, (to samo znaczył co pancierz). Pleski były to blachy cienkie stalowe albo miedziane osłaniające plecy i piersi. Najwygodniejsze i najlżejsze były panczerze w rybią łuskę układane — z łosiowej skóry odzież spodnia od stóp do głów dobrze też ubezpieczała pod czas boju — szłyki na głowach z baranich skór z futrem nosiła Ruś i Litwa.

Do broni palnej należały: samopaly, pistolety rusznice karabiny gardlacze, muszkiety dupelhaki sztucery fuzye gwintówki janczarki arkabuzery — jaszczurki (małego kalibru armaty) haubice, bombardy, fistuly szlengi śmigownice hakownice organki kanonierki kolmoryny móżdziejze jednorogi wężownice piszczałki bastardy krogulce pelikany sokoly szerszenie granatki i t. d.

Do zbytkowej już broni należały: karabele serpentyny, w jaszczur oprawne z brzeszczotami ze stali damasceńskiej, nie raz u nich rękojeści bywały z jaspisu agatu ametystu albo drogiemi wysadzane kamieniami. Ta zbytkowa broń z Turcyi i Węgier pochodziła po większej części.

Miecze ciężkie nie były w bojach używane — ale do ceremonij koronacyjnych do pasowania na Rycerzy i podczas inauguracyj Leników hold składających. Miasta (jus gladii) prawa miecza używające wymierzały ręką kata karę śmierci ciężkimi mieczami na których zwykle szubienica była wryta. Miecz był wyłącznie godłem władzy Monarchów. Za odwagę w herbach zwykle miecz przydawano — krzyż z mieczem nagradzał odwagę w bojach z Pogaństwem Chrześcijańskiego Rycerza — z zawieszonym u szyi mieczem zwyciężony zdawał się na łaskę zwycięzcy — *Vae victis!*

### Arsenały i Zbrojownie.

Rycerstwo nasze za Piastów i Jagiellonów na krajowej przestawało broni zbroi i ryszunku, albo je z zagranicy sprowadzało. Władysław IV co szczerze zajmował się podniesieniem u nas sztuki wojennej pozakładał był Arsenaly w Krakowie Warszawie Wilnie Smoleńsku i na pograniczach i pewną część kwarcianego funduszu na ten cel obracał z zezwolenia Stanów.

Za Jana Kazim. wszystka w nich znajdująca się broń i sieczna i palna przez Szwedów złupiona została. Później, obok tych de noviter urządzonych i opatrzonych powstały: w Kamieńcu Podol. Okopach Ś-tój Trójcy, Białocerkwi Korsuniu we Lwowie Malborgu Elblągu i Pucku — tu się do 300 armat i móżdziejzy znajdowało, obok innej broni. Starszy nad harmatą, później Jenerał Artylleryi zawiadywał niemi, bo oprócz odlewni armat były tu fabryki wszelkiej broni (Ludwisarnie) przyrządy do robienia prochu lania kul v. ammunicyi. W obrębie Arsenalów zwykle była sala obszerna przeznaczona na Zbrojownię, gdzie porządkiem wieków z których pochodziła rozmieszczona była z gustem wszelaka broń Katalogiem oddzielnym objęta. Pierwsi fabrykanci broni u nas byli cudzoziemcy. Już Stefan Batory zdolnych Puszkarzy (puszka armata) pawężników i płatnerzy (mieczowników vel szabelników) z Węgier i Siedmiogrodu ściągał a Władysław IV z Norymbergi Regensburga zwabiał — niektórzy nawet tytułem Nadwornych Płatnerzy zaszczytzeni bywali. Uzdolnieni pod niemi krajowcy później wystarczali a Złotnicy i Rzeźbiarze zdobywali się na różne kunsztowne drogie i zbytkowe ornamenta i zbroi i ryszunku wojennego. Prócz fabryk broni po Arsenalach istniały Cechy Mieczowników vel Płatnerzy po większych miastach i w różnych stronach obszernego Kraju, jako to: w Oliwie Samsonowie Staszowie w Kańczudze pod Przeworskiem, Świątnikach, Zielonkach pod Krakowem, w Wyszynie Korzkwi Sochaczewie Krehowie Królewcu Nieświeżu Rawie Polskiej istniały czynne i zajęte ciągle fabryki wszelkiej broni.

## Artyllerya.

Stefan Batory, Zygmunt III i Władysław Waza zaprowadzali artylleryę — dawne katapulty ballisty tarany i kruki do obrony murów twierdz albo ich niszczenia nie wystarczające zarzucone zostały — do obsługi teraz ciężkich dział po twierdzach używani byli Puskarze i Cechowi. Zygmunt III zdobyłymi na wrogach przez dzielnych Hetmanów działami opatrywał twierdze i zasilał Arsenaly. Jan Tarnowski pod Obertynem odzyskał stracone za Olbrachta działa polne. Pod Kircholonom Kluszyńcem Smoleńskim dzielnie się Artyllerya nasza popisała. Przyjemski i Kątski Jenerałowie przyczynili się do wygranej pod Beresteczkiem i pod Chocimem a po odsieczy Wiednia nie mało dział dostało się Polsce. Brühl za Sassów podniósł znaczenie tej broni a nadto zaprowadził artylleryę konną polową. Bartłomiej Nowodworski i Krzysztof Arciszewski z czasów Zygmunta i Władysława Wazów umieli tej broni użyć pod Smoleńskiem i gdzie wypadło. Nowodworski Kawaler Maltański zasłynął był w r. 1571 pod Lepantem i jemu zdobycie tej twierdzy powszechnie przyznawano. Polacy udoskonaleniu tej broni szczerze się oddawali.

Stefan Batory rozpalone kule (bomby) z dział wyrzucane wprowadził a pierwsze jeszcze Bonarowie miedziane wymyślili — Komorowscy zasłynęli zręcznym używaniem hakownic. Ostromecki rodzajem machiny piekielnej pomógł do zdobycia Pskowa. Piaskowski Szemberg Piaseczyński nie tylko się na polu bitwy odznaczyli ale wprowadzeniem różnych ulepszeń w artylleryi. Grodzicki i Aramowicz przechylali szalę zwycięstwa dowodząc artylleryę polową. Goetkanty Dzibonowie i Bonclowie zyskali nobilitacyą za nowe przyrządy i pomysły w urządzeniu artylleryi. Baryczka Stanisław z mieszczan Warszawskich Sekretarz Jana Kazim. zdolny mechanik i Artylleryzysta całą prawie młodość spędził w obozach — pod Zborowem Beresteczkiem i Zwańcem z Kozaczyzną się ucierał, później ze Szwedami — używał zręcznie machin swego pomysłu i miny zakładał — nobilitowany za te zasługi zostawszy Podstolim Czernichowskim porobił różne fundacye na pobożne cele. Korpus Artylleryi naszej 1786 r. wynosił już z górą 400 osób w Warszawie i Kamieńcu Podolskim rozmieszczony, a połowę tego czynił jeszcze Litewski — później uznano wielkie znaczenie artylleryi konnej i powiększono cyfrę Korpusu o 200 blisko osób. Wczesny zgon Władysława IV i pustki w Skarbie, nie dozwoliły, jak miał zamiar założyć Szkoły Artylleryi we Lwowie. Uczniowie Szkoły Rycerskiej (Kadetów) dużo skorzystali z wykładu nauki Artylleryi i uczonemu kursu fortyfikacyj zdolnego Professora Jakubowskiego jak tego wymowne złożyli dowody w ostatnich bojach za ojczyznę w granicach R-ptej a następnie z daleka walcząc za nią w Legionach.

## Inżenierya.

Jan Zamojski do budowy twierdzy w Zamościu a Rewera Potocki w Stanisławowie zagranicznych użyli Inżynierów. Lwów Nieśwież Kamieniec Pod. Słuck, co mógł być w potrzebie być zalany wodą rzeki Słuczą zbudowane były według planu i projektu zdolnych obcych Inżynierów. Sztuka sypania szanów przejęta od obcych robiła postępy z wielkim dla Kraju i ożęza pożytkiem — w trudnym położeniu i w razie przemagających sił nieprzyjacielskich usypane na prędce podług teorii sztuki wały i szanice w pomoc przychodziły — słusznie więc rozważni Hetmani chwyтали się tego środka. Rycerstwo nasze z tak oszańcowanych obozów robiło wycieczki pod Smoleńskiem Połockiem Pskowem Wielkimi Łukami Żórawnem (nad Dniestrem) i t. d. i z małą ludzi stratą. Niektórzy z naszych Hetmanów dla specjalnego wykształcenia się w tym kierunku puszczałi się za granicę i zwiedzając tam słynniejsze twierdze przenosili do kraju za powrotem dokładniejsze pojęcia o fortyfikacyach. Nie raz też królowie nasi Nadwornych Inżynierów do boku Hetmanom przydawali, wysyłali też i Nadwornych Doktorów dla opatrywania rannych. Beauplan Nad. Inżynier za Zyg. i Wład. Wazów nie tylko zbudował Kudak ale przysłużył się dokładną mapą Ukrainy, wymiarem Dniepru i opisem tej prowincyi fizyczno-etnograficzno-topograficznym. Kraj nasz cały prawie płaski potrzebował twierdz na pograniczach ale szlachta ufna w szablę i jazdę słyszeć o tém nie chciała twierdząc, że jej piersi staną za fortece. Inżynierowie Sassey podnieśli fortyfikacye nasze bo to do planów Augusta II-go mogło się przydać. Stan. Aug. potrafił zwabić zdolnych z obczyzny ludzi tego fachu a ze Szkoły Rycerskiej oglądał się na tę pomoc dla Kraju, i w istocie nie zawiodły go nadzieje, bo wyłącznie z Uczniów tego Zakładu powstał z czasem Korpus Inżynierów który się składał z wyższych i niższych Officerów Konduktorów Podoficerów Saperów Minierów i Pontonierów do 200 osób liczący, którego jak wiadoma Szeferm był zdolny Jenerał Sierakowski. Kiedy słynna niegdys z dzieł rycerskich Polska rozdarła i znużona z wyroków Opatrzności zstępowała już do grobu niektórzy z byłych Uczniów Szkoły Rycerskiej wysokich dobili się stopni i ginęli z chwałą, a ci co jeszcze nie stracili nadziei odzyskania milęj ojczyzny zaciągnęli się pod sztandary bohatera wieku i ledwie pięćdziesiąt dawnej Ziemi Polskiej, ogryzek ze wszystkich stron pookrawany pod nazwą Xięstwa Warszawskiego za tyle poświęceń trudów i dzieł niesłychanej odwagi, zyskali.

## Twierdze i zamki obronne.

Za Piastów zakładane były po opolach osady i te zmieniały się później w grody i Kastella (Kasztelanije) ogniska zarazem Władz administracyjnych i zwykle wałami z ziemi sypanymi otoczone bywały — w dobie podziałów Xiążęta swoje rezydencye wzmacniali zamkami najczęściej dre-



wnianiami, wałami i przekopami z wodą ubezpieczali. Kazimierz W-ki obsiał cały kraj murami obronnymi i zamkami już dla powstrzymania nieprzyjaciół coby w głąb kraju wdrzeć się ośmielili, już dla osadzania w nich ludzi burzliwych, wszelkiego rodzaju gwałtów i nadużyć się dopuszczających. Jagiellonowie uznawszy potrzebę konieczną twierdz mocnych na pograniczu wschodnio-południowym gdzie walka cywilizacji z pogaństwem ciągle się ponawiała, Kijów i Kamieniec Podolski przedewszystkiem wzmocnili, a Stolica Apostolska pochwalać ten pomysł rzekła się na ten cel wyłącznie zaległego i bieżącego Świętopietrza. Prócz tych naczelných przez samę już miejscowość twierdz za sprawą i wpływem Jana Tarnowskiego i Xiążąt Ostrogskich Ruś sama o swojej obronie myśleć postanowiła i w różnych punktach już z murów, baszt, już z wałów i szanieców powstawały warownie, na staey dla grodowych przeznaczone Kozaków. Prócz tego oglądała się jeszcze ta Prowincya na pomoc od Królów Elekecyjnych i w Pacta Conventa wkładała za każdym razem na nich obowiązek wzmocnienia tego zagrożonego pogranicza nowymi fortyfikacyami.

Najlepiej zabezpieczoną była północno-zachodnia granica gdzie niedługo zamek na zamku pobudowali byli Krzyżacy — Litwa teraz także sobie radzić musiała niepokoiona raz wraz od Moskwy — tu Smoleńsk Połock i Witebsk największe miały znaczenie i pod ich murami zacięte z różnem naprzemian szczęściem toczyły się, i uparte walki. Jeszcze i od strony Węgier groziło niebezpieczeństwo — bo tędy Turcy wdrzećby się mogła po ich zgnębieniu, albo też z niemi sprzymierzona dla wyłamania się z pod berła Habsburgów — a mogliby kiedyś i Cesarze Niemiecy wdrzeć się tędy do krajów R-ptój — Muszyna Lanckorona Żywiec Spiż Sandecz Przemyśl i Kraków na wszelki wypadek od tej ściany zasłaniały. Bystre, głębokie wody rzek większych, zwarte na on czas lasy i gęste a obszerne knieje, góry i parowy, utrudniona nadzwyczaj komunikacya, rozległe tu i owdzie błota sapy i moczary odstręczały nieprzyjaciół naszych stanowiąc przyrodzoną obronę. Kiedy ani Jagiellonowie ani Elekejni królowie dla pustek w Skarbie R-ptój nie mogli się troszczyć o powiększenie cyfry twierdz i zaledwie główniejsze utrzymać i opatrzeć potrafili, Prowincye Województwa Ziemi i miasta większe ulegając perswazyom Hetmanów wespół z królem, zaczęły się zajmować wzmocnieniem obrony Kraju wewnątrz i nazewnątrz — skłaniał się do tego i lud pragnący pokoju i ubezpieczenia swojego dobytku, znalazły się i potrzebne na to fundusze z ofiar, z kwarty i Świętopietrza a jeńcy tatarscy, wyłącznie już teraz do tych robót używanymi być zaczęli.

Wnet Panowie świeccy i Duchowni zainteresowali się tem szczerze i cała przestrzeń kraju pokryła się zamkami o bastyonach strzelnicach i wałach z wysuniętymi na czele szaniecami albo na stromych i skalistych wzgórzach — i od takich uzbrojonych zamków w nagrodę tytuł Kasztelanów (mniejszych) otrzymywali a z tego już stanowiska do krze-

śla w Senacie wzdychać mogli albo i do Buławy z tytułu Strażnika. W W-kopolsce były następujące miejscowości obronne: Bnin Rogoźno Wieleń nad Notecią, Szamotoły Opalenica Stęszno Czempin Przemęt Osieczno Krzywiń Szrem Kurnik Środa Poniec Chodzież Wschowa Leszno Krobia Rydzyna Chocz Gołuchów Kozmin Odolanów Biechów Nakło Kamień nad Wartą, Sieradz Piotrków Trybunalski, Rozprza Krużyna Wieluń Bolesławiec Grabów Krzepice Łęczyca nad Bzurą, Inowłodz nad Pilicą Brześć Kujawski Radziejów Kowal Kruświca Przedecz Inowłodaw Bydgoszcz Dybów Gniewków Pakość Rypin Bobrowniki Złotorya Płock Raciąż Szreńsk Czersk Otwock Wąsosz Zakroczym Nowe miasto nad Soną, Ciechanów Łomża Rożan nad Rożanicą, Liw Rawa Łowicz nad Bzurą, Toruń Brodnica Nowe Miasto nad Drwęcą, Lubawa Lipieńko Pokrzywno Gołub Bratian Malborg Sztum Kirszpork Münda Puck Władysławów Kazimierzów Tezew Skorzew Gniew Nowe Chojnice.

W Małopolsce: Grodzisko Rabsztyn Koziegłowy Olsztyn Lelów Częstochowa Ogrodzieniec Wodzisław Xiąż W-ki Zarnowiec Bobrek Pieńiny w Karpatach, Dobrezyce Wojnicz Wisnicz Melsztyn Zmigrod nad Wisłoką, Nowy Sądecz między rzeką Kamienicą a Dunajcem, Lanckorona Czorstyn Zator Oświęcim Lubowla (na Spiżu) Sandomierz Ossolin Ujazd Bodzentyn Cmielów Zawichost Wislica Korczyn między Nidą a Wisłą, Chroberz Szydłów Chęciny Kielce Przedbórz Opoczno Radom Szydłowiec Opatów Iża Janowiec nad Wisłą, Solec przy ujściu Krępianki do Wisły, Tarnów Baranów przy ujściu Wisłoki do Wisły, Maciejowice Bohotnica Pułaczew Oleśniki Strzyżowice Dąbrówka Zawieprzyce Wąwolnica Kraśnik Mordy Tykocin Miedzna.

W Rusi Czerwoniej: Łaszczów Rawa Niemirów Wozuczyn Lwów Jaworów Obroszyn Starczyska Podkamień Brzezany Dunajów Sassów nad Bugiem, Olesko nad Styrem, Podhorodce Żydaczew nad Stryjem, Żurawno nad Dniestrem, Przemyśl nad Sanem, Medyka Samborz nad Dniestrem Krasiczyn i Jarosław nad Sanem Łancut Sanok Lisko Odrzykoń Monasterzyska Buczacz nad Strypą, Trębowla nad Gniezną, Mikulińce nad Seretem, Tarnopol Budzanow Chełm nad Uherką, Lubomla nad Bugiem Grabowiec Kryłów Hrubieszów nad Huczwą Krasnostaw nad Wieprzem, Radzyń n. Białką, Krupe Zamość n. Topornicą Wieprzem i Kalinówka, Łuck przy ujściu Głuszcza do Styru, Dubno n. Ikwa, Ostróg przy ujściu Wilii do Horynia, Tajkury Korzec Czetwertnia nad Styrem, Klewań n. Stubłem, Kamień Koszyrski Krzemieniec Załoście n. Seretem, Wiśniowice n. Horyniem, Zbaraż n. Gniezną Lachowce Zasław n. Horyniem, Wyżgorodek Konstantynów Słuck n. Słuczą, Lubar Połonne przy ujściu Chomorca do Chomara Paniowce n. Smotryczem, Kitajgrad przy ujściu Tarnawy do Dniestru, Studzienica przy ujściu Studzienicy do Dniestru, Bakata Jarmolińce nad Uszcą, Czarnokozińce i Skala nad Zbruczem, Balina nad Bukszą, Czerwonogród nad Dżurynem Jazłowiec nad Olchowem, Jagielnica Latyczów przy ujściu Wołka do Bohu, Mię-



grzebać — w dziejach cywilizacji dla zasługi i poświęceń żyje i żyć będzie, jak Grecya i Rzym z uprawy nauk i sztuk pięknych podziśdzień ze czcią wspominane.

### Lissowczyki Straceńcy Eleary.

Lissowski Alexander h. Jeź rodem Litwin zebrał sobie hufiec jazdy pozyskał wielki rozgłos służąc pod Het. Chodkiewiczem w wyprawie pod Kircholmem. Podczas rokосу Zebrzydowskiego stanął po jego stronie. Dymitra Samozwańca na tron poprowadził i gdziekolwiek się pokazał ze swoim oddziałem ciągle w cyfrę rosnącym, trwożę i popłoch rozsięwał. Wkrótce przerzucił się na stronę Zyg. III-go i w wojnie z Moskwą cudów waleczności dokazywał — zdobył Zawolocie Brańsk, pod Rzewem zniósł całkiem X-a Pożarskiego — szybkim marszem nieustrudzony gdy tego było potrzeba z dymem puszczał miasta i osady, ludność tępił i rozganiał.

Kiedy po zniszczeniu północnych stron Moskwy z bogatym łupem wrócił do Kraju i przedstawił się Zygmuntowi, ten go uprzejmie przyjął i Pułkownikiem mianował. Był to w istocie rycerz niepospolitej odwagi i w sztuce wojennej na owe czasy niezwyklej biegłości — umarł zaprawdę z trudów i niewczasów a wywierzony ten i zahartowany pod nim hufiec 2,000 zbrojnych już liczył. Po nim Czapliński jednomyślnie od Chorągwi całej obrany objął dowództwo ale wkrótce w wyprawie na Moskwę zginął — a Rogawski jego następcą nie umiał w karności utrzymać podwładnych którzy na Podolu i Ukrainie tyle własnym ziomkom nadokuczali, że Król Zygmunt rozwiązać ten hufiec zamysłał. W tém Cessarz Ferdynand śle do nich gońca i wzywa przeciw Węgrom i Czechom. Lissowczyki bez namysłu roku 1619 w sile już większej, bo 8,000 czyniącej głów idą na żołąd cessański i w pierwszej zaraz okazyi znoszą szyki węgierskie — walczą teraz na dwa podzieleni oddziały pod Rogawskim co karność obostrzył, i Kleczkowskim głośnym z niesłychanej siły i odwagi. Ten z kolei gromi jedne po drugich zastępy Czechów a pod Białogorą stanowcze odnosi zwycięstwo; zdobywa obóz, bierze chorągwie broń i amunicją całą i na tém się skończyły plany i usiłowania Czeskiego narodu dla odzyskania niepodległości podjęte. Rusinowski z Rogawskim pewni nowych laurów spieszonym marszem pędzą z hufcem pod Cecorę, ale tam obaj ci przywódcy ciężko ranni zostali a większa połowa hufca na placu boju poległa — odnowiony po wypoczynku znowu się sławą pod Chocimem okrył. Żeby zagrożony katolicyzm ratować i podkopaną od nowatorów powagę Papieża Ferdynand II-gi Cess. Niemiec wdał się w długą wojnę i wezwani znowu przezeń Lissowczycy w daleko już większej stawili się sile pod rozkaz nowego przywódcy Strojnowskiego.

Ta domowa w Niemczech wojna przybrała charakter krucjaty — tak ją też pojmowali i Lissowczycy których zapał i gorliwość dla wiary umiał rozbudzić naczelnym Kapelanem Zakonu OO. Franciszkanów wielkiej żarliwości X. Dębołęcki — ułożona też przezeń wspólnie z Starszym Ustawą dla tego hufca już poważnego siła, bo do 10,000 głów wynosił, pod tytułem Artykuły Elearskiej (Eleary wybrani przedniejsi harcownicy) nacechowana jest tą samą gorliwością religijną co była pobudką 30 letniej wojny. Lękając się tej burzliwej falangi za powrotem do kraju Zyg. III rozwiązał ten zastęp zbrojny gotowy służyć każdemu z zamiłowaniem rzemiosła wojennego albo i przeciw własnemu wystąpić Krajowi i powolny Edyktowi Strojnowski skruszył kopię we Wschowie przed Delegatami wydał chorągwie złożył komendę i oddział rozpuścił — ale nawykli do bojów i wojennej surmy znówu się Lissowczycy uorganizowali pod Kalinowskim i przemknęli do Niemiec gdzie ciągle wrzała wojna i pomocą ich nie wzgardzono. Kiedy nasz Koniecpolski ucierał się ze Szwedami, szybkim marszem z Niemiec niespodzianie na pomoc mu przybywszy do wygrania bitwy pomogli i przebaczenie zyskali. Żeby się jednak z czasem nie stali dla kraju ciężarem i plagą przez decyzją Sejmu rozwiązani, mieli polecenie rozejść się stanowczo i wrócić do swych dawnych zajęć i zagrod. Zrobili to rozsądniejsi i oręż na lemiesz zamieniali, ale burzliwsi tułając się oddziałami po kraju różnych się nadyżyć dopuszczali, tak dalece, że od czci odsądzeni zostali, i na mocy zapadłej konstytucyi dozwoleń było wytepić ich pojedynczo i już odtąd zabronionem było w podobne zbierać się hufce awanturnicze dla wystugiwania się obcym potencjom.

Oręż Lissowczyków składał się ze spissy, szabli krzywój pistoletów w olstrach i rusznicy przez ramię przewieszonój — niektórzy jeszcze nawet łuków zręcznie używanych nie porzucali i koleczany (sajdaki) ze strzałami pierzastymi mieli — znalazły się u nich koleczugi i misiurki także — wozów ani taborów nie znali — pędzili też gdy wypadło swobodnie jak orły albo wichry w szczerem polu a koni dobierali lekkich bystrych i wytrzymałych nie patrząc na masę — używali różnych fortelów i podstępów dla zniszczenia nieprzyjaciół i z niesłychaną nacięrali odwagą gdy wypadło złamać szyki przeciw nim wystawione — głowy mieli podgolone, czapki wysokie baranie, chorągwie pocierane o relikwie ŚŚ. Pańskich — kotły bębny i trąby zagrzęwały do boju — w pochodzie śpiewali pieśni pobożne — Mszy S-jej i kazania z wielkiem nabożeństwem zwykle pod gołem Niebem (sub Diu) słuchali.

Jak X. Marek Karmelita (Jondolowski) w Konfederacji Barskiej za świątobliwego uchodził tak samo X. Dębołęcki w wielkim był u nich poważaniu i często zdawał się być natchmionym — upominał, karcił, gromił, a ci co się do winy poczuli cisnęli się ręce jego ucałować powtarzając, mea culpa, mea culpa aż skinał ręką na znak przebaczenia.

To ciągle odnawianie się hufca Lissowczyków prowadzi do następujących wniosków:

a) Że mogła być R-pta stworzyć łatwo stałą siłę zbrojną coby jej powagę na zewnątrz zapewniała i niedopuszczała pogwałcenia granic ale brak zapasu w Skarbie stawał na przeszkodzie.

b) Że ten zapał do rycerskich wypraw nie szkodził krajowi ale go należało umiejętnie skierować.

c) Że stan szlachecki mógł być dostarczać licznego kontyngensu zbrojnej młodzieży coby się w zawodzie rycerskim na pożytek kraju wywodziła.

d) Że Lissowczycy urzędzeni i oddani pod komendę Hetmanów od wschodu na kresach mogli byli Ukrainę i Zaporozie utrzymać w karcach winnej uległości — mogli na miazgę zetrzeć Tatar Krymskich, posunąć granice R-ptej do m. Czarnego, a obrócić w Zakon Rycerski małoby kosztowali przestając na rozdanej im tam ziemi z obowiązkiem obrony kraju.

e) Że przy ich rzutności i staraniu ta nowozdobytą przestrzeń prawie pusta szybko się w osady ludne zamieniła, bo dla otwierających się widoków handlowych ze Wschodem daliby się tu z pewnością zwabić i przynęcić Emigranci różnych nacyj z klasy przemysłowo-handlowej mając sobie poręczoną wolność wyznania.

f) Że okropnych klęsk wojny domowej wznieconej przez Bogdana Chmielnickiego nie byłaby zaznała R-pta gdyby w tej stronie istniał i czuwał Zakon taki Rycerski ze szlacheckich złożony żywiołów miłością i przywiązaniem dla ojezyny przejęty.

g) Że ten kipiątek szlachecki co wewnątrz R-ptej burzył się i szumiał, co wspierał każdy rokosz, tam skierować wypadło gdzie stało otworem pole do harców i walki.

h) Że tego burzliwego żywiołu rada się była pozbywać R-pta skoro dozwalała złożonym zeń hufcom służyć obcym dworom i krew za cudzą sprawę przelęwać — jeżeli chodziło o postęp w rycerskiem rzemiośle było po temu pole w kraju niepokojonym przez sąsiadów od czasu do czasu.

Dziś nam się zdaje że Przodkowie nasi mało byli przezorni na przyszłość, że nie umieli wyzyskać chwili i wypadków — nie zapominajmy, że takiej organizacyi nie dopuściłaby szlachta z obawy, żeby nie wzrosła powaga Majestatu — nie dopuściliby jej byli i Magnaci żeby Majestat współ ze szlachtą nie wziął się z czasem do ograniczenia przeważnego ich wpływu na rządy R-ptej jakiego za Jagiellonów nabyli.

Kto tu był więcej winien? czy pychą zaślepieni Magnaci, czy niedokształcona szlachta? bezwątpienia i jedni i drudzy a przede wszystkim wadliwy ustrój państwowy.

## Hetmanstwo i Hetmani.

Piastowie nasi niegdyś sami przywodzili siłę zbrojną następnie powoływali do tej funkcji Urzędników swego Dworu, albo tych co się poznać już dali z odwagi i doświadczenia w bojach — ale ta władza i funkcya czasowo tylko albo na jeden raz powierzana bywała — z praw i prerogatyw Majestatu nie ustąpić nie myśleli. Do sprawujących czasowo władzę hetmańską w XV wieku zaliczają się według naszych historyków: Zyndram z Maszkowic Miecznik Krakowski, Maciej z Wąsosz Toporezyk W-da Kaliski, Puchała Kasztelan, Kościelecki W-da Brzesko-Kujawski Buczański h. Abdank Kasztelan Halicki, Zaręba z Kalinowy Kasztelan Poznański, Secygniowski Lanckoroński Odrowąż Tęczyński i t. d.

Poczet Hetmanów z rozleglejszą już władzą rozpoczyna Jan Tarnowski ojciec zwycięzcy z pod Obertyna — do funkcji hetmańskiej teraz należy Obrona Kraju wewnątrz i na zewnątrz. Hetman odtąd mianuje dowódców osobnych Regimentów, wypłaca żołd, na hyberny rozsyła wojska i rozmieszcza po królewskich dobrach Duchowieństwa, ile być może oszczędzając dóbr szlacheckich — stawa jako pośrednik inter Majestatem et libertatem; ale nie łatwo mu przyjdzie te dwa sprzeczne z sobą pogodzić warunki.

Zwycięzca z pod Obertyna przyszył się narodowi wydaniem „Ustawy o obronie koronnej i o sprawie i powinności Urzędników koronnych“ tu wskazuje obowiązki Rotmistrzów porządek w czasie pochodów i znaczenie obronnych zamków, słowem on pierwszy rzuca rysy strategiki i taktyki wojennej o której dotąd prawie żadnego niemianno u nas pojęcia. Wkrótce potem Jan Zamojski pisze Artykuły Hetmańskie niezbędnie potrzebne dla utrzymania karności wojskowej i te zatwierdzone odtąd ściśle przestrzegane być zaczęły. Gdy następnie ta władza hetmańska do niepodległości dążąc nazbyt wybujała za ostatnich Jagiellonów co w jej ręce los kraju złożyli bez odpowiedzialności, Sejmy za Królów Elekcyjnych zaczęły zmierzać do jej ograniczenia. Jan Zamojski i Żółkiewski jako Hetmani i Kanclerze zarazem, ścisłali władzę Królewską co w szlachcie rozbudzało obawę i podejrzenia. Gosiewski razem Hetman i Podskarbi trząsał całą Litwą a Król musiał to znosić — tak samo Sobieski Hetm. i Marsz. W-ki imponował, a kiedy buławę na Koronę zamienił zaczęli o tém marzyć zaraz i inni.

Przez wzgląd na wielki obszar R-ptej i niepokojone zewsząd granice tejże za radą idąc Tarnowskiego Żyg. Stary prócz W-o Koronnego i W-o Litewskiego Hetmanstwa przydał Polne i dla Korony i dla Litwy, wszakże Polni od W-ich Hetmanów zależnemi być mieli.

Porządek v. Szereg Hetmanów W. Kor.: Jan Tarnowski Rodzic, Kamieniecki Firlej Jan Tarnowski syn, Sieniawski Jazłowiecki Mielecki Zamojski Żółkiewski Chodkiewicz Lubomirski Koniepcowski, Potocey:

Mikoł. Stanis. (Revera) Dym. X-że Wiśniowiecki Jabłonowski Potocki Fel. Lubomirski Sieniawski Potocki Józef Klemens Branicki — Wacław Rzewuski Xaw. Branicki Piotr Ozarowski Targowiczanie.

Hetmani W-y Lit.: X-e Radziwiłł Piorun, Jan Kar. Chodkiewicz Lew X-e Sapieha Krysz. X-e Radziwiłł Janusz Kiszka Janusz X-e Radziwiłł Paweł X-e Sapieha Kazim. Pac Kazim. i Jan X-ta Sapiehowie Michał X-e Wiśniowiecki Grzegorz X-e Ogiński Ludwik Pociąg X-e Mikołaj Radziwiłł Rybeńko Książ Mich. Massalki X-e Michał Ogiński.

Hetmani Polni Koronni: Mikołaj i Hieronim Sieniawscy, Marcin Kazanowski Łukasz Żółkiewski Janusz X-e Wiśniowiecki Marcin Kalinowski Stan. Lanckoroński Stef. Czarniecki Jan Sobieski Mikoł. Sieniawski Jędr. Potocki Stan. Chomętowski Antoni Pułaski.—Hetm. Polni W-o Xię. Litewsk.: Stanis. Kiszka Grzeg. Chodkiewicz Roman X-e Sanguszko Książ Bogdan Ogiński Jędr. X. Sapieha Wincenty Korwin Gosiewski Jan X-e Sapieha Wład. Wołłowicz Kazim. X. Radziwiłł, Bogusł. Słuszkowski Stan. Denhoff, Józ. Sosnowski — Ludw. Tyszkiewicz—Szymon Kossakowski i Józef Zabiello Targowiczanie. Dawni Hetmani prócz uposażenia znacznego starostwami z Żup Solnych pensją pobierali. Na Sejmie Niemym 1717 r. wyznaczono pensji Het. W. 120,000 Złp. rocznie a Polnym po 80,000 Złp.

Z Nadwornych Hetmanów co Koronnych poprzedzili, zasłużyli się Krajowi: Jasiński Świrzewski Secygniołwscy Tworowski Zebrzydowski Leśniowski, Flor. Zamojski Zborowski Koroniarze — a w Litwie i na Rusi: Chodkiewicz Janowicz Biały Konstanty X-e Ostrogski, Kiszka, X-e Radziwiłł Rudy.

Kiedy Hetmaństwo W-e Koronne i Litewskie do wielkiej doszło powagi i stało się dożywoć zaczęło lekceważyć Królów i stało się dla nich uciążliwym — tym czasem szlachta wciąż za wzmocnieniem tej godności obstaje bo Hetmanów uważa za prawdziwych i jedynych źrenicy wolności obrońców, słysząc, jak w ościennych krajach Panującej całą władzę skupiają w swoje ręce i absolutnie rządzą.

Zygmunt III Michał Korybut i Jan III mieli się z pyszną od Hetmanów — najwięcej dali się we znaki Pociąg, Jan Sapieha Sieniawski i Pac. Przez pychę Hetmanów i Kossacków z obcymi Dwory choć ledwie 1/6 miał za sobą głosów August Sass na tron wyniesiony został, i ten o mało absolutnych nie zaprowadził rządów popierany przez tych samych Hetmanów co mieli być stróżami swobód narodowych — a gdy to szlachta spostrzegła straciła u niej kredyt — przerzuciwszy się w drugą ostateczność zaczęli odtąd podkopywać Panującą Dynastję powagę. Takim sposobem hetmaństwo nie rozumiało swęj roli a stawszy się środkiem bezrządu i nieładu przeżyło się i upaść musiało pociągając za sobą upadek polityczny narodu. Po ustanowieniu Kommissji Wojskowej gdy władzę Hetmanów znacznie ograniczono nie mogąc się z tą myślą pogodzić szamotali się i burzyli, naresz-

cie chwycili się Targowicy co chciała płynąć pod wodę i zgubili ojczyznę. Trudno jest dziś wysledzić i odkryć źródło niefortunnych skutków, zwłaszcza gdy w dalekiej leży przeszłości — ale to pewna, że władza hetmańska winna była być Regulaminem przez Sejm ułożonym obwarunkowaną, a gdy to nie miało miejsca nie można brać za złe że hetmaństwo nie wiedziało gdzie jego władzy granica. Na spokojnej funkcji gorliwym spełnianiu człowiek się z czasem zużyje, jakim sposobem Hetman po koniec żywota długiego mógł się podejmować obrony Kraju wielkich trosk i trudów wymagającej a przecież w sinekurę tak ważne stanowisko przejść nigdy nie mogło. Ma każda władza urok i nielatwo się też z nią ludzie rozstają a tu jeszcze i dochody znakomite przywiązane były i zarząd znacznymi funduszami żadnej nie ulęgający kontroli — tu może nie temu się dziwić trzeba że pozwolono naszym Hetmanom dożywoć władzy ale że ci nie pokusili się o dziedziczne tej godności w rodzie piastowanie z prawem następstwa do kądby go stało.

Jak lista Hetmanów powyżej zamieszczona opiewa to kilka rodów Magnackich wyłączenie dla siebie tę godność zachować i zatrzymać chciało, kiedy u nas ludzie rycerskich ze sztuką wojenną obywatych nigdy nie brakowało.

Łatwo teraz pojąć w jakim kłopotcie znaleźli się Królowie nasi ile im razy tę władzę obsadzić przychodziło i za każdym razem przysparzali sobie nowych nieprzyjaciół czyli Malkontentów. Czarniecki Stefan po tylu wysługach dla R-ptej ledwie się wiekiem obarezony i skołatany trudami docisnął do Buławy Polnej przed uprzywilejowanymi (Królewietami) i nie mógł się lepiej nad to, co powiedział odezwać „Jam nie z roli, ani z soli, ale z tego co mnie boli“ ta trafna krytyka odbiła się przeciw jak groch o ścianę i szło wszystko po dawnemu bo nie dozwalało inaczej. \*)

Dziś następujące zarzuty można zrobić naszym Hetmanom:

a) Niesłusznie oszczędzali dóbr swoich i szlacheckich rozmieszczając wojska na zimowe leże (hyberny) tylko po Królewsczyznach i duchownych dobrach — ciężar obrony Kraju wszyscy jednako mieli obowiązek ponosić.

b) Uchylając się od tego obowiązku nie chcieli nadto z posiadanych przez siebie obszernych zwykle dóbr ziemskich żadnych wogóle ponosić ciężarów więcej może dla pychy niż z oszczędności kiedy właśnie przykładem świecić winni byli dla drugich.

c) Podeszas Elekcyj według swoich ciasnych widoków starali

\*) Stef. Czarniecki od Rewery Hetmana jeszcze W-oda Kijowski posłany przez Kozaków odebrał ciężką ranę w twarz pod Monasterzyskami i na to się powołuje — „ale z tego, co mnie boli.“

się przeważny swój wpływ wywierać na szlachtę albo znowu z Magnatami trzymali.

d) Znosili się z zagranicznymi kandydatami do tronu.

e) Wybijali się z pod uległości Królów miasto blask i powagę Majestatu podnosić.

f) Ograniczeni po Sejmie Niemym ciągle zabiegali i intrygowali aby dawną władzę odzyskać.

g) Dopuszcili obcej gwarancji podczas układów Augusta II z narodem i wkroczenia wojsk obcych dozwolili, byle zagrożoną swoją władzę ocalić.

h) Uposażeni dostatecznie ciągle się jeszcze o starostwa naprzykrzali.

i) Darli się z sobą to jest Koronni z Lit. albo z Polnemi Hetmany i na złość sobie robili, choćby to Krajowi szkodę przynieść miało.

k) Mało się ćwiczeniem wojsk zajmowali, nie pomyśleli o Szkole Rycerskiej, nie czuwali nad opatrzeniem twierdz w załogi zbrojne, oręż, zapasy amunicji i żywności.

l) Nie pomyśleli o sporządzeniu kart topograficznych każdej respective Prowincji R-ptej tak niezbędnych dowódcom siły zbrojnej.

m) Nie wyrobili planu szybkiego uruchomienia wojsk w potrzebie.

n) Uciskali mieszczańską ludność i włościańską po Królewstwach i Duchowszczyznach przeróżnymi powinnościami oszczędzając dóbr starościńskich i własnych fortun.

o) Zabierali zdobyte łupy na nieprzyjaciół dla siebie wyłącznie i jeńców dla kolonizacji swych fortun, miasto ich używać dla wzmocnienia obrony Krajowej naprawy traktów, budowy mostów i zrujnowanych czasem i wojną twierdz i zamków.

p) nepotyzmem powodowani nie zawsze mężstwo nagradzali, albo na dowódców Chorągwi przedstawiali ludzi niezasłużonych ale kolligatów nie raz młodzieniaszków gołowąsów.

r) nie chcieli żadnej nad sobą poddać się kontroli i nie składali rachunku z funduszków które rozrządzali.

s) byli i tacy, co się z nieprzyjaciółmi Kraju związali, kiedy duma ich i ambicya obrażoną była.

Nie do wszystkich przeciw Hetmanów naszych stosują się te zarzuty—Tarnowski Kamieniecki Mielecki Zamojski Żółkiewski Czarniecki Koniecpolski Chodkiewicz Kalinowski X-że Konst. Ostrogi Stan. Poniatowski Ogiński i t. d. wyszli bez skazy.

Jeżeliby obszar dawniej R-ptej jak podaje Leleweł tylko 15,000 mil □ wynosił (jest zaskromny i z pewnością 18,000 z górą przyjąć można) to przy tak wadliwej organizacji siły zbrojnej po dwóch Hetmanów na Koronę i tyłuż na Litwę nie wystarczało. Przedewszystkiem Hetman Główny albo Hetman nad Hetmany winien był nieod-

stępnie przy boku Króla urzędować otoczony Radą Wojskową, a osobni Hetmani od niego zależni z Wicehetmanami w pięciu oddzielnych odłamaczach czyli Prowincjach R-ptę składających to jest w W-kopolsee Małopolsce Litwie Prussach i na Rusi potrzebnymi byli — niewątpliwie wówczas powstałaby była emulacja do lepszego uzbrojenia Prowincyj i stworzenia lepszej siły zbrojnej dążąca. Hetmani też Prowincjonalni ubiegali się o lepsze rycerstwa swego w sztuce wojennej wyćwiczenie, rozciągnęliby troskliwszą nad twierdzami opiekę porządzaliby lepsze komunikacje i koniecznieby o mappach topograficznych pomyśleć musieli.

Znalazłyby się były i fundusze na tych wszystkich potrzeb zapokojenie w każdej z osobna Prowincyi, z Królewstwach z dóbr duchownych, z kwarty, z poboru od Żydów łatwiej się dających wówczas skontrolować i z miast, a Magnaci ufni teraz w siłę krajową powzieliby byli swoje hufce nadworne i znaczną summa przez nich ten fundusz zostałby powiększonym. Ustrój takiej siły zbrojnej należało oddać ustanowionym ad hoc Sejmom Prowincjonalnym pod przyrządzeniem Hetmanów — szlachta chyba nie potępiłaby takiej organizacji bo dla jej synów właśnie otwierał się zawód chlubny i świetny na przyszłość widoki. Prócz tego obszerna Ukraina oddzielnej się dającej potrzebowała hetmaństwa bo zacieżko byłoby samej Rusi na tej krawędzi R-ptej ciągle czuwać i uganiać się z niesformą i drapieżną dzieżą. Takie tylko urządzenie siły zbrojnej mogło zbawić Polskę i od tych klęsk okropnych uwolnić jakie zrzuciły wojny ze Szwecją i Moskwą Siedmiogrodem i częste Wołoszy i Tatar napady — mogło całą jej przestrzeń jaką podczas Unii z Litwą posiadała zachować — ubliżające jej traktały Welawski Hadziacki Buczacki Andruszowski Grzymułtowski nie miałyby miejsca.

Znali te niedostatki i słabe strony obrony krajowej niewątpliwie nasi Hetmani a jednak nie posunęli się do zaprojektowania koniecznych zmian woleli stary system zachować niżeli ustąpić coś z wielkich atrybucyj jakie sobie czasem przywłaszczyli.

Ponieważ godłem ich władzy była buława, ztąd Buława a Hetmaństwo za jedno się biorą — była to laska krótka u góry pękata ze szlachetnego zwykle kruszcu od połowy i jeszcze drogiem ozdobiona kamieniami. Królowie z początku wraz z nominacją i buławy doręczali Hetmanom a ci później na ozdobniejsze się zdobywali — w Skarbcu Częstochowskim jest ich kilka — tu złożone zostały jako pobożne i dziękczynne vota za odniesione zwycięstwa albo po śmierci Hetmanów z wyrażnej ich woli; są i w Grüne Gewölbe w Dreźnie i w Muzeach Szwedzkich między innymi łupy z Polski uwieszone — są i przechowane do dziś po skarbcach i zamkach znakomitych niegdys rodzin te miłe ich potomkom pamiątki — w Dzikowie nie tylko buława ale i cały ryszczunek po zwycięzcy z pod Obertynu przechowuje się podziśdzien.

Buńczuk (na długim drzewcu osadzone w górze dwa sute ogony końskie) nosił przed Het. Kor. pod czas marszów w obozie i w czasie wojny tak zwany Buńczuczny z otoczenia osoby hetmańskiej wybrany, aby Rycerstwo знаło gdzie się Wódz znajduje. Jan III-ci już Król nie rozłączał się z tém władzy hetmańskiej godłem, co mu koronę zjednała — w obozie przed hetmańskim namiotem stał zatknięty zwykle buńczuk ale Het. Polni o jednym tylko ramieniu używali tego godła. Hetmani nasi od stóp do głów w ciężką zbroję zakuci wzbudzali wielkie poważanie — z powagą zwykle łączył się urok wysokiego stanowiska. Nie zawsze tryumfem bywały uwiecznione ich trudy, śmierć na polu bitwy i niewola bywały także ich udziałem. Historycy porozbiorowej epoki zasługi ich już mniej więcej ocenić postarali się z całą sumiennością wytknęli też błędy i ustępki polegając na faktach i dokumentach jakich ostatnie czasy dostarczyły.

Nie byłoby dziś chyba trudno złożyć Galeryi Hetmanów chronologicznym porządkiem bo przechowały się ich popiersia (biusty) i portrety — dzisiejsza generacya przy ludziach dawnych wieków jakaś mdła i drobna — zbroja, w której nasi rycerze dziarsko dosiadali konia nieraz kilkadziesiąt funtów ważyła — byli co jednym bulatu cięciem ścinałi głowy byków i jeleni a grotem z łuku przeszywali zbroje z kutěj odrobione blachy.

Trofea zdobyte na nieprzyjaciolach jako to: chorągwie buńczuki tarcze i oręż wszelaki według przyjętego zwyczaju składali Hetmani nasi na Wawelu, w Warszawskiej Lwowskiej i innych Katedrach albo na Jasněj Górze (Clara Mons) u stóp królowej Korony Polskiej, a po grzeby ich pod względem wystawności i pompy nie ustępowały prawie królewskim. Pod sam już koniec żałobnego nabożeństwa (Castrum doloris) wjeżdżało trzech Rycerzy w całej zbroi konno do kościoła i łamali o katafalk miecz kopię i proporzec.

### Skład dawnej siły zbrojnej.

Hussarze—Ussarze była to jazda ciężka z XVI-go wieku w helmy pancerze i kopije opatrzone — bogactwem i przepychem zbroi i oręza się odznaczali i nie dziwnego bo najbogatsza szlachta Ussaryą składała. Konie mieli tureckie, pancerze z naramiennikami i nagolennikami, szable zakrzywione, u siodła młot i koncerz którego dopiero po skruszeniu kopii używali a na końcu lekkiego drzewca kopii powiewał proporzec mały z kolorów narodowych. Prócz tego miewali Ussarze zwięszoną z ramienia tarczę z blachy stalowej srebrem i złotem nabijaną a na wierzchu tēj zbroi skóry lwie tygrysie albo lamparcie — od bark znowu szyły w górę wzniesione orle albo sępie skrzydła w srebrnej oprawie aby ruchem i chrząstem tychże i nieprzyjaciół i konie ich trwo-

żyć; strzemiona srebrne albo grubo połączone bywały, tak samo i wędzidla a grotty stalowe na końcach kopij obsadzone. Mielecki Zamoj-ski Żółkiewski Chodkiewicz wreszcie Sobieski z tą Ussaryą cudów dokazując odnosili świetne zwycięstwa.

Jeszcze pod Chocimem Sobieski kilkanaście Chorągwi Ussarskich miał pod swými rozkazy, lubo już wtedy tę ciężką i kosztowną jazdę zarzucano i w lżejszą przerabiano. Starowolski gani zbytek i przepych hussarskich Chorągwi, a jednak dokąd stało Hussaryi dotąd sława oręza polskiego istniała. Chorągwie te po 100-u a najwięcej po 200-u jeźdźców liczyły i zwykle do złamania szyków nieprzyjaciół używane dzielnie się sprawiały.

Pancerni — acz uzbrojeni w pancerze lżejszą już byli od Hussarzy jazdą i nie ustępowali im w odwadze — z początku na pancerzach były ryte wizerunki Boga Rodzicy Chrystusa Pana prosty krzyż albo cyfra Panującego, później od złota i drogich kamieni błyszczały. I tu majątniejsza tylko szlachta służyła — w pierwszym szeregu walezący mieli nazwę Towarzyszów Pancernych — w drugim zaściankowa zwykle przez nich uzbrojona szlachta nie miała głosu w Kole czyli w Radzie, a obsługujący swoich Panów (szeregowcy) trzecią linią v. szereg składali. Dowódcy Rotmistrzami się tytułowali, Towarzysze Chorążemi też byli nazywani. Te Chorągwie (Regimenty) liczniejsze już były od Hussarskich oręż mieli jednaki. Lżej i skromniej uzbrojeni Półpancerni się nazywali. Często też zamiast Pancerni i Półpancerni spotyka się nazwy Kirysnicy (od kirysu v. pancerza i Półkirysnicy).

Petyhorey — tém byli w Litwie czem w Koronie Pancerni — orężem ich były lance szable łuk i strzały a później obok broni palnej zatrzymali łuki i ozdobne koleżany v. Sajdaki.

Rajtary (Ritter Rejter) ciężka jazda Krzyżaków w Kirysników a potem w Dragonów zmieniona — za Sassów stanowili u nas Dragoni regularną kawaleryą — uzbrojeni byli w palasze długie proste i krótkie karabiny — i Arkabuzerami ich nazywano.

Tatarskie pułki. Z sześciu ściahów (gmin, okręgów) było kiedyś u nas sześć Chorągwi Tatarskich jazdy. Chorążowie od Króla nominowani pociągali do służby wojennej i większych nobilitowanych właścicieli i na małych szpłachciach (łanach) obsadzonych. Za Kazimierza Jagiellończyka 6,000 ludzi czynił już podobno ten kontyngens — uzbrojeni lekko i niewymyślnie z boków starali się szkodzić nieprzyjacielowi i zachowując pierwotny charakter za łupem się upędzali. Zmniejszała się później ta cyfra kiedy się do Turcyi Bessarabii i na Kipeczak (między r. Donem i Wołgą) zaczęli wynosić nie chcąc się poddać wymaganiej subordynacyi. Jeszcze za Sassów i St. Augusta istniał hufiec Tatarski i przetrwał R-pte.

Kozacy, lekka jazda opatrzone w łuki spissy samopały a później

w rusznice (jańczarki). Ruś i Ukraina szczególnie się niemi obsługiwały. Konaszewicz Hetman obojój Ukrainy i Kosza Zaporozkiego bohater niepospolity co postrachem był Sultanów i panem okolic m. Czarnego miał ich pod swoją buławą aż 30,000. Chodkiewiczowi i Żółkiewskiemu do świetnych zwycięstw nad Moskwą i Turcyą stanowczo dopomogli — i pod Wiedniem dzielnie się z Janem III znaleźli.

Janczary. Za Sassów i St. Augusta istniały dwie Chorągwie Janczarów — była to właściwie straż przyboczna Hetmanów — nosili się z turecka. Lekka to jazda uzbrojoną była w szable krzywe wązkie czeczugami albo jendyczkami nazywane albo w bułaty a przez plecy przewieszane mieli janczarki v. lekkie rusznice. Muzyka janczarska z talerzy trójkątów dzwonek i pałek metalowych złożona nadzwyczaj była nie już głośna ale wrzaskliwa.

Pospolite Ruszenie—Summum robur ac praesidium z piersi szlacheckich—już za Piastów istniało a Statutem Wiślickim urządzone i zatwierdzone nie ustawało aż po koniec XVII-go wieku. Tu przeważnie szlachta konno występowała i prócz pieszych oddziałów łanowych i wybranieckich najemny cudzoziemski żołnierz jak było wszędzie we zwyczaj. Już, taką najemną (z fuszów różnych nacyj złożoną) piechotę posługiwał się Wł. Jagiełło pod Grünwaldem. W konnym rycerskim narodzie nie zabrakło nigdy dzielnych przywódców. Ogólna cyfra Pospolitego ruszenia nieustalona dotąd mogła dochodzić do 200,000 głów. Kasztelan zbierali szyki zbrojne po rozesłaniu Wici i Uniwersałów a Wojewodowie zdawali je, po sprawieniu Hetmanom w Chorągwie sformowane. Województwa miały swoje kolory i musiały te szyki pokaźnie wyglądać. Od czasów Sasskich już ani razu nie był naród powołanym do Pospolitego ruszenia.

Wojsko Kwarciane — stanęło za Zygmunta Augusta i zaciągało się tylko na pewien termin. Rotmistrze i Poruczniki na mocy listów przypowiednich formowali Chorągwie z ochotników których dostarczała szlachta nieosiadła, zaściankowa, rezydenci na dworach Magnatów, synowie szlachty osiadłej co się w liczbie Dworzan nie mogli pomieścić i Oficjalsi dworscy po większej części szlacheckiej kondycyji. Wielu z nich w kilka albo i w kilkanaście koni przybywało z pacholkami i szeregowemi, hajdukami woźnicami i t. p. ludźmi dla ostentacyi i obsługi, co się wielkim ciężarem dla Chorągwi stawali i nie znali subordynacyi. W razie niewypłacania regularnego żołdu miały się zypszna od tego niesfornego żywiołu Królewskie i Duchowne dobra, co zapowiadało w przyszłości owe trapiące Kraj Konfederacye v. Związki Wojskowe—przyszło do tego w bezkrólewju po Zygmuncie Auguste że klejnoty ze Skarbcza Jagiellonów na zaspokojenie burzącego się kwarcianego wojska zastawione zostały; a jakich się dopuszczali nadużyć kwarciანი po za obrębem Kraju, łatwo się domyślić. Już wówczas Województwa chciały rozdziału tego na obronę Kraju funduszu i zamierzały stałą cyfrę obrońców obmyślić i wielką szkodą że to nie przyszło do skutku; bo taka

decentralizacya siły zbrojnej mogłaby była mieć najlepsze skutki i pociągnęłaby była za sobą konieczne z pożytkiem dla całego Kraju zmiany w urządzeniu obrony krajowej. Zaczynasz nasz Zamojski podczas wojny z Moską z własnej szkatuły wojsko opłacał i nie raz się to powtarzało. Królowie sami przyręczonego z królewskich funduszy regularnie uiszczając nie mogli a kwarta z dóbr starościńskich także nie dochodziła w terminie; zresztą nader szczupły czyniła dochód, bo wyznaczeni z łona szlachty Lustratorowie oszczędzając bracie szlachtę zanizką cenę dochodu ze Starostw wykazali. Panowie, co rozszarpali obszerne niegdyś królewszczyzny za marnotrawnych Jagiellonów i pod nazwą Starostw posiadali, na przełożenia Izby Poselskiej wielokrotnie powtarzane nieczuli, nie chcieli ich zwrócić dla obmyślenia systematyczniejszej obrony kraju i nie z patryotyzmu ale pod naciskiem tej 1/4 części dochodu ledwie ustąpili.

#### Regimenta Łanowe i Wybranieckie.

Po obszernych Królewszczyznach istniały oddawna łanowe czyli kmiecie udziały. Stefan Batory do obrony Kraju pociągnął ich właścicieli a Zygmunt III-ci polecił z dwudziestu takich łanów dawać na obronę Kraju po jednym pacholku zdolnym i sposobnym, odzianym przyzwicie i uzbrojonym — rodzina wybranego uwalniała się od wszelkich powinności i ciężarów opłacania Starostom albo dzierżawcom królewszczyzn (Tenutarii) i ztąd od wybrańców poszły wybraniectwa albo łany wybranieckie. Takie łany według Konstytucyi w Voluminach Legum zamieszconej nie mogły być wcielane do folwarków, ale później to zastrzeżenie uchylono byle z takich zagród dawano zbrojnego. R. 1726 zezwoliła Konstytucya (Postanowienie, decyzja Sejmu) na opłatę tytułem rocznego czynszu po 100 Zł. z każdego takiego łanu i ten fundusz na pomnożenie i lepsze urządzenie obrony Kraju wyłącznie się miał obracać a skoro do Sołtystw i Wójtostw rozciągnięto tę decyzją porównanie teraz z niemi były wybraniectwa.

Na opuszczone takie łany (pustki) wydawano przywilej dożywotniego posiadania albo i wieczystego z obowiązkiem uiszczania wspomnianej opłaty. Dla zasilenia Skarbu wypuszczano te osady sposobem emfiteutycznym na lat 50 i oznaczono czynsz różnej stopy według opinii Lustratorów od Kommissyi Skarbowej do tego delegowanych a zawsze się ten dochód łanowem nazywał.

Konieczpolski Hetman przeciw zbuntowanym kozakom wyprowadził to łanowe wojsko, wprzód je wyćwiczywszy. Konfederacya Barska 16,000 głów łanowego żołnierza odszukała — i z pewnością było go tyle bo prócz Sołtystw po wsiach Wójtów po miastach wsiach i wolach, Wybraniectw po królewszczyznach i Starostwach były także łany w dobrach duchownych i szlacheckich (wole) i od tej powinności nie były wolne, a prócz tego tak zwani Kniaziowie po wsiach i osadach na pra-



wie wołoskiem zostających i Bojarowie po bojarszczyznach na Rusi Czarnéj Białéj Czerwonéj i na Podlasiu (Podlaszu) Włodykami czasem nazywani do téj saméj liczący się kategorii tę powinność wojskową spełniać mieli.

Jak mały był pożytek z tych surowych całkiem i nieobeznanych z orężem ani szykiem ludzi łatwo sobie wyobrazić.

Dwa rzadkie dziś bardzo bibliograficzne pomniki obyczajów w Polsce z XVI-go wieku pod tytułem „Wyprawa Plebańska i Albertus z wojny“ potwierdzają to w całym znaczeniu i nie słusniejszego nad to, że ta powinność w naturze nie prowadząca do celu, na czynsz zamienioną została.

Należało przedewszystkiem stworzyć Skarb a łatwo już byłoby pomyśleć o stałej sile zbrojnej, bo ludzi wojennego rzemiosła spragnionych nie brakowało u nas skoro po za obrębem R-ptéj przyjmowali udział na polu bitwy użyci od obcych potencji.

Nadworne Królów wojsko vel Hufce służebnych ludzi.

Niepodobna było raz poraz zwoływać Pospolite Ruszenie i zaczęsto odrywać od pluga stan rycerski i kmiecy —na gwałt potrzebną była jakaś siła gotowa coby na prędce pierwszy opór wroga stawiać mogła. Piastowie mieli już, ile wiadoma, gotowe jakieś zastępy zbrojnych ludzi acz szczupłe i te własnym utrzymywali kosztem a mogli tu się znaleźć i cudzoziemcy w rzemiośle wojennem lepiej wyćwiczeni. Mieli na każde zawołanie takie hufce zbrojne Łokietek i Kazim. W-ki obaj przezorni i o dobry byt narodu, jaki pokój daje, troskliwi. Nie mogąc stanąć na czele zbrojnego zastępu Król jako najwyższy Zwierzchnik zwykle kogoś z otoczenia swego do téj wysokiej funkcji pełnienia delegował i doręczał mu buławę dla większej powagi która doń wracała po skończonej wyprawie. Z początku wyęczali się Monarchowie nasi Marszałkami Dworu, później powoływano Wojewodów do tego albo Kasztelanów co się dali poznać z roztropności i odwagi, nareszcie powstał Urząd Hetmanów Nadwornych a z tych ostatecznie wyrosli Hetmani Koronni i Litewscy a do pomocy z powodu wielkiej już Kraju naówczas przestrzeni i ciągłych wojen z sąsiadami przydano im Polnych. Ta podręczna siła zbrojna z ludzi służebnych złożona najwyżej 2,000 głów liczyć mogła—czy tak oszczędna cyfra nadwornego wojska z braku funduszków pochodziła czy też ograniczoną była ze strony podejrzliwej szlachty trudno jest dziś stanowczo orzec. Na posiłki Czeskie co pod Grünwaldem dzielnie obok naszego rycerstwa walczyły, szlachta krzywo patrzała a jakiś fatalizm mieć chciał, żeby miasto wdzięczności jakiej tam od nas nabyli Czesi, przez hufce Lissowczyk ów pod Białogorą zgnębieni zostali w krwawej i stanowczej walce o niepodległość przeciw Cessarzom Niemieckim podjętej.

Łuczniczy.

Przed wynalezieniem broni palnej strzelcy z łukami u nas, i do końca prawie XVI-go wieku jeszcze byli w szyku bojowym używani a Jan III-ci nie mógł się z niemi rozstać i osobny oddział z nich zachował. Krzyżacy tą bronią dali się we znaki Litwie. Słynęły niegdyś Krakowskie fabryki wyrabianiem łuków i ręcznych kusz kołczaków v. sajdaków i strzał grotami w końcu opatrzonych oraz beltów pierzastych. Ruś wogóle nasza najrzędniej z tą bronią obchodzić się umiała. Zachowane w Zbrojowniach i Skarbcach łuki i kusze ze wszystkiemi przybory i kunsztownemi ozdobami korzystnie przedstawiają sztuki i kunsztu dawnych czasów. Niezwykłych rozmiarów i nader gustowny łuk swój z całym doń przyborem złożył Jan III-ci w powrocie z Wiednia jako pobożne votum między innymi w kaplicy Matki Bożkiej Jasnogórskiej której to zwycięstwo zawdzięczał.

## Obozy.

Podczas dłuższych wypraw wojennych wypadło zakładać obozy—rozbijano namioty płócienne, budowano szałas z chróstu okraglaków i żerdzi, ziemiaki pokrywano trzcina gnojem słoniastym albo dranicami i ubezpieczano je ze wszystkich boków szańcami i nasypami. Ruchome obozy vel Tabory przejęli nasi żywcem od Czechów, gdzie za Żyżki słynnego ich wodza weszły w użycie. Za wozami w kilka rzędy ustawionemi zwykle umieszczano piechotę jazdę po skrzydłach z działami i czekano na uderzenie a w czasie natarcia starano się wprawionemi w ruch wozami ścisnąć i okręcać nieprzyjaciół szyki. Takie ruchome obozy tworząc warownię na prędce przedstawiały różne geometryczne figury, jako to: koła półkola trójkąty prostokąty albo kwadraty stosownie do tego jak pozycya sprzyjała albo rozkład sił przeciwnika. U nas pierwszy Mikołaj Firlej w XV-tym wieku wprowadził ten rodzaj przedmurza. Późniejsi Hetmani Zamojski Żółkiewski i inni chwyтали się tego systemu obrony nie bez powodzenia mianowiciej kiedy przeważającą liczebnie siłę nieprzyjaciół wypadło z planu naprzód powstrzymać a następnie na pojedyncze oddziały rozdzieloną łatwiej już przychodziło gromić.

## Urzędy Wojskowe.

Do Dygnitarzy Wojskowych liczyli się niegdyś po Hetmanach: Regimentarze z nominacji Królów czasowi zastępcy Hetmanów. Strażnicy W-cy i Polni z nominacji Królów czuwający na pograniczu.

Oboźni W-cy Koronni i Litewscy zależni od Hetmanów.

Chorążowie W-cy Koronni Litewscy i Nadworni.

Pisarze Polni jako kontrollerowie funduszków wojskowych Inspektorowie zarazem garnizonów, zapasów broni i amunicyi.

Kasztelanowie Więksi v. Grodowi — byli Dowódcami siły zbrojnej po grodach w zamki (Castella) opatrzonych czuwając nad bezpieczeństwem okolicy sobie podległej ścigali i chwyтали złoczyńców i Sądom do ukarania oddawali.

Starostowie czasem ich zastąpili kiedy ci do Senatu powołani zostali i w ręku Starostów połączona była władza obok dawniej administracyjno-sądowej jeszcze i wojenna.

Stopień Pułkownika już za Batorego istniał — był to samo co Rotmistrz czyli dowódca większego już oddziału wojska (Regimentu), ćwiczyli rotę piesze i hufce jazdy w różnych obrotach wojennych w czasie pokoju po Ziemiach i P-tach — na rozkaz Hetmana zbierali swoje hufce wspierali jego działania i rygoru przestrzegali — wreszcie Starostowie Pogranicznicy.

Do mniejszych Urzędników wojskowych liczyli się:

Kasztelanowie Niegrodowi wyłącznie do obrony zamków w których siedzieli, obowiązani, zwykle na tytule poprzestający.

Chorążowie — dowódcy osobnych hufców rycerstwa po Ziemiach i Powiatach — dostać Chorągiew znaczyło otrzymać dowództwo — pójść z Chorągwią znaczyło pójść z rotą v. hufcem zbrojnym.

Porucznicy sprawowali po wsiach z szlachty zaściankowej złożonych władzę policyjno-wojskową bo te uważały się za Chorągwie czyli Kolonie wojskowe a zamiast wici obsyłanym buzdycanem zgromadzali hufce i rotę i szli z niemi na potrzebę (wojnę).

Sędziowie Wojskowi v. Obozowi w Pospolitem Ruszeniu po hybernach i w Obozach wszelkie przestępstwa i nadużycia według Artykułów Hetmańskich karali — od ich wyroków nie było apelacyi, ale Hetmani mogli je złagodzić przy zatwierdzeniu.

Instygatorowie wojskowi przyjmowali skargi i zażalenia prowadzili śledztwo i swoją opinią z aktami sprawy Sędziom składali.

Wojscy wolni od Pospolitego ruszenia byli bo właśnie pod ten czas pilnowali spokojności wewnętrznej ścigali łotrów karcili swawolę dawali opiekę w potrzebie wdowom i sierotom. Zwykle obierano na Wojskich ludzi obeznanych z wojennym rzemiosłem bo straż zamków Powiatów i Ziem obejmowali i w czasie pełnienia urzędu wespół z Sędziami Grodzkimi po zamkach osiadali. Prócz czynnych z charakterem wojenno-policyjno-sądowym od których energii jedynie zależała spokojność okolicy całej było ich dosyć bez funkcyj na samym tylko tytule przestających po Ziemiach i Powiatach.

Buńczuczni — dowódcy szczupłego oddziału przy boku Hetmanów podczas wojny, który składał się z ludzi nadzwyczajnej siły niepospolitej odwagi i poświęcenia — rodzaj Gwardyi przybocznej.

Namiestnicy jakby Adjutanci Hetmańscy rozwozili rozkazy Dowódcom oddzielnych Regimentów pod gradem kul nieprzyjacielskich.

Mostownicowowie Pocztnistrze Obozowi Podwodnicowowie.

Kapelani. Tę funkcją w Obozach zwykle pełnili u nas Zakonnicy. Z przywiązania dla Kraju rzucali zacisza klasztorne znosili mroz skwar głód i na wszelkie niewygody i trudy wystawieni tryumfy i klęski wespół z Rycerstwem dzieląc śmiercią na polu bitwy przypłacali albo ciężką niewolę nie raz znosić musieli. Nie dla jakichś widoków ale z najszlachetniejszych pobudek miłości bliźniego i z patriotyzmu szli za wojskiem na krwawe pole Marsa aby opatrywać rannych dysponować na śmierć, często pod gradem kul obowiązki swoje spełniali.

Nie raz przed samem już natarciem nieprzyjaciół z Krzyżem w ręku przewodnicząc Rycerstwu zagrzewali do mężstwa w imię ojczyzny błogosławili oręż i niewątpliwie niejedno świetne zwycięstwo z wielkiem poświęceniem waleczących zdobyte, ich gorliwości i zjednanej łasce Bożkiej należy zawdzięczać. Obok tej zasługi wywierali zbawienny wpływ na utrzymanie karności i otuchy podczas niepowodzeń, gromili swawolę, osłaniali w pochodach od ucisku ludność rolną przestrzegali moralności nie folgując nawet Starszyźnie. Sumienne i gorliwe tak ważnych obowiązków wykonywanie zjednywało im ogólną cześć i wysokie poważanie — byli też to ludzie zwykle rycerskiego stanu po różnych życia i losu przypadkach zakapturzeni, już tylko w świetności i pomyślności ojczyzny, której kochać nie przestali, szukający pociechy. Po skończonej kampanii wracali do skromnej celi aby pokrzepić siły na nowe trudy gdy chrapliwa surma wojny znowu do obozu zawezwie. Nie przyjmując ofiarowanych sobie wyższych godności w hierarchii duchownej modlili się o powodzenie oręża polskiego kiedy wiek późny i stargane siły już im tej funkcji pełnić nie pozwalały. Dawnymi czasy licznym musiał być szereg z takim poświęceniem kapłanów a jakże ich mało doszło do naszej pamięci. Niewątpliwie obok X. Dęboleckiego X. Fabiana Birkowskiego X. Agapita Dąbrowskiego i X. Pikarskiego o których wspomina Pasek, Kapelanów Obozowych Stefana Czarnieckiego — Szymona Karmelity Kapelana Żółkiewskiego Hetmana, X. Przebórowskiego i Gniewosza S. J. Kapelanów Oboz. Jana III X. Marka Karmelity i X. Garlickiego za Konfederacyi Barskiej — jeszcze się dolieżyć winien X. Szymon Okolski Kapłan Zakonu Kaznodziejskiego co był Kapelanem Oboz.

łaja Potockiego Hetm. W-o Kor. ten sam co się później oddał Heraldyce — znajdzie się więcej takich typowych postaci w dziejach Rycerstwa Polskiego — tę szczerbę zapelnąć należy. \*)

### Autorament Cudzoziemski (obcy).

W skład wojsk naszych za Królów i R-ptój prócz Pospolitego Ruszenia konnego i pieszego Rycerstwa pod różnemi (znakami) Chorągwiemi etc. wchodziły i oddziały cudzoziemskie za granicą werbowane z cudzoziemską organizacją i dla niezajomości naszego języka zostały pod komendą obcych Officerów — były to Pułki Węgierskiej piechoty i konnej jazdy, Kompanie Janczarów Rejtarów Dragonów i t. p.

August II przyczyniał chętnie tych hufców nazywanych powszechnie obcym autoramentem — a gdy prócz tego ściągął coraz więcej Saskich wojsk w granice R-ptój wzniciło to pewne obawy i podejrzenia spełniły się na ten raz.

Sejm 1717 r. wojska Sasskie wydalil za granicę a obcy autorament na polską stopę przerabiać stopniowo polecił i oddał go pod bezpośrednią zwierzchność Hetmanów redukując ogólną cyfrę armii do 30,000 ludzi. Ten Cudzoziemski Autorament, trzeba to przyznać wprowadził co się tyczy organizacji wojskowej wiele ulepszeń poznałomil z taktyką i strategiką w całej już Europie wyrobioną do pewnego stopnia i stosowaną, ale za to zalał i zaraził nomenklaturą niemiecką co się długo przechowywała.

Jeszcze i za Stanis. Augusta przy reformie siły zbrojnej utrzymała się nazwa Cudzoziemskiego Autoramentu dla pewnej części armii choć ta z Krajowców po większej części już złożona uzbrojeniem się tylko i umundurowaniem od Krajowej różniła. Przyjęto także z zagranicy podział na Reginenty Plutony Szwadrony Bataliony Kompanie Cugi — figurowali tu Jenerałowie Szefowie Jenerałowie - Lejtnanci, Jener-Majorowie Oberszty Lejtnantowie Szefowie Prowiant-Mejstry Kommandanci Fligel — Adjutantci Cekwarei (Dyrektorowie Arsenaliów) Kaszery Majory Wachmistrze Feldfeble Kaprale Sierzanty Unteroficery Fajerwerker-Mejstry i t. d. — tymczasem komenda musztra rapporta i wszelka korespondencya w polskim się języku odbywały. Po tym obcym Autoramencie dostały się nam w spadku następujące wyrazy jeszcze się czasami słyszeć dające choć rażą uszy i swojskimi dziś dadzą się zastąpić: ryngraf, ryngort rejtuzy berejter rejtszula haupt-

\*) Nasi Kapelani Obozowi bardzo obszerną władzę rozgrzeszania (absolucyi) dostali z Rzymu bo Stolica Apostolska widziała Polskę narażoną na ciągłą z Półkieżcem Krucyatę — w istocie Polska pierwsza zapędy wrogów Chrześcijaństwa na Europę odpiierać musiała.

wach cekhauz liwerunek liderwerki munsztuk halsztuch culaga szturm rasztak knecht sztraf szpiceruty szpic trynggeldy festungi lonungi powować szlussować fassować i t. p.

### Hufce nadworne Panów.

Polska po Unii z Litwą i Rusią ściślej zespolona, zawarta od północy Bałtykiem i Moskwą od południa Tatarskimi hordy Wołoszczyzną Siedmiogrodem i Węgrami z zachodu Szląskiem i Monarchią Brandeburską na wschód Dnieprem od Moskwy przedzieloną była — wyciągnięta w takich granicach liczyła jakie 200 mil wzdłuż z zachodu na wschód a 220 w kierunku z północy ku południowi a zatem linia obwodu przeszło 600 mil czyniąca potrzebowała znacznych sił dla obrony granic. Południowo-wschodnia ściana R-ptój ciągle była niepokoiona od Tatar Wołoszy — od północy znowu prócz Szwecyi Moskwa raz po raz ponawiała wyprawy dla windykacyi Prowincyj od Litwy sobie wydartych a teraz w skład territorium R-ptój wsiąklých zmuszając Litwę i Ruś do ciągłego czuwania.

Jeżeli nie były zaszczerpie siły R-ptój przez wzgląd na tak wielką linię obwodu, to niewątpliwie zła była organizacya za leniwe ruchy rozrzuconych po całym Kraju zbrojnych oddziałów — ta właśnie słaba strona obrony krajowej zagnęła te dwie Prowincye do obmyślenia energiczniejszych środków ratunku. Ten obowiązek czuwania na wyłomie brali już na swoje barki Panowie Litwy i Rusi razem z wielkimi na udział sobie wyznaczonemi obszarami na okrainach, bo jeżeli z nich chcieli mieć dochód należało im zwabioną tu ludność zasłaniać od niespokojnych sąsiadów — otóż i jedna i druga okoliczność skłaniała ich do budowy twierdz zamków sypania szańców i okopów, w celu ich wzmożenia, zatem znowu poszła potrzeba urządzenia stałej załogi czyli milicyi — a gdy taka obrona jeszcze nie wystarczała tworzyli Nadworne hufce u siebie gotowe do rozprawy z wrogami póki pod komendę Hetmanów nie zbierze się Pospolite Ruszenie powołane, dla rozpoczęcia systematycznej obrony. Milicyą składali synowie włościan wolnych za tej powinności spełnianie od wszelkich ciężarów. Korzystało z tego przywileju i mieszczaństwo po przedmieściach rolne. Hufce zaś Nadworne składały się już z krajowej szlacheckiej młodzieży, już z cudzoziemców co się obyczajem owych wieków radzi wynajmowali gustując w wojenném rzemiośle — obok lekkiej jazdy byli tu: Pancerni Półpancerni a nawet Ussarskie znalazły się Chorągwie.

Pod bieglami w sztuce wojennej i dzielnemi Rotmistrzami wywiczone te piesze i konne poczty nie pomału się przyczyniały do świetnych i głośnych tryumfów oręza naszego, a za tę usługę dla ratunku R-ptój Panowie do hetmańskię wyniesieni godności nie szczerdzili

zycia dla ojezyny. Śmiało powiedzieć można że dwory naszych Panów były iscie Szkoły Rycerskie — tu się w robieniu bronią młodzież ćwiczyła, tu różne z kolei przechodząc ćwiczenia i stopnie nabywała obok praktyki zarazem i teoryi sztuki wojennej bo sami Panowie po odbytej za granicą wycieczce albo służbie w obcych armiach obeznani z taktyką strategią i fortyfikacją udzielali instrukcyj i z zamiłowaniem zatrudniali się ukształceniem swoich Zastępów pewni ztąd zaszczytu dla siebie a dla ojezyny pożytku — tu się dla młodzieży otwierały widoki bo z łaski Panów można było mieć opatrzenie po koniec żywota albo zyskać względy Króla przez nich i dobić się znaczenia. Największe Hufce Nadwornego Rycerstwa trzymali: XX-a Radziwiłłowie Ostrogscy Wiśniowiecy Lubomirscy — Sieniawscy Potocey Żółkiewscy Koniecpolscy Chodkiewiczze Sobiesey Sapiehowie, że innych pomine.

X-e Jeremi Wiśniowiecki za szczęśliwy z Zadnieprza odwrót Xenofontem nazwany rozległe swoje na Ukrainie dobra tak urządził że 10,000 ludzi zbrojnych mógł w pole wyprawić — takąż samą cyfrę wynosiły zbrojne Poczty XX. Radziwiłłów. Lubomirscy Panowie Pobereża szli w ich ślady, tak samo Potocey Królikami Ukrainy nazywani — są to jednak luźne tylko wiadomości i trudno dziś z całą pewnością oznaczyć ile te siły Nadwornych Panów Hufców z Milicyą razem wynosiły — a przecież musiały istnieć rejestra inwentarze i etaty; te gdy się z czasem pojawiają nie tylko już zaspokoją naszę ciekawość ale dadzą pojęcie o zamożności tych magnackich fortun i ofiarności dla Kraju.

Jakże się dziwić że szlachta butna ze swego klejnotu tuliła się pod opiekę Panów, że ich widokom i ambitnym pomagała planom albo że obok nich bladła i nikła królewska powaga — nareszcie że się u nas wyrobiła Oligarchia. Ależ ta Oligarchia jeszcze by Kraju nie zgubiła gdyby daleka od wszelkiej prywaty ściśle się z królami za ręce trzymała bo z najintelligentniejszych składała się ludzi — daleko może więcej szkodziła mu i to prawie bezwiednie szlachta niedouczona i pyłka acz niezłego serca i po swojemu kraj miłująca. Może i ustrój polityczny dawniej R-ptój powszechnie potępiany nie przeszkadzał do szczęścia i potęgi gdyby się mogła była wyrobić tak pożądana równowaga w pojęciach i dążnościach dwóch tych przedniejszych stanów, to jest magnackiego i szlacheckiego a następnie emulacya w poświęceniach dla ogólnego dobra. Nielatwa widać była rzecz tę równowagę sprowadzić i nikt też o tem chyba nie pomyślał a przecież byli ludzie co tę potrzebę pojmowali i smutne z takiej dyzharmonii przezuwali skutki.

Szczęśliwszą była przez swoje położenie jeograficzne od Litwy i Rusi właściwa W-Polska gdyż po zwyczajkim Zakonu Krzyżackiego pogromie, co się w nią kiedyś już głęboko wrzynał od strony Śląska i Monarchii Brandeb. używała pokoju, wszakże na każdą klęskę jaka

R-ptój na skrajach zagrażała czułą była i spieszyła z pomocą na jaką ją stało. Nadwornych tu hufców prawie nie było bo i Magnatów całą gębą, jak mówią brakowało. Wielopolsey Gorkowie Małachowscy Ossolińscy Kazanowscy ledwie się za podpanków uważali obok Magnatów Litwy i Rusi. Tak więc Litwa i Ruś gniazdem były bohaterów — Koroną, polorem nauką i sztukami wyzwolonemi błyszczała. Prussy handlu i przemysłu były ogniskiem. Rozległa i gdzieś w dalekich stepach tonącą Ukraina stała otworem dla wszelkiej wolnicy — tu burzliwego ducha ludzie w ciągłej walce pod znamiem Krzyża oczyszczali się i jednocześnie bronili cywilizacyi od barbarzyńskich hord zagrożonej — *Suum cuique*.

Szkola Kadetów v. Rycerska patrz str. 261.

Kresy patrz str. 161.

Wici. Do długiej laski przywiązany wicią vel sznurem (restes) Uniwersał Królewski pod pieczęcią Korony albo Litwy obnoszony po Dygnitarzach i Urzędnikach przez Woźnych zapowiadał o Pospolitem Ruszeniu — po Województwach w formie odezwy rozsyłano go szybko a po miastach na rynku w głos obwoływano — takie Uniwersały zwykle trzykrotnie ponawiano, bo pierwsze i drugie do gotowości wzywały, trzecie już miejsce i czas do stawienia się oznaczały. Po zbraniu się tedy obowiązanych do powinności wojennej czyli do Pospolitego Ruszenia Wojewoda albo Kasztelan lub wyřęczający go Starosta później odbywał przegląd i popis (sprawiał szyki) i następnie tę siłę zbrojną zdawał Hetmanowi, ale zaszła zmiana później w ten sposób, że zapalane beczki wylane smolą po wzgórzach albo na wysokich słupach przywiązane sznury smolne do zbierania się w szyki wzywały — Wici albo resty jedno i to samo.

## Lekarze Chirurzi Felczery Szpitale.

Zahartowani nasi Przodkowie niewiele kiedyś ufali w środki medyczne ztąd i Lekarzy mała była liczba — na wyprawy wojenne powoływano najbliższych, ale tu więcej o Chirurgów i Felczarów chodziło — Hetmanów było rzeczą myśleć o tem zawsze też brali z sobą swoich Nadwornych a znajdowali się i przy Hufcach Nadwornych Panów. Zakonnicy, obeznani z różnemi sposobami opatrywania rannych chętnie się temu poświęcali zaopatrzeni w bandaże szarpie i inne przybory — Ambulansów nie znano — na płaszczach burkach i tarczach po spartańsku gdy wypadło ciężko rannych wynosili za front następnie do najbliższych klasztorów i dworów przewozili gdzie opieki i pomocy chętnie udzielano. Zakonne Duchowieństwo wogóle odznaczało się wielką gorliwością w obozach, podczas dłuższych a ciężkich ekspedycyji wojennych — praktyk nabożnych pilnując. Hetmani zwykle mieli ołtarze obozowe składane (po dziś dzień w Skarbach Katedralnych

i Magnackich przechowujące się przed którymi pod gołem Niebem Rycerstwo nasze Mszy Ś-tój i słowa Bożego uroczyście słuchało, a przed walną bitwą do Komunii Ś-tój przystępować zwykło. Hetmani na każdym kroku dawali z siebie godny naśladowania przykład. Wszyscy, od prostego ciury począwszy aż do Hetmana w szkaplerze medaliki i inne świętości uzbrojeni w owych wiekach Wiary i nieobludnej pobożności więcej im ufali niżeli zbroi jaką się zabezpieczali, a jeżeli dał Bóg zwycięstwo nie swojej, je odwadze przypisywano ale protekcyi Królowej Niebios i modłom Ś-tych Patronów Polski. Po wytrąbieniu pobudki w obozie czy też w pochodzie śpiewało chórem Rycerstwo nasze pobożne pieśni: Boga Rodzico dziewico — O Gospodzie uwielbiona — Hejnaty — Kto się w opiekę — Ave maris stella i t. p. do pieśni pobożnych rycerstwa naszego należała zaczynająca się od słów „Omni die die Mariae utworu Kazim. Ś-o Królewicza — nie zaniedbywano i wieczornęj modlitwy po ogłoszeniu hasła. \*)

Kapele składali: Palkierze (Dobosze) bili w bębny i kotły. Trębacz i piszczy (Fejfy) — ci na rogach surmach i trąbach na rozkaz Hetmana i dowódców oddziałów znane Rycerstwu wygrywali hasła — Janczaska muzyka składała się z talerzy trójkątów i metalowych pretów i nadzwyczaj była wrzaskliwa i donośna.

Ciury luzaki łapikurami od gospodyń wiejskich przezwani, bazarnicy przekupnie (markietani) masztalerze strzezienni furmani kopace kowale kucharze pacholki hajduki i różnego kalibru posługacze uwijali się w znacznej liczbie po obozie, surowo za wszelkie wybryki karceni.

Harcerze albo Eliery Eleary Haliery Straceńcy; co dziś robią w czasie wojny flankierzy i tyralierzy to niegdyś nasi spełniali Harcerze — wszakże bez wyraźnego rozkazu Hetmana ktoby się poważał zaczepić albo uderzyć na nieprzyjaciela, choćby się dobrze spisał surowej podlegał karze.

Profosy — byli to Oficjaliści z wysłużonych niższych stopni wojskowych wybierani — rozciągali dozór nad przekupniami i szynkarzami pod boki obozów procederem swoim zajętemi — do nich należało przestrzegać żeby wiktuały były zdrowe waga rzetelna, ceny umiarkowane — zwykle po za obrębem obozu wyznaczane bywały miejsca na bazary kramnice i tassy — żony niższych stopni wojskowych i Oficjalistów miały do tego procederu przed innemi pierwszeństwo.

Poczty. Za Piastów miasta i większe osady dawały konnych i pieszych posłańców dla rozsyłania poleceń Panujących — była to nadzwyczaj uciążliwa powinność jak również podwody dawane w naturze.

\*) Krążyły obok nich między rycerstwem naszym i śpiewane bywały w pochodzie światowe pieśni, o Dymitrze X-u Wiśniowieckim, Łaszczu Mieleckim walecznym Tatar pogromcy Pretwiczu i innych bohaterów naszych czei poświęcone.

Stefan Batory i Zygmunt III-ci zamieniwszy te powinności na pieniądze przeznaczili ten fundusz na urządzenie Poczty a Władysław IV Ustawę i instrukcyą ułożył polecił. Gdy następnie okazała się niedobicie potrzebna konna obozowa poczta przy boku Hetmana urządzono i Pocztmistrzów Obozowych — do téj funkcyi zwykle przeznaczony był Porucznik znany z energii i surowej podlegał odpowiedzialności za opieszalność albo naruszenie pieczęci.

## Jeńcy wojenni.

Zwykle na trzy kategorie bywali dzieleni — ludzie prostej kondycyi (szeregowcy) dostawali się Hetmanom i innym wielkich fortun Panom gdzie do budowy zamków sypania okopów, grobli i t. p. robót używani byli za co mieli zapewnione utrzymanie a następnie dostawali udziały z gruntów po wykarczowanych przez siebie lasach sposobem czynszu i do kolonistów zaliczeni o powrocie do swojego kraju zwykle nigdy nie myśleli. Wojskowi Officerskiej rangi do chwili wymiany jeńców po klasztorach umieszczani bywali. Dygnitarzy w twierdzeniach i zamkach osadzano, mieli opatrzenie przyzwoite i z godnością byli traktowani, jak to instrukcyą oddzielną z Kancellaryi Królewskiej do Starostów nakazywała.

W Rawie byli więzieni: X-że Meklemburgski Koadjutor Arcybiskupa Rygskiego — Karolus, syn naturalny Karola IX Króla Szwecyi przez Jana Zamojskiego do niewoli wzięty. Za Jana Kazimierza osadzeni tu byli Jenerałowie Szwedzey i Brandebursey. X-żeta Golicyn Mezecki Ługowski Trubecki Massalski Sołtykow Szejn, dzielny obrońca Smoleńska z epoki Samozwańców — wreszcie Filaret Protoplasta rodu Romanowych ojciec Michała co w r. 1613 dzisiejszą rozpoczął dynastyą. Podkowa Ataman Kozacki z Niżu, stracony później we Lwowie.

W Malborgu trzymany był Jurek Chmielnicki. W Malborgu, prócz innych, więzionym był Jan Cyrus wysłaniec Cessarski, co w Prussach Koron. Lennych i na Pomorzu intrygował na korzyść Arcyksięcia Maksymiliana nielegalnie i zaskwapliwie przez Prymasa Królem ogłoszonego. Opara Hetm. Kozacki za Jana Kazim. Gildelheim i de la Gardie jeńcy Zamojskiego z pod Wolmaru tamże osadzeni byli.

W Tepezhynie i Lublinie Jagiełło uwięził Dygnitarzy Zakonu z pod Grünwaldu.

W Grodnie więziony był Szach Achmet Chan Tatarow Nadwołżańskich.

W Checinach — Andrzej Wingold brat przyrodni Wład. Jag. Lanwinowicz, synowiec tegoż Króla co Swidrygiełłę przeciw niemu wspierał — Wacisław z Gottardowicz za poddawanie Krzyżaków — po Grünwaldzkim pogromie znaczna liczba Komturów — później 26-ty z kolei Mistrz Zakonu Michał Kuchmeister v. Steruberg.

W Gostyninie Car Wasil Szujski i dwaj jego bracia Iwan Pugowka i Dymitr — z ostatnim dobrowolnie dzieliła los smutny wierna małżonka Katarzyna.

W Krasnymstawie siedział jako więzień polityczny Maxymilian Areyksiażę Aust. Pretendent do korony polskiej ujęty pod Byczyną p. Jana Zamojskiego — Feldmarszałek Szwedzki Wittenberg Generałowie Wremgel Horn Erksen Nechey Canterstein Minister i kilku ze sztabu Króla Szwedzkiego Officerów za Jana Kazimierza, osądzeni byli jako jeńcy w Zamościu. Przedniejsi jeńcy Tatarscy i Turcy w Złoczowie, Lwowie byli trzymani i po innych zamkach Rusi Czerwonéj — np. w Stanisławowie.

W Kwidzynie więzieni byli pod Byczyną z bronią w ręku ujęci nasi, co za Cess. Maxymilianem trzymali — Krzyzew w Rusi Białéj także był urządzony dla pomieszczenia więźniów politycznych.

### Artykuły Hetmańskie.

Nadużycia stanu rycerskiego i różnego kalibru posługi w pochodach obozach i na zimowych leżach pociągały za sobą potrzebę ułożenia Kodexu v. Ustawy Wojskowej. Istniały w praktyce oddawna różne już kary za excessa gwałty i inne przewinienia, nareszcie za Zyg. III-go r. 1609 przejrane były na Sejmie i zatwierdzono ujęte w Ustawę pod nazwą Artykułów Hetmańskich dla Korony — zebrane w jedną całość obejmowały 70 Paragrafów, z tych 33 ściągaly się wyłącznie do połowej służby reszta tyczyła się porządku w obozie pochodach i podczas bitwy. Artykuły Hetmańskie dla wojsk X-twa Litewskiego ułożone p. Hrehora Chodkiewicza i zatwierdzone p. Sejm W-ki zawierały 45 Paragrafów. Oboźni Sędziowie z Instygatorami do czuwania nad porządkiem i karnością obowiązani, bezzwłocznie wymierzali kary które Hetmani zatwierdzali. Karano: gardłem, ucięciem ręki, odsądzeniem od czci, wydaleniem z Koła Rycerskiego, odebraniem proporca odsądzeniem od dowództwa hucem, więzłą aresztem o chlebie i wodzie w prochowniach, różgami u przęgierza, siedzeniem na kole to jest na palu i t. p. Namioty od Turków przejęte i do naszych weszły obozów — z początku sami tylko Hetmani późniéj i inni Dygnitarze wozili je za sobą i rozbijając kazali — wykładane makatami kobiercami wojskami opatrzone w kominki i okna nie już tylko z wygodą ale ze zbytkiem bywały urządzane.

Ten zbytek na który tak powstawali społeczni pisarze przedierał się i wkradał coraz więcéj do obozów wcale niepotrzebnie. Do takich zbytkowych przyborów należały np. guziki z drogich kamieni, kosztowne kłamy i spinki, pochwy kameryzowane, bogate siodła, olstra strzemiona i rzędy na konie, drogie szuby czapraki kapy dyftyki zbroja i ryszunek pełne drogich kamieni grubo pozłacane, broń z Turcyi Węgier i t. d. po drogiéj nabywana cenie. Ależ stało na ten zbytek

dawnych naszych Panów i ten tylko chyba zarzut zrobić im było można, że pogardzając krajowych fabryk wyrobami rozwijać się im nie dawali.

Nie darmo nasi Przodkowie tak wiele na jazdę liczyli i długo żadnej innéj nie chcieli znać broni. Polak od dziecka przywykał do konia nieledwie z nim się razem chował i zraszał — konno na łowy młodzieńcem jeździł, konno szukał bogdanki, na koniu dalekie odbywał podróże, na Dworach Panów konną pełnił służbę, z konia obierał Króla, siadał na koń gdy go wici do obrony Kraju powołały, konno ścigał Turki i Tatary gdy Kraj nawiedzili i z lupem wracali, dosiadał konia gdy ze Szwedem i Moskwą spotkać się wypadło — koń od kolebki do grobu nieodstępny towarzysz był też przedmiotem szczególnéj jego opieki i troskliwości, a za tem poszło że była oddzielna rasa polska — rzutność i bystrość z łagodnym temperamentem była wybitną cechą polskéj rassy koni i było powszechne mniemanie że z orlemi rodzą się skrzydły i wichrom się wyprzedzić nie dadzą te z koni u których włos w odwrotnym splywał kierunku.

Ukraińskie garbonosy niewybredne pod względem karmy, nadzwyczaj były wytrzymałe miały chrapy (nozdrza) szerokie i dla tego w szybkim biegu nie prędko się męczyły. Jeszcze za Jana III-go hasały po stepach Ukrainy stada dzikich koni które na arkany chwytano, tak samo w rozległych puszczach Żmudzi snuły się liczne stada za Zygmunta III-go. Drobnéj rassy konie żmudzkie zaledwie do Pospolitego Ruszenia używać się dały niezdatne pod jazdę ciężko uzbrojoną. O poprawie rassy miejscowej już podobno myślał Kazimierz W-ki ale to właściwie Jagiellonom zawdzięczać należy; niemają się też do tego przyczynić mogły zdobyte tu i owdzie wskutek świetnych zwycięstw na Turkach czystéj krwi tureckéj a nieraz i arabskiéj bachmaty co się między szlachtę dostawały.

Szlachta nasza w ogóle znała się na koniach popisywać się nie mi lubiła i przepłacała wyrobione pod wierzch bo podczas wojny o życie jeźdźca często koń stanowił. O dobre też konie nie było u nas trudno, miała je po swoich stajniach i zbywała szlachta a pośród niéj niemają było Megareńczyków co się troskliwiéj chodowłą koni niż wychowaniem dzieci zajmowali. Liczne, czystéj krwi arabskiéj stada hetmańskimi i sultańskimi nazywane, trzymali nasi Magnaci w urządzonych ze zbytkiem masztarniach, a Koniuszowie notowali w Katalogach wyłącznie na to przeznaczonych dzień urodzin i rodowód każdego źrebicia — zdolniejsi z Masztalery spełniali funkcyę Akuszerów, żeby infanci nie ulegli jakiemu kalectwu ślepo na świat przychodząc. Figurujące w księgach Metryk nazwy koni brane były z Mytologii albo też z Wschodu.

Dziwna rzecz zaprawdę, a jednak tak się rzeczy złożyły, że Ukraina była kolebką bohaterów i razem gniazdem nieprzeliczonych stad koni do bojów zdolnych i poszukiwanych, ale co dziwniejsza jeszcze że temperament tych koni zupełnie licował z burzliwym charakterem

ukraińskiej ludności. Trzeba oddać sprawiedliwość i przyznać zasługę niektórym z naszych Panów co na Rusi i Ukrainie stada szlachetnej krwi koni nie dla innych widoków, znaczne ponosząc koszta utrzymywali, ale czynili to dla rozpowszechnienia i poprawienia w Kraju miejscowej rasy — do takich należą: Firleje Scypionowie Konaszewicze X-ta Wiśniowiecy Radziwiłłowie Lubomirscy Sanguszkowie Sobiescy Tarnowscy Potocecy Giżycecy i t. d.

Rycerski polski naród słusznie konnym niegdyś był nazywanym. Polak nieledwie przyrastał do konia nie dziw zatem że ten figuruje w tylu przysłowiach narodowych i upowszechnionych zwyczajach. Już pod względem ekonomicznym Polska nadzwyczaj się zaniedbała — brak Policji Wiejskiej dobrze urządzonej pociągnął zezasem za sobą znikczemnienie rasy włościańskich koni.

Prócz wielu innych zwyczajów co ściślej u nas konia z Rycerstwem wiązały, należą:

Za zwłokami Hetmanów Regimentarzy i Dowódców zbrojnych oddziałów, konie, co z niemi los wojny dzieliły, postępowały grubym kirem okryte. Gdy Hetman uroczystym objadem podejmował Rycerstwo, na pieczęste przy odgłosie trąb podawano żrebię.

Oczepiny szlacheckich córek nie na dzieży według upowszechnionego zwyczaju się odbywały, ale na siodle, żeby dzielnych rozdziły Krajowi rycerzów.

Następujące przysłowia sięgają czasów konnej Polski:

Bięży, jak Albertus z wojny. Valachia tumulus Polonorum.

To istna wyprawa Plebańska.

Lepszy rycerz niż panosza (giermek).

Polak to ma w swój naturze, Bić się w polu a nie w murze (dziurze) nie za murem.

Nie do korda Panie Horda. Koszowy rycerz — (nazwa pogardliwa).

Temu na Ukrainie służyć, co chce szabelki użyć.

Oto mi rycerz zpod Żwańca.

Koń turek, chłop Mazurek; czapka magierka szabla węgierka.

Póki kopij i hussarzy póty i Polski.

Za Króla Olbrachta wyginęła szlachta.

Piławce Plugawce.

Za Pana Pretwica, Spała od Tatar granica.

Pod Guzowem zmieszła się krew z ołowiem.

Klaczka pszczołka pszenica dobędą z biedy szlacheica.

Komu żony odchodzą a konie się wodzą fortunę zrobi.

To tyle warto, co bić się za Wiedeń.

Zarobił jak Król Jan na Wołoszczyźnie.

Kord od boju, szabla od stroju.

Z Tatarem zbójcekim, rachuj się pod Kleckiem.

Lepsza w domu groch kapusta, Niż na wojnie kura tłusta.

Co Włoch to Doktor, co Niemiec to Kupiec, co Polak to Hetman.

Kancellarye Hetmańskie. Dziś pułki w każdej armii mają Archiwum i w porządku utrzymane akta woźa za sobą — jest w nich historia ich świetnych i smutnych losów — data założenia, zmiany nazwy — są listy imienne dowódców, komplety Officerów, inwentarz własności i efektów pułkowych rejestra wydatków na broń odzież konie i t. d. etaty, wyroki sądów wojennych, Postanowienia władz krajowych komunikowane dowódcom dla stosowania się etc. etc. etc.

Musiały kiedyś istnieć jakieś notaty rejestra i spisy Pospolitego Ruszenia skoro Wojewodowie Kasztelanowie Starostowie w końcu mieli obowiązek sprawdzać cyfrę zbrojnego Rycerstwa na potrzebę (wojną) powołanego — a gdzie dziś tych rejestrow szukać? Oto — w Metrykach Koronnej i Litewskiej, w Sigillatach w Aktach Komisji Wojskowych znaleźć się to wszystko może, bo w tych ostatnich były Wykazy osób służących wojskowo, Inwentarze Arsenalów, Listy kondukt wojskowych różnych stopni przez Dowódców składane, albo w Archiwach Akt dawnych: w Krakowie Kielecach Radomiu Piotrkowie Kaliszu Sieradzu Płocku Łomży Siedlcach Lublinie Warszawie o ile nie zostały te Archiwum złupione przez Szwedów i innych nieprzyjaciół, albo od pożarów zniszczone. Tam z pewnością znajdują się dokumenta mogące ciekawość naszą zaspokoić i rozjaśnić niektóre wątpliwości pod względem organizacji wojennej; musiały też chyba istnieć Rejestra Hufców Nadwornych Panów i Archiwum czy też akta dotyczące się Milicyi Zamkowej, zapasu broni i t. d.

Jużto wogóle rozpisywać się Przodkowie nasi unikali, z tem wszystkim bez akt rejestrow inwentarzy i pewnego rodzaju Archiwów nasi Hetmani obejść się nie mogli — musieli koniecznie pod ręką mieć i Kancellaryę a jednak żadnego prawie niemasz śladu kogo do pióra wzywali w obozach, gdzie się bez korespondencyj nie obeszło a przecież i wczasie pokoju musieli się znosić z Dowódcami Regimentów Komendantami twierdz Strażnikami Oboźnymi i inną Starszązną wojskową — wypadło im polecać względem Królów dobrze zasłużonych na polu bitwy, przedstawiać do skartabellatu (szlachectwa) i t. d. Skoro niemasz nazwy Urzędów Kancellaryę wyłącznie obsługujących trzeba za tem przypuścić, że sobie sami Hetmani zdolnych dobierali Sekretarzy i Regentów Kancellaryi a przedewszystkiem godnych zaufania i wynagradzali z funduszków do swojej oddanych dyspozycyi.

Autor Historji Polskiej P. Michał Bobrzyński Profes. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Członek Krakowskiej Akad. Umiejęt. znalazł w Archiwum Poznańskim za unikaty i białe kruki liczyć się mogące dwie Księgi Aktów Obozowych W-twa Kaliskiego i Poznańskiego gdzie pomieszczone są rejestra stawających do Pospolitego Ruszenia na wyprawę przeciw Włochom i Turkom 1497 i 1498 r. i na wojnę Czeską 1474 r. kiedy naszego Kazim. Jagiellończyka syn pierworodny Władysława na tron Czeski powołanym został i słusznie w Pomnikowych wy-

dawnictwach historycznych postanowiła Akad. Umiejętności Krak. wszelkie tego rodzaju dokumenta publikować.

Są już dziś i w Muzeum Świdzińskiego ogłoszone drukiem kopije listów z Archiwum Hetmańskiego których oryginały posiada P. Zygm. Głogier Podlasiąnin, miłośnik narodowych pamiątek — tu objęte są skarżki na nadużycia wojsk ościennych, co bez zezwolenia neutralnej R-ptej ciągle się snuły po całej jej przestrzeni i zabiegi o koronę po śmierci Augusta III-go do której wzdychał i Hetman Jan Klemens Branicki, a prócz tego z nich dowiadujemy się, że poufnym tegoż Sekretarzem był szczerze mu oddany X. Betański co po Becku objął cudzoziemską ekspedycją Proboszcz Goniądzki w końcu B-p Przemyski. Tylko szukać a cierpliwie szukać to się z pewnością znajdzie dużo jeszcze źródeł i dokumentów a zamglona przeszłość nasza historyczna da się z czasem rozjaśnić.

Koszary wojskowe. Nie potrzebowało ich Pospolite Ruszenie — Milicyą i Nadworne Hufce swoje rozmieszczali Panowie po zamkach i dobrach przyległych. Służebne wojska Królowie pod bokiem swoim trzymając lokowali zapewne niegdyś w Krakowie a później w Warszawie w obrębie zamków gdzie rezydowali.

Najemny żołnierz po skończonej wyprawie rozwodził się i nie troszczono się więcej o niego, ale za Augusta II-go kiedy już regularne tworzyło się wojsko musiały być dlań jakieś baraki i koszary i niezawodnie były to budynki drewniane dla tego żaden ich ślad nie pozostał. Kozactwo Grodowe na Ukrainie w Czerkassach Czechrynie i Kaniowie w niewybrednych mieściło się budynkach, tak samo na całej linii Kressów z drzewa i ziemi budowano stajnie i izby (komory) dla lokacyi załogi i koni.

Najdawniejsze chyba w Warszawie były Koszary Kazimierowskie później Kadeckimi nazywane. Ujazdowskie (Jazdowskie) są z epoki St. Augusta — prócz tych, znane są tylko Mirowskie Działyńskie i Sapieżyńskie na Wielopolu, Gwardyaackie w kierunku Bielan.

Weterani (Inwalidzi). Krysztof Wiesiołowski Nadworny Marszałek Litewski niegdyś dziedzie Tykocina na Podlasiu ufundował Szpital dla Wojskowych stanu szlacheckiego i Ustawa dla tegoż przezeń ułożona r. 1638 p. Sejm zatwierdzoną została.

Wnuk jego po kądzieli Jan Klemens Branicki podupadł tę Instytucją za wojen szwedzkich i tylu innych klęsk co się na Kraj zwały odnowił i z tego Alumnatu (alere żywić) korzystało odtąd 12-tu zasłużonych wojskowych kałectwem albo starością niedołężną dotkniętych. Szkoda, że za tym przykładem nie poszli ludzie mający czem rozporządzać a przynajmniej nie mamy wiadomości o innych w tym duchu fundacyach coby się bardzo przydały były.

Kiedy nasza szlachta w XVI-tym wieku następowała na bogate Zakony duchowne między innymi proponowała aby pewna część ich dóbr i uposażeń jako panis bene merentium dla zasłużonych wojskowych

obciążonych wiekiem albo kałectwem dotkniętych była przeznaczoną ale do tego nie przyszło; a gdyby nawet Duchowieństwo przystało było, wielkie pytanie jakiby kierunek ten fundusz otrzymał i czyliby się dostawał tym dla których był wyjednanym. Nasze łany wybranieckie wójtostwa sołectwa włoścystwa i bojarszczyzny zakrawały na przytułki dla podległych kałectwu wojaków — między Graecyalistami na dworach wielkich Panów byli też i ludzie wojskowego stanu a nasza dobrego serca szlachta w jedną nieledwie zwartą rodzinę nie odmawiała przytulenia potrzebującej braci nie lekceważąc wojskowej dla ojczyzny wysługi. Na przedstawienie Hetmanów ulegli ciężkiemu kałectwu na polu bitwy wojskowi otrzymywali od królów pensye albo na łaskawym chlebie pomieszczeni bywali w ten sposób, że im niektóre funkcyje płatne po Województwach Ziemiach i Powiatach dawano.

Nie uchylały się i Zakony od niesienia pomocy tak zasłużonym ludziom a nawet ubogie klasztory co z jałmużny żyły (Fratres medicantes) przytulały potrzebujących spokoju i bytu wojaków. X-ta Lubomirsey w Rzeszowie nad Wisłoką (Ruś Czerwona) założyli Dom Inwalidów a poprzedni dziedzie Ligezowie Szpital dla wojskowych wylącznie który podziśdzień istnieje — w Zebrzydowicach pod Wadowicami Mikoł. Zebrzydowski W-da Krakowski fundował obok Kalwaryi Szpital i kilkunastu wojskowych miało tu wygodne pomieszczenie — w Gródku pod Lwowem był Szpital dla rannych wojaków pod opieką OO. Bonifratrów — w Jazłowiec fundował Szpital wojskowy Mikoł. Jazłowiecki — w Nieświeżu XX. Radziwiłlowie.

## Legiony.

Wielka socyalna rewolucya francuzka ogłaszała program wolności dla wszystkich ludów i nieś im pomoc obiecując wlewała jakąś pociechę i otuchę w powodzenie naszej sprawy o ile ją sami z energią podnieść zdołamy. Moczarze Europy mając zwrócone teraz oczy na wzbudzoną Francją albo czuwać musieli na granicach swoich państw albo wysyłać dla przytłumienia rewolucyi znaczne siły żeby ją umiejscowić, a następnie zdławić i dawny tam przywrócić porządek. Korzystano u nas z tego zajęcia i roztargnienia trzech potencji — potworzyły się na całej dawniej przestrzeni R-ptej patryotyczne związki aby się zająć materyalną pomocą dla wychodźców i przy dobrze urządzonej komunikacyi posypały się szczerze hojne ofiary z najdalszych kraju zakątków. Szlachta Duchowieństwo miasta i większa część Magnatów brali udział w składkach po W-dtwach Ziemiach i Powiatach urządzanych a zacni Przywódcy przyszłych oswoobodzicieli kraju szafunkiem tego grosza najsumienniejsi kierowali.

W tym czasie właśnie Napoleon Bonaparte co się pod Tulonem odznaczył i stanowcze nad Sekyami Paryża odniósł był zwycięstwo



wyniesiony do godności Jenerała 1795 r. wysłany został od Dyrektoryatu w charakterze Naczelnego Wodza do Włoch gdzie szczęśliwie walcząc oswobodził je od Austrii i Burbonów, tworzył nowe R-pte ścisłym braterstwa węzłem z Francją połączone i z nią wszelkie nadal gotowe dzielić losy.

Nasz Dąbrowski nie tracąc czasu wszedł w układy z Nową R-pta Cyzalpińską i w 1797 r. stworzył Legion Włoski z 5,000 ludzi już z prochem oswojonych i gotowych na wszelkie poświęcenia żeby tą wysługą zyskać dla utraconej ojczyzny względy bohatera któremu los świetną zapowiadał przyszłość.

Wkrótce stanął i drugi Legion z 7,500 ludzi złożony pod dowództwem Jenerałów Kniaziewiczza i Wielhorskiego. Element tych Legionów składał się z byłych Konfederatów Barskich z ludzi co pod Kościuszką walczyli Polaków Galicyjskich, co porzucali armię Austriacką pod Wurmserem i Melassem, przez Francuzów pod Marengo i pod Mantuą już przy udziale naszych Legij na głowę pobitych. Kiedy Legiony nasze już się odznaczać zaczęły ze świetnej odwagi zajęciem Kapitolu zdobyciem twierdzy Gaety i obroną Mantui delegowany przez Jener. Championeta Kniaziewicz dla złożenia Dyrektoryatowi zdobytych chorągwi nagrodzony został złotą szablą.

Po upadku Dyrektoryatu 1799 r. Legiony nasze wcielone zostały do wielkiej armii i rozdzielone na Legion Włoski pod Dąbrowskim i Naddunajski pod Kniaziewiczem — w położeniu Legionów zaszła teraz wielka zmiana, bo skończył się niedostatek co się nieraz dawał uczuć gdyż odtąd przeszły już na żold stały; ale też za to wyzyskiwano je i zwykle wysyłano tam, gdzie największe groziło niebezpieczeństwo.

Widzieli to dobrze i czuli nasi Legioniści jak krwią ich szafują a jednak pod gradem kul Bozkiej się polecając opiece szli gdzie rozkaz mieli i mimo przeważających często sił nieprzyjaciół w haniebnej ucieczce nigdy nie szukali ocalenia; ginęli gdy wypadło z rezygnacją a wyszczerbione szeregi wyczekujący zapelniali kandydaci co od czasu do czasu przemykali się za granicę.

I dla Naddunajskiej Legii zaświeciło słońce. Dostały się w jej ręce nie bez krwawych bojów twierdze Kiel i Philipsburg — pod Bronheim Offenbach i Hohenlinden z bagnetem w rękę nasi przechyliili szalę zwycięstwa na stronę wielkiej armii ludząc się nadzieją że te im zasługi będą policzone. Championet Kellerman Moreau oddawali należną w swoich raportach sprawiedliwość naszym Legionistom patrząc z blizka na ich poświęcenie. Rzym za utrzymanie porządku i straży w obrębie Kapitolu wdzięczny podziwiał mężstwo naszych ziomków — uwięziony od Dam Moreau w Strasburgu publicznie przyznał, że w równej połowie na ten hołd wdzięczności zasłużył Legion pod Kniaziewiczem.

Nareszcie 1802 r. pewna część Legij naszych wysłaną była na

wyspę San-Domingo pod Jabłonowskim i zaledwie  $\frac{1}{4}$  z tego oddziału wróciła przeredzona żółtą febrą i krwawym z Murzynami bojem.

Od tej chwili rozpoczęło się w Legiach zniechęcenie — opuścił je Kniaziewicz a za nim wielu innych do ojczystych powracali ognisk, aż znowu błysła nadzieja pomyślniejszej dla narodu doli — szereg oręża nieustawał, walki przerywane zawieszeniem broni albo traktatami wypełniały lat kilka a uszczuplane w bojach nasze Legie ciągle się odnawiały do 16,000 ludzi Edyktem ograniczone. Kiedy nareszcie w skutek świetnych nad Prussami zwycięstw zdobył się Napoleon na utworzenie szczupłego X-twa Warszawskiego, jeszcze pewna część naszych Legij musiała się wysługiwać po twierdzach zdobytych stanowiąc załogi i w Hiszpanii walczyć pod X-em Sułkowskim.

Świetne nad Austrią i Prussami zwycięstwa Napoleona pod Austerlitz (Sławkowem) Anerstaet Jeną nastęrczały łatwą sposobność wskrzeszenia Polski choćby już tylko z Prowincyj przez te dwie potenciey od niej oderwanych gdyby był wówczas miał dla nas życzliwość, powinien był poświęcić Rossyi Turcyą, która dla wyzwolenia pobratymczych ludów z pod barbarzyńskiego rządu i ucisku Porty tyle już podjęła kampanij taby się może była na zwrot polskich krajów zgodziła; a wskrzeszonej i do samoistnego bytu powróconej Polsce nie pozostawało nic innego jak wybrać króla z panującej dynastyi Romanowych bo w tych tylko warunkach istnieć mogła i jużby się nie dostała w ręce Niemców żeby ją zgermanizować mogli co im się bardzo umiejętnie udaje.

Taka Polska połączona teraz ścisłemi węzły braterstwa z pobratymczą Rossyą po zagojeniu się ran jakie jej kłęski wojenne zadaly wkrótceby dawną była odzyskała świetność i po smutném doświadczeniu koniecznieby się odtąd lepiej rządzić umiała; ale dumny i zaślepiony powodzeniem mocarz na większe jeszcze ofiary miał zamiar wyciągnąć naród co w jego gwiazdę uwierzył. Marzył zaimponować jak w Berlinie i Wiedniu i w Nadnewskiej stolicy ale od żywiołu i bezprzykładnej ofiarności narodu z mężstwem połączonęj znękaney zrobił fiasko i wszystkie nasze nadzieje przepadły!

Do roku 1830 już plugiem zajętych, już w wojsku pod dowództwem Naczelnego Wodza W-o Xięcia Konstantego, już na Urzędach, albo wreszcie w charakterze Rezydentów po dworach naszej szlachty jeszcze się i Konfederat Barski odnalazł (sam znałem ich jeszcze kilkunastu) a Legionistów w każdym liczniejszym zastawało się zebraniu; i jednych i drugich adorowano i słusznie poważano.

Na 15,000 — 16,000 zbrojnej siły Legionów kilkuset już samych przewinęło się Officerów a kilkunastu Jenerałów. Jakkolwiek wśród szeregów oręża i ciągłych operacyj wojennych niełatwa była zajmować się piórem to przecież musiały być porządnie prowadzone rejestra spisy i wykazy każdej pojedynczo Legii, następnie Batalionów Kompanij Szwadronów które przy wypłacie co miesiąc żoldu koniecznie stawały się potrzebnymi — w miejsce znowu poległych i zmarłych

Officerów wstępowali inni i ślad tego w owych listach płacy zachować się musiał.

Legiony musiały mieć akta i Archiwum z nich powstałe. Raporta o stanie Legii przez ich dowódców składane i przedstawienia do awansu mogą się gdzieś jeszcze poniewierać. Musiały być wykazy poległych i dla ciężkich ran z szeregów ubytych, bo tego nawet stosunki rodzinne i prawa spadkowe wymagały — podobno Dekady Godebskiego obejmowały od czasu do czasu wzmiankę o poległych i ci po oddaniu winnego zasłudze hołdu polecali się modlitwom współtowarzyszów broni, co ich przeżyli a gdzie się tego dziś doszukać można?

Rozproszeni albo spoczęli w mogiłach które na pobojuwisku zaraz usypano albo wzięci w niewolę (co się rzadko przytrafiało) z tęsknoty za krajem powymierali — ci zaś co po Szpitalach wskutek ran ciężkich kończyli chwalebny żywot grzebani byli po cmentarzach na całej przestrzeni Europy gdzie płomień wojny dochodził, a nagrobki i napisy zapewne ręka nieubłaganego czasu zniszczyła i zatara — a może tu i owdzie w księgach kościelnych figurują imiona tych naszych zaenych wojaków zmarłych po za obrębem kraju i takie akty zejścia (sepultury) byłyby dziś dla rodzin nie już tylko drogą pamiątką ale chlubą i zaszczytem godnym w używanych dotąd herbach nowej na tarczy dystynkeyi (wyróżnienia).

Napoleon z wyniesionemi teraz świeżo do godności królewskiej Elektorami i Xiążęty chciał trzymać na wodzy Prussy i Austryę nam zaś schlebiał bo powołał do rządów Xięstwem potomka Sasskiej dynastyi przez Konstytueyę 3 Maja 1791 r. za dziedziczną uznanęj.

Jakie zaś miał Napoleon dalsze względem nas zamiary i plany z tém się nikomu nie zwierzył, bo też to zależeć miało od powodzenia oręża, politycznych układów i nie dających się z góry obliczyć kombinacyj; tymczasem Legiony nasze rozprasał po Westfalii, po twierdzach w granicach Pruss orężem zdobytych, i dla swego otoczenia.

Kiedy się już acz małą część dawnego territorium odzyskało, czyli, kiedy się już miało grunt pod nogami w nagrodę za poświęcenia i dzieła odwagi i kiedy ciągle odnawiające się koalicye zbrojne przeciw Napoleonowi siły jego wyczerpujące nie dawały nadziei żeby wyjść mógł górą z téj nierównej walki czyli nie należało nam samodzielnie teraz bez opiekuna wystąpić stanowczo się na stronę Rossyi przetrzeć, i porzucić rolę najemników bo taki teraz przybierać charakter zaczęły nasze Legiony i dla tego właśnie opuścił je Książecz wicz wraz z wielu innemi i chciał tak samo zrobić zniechęcony Dąbrowski a Kościuszko wzbraniał się przyjąć dowództwa. Z inicjatywy Napoleona miał jakieś życzliwe dla nas zamiary Cesarz Paweł I ale śmierć wykonać mu ich nie dopuściła. Temu połączeniu się dwóch bratnich ludów sprzyjać się zdawał Napoleon i na dziedziczną Romanowych dynastją się zgadzał, ale odstąpił, jak tylko obok téj kombi-

nacyi politycznej podniósł Gabinet Petersburgski dawno nakreślony projekt wskrzeszenia Cesarstwa Greekiego czyli Wschodnio-Rzymskiego.

Cesarz Aleksander mógł był względem Polski plany swego Rodzica wykonać — umieli go dla nas pozyskać XX. Czaratoryjski i Ogiński, dla czego jednak do tego nie przyłożył ręki? Trudno przypuścić, żeby się dał powodować XX-om Dołgorukim bo Monarcha ten odznaczał się zdaniem pewnym i wolą stanowczą — otóż rozejrzeć się nam należy w przeszłości i zbadać czyli nie po naszej stronie winy tego szukać trzeba — późniejszy czas odkrył że zreflektował go Karamzyn historyk co stanął na czele partyi nam nieprzychylnęj. Kościuszko w Ameryce przesiąkł był na wskroś republikańskimi zasady i te pragnął u nas koniecznie przesześcić, a widząc, że się to nie powiedzie, pozostał bezczynnym.

Bardzo być może, że chybił nasz zaenny Kościuszko co nie wyzyskał chwili która się już nie powtórzyła, ale kto zresztą tego dowieść potrafi żeby mu zarzut zrobić na podstawie gruntownej; tym czasem nie spuszczaemy z uwagi, że miał skrupuł złamać dane rycerskie słowo bo zapewnił Cesarza Pawła że już z orężem nigdy nie wystąpi, a choć się dał złudzić szumnym programem R-ptej Francuzkiej, i wierzył w świetną Napoleona gwiazdę nie chciał zepsuć sprawy ani jej brać na swoją odpowiedzialność.

Legiony zatem, były zawiązkami ważnych dla nas następstw — i po załatwieniu naszych nieprzedawnionych pretensyj, mógł trwać dłuższy od wszystkich pożądaný i niezamącony pokój tak potrzebny dla zagojenia ran po krwawych bojach i kłękach wojny.

Słowianie, do czego dziś dopiero wdychają jużby się byli zdążyli zlać w jedną rodzinę, zanim Niemcy do takiej przyszli potęgi i siły militarnęj żeby dziś temu gotowi przeszkadzać.

Ludy słowiańskiego szczeputa wtłoczone klinami pomiędzy Niemców i germanizowane na gwałt albo madziaryzowane jako to: Czesi Morawianie Kaszuby Pomorzanie Łużycanie Polacy Serbowie Słowacy Chorwaci Dalmacyi dopominają się praw swoich a mianowicie używania z całą swobodą przyrodzonego języka w Kościele Sądzie Szkole i Urzędzie poszanowania ich wiary tradycyi i dorobków cywilizacyi ale to zjednoczenie czyli Słowiańszczyzna bez krwawego chrztu czyli starcia się z niemiecką rasą chyba się nie obejdzie.

Nie pozostaje nam dziś tylko oddać się szczerze pracy ekonomicznej i umysłowej i wyczekiwać na lepszą dolę, której przedświt już się wynurzać zdaje z po za mgły za którą przyszłość się ukrywa. Słowiańszczyzna to cała i jedyna dla nas, powtarzam, nadzieja. To, co dziś dała Galicyi Habsburgska dynastya, może na żądanie Niemiec i z któremi się złączyła, odebrać, może być i sama nawet w krytycznej chwili opuszczoną od sprzymierzeńca pod którego tuli się opiekę, zlepią z tak różnorodnych żywiołów ciągle w chaotycznym zostając zamięcie — alboż i niemcy, co dziś całej imponują Europie ścisła i szcze-

ra skleja jedność? — Prusofilskie tendencje tę spójnię podrywać się zdają. Bądź co bądź przyjdzie się Słowianom w niedalekiej przyszłości zmierzyć z Germanami, a lekceważone przez nie albo ścieśnione w prawach i taryffami celnymi wyzyskiwane dziś inne potencje weleby się o losy Teutonów nie troszczyły aniby ręki podały.

Jakkolwiek zadaniem mojem była i jest Polska przedrozbiorowa, porwany wirem tłoczących się myśli i kombinacyj nie umiałem zapamiętać nad piórem i sięgam po za tę granicę, nie już tylko dla tego żebym się z moją wiarą polityczną odkrył, ale skłania mnie do tego dziś przez ogół intelligentny przeważnie wyrobiona idea, że na Słowiańszczyznę wyłącznie liczyć trzeba, i gdyby, bo i to się może zdarzyć, chcieli nas ludzi jacy niespodziewani Protektorowie losów naszych i obronę praw naszych chcieli brać w swoje ręce, zachwiać się nam nie wolno, ale wytrwać w tej wierze należy.

### Dodatki i objaśnienia.

Kiedy Napoleon w 1802 r. część Legionów naszych odkomenderował do walki z Murzynami na San-Domingo, opuścił je Kniaziewicz z wielu Officerami, zamierzał też samo zrobić i Dąbrowski nie chcąc być najemnikami (Condottieri) dla jego posługi przeciw innym narodom, i to go zapewne dopiero skłoniło pomyśleć o Polsce przy pierwszej zdarzonej sposobności, co też nastąpiło w r. 1806.

Cesarz Rosyjski Paweł 1798 r. przyjął zaszczyt i tytuł W-o Mistrza Zakonu Maltańskiego co poruczał obowiązek walczenia z Niewiernymi i obronę od ich ucisku Chrześcian i miał zapewne zamiar następnie z odbudowaną przez siebie Polską wespół uderzyć na Turcyą którą już oręż polski niejednokrotnie poskramiał i nękał, pewny szczerzego udziału ze strony naszego narodu co się za przedmurze od barbarzyńskiego Wschodu uważał i był uważany, a w końcu od wszystkich przecież mimo tych zasług opuszczonym został — zawczesna śmierć tego Monarchy rycerskim tętnącego duchem zniweczyła te plany — niestety!

Acz mocno skolatane i pobite Prussy pod Jena i Auerstaedt jeszcze w przymierzu z Rosyją i Anglią były próznymi dla Napoleona i ten dopiero po walnym nad nimi zwycięztwie pod Friedland mógł o Polsce pomyśleć bo mu w tej stronie nowej siły potrzeba było i zbrojnego posterunku. Na tej zasadzie przyzywał Kościuszkę (incognito jednak) a sam w Poznaniu i w Warszawie do uzbrojenia się śpiesznego naród nasz zachęcał, co też i nastąpiło.

Miejscowa już siła oczyściła kraj z załogi pruskiej i zajęte przez nią twierdze, zdobyła. Roztropny i pobłażliwy Köhler Gubernator Warsz. za czasów Pruskich przeczuwając blizkie wkroczenie armii francuskiej zdał pod opiekę X-a Józefa stolicę i w nocy po cichu

reszta się Prussaków wyniosła. Z Köhlerem uceziwie się naród rozstał bo zasługiwał na to ze wszech miar — a przekupki Warszawskie znane z patriotyzmu uchodzące ostatki armii Pruskiej miotłami uceziły. Zaledwie wyjechał Köhler i most za sobą spalili Prussacy przednia straż armii francuskiej pod Jenerałem Milhaud wespół z oddziałem konnych naszych Strzelców pod Dziewanowskim weszła do stolicy z niesłychaną całą ludności radością z którą mimowoli i lzy się mieszały a następnego dnia X. Józef z X-em Bergu Joachimem Muratem pod Wołą spotkanym i uroczystie przyjętym, przybyli.

W ogrodzie Krasiniskich d. 3 Maja 1807 r. odbyła się świetna i rozrzewniająca razem uroczystość poświęcenia orłów i chorągwi polskich nowych, i tych które Legionieści zachowali. X. Bis. Albertrandy celebrował, X. Woronicz miał stosowne kazanie a Lud. Osinski uceził ten piękny obrzęd znaną wszystkim i udatną Odą. Rad był nadzwyczaj Napoleon z tego zapalu w narodzie, zaufania doń i wzrostu szybkiego siły zbrojnej i pod Friedlandem stanowcze odniosłszy zwycięztwo zawarł pokój w Tylży 25 Czerwca po czem utworzył X-two Warszawskie nie oddając wszakże całego zaboru Pruskiego co było wówczas w jego mocy, widocznie chciał nas w pewnej utrzymać zawisłości, do energiczniejszego jeszcze uzbrojenia się nakłonić — wreszcie, nie ufal może czylibyśmy go nie odstąpili jeźliby nas kuszono poróżnić z nim i rozdzielić.

Duch koalicji nie zasypiał ani na chwilę, Prussy i Austrya myślały o odwecie — trzeba było Napoleonowi nowe staczać boje na wielkiej przestrzeni Europy w trójkacie między Belgią Hiszpanią i Włochami a prócz tego niweczyły zamachy stanu w Paryżu.

Tym czasem Arcy-Xiąże Austryacki Ferdynand nachodzi Xięstwo Warszawskie małe tam bardzo zastając siły, bo je sam Napoleon rozproszyc i rozrzucić musiał po za jego obrębem; z tém wszystkim Arcy-Xiąże cofać się musiał i wystawił na stratę pewną część zaboru polskich Prowincyj. Jakoż, zaproponowała Austrya, przyrzekając, że pozyska do tego planu i Rosyją odbudowanie Polski byle zerwać z Napoleonem chciał naród, ale propozycya odrzuconą została.

Roku 1810 zażądał Cesarz Alexander od Napoleona gwarancji że się już X-o Warsz. nie powiększy, a ten nawzajem że Rosyja nie będzie się rozszerzać nowo zdobytymi Prowincjami Polskimi w celu odbudowania Polski — tak więc powstała rywalizacja o nasze losy między dwoma mocarzami. Napoleon przenikał że wzmocniona polskim żywiołem Rosyja bez zwłoki rzuciłaby się do wyswobodzenia pobratymczych ludów na półwyspie Bałkańskim czego wyglądały i nadzwyczajby wtenczas urosła jej potęga.

Oddając Obwód Białostocki Cess. Alexandrowi później Tarnopolski chciał sobie zjednywać Rosyją Napoleon i migotał nadzieją że ję planu odbudowania Polski odstąpi ale zapewne dopieroby tego dozwolił gdyby się już bez pomocy naszej obejść musiał a ścisły z Rosyją

sojusz nieodbicie im był potrzebnym. Przed kampanią 1812 r. chciał Napoleon powiększyć X-wo Warsz. resztą zaboru austriackiego oddając w zamian Illyrya—i w tym celu ogłoszoną była Konfederacja Narodowa z woli Napoleona do której X-że Warszawski przystąpił; ale po klęsce północnej upadła ta kombinacja polityczna.

Xiąże Józef nasz po raz drugi był kuszonym żeby Francją porzucił, a przeszedł na stronę Rosyi, ale ani Wódz ani wojsko nie zgodziło się na to, choć nasi mężowie stanu chcieli tym sposobem uratować losy narodu. Przejęty na wskroś rycerskimi zasady nasz zacny X-że Józef odrzucił deskę ocalenia kraju nie chciał mimo przedstawień Matuszewicza Mostowskiego i innych przeniewierzyć się Napoleonowi i dotrzymał mu wiary wraz z armią polską a przewidując pod Lipskiem upadek bohatera co trząsał losami Europy, w nurtach Elstry śmierć dla siebie obrał—ocalił tem poświęceniem się honor narodu i skalane imię rodu od Stan. Augusta choć w części oczyścił—wróżba cyganki że od sroki zginie, sprawdziła się—sroka po niemiecku elster.

Po ostatniej klęsce Napoleona pod Waterloo X-two Warsz. uszczuplone przez kongres Wiedeński w Królestwo Polskie zamienione zostało a wierny do końca Napoleonowi sprzymierzeniec Fryderyk August znaczną część Saxonii utracił.

Oprócz wskazanych już wyżej miejscowości Legiony nasze odznaczyły się z odwagi i mężstwa pod Toledem Almonacio Ocanna Santa Engratia El-Calzas, Maria Belchitta Darocca, na Półwyspie Pirenejskim. We Włoszech: pod Anghiari Rimini Fellari Magliano Civita Castellana Garigliani Neapolem Legnano Magnano Arezzo Migliaretto Campoforte Vezzano Santa Vittoria Arquato Novi Bosio Castel Franco. W Niemczech: pod Hattenrsheim Höchst Hochstadt Laufen Wels Linz Frankfurtem Trzewem Holmem Osterode Nejdenburgiem i t. d.

Rzeki Ren Ihn Saltze bez trwogi i namysłu wplaw przebywali nasi w koniecznej potrzebie.

Pod względem religijności i moralności świeciły nasze Legie przykładem—nie wstydzili się nasi Rycerze i starzy i młodzi pacierza, posłów, szkaplerzy i poświęconych medalików—na klęczkach z płaczem i gorącą modlitwą w Lorecie (Pańs. Kośc.) przed obrazem Matki Bożej cudami słynącym polecili się Jój opiece i zabrali jako drogie narodowe pamiątki złożone tam po odsieczy Wiednia przez naszego Jana III-go—pałasz dostał się słusznie Kościuszce a Chorągwie od resztki naszych Legionów do Kraju przyniesione jako drogie relikwie przyjęte i uszanowane zostały. Gdy była Mszy S-tój sposobność wysłuchać klęczący tego Legionieści dopełniali pobożne pieśni z kancyonalów w polskim i łacińskim języku śpiewając na nutę polskiego ościola; a takie poszanowanie wiary zjój obrzędów i wiązało ich z Krajem i zjednało wreszcie łaskę Nieba bo uwieńczyło zasługę. Do téj goryczy jaką w sercach wynieśli niemało nowój dolewali Francuzi urągając smutnemu losowi i pragnąc osławić naszych wojaków już przez zazdrość, już że im Le-

giony nasze teraz zawadzać zaczęły kiedy się spokojnie układać zaczęły wzburzone przedtem fale wszystkich warstw narodu a Napoleon skrośnie swoje koroną uwieńczył.

Napoleon, jak gdzieindziej, tak samo i u nas postąpił. Marszałków swoich i zasłużonych Jenerałów znacznemi nagrodził donacyami z dóbr narodowych. Davout X-że Auerstaedt dostał X-two Łowickie, Lannes X-że Montebello X-two Siewierskie, Ney X-two Sieluńskie, Victor Przedecz. Bessieres Kruświce, Bertrand Soult Berthier Lefebre X-że Gdański dobrze byli i wspaniale naszym kosztem uposażeni bo ten upominek przeszło 20,000,000 Zł. wynosił—to go samego właśnie później zgubić miało, czego jednak nie przeniknął, bo ozdobieni wawryznanami za rycerskie czyny gdy do wielkiej doszli fortuny ei wyrobieni przezeń bohaterowie zaczęli sobie przykrzyć ciężkie trudy Marsa i zaapnęli używać darów szcudrego losu zdala od szczęku oręża.

Nasz też Zajączek otrzymał Opatówek—Dąbrowski Jan. Henr. Winogórze a X. Józef Wielonę w Prussach Królewskich—te skromniejsze daleko donacye zapewne im się dostały tylko dla tego aby wyrządzoną krzywdę Krajowi złagodzić.

Cesarz Alexander jęszcze za czasów Katarzyny wysłanych na Sybir Konfederatów Barskich uwolnił i wracającym z Legionów amnestyą udzielił—Prussy, acz niechętnie poszły też za jego przykładem. Austria Magnatów głaskała, darząc ich orderami i tytułami, ale dezertów z armii do Legionów za powrotem do Kraju nadzwyczaj surowo karała.

Pierwotne X-two Warsz. utworzone z odebranych Prussom Prowincyj miało obszaru 1850 mil □ a ludność dwumilionową.

X-że Józef następnie 900 mil □ z Rusi Czerwonej (Galicyi) odzyskał i wspólne wyjednał dla Xięstwa z Austryą używanie Żup Wielickowskich.

Legiony nasze 1807 r. wróciły pod Zajączkiem i Dąbrowskim—a odtąd na czele siły zbrojnej narodowej stanął X-że Józef.

Legia Włoska składała się z 7 batalionów piechoty i parku artylleryi. Naddunajska v. Północna albo i Reńska z 3 batal. piechoty kilku szwadronów Ułanów v. Lancierów i parku artylleryi co razem od 15,000—do 16,000 głów czyniło—za powrotem do Kraju te obie Legie w Nadwiślańską zamienione zostały.

Jako materyał do obszerniejszej dziś historii Legionów mogą posłużyć: Pamiętniki o Legionach Jener. Kazim. Małachowskiego.

Zyciorys Kniaziewicza—był publikowany w części 1862 r. w Tygodniku Ilustrowanym—musi być oryginał.

Amilkara Kosińskiego Jener. Wspomnienia Legionów Polskich i Pamiętniki tęgów, Henr. Dąbrows. Jenerała Historia Legionów Polskich we Włoszech po francuzku—ten rękopis złożonym był Towarz. Przyjaciół nauk Warszawskiemu.

Jana Drzewieckiego Pamiętniki r. 1858 wydane w Wilnie oraz

Listy znakomitych Polaków, do historii Legionów Polskich objaśnienia arcyważne Kraków 1831 r.

Żywot Tad. Kościuszki przez Jener. Franc. Paszkowskiego.

Pamiętniki Wybickiego.

Pamiętniki Jana Chłopickiego Porucznika 7-go Pułku Ułanów wojsk francuzkich z czasów kampanii Napoleona spisanej z ustnych opowiadań przez jego syna z portretem autora wydał Romuald Podbeski — Wilno 1849 r.

Jenerała Wojciecha Dobieckiego Wspomnienia wojskowe — ważny przyczynek do historii Legionów Polskich.

Leonarda Chodźki Historie des Legions Polonaises w 2 tomach — Paris 1831 r. prócz innych jeszcze jak np. Histor. Polska Teodora Morawskiego — Jenerała Józefa Sułkowskiego Pamiętniki historyczno-polityczno-wojskowe Poznań 1864 r. i t. d.

Legiony były pomysłem Jana Henr. Dąbrowskiego X-a Kleofasa Ogińskiego Kniaziewicza Wybickiego Jerzego Grabowskiego Kazim. Małachowskiego Drzewieckiego Józefa Kosińskiego Amilk. Paszkowskiego Franciszka Wielhorskiego Józefa i Józefa Kamińskiego — a pierwszy ich zawiązek stanowili, jak następuje z różnych stopni Oficerowie z pod Kościuszki albo rycerze z Konfederacyi Barskiej: Sułkowski, Xawery Dąbrowski, Eljasz Tremo Adjutant Dąbrowskiego Jabłonowski, Władysław Strzałkowski Major, Dębowski Konopka Kazimierz, dwaj bracia Liberałdzy Białowiejski Grabiński bracia, Michał Sokolnicki, Denisko Brygadyer, Chamand, Rymkiewicz Forestier Axamitowski Chłopicki Józef Darowski Zajdlitz Hauman Hurtig Nadolski Podolski Kwiatkowski Hauke Gugenmuss Downarowicz Kossecki Xawery Karwowski Jan Roźnieceki Gawroński Fiszor Suchorzewski Sierawski Sierakowski Jerzmanowski Zdzitowiecki Regulski Bogusławski Królikiewicz Mościecki Woliński Biernacki Józef Sztuart Modzelewski Redel Kobylański Jakubowski Hornowski Miller Falkowski Czechowski Świdorski Borkowski Kralewski Wasilewski Szuszkowski Kostanecki Pawlikowski Dziurbas Dzierzek Tórno Kazim. Wejgiel Bergonzonowie bracia, Gielgud Biegański Hebdowski Kamieniecki Krasiński Izidor Żółtowski Keszycy Górski Ant. Mieczyński Klieki Łazowski Inżynier, Dziewanowski Jan, Michalski Felix, Brzechfa Lipezyński Zagórski Siemianowski i t. d. Za legionistów uważają się ci wszyscy, co walczyli w Legiach Włoskiej Naddunajskiej wreszcie w Legii Nadwiślańskiej.

### Lista Legionistów alfabetycznym porządkiem.

Jenerałowie: Dąbrowski Jan Hen. Kniaziewicz Karol Strzałkowski Karwowski Grabowski Jerzy, Axamitowski Sokolnicki Michał, Kamiński Jan Łazowski (Inżynier) Sułkowski Józef Biernacki Józef Jabłonowski towarzysz Napoleona ze szkoły wojskowej w Brienne, Kosiński Amilkar Pasz-

kowski Fran. Sierakowski Niemojewski Józef, Wielhorski Józef, Małachowski Kazim. Rymkiewicz Franc. Dobiecki Wojc. Kamieniecki.

Dowódcy Legii: Wielhorski Strzałkowski Karwowski Kosiński Paszkowski Grabiński Godebski Liberałdzy Małachowski Białowiejski Wyszowski Kozietulski Rymkiewicz Chamand Bogusławski Chłopicki Świdorski Jasiński Zagórski Zawadzki Konopka—Jakubowski Axamitowski etc. dowodzili artylleryą. Byli zapewne przy Legionach z ziomków Kapelani i Lekarze—zanotowanego od Plucińskiego mam tylko Lekarza Brzuchańskiego Grygorowicza i inni tu zamieszczeni pochodzą ze Słownika Lekarzy Polskich obecnie się wydającego.

W liście Legionistów mieszczą się Jenerałowie Brygadyery, Vice-Brygadyery Pułkownicy Majorowie Kapitanowie Dowódcy Batalionów Szwadronów Kompanij, Parków Artylleryi, Porucznicy Podporucznicy Chorążowie (kandydaci na Oficerów) Wachmistrze Feldfeblowie Podoficerowie Sierżanci. Kaprale <sup>3</sup> szeregowcy nie są tu zamieszczeni. Kto się nie wylegitymował z posiadania stopnia Oficerskiego w Barskiej Konfederacyi albo z Kościuszkowskiej kampanii od szeregowca służbę rozpoczynać musiał.

Amandowicz Andrychewicz Wincenty Abramowicz Ignacy Albrecht, Ankwicz Arndtowie Piotr i Paweł Arnold Axamitowscy trzej Aronowicz towarzysz Berka Jozelowicza — Arczynowski Wacław.

Białowiejski Bogusławski Jakób Blumer Alex. Brzostowski Karol Biernawscy trzej bracia Borowski Bergonzonich dwóch Biegański Bardzki Bontemps Brzechfa Białanowski Budziszewski Błęszyński Bogucey Ignacy i Kajetan Bartoszewicz Bębnowscy Berent Bielscy dwaj Bobiński Borysławski Baliński Kajetan (podzielał los Napoleona na wyspie Elbie) Buławecki Białkowski Antoni syn Konfed. Barskiego — Brawaeki Jan Lekarz Bychowicz Józef Brzeziński Bronikowski Alex. Brzuchański Bronicki Konf. Barski Badurski Bakka Ball Bülow Butrym Bułharyn Joachim, Bełdowski Borkowscy dwaj, Brodziński Andrzej Bacciarelli BonarBolesta Borakowski Bortkiewicz Boruński Bulewski Bernatowicz Brochocki Brzeski Braunowie dwaj Bayer Bem Józef z Konfederatów Barskich Bułkowski Konst. Bertrand Böhm Kaeper Bielicki Bierzyński Baum Lekarz Bittner Błoński Bogatko Wawrzyniec Bogdanowicz Bartmański Tomasz Broszkowski And.

Chamand Czachowski Czechowski Czarnecki Teodor Czyżewscy Cieszkowski Cedrowski Chłopicki Józef i Jan Cichocki Chajęcki Antoni Chociszewski Chodźkowie Calkowski Czapański Czyński Chylewski Cikotański Chorzewski Czajkowscy Czapski Cielecki Celiński Chełmoński Chmielewscy Chrzanowscy Tad. i Wojc. Ciemniwski Cwierciakiewicze Max. i Leon Czaki Mikołaj, Cywiński Ign. Czarnomski Fran. i Piotr, Czerniecy trzej Czyż Chodecki Chmielnik Chamski Chruszczewski Chojnacki Chłapowski Dezyderyusz.

Dąbrowski Xaw. i Edward Dąbrowski Jan Hen. Darowski Dobiecki Wojc. Downarowski Dziurbas Dziewanowski Dzierzek Domański Drzewiecki Dziekoński Dębiński Dwernicy Dobrzelewscy bracia Dłuski

Dobrogojski Drewnowscy Dyski Dejbel Daczyński Dzierzbicki Sewer. i Józef Daszewski Franc. Daszkiewicz Dąbrowa Duval Działkowscy Denhof Domaniewscy bracia Dowgiałło Drużbacki Józef Dulfusowie Duninów trzech Dobrzański Dembiński Józ. i Maciej Demeszkán Dietrichowie dwaj Domagalski Dorant Drzewicki Dylewski Dziarkowski Dobiejewski Drac Jan Dzierzgowski Danowski Chirurg Dybek Franc. Chirurg.

Elżanowski Augustyn Engelhardt, Ejsmont, Ejchler, Erenkreutz. Forestier Fiszer Federowicze dwaj Fedecki, Falkowscy trzej — Filleborn Florencki Furs Fryderycy Felix i Franc. Fredro Fagielski Fechner Filipkowscy Fondzielski.

Grzyński Grabiński trzej Gugenmuss, Gawroński Gielgud Ant. Godebski Cypr. Gutowski Górscy Juljan i Ant. Gustowski Geisler Gajewski Gładysz Galecki Gorecki Garczyński Franc. Gadamscy bracia Godlewscy Ign. i Wojc. Goliński bracia Grotowski Grochowski Gurowski Galezyński Garlicki Gautier Ant. Gib. Siewicz Giedrojcic dwaj Gieraltowski Gliński Głogowski Paweł Gołaszewski Sobest. Gołębiowscy Gołuchowscy Gosiewski Grabowscy dwaj Grocholscy Grodzicy Grygowicz Karol Grzelachowski Grzybowscy Gutakowski Wacł. Gutkowski Wojc. Gotartowski Gostkowski Gacey Gulisz Fryderyk Lekarz Gedymin Głowański Bernard.

Hauman Haukowie Maurycy i Józef Hurtig Hornowski Hebdowski Ham Haselquist Teof. Herman Jan Hersztowski Hildebrandt Hiżowie trzej Hofmanowie dwaj Hoppen Horajny Horn Horodyjsey dwaj Hübner Hraczyński Hube Jan Hubiccy Huczko Hetlof Henisz Antoni.

Jerzmanowski Szymon Jakubowski Józef, Jordan Judycki Jagmin Jaszczold Jarmund Jelscy Ign. i Leon. Jezierski Jurski Jabłkowscy dwaj — Jabłoński trzej Jankowscy trzej Janotta Wal. Januszewski Murza Jarosiński Jasiński trzej Jarociński Jastrzębscy dwaj Jaszowski Józ. Jatowd Jaworsey dwaj Illustrowscy Inez de Leon Wine. i Nikodem Jodków trzech Jutrzenka Paweł Jurgaszko Junga Otto Jozelowicz Berek Janowicz Jablonowski Władys. Izajewicz Klemens Jursey dwaj.

Kamienobrodzki Kamiński Józ. Kamiński dwaj Karnecki Katerla Kaligari Konopka Kazim. Kossecki Xaw. Kwiatkowski Królikiewicz Kobylański Teod. Kostanecki Kliki Krasiński Hillary Kuczyński Krukowiecki Ign. Koskowie Celestyn Franc. i Ign. Kęszycki Kamieniecki Krasiński Wine. i Izydor Kołaczkowski Kalinkowski Karski Kurkiewicz Kamocki Adam Karpiński Antoni Paweł i Ignacy Krasiński Józef Oboznie Kwasiborski Kożuchowscy dwaj Kowalscy trzej Kaufman Karwański Kuszel Kulesza Krzyżanowscy dwaj Kuczborski Kurowscy trzej Kwiatkowscy trzej Krzymuski Tom. Kłyszynski Koniecki Kostecki Kosiński Mich. Kupść, — Chirurg Kuszański Alex., Kierzkowski Komorek Kaliński Hieronim Kołudzki Korycki Kiss Krasiński Piotr Kasperowski Adam Krasicki Kędrzyński Krzesiński Kraszkowski Kiedrzyński Kopystyński Kozubski Kaszewscy Kiedrowski Kijeński Kasprzycki Kasproski Korytyński Kasinowscy Kicy dwaj Kiekier-

nicy Jan Koch Lekarz, Kierski Kossecki Michał Kierwiński Kieszkowscy Kirkory Kindler Kisielnicy bracia Kunowski Lekarz Kiwerski Klemensowscy Karski Alexander Kluska Kmitowie dwaj Kochanowscy Krajewscy Kleczewski Kołysko Konopka Alex., Koryot, Kotkowski Piotr Koss Ant. Koszucki Koziatulski Jan, Kozłowski pięciu Krasnodebscy Józ. i Ign. Krassyn Jan Krysiński Jan Kruszewscy dwaj Kiepiński.

Liberadzey dwaj Lipezyński X-a Marcell i Tomasz Lubomirscy Lipiński Józef Lipnicki Lekarz Lubelski Filip Lipski Leszczowski Lesey Libiszowscy dwaj Lewiński bracia Lux Lossow Lipka Walenty Leszczyński dwaj Lewartowski Lex Ligeza Ledochowski Ign. Lelewel Prot. Jan Lepige, Lebrunowie dwaj Lanckoroński Laskowscy trzej Loga Lechowski Leśniowscy dwaj Lemański Lewkowicz Syxtus Lekarz Lafontaine Lekarz Lekezyński.

Łącki Łętowski Ludwik Łubiński Tomasz, Łączyński Łączkowsy dwaj Łubkowski Łuba Łukasiński Walery Łukowski Ant. Łuszczewski Łoś Łoski Łaszewski Ferdynand i Antoni Łapiński Franc. i Andrzej.

Moelerowie Ferd. i Karol Minter Millerowie Józ. i Lud. Mrowiński Moniuszko Modliński Makarski Tomasz Malczewski Sobest. Malinowscy Kasper i Wojciech Mieczyski Mrozek Madaliński bracia Mościcki Małachowski Kaz. Modzelewski Michał Malletski Maszewski Młocki Mrozowscy dwaj Meczewski Migórski Makowski Mazarakowie bracia — Mierzejewski Mierzanowski Mękarsey Mikoszewski Jan Morawski Franc. Mroziński Józef Mroczkowski Murzynowscy Jakób i Andrzej — Milberg Myszkowscy bracia Majewscy trzej — Małyszko Małski Mańkowski Tom. Marchocki Marcinkiewicz Józef Markowscy trzej Maruszewski Paweł Marzantowicz Majkowski Maćkiewicz Hieronim, Meyer Miączyński Stan. Michalski Felix i Klemens Mejer Mieroszewski Mycielscy Edw. i Michał Jan Skarbek Malczewski Moskorzowski Grzegorz Marzewski Erazm Muchowski Marciński Milewski.

Nadolski Niegolewski Nejman Nagrodzki Nawracki Niewiadomski Niedzielski Stan. Nieszokoć — Nieciecy bracia Nowicki Narkiewicz Nieniewski Nakielski Narbut Narwojń Najmanowski Neumanowie dwaj Mateusz i Kar. Nidecki Niedabyłski Niekraś Niewęglowski Noffok Jan i Ant. Nosarzewski Adam Noskowski Nowaczy Jan i Stanis. Nowak Nowakowscy trzej Nowicy Józ. Felix i Jan Nekanda Notkiewicz Nagórki.

Orłowski Owsiany Olendzey bracia Okoń Otto Ottomański Orzykowski Podoficer, Oborsey Leon i Ludw. Obarski Obodziński Ogrodziński Ossowski Jan i Celestyn — Owczarski Lud. Ojrzanowscy bracia Ostrowscy Osmolscy Jan i Mikołaj Okolski Jan i Stan. Olszewski Jan Osiecki Wojciech Ostafiński Szym. Orchowski Orkisz Obuchowicz Obolewski Obreński Marcin Ostrzeszewski.

Pawełcki Piotrowscy dwaj Pawłowscy trzej Płończyński dwaj Przebendowski Potocki Hr. Włodzim. syn Szczęsnego — Popławski Pa-

wlikowscy trzej, Podoski Pluciński Józef Psarski Podczaski Piechowscy trzej Piętkowie Paprocy dwaj Puhacz Poraziński trzej Paszkowscy Franc. i Józef—Przedpełski Patek Paszkowicz dwaj Paszye Ant. Pełczyński Mich. Pagowscy Seweryn i Petzold Petrykowski Pieniżkowie dwaj—Piolunowicz Piwecki Płocér Puszet Jan Przędziec dwaj Prądzynski Ign. Pruski Przechadzki Franc. Pstrokoński Mateusz Poletyło Poniński Plater Ludwik Przysański Stan. Lekarz Puchalski Józef Lekarz Pac Przeszkodziński Politowscy dwaj.

Raciborski Rowiński Radwański Felix Rozmysłowski Roland Regulski Roźniecki Rautensztrauch Rynarzewski Rymkiewicz Ryszczewski Rakowski Redel Rychlowscy Rumpel Rowicki, Rokiccy trzej Rudowskich czterech Rupniowski Rościszewscy Radwany Romanowie Russyan Franc. Rudniccy Ant. i Józef Rejezyński Rożycey Roztrowski Rybiński Stan. i Marcin—Rybezyński Kazim. Radzikowski Rauer Radziwiński Remiszewski Jerzy Reszka Ant. Rędzina Reinhold Rogowski Wojciech i Tom. Rutie Andrzej Rykaczewski Ryłski Rzechowski Rolbiecki Romański Rossman Fryd. i Henryk Rostkowscy Rouget Mikołaj Rożański Rzeszotarscy Rybałtowski Rupejko Reklewski Winc. Raczynski Edward Rogojski Piotr Rzodkiewicz.

Szymanowski Józ. Skorzewski Paweł Konfed. Barski, Suchodolski Siemianowski Euzeb. Siemiątkowski Sztuart, Jacek Świdorski Suchozewski Sierawski Sierakowski Świniarski Sokółski Szokalski Surmaci Sokołowscy Szczechkowski Szumański Sporny Marcin, Strzelecki Strzałkowski Sałacki Skarzyńskich trzech—Skrzynecki Jan Schütz Smigielski Sliwiński Wojciech Stablewski Szule Skapski Strzembosz Strzyżewski Skrobecki Sobolewski Siedlecey bracia Skolimowski Sznajder Sokolnicki Michał Jenerał—Sokolnicki Adam Podpor. Mazur, Szuskowski Stan. Stokowski Syruć Sypniewscy, Szaniawscy (Podlasianie) i Skupiewscy—Skowroński Marcin Sielski Snarski Sapalscy Ślizienie bracia (Suleje Podlasianie)—Skorzewski Walen. syn Pawła—Świeżyński Sadowscy Wojc. Andr. i Jan—Szweryn Siekierzynscy Dyon. i Kasper Skirmunt Siemoński Siemiński Strusiński dwaj Sienkiewicz Jan Siennicki Leon Siewrug Józef Straszewski Ant. Konf. Barski Sawiccy Jan i Jerzy, Soplica Jacek Sułkowski Józef—Sułkowski X-e Antoni Jenerał.

Tarnowski Marcin Tomieki, Tremo Eljasz, Turno Zygm. i Kazim. Tokarscy bracia, Topolski Tödwenowie Trębicy Tomaszewski Piotr Tyszkiewicz Tad. Terszteniak Daniel—Terlecey Domin. i Piotr—Toliński Józef Truszkowski Franc. Trzebuchowski Winc. Twarowski Franc. Twardziński Stan. Tyszka Tytz Tolkemit Turski Sarmata Toporski Tobold Karol.

Unieżycki Uszyński Umiński Ujazdowski Urbanowscy Józ. i Franc. Uziębło Marcin Ubysz Ulan Samuel Urbańscy bracia Urmowscy.

Valentin d' Hauterive Franc. i Piotr Vandernot Tad.

Wybicki Woliński Wojakowscy Wasilewscy Joz. i Piotr—Weis-

flog Wyganowscy Waźniewski Wejgel Wejchert Wejsenhoff Wolicki Wojczyński Wiczerski Wilkotarski Wierzycki Wędrychowski Wotowski Teof. Waligersey Weżyków trzech Wolscy czterej, Wagrowscy dwaj, Wyszkowski Wojcieki Wiński Witusey Wyleżyński Tad. Wosiński Wroniecki Ant. Wybranowski Wykowski Franc. Winnicki Wedelstaedt, Wolszleger Marcin Wierniewicz Wichrowski Wiśniewski Wodzyński Wierzchlejski Ant. Wenda Wendorf Wojda Karol Westphal Wydźga Wołodkowiec Henryk Wolniewicz Ant.

Zawadzcy trzej, Żółtowski Edward Żurawski Żubrowie małżonkowie Zdzitowiecki Apol. Zagorski Zagrodzcy dwaj Żarski Zabłocki Teof. Zajdlitz Zelisławscy, Żeromscy bracia Żymirski Żwan Załuskowscy Zelińscy Ign. i Tomasz Zeliński Ign. Zielenkiewicz Zielonka Zaremba Zajączkowsy Zajączkowie dwaj bracia stryjeczni—Zambrzycey Zołkiewicz Zwoliński Żywult Zabierzewski Józ. Załęski Załuski Zdanowscy Ant. i Wład. Ziemięcki Stefan Zalewski Zboiński.

Potrzebuję się usprawiedliwić jakim sposobem tę listę Legionistów zgromadzić mi się udało. Po ś. p. Ojcu moim Gabr. Karpińskim profess. Szkoły Kaliskiej od 1788 r. do 1818 znalazłem w katalogach jego własną ręką odnotowanych Uczniów W-kopolan, co rzuciwszy ławki szkolne do Legionów się zaciągnęli—dopełniłem jęj notatkami udzielonemi od ś. p. Ant. Pstrokońskiego Archiwisty i Regenta w Sieradzu—korzystałem z ułożonego spisu Legionistów (Legii Włoskiej) od Plucińskiego ś. p. Józefa także Legionisty a w r. 1830 Oficiera Korpusu Kadetów w Kaliszu, wreszcie z notatek X-a Presiowskiego Expijara r. 1853 Proboszcza parafii Chotów w Ziemi Wieluńskiej, który do historii Legionów zbierał troskliwie materyały i wielka szkoda że jęj nie wydał—zdaje mi się, że jego rękopis może się znajdować w Bibl. XX. Pijarów w Warszawie i wart publikacyi—od Stryjów moich Antoniego i Pawła Legionistów zbierałem i spisałem notatki o Wielkopolanach co razem z niemi w szeregach walczyli.

Dekady Cypr. Godebskiego wymieniały od czasu do czasu poległych i zmarłych Legionistów i taka wzmianka za sepulture wystarczała w owe czasy marszów i ciągłych bojów dla Władz sądowych w kraju przy regulacyi spadków. Polegli na placu boju w obcych krajach z powszechnym całego narodu żalem: Liberadzki Chamand Eljasz Tremo Forestier Rymkiewicz Darowski Dziewanowski Kwiatkowski Sułkowski Dziurbas Zagórski Jasiński Mościcki Królikiewicz Wejgiel bracia Borgonzoniowie Godebski X. Marcei Lubomirski Jozelowicz Berek i wielu innych—prochy i szacowne kości tych obrońców sprawy narodowej rozrzucone Bóg wie nie gdzie ale w sercach naszych i po nas idących pokoleń pamięć ich zasług długo się przechowa.

Na San-Domingo fort Dziurbas przechowa imię dzielnego Kapitana naszych Legij, tak samo fort Sułkowskiego w Kairze. Pod Weroną poległy Liberadzki uczczony pomnikiem z napisem: Liberadzki

Polonus ad Veronam Praefectus Legioni pedestri occisus pro patria sua bene meruit.

Nominacyą przez R-ptę Cyzalpińską dla Kralewskiego (krewniaka mego) na dowódcę Batalionu (Colonel) na pergaminie wydana i nominacye dla Szuszkowskiego Stanisł. na kilka w Legiach awansów i ostatni podczas wzięcia Sandomierza przez X-a Józefa na Pułkownika miałem w ręku — muszą istnieć (godne ocalenia) w Bibliot. Krakow. albo Zamojs. Krasińskich etc. obok innych zapewne tam przechowywujących się pamiątek z owej epoki takie dokumenta.

Kozielnicki Jan Leon, co się tak świetnie odznaczał pod Eylau Samo-Sierra i pod Wagram nagrodzony został Krzyżem Officerskim Leg. Hon. i Polskim Virtuti Militari, prócz tego tytułem Barona Cesarstwa i przydaną do herbu Abdank dystynkeyą na tarczy z wieży Kastylskiej miecza i chorągwi, wreszcie 1811 r. otrzymał donacyą dóbr ziemskich Syck w Królestwie Hannovera. Zazdrośni Francuzi, chcieli, jak im się nie raz udało, wydrzeć Polakom sławę tego świetnego pod Samo-Sierra ataku zwycięstwem uwieńczonego i przyznawali je Jenerałowi Montebrunn ale Napoleon nie dał się w błąd wprowadzić.

Straty ogólne w Legionach naszych w skutek niedostatku czasowego, klimatu chorób trudów i krwawych bojów kilkanaście tysięcy ludzi z pewnością wyniosły — do największych policzyć trzeba: przy odbieraniu z rąk Anglii wyspy Elby, na San-Domingo w bitwach z Góralami Piemontu — pod Trebią gdzie ciężko rannych i poległych do 2,000 było pod Legnano pod Magnano strata dochodziła 3,000 ludzi a stu sześćdziesięciu samych Oficerów legło prócz ciężko rannych — w okolicy Neapolu Rzymu Królewca Pułtuska Friedlandu wreszcie w Hiszpanii, pod Raszynem Wrzawami i t. d. i t. d.

Z Dowódców Batalionów posuwali się za waleczność na Dowódców Legij: Fiszer Drzewiecki Kralewski Wasilewski Zajdlitz Roźniecki Turski Sarmata, Kostanecki — Dyrektoryat nie szczędził pochwał dla naszych dzielnych wiarusów. Pawlikowski i Kostanecki otrzymali honorowe Karabiny za cuda mężstwa i odwagi pod Erenberg okazane a Kniaziewicz szablę złotą.

R-pa San-Marino za oszczędzenie jój, udzieliła niektórym z naszych ziomków patenta na obywatelstwo.

Zabrane stada Królów Neapolit. posłużyły do utworzenia przy Legionach Kawaleryi, na której zbywało — dokonali tego Karwowski i Roźniecki, i powstały szwadrony dzielnych Lancierów v. Ułanów

Jako biegli Artyllerzyści zasłynęli: Axamitowski Jakubowski Hauke Redel Hornowski Miller Falkowski Czechowski — cyfra dział niewiadoma acz wielką oddawały przysługę — Łazowski Jenerał używał opinii znakomitego Inżyniera, prócz innych jeszcze i Sztuart.

Dzielny Fiszer chciał koniecznie pojmać Hr. Mira co na czele Austryackich Partyzantów stawał przeciw ziomkom i krwi bratniej nie

szczędził ale sam popadł w niewolę i dopiero drogą wymiany za X-a Lichtenstejną wolność odzyskał.

Osiadli w Warszawie za czasów Prusskich przez wzgląd na przyrastającą w stolicy ludność niemiecko-katolicką XX. Benoni wydaleniu zostali gdy się pokazało, że za Xięstwa Warsz. mieli stosunki i związki z Patryotami Prusskimi i Tugendbuntem, chociaż Polacy nie znućali się nad elementem niemieckiego pochodzenia co w kraju pozostał.

Chciał mieć Napoleon, i dał to poznać, z samęj szlachty przedniejszej Pułk Jazdy dla swego otoczenia i ten prawie z pod ziemi w oka mgnieniu stanął, a naczelne dowództwo oddanem było Wincen. Hr. Krasińskiemu wnukowi Marsz. Konfed. Barskiej — pułk ten doborowy liczył tysiąc ludzi.

Komuż nieznana jest piękna mowa Ludw. Osińskiego w obronie Pułkownika Euzebiego Siemianowskiego co ściśle karności przestrzegał na której tyle w wojsku zależy. Pod czas równania frontu zdarzyło się niefortunnie że szpada trafił w usta i zranił śmiertelnie Podoficera Orzykowskiego przed Bernardynami przegląd odbywając pułku, który to wypadek prosty nieujędzonym sprowadzonym koniem chciała Publiczność niepomna zasług tego Legionisty, jak zwykle bywa, biorąc stronę słabszego, przyjąć i na karb zemsty policzyć nizezemnej.

Przy zdobyciu Sandomierza i wyparciu z tej twierdzy Austriaków 1809 r. pod X-m Józefem odznaczyli się: Sokolnicki Jener. Roźniecki Bogusławski Białkowski Karski Aleksander Blumer Płoczyński Kapitan, Sierawski Włodz. Hr. Potocki Szuszkowski Stanisław, Wejsenhof Pułkownik Dżewanowski Majewski Antoni Porucznik i X-e Marceł Lubomirski — ten ostatni poległ śmiercią bohatera co nam dziś pomnik wzniesiony przypomina — ci zaś co w rozprawie za Wisłą już pod wsią Wrzawy do Parafii Trzesnia należącej polegli po dziś dzień polecają się przez wypominki z ambony pobożnym modlitwom braci za którą walezyli.

Przy wzięciu Zamościa wsławili się: Pelletier Hil. Krasiński Kamiński Henr. Domański Hauke Czyżewski Suchodolski Brzechfa i małżonkowie Żubrowie oboje krzyżem polskim udekorowani.

R. 1853 byłem na pogrzebie zacnej Joanny Zubr w Wieluniu nadzwyczaj licznym zebraniem się żalobnej Publiczności pamiętnym.

Felix Michalski ożeniony z Eulalią donna Gartias Hiszpanką 1807 r., Legionista, (następnie Adjutant Cesarzewicz W-o Xię. Konst.) tak samo z żoną wespół walezył jakiś czas w szeregach Legij, która pod Ocanna Krzyżem wojskowym udekorowana była — Klemens Michalski brat rodzony tegoż waleząc z nim w jednym szeregu poległ pod Ocanna i wespół z innemi towarzyszymi broni co temuż losowi ulegli w mogile na pobojuwisku pogrzebanym został.

Kiedy X-e Józef wszedł do Galicyi i zbliżał się pod Zamość, Rektor tamecznej Szkoły Niemiec i oczywiście po niemiecku próżno



wzywał młodzież naszą aby się z austryacką łączyła armią, przedstawiając że nigdy Galicya tak szczęśliwą nie była jak pod berłem Jego Apostols. Mości — to wiem z ust s. p. Wojc. Sliwińskiego co wówczas wszedł do Legionów a w r. 1847 był Poborcą P-tu Piotrkowskiego.

Nasi Legioniści wogóle odznaczali się zacnym postępowaniem — nie żywili urazy do wrogów, nie znęcali się nad zwyciężonymi, nie posunęli się nigdy do rabunku, oszczędzali spokojnych mieszkańców, słynęli z ludzkości i dla tego też nie ginęli pokątnie od sztyletów ani w Hiszpanii gdzie ich Junty nie oszczędzały, ani we Włoszech jak się to zdarzało Francuzom mściwym gwałtownym i niekarnym.

Włosi powszechnie pobożnymi rycerzami nazywali naszych Legionistów i podziwiali że przed kościołami przechodząc odkrywali głowy, albo się zęgnali

Pius VI i VII Papieże pokrzywdzeni od Napoleona oderwaniem kilku Prowincyj od Państwa Kościelnego dla rozszerzenia R-ptój Cyzypijs. rozumieli położenie naszych Legionów obok orłów i chorągwi francuzkich walczących.

Napróżno X. Fałęcki Zakonnik Polak w Rzymie osiadły usiłował reflektować naszych, bo ci odrzucili wszelkie skrupuły nie chcąc rycerskiego złamać słowa; a kiedy Legia Włoska zajęła Stolicę Papieżką i upraszała o błogosławieństwo Najwyższego Pasterza otrzymała je i z uroczystym przyjęła namaszczeniem.

Nie dziwnego że nasze Legije słynęły z karności i przyzwoitego sprawowania się bo się też składały z ludzi dobrego wychowania i po większej części ze szlachty. Podoficerami Wachmistrzami Sierżantami i Szeregowcami służyli chętnie i trzeba było czekać długo na przyjęcie dla ograniczonej cyfry tego Rycerskiego Zastępu do 16,000 ludzi. Kadry sposobiące kandydatów zawsze istniały za granicą trzymane w rygorze i ćwiczone w broni wynosiły do 3,000 ludzi na żołdu, a bez żołdu było ich drugie tyle o własnym koszcie.

Nasze pamiątki narodowe tak jak i sam naród rozproszone są po całej Europie — jest ich niemało w Zagranicznych Archiwach Skarbcach Muzeach i Zbrojowniach. W Moskwie (Orużejna Pałata) Zbrojownia posiada następujące: buławę Het. Rzewuskiego — miecz podczas ceremonii koronacyjnej Stan. Augus. użyty — klucze od twierdzy Zamościa — Chorągwie po Legionach.

Dom gotycki niegdyś w Puławach Sybillą nazwany, mieścił w sobie dużo pamiątek narodowej chwały — było ich tam dosyć i z epoki Legionów — 1831 r. do Sieniawy przewiezione zostały, ale niewątpliwie wiele się ich znajduje w ręku prywatnych osób i w Skarbcach znakomych rodzin w obrębie dawnej Polski — w Muzeum Ossolińskich X-t Czartoryjskich i t. p.

## Dzieła o wojskowości traktujące.

Nasza literatura wojskowa jest uboga, co wynikało z urzędzenia siły zbrojnej i z temperamentu narodowego. Polacy wolli się bić po swojemu niżeli czytać, jak wojnę prowadzić — za tem poszło i że korzystać ze zwycięstw u nas nie umiano. Przy zimnej rozwadze której niestety zbyt bujny temperament niedopuszczał, można było wielu kłeskom ciągle się odnawiającym, zapobiedz, zabezpieczyć granice i oszczędzić ludności co niepotrzebnie marniała z wielką krzywdą dla obszernej kraju przestrzeni. Chwalebna missya jaką naród nasz podjął strzedz cywilizacji na południowo-wschodnich krańcach R-ptój od zalewu Bismurmanów podrywała wciąż siły nasze, a w krytycznej chwili nie została uwzględniona — że polityka wdzięcznością się nie kieruje, sprawdziło się na Polsce.

Poczet pisarzy o wojskowości rozpoczyna u nas:

Jan Tarnowski Het. W-ki Koronny 1588 r. w Tarnowie wydał napisane przez siebie dzieło pod tyt.: *Consilium rationis bellicae*.

X-że Albert Brandeb. Lennik z Pruss Xiąż. napisał dzieło o taktyce wojennej po niemiecku i przypisał Zygm. August. które Maciej Strubiec na polski język przełożył.

Jan Dekan Jeometra M. Leszna r. 1643 wydał: *Archelia*, to jest nauka i informacja o strzelbie i rzeczach do niej należących razem z planem M. Smoleńska.

Kazim. Siemionowicz 1650 r. wydał Amstelodami: *Artis magnae Artilleriae pars prima, auctore Casi. Siemionowicz Equite Lithuano olim artilleriae Regni Poloni Propraefecto*.

Błażej Lipowski w Krakowie wydał: *Piechotne ćwiczenia albo Wojenność piesza*. Sekretarz Jana III biegły Inżynier, co wykończył fortyfikacye Częstochowy napisał *Architectura Militaris*.

Adam Frejtak Toruńczyk Profes. Matematyki wydał tamże w r. 1631 i przypisał Wład. Wazie: *O sztuce warowania i bronienia twierdz*, które Jan Bogatko na polski język przełożył.

Artykuły wojenne powagą R-ptój i K ółów ustanowione, z rozkazu i nakładem X-a Mikołaja Radziwiłła 1754 r. wydane były w Nieświeżu, powtórnie w Elblągu. Bogatko Ignacy (Mazur) wydał: *Scientia artium militarium, Architecturam Pyrotechnicam Tacticam Polemicam Perspectivam complectens* — Lwów 1747 r. z 19 tablicami figur i rycin.

Samuel Brodowski Porucznik Regimentu Królewicza wydał w Krakowie 1750 r. *Ars militaris vel Krótkie zebranie wszelkich operacyj wojennych tak w polu jak w fortcach* praktykowane — przekład z niemieckiego.

Dzieło X-cia Jabłonowskiego W-dy Nowogrodzkiego z 1754 r. wydane we Lwowie warte przekładu, ma zaś tytuł: *Dodecas Ducum Poloniae (seu 12-e buław) in quo opere Etymologia Ducis Exercituum, functio-*

nes, praerogativae, series primitivorum Ducum tempore belli creatorum et Elenchus ab Tarnovio usque ad hodiernum vitae tempus.

Czynności wojenne Geometry i Inżyniera Królewskiego Bakalowicza wyszły w Warsz. 1771 r.

Bezimienny wydał 1770 r. w Supraslu: Partyzant czyli sztuka prowadzenia pomyślnie wojny podjazdowej, przekł. z francuzkiego.

Instrukcyja w sztuce wojennej dana Generalom przez Króla Pruskiego przełożona p. Officera Korp. Kadetów w Warszawie 1772 r.

Pamiętniki o dawnym rycerstwie jako instytucyi politycznej i żołnierskiej przekład z francuzk. Warsz. 1772 r.

Regulamin służby obozowej i garnizonowej dla Regimentów Kawaleryi Narodowej z formularzami rapportów — Warszawa 1775 r. zatwierdzony p. Franc. Xaw. Branickiego Het. W-o Koron.

Władza i obowiązki Hetmanów W-ch i Polnych oraz powinności każdego począwszy od Jenerała Artylleryi aż do Chorążych inclusive, ustanowione Konstytucją Sejmową 1775 r.

Początki miernictwa wojennego dla młodzi Szk. Rycerskiej przez Kaufmana Pułkownika Toruń 1775.

Powinności koru to jest Korpusu Artylleryi Koronnej ułożone p. Brühla Jenerała przyjęte od Kommiss. Wojskowej Warsz. 1775 r.

Regulamin exercunku dla Regimentów pieszych Warsz. 1775 r.

Proceder prawny wojskowy z polecenia Kommissyi Wojskowej — Warsz. 1775 r.

Flawiusza Wegecyusza Renata o sprawie rycerskiej — przekład Pa-prockiego w Łowiczu 1776 r.

Zdanie o pożytku i potrzebie fortec Bakalowicza Warsz. 1778 r.

Józefa Jakubowskiego Kapitana Nauka Artylleryi z najpóźniejszych autorów zebrana dla pożytku Korpusu Artyll. Narodowej z rozkazu Króla Stan. Aug. wydana w Warsz. 1781 r.

O sztuce wojennej Turpina de Crisse — tłumaczył Grzymała Porucznik Grenadyerów w Warsz. 1783 r.

Elementarz służby wojskowej Warsz. 1787 r.

Artykuły wojskowe 1790 r. w Warszawie.

Miernictwo wojenne z angielsk. przekład Łęskiego.

Początkowe przepisy dla musztry dla Kawal. Narodowej Wojsk Koronnych i Litewskich 1790 r.

Nauka dla Officerów sposobiących się do Inżynierii połowej Thielkego przekład Józ. Jakubowskiego.

Krótki zbiór najistotniejszych wiadomości wojennych bez daty i miejsca wydania.

Roboty Artylleryi i Fortyfikacyi przy obronie twierdz — przekład Hurtiga Pułkownika Artylleryi.

Regulamin dla wojsk R-ptój za Stan. Augusta Jenerała Komarzewskiego — zatwierdzony został i stopni officerskich sprzedaż zakazana — ostatni to Regulamin z czasów R-ptój.

## Przypiski i adnotacye.

1. Ze słonych źródeł i rop w okolicy Przemyśla i Samborza otrzymywana z dawna sól warzona zlewa się do naczyń (figur) kształtów komicznych i te sztuki po uschnięciu wyrzucone huskami się nazywają i podziśdzien.

2. Bojkowie i Ruśniacy drobne ludy w Karpatach sprzedają we Lwowie i innych większych miastach Rusi Czerwonéj (Galicyi) zdawienadawna orzechy włoskie, kasztany i śliwki suszone które się tam wybornie udają.

3. Miała niegdyś Polska wina krajowego wyrobu — zatrudniały się tém klasztory i świeckie Duchowieństwo. Nazwy miast i osad: Winnica Winiary Winniki Winogóra i t. p. poświadczają że tam kiedyś winna latorośl pielęgnowaną była — i to pewna, że kiedyś na obsługę Ołtarza wystarczało na co Synody Dyecezyalne nastawały. Ponieważ leniwie brano się u nas do winnic i mała była produkcya kiedy weszło w użycie po dworach pańskich a nastały bliższe za Jagielonów stosunki z Węgrami, zapoznawszy się nasi przodkowie z węgryzmem zarzucali krajowe napitki. Arcyb. Gnieźn. Wincenty rok rocznie po cztery beczki wina dla swéj katedry z Winnicy Uniejowskiej (W-kopolska) dawał.

4. Turnieje (Gonitwy Harce) u nas na wzór średniowiecznych, lubo z pewnemi odmianami, już w XV-m wieku były znane. Odbywały się nazajutrz po koronacyi wobec Króla Dostojników Państwa, Dam i licznój Publiki i podczas innych wielkich uroczystości nietylko na Dworach Królów, ale i znakomitych Panów, urządzali je także i Hetmani. Artykuły Marszałkowskie z XVI-o wieku przepisały pewien porządek i ceremoniał dla występujących w szranki Rycerzy. Zręczne użycie kopii, dla zdjęcia pierścienia, śmiały wjazd w szranki i osadzenie konia u wskazanéj mety, zręczne od razu ścięcie szablą głowy wysoko popłacały i grzmotem oklasków uwienzione, robiły zaszczyt Rycerzom. Takie gonitwy u nas za Jana III-o i Aug. II-o jeszcze się praktykowały.

Stan. Aug. r. 1788 uroczystość odkrycia pomnika dla Jana III-o w Łazienkach połączył z ostatnim już u nas turniejem. Łowy wyrażały wprawę w siłę i zręczność. Gonitwy, jako popisy publiczne mogły kiedyś podnosić ducha rycerskiego.

5. Botanika u nas w początkach miała kierunek czysto lekarski i z medycyną szła w parze. Falimierz Stefankiem także nazywany, Szymon z Łowicza, Hieronim Spiczyński, Marcin z Sienna, Alex. Oczko, Marcin z Urzędowa i Szymon Syreński pierwsze Herbarze Flory Polskiej ułożyli — w końcu zeszłego wieku żyjący X-dz Krzysztof Kluk

Kanon. Kruświcki Proboszcz Ciecchanowiecki (na Podlasiu) położył na tém polu znakomitą zasługę przez ułożenie Herbarza i niepospolitej na on czas wartości dzieła z obrebu Botaniki wydane.

6. Słyneły niegdyś Krakowskie przekupki (bazarnice) i stanowiły typ oddzielny który się bardzo słabo odbijał na Warszawskich Poznańskich Lubelskich i t. d. Siedząc bez ruchu przy straganach lidach i kramnicach jak gęsi w karmniku wytuczają się i kolosalnych dochodziły wymiarów. Cięte jak ossy i wrzaskliwe nie bez dowcipu brały udział we wszystkich ważnych wypadkach ulicznych a miały na każde zawołanie gotowych i ślepo im posłusznych żaków i pauprów swawolnych — niedarmo też przysłowie dawne mówi, więcej niż raka obawiają się żaka. Prześladowały Inowierców, wyszydzały tych co zarzucali strój narodowy, drwiły sobie z mieszczek co z bogactwem nosa do góry zadzierały, nie przebaczały żadnej śmieszności i nadużyciom, nie oszczędzały nawet najwyższych Dygnitarzy świeckich i duchownych słowem pochwyliły w swoje ręce krytykę i cenzurę obyczajów publicznych. Nie same z siebie to robiły, ale, co przypuścić trzeba, były narzędziem ukrytych za parawanem Malkontentów złośliwych Dworaków i dowcipniśców co im nieraz ułożone paszkwile i satyry dla puszczenia w kurs podawali.

Z patryotyzmem łączyła się u nich ofiarność na pobożne cele i uczynki miłosierdzia — pielgrzymów kalectwo sieroctwo brały w opiekę. Ten proceder gdy się stał nieledwie dziedzicznym przywilejem niektórych rodzin, te zaczęły sobie przywłaszczać tytuł Nadwornych, i tu się przebija ta ogólna słabość narodowa do Urzędów i zaszczytów. Marszałkowa z wyborów co lat trzy używała wielkiego respektu i berła nad straganem — godziła spory jakie się w łonie rodzin przekupniów zdarzały, rozstrzygała spory i skargi ze strony kupującej publiczności wniesione, urzędowała opieki i spadki w osieroconych rodzinach, słowem miała sądową prawie jurysdykcją.

7. Na Ukrainie i Rusi Podlaskiej prócz wyliczonych był taki zwyczaj: Kiedy panna młoda wytrwała w enocie aż po dzień ślubu zawieszano chorągiew z czerwoną chustą przed chatą gdzie się weselne odbywały gody — dla przeskokczek ze słomy lub choiny robiono wiechy a drużbowie miasto myrtu i barwinku ze słomy albo choiny wianki mieli przypinane. Starszy drużba pił do matki panny młodziej z garnuszką o dnie dziurawem i zatykał je palcem przy ezem śpiewano pieśń pogardliwą z przyganą dla macierzy. Nazajutrz po ślubie mąż kładł na żonę uzdę i chomonto zaprzagał do brony, i po zawleczeniu zagona uwalniał, a starszy drużba (Bojar) z obrokiem (częstacją) na strudzonych czekał.

8. Jeszcze za Piastów istniały u nas barcie po głuchych i obszer-nych puszczech a szczególnie w Mazowszu. Statut Wiślicki słabą o nich robi wzmiankę i pozwala ich używania zastrzegając małą daninę w naturze dla królów. Prawo Bartne Mazowieckie bliżej dotyka

już tego przedmiotu. Niszczycki Starosta Prasnycki i Ciecchanowski prawa zwyczajowe ujął w Ustawę zatwierdzoną pod nazwą Statutu Bartnego dla Mazowsza. Dla rozstrzygnięcia kwestyj dziedziczenia, sukcesyj etc. ustanowiony był Urząd to jest Sąd Bartny, złożony z Sędzięgo Podsejda Podstarościego i Pisarza. Statut sam i wyroki tego Sądu tchnęły duchem praw Drakońskich bo zanadto szafowano śmiercią. Statut był potrzebnym dla zabezpieczenia prawa własności używalności i sukcesyj, po części mógł wpływać na podniesienie tej gałęzi gospodarstwa krajowego i rozciągał się tylko do Mazowsza. W okolicy Kozienic i Jedlni (Małopolska) rozesłana kiedyś wielka puszcza i w liczne barcie obfita rządziła się swojem zwyczajowem prawem, które podług X-dza Gackiego Kanon. Kat. Sand. Proboszcza Jedlni nazywano Świętem prawem Obelnem pod kierunkiem Rady Bartnej z wyborów.

9. Książ Michał Gliński bogaty pan na Litwie w sztuce wojennej za granicą wywieszony dumą przenosił przedniejsze rody Litewskie i chciał Ruś wskrzesić dla siebie, a pozyskawszy sobie względy Alex. Jagiel. następnie Zyg. Starego zwycięstwem nad Tatury pod Kleckiem urosł w większą jeszcze pychę, zadarł z całą Litwą, na Zabrzezińskim zemstę wywarł i samemu Królowi nawet jął się odgrażać.

Dla wykonania swoich ambitnych planów uwikłał się w zмовy z Chanem Krymskim Wołoszą i Moskwą ale Firlaj Mikoł. W-ki Hetm. Kor. powściągnął jego zapędy a Sapieha dla Polski umiał Cara zjednać. Dobra Glińskiego rozdane były między Panów Litwy których fortuny ogniem i mieczem poniszczyl — wszakże powtórnie z Moskwą naszedł Kraj rodzinny i znowu się na stronę Polski chciał przerzucić i już wehodził był w układy ale Car zdrajcę w kajdany okuć kazał — gdyby nie duma mógł zasłynąć bohaterem.

10. X-że Dymitr Wiśniowiecki miał piękne pole odznaczyć się na Ukrainie jako Starosta grodowy Czerkass i Kaniowa ale burzliwy temperament i duch awanturniczy więcej niż rycerski zgubił go. Mieniając się być potomkiem Gedymina patrzył z wysoka i marzył o jakimś tronie dla siebie — czepiał się z kolei Zaporozża Tatar Sułtana i Moskwy oglądając się na swoje rzutne drużyny kozackie i ruchliwy lud Ukrainy co go sobie zjednać umiał, ale mu się nigdzie nie wiodło. Narzecze z Olbrachtem Łaskim wespół, później na swoją rękę walcząc chciał dla siebie Gospodarstwa Wołoskiego ale zdradzony od Tomży i wydany Solimanowi poniósł śmierć okropną powieszony za żebro — jest pieśń na Ukrainie co to zdarzenie opiewa i przypomina.

11. Prócz Olbrachta Łaskiego i Dym. X-a Wiśniow. kusili się o zdobycie dla siebie Wołoszczyzny Lubomirsey Potocey wreszcie i Król Jan III-ci pragnął jej dla swoich synów niepewny czy obejmą tron po nim, chciał od tej ściany ubezpieczyć Polskę — dużo krwi polskiej te wyprawy kosztowały ztąd poszło przysłowie Valachia tumulus Polonorum.

12. Tarass Ataman Zaporozża napadł niespodzianie w noc ciemną na obóz Koniecpolskiego Het. i sprawił rzeź — ten wypadek Tarasową nocą nazwano w dziejach Ukrainy.

13. Język rusiński małoruski czyli język Rusi Polskich, Ukrainy z Podolem i Wołyniem przez dwa z górą wieki od Chmielnickiego licząc nie wiele się zmienił — ciągle się zabarwiał polonizmami na południowo-wschodniej granicy a od północy językiem rossyjskim — nie przestał jednak być śpiewnym i dla tego do pieśni i poezji wystarcza i do tradycyjnej ludowej literatury — i do aktów urzędowych nim się posługiwano ale dla wyższej wiedzy oddania niezdolny — dla historii już za ubogi a tym więcej dla filozofii ścisłych nauk albo umiejętności bo wyższe warstwy ludności tych Prowincyj zaniedbały go używając wyrobionego języka polskiego — nie stał się też językiem administracyjnym ani wykładowym i nie miał za sobą opieki Rządu.

14. Daniel X-że Halicki chcąc się ubezpieczyć od Polski Węgier i Mongołów oświadczył się za Unią kościoła i poddał Papięzom. Innocenty IV powierzył Unię Dominikanom i Franciszkanom a Legat Opizzo spełnił gorące Daniela życzenie i ukoronował go r. 1253 w Drohiczynie nad Bugiem. Ten, później wiązał się z Zakonem Krzyżackim przeciw Litwie i wrzynał się w nią, posiadał nawet ale na krótko Ruś Czerwoną Wołyn Podlasie i Ziemię Brzeską, w Chełmie i Włodzimierzu założywszy stolicę ale następcy jego wypuścili z rąk tyłu zabiegami i zręczną polityką zbudowane Królestwo któremu trudno było istnieć obok Węgier i Polski.

15. Za czasów Stan. Aug. obiegał po całym Kraju wiersz dowcipny:

Dziwne są sprawy Bożkiej Opatrzności

Syn Królem, ojeiec w krześle, a dziad Podstarości (Rządca dóbr).

Po odkryciu pomnika w Łazienkach dla Jana III-go ktoś dowcipny wyrzył na nim:

Dwakroć pomnik kosztuje, jabym trzykroćłożył,

By Stanisław skamieniał, a Jan III-ci ożył.

Jeden i drugi wiersz miał być utworem Kajetana Węgierskiego Szambelana J. Kr. Mości.

16. Wisła, Istula Isula nazwana jest przez Ptolomeusza i Amiana starożytnych Jeografów z II-go i IV-go wieku po Chrystusie.

17. Zygmunt I powołał Pospolite Ruszenie przeciw Wołochom 1537 r. Zebrało się huk szlachty bo aż 150,000 konno zbrojno i pieszo z księgami Praw Ustaw i przywilejami na pergaminie w ręku — zapominano całkiem o nieprzyjacielu. Powstaje zgiełk i wrzawa następnie wyrzuca szlachta Królowi że się Bona wdzięra do rządów i ulubieńców wynosi a później i Senatowi Panom nie szczędzi przymówek. Król chce łagodzić umysły i do przyszłego Sejmu te Skargi odkłada a szlachta gwałtem żąda posiedzenia. Pod gołębim niebem zasiada Senat a występujący od Szlachty Zborowsey Dębiński Taszycki i inni

obruczają koło senatorskie skargami, że otwiera wrota do nadużyć i krzywdzi przywilej stanu szlacheckiego.

Magnaci się oburzają, ale przez wzgląd na przeważną liczbę szlachty z pokorą musieli wysłuchać skarg, a mianowiciej: że szlachta każda z Panami sprawę przegrywa na Sądach Królewskich, że w dobrach Królowej cudzoziemcy sprowadzeni rządzą, że Król łamie prawa miasto je szanować, że skupując Bona liczne dobra wyrządza Krajowi krzywdę bo ciężar powinności wojennej na szlachtę zrzuca, że Mikołaj Oleśnicki za sprzyjanie reformie religijnej niewłaściwie został przed Sąd Duchowny powołany etc. etc. Król wreszcie pod koniec już błagał szlachtę rozgorączkowaną aby się spokojnie do domów rozeszła bez pokrzywdzenia ludu — posłuchała jakoś i tylko się na kurach tu i owdzie skrupiło — (zład Kokosza wojna) a Tatarzy tymczasem splondrowali Kraj złupili wsie i miasta i w jassyr mnóstwo ludu zabrali. Oto jak na kiel wzięta szaraczkowa szlachta.

18. Nasz uczone Tadeusz Czacki wylicza blisko czterysta rodzin indygenatem zaszczyconych — Sassy Królowie narobili wielu Baronów szczególniej w Inflantach i Kurlandyi.

19. Wadowita Marcin r. 1567 z rodziców stanu włościańskiego urodzony, kiedy już został Biskupem Krak. powtarzał często „si non iste porcus, non fuisset Wadowita doctus“ bo kiedy mu wilk porwał wieprzka w polu z trzody którą pasał, nie wrócił już do domu z obawy kary od surowego ojczyma ale się kopnął do Krakowa pod opiekę przekupek i klasztorów a przy usilnej pracy tak wysoko się wyniósł. Młodzię ubogą a cheiwą nauki chętnie wspierał — Wadowice Szpitalem Szkołą i innemi dobrodziejstwami obsypał; oszczędny w życiu, niezmiernie był hojnym na potrzeby Kraju i podniesienie oświaty. Zachował był zawsze coś gminnego w mowie w gestach i obyczajach co mu przebaczano, przez wzgląd na wielkie zasługi.

20. Nasz Kazim. W-ki przewyższał wszystkich z nim współczesnie Panujących. Wzorowy gospodarz Administrator Prawodawca i Opiekun ludu wszędzie w owej epoce gnębionego, zwabiał ludność starał się podnieść przemysł handel rzemiosła kunszta i fabryki; troszczył się już o lepszą rasę koni i umiejętną eksploatacyę soli w Wieliczce i Bochni, o komunikacyę lądowe i wodne i t. d. Wzrost miast od niego się u nas zaczyna, drewnianą Polskę na murowaną zamieniał a rozpoczętą budowę Polski od Bolesławów umiejętnie dalej prowadził i w jedność spajał, a do Unii z Litwą pierwszy rzucił projekt. Obok tych zalet i zasług dla Kraju nikną ustępki i ułomności jego domowego życia. Szkoda że kilku takich po sobie z rządu nie miała Polska Kazimierzów.

21. Sklepy kramy kramnice smatruzy istniały po naszych niedgdyś miastach i płaciły do Kass miejskich pewien czynsz, a pod czas jarmarków tassy i namioty rozbijano gdzie się towar rozkładał na sprzedaż — w portowych miastach jak np.: w Gdańsku Elblągu Królewcu

i t. d. zwracały na siebie oko Bazary Halle Gielady i okazałe spichlerze, zawsze jednak Krakowskie Sukiennice świeciły starożytnością i architekturą i pierszeństwo miały — obszerny i wygodny Marywil zawdzięczała Warszawa Maryi Kazimierze.

22. Niedarmo stawiał zamki nasz Kazim. W-ki bo się potrzebnymi okazały na więzienie niesforniej szlachty, co lud uciskała i na rabusiów. Rozboje i napady na karawany kupieckie i zamożne domy protegowane od Baronów feudalnych w Niemczech zaczęły się były i u nas wydarzać, słaba albowiem administracyjnych władz organizacya, Kraj lesisty, brak komunikacyj i stałej siły policyjnej, wreszcie napady Tatarów otwierały do tego pole.

Marcin Borkowicz z czasów tego Króla W-oda Poznański za czynny udział w takich rozbojach w Olsztyńskiej wieży ze Skurą i Sędziwojem współnikami głodem umorzoni zostali, Szafraniec, Pan na Pieskowej Skale co łupił po drogach towary kupeców Krakowsk. 1483 r. został ściętym. Włodek Daneborski Starosta Nakielski co na pograniczu Szląska rozbojem się trudnił z przybraną drużyną zginął z rąk kata. Katarzyna Włodkowa r. 1477 za toż samo żywcem spalona została. Rusinowska, co postrachem była okolic Ś-to Krzyżkich przez czas jakiś, śmiercią w Krakowie po torturach była ukarana i t. d.

Za niefortunnym rządów Stan. Augusta prócz Dobosza Janosika i innych opryszków w Karpatach, napadał dwory i plebanije w Krakowskim i Kalisk. niejaki Maderski korzystając z lesistej okolicy, zamieszek krajowych i braku władzy policyjno-wojskowej — miałem w ręku List Przepieczętstwa tegoż wydany Kasztelanowi Wichlińskiemu dziedzicowi niegdyś Chotowa w Ziemi Wieluńskiej.

23. Siłą lądową i morską Hanzy w wojnie przeciw Danii i Szwecyi dowodzili Bruno Burmistrz Lubecki Radey miejscy Ewerhardt i Gotschalk.

24. Kopalni Wielickich (Salin) trudno obliczyć głębokość szerokość i długość zdaje się że na długie wieki wystarczą. Łokietek i Kazim. W-ki mają wielką zasługę że specjalnie ukształconych ludzi z Węgier i Czech do ich podniesienia i obsługi sprowadzali. Pierwsi Żupnicy czyli Zawiadowcy w nich byli Węgrzy i Czesi. Po Żupniku sędzi Podzupek — dalej Bachmistrz (Geolog) Ważnik, Szafarz (Procurator) Lonarz (Kassyer) Komornik (Geometra) Kapelan Chirurg. Stolnicy, byli to dzierżawcy oddzielnych stolni. Prasolami (Solarzami) zwali się przepkupnie co zyskali konsens na częściową sprzedaż soli w Krakowie Oświęcimiu etc.

Lubomirscy, dzierżawcy szybu Ś-tój Kunegundy przywłaszczyli go sobie co znaczny w dochodach robiło uszczerbek i dopiero r. 1717 zwrócili go nadzwyczaj się z bogaciwszy. Stefan Czarniecki przymówić im miał okazyją „Jam nie z soli“ kiedy mu ciągle z przed nosa należą na tyle zasług dla Kraju zabięrali buławę. Szlachta, tak nazwaną w przywileju sól Suchedniową dla siebie i dworskich prawie że darmo

dostawała bo po cenie prawie niższej jak wydobycie jój kosztowała. Przełożenia Kommissyi Ekonomicznej co się funduszami Królów opiekowała złożona z B-pów W-odów Starostów i Podskarbieh Koron. nie miały skutku. Jak ocalone Xięgi Buchalteryjne opiewają od chwili odkrycia Salin po r. 1812-y wydobyto 550,000,000 cetn. w bałwanach okrucach i beczkowej soli. German Szwed Jeometra 1636 r. zrobił mapę Salin a 1719 Borlach Jeom. drugą również dokładną, przytem ułożył Nowy Statut Górniczy, Taryfę płacy robotników, nowy dla Urzędników etat i nową cenę na sól różnych gatunków. Karbarye Koktury (od coquo warzę)—(od carbo, węgiel) były to zakłady wyrabiające sól zwaną warzonką, z wody solą nasyconej albo z ropy słonej nie tylko w Bochni i Wieliczce ale nad Wisłą w Dobiegniewicach na Mazowszu, w okolicach Samborza i Przemyśla — przeciętnie 600,000 cetn. soli rocznie dobytą wystarczało dla Kraju. Jagiellonowie aby przeciąć dowóz soli morskiej w północnej stronie R-ptój z Pruss Xiaż. i Niemiec pourządzali tam składy soli (Magazyny Żupy) w Bydgoszczy Dobrzyniu Nieszawie Zakrocymiu Szreńsku Mławie Ciechanowie Prasnyżu Makowie Rożanie Wiźnie Łomży Kolnie Ostrołęce Zambrowie Nurze Warszawie Sochaczewie Gostyniu Wyszogrodzie Czersku Bielsku (na Podlasiu) a szlachta rwała się do zarządu temi Żupami dla tytułu Żupników — głodni zaszczytów odkupywali nawet ten Urząd i dobrze zań płacili acz nie dając dochodu był ambarassowny — takim sposobem powstali Żupnicy Wojewódzcy i Ziemsy obok dawniejszych Olkuskich.

25. Miasta Pruss Koron. uważały się za lenność Królów wyłącznie a nie R-ptój — za prawo bicia monety, przy wstąpieniu na tron i w inne wielkie uroczystości miały zwyczaj ofiarować im donatywy (podarki) — były to wielkie medale złote i srebrne artystycznie odrobione i podawano je na wielkich tacach srebrnych albo i złotych.

26. Pilchowski Suffragan Profess. literat. starożyt. w Uniw. Wileńskim przeznaczył fundusz na utrzymanie 12-tu młodzieńców synów ubogiej szlachty. Głowiński Suffr. Lwowski przyjaćiel Stanisł. Konarskiego przekazał kilka wsi i kapitały na wybudowanie Alumnatu i utrzymanie 20-tu stypendystów synów szlachty Rawskiej, ale zaskoczył pierwszy rozbiór Kraju i powstało z tego źródła Collegium Terecianum przy dodatkowym ze strony Rządu Austryackiego zasiłku.

27. Mitzler Koloff Doktor Medycyny człowiek nadzwyczaj czynny i uczony za Stanisł. Augusta wyjednał przywilej na założenie Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie ale to nie przyszło do skutku z wielką dla Kraju szkodą, bo i zdrowie publiczne zyskałoby na tym koniecznie, i niezawodnie byłyby powstały w innym kierunku naukowym Towarzystwa i Akademie uczone.

28. Przy Kościele Sakramentek w Warszawie istniało Bractwo Nieustającej adoracyi N-go Sakramentu zajęte wyłącznie przysposabianiem młodzieży do pierwszej Kommunii Ś-tój, uczyło pierwszych zasad

Wiary Ś-tój Neofitki (kandydatki do Chrztu Ś-go) i oddawało się uczynkom miłosierdzia.

29. Za czasów Prusskich (od 1795 do 1807) nasza Zaczna Kommissya Edukacyjna zamienioną została na Eforat. Liceum (Gimnazyum) Warszawskie — to nowo teraz urządzone miało być wzorem dla Zakładów Edukacyjnych całej Prowincyi. Sprowadzony z Lipska Samuel Bogumił Linde Lektor języka polskiego w Uniwersytecie Lipskim użytym był przez Rząd ówczesny do reformy Szkół i edukacyi publicznej bo chciano zrobić niemieczynę językiem wykładowym co się nie powiodło. Zaczny Linde, Polak z Torunia rodem, zręcznie wychodził w stosunkach z Władzą i przekonywał, że gwałtowne środki do zamiaru nie doprowadzą. Otoczony protekcyą Ossolińskich Zamojskich Czartoryjskich Potockich i t. p. wydawał z kolei jeden po drugim Tomy Słownika Polskiego, uwieczony medalem zasłużył sobie na pamięć i wdzięczność narodu i w liczbę Członków Towarzystwa Warsz. Przyj. nauk zaliczony został.

30. Opuszczone Urzędy wymieniam: Jeometrowie Trybunalsey — Instygatorowie Trybunalsey mniejsi (Kommissarze Policyjni) nosili laski jako godła swój władzy przed Marszałk. i Prezydent. Trybunałów, przestrzegali porządku i przyzwoitości pod czas sądowych posiedzeń, uśmierzali burdy w obrębie juryzdykcyi Tryb. oddając winnych pod areszt Rocie wojskowej.

Dzieccy na Litwie i Rusi byli to Egzekutorowie. Assessorowie Skrzynkowi przy Trybunałach. Burgrabiowie zamku Krakowsk. później Warszawskiego.

Horodniczowie na Litwie Urząd Ziemski — byli to Strażnicy Grodów i zamków warownych i mieli dozór nad więźniami.

Pocztmistrze Jeneralni Koronni i Litewscy.

Kustosze Skarbcza Krakowskiego — Regenci Kommissyj Skarbowych Koron. i Litewsk. Pisarze Hospodarscy na Litwie dawniej Kancelerze Nadworni.

Klucznicy po twierdzach czuwali nad fortyfikacyami i klucze od bram mieli sobie powierzone. Skarbnikowie nad wozami (ekwipażami) królewskimi przełożeni byli. Metrykanci, Urzędnicy pod ręką Kancelerzy Koronnych do zaciągania aktów i przywilejów w Metrykach Koronnych.

Drewniczowie na Litwie podobno opalę zamków i rezydencyi WW. Xiążąt się zajmowali — Leśniczowie Urząd ziemski w Litwie.

Choragiwni vel Proporcznicy szli do boju z proporcem w rękę przed Regimentem.

Choraży pierwszy stopień officerski.

Kuchmistrze (Praefecti culinae) Koronni Litewscy Ruscy — był i Ziemski ten Urząd — Registranci vel Kontrollerowie dochodów skarbowych — Poborecy vel Kontrollerowie dochodów propinacyjnych dla Skarbu.

Assessorowie Sejmowi — Referendarze Prezydujący w Sądach Referendarskich — Pisarze Dekretowi — Sędziowie i Assessorowie Kapturowi. Skarbnzy J. K. Mości Ceł z Korony — drugi z X-twa Litewsk. urząd wysoki.

Rajcy w Sądach Radzieckich — Rajcy vel Sędziowie w Sądach Appellacyjnych co prawem Magdeburkiem orzeczone wyroki kassowali albo zatwierdzali w Kraju.

Ławnicy w Sądach Wójtows. i Miejskich.

Wizytatorowie i Deputaci od Kommiss. Edukacyjnej mianowani.

Pisarze vel Sekretarze Kamery vel Izby Ekonomicznej kontrollującej dochody królewskie. Jeneralni Superintendenci Ceł R-ptej.

Pisarze W-cy Koronni (nie wojskowi) byli to Pomocnicy Kancelerzów i Podkancelerzów nazywali się też i Referendarzami.

Notaryusze, Pisarze Sekretarze Kancelerzy — czyli Sekretarze Kancellaryi królewskiej — albo Sekretarze Pieczęci Większej i Mniejszej.

Podwodniczowie Stanownicowicie, rozmieszczali gości królewskich. Do płatnych Urzędów liczyły się:

Ministerya, to jest Marszałkostwo Kor. i Lit. — Kanclerstwo Hetmaństwo Podskarbiostwo Marszałkostwo i Prezydentostwo Trybun. Pisarstwo Polne Generalstwo od armaty później Artylleryi — Urzędy Tryb. Skarbowego — Trybunału Wojskowego Urzędy — Rady Nieustającej Kommissyi Boni Ordinis — Instygatorowie Sądowi Trybunalsey i Skarbowi Koronni i Litewscy — Burgrabiowie Gdańscy i Rygscy — Superintendenci Skarbowi — Administratorowie dochodów Celnych po Komorach — Fizycy po miastach i Salinach — Metrykanci Mostownicowicie Budownicowicie i Inżenierowie Nadworni — Tłomacze przy Wydziale Dyplomatycznym w Kancellaryi Królewskiej — Referendarze i Pisarze Koronni Pomocnicy Kancelerzy Poborecy Czopowego — Urzędnicy i Technicy w Salinach Wieliczki i Bochni oraz Przełożeni nad Karbaryami czyli Warzelniami soli — Attendenci pomocnicy Superintendentów. Z organizacyą stałej siły zbrojnej od czasów Augusta II-go ustanowiona była placą dla stopni wojskowych.

Wszystkie za Piastów istniejące Urzędy miały nazwy łacińskie: Mareschalchus, Campiductor Cancellarius Thesaurarius Subcancellarius Camerarius Succamerarius Praefectus Castrorum Praef. culinae Agazo Sabagazo Venatorius Palatinus Castellanus Procurator Notarius, Structor mensac, Aulae Praefectus, Vexillifer Ensifer Aerarius Pincerna v. Poecillator Vestiarus Consules Ediles Advocati Delegati Subdelegati Lustratores Capitanei etc.

Do niektórych Urzędów znowu przywiązane były pewne godziwe taryffami oznaczone dochody a były też wynagradzane jednorazowo za decyzyą Sejmów w razie położonych i uznanych wielkich zasług, wreszcie starostwami leśnictwami wójtostwami kadukami dworzyszczami czyli tak nazywanem panis bene merentium bonifikowano sprawujących Urzędy sądowe administracyjne skarbowe i wojskowe zasługi.

31. Wielka była władza Kanclerzy wielkie ich obowiązki i wielka przed narodem odpowiedzialność. Przemawiali od Królów, korrespondowali z zagranicznymi Gabinetami — odpowiadali Posłom w imieniu Króla i narodu — inter libertatem et Majestatem trzeba im było zręcznie lawirować. Pieczęć Kanclerska nadawała dopiero znaczenie aktom przywilejom erekcyom i t. p. — i mogli jęj królom odmówić, co też i miało miejsce, a nominacya ich na Sejmie decydowaną była.

Po zgonie Kanclerzy wracali do królów pieczęcie i nowo mianowani dostawali nowe po wykonaniu przysięgi. Do prawych i wysokich zdolności Kanclerzy w Koronie liczyli się: Łaski Tomicki Chojeński Maciejowski Samuel, Pstrokoński Zadzik Trzebiński Załuscy a ze świeckich Szydłowiecki Ocieski Zamojsey Ossoliński Koryciński etc.

Redakeya Konstytucyj Sejmowych do nich należała — wkradaly się tu różne nadużycia, nie raz też na jeden i ten sam Urząd albo na Starostwo wydano kilka przywilejów. Podczas bezkrólewia Interrex zwykle swego używał Kanclerza. Obok innych ceremonij na pogrzebach Królów łamali Kanclerze pieczęcie a nowe od nowego Pana dostawali. Litwa Duchownych nie dopuszczała do Kanclerstwa i żądała aby pieczęciami Obojga Narodów roborowane były (robur moc siła powaga) wszelkie akty traktaty etc. i żeby poselstwa zagraniczne Kanclerze Oboj. Nar. przyjmowali i wspólnie im dawali odpowiedź. Kieżgajłowie Hlebowicze XX-ta Radziw. Ogińscy Sapiehowie Wiśniowieccy Czartoryjscy Gastoldowie Pacowie Chreptowicze godnie tę władzę sprawowali.

32. W dawnych wiekach ściśle u nas moralności przestrzegano — i na tej zasadzie synowie poboczni ludzi żonatyh bezpotomnych, albo też z nieprawego łoża (nieślubni) choćby ślub później taki związek uświęcił, nie nabywali praw szlacheckich po ojcach — nawet do rzemiosł nie dopuszczały kiedyś Cechy przyjmowania bękartów, czyli dzieci z nieprawego łoża.

33. Za Sasskiej dynastji z tytułami zagranicznymi Xiążąt Hrabów Baronów zaczęła występować nasza arystokratyczna szlachta a jeszcze śmieliej za Stan. Aug. i pod czas rozbiorów Kraju. W tej epoce niefortunnjej i ubiegano się o nie i chętnie je rozdawano, dla złagodzenia świeżych ran pozbawionym ojczyzny — uxiążęcone też zostały rodziny Poniatowskich i Ponińskich — wszakże Koniecpolscy z udzielonego sobie patentu od Cessarzów Niem. na Xiążęcą godność nie chcieli korzystać.

34. Miecze, były orężem ceremonialnym. Po wygaśnięciu rodu męzkiego u grobu ostatniego domu potomka albo u trumny w Kościele łamano kopię miecz i tarczę herbową. Uderzeniem miecza Panujący robił hołdownika Wassalem, a nieherbowych ludzi uszlachcał, nobilitował. Ilekroć z upoważnienia Monarechy zawierał zań ślub, wyznaczony Poseł zwykły Rycerz dla formy dopełnienia przedzierał się mieczem w łożnicę od nowozaślubionej przy pokładzinach. Pod czas obrzęd

du koronacyjnego u nas, już po namaszczeniu olejami Ś-mi prawej ręki i ramienia przypasywano miecz i nim Król czterokroć machnął przed sobą na wszystkie świata strony po czym do pochwy go składał — a przed przyjęciem Kommunii Ś-tėj znowu go odpasywał. Miecznicy niegdyś Koronni i Lit. podczas żałobnego nabożeństwa po Królach miecze z zapalonemi na nich świecami rzucali przed wielkim ołtarzem. Pod czas czytania Ewangelii w Kościołach dawni Polacy do połowy z pochwy miecze dobywali — Rycerze na miecz przysięgali. Nad głową zhańbionego rycerza dawniej miecz łamano — w ostatnich trzech wypadkach później miecz szabla zastąpiła.

35. Niektórzy z naszych Hetmanów dostali przydomki: Herkulesem Litewskim nazwany był X-że Jerzy Radziwiłł.

Piorunem X-że Krysztof Radziwiłł dla szybkości w działaniach i pochodach.

Piśmiennik — Jan Zamojski, a Stefan Czarniecki Trzepackim był nazwany.

Kunktatorem albo Jakałą Stanisł. Koniecpolski.

Xenofontem nazwano X-a Jeremiasza Wiśniowieckiego za roztrpny i umiejętny odwrót z Zadnieprza w czasach Chmielnickiego.

Rewerą Stanisł. Potockiego.

Sobaką przewzany był od Tatar dzielny Regimentarz i W-da Kijow. Stefan Chmielicki, a Tatarki dzieci nim straszły.

Bogdan Chmielnicki, co na wskroś znał ustrój naszej R-ptėj i wewnętrzne jej stosunki, nie bez dowcipu wysłanych przeciw sobie trzech Regimentarzy zamiast Hetmanów uczcił przydomkami: Łacina Pierzyna Dziecina, stosując to do Stanisł. Ostroroga, Władysława Xięcia Zasławskiego i Alex. Koniecpolskiego.

36. Mieli i Biskupi u nas zbrojne hufce na swoich dworach. X. Bisk. Gębicki przychodząc w pomoc Janowi Kazim. przeciw Kozakom i przeciw ruchom chłopskim na szlachtę które rozbudzał zmysłomani Manifestami królewskimi po zdobyciu Czorstyna Leon Kostka Napierski syn naturalny Władysława Wazy pod czas wyprawy Beresteckiej stracony na Krzemionkach wraz z towarzyszem Łętowskim — dał 800 pieszych, prócz tego Hussarzów i Dragonów (Kiryśników) Chorągwie i z góry zółd im z własnej szkatuły wyliczył. X. Bp. Trzebicki dla obrony Kamieńca Podol. tak samo zrobił.

37. Profossy (profossa, po za fossą za okopami, czyli na zewnątrz okopów) zasłużeńsi Podofficerowie i Wachmistrze nie tylko wytykali miejsca (loca) dla przekupniów pod bazary, namioty składy wiktuałów, ale mieli pod strażą więźniów za burdy i niesforności mających być sądzonemi ale też do nich należało wieszać na szubienicy tamże wzniesionej szpiegów pochwyconych i winowajców na tę karę przez Sąd Obozowy skazanych.

38. Prócz Namiestników (Adjutantów) pod czas boju przez Hetmanów do komunikowania rozkazów, ci używali jeszcze podręcznych

trębaczy, i bębneków głośnych do siodła przymocowanych, a całe otoczenie hetmańskie (Sztab) rozumiało każde hasło.

39. Do zbytków w przyborach dawnego naszego rycerstwa należały jeszcze: kity pióropuszne z czaplich i strusich piór u helmów, forboty vel koronki ze złotych i srebrnych nici w dessein, co końskie rzędy zdobyły (torga).

40. Eques u Rzymian, Chevalier we Francyi Ritter w Niemczech u nas Rycerz. U nas Jazda i Szlachta kiedyś jedno znaczyły. U Rzymian (equo privari) największą było karą i hańbą od konia być odsądzonym. Koń, prócz kopii, szabli i tarczy, był głównym warunkiem zaszczytu stanu rycerskiego ztąd też zasłużeńsi rycerze, Xiążęta mieli zwykle konia na tarczach, a zwykle rycerstwo (u nas szlachta) przybory rumaka uzbrojonego według zwyczaju rycerstwa. Największą było hańbą i zniewagą dla Rycerza kiedy postradał konia, z wyroku Koła Rycers. albo na wojnie, i musiał nieść siodło w rękę.

Pod Grünwaldem doznali téj zniewagi Dygnitarze Zakonu wzięci do niewoli. Trzymać komu strzemię znaczyło uległość i zależność od jego rozkazów—wstąpić w czyje strzemię, mieć prawo nastąpić po nim—dotykać się strzemięcia oddawać się pod opiekę. Również było zniewagą być wsadzonym na koń bez strzemięcia albo gdy ten nie był kuty na wszystkie cztery nogi obyczajem Rycerstwa. Podkowa strzemię kopia i miecz na tarczach zawsze już znaczyły rycerza wyższej zastugi— a krzyże na tarczach, rycerzy zasłużonych w wyprawach przeciw poganom (krucyaty) a u nas przeciw Pomorzu niegdys i balwochwalskiej ongi Litwie i Żmudzi

Szablę, z którą się nie rad był rozłączać nasz zaściankowy szlachcic zatykał przy drodze na swojej niwee którą orał lub włóczył i dawał tém znać, że tego swego zagona, téj piędzi ziemi po ojcach tą szablą bronić jest gotowy gdy tego zajdzie potrzeba.

41. Za czasów Katarzyny W-ój ułożony został Projekt Greeki tyczący się odbudowania przez Rossyę Państwa Byzatyńskiego v. Cesarstwa Greckiego. Cesarz Paweł następnie zamierzał był zgnębić do reszty potęgę Turcyi ożywiony duchem rycerskim i chciał na utraconym przez Konstantyna Paleologa tronie w 1453 r., osadzić syna Konstantego— ale Turcyja jeszcze i jego następcem się oparła i dotąd opiera wspierana od innych potencji co się lekają przewagi Rossyi w téj stronie— w ostatnich czasach odnawiając z Portą wojny zarzucała Rossyja ten plan i dąży do wyswobodzenia tylko z pod ucisku barbarzyńców ludów słowiańskiego szczepu z zamiarem podniesienia tam cywilizacyi i oświaty zaniedbanéj od czterech wieków pod panowaniem Turcyi iżby następnie wliczone do wielkiej rodziny słowiańskiej używały swobód i rozwijać się mogły na tle tradycyjnem, co bynajmniej jedności państwowej nie zaszkodzi— rozmaitość i jedność da się tu pogodzić z sobą i z tak otrzymanej harmonii ustali się zczasem przyszłej Słowiańszczyzny potęgą.

42. Słowiańszczyzna (Słowiaństwo) to jest ehwila, jakiej z gorączką wyczekują dziś Słowianie germanizowani i madziaryzowani i w różny sposób gdzieindziej dręczeni może się niespodzianie i szybko zdarzyć i uprzedzić wszelkie rachuby. Czy nie należy weześnie już porozumiewać się i znosić Słowianom?

43. Że pomnę innych wielu PP. Bobrzyński Jarochoowski Pawiński bracia Chodyńscy Rembowski Godlewski Plebański Korzon Kubala Morawski co się już dali poznać z pism swoich i trzeźwych poglądów na przeszłość, wiele nam jeszcze obiecują na nie światła dorzucić.

A) Długosz nasze Karpaty nazywa Alpami Sarmackimi— morze Czarne Mare Leoninum— Gopło mare polonicum— Bałtyk mare Oceanum a dawne Prussy Ulmigavia vel Ulmigeria.

B) Za czasów Stanisł. Aug. żyjący Mikołaj Potocki Starosta Kaniowski Pan rozległych włości na Ukrainie miał swoje fantazyje, dokuczał słabszym sąsiadom i Żydom których nie cierpiał i uchodziło mu to bo te dziwaetwa hojnie potem nagradzał. Pobożny i w Cerkwiach i w Kościołach naszych zarówno się modlił,łożył na Kościoły i opatrywał potrzeby Duchowieństwa zarówno Wschodniego obrządku jak i Rzymskiego. W czasie W-go Postu cały ostatni tydzień w celi klasztornej rekolekcyje odbywał a we wszystkie Piątki pod krzyżami i Bożemi mękami w łachmany i torby ubrany zwykły był się modlić i pokutować. Jakoś przed samym Postem wyjechał był z poczem swoich Nadwornych Kozaków pobuając w okolicy pragnąc znaleźć sposobność dogodzić swojej fantazyi i ta się mu nastęrczyła. Jakiś młody szlachecki syn co się w liczbę Dworzan chciał dostać do jakiego Pana nadjechał konno a zatrzymany przezeń i wyegzaminowany że nie miał przy sobie igły szydła i innych przyborów do narządzania siodła odzieży etc. dostał na jego rozkaz od kozaków porządne prócz morału, pro memoria. Młodzieniec ufny w siłę fizyczną nie odkładał porachunku i w pierwszy Piątek W-go Postu pod krzyżem przy rozstajnych drogach rozprawił się z nim robiąc mu zarzut że jedną tylko mając torbę nie potrafi w niej dobrze pomieścić datków jakie w naturze otrzyma. Za tę śmiałość nie tylko gniewu i zemsty nie doznał, ale przyjęty w liczbę Dworzan największe miał łaski i stopniowo do funkcyi Plenipotenty doszedł. Kiedy obraził się jeden z sąsiadów Starosty że mu Żyda obić i ten już do zdrowia przyjść nie mógł polecił nachwytać przejeżdżających i wóz drabiniasty pełen Żydów powęzem, jak snopy ułożonych, spięty, odesłał temuż i przed dwór złożyć kazał— niepodobna jest tu podać wszystkich jego wybryków.

XX-a Radziwiłłowie Wiśniowieccy Glinscy Zborowscy Stadniccy Czapscy i inni Panowie możni mieli takie fantazyje, dopuszczali się różnych nadużyć i uchodziło im to bezkarnie, i słusznie powstało przysłowie: Prawa są nasze jako pajęczyna

Bak się przebije, a na muchę wina.

Ależ w wiekach feudalizmu za granicą większe się daleko pra-



ktykowały nadużycia, takie zatem u nas wyjątki nie mogą ubliżać znacnemu charakterowi narodu co się łagodnością obyczajów cywilizacją i religijnością rzadził.

C) Oprócz wspólnych z Rusią inną, miała Ruś Podlaska jeszcze różne odmienne i tylko w tej miejscowości praktykowane zwyczaje i obrzędy których się ściśle trzymała — jak np.: dziewczki po spożyciu Postnika w Wig. Boż. Nar. biegły do studni, bo tam na zwierciadle wody miały zobaczyć przeznaczonych im mężów — zlubiny nazywał się tam wieczór w wigilią ślubu — prócz korowaja weselnego, częstowano młodą parę wyłącznie ciastem nazywanem stulinami — (były to podłużne dwie zrosnięte z sobą bułki pszenne za symbol małżeństwa uważane), i jajami na twardo, co płodność miało sprowadzić — posad, nazywało się miejsce, gdzie podczas godów weselnych młoda para posadzoną bywała — wieko dzieży do oczepin używanéj, posypywano owsem, o który dobijali się bojarowie, żeby się im konie dobrze trzymały — w Popielec młodzież wiejska chodziła po wsiach od chaty do chaty z zapasem popiołu w torbach i garnkach i zasypywała nim izby jeżeli nie otrzymała datku — dobrze przyjęta ledwie głów dotykała pończochami z popiołem na tyczkach przywiązanemi — na wózku o dwóch kołach bałwana ubranego topiła za wsią w stawie, śpiewając stosowną pieśń, — był to obrzęd topienia śmierci — tu dziewczka na wydaniu jałoszka się nazywała, a kawaler byczkiem ale pod czas god weselnych młodą parę kniazem i kniaginą nazywano — przymieszwały się tu różne od Mazurów a może i po Jaćwieży jeszcze niektóre zwyczaje i obrzędy.

Jeszcze po dziś dzień w Jedlińsku miasteczku Małej Polski (Gubernia Radomska) w wilią S-go Jana bałwan śmierć wyobrażający miewa świętą głowę i topionym bywa w rzece Jedlance dokąd z processją odprowadzają go śpiewając dawną pieśń: Śmierć się wiję po płotu, szukająca kłopotu i t. d.

Tylko na Rusi Podl. był zwyczaj, że zmarłym do trumny kładli monetę drobną (denezkę) bylicę i piolun, a wynosząc trumnę z umarłym gospodarzem chaty potracano nią o progi, co znaczyło pożegnanie — tam też najdłużej utrzymać się najemne płaczki podczas pogrzebów. Balszanki na Rusi Białej towarzyski panny młodéj podczas godów weselnych — od zaręczyn do niej się przenosiły pomagały ją obszyć i opruć i ciągłymi śpiewkami skracały czas zbyt leniwo bieżący.

D) Mazury, ten ruchliwy i dzielny lud nasz korzystnie w licznych przedstawiony jest przysłowiach, a jak był obrotny i bystry stwierdza to między innemi „Mędrszy Mazur niż sam djabeł.“

E) Kurp' to pan puszczy niegdyś, wolny jak sokół a krzepki jak niedźwiedź z którym się nieraz u barci borykał. Dzielili się kurlpie na bartników, leśnych, i Gociów (godź się) czyli Pańszczyźniaków co Starostom miasto czynszu pewien zaciąg odrabiali. Jeżeli pan młody zawiedzie się na żonie pruje pościel i pierze na wiatr wysypuje.

Ubieracką, zowie się ta meżatka, co przed oczepinami rozplata war-kocz pannie młodéj. W Środę Popielcową młodzież popiołem obsypuje dziewczki, a łysych po głowie grochem — i tu w tym dniu na konopie tańczą — na udanym sztucznie koniu wjeżdżają do chałup parobcy w Popielec, gaszą światło, popiół rozrzucają i tak się tam Post W-ki zaczynał dawniej.

F) Beauplan znakomity Inżynier i Jeograf miał wielkie względy u Zygmunta III i Władysł. IV — służył nawet w Artylleryi pod Hetm. Koniecpolskim na Ukrainie gdzie lat kilkanaście spędziwszy poznał na wskroś tę Prowincję, charakter ludności miejscowéj i napływowéj płody przyrodzone i wodne komunikacye. Z polecenia Królów zrobił pomiar téj Prowincyi, zmierzył Dniepr, przestrzeń jego wód w granicach R-ptéj obliczył i odrobił dokładną mapę Ukrainy — prócz tego wydał w jęz. franc. Opis Ukrainy 1660 r. we Francyi, na łaciński polski i rossyjski języki przetłomaczony — są tam dobre i bystre rysy Krymu, Tatar i Kozaczyzny a obok tego niektóre ustępy do obrazu życia dawnych Polaków. On tylko mógł być odrobić dokładnie mapę całkowitéj R-ptéj bo i cierpliwością i zdolnością się niezwyczajną odznaczał, i dziwna rzecz że do tego nie był użytym. Za położone zasługi prócz szczupłéj pensyi od Królów, dostał duży szmat ziemi Ukrainiéj, i założył, wabiąc ludność z różnych stron przeszło 50 osad (słobód, woli) chcąc sobie z tego źródła dochód zapewnić, ale niepokojona ludność rozchodziła się a za czasów powstania Chmielnickiego rozszarpane były jego osady między Starszyznę Kozacką; zniechęcony témi straty i kłeskami powrócił za czasów Jana Kazim. do Francyi. W téj burzliwéj epoce opuszczali Panowie Ukraincy uchodząc z życiem swoje obszerne fortuny a Bogdan roz-dawał je wzorem średniowiecznych monarchów swojéj wojskowéj Starszyźnie robiąc sobie z niéj Wassalów — w dziejach i kronikach Małorossyi ten ważny przewrót nazywa się Zajemszczyzna, jak dawne Batorywyszczyzna Puchaczewszczyzna i t. p. kłeski co Rossyją trapiły.

G) Lud nasz w żyjących pomnikach podaniach i pieśniach przechował całą swojéj przeszłość i naturę swéj ziemi i cechy jéj wybitne oznaczał zwykle jednym słowem i prostym nazwaniem krainy lub okolicy — takie też właśnie nazwy pozostają niewzruszone jako ludowe i nie zatracają się ani zacierają, kiedy administracyjne i polityczne częstym ulegają zmianom — i tak np.: Podgórzem, nazwał krainę pod górą leżącą — Pomorzem nad brzegiem morza rozeslaną — Odrakami przeważał ludność nad Odrą rozmieszczoną — Pasma gór bezleśnych, nagech, czyli gołoborze Łysogórami — Łęczyckiem nazwał słusznie okolicę łączną czyli nad łączyskami leżącą — Okolicę kiedyś nader lesistą po przetrzebieniu puszczy i kniej odsłoniętą na widok, na światło na jaw czyli ku jawu Kujawami ochrzcil.

H) Za R-ptéj prócz B-pów Dyecezyalnych był liczny poczet B-pów in partibus — ci albo sprawowali funkcyę Koadjutorów przy

obłożonych wiekiem Pastérzach z prawem następstwa, albo z powodu rozległych Dyecezyj zdaleka od Katedry obsadzani bywali dla pożytku większego wiernych — i do takich stałych Suffraganij przywiązane były stosowne uposażenia — np.: do Biskups. Poznań. zaliczała się Suffragania Warszawska — do Kujawskiego Suffr. Pomorska, — do Wileńskiego Trocka — do Łuckiego Suffr. Brzeska, do Krakowskiego Suffr. Sandomierska i Kielecka i t. d. Byli prócz tego B-pi Suffraganami ludzie znakomitych rodzin, co nieoglądając się na uposażenie chlebem duchownym rezydowali w swoich dobrach przestając na fiołtach. Stolica Apostolska wyrozumiała się pokazywała na kreowanie tytu B-pów in partibus u nas, już przez wzgląd na rozległe Dyecezye, już, że Biskupi Dyecezyj jako Dygnitarze Państwa Senatorowie odrywać się musieli od ważnych obowiązków Pasterskich aby pilnować spraw kościoła na Sejmach i w Radzie Królów, już że z obowiązku Episkopatu podejmowali proprio sumptu poselstwa od R-ptój do zagranicznych Dworów, spełniali też i tak ważną funkcją Kanclerzy która im nieledwie wszystek czas zabierając, wymagała aby pod boki Majestatu rezydowali. \*) Samo już święcenie Olejów do Świętych Obrzędów naszego kościoła potrzebnych, poświęcenie nowych Świątyń Pańskich i dzwonów, Bierzmowanie prócz innych do godności Biskupa wyłącznie przywiązanych atrybucyj na tak wielkim R-ptój obszarze wymagało wielkiej cyfry Dygnitarzy Kościelnych. Do czasu Areyb. Gamrata najczęściej Suffraganaty sprawowali Zakonnicy a mianowicie Franciszkanie i Dominikanie koniecznie ze stanu szlacheckiego, co z ową datą ustało.

J) Magistrat M. Kamieńca Podolskiego do równych ze Lwowskim przywilejów podniesionym został, za okazywaną gorliwość w obronie téj twierdzy przeciw zagrażającym jój wrogom i pod czas obleżeń. Urzędnicy Prześwietnej Muncypalności większych naszych miast względami Monarchów zaszczyconych i ich obywateli chociaż nieherbowi zyskali prawo stroić się w kontusze, ale pasy nie na kontuszach tylko na żupanach nosić mieli. Zdarzały się nie raz smutne sceny i uliczne skandale kiedy na to nie zważała butna szlachta co tak ściśle przywilejów Stanu Rycerskiego przestrzegala.

K) Odnalezione już albo mogące się odnaleźć Historye Domus, które po Klasztorach i Konwentach mieli obowiązek prowadzić tak zwani z wyborów Prowincjów Historyografowie Zakonów, rzucać niemało światła na wewnętrzne sprawy i życie narodu naszego. Z podartój takiejj historyi Domus Petricoviensis Zgrom. XX. Pijarów dosta-

\*) Nunceusz Visconti narzekał w swoich Relacyach do Stolicy Apostolskiej, że na katedrach B-ich. w Polsce zasiadali ludzie więcej zajęci sprawami świeckimi jak pasterskimi obowiązkami, a dzieła i traktaty polityczne zastępowały im Breviarze Kanony i Pontyfikały.

ła mi się kartka na której była zrobiona wzmianka o trzęsieniu ziemi co się dało uczuć choć nader krótko trwało w obrębie tego miasta w r. 1732 i w istocie jeszcze i starzy ludzie o tém zdarzeniu mi powtarzali prawniki owéj generacyi co w ten czas żyła; co już drogą tradycyi do nich się dostało — na tejsze saméj kartce zanotowanem było, że grad wielkości orzecha włoskiego i większemi spadający bryłami nawiedził Piotrków wszystkie wybił szyby, dzieci pasące trzodę gęsi i bydło pozabijał albo mocno pokaleczył a na Piotrkowie Gomulinie Belzatee i Rokszycach zniszczył przed samými żniwami całe nadzieje rolników — że jakiś znakomity rzeźbiarz Jezuita, powołany został przez OO. Jezuitów do fresków i sztukaterij w ich kościele odrobienia i sprowadzał aż z Makéj Polski potrzebny do tego gips mieleny (czy nie ze Staszowa?), że Palestrant Kold.... (nie dokończona nazwisko) za burdy w obrębie Trybunału przez Instygatorów na odwachu posadzony, przed zapadłym wyrokiem śmiertelnie pokaleczył Porucznika Roty Trybunałskiej i przez Sąd Grodzki na śmierć skazany z placu na egzekucyą przeznaczonemu uciekł i uchwycił się za klamkę od furty klasztoru Dominikanów, ale Ojcowie drzwi mu nie chcieli otworzyć aż dał przysięgę, że się zakapturzy, czego dotrzymał i był następnie słynnym na całą okolicę, skolligacony z tameczną szlachtą, Kwestarzem.

Tomiciansa, Janocians Potocians i Teka X. Bisk. Naruszewiczas Sekretarzas Rady Nieustajacéj wtajemniczonego w dyplomatyczne sprawy i kombinacye polityczne zawierają w sobie niewątpliwie skarbnicę przeszłości tak nas dziś żywo obchodzacéj a może i obfity dla Statystyki materyał. Szkoda, że dotąd nie opublikowany X-a Andr. Kitowiczas Konfeder. Barsk. Obraz statystyczny Polski z r. 1790 z wykazem obszaru dawnéj R-ptéj, ludności wszystkich klass, dymów wiejskich, cyfry miast, regestrów wydatków i przychodów Skarbu — będzie to ważny dla Statystyki (appendix) przyczynek. Dzieło Dogiela w r. 1758 wydane w Wilnie pod tyt. Limites Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae ex originalibus et authenticis descripti et in lucem editi, ma także swoje znaczenie — zdaje się że Lelewel korzystał z tego dzieła.

L) Szlachcie naszéj, z uszczerbkiem dla Skarbu przysługiwało prawo wysyłać bez cła zboże i wszelkie za granicę produkta rolne lesne zwierzęce i kopalne, również bez cła wolno jój było czego potrzebowała ztamtąd sprowadzać czyli mówiąc ówczesnym technicznym językiem ani od ewektów ani od inwektów cła nie ponosiła choć taki podatek dla zasilenia Skarbu był pod każdym względem usprawiedliwionym — tymczasem obok własnych produktów jeszcze podejmowała się na krzywdę Skarbu załatwiać i odstawiać produkta i towary kolonialne kupeczacéj klassy a Urzędy Celne po Komorach przez szpary na to patrząc nie chęwały z bracią szlachtą drzeć się i być w kollizyi.

Ł) Elekci zagraniczni kandydaci do tronu przez swoich Agentów

kaptowali sobie Magnatów na stronnictwa podzielonych zazwyczaj w takich chwilach co się uatarło i we zwyczaj weszło — wszakże August Mocny sam wyznał że zabiegi o tron do 10-u milionów Zp. go kosztowały — Magnaci, ani się zato rumienili ani sądzili że sumienia nadwierzali raz że sami kandydaci do tronu, zrzekali się go na rzecz innych powtóre, że przyszły Król w bogate uposażenie opatrzonym będzie.

M) Dekert Jan z rodziny kupieckiej pochodzący Prezydent Stolicy za czasów Czteroletniego Sejmu, zapragnął podnieść stanu miejskiego znaczenie i korzystać z chwili zmiany pojęć i usposobień ludzi światłych Stanu Rycerskiego — w tym celu wydał kilka pism i broszur w celu zbadania opinij i przygotowania umysłów dla podniesionej kwestyi i przekonywał, że działa na dawniej podstawie i nie występuje z nową żadną zasadą, bo stan ten istniał już od Statutu Wiślickiego uznany i dowodził jakie zasługi dla kraju położył. Po jego stronie stanęły wszystkie miasta i większe i mniejsze rozbudziło się życie i ruch po miastach w całej R-ptej i otoczony Deputacją od miast wybraną udał się do Króla ale ten odesłał sprawę do Sejmu — bez zwłoki też Deputacja uzyskała posłuchanie w Sejmie gdzie zabierając w jej imieniu głos zacny Dekert żądał urzędzenia Municypalności w całym znaczeniu tego wyrazu — (municipia nazywały się u Rzymian niegdyś miasta używające na równi ze szlachtą (Equites) wszelkich przywilejów).

Sejm, podzielony na dwa przeciwne w tej kwestyi, obozy, obiecał wejrzeć w objawione mu życzenia. Stara w kastowości zasklepięna szlachta szydziła z mieszczan nazywanych przez nią kramarzami przekupniami i szynkarzami i do żadnych się nie przechylała ustępstw i miała jeszcze większość za sobą. Dekert następnie doręczył Sejmowi Memoryał w którym następujące pomieścił desideria:

a) aby Stolica i Prowincye pewną liczbę Deputowanych jako Reprezentantów stanu miejskiego miały w Kole Sejmowym co się niegdyś już praktykowało;

b) aby usunięci byli Starostowie Niegradowi z miast Królewskich aby duchowne z pod władzy Kapituł oswobodzone zostały a szlacheckie przeszły pod opiekę rządu;

c) aby wolno było, bez szczególnego na to przywileju nabywać obywatelom stanu miejskiego własność ziemską i bez żadnych ograniczeń;

d) aby stopień officerski w armii i dla mieszczan był dostępnym;

e) aby wolno było ludziom miejskiej kondycyi sprawować według zdolności wszelkie Urzędy sądowe skarbowe i t. d.;

f) aby ci co się stanowią duchownemu poświęcą mieli prawo zasiadać w Kapitułach i posuwać się do najwyższych godności w hierarchii kościelnej.

Jakkolwiek niechęć dla stanu miejskiego jeszcze się objawiała i bardzo leniwie brano się do tak palącej kwestyi przecięcia, miasta skonfederowane przedstawiały pewną koalicją nie występującą za granicę umiarkowania w usiłowaniach zdobycia sobie odpowiedniego w R-ptej stanowiska nie ustawały a Dekert ciągle stał na czele siły i zdrowie w tej walce wyczerpując. Łatwo się domyślić ile ten mąż zacny musiał boleć z powodu ulicznych scen i excessów do których ani powodu nie dał ani hasła.

Zniechęcony i złamany przeciwnościami zapadł na zdrowiu i przypłacił śmiercią gorliwość z jaką się tej sprawie poświęcił nie doczekawszy się skutku swoich usiłowań, bo dopiero w d. 18 Kwietnia 1791 roku na Sejmie zapadła decyzja podnosząca stan miejski i obdarzająca swobodami pod tyt.: Miasta nasze Królewskie wolne w państwach R-ptej, ogłoszona. Śmierć zacnego Dekerta zawczesną wszystkie miasta w całym Kraju uczciły, co mu się należało, żałobnym nabożeństwem, a w pół roku po zgonie jego jednocześnie z Ustawą na korzyść miast, najznakomitsi obywatele stanu szlacheckiego i Dygnitarze zapisywali się w listę stanu mieszczkańskiego jak mamy tego ślad i dowody w aktach grodu Warszawskiego. Kiedy stolica postanowiła sutym balemu czcić pamięć Uchwały, szlachta wespół z miejskim żywiołem przyjęła udział w tej uroczystości a Karski Podkomorzy Ziemi Sandomierskiej, wniósł stosowny toast — nie dosyć na tém — syna ś. p. Dekerta, pogrobowca Jana Suffragana Łowickiego urodzonego z Dembowskiej cała Warszawa z dygnitarzami i Senatorami razem podała do Chrztu Ś-go oceniając zasługi Ojca co w samą porę tak szlachetną myśl podjął.

N) Nie ulega wątpliwości że te dziesięć pokoleń co się w szkołach OO. Jezuitów kształciły zarwały ducha ekliwego panegiryzmu i nasiąkły gadulstwem tak później szkodliwie na Sejmach oddziaływającym, bo zabarwiona Dyalektyką Retoryka w zakładach naukowych tego Zgromadzenia uważała się za szczyt ukształcenia naukowego. Tu chyba źródło i zawiązek miała ta Urzędomania co się na wskroś w całym przebijala narodzie bo jak wiadoma już tu istniała hierarchia urzędnicza: Imperatorowie Eforowie Archonci Prezesi Cenzorowie Radcy Marszałkowie Sodalisowi etc.

O) Nasz zacny Stanis. Leszczyński był istną losów niefortunnych igraszką i ofiarą — przeznaczony i wybrany od Karola XII do korony polskiej drogo ten zaszczyt do którego się sam nie rwał, przypłacił. Nietylko stał się przedmiotem nienawiści przeciwnej partyi, ale co dlań najboleśniejszą było, że męty elementu krajowego, że tacy ziomkowie jak Prażmowscy Niezabitowscy Trzcinińscy Smigielscy Świniarscy i inni wespół z Hoynem i Agarewem występując przeciw Elektowi pożąłami ruiną i kontrybucjami uwziąwszy się na zniszczenie jego dóbr ziemskich dali się we znaki mocniej od prawdziwych nieprzyjaciół. Miasta

Leszno Rydzyna Zduny, kwitnące przemysłem i liczne jego włości może większych kłesk doświadczyły niż te co się podczas trzydziestoletniej w Niemczech praktykowały wojny — przynajmniej okrutny Szule Toruńczyk z rozkazu Piotra W-o uwięziony zakończył sromotnie żywot w Śmoleńsku za niesłychane gwałty i bezprawia słusznie ukarany.

P) Pod okiem Kanclerzy zdolniejsza młodzież szlacheckiej kondycyi, a w braku téjże i miejskiej, uczyła się czytać dyplomatów z dawnych wieków albo od wyznaczonych do tego przez Kanclerzy Metrykantów co z Paleografią obeznani byli aby mieć z nich w przyszłości zdolnych w Kancellaryi Urzędników, bo tytułowi Sekretarze z różnej nazwy Urzędnicy nie brali się do tego na samym poprzestając zaszczytne żeby nim błyszczeć w oczach braci szlachty po Ziemiach i Powiatach.

R) Garampi Nuncyusz za Stan. Aug. uporządkował akta Nuncyatury Polskiej, ułożył chronologicznym porządkiem szereg Legatów i Nuncyuszów z Rzymu do nas delegowanych i ten cały operat istnieje dziś przechowany w Archiwum Watykańskiem — przewidywał on zbliżający się tragiczny koniec R-ptój i dla tego z całą energią zabrał się do wykonania polecenia Kuryi Rzymskiej. Klemens XIV-y troszczył się o przyszłe R-ptój losy i Kościoła Polskiego i dla tego przezeń na miejsce Duriniego wysłany był Gar. bystry zręczny dyplomata i przezorny — napróżno radził Królowi odnowić Konfederacyą Barską i do niej szczerze przystąpić, napróżno Francyą i Austryą usiłował usposobić dla ocalenia Polski po pierwszym jej rozbiorku — spełniły się smutne przeczucia!

S) Torentyka u Starożytnych toż samo znaczyła co rzeźbiarstwo z kamieni kruszców kości słoniowej drzewa albo rzeźbę wypukłą (płaskorzeźbę) w srebrze i spiżu — albo wypuklorzeźbę z kruszców, wreszcie uważano ją za sztukę odlewania modeli z topliwych metali albo ostateczne dłuć wykończenie odlanych posągów i pomników. W Kollegiacie m. Opatowa (Małopolska) w dzisiejszej Gub. Radomskiej jest godny widzenia (wypuklorzeźba) pomnik Krzysztofowi Szydłowickiemu poświęcony, przedstawiający liczną grupę Dworzan jego wiadomością o śmierci swego dobroczyńcy zmartwioną.

T) Toporczyki (podobno Zarębowie) i Nałęcz (podobno Małachowscy), co dali się użyć Janowi Margr. Brandeburskiemu do zgładzenia Przemysława Króla że ich plany krzyżował i w granice Polski wrzynać się nie dopuszczał, okryci hańbą wraz z potomstwem wykluczeni byli z rycerskiego stanu i dopiero Kazim. W-ki idąc przeciw Rusi dozwolił im oczyścić się i zmyć krwią tę zniewagę. Po dziś dzień nie zatarła się jeszcze tradycya, że melancholii i obłędowi umysłowemu podlegający potomkowie tych, co się na życie Ś-go Stanisława B-pa targnęli — tradycya jest długowieczna i nieprędko zmięra gdy ma się dla niej poszanowanie.

U) Nasi historycy liczą z górą dziewięćdziesiąt inkursyj Tatar czyli najazdów (zagonów) utworowanemi już dla tego celu trzema szlakami, na kraje R-ptój, a te inwazye kosztowały Kraj zapewne przeszło milion ludności pognanej w jassy — a jakież łupy za każdą razą uwozili. Okropna to była plaga bo nie tylko nie dopuszczała zaokrąglenia się i zaludnienia Polsce na południowo-wschodniej krawędzi ale sięgała daleko po za Ukrainę na Wołyń Podole Rus Czerwoną Podlasie i Małopolskę — Litwa aż po Mińsk i Klecko była nawiedzana i niepokojoną. Dziwna rzecz zaiste i niepojęta że ta horda dzika tak bezkarnie i tak długo trapiła Polskę coby ją na miazgę zetrzeć była mogła, tymczasem wadliwa organizacya naszej sily zbrojnej sprzyjała jej, prócz tego ośmielały Tatarów do tego pobłażliwe Turcyja Wołochy i Moskwa dla ciągłego wyczerpywania sił naszych i odstręczenia posunięcia granic R-ptój w stronę morza Czarnego, ale wątpić przychodzi czyliby jakiegokolwiek z tych państw co do swoich planów wykonania przyzywało Tatar drapieżnych; gotowe było stanąć po ich stronie w chwili dla nich krytycznej to jest gdyby R-pta zgromadziwszy wielkie sily zamierzyła ich stanowczo i ostatecznie zgnębić. Wiadoma, że ruchliwi Tatarzy cheiwi przedewszystkiem łupu gotowi byli z każdym się wiązać coby ich przyzwał, i występować przeciw tym nawet, z którymi dopieroco wspólnie działali — byli więc tolerowani bo wszystkim zarówno i szkodzić i pomagać mogli. Turcyja w istocie miała z nich przednią straż u swych granic, Moskwa nieraz się niemi posługiwała, użył ich i Chmielnicki a po nim inni Hetmani Kozaczyzny a wreszcie i Polska sama nie gardziła czasem ich pomocą. Tylko krucyata przeciw tym niespokojnym poganom obwołana, mogła im cios zadać stanowczy, albo należało Polsce wspólnie z Turcyją lub Rosyją zgnębić ich i Krym groźne ognisko i gniazdo téj dziezy oddać w posiadanie jednej albo drugiej z warunkiem zabezpieczenia w téj stronie granic R-ptój — że to do skutku nie przyszło, Tatarzy dawnym zwyczajem gnali w jassy ludność, obracając ją w niewolników do uprawy roli używali albo sprzedawali na targu kupcom ze Wschodu — Jan III-ci 1688 r. Zakon Trynitarzy zapóźno już do wykupu z niewoli pogańskiej sprowadził na wschodniej granicy R-ptój go rozmieściwszy.

W) Sobieski będąc Chorążym W-im ogłoszony był bannitą za niewypłacalność długów po Rodzicu przypadających Klasztorowi Pamien Karmelitek we Lwowie i innym wierzycielom, ale po zaspokojeniu wierzycieli wyrokiem Trybunału od bannicy i jej skutków został uwolnionym, na czei nie ucierpiał ani mu to zatamowało drogi do hetmaństwa a następnie i do korony.

Y) Kiedy szlachcie coraz się uciążliwszą stawała przewaga Oligarchii (stanu magnackiego) w rządzie, dla jej obalenia podczas Gołabskiej Konfederacyi za Króla Michała 1669 r. zapadło Postanowienie żeby odtąd najwyższe Urzędy (ministra) były tylko dwuletnie, przez

co wzrosłaby powaga Majestatu. Nie mogła się ta nowość (reforma) podobać Panom, potępiał ją i Sobieski ówczesny Hetman i stanął po ich stronie,—a gdy Królem został zmienił zdanie i chciał tę zasadę nową w wykonanie wprowadzić ale Magnaci stawili opór i wzięli górę. Za zgryzoty jakimi ów Hetman później Król wraz z Prymasem Prażmowskim dręczył Króla Michała sowiecie mu odplacili Hetmani Litewscy, ci bowiem mimo wielkich zasług na polu bitwy nie chcieli mu ulegać i w różny sposób dogryzali. Pac Het. Pol. Lit. mało co sobie z Króla robił, i do jego rozkazów nie chciał się stosować, Król też chcąc mu swoją władzę dać uczuć na wakującą godność Hetm. W-go Lit. wyniósł Jana Sapiechę i liczył nań wiele, ale się znowu pomylił. I Sapiecha teraz lekceważąc sobie począł Króla, i nieznosnym się stał Duchowieństwu i szlachcie i całą Litwę na siebie oburzył — Duchowszczyzny i Królewsczczyzny różnemi ciężarami i hybernami okładał a szczególnie wziął się dokuczać B-powi Wileńs. Brzostowskiemu. Rozdrażniona szlachta kupiła się i radziła przeciw temu dumnemu i gwałtownemu Hetmanowi a bezkrólewie po zgonie Jana III-go na przyspieszenie smutnej katastrofy niepomagało wpłynęło i przypomniało po rzymskiej drugą w Polsce Farsalią. To pewna, że za Jana III-go choć starał się temu zapobiedz, wzbiła się zbyt wysoko władza hetmańska, aczkolwiek to stanowisko już bardzo krótko utrzymać potrafiła, bo za Sassa którego na tron wyniosła upadła i straciła urok kiedy ten rzutny i dumny Pan licząc na jej pomoc o absolutnych rządach myśleć zaczął i utwierdzeniu swój w Polsce dynastji. Ta wielka przewaga Buławy mogła, jak się pokazało, albo Kraj zgubić albo go ocalić.

Duma i pycha Hetm. Sapiechy smutne sprowadziła skutki. Niechęć szlachty całej Litwy ku niemu nie ustawała, ale dokąd żył Jan III-ci acz bolał nad tém, mitygował ją pokojem wewnątrz pragnący; nareszcie przebrała się już miara cierpliwości i August acz życzliwy Hetmanowi nie potrufił burzy odwrócić, bo nie miał miłości w narodzie.

Z małej iskierki wybuchł wielki płomień — służebni i Dworzanie Hetmana ośmielili się ubliżyć X-u Wiśniowieckiemu co trzymał ze szlachtą i do przeciwnego należał obozu — wnet na jego zawołanie stanął zastęp szlachty zbrojnej 20,000 głów wynoszący i pociągnął ku Olkienikom rezydencyi hetmańskiej. Wystąpili Sapiehowie ojciec i syn na czele swoich hufców i pod Lejpunami na głowę pobici, cofnęli się do Olkienik, które przez zwycięzców następnie zajęte okropnych skutków domowej wojny doświadczyły, a syn Hetmana Koniuszy Lit. i Wojna Starosta Braślawski na szablach rozniesieni zostali. Związkowi pod X-m Wiśniowieckim zajęli na leże obszerne dobra Sapieżyńskie i obłożyli kontrybucjami dla zapłacenia żołdu zaciężnemu wojsku — Sapiehowie (z wyjątkiem linii Kodeńskiej) odsądzeni zostali od Urzędów Starostw i dóbr dziedzicznych które na wynagrodzenie zrzędzonych strat i krzywd ludziom z ich okazji poszły. Na wzór Farsalii Luka-

na nasz rymopis Onufry Korotyński zostawił pamięć tego tragicznego zdarzenia w swój „Wojnie Olkienickiej.“

Z) R. 1726 Król August Mocny dla uregulowania wojennej służby do jakiej Tatarzy nasi byli obowiązani zatwierdził stopnie Ułanów Murzów Książów i Chorażych — ci ostatni ze wszystkich Sciahów do powinności wojennej zdolnych powoływali, i ćwiczyli ich w różnych fortelach i manewrach.

**Koniec Tomu I-go.**

## Porządek i treść Rozdziałów w Tomie I zawartych.

- I. Krótki rzut dziejów Polski z zastosowaniem do treści i materji jakie objaśnić zamierzylem.
- II. Chorografia vel Jeografia fizyczna obejmuje: Klimatologią, Góry, Karpaty, Doliny, Trakty, Płody przyrodzone, Minerale. Fannę Flore, Glebę, Konfort i zbytek — czyli płody towary i wyroby zagraniczne.
- III. Jeografia matematyczno-astronomiczna — Kosmogonia — Kosmografia — Mappografia dawniej Polski — Rassy czyli podział na plemiona.
- IV. Etnografia — ludy Dawną Polskę zamieszkujące: Wielkopole, Małopole, Górale, Chrobaci, Pomorzanie, Kaszuby, Szlązacy, Jazdowscy, Mazury, Podlasianie, Kurpie, Kujawiacy — Rodziny Koronne — Gwara ludowa — Ukraina, Zaporozie, Ruś, Litwa, Prussy, Polskie Koronne i Xiążęce v. Wschodnie albo Lenne, Niemcy, Grecy, Żmudź, Inflanty, Kurlandya, Żydzi, Ormianie, Cygani, Tatarzy, Polscy, Karaici.
- V. Hydrografia Dawniej Polski — System wód niziny Sarmackiej — 2900 rzek Dawniej Polski alfabetycznym porządkiem spisane — Krótki opis większych rzek Dawniej Polski — Rzeki stanowiące naturalne granice oddzielnych Prowincyj R-ptój — Rzeki, rozdzielone na Prowincye Dawniej Polski — Uwagi nad rzekami — Jeziora w ogóle — Jeziora rozdzielone na Prowincye Dawniej Polski — Bałtyk i morze Czarne — Rzeki podwójnej nazwy — Dodatek do rzek.
- VI. Podział administracyjno-polityczny dawniej R-ptój, i upowszechnione nazwy różnych Prowincyj — Hołdownicy R-ptój.
- VII. Podział ludności Polskę składającej — stan szlachecki vel rycerski — Stan duchowny — Duchowieństwo świeckie — Zakonne Duchowieństwo — Zakony Rycerskie — Kościół Unicki — Nieunicy vel Dyzunicy — Kościół Ormiański — Kościół Protestancki — Stan miejski — Stan włościański v kmiecy — Stowarzyszenia rzemieślnicze czyli Cechy i Związek miast Hanzeatycki vel Hanza.

### VIII. Statystyka.

IX. Skarbowość — Podatki dawne — Wielkorządy Krakowskie — Saliny Bocheńskie i Wielickie — Miasta portowe Gdańsk, Elbląg, Ryga i Toruń — Ordynacya Ostrogska — Trybunały Skarbowe — Skarbiec Koronny — Mennice — Fundusze Pojezuickie — Zasługi Tadeusza Czackiego.

X. Oświata i środki dla jej rozszerzenia — pierwsze jej brzaski — Szkoły Katedralne, Farne, Kolegiackie, Parafialne — Seminarya świeckiego kleru i klasztorne Nowicyaty — Szkoły Protestanckie — Zakony Jezuicki, Cystersów i inne — Zgromadzenie XX. Pijarów — Konarski reformator wychowania narodowego — Akademije, Konwikty, Bursy, Alumnaty, Seminarya Nauczycielskie — Szkoła Lunewilska — Szkoły ludowe — Klechy, Organiści, Rybaleci, Pątnicy, Drukarnie, Biblioteki, Obserwatorya, Astronomiczne — Ogrody Botaniczne — Gabinety Zoologiczne, Fizyczne, Mineralogiczne, Numizmatyczne — Pensye, Żeńskie — Guwernery i Guwernantki — Stowarzyszenia Naukowe, Izba Edukacyjna i t. d.

### XI. Urzędy i zaszczyty.

XII. Sejmy — Prawa Polskie — Sądownictwo — Palestra.

XIII. Konfederacye zwyczajne i nadzwyczajne — Związki wojskowe.

### XIV. Medalistyka.

XV. Dyplomatyka vel Paleologia — Paleografia.

XVI. Sfragistyka vel Pieczętarstwo.

XVII. Numizmatyka vel Monetoznawstwo.

XVIII. Archeologia, Archeografia — Starożytności, Antiquitates.

XIX. Heraldyka Polska — Instytucya Rycerska za granicą i u nas — Herbarze — Tytuły zagraniczne — Ordery — Ordynacye — Indygenaty — Herby szlachty różnych Prowincyj Dawniej R-ptój.

XX. Wojskowość, siła zbrojna — Ogólny pogląd na siłę zbrojną u nas — Stałe wojsko od Augusta II począwszy po koniec R-ptój — Flota — Dawna broń i rynsztunek — Arsenale i Zbrojownie — Inżynieria wojskowa — Twierdze i Zamki — Lissowczycy — Hetmani i Hetmaństwo — Skład i cyfra dawniej siły zbrojnej — USSarze — Pancerni — Petyhorey — Janczary — Kozacy — Pułki Tatarskie — Rejtary vel Dragony — Pospolite Ruszenia — Kwarciane wojsko — Regimenta łanowe i wybranieckie — Nadworne Królów wojsko — Łucznicy — Obozy — Urzędy wojskowe, dygnitarskie i mniejsze — Kapelani, Obozowi — Autorem cudzoziemski — Nadworne Panów, Hufce — Szkoła Rycerska — Kresy — Wici i Uniwersale — Służba zdrowia — Pobożne praktyki naszego Rycerstwa — Ciury, Luzaki i inna gawiedź obozowa — Profossy — Poczty — Jeńcy wojenni — Artykuły, Hetmańskie — Namioty — Broń zbytkowa — Rassy koni — Zwyczaje rycerskie — Przysłowia z czasów rycerskiej Polski — Kancellarye, Hetmańskie — Koszary wojskowe — Szpitale — Legiony Polskie pod Dąbrowskim i Kniaziewiczem — Tadeusz Kościuszko — Xięstwo Warszawskie — Dodatki i objaśnienia — Lista Legionistów — Dzieła o wojskowości traktujące — Przypiski i Adnotacye.

## Tom II-gi zawierać będzie następujące Rozdziały.

I. Elekeye i Bezkrólewia. II. Obrzęd koronacyjny i Pacta Conventa. III. Lenno Inwestytura hold. IV. Złota wolność. V. Liberum veto. VI. Nuncyusze, ich wpływy i zabiegi — Kollizye z Rzymem. VII. Summy Neapolitańskie i Bayońskie. VIII. Reforma religijna Lutra i Kalwina i skutki jój u nas. IX. Exorbitancye vel spory i zadry Stanu Rycerskiego z Duchowieństwem. X. Zakon OO. Trynitarzy — XI. Dworzanie i dawne Pańskie dwory. XII. Sejm Wielki Czteroletni — XIII. Statyści i Dyplomaci nasi. XIV. Starostwa. XV. Medycyna w Dawnej Polsce. XVI. Stolice i znaczniejsze nasze miasta pod względem przemysłu i handlu. XVII. Błędy polityczne. Przypisy i Objaśnienia do Tomu II-go.

### Źródła z których korzystałem:

1. Starożytna Polska Tomasza Świąckiego Warsz. 1816 r.
2. Starożytna Polska Balińsk. i Lipińsk. Warsz. 1848 r.
3. Jana Długosza dzieła ksiąg 12. Kraków 1868 r.
4. Anatomia R-ptój Polskiej, Garczyńskiego W-dy Pozn. bez miejsca i roku wydania — z epoki Sassa Augusta III-go.
5. Nowe Ateny X-a Benedyk. Chmielowskiego z 1756 r.
6. O Exorbitancyach które Panowie świeccy stanowi duchownemu zadają. Mich. Smoguleckiego Kraków 1616 r.
7. Jus Regni Poloniae ex statutis et constitutionibus etc. z 1702 r. Zalaszwoskiego.
8. Prawo Polityczne narodu polskiego. X. Winc. Skrzetuskiego z 1787 r.
9. Joachima Lelewela niektóre pisma jeograficzno-historyczne.
10. Zarysy domowe Kazim. Wójcickiego z r. 1842.
11. O skutecznym Rad sposobie. X. Stan. Konarsk. Wars. 1760 r.
12. Pamiętnik Fizyograficzny z lat 1881, 82, 83 i 84-go.
13. Winc. Pola Północny wschód Europy. Lwów 1876 r.
14. Mineralogia H. Łabęckiego.
15. Szulca Dominika O znaczeniu Pruss dawnych i o Pomorzu Zaodrzańskiem. Warsz 1846—1850.
16. Teodora Morawskiego Hist. Pols. Poznań.
17. Poezye Wincent. Pola.
18. Poezye Szewczenki.
19. Korona Polska w pewnej nadziei rozprzestrzenienia granic rekuperacyi awulsów etc. z 1725 r.
20. Życie Napoleona I. Tomasza Dziekońskiego.

21. Sejm Czteroletni X-a Kalinki.
22. Pamiętniki Paska.
23. Hr. Fryd. Skarbka Pamiętniki Seglassa.
24. Wiersz do Legionów Polskich Cypr. Godebskiego.
25. Podole Wołyn i Ukraina Przeździeck. Wilno 1857 r.
26. Historia Akad. Krakows. Sołtykowicza Kraków 1811.
27. Wieliczka pod względem historyi naturalnej i dziejow. Bocz-kowskiego r. 1843 wydane w Bochni.
28. Dzieje Jana III-go przez Leona Rogalskiego Warsz. 1847 r.
29. Szajnochy Studya historyczne.
30. Hist. Polska Henr. Schmitta. Lwów 1856 r.
31. X-a Melchiora Bulińskiego Hist. Kość. Polskiego — i Monografia miasta Sandomierza tegoż.
32. Skrupuł bez skrupułu w Polsce albo oświecenie grzechów narodowi naszemu Traktat przez pewnego Polaka (X-a Jabłonowskiego) we Lwowie 1730 r.
33. Jerzego Samuela Bantkiego Dzieje Polskie i Historia Drukarń.
34. Encyklopedia Powszechna nakładem Orgelbranda z 1859 r.
35. Wawrzyńca Surowieckiego o upadku przemysłu i miast w Polsce wyd. Turowskiego w Krakowie 1861 r.
36. O rzekach i spławach — tegoż.
37. Dzieje panowania Zyg. III-go. Niemcewicza Kraków 1860 r.
38. Kronika Sarmacyi Europejskiej Gwagnina Kraków 1860 r.
39. Studia historyczne i literackie Jul. Bartoszew. Kraków 1880 r.
40. Historia prawa polskiego, dzieło pogrobowe Jana Winc. Bandtkie-Steżyńskiego. Wars. 1850.
41. X. Jaroszewicza Matka ŚŚ-ch Polska. Kraków 1767 r.
42. Wewnętrzne dzieje Polski za St. Aug. przez Tadeusza Korzona. Kraków.
43. O Magistratach miast polskich Karola Mecherzyńskiego. Kraków 1845.
44. Cechy Krakowskie Wilh. Gąsiorowskiego. Kraków 1860.
45. Zbiór wiadomości do historyi medycyny w Polsce Ludwika Gąsiorowskiego—Poznań.
46. Wiadomości o Fabrykach i rękodzielach w Dawnej Polsce p. Juliana Kołaczowskiego.
47. O wsiach tak zwanych Wołoskich Alex. Hr. Stadnickiego. Lwów 1848 r.
48. Głos wolny Stanisł. Leszczyńskiego Kraków r. 1858 wydanie Turowskiego.
49. Drzwi Płockiej i Gnieźnieńskiej Katedry Lelewela—Poznań 1857 r.
50. Wiadomość o pierwiastkowej miast zasadzie w Polsce. Warszawa 1788 r.

51. Dawne zabytki M. Krakowa Ambroż. Grabowskiego. Kraków 1850 r.
52. Mappografia Dawnéj Polski — Edwarda Barona Rastawieck. Warsz. 1846 r.
53. Traktat o Starostwach w Koronie i W. X. Lit. Stanisł. z Łazów Duńczewskiego z 1758 r.
54. Summaryusz królewsczeyzn spisany 1770 r. wydany w Żytomierzu 1862 r. przez Eligiusza Piotrowskiego.
55. Początki Unii Lubelskiej D-ra Augusta Mosbacha. Poznań 1872 r.
56. Zbiór krótki wiadomości potrzebnych kawalerowi Maltańskiemu dla wygody i pożytku przeznaczonej familij Króles. Pols. i W-go X. Lit. wydany w Warszawie 1775 r. przez de Rozan Seudlingera Kanclerza Zakonu.
57. Słownik malarzów polskich. Trzy tomy Wars. 1850 r. Rastawieckiego.
58. Szkice historyczne D-ra J. Kubali—Lwów 1880 r.
59. Herbarz z familjami rycerskimi w Koronie i W. X. Lit. X. Kasp. Niesieckiego.
60. Geografia powszechna czyli Świat we wszystkich swoich częściach opisany Władysława X-a Łubieńskiego z r. 1736.
61. Wiadomość o Legatach i Nuncyuszach Apostolskich w Dawnéj Polsce X-a Pawła Fabisza—Ostrów (W. X. Pozn.) 1864 r.
62. X-dza Józefa Załuskiego Referend. Koron. etc. Dwa Miecze czyli broń obosieczna od impetycyi Dyssydentów Polskich etc. w Warszawie 1731 r.
63. Insignia seu Clenodia Regis et Regni Poloniae etc. D-ra Zygmunta Celichowskiego. Poznań 1885 r.
64. Encyklopedya kościelna X-a Michała Nowodworskiego.
65. Kronika Pawła Piaseckiego B-pa Przemyskiego z XVII-go wieku.
66. Xawery Liske—Cudzoziemcy w Polsce Lwów 1876 r.
67. Historia reformacyi w Polsce i jéj skutki X. Bukowskiego 1883 r.



67284/1

## Omyłki w druku i błędy ortograficzne Tomu I.

| Stronica. | Wiersz. | Jest w texcie.         | Powinno być.           |
|-----------|---------|------------------------|------------------------|
| 12        | 5       | za skapo               | zaskapo                |
| 17        | 40      | w koronie              | w Koronie              |
| 19        | 13      | nie przebrane          | nieprzebrane           |
| 19        | 31      | szczór                 | szczur                 |
| 23        | 17      | o stworzenie           | o stworzeniu           |
| 24        | 11      | naszą                  | naszę                  |
| 26        | 12      | uderzał a              | uderzała               |
| 27        | 17      | Bogalski               | Rogalski               |
| 36        | 41      | dukły                  | dukty                  |
| 41        | 19      | Boskiej                | Bozkiej                |
| —         | 39      | serce poruszyć         | serca poruszyć         |
| 48        | 13      | cały tydzień chodzić   | cały tydzień chodzili  |
| 50        | 13      | zeskapić               | zeskapić               |
| 54        | 22      | koronie przyznała      | Koronie przyznała      |
| 64        | 23      | ganiony (taniec)       | goniony                |
| 73        | 6       | jednocząc się z koroną | jednocząc się z Koroną |
| 74        | 6       | nie lada               | niełada                |
| 79        | 10      | Merła                  | Merła                  |
| 85        | 28      | za elastyczném         | zaelastycznym          |
| 88        | 21      | Ziemia Helmska         | Ziemia Chełmska        |
| 89        | 28      | Szumtańscy             | Szumlańcy              |
| 90        | 42      | kałomyjki              | kołomyjki              |
| 95        | 42      | barbażyńska            | barbarzyńska           |
| —         | 45      | przygody               | przyrody               |



| Stronica. | Wiersz. | Jest w texcie.                | Powinno być.                |
|-----------|---------|-------------------------------|-----------------------------|
| 96        | 16      | Rudoninowie                   | Rudominowie                 |
| 97        | 21      | Nering vel Mierzeje           | Nering vel Mierzeję         |
| 97        | 39      | język tam Polski              | język tam polski            |
| 98        | 28      | pokrzyżackich                 | Pokrzyżackich               |
| 102       | 20      | do statnich                   | do ostatnich                |
| 110       | 36      | zabrana ta ziemia (Piltyńska) | zabrana ta Ziema P.         |
| 112       | 3       | na m. Czarnem                 | nad m. Czarnem              |
| 114       | 27      | pamiętniki                    | Pamiętniki                  |
| 115       | 22      | w portugalii                  | w Portugalii                |
| 116       | 31      | że byli narodem w szarodzie   | że byli narodem w narodzie  |
| 117       | 6       | a za tego a tego od nich      | a za to tego a tego od nich |
| 120       | 11      | begowie na kniaziów           | Begowie na Kniaziów         |
| 122       | 7       | za różnicą przekonañ          | za różnicę przekonañ        |
| 124       | 14      | pokarmione                    | podkarmione                 |
| —         | 22      | parafii                       | Parafii                     |
| 131       | 25      | Prypora (rzeka)               | Prygora                     |
| 138       | 8       | Potańca                       | Polańca                     |
| —         | 18      | do Budu                       | do Buga                     |
| 142       | 3       | Bobrza (rzeka)                | Biebrza                     |
| 146       | 38      | wsieje                        | w sieje—ryby jezior Litwy   |
| 147       | 8       | niewiele się na nią oglądając | na nią oglądając            |
| 150       | 28      | koniec Dniepru składający się | skłaniający się             |
| 156       | 44      | Kiszporyskiego                | Kiszporckiego               |
| 163       | 35      | tulili się pod opiekąPolski   | pod opiekę Polski           |
| 164       | 3       | przeciw krzyżakom             | przeciw Krzyżakom           |
| 169       | 29      | Wyrzynkowie                   | Wierzynkowie                |
| 171       | 25      | ewangelii                     | Ewangelii                   |
| 173       | 15      | Dyceczya rozległa 50 mil □    | Dyceczya rozległa 500 mil □ |
| 180       | 3       | na półwyspie More i           | na półwyspie Morea          |
| 183       | 10      | znaczna Cyfrę                 | znaczna cyfra               |
| 186       | 24      | Mieleccy                      | Mieleccy                    |
| —         | 25      | Rypniewscy                    | Rupniewscy                  |
| —         | 27      | Drohajewscy                   | Drohojewscy                 |
| 195       | 13      | cały ład obejmował            | cały łan                    |
| 202       | 12      | w suche dni                   | w Suche dni                 |
| 205       | 10      | obierała relacye              | odbierała                   |
| 207       | 11      | Kield                         | Gield                       |
| 219       | 19      | Na piwa obce, Włocławskie     | Wrocławskie                 |
| 236       | 28      | obfite w srebra i złoto       | w srebro i złoto            |
| 238       | 38      | zyskiwał kurs                 | zyskiwał                    |
| 239       | 34      | dla reformy tylko             | dla formy                   |
| —         | 36      | była potrzeba                 | było potrzeba               |
| 247       | 27      | prawa rzymskie                | prawo rzymskie              |
| 249       | 32      | Kojatowicz                    | Kojalowicz                  |

| Stronica. | Wiersz. | Jest w texcie.                                      | Powinno być.                  |
|-----------|---------|-----------------------------------------------------|-------------------------------|
| 255       | 18      | seminaryum                                          | Seminaryum                    |
| 259       | 8       | wyrokiem i zalety                                   | wysokiemi zalety              |
| —         | 11      | mogli też stosownie                                 | stosowne                      |
| —         | 25      | nieżałując                                          | nie żałując                   |
| 266       | 6       | Herbusta                                            | Herburta                      |
| 267       | 37      | WWkopolsee były                                     | W Małopolsee były             |
| 269       | 6       | Epsarchii Przemyslskiej                             | Eparchii Przemyslskiej        |
| —         | 8       | Metetia Smotryckiego                                | Meletia Smotryckiego          |
| 271       | 13      | Daniłowiczowski oddają                              | Daniłowiczowski oddając       |
| 273       | 16      | Regiomentanus                                       | Regiomontanus                 |
| —         | 20      | światła niebieskiego                                | świata niebieskiego           |
| 281       | 32      | po W-ach i Powiatach                                | po W-ach Ziemiach i Powiatach |
| 286       | 12      | Skarbowy Badowski                                   | Skarbowy Radomski             |
| 287       | 27      | do różnych Magistratów                              | Magistratur                   |
| 288       | 17      | ruchliwości ziemianie                               | ruchliwsi ziemianie           |
| 291       | 13      | Kraj by się rozpadł                                 | Krajby się rozpadł            |
| 292       | 30      | urzędową powagą                                     | urzędową powagę               |
| 296       | 19      | sprawy: zniewaga                                    | sprawy: o zniewagę            |
| 299       | 9       | Nie mały był ten zastęp                             | Niemaly był ten zastęp        |
| —         | 28      | funkeye czyli i Urzędy                              | funkeye czyli Urzędy          |
| 300       | 3       | gdzie ich związku szukać                            | gdzie ich zawiązku szukać     |
| 315       | 33      | zawachali się nieraz                                | zawahali się                  |
| 325       | 32      | do jednego wracały                                  | do jednego wracały ogniska    |
| 326       | 21      | obrucony został                                     | obrócony został               |
| 330       | 10      | Leśniowski                                          | Leśniowski                    |
| 335       | 37      | liczy ona kilka tysięcy dzieł                       | liczy ona kilkaset dzieł      |
| 338       | 31      | naciskami od sąsiadów                               | naciskani od sąsiadów         |
| 339       | 24      | te zbrojne zastępy nazyw                            | te zbrojne zastępy nazywa     |
| —         | 25      | obowiązek naprawy raktów                            | obowiązek naprawy traktów     |
| 343       | 41      | za łagodnem                                         | załagodnem                    |
| 348       | 25      | Dzibonowie i Bonclowie                              | Dzibonowie i Bonelowie        |
| 352       | 42      | wstrzymując pierwsze                                | wstrzymujące                  |
| 362       | 41      | aby ruchem i chrzestem                              | i chrzestem                   |
| 364       | 9       | Lekka to jazda                                      | ta jazda                      |
| 371       | 18      | za leniwe ruchy                                     | zaleniwie                     |
| 375       | 34      | Tepeczynie                                          | Tenczynie                     |
| 376       | 7       | Generałowie Wremgel                                 | G. Wrangel                    |
| 380       | 20      | po skończonej wyprawie rozwodził się—rozchodził się |                               |
| 381       | 15      | (Fratres Medicantes)                                | (F. Mendicantes)              |
| 385       | 45      | alboż i niemcy                                      | i Niemcy                      |
| 386       | 33      | proźnemi dla Napoleona                              | groźnemi                      |
| 388       | 28      | Frankfurtem Trzewem                                 | Fr. Tczewem                   |
| 390       | 32      | Torno Kazimierz                                     | Turno Kaz.                    |
| 391       | 9       | Grygorowicza                                        | Grygowicza                    |

| Stronica. | Wiersz. | Jest w texcie.                                      | Powinno być.                                      |
|-----------|---------|-----------------------------------------------------|---------------------------------------------------|
| 399       | 4       | i że korzystać                                      | że i korzystać                                    |
| 401       | 4       | kształtów komicznych                                | komicznych                                        |
| 404       | 11      | już za ubogi                                        | już zaubogi                                       |
| —         | 42      | i Senatowi Panom                                    | Senatowi i Panom                                  |
| 415       | 29      | Zajemszczyzna Batiewszczy-<br>zna Puchaczewszczyzna | Zajemszczyzna Batiewszczyzna<br>Puchaczewszczyzna |
| 416       | 8       | co nieoglądając się                                 | co nie oglądając się                              |

